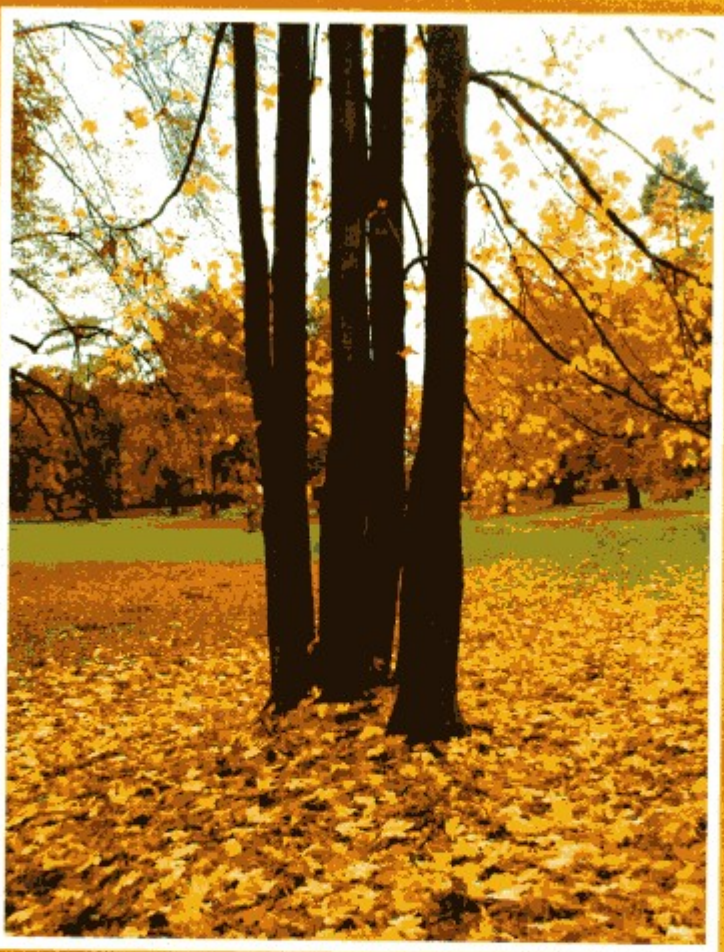

Rodzina
Wartości
Przemiany

Rodzina
Wartości
Przemiany

Rodzina
Wartości
Przemiany

Redakcja
Magdalena Ewa Ruszel

Stalowa Wola – Rzeszów 2010

Recenzenci
Ks. Prof. Dr hab. Kazimierz Bełch
Ks. Prof. Dr hab. Artur J. Katolo

Projekt okładki i stron tytułowych
Magdalena Ewa Ruszel
Marcin Turaj

Zdjęcie na okładce
Z prywatnego archiwum Magdaleny Ewy Ruszel

Korekta
Anna Kołodziejska

© Copyright by Magdalena Ewa Ruszel

ISBN 978-83-86916-72-9

Wydawca:
Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli
Stalowa Wola 2010

Druk i oprawa
Spidruk
Ul. Krzyżanowskiego 6a
35-329 Rzeszów
www.spidruk.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP 11

Część I
Wybrane wartości w procesie przemianspołeczno-gospodarczych

Bogdan Więckiewicz
Zmiana wartości **dziecka** w rodzinie w procesie przemian społeczno-gospodarczych 15

Magdalena Ewa Ruszel
Wartość **inteligencji duchowej** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 25

Ks. Jerzy Dąbek
Skarb **narzeczeństwa** do ponownego odkrycia 35

Magdalena Ewa Ruszel
Wartość **pracy zawodowej kobiet** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 43

Ks. Marian Wolicki
Wartość **prokreacji** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 49

Jan T. Mróz
Wartość **rekreacji fizycznej i sportu** w procesie przemian społeczno gospodarczych i kulturowych 61

Leokadia Szymczyk
Rodzina jako wartość w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym 71

Ks. Jan Zimny
Wartość **sakramentu małżeństwa** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 85

Ks. Jerzy Zamorski
Wartość **sakramentu pokuty** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 97

Ewa Sęk
Wartość **tańca ludowego** w procesie przemian społeczno-kulturowych,a w szczególności w kształtowaniu postaw patriotycznych młodzieży 115

Magdalena Ewa Ruszel
Wartość **wykształcenia** w procesie przemian społeczno-gospodarczych 131

Barbara Wolny
Wartość **zdrowia** w procesie kształtowania się współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej 137

Część II
Wybrane problemy w procesie przemian społeczno-gospodarczych

Ks. Marian Wolicki
Rola identyfikacji w procesie internalizacji wartości w rodzinie 155

Edmund Juśko
Wpływ edukacji na rozwój lokalnych społeczności – rola samorządu powiatowego. (Na przykładzie samorządu powiatu tarnowskiego) 163

Magdalena Fatyga
Wpływ zmian polityczno-gospodarczych na funkcjonowanie rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne 177

Róża Herdzik
Wpływ czynników środowiska rodzinnego w okresie przemian społeczno-gospodarczych na rozwój postawy twórczej u dziecka 187

Dorota Luber
Wychowanie moralne i religijne w rodzinie śląskiej w procesie przemian społeczno-gospodarczych 193

Agnieszka Szewczyk
Jakość komunikacji w rodzinie w okresie przemian społeczno-gospodarczych z perspektywy wspierania twórczego rozwoju dziecka 217

Ks. Andrzej Dańczak
Rodzina w kontekście problematyki ekologicznej 229

Iwona Dudzik
Rodzina wobec kryzysu wartości. Refleksja etyczna na marginesie przeprowadzonych badań 239

Ján Danek
Práca a povolanie ako súčasť kvalitnej orientácie rodiny 253

Timea Zatková
Rodina- základný činiteľ v procese formovania mravného vedomia mládeže 261

Mariana Sirotová
Hodnotová orientácia vysokoškolských študentov a vplyv rodiny na jej formovanie 271

Eva Frydková
Vplyv socio-ekonomického statusu rodiny na kultúrne podmienky rodinného prostredia 281

Roman Pelczar
Kształtowanie wartości religijnych i moralnych u uczniów szkół kościelnych w diecezji przemyskiej (XVI-XIX w.) 291

Justyna Truskolaska
Wartości i cele wychowania preferowane w rodzinach Lubelszczyzny 303

Ewelina Borycka
Rola empatii w kontaktach rodziców z dzieckiem 313

POSŁOWIE 325

CONTENTS

INTRODUCTION 11

Part I
Some values in the process of socio-economic changes

Bogdan Więckiewicz
The change of the position of the child in the family
in the process of socio-economic changes 15

Magdalena Ewa Ruszel
The value of spiritual intelligence
in the process of socio-economic changes 25

Ks. Jerzy Dąbek
Treasure of engagement to discover again 35

Magdalena Ewa Ruszel
The value of women's proffesion in the process
of socio-economic changes 43

Ks. Marian Wolicki
The value of procreation in the process of social- economic changes 49

Jan T. Mróz
The value of physical recreation and sport in the process
of socio-economic and cultural transformations 61

Leokadia Szymczyk
Family as the most important value in pre-school upbringing 71

Ks. Jan Zimny
Value of the sacrament of marriage in the period of social
and economy changes 85

Ks. Jerzy Zamorski
The value of penance sacrament in the process of socio-economic
transformation 97

Ewa Sęk
The role of folk dancing in the socio-cultural transformations, in particular moulding of patriotic attitudes in the youth 115

Magdalena Ewa Ruszel
The value of education in the process of socio-economic changes 131

Barbara Wolny
The value of health in the process of forming contemporary health education conception 137

Part II
Some problems in the process of socio-economic changes

Ks. Marian Wolicki
The role of identification in the process of internalization of values in the family 155

Edmund Juśko
The influence of education on the developement of local societies – the role of district authorities (based on the example of Tarnow district authority) 163

Magdalena Fatyga
The influence of political and economic changes in Poland on the functioning of families bringing up disabled children 177

Róża Herdzik
The influence of family environment factors during the period of socio-economic transformations on the development of artistic conduct of children 187

Dorota Luber
Moral and religious upbringing in a traditional family of Silesian in the period of socio-economic transformations 193

Agnieszka Szewczyk
The quality of communication in the family in the period of socio-economic changes from the perspective of supporting creative development of a child 217

Ks. Andrzej Dańczak
Family in the context of the ecological issues 229

Iwona Dudzik
Family in the face of a crisis of values. Ethical reflections based on the conducted research 239

Ján Danek
Work and profession as the component parts of family orientation 253

Timea Zatková
Family – the basic factor in the process of moral development of youth 261

Mariana Sirotová
Vaule orientation of university students and the influence of family on its creation 271

Eva Frydková
The influence of socio-economic status of the family on the cultural conditions of the family environment 281

Roman Pelczar
Forming religious and moral values of pupils of church schools in Przemyśl dioecese (16th-19th cent.) 291

Justyna Truskolaska
The values and the upbringing aims declared in the families of Lubelszczyzna 303

Ewelina Borycka
The meaning of empathy in parents-child's contacts 313

EPILOGUE 325

Wstęp

Pisząc słowa wprowadzające do proponowanego studium, zrezygnuję z tradycyjnego wstępu, na rzecz odwołania się do symboliki, ukrytej w widniejącym na okładce zdjęciu. Mam nadzieję, że rozbudzi ona przede wszystkim wyobraźnię Czytelnika, uwrażliwi jego serce, poruszy emocjonalnie, a nie tylko intelektualnie, jakby to było za sprawą samych tylko naukowych słów i wyjaśnień.

Rodzina stanowi pewien system, składający się z kilku osób powiązanych ze sobą więziami oraz wzajemnymi zależnościami. Każdy poszczególny jej członek, jak i wszyscy razem, tworzą specyficznie funkcjonującą komórkę społeczną.

Wyobraźmy sobie, iż wartości, którymi kieruje się rodzina, to korzenie. Członkowie rodziny to pnie, które czerpią siły do życia z korzeni. Uwarunkowania zewnętrzne, wpływające na jej kondycję, odbijają się przede wszystkim na wyglądzie korony drzewa. Podlega ona wpływowi różnych czynników, nabiera kształtu za sprawą działania czynników zewnętrznych (wiatru, słońca, deszczu, mrozu), czynników wewnętrznych - systemu wewnątrzrodzinnego – każdy członek rodziny daje jej coś z „siebie", a jednocześnie bogaci swoją osobowość za sprawą kontaktów z innymi. Ponadto, wszyscy czerpią ze skarbca wspólnie „powiązanych" korzeni. Z niego pobierają siłę, „soki" życia, którymi są głównie wartości. Wartości („żywice") decydują o tym, czy pień jest zdrowy i jak szybko się rozrasta. One też spajają rodzinę, sprawiają, że ona trwa mimo przemian społeczno-gospodarczych. Stąd drzewa - poszczególni członkowie rodziny są bardzo blisko siebie. W tym punkcie możemy sobie zadać pytanie, czy rodzina (drzewo) czerpie wartości ze społeczeństwa (korzenie, ziemia), czy kondycja moralna społeczeństwa jest taka, jak wchodzące w jego skład rodziny. Myślę, że odpowiedź Czytelnik znajdzie w dwóch częściach niniejszej publikacji. Pierwsza traktuje o wartościach, z których jedne bardziej, inne mniej uwidaczniają się w procesie przemian społeczno-gospodarczych oddziaływując tym samym na rodzinę, jej system, strukturę, funkcje i dynamikę życia. Druga natomiast charakteryzuje wybrane problemy, z którymi rodzina, będąc częścią dynamicznie zmieniajacego się społeczeństwa, styka się w codziennym życiu.

Jestem przekonana, iż zamieszczone w niniejszej publikacji artykuły nie wyczerpują podjętej problematyki. Mam nadzieję, że w przystępny sposób ją zarysowują, przybliżając najbardziej istotne kwestie. Chciałabym, aby teksty te zachęciły Czytelnika do dalszej lektury i studiów, a samych Autorów zmotywowały do kontynuacji pracy nad tematyką rodziny i jej wartości. Kolejne badania dotyczące tej problematyki, ukażą się w następnej publikacji pt. „Rodzina – zadania – wyzwania".

I

Wybrane wartości w procesie przemian społeczno-gospodarczych

Bogdan Więckiewicz

Zmiana wartości dziecka w rodzinie w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The change of the position of the child in the family in the process of socio-economic changes

Rodzina od zarania dziejów stanowi fundament każdego społeczeństwa. Bez niej trudno wyobrazić sobie prawidłowy rozwój i funkcjonowanie społeczeństwa. Podstawową funkcją każdej rodziny jest funkcja prokreacyjna. Zapewnia ona ciągłość nie tylko samej rodzinie, ale również poszczególnym grupom społecznym, jak chociażby społeczności lokalnej czy narodowej. Podstawą rodziny jest małżeństwo, dla którego jedną z najważniejszych wartości jest dziecko. Znaczenie wartości dziecka w rodzinie na przestrzeni wieków ulegało wielu zmianom. Nie zawsze było ono traktowane z szacunkiem, uznaniem i otoczone było czułością oraz miłością.

Kilka wieków wstecz dzieci stanowiły prywatną własność opiekunów, którzy mogli zrobić z nimi niemalże wszystko. Niechciane dzieci często były porzucane, czego przykładem może być fakt, że XVIII wieku w Europie porzucono niespotykaną dotąd liczbę dzieci. W Londynie każdego roku do ówczesnych domów dziecka trafiało około 15 tysięcy dzieci. Podobna sytuacja miała miejsce we Francji, oraz Italii. Historycy szacują, że w tym właśnie wieku w całej Europie do przytułków mogło trafić około 10 milionów porzuconych dzieci[1].

Dziecko miało zupełnie inną wartość niż w ostatnich kilkudziesięciu latach. Matki, zwłaszcza pochodzące z rodzin szlachetnie urodzonych oraz bogatych, nie zajmowały się dziećmi. Najczęściej czynili to ludzie ubożsi zarówno wynajęci do opieki nad dzieckiem jak i osoby z rodziny, które były znacznie biedniejsze, którym płacono za to wynagrodzenie. Związane to było między innymi z obowiązującą wówczas modą. Nowonarodzone dzieci karmione były przez mamki, a następnie trafiały na wychowanie do innych osób. Dziecko powracało do rodziców zazwyczaj w wieku 5-7 lat. Wiek ten uzależniony był od mody obowiązującej w danym kraju. We Francji dziecko wracało do rodziców w wieku około 7 lat, natomiast w Polsce w drugim roku życia. Sytuacja taka powodowała rozluźnienie relacji pomiędzy rodzicami a dzieckiem. W późniejszym okresie matka nadzorowała wychowanie dziecka, z kolei ojciec jedynie sporadycznie

[1] A. Krajewski, *Mały wyrzut sumienia*, „Polityka": nr 23/2010, 6 czerwca 2010, s. 50.

miał bezpośrednie kontakty z własnym potomstwem.

Na brak większych więzi pomiędzy dziećmi a rodzicami wpływał dodatkowo obowiązujący obyczaj okazywania dużego szacunku i dystansu wobec rodziców. Przestrzegano rygorystycznych zasad zachowania dzieci w obecności oraz wobec rodziców, jak chociażby obejmowanie za kolana, pocałunek w rękę czy możliwość wypowiadania się. Nieprzestrzeganie tych zasad wiązało się z różnymi karami (z cielesnymi włącznie).

Prekursorami nowego myślenia na temat dziecka byli Francuzi: Jan Jakub Rousseau oraz biskup Charles de Talleyrande. Uważali oni, że większą uwagę na dzieci powinno zwrócić państwo, chociażby poprzez szkolnictwo a także zakaz pracy dzieci, które nierzadko podejmowały pracę już wieku 7 lat. W Anglii w wielu fabrykach dzieci poniżej 10 roku życia stanowiły około 3 proc. pracowników. Chociaż mówili oni, że dziecko powinno znaleźć wokół siebie ciepło i życzliwość to zresztą pod wpływem haseł chcieli rewolucji francuskiej, wyrwać dzieci spod opieki oraz wpływu rodziny oraz Kościoła, jako instytucji konserwatywnych[2].

Na szczególną wartość dziecka zwrócił uwagę Fryderyk Fröbel, który jeżdżąc w latach trzydziestych XIX wieku po Niemczech propagował, aby oddać dzieciom dzieciństwo. Był twórcą idei utworzenia Kindergarten, czyli przedszkola. Przedszkola te zaczęły realizować zupełnie odmienne podejście do dzieci. Postulowano niepodejmowanie pracy przez dzieci oraz zaniechanie stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Ważną rolę w podejściu do dziecka odegrał Herbert Spencer, który postulował kształcenie oraz wychowanie dzieci oparte nie na przymusie, lecz pobudzaniu ciekawości poznania świata. Coraz częstsze dyskusje o miejscu dziecka w społeczeństwie przyczyniły się do rewolucji obyczajowej w traktowaniu dziecka. Natomiast w roku 1900 Szwedka Ellen Key głosiła, że rodzice powinni zapewnić swoim dzieciom zarówno poczucie bezpieczeństwa jak i miłości, a także stwarzać warunki możliwie jak największego samodzielnego rozwoju[3].

W XX wieku zaobserwować można znaczące odejście od deprecjacji dzieciństwa. W społecznym dyskursie coraz częściej podkreślano znacznie zapewnienia właściwej opieki oraz wychowania dziecka. Zaczęło być one traktowane nie w sposób przedmiotowy, lecz podmiotowy. Dziecko, zwłaszcza w rodzinach zamożnych traktowane było jak depozytariusz majątku rodowego, zapewnieniem dbałości i ciągłości majątku. Dziecko także postrzegane było w aspekcie patriotycznym. Stanowiło warunek sine qua non zapewnienia ciągłości własnego narodu oraz gwarancję przyszłej wolności[4]. Coraz częściej rodzinę postrzegano jako triadę skupiającą emocjonalnie związanych męża, żonę i ich dziecko. Zmiana pozycji dziecka w rodzinie spowodowała, że celem było nie tylko przekazanie wartości, norm, wzorów postępowania, kształtowanie osobowości, ale także wprowadzanie w życie społeczne. Inne było traktowanie

---

[2] Tamże, s. 51.

[3] Tamże.

[4] A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008, s. 222.

dzieci z legalnego związku, a inne dzieci nieślubnych. Dzieci z legalnych związków traktowane były, jako przyszłość narodu, gwarancja stabilności i lepsze jutro, natomiast spoza postrzegane były jako zagrożenie ładu społecznego oraz dowód moralnego zepsucia[5].

W Polskim społeczeństwie w tradycyjnej rodzinie chłopskiej wartość dziecka kształtowana była pod wpływem środowiska lokalnego oraz nauki Kościoła katolickiego, który w kwestii prokreacji zalecał poddanie się woli Bożej. Posiadanie dziecka wynikało także z przeświadczenia, że stanowiło ono siłę roboczą, którą można było dysponować w sposób dowolny. Z tego też względu większym uznaniem społecznym cieszyły się rodziny, które posiadały dzieci. Większym uznaniem cieszył się syn niż córka, gdyż to on najczęściej pomagał ojcu w gospodarstwie, a później przejmował nad nim zarządzanie[6]. We wcześniejszych czasach, kiedy to majątek rodziny oraz prestiż społeczny przechodził z pokolenia na pokolenie, dziecko stanowiło pomost pomiędzy stosunkowo krótkim wówczas życiem a trwaniem rodu. Śmierć bez potomka oznaczała także koniec rodu[7]. Jeszcze w XX wieku obowiązywał znaczny respekt dziecka wobec rodziców a zawłaszcza ojca, który pełnił funkcję głowy rodziny. W rodzinie tej dzieci włączane były do pracy w gospodarstwie od wczesnych lat dzieciństwa. Wykonywały one pracę na miarę swoich sił i możliwości.

W miarę rozwoju i przemian dokonujących się w gospodarstwach chłopskich zmianie uległo także znaczenie dziecka. Zauważa się proces autonomizacji pozycji dziecka. Poprzez procesy industrializacji i urbanizacji następuje odpływ osób, zwłaszcza młodych ze wsi do miast. Zmniejsza się liczba dzieci pracujących w gospodarstwach rolnych. Wcześniej dziecko stanowiło jedną z sił roboczych, a jego role zmieniały się wraz z wiekiem. Natomiast zmiany dokonujące się w rodzinach chłopskich spowodowały, że plany i działania wokół dziecka koncentrują się na wychowaniu oraz zdobyciu przez swoje potomstwo wykształcenia. Dziecko w znacznym stopniu może współdecydować o wyborze przyszłej szkoły, zawodu oraz uczestnictwa w kulturze czy organizacji czasu wolnego[8].

Wielu socjologów, pedagogów oraz psychologów zwraca uwagę na szczególne znaczenie w procesie prawidłowego rozwoju jak i wychowania roli właściwej więzi dziecka zarówno z ojcem jak i matką. Wyjątkowa więź łączy dziecko z matką zarówno w okresie prenatalnym, jak po jego urodzeniu. Jan Śledzianowski pisze, że aby dziecko mogło prawidłowo wzrastać powinno każdego dnia mieć świadomość akceptacji i miłości swojej matki. Bardzo ważny jest kontakt fizyczny, który powoduje, że dziecko odczuwa ciepło oraz poczucie bezpieczeństwa. Pocałunki czy głaskanie dziecka przez matkę powoduje zawiązanie się szczególnej bliskości oraz więzi. Dziecko w pierwszych latach

---

[5] Tamże, s. 229.

[6] Z. Barańska, *Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach*, w: J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1995, s.134.

[7] Z. Bauman, *Dzieci i uczuciowa konsumpcja*, w: W. Godzic (red.), *Bauman o popkulturze*. Wypisy, Warszawa 2008, s. 127.

[8] J. Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa*, Lublin 1995, s. 156.

życia utożsamia się ze swoją matką, a siła tej identyfikacji wynika z miłości, jaką matka darzy swoje dziecko[9]. Ważność wzajemnych relacji polega między innymi na tym, że matka stanowi podstawowy czynnik rozwoju uczuciowego dziecka. Wszelkie jej radości i przeżycia przenoszone są na dziecko.

W miłości macierzyńskiej możemy wyróżnić trzy charakterystyczne cechy, a mianowicie: stałość, wszechobecność oraz bezwarunkowość. Bezwarunkowość polega na tym, że matka kocha swoje dziecko bez spełnienia jakichkolwiek przez niego warunków. Jest ono po prostu jej dzieckiem. Z kolei wszechobecność wiąże się tym, że miłość macierzyńska występuje zawsze, w każdej sytuacji i bez względu na okoliczność. Natomiast stałość polega na tym, że matka nigdy nie przestaje kochać swojego dziecka[10]. Matka zaspokaja potrzeby emocjonalne dziecka, dlatego poprzez jej postawę opiekuńczą czuje się ono pewne siebie oraz kochane. Matka poprze swoją postawę życzliwości, wyrozumiałości i wybaczenie, zwłaszcza w stosunku do nieposłuszeństwa dzieci, buduje swój autorytet w oparciu o miłość i przywiązanie. Dlatego w rodzinach, w których matka nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb uczuciowych dzieci, czują się one odrzucone i niechciane. Może to prowadzić do zachowań negatywnych.

Nie bez znaczenia jest także prawidłowa więź dziecka z własnym ojcem oraz jego obecność w rodzinie. Przykładem może być okres II wojny światowej, kiedy to wielu ojców musiało opuścić dom, aby uczestniczyć w działaniach wojennych. Dzieci wychowywane w okresie działań wojennych w rodzinie bez ojca w porównaniu z tymi z rodzin pełnych cechowały się większą ilością zaburzeń w zachowaniu, większą lękliwością oraz negatywnym nastawieniem wobec innych osób[11]. Szczególnie ważna jest obecność ojca w drugim roku życia, kiedy to dziecko intensywnie zwraca uwagę na swojego ojca, chętnie się z nim bawi czy też go naśladuje w zachowaniach. Także ważny jest okres przedszkolny zwłaszcza, kiedy u dziecka rozwija się poczucie odrębności płci, z tego względu niezbędna jest w rodzinie obecność zarówno matki, jak i ojca. Ojciec stanowi wzorzec do naśladowania na wielu płaszczyznach życia. Swoim zachowaniem i postawą kreuje role, jakie w przyszłości ma realizować syn. Ojciec w wychowaniu i postępowaniu dzieci w przeciwieństwie do matki bardziej kieruje się rozsądkiem niż emocjami czy uczuciami, przez to lepiej tworzy więź psychiczną i duchową. Należy podkreślić, że potrzeba ojcowskiego wsparcia w zasadzie przez całe życie dziecka nigdy nie zanika.

We współczesnych rodzinach dziecko jest jedną z wartości, która wpisana jest w precyzyjnie ułożony plan małżonków. Związane jest to chociażby ze zmianą średniego wieku, w którym kobieta decyduje się na pierwsze dziecko. Zasadniczo przesunął się on w ostatnich dwu dziesięcioleciach o kilka lat. Dzieje się tak zarówno Polsce jak i w większości krajów europejskich. Przykładem może być Wielka Brytania, w której kobiety rodzą pierwsze dziecko średnio w wieku

[9] J. Śledzianowski, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008, s. 27.
[10] Tamże, s. 28.
[11] Tamże, s. 32.

30 lat, a coraz więcej rodzin decyduje się na macierzyństwo po czterdziestym roku życia kobiety. W tym kraju w roku 2009 urodziło się 26,9 tysięcy dzieci, których matki przekroczyły czterdziesty rok życia. Natomiast w roku 1999 urodzeń przez kobiety po czterdziestym roku życia było trzy razy mniej (9,3 tysiąca). Także znacznie zwiększyła się liczba kobiet w wieku 35-39 lat, które po raz pierwszy zdecydowały się urodzić dziecko. W ostatnich dziesięciu latach liczba ta zwiększyła się o 41 proc. Podobne tendencje można zauważyć chociażby we Francji i w Stanach Zjednoczonych, w których na 12 pierwszych ciąż jedna przypada na kobietę po 35 roku życia. Jeszcze w roku 1970 proporcja ta wynosiła 1 do 100. Konsekwencją późniejszego decydowania się na pierwsze dziecko jest także wzrost w ostatnich dwudziestu latach o prawie 70 proc. przypadków zespołu Downa, które zostały zdiagnozowane w okresie prenatalnym. Przyczyny późnego macierzyństwa, jak twierdzi Gilles Pison z Narodowego Instytutu Badań nad Demografią we Francji, można wiązać z decyzją o własnej samorealizacji i karierze zawodowej, co związane jest między innymi z przedłużeniem okresu nauki. W następnej kolejności podejmuje się decyzje o kupnie domu lub mieszkania, jego urządzeniu, co z kolei często wiąże się z zaciągnięciem kredytu. Dopiero po jego spłacie małżeństwa decydują się na dziecko[12].

Kolejne istotne zmiany dotyczące wartości dziecka w rodzinie związane są z migracjami wielu młodych rodzin do miast w celu znalezienia nowego zatrudnienia. Wiąże się to także ze zmianą miejsca zamieszkania, a to z kolei pociąga za sobą zmianę środowiska, w którym obowiązuje często inna obyczajowość i kultura w porównaniu z domem rodzinnym. Mamy do czynienia z nowym procesem indywidualizacji oraz anonimowości, charakterystycznej dla środowiska miejskiego.

W Polsce okres ten wiązał się w znacznej mierze z czasem socjalizmu. W tym okresie promowano wychowanie kolektywistyczne polegające na priorytecie państwa przed rodziną w wychowaniu i edukacji dziecka. Jedną z metod przejęcia tych funkcji było tworzenie żłobków, przedszkoli oraz szkół opartych na założeniach socjalistycznych odmiennych od tradycyjnych wartości rodzinnych. Założenia te nie do końca się powiodły. Jednak pod wpływem kultury miejskiej w Polsce, podobnie jak i innych karach europejskich czy chociażby Stanach Zjednoczonych, powstało nowe zjawisko indywidualizacji, co w sposób istotny przyczyniło się do zmiany wartości samego dziecka w rodzinie.

W XX wieku zwrócono uwagę na zupełnie nowe podejście do dziecka. Związane było to ze z głębokimi przemianami społeczno-kulturowymi społeczeństwa europejskiego. Ważne zmiany zaszły w realizacji funkcji rodziny. Szybkie zmiany stworzyły zarówno szanse jak i nowe zagrożenia zarówno dla całej rodziny jak i samego dziecka. Nowe warunki życia prowadzą do zasadniczych zmian w podejściu do dziecka. Przemianom ulega zarówno wychowanie jak i proces edukacji dzieci, a także samo funkcjonowanie dziecka w rodzinie, co związane jest z lansowaniem nowego modelu rodziny tak zwanej egalitarnej,

[12] Informacje przedstawione w dzienniku „ Rzeczpospolita" z dnia 31 maja 2010 roku w oparciu o dane statystyczne ze strony Narodowego Instytutu Statystki w Wielkiej Brytanii-www.statistics.gov.uk.

w której istotną rolę odgrywa demokracja w podejściu do wszystkich członków rodziny jak i w podejmowaniu najważniejszych wspólnych decyzji. Zwraca się coraz większa uwagę na prawa dziecka oraz jego większy wpływ na możliwość własnego rozwoju. Przy czym istotna rolę odgrywa wprowadzenie nowych zasad postępowania względem dziecka, jak chociażby wychowanie bezstresowe, które zaczyna być także wprowadzane w Polsce, a także nowe ustawy związane chociażby z wychowaniem dzieci bez stosowania kar cielesnych (w tym także klapsa).

W rodzinie egalitarnej mamy do czynienia ze wspólnymi decyzjami członków rodziny we wszystkich ważnych kwestiach. W niektórych z nich, tych dotyczących na przykład zakupu sprzętu elektronmicznego, to głos dziecka jest decydujący.

Współcześnie mamy do czynienia ze zjawiskiem znacznej liczby rozpadów związków małżeńskich. Rozwód powoduje nie tylko problemy między samymi małżonkami, ale również w sposób negatywny przekłada się na same dzieci. Związane jest to z tym, iż rozwodom często towarzyszą konflikty i wzajemne obciążanie się winą za taki stan rzeczy. Zauważa się wówczas brak zaufania, wzajemne oskarżanie, kłótnie, co podważa funkcjonowanie rodziny[13]. Dzieje się to najczęściej w obecności dzieci, a taka sytuacja najczęściej prowadzi do osłabienia autorytetu własnych rodziców, a przez to osłabienia pozytywnego wpływu na wychowanie własnych dzieci. Sytuacja po rozstaniu się rodziców powoduje, że jeden z nich jest nadmiernie obciążony obowiązkami, gdyż musi pracować zawodowo, aby utrzymać rodzinę jak i realizować samotnie wiele funkcji rodzinnych, które w rodzinie pełnej dzielone są na dwoje rodziców. Decydując o rozpadzie związku małżeńskiego rodzice często pomijają konsekwencje, które dotykają dzieci. Sytuacja taka jest zupełnie odmienna od rodziny tradycyjnej nawet, jeżeli były konflikty to rodzina trwała chociażby dla dobra dzieci. Współcześnie natomiast podkreśla się, że w przypadku, kiedy pojawiają się problemy pomiędzy małżonkami to, po co się męczyć, lepiej się rozstać i szukać szczęścia w samotności lub w innym związku. Natomiast coraz częściej zapomina się o dzieciach i znaczeniu dla nich obecności zarówno ojca jak i matki w długim procesie wychowania i socjalizacji.

W epoce industrialnej i poindustrialnej zwiększa się wewnątrzrodzinna swoboda, co związane było z ewolucją wielu treści wolnościowych oraz demokratyzacji. Rodzina także przestaje mieć charakter produkcyjny, a pracę zawodową podejmuje nie tylko ojciec, ale również matka. Tworzy się rodzina mało powiązana z wieloma mikrostrukturami wspólnotowymi, przez znacznie osłabia się chociażby więź sąsiedzka. Rodzina przybiera charakter bardziej intymny, oparty także na większej tolerancji, egalitaryźmie i wyrozumiałości. Większego znaczenia nabiera ekspresja osobowości oraz interakcja wewnątrzrodzinna. Zauważa się rozluźnienie sztywnego podziału ról oraz norm. Znacznie zanika dystans pomiędzy nie tylko mężem i żoną, ale również pomiędzy rodzicami i dziećmi. Zauważa się to szczególnie w postrzeganiu dzieci starszych, które

[13] H. Kietliński, *Drogi przezwyciężania trudności wychowawczych w rodzinie rozbitej i niepełnej* w: F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie*, Kraków 1982, s. 375.

traktowane są niemalże po koleżeńsku[14].

W epoce postindustrialnej zauważa się wiele zjawisk charakterystycznych dla przemian funkcjonowania rodziny. Przykładem może być praca kobiet nie tylko z powodów ekonomicznych, ale również ze względu na samorealizacje w życiu, zauważa się dyferencję norm i wartości w rodzinie, egalitaryzację, wypieranie tradycyjnych wartości w rodzinie, autonomizację członków rodziny, wzrost liczby konfliktów, ale również relatywne zmniejszenie wartości dziecka dla rodziców na korzyść innych dóbr konsumpcyjnych[15]. Dziecko coraz bardziej przestaje tracić na znaczeniu w planach rodziny współczesnej. Dzieci coraz częściej postrzegane są pod względem ekonomicznym. Obecnie zaczyna tracić na znaczeniu liczba rąk do pracy w gospodarstwie domowym, a dziecko postrzegane jest jako koszt utrzymania. Dziecko postrzegane jest coraz częściej w aspekcie sentymentalnym oraz emocjonalnym, co przejawia się chociażby w bolesnych doznaniach po jego śmierci. Podejście do zmiany wartości dziecka ma związek z przemianami kulturowymi jak i jego obrazem przedstawianym w mediach[16]. Z jednej strony poświęca się więcej czasu na jego wychowanie i edukację, zwraca się uwagę na jego rozwój psychiczny, realizuje się jego osobiste zainteresowania poprzez posyłanie na języki obce, balet, treningi sportowe, kursy tańca, śpiewu, gry na instrumentach muzycznych czy jeszcze inne zainteresowania, z drugiej strony mimo takiego podejścia do dziecka, aby zapewnić mu jak najlepszy rozwój, ogranicza się liczbę dzieci. Rodzice planując życie dziecku, które już posiadają, starają się zapewnić jak najlepsze warunki jego rozwoju, często nie oszczędzając wielu środków finansowych. Duże wydatki na jedno dziecko powodują, że rodziców nie stać już na zapewnienie następnemu takich samych warunków rozwoju. Mamy do czynienia z mechanizmem kontroli prokreacji. Z tego też względu tworzy się model rodziny dwa plus jeden.

Zmniejszenie liczby dzietności prowadzi do zwiększenia nakładów na dzieci, co z kolei wyzwala pomiędzy rodzinami swego rodzaju konkurencję o jakość dziecka, co w we współczesnym konsumpcyjnym i zindywidualizowanym świecie stanowi coraz częściej warunek sukcesu życiowego. Sytuacja taka jak pisze Anna Giza-Poleszczuk prowadzi do konieczności dalszego zwiększenia nakładów a jednocześnie wymusza to ograniczenie posiadania kolejnego dziecka[17].

Należy zauważyć jednak, że takie przeinwestowanie nie do końca może być w przyszłości korzystne dla samego dziecka. Nakłady finansowe oraz zbyt duże wymagania rodziców, związane często z realizacją własnych ambicji, może spowodować, że dziecko w przyszłości mając świadomość, że nie spełnia wszystkich oczekiwań swoich rodziców nie poradzi sobie w nowej rzeczywistości.

---

[14] Z. Tyszka, *Rodzina współczesna-jej geneza i kierunki przemian*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001, s. 196.

[15] Tamże, s. 198.

[16] A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005, s. 193.

[17] Tamże, s. 197.

Wielu współcześnie twierdzi, że dziecko staje się kimś, kogo można po prostu mieć, jeżeli tylko się chce. Związane jest to z postępem medycyny oraz wprowadzeniem nowych sztucznych technik zapłodnienia, jak chociażby in vitro. Przeciwnicy tej metody twierdzą, wręcz, że dziecko zaczyna być traktowane w sposób nie podmiotowy a przedmiotowy. Nazywając dodatkowo taką metodę stosowaniem współczesnej eugeniki, gdyż w niektórych krajach przyszli rodzice oczekując na zapłodnienie pozaustrojowe mogą wybrać sobie na przykład kolor oczu, kształt nosa czy rodzaj określonych cech fizycznych przyszłego dziecka. Stąd zapłodnienie in vitro spotyka się z krytyką ze względu na instrumentalne traktowanie dziecka. Ma to związek, chociażby z upowszechniającą się kulturą postmodernistyczną, w której dominuje pluralizm oraz relatywizm moralny. Na znaczeniu trącą trwałe zasady i obowiązujące normy. Wiąże się to także przeświadczeniem, że wszystko, co jest technicznie wykonalne jest także dopuszczalne.

Współcześnie w warunkach szybkich przemian społecznych i kulturowych rozwijają się nowe wartości. Zmianie ulegają zarówno pojedyncze jak i całe systemy wartości. Jak pisze Janusz Mariański mamy do czynienia z czasowym przystosowaniem się tradycyjnych wartości do podlegających zmianie trendów rozwojowych oraz powstania nowych wartości. Odgrywają one istotną rolę na płaszczyźnie zarówno indywidualnego jak i społecznego rozwoju jednostki ludzkiej. Wartości, jako pożądane wzorce myślenia ustalają hierarchię ważności spraw, ustalają powinnościowe normy działania oraz sankcjonują różne sytuacje życia codziennego[18].

Z kolei Zygmunt Bauman pisze, że w obecnych czasach dziecko stanowi przede wszystkim przedmiot uczuciowej konsumpcji. „Przedmioty konsumpcji służą zaspokajaniu potrzeb, pragnień i zachcianek konsumenta; podobnie dzieci. Chcemy posiadać dzieci ze względu na rozkosze rodzicielstwa, których mają nam one dostarczyć - niepowtarzalne radości, których żaden inny przedmiot konsumpcji, choćby najbardziej finezyjny i wyrafinowany, nie potrafi nam zapewnić"[19].

Oznacza to, że w przypadku kiedy mówimy o satysfakcji, zazwyczaj bierze się pod uwagę poniesione koszty, a posiadanie dzieci współcześnie wiąże się z wysokimi kosztami poniesionymi na utrzymanie oraz rozwój dziecka. Posiadanie dzieci często wymaga wyrzeczenie się wielu prerogatyw życiowych związanymi z różnymi aspektami życia, a zarazem stawianie ponad własną wygodę dobra dziecka.

Jednak dla wielu rodzin najważniejsza jest obecnie samorealizacja i kariera zawodowa związana z osobistym sukcesem. Wartości te stawiane są znacznie wyżej niż wartość dziecka. Przykładem tego może być nowy model rodziny DINKS (double income no kids, czyli podwójny dochód i żadnych dzieci). W tym przypadku majętni małżonkowie, którzy zajęci są przede wszystkim

[18] J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, T.4, s. 69.

[19] Z. Bauman, *Dzieci i uczuciowa konsumpcja*, w: W. Godzic (red.), *Bauman o popkulturze. Wypisy*, Warszawa 2008, s. 128.

własną kariera zawodową nie chcą posiadać dzieci. Z tego też względu zawierają w tym zakresie między sobą nieformalną umowę[20].

Obecnie zauważa się znaczny spadek liczby dzieci, a nawet barak zastępowalności pokoleń prawie we wszystkich krajach Europy a w tym także w Polsce. Nasz kraj ma jeden z najmniejszych wskaźników urodzeń w krajach Unii Europejskiej. Wskazuje to, że dzieci współcześnie mają znacznie mniejszą wartość w świadomości społecznej niż jeszcze 20-30 lat wcześniej, z tego też względu występuje znaczący spadek dzietności w polskich rodzinach.

Streszczenie:

Artykuł przedstawia zmianę pozycji dziecka w rodzinie na przestrzeni wieków. Wartość dziecka ulegała zmianom wraz z przemianami społecznymi i gospodarczymi. Istotny wpływ na zmianę wartości dziecka odegrały procesy industrializacji oraz indywidualizacji, a także współczesny postmodernizm. Zmianom uległ sam sposób traktowania dziecka jak również jego rola w rodzinie. Zmianie ulega znaczenie liczby dzieci w rodzinie. Zauważa się przejście od rodziny wielodzietnej do rodziny małej posiadającej dwoje, jedno lub nawet do bezdzietnej. Współcześnie dziecko nie stanowi już jednej z sił roboczych rodziny, lecz inwestycję. Rodzice ponoszą koszty na dobre wykształcenie oraz zapewnienie jak najlepszych warunków materialnych, co stanowi istotne wydatki finansowe. Sytuacja ta z kolei powoduje znaczne ograniczenie liczby dzieci w rodzinie.

Summary:

The article presents the change of position of the child in the family for centuries. The value of the child has changed along with social and economic transformations. Significant impact on the changing value of children played processes of individualization and industrialization and contemporary postmodernism. It has changed the treatment of the child as well as its role in the family. Change is the importance of the number of children in the family. There is a noticeable shift from large family to family, having two small, one or even childless. Today a child is no longer the one with the forces of the working family, but investment. The parents bear the cost of a good education and to provide the best conditions of the material, which is a major financial expenditure. This situation is causing a significant reduction in the number of children in the family.

Bibliografia:

Bauman Z., *Dzieci i uczuciowa konsumpcja*, w: W. Godzic (red.), *Bauman o popkulturze*.
Wypisy, Warszawa 2008.
Barańska Z., *Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach*, w: J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1995.

[20] T. Szlendak, Hasło: *Rodzina*, w: Z. Bokszański (red.), *Encyklopedia socjologii*, t.3, Warszawa 2000, s. 319.

Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008.
Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005.
Kietliński H., *Drogi przezwyciężania trudności wychowawczych w rodzinie rozbitej i niepełnej*, w: Adamski F.(red.), *Wychowanie w rodzinie*, Kraków 1982, s. 375.
Krajewski A., *Mały wyrzut sumienia*, „Polityka": nr 23/2010 6 czerwca 2010, s. 50.
Mariański J., *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, T.4, Kielce 2009.
Szlendak T., Hasło: *Rodzina*, w: Z. Bokszański(red.), *Encyklopedia socjologii*, t.3, Warszawa 2000.
Śledzianowski J., *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008.
Informacje przedstawione w dzienniku „Rzeczpospolita" z dnia 31 maja 2010 roku w oparciu o dane statystyczne ze strony Narodowego Instytutu Statystki w Wielkiej Brytanii-www.statistics.gov.uk.
Turowski J., *Socjologia wsi i rolnictwa*, Lublin 1995.
Tyszka Z., *Rodzina współczesna - jej geneza i kierunki przemian*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001.

Nota o autorze:

Bogdan Wieckiewicz, doktor, WZNoS KUL w Stalowej Woli, Instytut Socjologii. Obszary zainteresowań naukowo-badawczych: socjologia rodziny, socjologia kultury, socjologia polityki. Kontakt: bogdanwieckiewicz@wp.pl

Magdalena Ewa Ruszel

Wartość inteligencji duchowej w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The value of spiritual intelligence in the process of socio-economic changes

Wstęp

Jednymi z podstawowych określeń służących do opisywania wymiarów funkcjonowania współczesnego człowieka w aspekcie przemian gospodarczych i społecznych są: zdrowie i inteligencja. Używając słowa: „zdrowie" ma się na myśli nie tylko jednostkę zdrową fizycznie (nie mającą przeciwwskazań lekarskich do pracy), zdrową emocjonalnie, społecznie, ale również i duchowo. Podobnie jest z pojęciem inteligencji. Człowiek to konglomerat "inteligencji wielorakich" (słowo to pochodzi od Howarda Gardnera twórcy teorii inteligencji wielorakich)[1]. Możemy wyróżnić m.in.: inteligencję w ogólnym rozumieniu, inteligencję emocjonalną, społeczną oraz inteligencję duchową. W zasadzie można stwierdzić, iż każda dziedzina aktywności człowieka posiada „swoją" inteligencję rozumianą tu moim zdaniem jako specyficzny układ czynności, procesów i możliwości (zdolności, talentów) jednostki, pomagający jej w efektywnej, skutecznej działalności określonego rodzaju.

Zdrowie a inteligencja

Inteligencję określa się jako zdolność umysłową lub grupę zdolności, przy czym samo pojęcie zdolności rozumie się w trzech znaczeniach: potencjalnych możliwości jednostki, możliwości rzeczywiście przejawianych oraz jako poziom wykonania pewnych zadań czy czynności. Możliwości potencjalne człowieka są tymi, które określają, co on jest w stanie wykonać, gdyby zostały zapewnione ku temu optymalne warunki. Możliwości rzeczywiste to te, które de facto ma on w sobie, czyli, co tak naprawdę potrafi wykonać, do czego jest zdolny. Natomiast poziom wykonania określonych zadań dotyczy tego, co możemy u jednostki zaobserwować, zmierzyć w konkretnej sytuacji[2]. Według Roberta Sternberga

[1] Howard Gardner wyróżnił następujące rodzaje inteligencji: językową, muzyczną, matematyczno-logiczną, przestrzenną, kinestetyczną, intrapersonalną, interpersonalną, przyrodniczą. M. Śmieja, *Sto jeden inteligencji*, „Charaktery" 2003, styczeń 2003, s. 28.

[2] Zob. E. Nęcka, *Inteligencja*, w: J. Strelau (red.), *Psychologia*, t. II, Gdańsk 2000,

i Douglasa K. Dettermana definicje inteligencji można podzielić na trzy kategorie: Pierwsza kategoria związana jest z inteligencją rozumianą jako zdolność uczenia się na własnych doświadczeniach (unikania raz popełnionych błędów, wyciągania z nich wniosków); druga kategoria definicji inteligencji traktuje ją jako zdolność przystosowywania się do otaczającego jednostkę środowiska, adekwatnego reagowania na bodźce z niego płynące; a według ostatniej – trzeciej, inteligencja to zdolność metapoznawcza – innymi słowy nie tylko rozumienie własnych procesów poznawczych, osiągnięć ale również refleksyjne wpływanie na nie czy też kontrolowanie ich[3].

Współczesne podejście do definicji zdrowia zakłada systemowość i holistyczność. W modelu biopsychospołecznym zdrowia, analizuje się wzajemne związki pomiędzy ciałem i umysłem[4]. Organizm postrzegany jest jako pewien system, którego wymiary: fizyczny, psychiczny, społeczny i duchowy powiązane są ze sobą, stąd też jego całościowe – czyli holistyczne ujęcie w kategoriach zdrowia / choroby. Dlatego też, również pomiędzy pojęciami zdrowia i inteligencji zachodzi sprzężenie zwrotne. Od dawna znana jest prawda wyrażana w powiedzeniu: „W zdrowym ciele zdrowy duch". Zdrowie fizyczne jest gwarantem zdrowia psychicznego, duchowego, społecznego i odwrotnie. Jeśli tak nie jest, mamy do czynienia z chorobami somatopsychicznymi i psychosomatycznymi, a niekiedy także z psychicznymi. Ta zależność wskazuje na integralność w pojmowaniu tak zdrowia, jak i związanej z holistycznym oraz systemowym funkcjonowaniem organizmu – inteligencji – mającej związki z funkcjonowaniem szeroko pojętej sfery osobowości jednostki[5]. Jak ścisła jest ta współzależność, prześledźmy na przykładzie zdrowia społecznego. Według Barbary Woynarowskiej, zdrowie społeczne to „zdolność do utrzymywania prawidłowych relacji z innymi ludźmi i pełnienia ról społecznych"[6]. Barbara Wolny określa je jako: „zdolność do utrzymywania prawidłowych relacji interpersonalnych i współpracy z innymi ludźmi; oraz niezależność (autonomię) jako cechę osób dojrzałych społecznie"[7]. Marian Wolicki wyróżnia w zdrowiu społecznym następujące trzy przejawy: „1) zdolność do wchodzenia w relacje interpersonalne i trwania w nich; 2) umiejętność funkcjonowania w grupie społecznej; 3) zdolność do pełnienia konstruktywnych ról społecznych"[8]. Już z tych kilku definicji zdrowia społecznego wyraźnie widać, jak wiele wspólnego ma ono z inteligencją, a w szczególności z inteligencją społeczną. W zasadzie, na poziomie ogólnym, przytoczone pojmowanie zdrowia

---

s. 723-724.

[3] Zob. tamże, s. 725-726.

[4] Zob. G. B. Bishop, *Psychologia zdrowia*, przeł. A. i L. Śliwa, Wrocław 1996, s. 51.

[5] Na tę integralność w przypadku zdrowia zwrócił uwagę M. Wolicki pisząc, iż „wszystkie komponenty zdrowia integralnie łączą się ze sobą i wzajemnie się warunkują, a tylko dla celów poznawczych ujmujemy je oddzielnie". M. Wolicki, *Zdrowie społeczne*, w: *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej"*, praca zbiorowa pod redakcją: E. Juśko, B. Wolny, ks. A. Gretkowskiego, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 15.

[6] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, Warszawa 2007, s. 31.

[7] B. Wolny, *Edukacja zdrowotna w szkole*, Stalowa Wola 2008, s. 23.

[8] M. Wolicki, *Zdrowie społeczne*, w: *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej"*, dz. cyt., s. 18.

społecznego jest tożsame z inteligencją społeczną, gdyż pojawiają się w nim takie elementy jak: „zdolność, współpraca z innymi, autonomia, umiejętność", które to określenia używane są na poziomie poznawczym do definiowania i określania inteligencji.

Z kolei inteligencję społeczną ująć możemy jako inteligencję intrapersonalną i interpersonalną. Pierwsza z nich związana jest z komunikacją z naszym „ja wewnętrznym" (przypis M. E. Ruszel), czyli rozpoznawaniem własnych stanów emocjonalnych, ich przyczyn i uwarunkowań, motywacji i zachowań kierujących nas ku określonym obiektom. Inteligencja interpersonalna jest umiejętnością podobną do inteligencji intrapersonalnej, lecz skierowana jest w kierunku innych osób. Zatem, inteligencja interpersonalna, to umiejętność rozpoznawania i rozumienia emocji, zachowań, motywów w „innym ja" (przypis M. E. Ruszel), czyli u innych osób. Podobnie jak w przypadku zdrowia fizycznego i duchowego, także i tu zachodzi wzajemna zależność. Nie rozumiejąc samego siebie, czy możemy nasprawdę zrozumieć innych ludzi? Czy rozumiejąc „inne ja" (inne osoby, których „ja" przeżywa, reaguje, myśli i czuje nie zawsze tak samo, jak nasze „ja") rzeczywiście wiemy czego sami pragniemy, czy znamy prawdziwe motywy naszego postępowania, czy tylko te, które związane są z oczekiwaniami, jakie mają wobec nas inni ludzie? Tę wzajemną współzależność zdrowia i inteligencji przedstawia poniższy schemat.

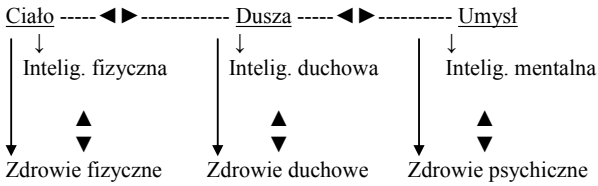

Schemat autorski M. E. Ruszel

Prawidłowe funkcjonowanie naszego ciała związane jest z inteligencją fizyczną (poczuciem „kontaktu" z nim, rozumieniem jego „zachowań", oczekiwań, reakcji. Ten typ inteligencji łatwo zauważyć u profesjonalnych, odnoszących duże sukcesy sportowców), a jednocześnie ze zdrowiem fizycznym. Podobnie jest z funkcjonowaniem umysłu i duszy.

Jak widać, wszystkie te trzy sfery naszego bytu powiązane są nie tylko ze sobą, lecz także w obrębie każdej z nich istnieją związki z „pochodnymi" jej sferami, tzw. subsferami (przypis M. E. Ruszel), czyli: inteligencją i zdrowiem. Sprawną pracę sfery, jaką jest ludzki umysł, zapewnia odpowiedni poziom inteligencji oraz zdrowie psychiczne. Inteligencja mentalna to poziom inteligencji określany tzw. ilorazem IQ, jaki możemy zmierzyć za pomocą testów na inteligencję. Z kolei „kryteriami zdrowia psychicznego we wszystkich teoriach i modelach są szczególnie dwa: 1) zdolność do miłości i 2) zdolność do pracy. Przez zdolność do miłości rozumie się zdolność do tworzenia intymnych, ciepłych, współczujących międzyosobowych więzi i kultywowanie ściśle ludzkich kontaktów. Przez zdolność do pracy

pojmuje się zdolność człowieka do tworzenia czegoś, do bycia produktywnym, twórczym oraz rozwijania tego, co się nazywa sensem pracy. Zdrowy i normalny człowiek dąży do realizacji sensów i wartości w świecie. Znajdowanie sensu jest centralnym komponentem zdrowia psychicznego"[9]. Przykładowo:, gdy poziom inteligencji jednostki jest zbyt niski (ma ona np. stwierdzone upośledzenie w stopniu znacznym), to mimo iż może ona okazywać miłość, kochać inne osoby, to nigdy nie będzie w stanie mieć takiej zdolności do miłości (wejścia w dojrzały związek, zawarcia sakramentu małżeństwa, odpowiedzialności i troski za siebie, za drugą osobę, za rodzinę), jaką ma jednostka zdrowa psychicznie i posiadająca odpowiedni poziom inteligencji mentalnej. Nie będzie ona mieć także takiej jak ta osoba zdolności do pracy (mimo, iż może przejawiać talent w określonych czynnościach. Wiele osób upośledzonych czy chorych psychicznie ma talenty manualne), gdyż pomimo wytwarzania rzeczy twórczych, nie będzie temu (z uwagi na deficyty w inteligencji mentalnej) towarzyszyła refleksja nad sensem wykonywanych czynności, wartościami płynącymi z pracy, pogłębianiem swoich umiejętności i poszukiwaniem nowych inspiracji.

Inteligencja duchowa

Autorem pojęcia inteligencji duchowej jest Danah Zohar. Według niego, „o możliwościach określenia sensu, wartości i celu nie decyduje sam wskaźnik inteligencji (iloraz inteligencji IQ mierzący inteligencję racjonalną, logiczną, liniową, służącą do rozwiązywania problemów praktycznych lub abstrakcyjnych)"[10]. Według tego autora, także inteligencja emocjonalna (EQ) nie daje tej perspektywy, gdyż umożliwia ona jednostce wykorzystanie uczuć do wzmacniania i uzupełniania inteligencji mierzonej za pomocą IQ[11]. „Dopiero inteligencja duchowa (SQ) pozwala dogłębnie poznawać i uzewnętrzniać nasze najbardziej podstawowe potrzeby (…) W biznesie, inteligencja duchowa jest tą decydującą inteligencją potrzebną do wywołania ducha korporacji"[12].

Człowiek jest istotą duchową. Jak pisze Marian Wolicki „u podstaw

[9] M. Wolicki, *Logoterapeutyczna koncepcja wychowania*, Stalowa Wola – Sandomierz 2007, s. 74.

[10] D. Zohar, *Inteligencja duchowa. Inwestowanie w wartości*, w: „Biznes", t. V, Zarządzanie zasobami ludzkimi, Warszawa 2007. s. 68.

[11] Tamże, s. 68.

[12] Tamże, s. 70: Następujące spółki stosują praktyki w przemyśle i handlu budzące ducha korporacyjnego: *Coca-Cola udostępniła swoją sieć dystrybucji w Indiach na cele rozprowadzania przez rząd tego kraju szczepionek przeciwko chorobie Heinego-Medina w peryferyjnych regionach rolniczych. Przygotowuje się też do podobnej działalności w Afryce – chce rozprowadzać leki przeciwko AIDS, wnosząc w ten sposób, bez dodatkowych kosztów, ogromny wkład w dzieło pomnażania kapitału duchowego. BP (British Petroleum) działa pod nowym hasłem: <Nie tylko ropa naftowa>, przekształcając się ze spółki naftowej w spółkę energetyczną. Dokonuje ona dużych inwestycji w technologie pozyskiwania energii z wodoru i innych odnawialnych źródeł, co pozwoli zarówno na zmniejszenie zależności od wyczerpujących się zasobów paliw uzyskiwanych ze związków węgla, jak i na dostarczanie energii w przyszłości, kiedy zabraknie ropy naftowej. Jednocześnie taka polityka zapewnia BP wysokie zyski osiągane dzięki zmniejszaniu stopnia dewastacji środowiska.*

jego duchowości musi być duch osobowy, substancjalny, który stanowi element ontyczny osoby ludzkiej”[13]. Koncepcja inteligencji duchowej opiera się na tym założeniu. „Wszyscy rodzimy się (jeśli po urodzeniu jesteśmy zdrowi) z potencjałem wysokiego wskaźnika inteligencji duchowej SQ. Jest to podstawowa, wrodzona zdolność naszego mózgu i podobnie jak wszystkie inne nasze wrodzone zdolności, wymaga ona pielęgnowania i doskonalenia”[14]. Chociaż „otwartość na wartości jest wpisana w najgłębszą naturę osoby podobnie jak otwartość na drugich ludzi, to jednak można czasem spotkać osoby, które w niewielkim tylko stopniu albo w ogóle nie mają otwartości na wartości. Przyczyną takiego stanu rzeczy mogą być braki w wychowaniu, a więc pewien niedorozwój psychiczno-duchowy, czy też pewne stany neurotyczne, które zacieśniają osobę do zaspokojenia pewnych tylko potrzeb”[15], niwelując tym samym jej dążenia do realizowania wartości w życiu. „Dążenie do sensu i wartości nie tylko odsłania najgłębszy sens bytu ludzkiego, ale jest też zasadniczą podstawą noodynamiki, czyli dynamiki wymiaru duchowego, ukierunkowanej na zewnątrz, zwłaszcza w stronę świata logosu”[16].
Podstawowymi kryteriami inteligencji duchowej według jej twórcy są:
- „samoświadomość (świadomość posiadania „głębokiego” ja);
- spontaniczność (ujawnianie swego „ja”, zdolność samoorganizacji);
- kierowanie się wizją i fundamentalnymi wartościami;
- holizm (dostrzeganie sieci, systemu, powiązań);
- współodczuwanie (poczucie wspólnoty, poczucie przynależności do strumienia życia);
- celebrowanie różnorodności;
- niezależna postawa (umiejętność przeciwstawienia się tłumowi);
- zadawanie podstawowych pytań zaczynających się od: „Dlaczego”?;
- zmiana punktu widzenia (dostrzeganie całości);
- wykorzystywanie przeciwności i radzenie sobie z nimi”[17].

Analizując wymienione wyżej kryteria inteligencji duchowej, można stwierdzić, iż źródło ich tkwi w logoterapii Victora Frankla. Zasługą analizy egzystencjalnej V. Frankla jest to, iż zwróciła ona uwagę na podstawowy fakt związany z ludzką egzystencją, jakim jest otwartość człowieka na świat sensu i wartości, zwany logosem[18]. Fakt ten, jak wynika z koncepcji inteligencji duchowej, przeniknął do sfery ekonomii i biznesu, powoli się w nich zakorzeniając.

Zdrowie duchowe

Zdrowie duchowe jest to moim zdaniem zdolność i możność do kształtowania podłoża dla rozwoju inteligencji duchowej, zwrotnie wpływającej na nie. Czyli, im jednostka ma lepszą kondycję zdrowia duchowego, tym sprawniej i efektywniej może ona wpływać na rozwój swojej inteligencji duchowej

[13] M. Wolicki, *Otwartość osoby ludzkiej*, Wrocław 2005, s. 128-129.
[14] D. Zohar, dz. cyt., s. 70.
[15] M. Wolicki, *Otwartość…*, dz. cyt., s. 69.
[16] M. Wolicki, *Logoterapeutyczna…*, dz. cyt., 43.
[17] D. Zohar, dz. cyt., s. 70.
[18] M. Wolicki, *Otwartość…*, dz. cyt., s. 68.

i odwrotnie: inteligencja duchowa pomaga zachować siły i zasoby duchowe w obliczu trudów życia, jego wyzwań, niepowodzeń. Pozwala z właściwą pokorą odnieść się do sukcesu jak i porażki, czyniąc z nich efektywną, sensowną „lekcję życia", która nie stanie się zagrożeniem dla zdrowia psychicznego jednostki.

Inteligencja duchowa współcześnie

Podłożem inteligencji duchowej współcześnie jest próba zrównoważenia następstw, jakie związane są z przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi przez które przechodzą obecnie społeczeństwa. Danah Zohar wymienia sześć przyczyn stanowiących asumpt do zmiany sposobu myślenia i postępowania w sferze ekonomicznej i społecznej, bez którego niemożliwe będzie wypracowanie odpowiednio wysokiego kapitału przynoszącego zyski firmom i korporacjom. Są nimi: „1) ograniczona ilość zasobów; 2) dewastacja środowiska; 3) nierówność; 4) kryzys przywództwa, 5) myślenie w kategoriach krótkiego okresu; 6) czynnik ludzki"[19]. Krótko wyjaśniając te czynniki, w kwestii pierwszego – ograniczonej ilości zasobów, chodzi o to, iż w gospodarce i biznesie nie zwraca się uwagi na to, że kiedyś te zasoby się wyczerpią i przy obecnym, bezrefleksyjnym eksploatowaniu ich, wzrost dochodu osiągany dzięki nim także kiedyś się skończy. Problem ten niejednokrotnie był poruszany w encyklikach papieskich i w nauczaniu społecznym Kościoła.

Dewastacja środowiska, o której od lat mówi się głośno, jest efektem ocieplenia klimatu, dziury ozonowej, skażenia powietrza, jak również ignoranckiego opierania się przez człowieka na technologiach tak naprawdę pogarszających kondycje zdrowotną ludzi i niszczącą środowisko naturalne.

Nierówności to m.in. skutek założenia, „że ludzie są przede wszystkim konsumentami, co prowadzi do faworyzowania konsumentów spożywających dużo produktów i mających na nie środki, kosztem tych drobnych, którzy płacić nie mogą. Pogłębia to nierówność miedzy krajami bogatymi a biednymi oraz między grupami ludzi bogatych i biednych (…). Taka nierówność stwarza grunt dla zbrodni, rozbijania rodzin, niestabilności politycznej i masowej nielegalnej imigracji. To wszystko jest nadzwyczaj niekorzystne dla biznesu"[20].

Kryzys przywództwa wynika z tego, iż jego przewodni motyw, jakim kiedyś było zarobienie bardzo dużych pieniędzy, obecnie nie daje satysfakcji ludziom wykonującym ważne zawody, zajmującym wysokie pozycje społeczne. Chcą oni bowiem „służyć czemuś ważniejszemu niż samym sobie, chcą, aby ich życie miało jakieś *znaczenie* – zostają lekarzami, nauczycielami, stają na czele międzynarodowych organizacji udzielających pomocy, zajmują się polityką albo badaniami naukowymi"[21]. Współczesny człowiek ma tendencję do transcendencji a zarazem immanencji swojego człowieczeństwa. Poszukuje stałych wartości, które zagwarantują mu przetrwanie w kryzysach, problemach życia, dzięki którym poczuje, że naprawdę istnieje i działa, że coś znaczy, że każdy dzień jego życia ma sens. Odczuje wartość samego siebie nie poprzez odniesienie do

[19] D. Zohar, dz. cyt., s. 69.
[20] Tamże.
[21] Tamże.

materii (będącej krótkotrwałą, pozorną, „oszukującą" go w dłuższej perspektywie wartością) lecz ducha.

Myślenie w kategoriach krótkiego okresu zdaniem D. Zohara polega na tym, że uwagę poświęca się głównie na maksymalizowaniu wartości dla akcjonariuszy, przez co biznes traci z oczu perspektywę długookresową, czas liczy się w krótkich kilkutygodniowych przedziałach nie zwracając uwagi na potrzeby badawcze, na długookresową zdolność do życia i przyszłego wzrostu[22]. Ten czynnik przytoczony przez D. Zohara można przyrównać do jednej z zasad katolickiej nauki społecznej, jaką jest zasada dobra wspólnego. „Zasada ta określa obowiązki <od dołu> i uprawnienia <od góry>. Zobowiązuje ona do wkładu w życie społeczne wszystkie podmioty tego życia. Bez tego wkładu nie byłoby rozwoju i bogactwa w różnych jego dziedzinach. Realizacja zasady dobra wspólnego warunkuje pełny rozwój <całego i każdego człowieka>"[23]. Można przez to rozumieć,iż jednostki w każdej dziedzinie swego życia powinny mieć na względzie nie krótkoterminowe korzyści i zyski, jakie mogą osiągnąć realizując daną działalność, lecz kierować się dobrem wspólnym zapewniającym nie tylko im, ale i przyszłym pokoleniom pomyślne funkcjonowanie.

Ostatnia przyczyna – czynnik ludzki - związany jest z błędnym przekonaniem, jakie od lat tkwiło w ekonomii i biznesie, że człowiek to przede wszystkim istota ekonomiczna. W związku z tym obserwowano u pracowników, którzy poświęcali się tylko i wyłącznie pracy na rzecz danej korporacji takie objawy jak: stres, wyczerpanie, wypalenie zawodowe, utratę sensu życia itp. Nie doceniano tego, iż dla zysków w przedsiębiorstwach, firmach, zakładach pracy, mają znaczenie takie wartości jak: czas, który - pracownik spędza z rodziną, odpoczynek, znajdowanie radości w życiu, poczucie spełnienia i sensu życia. Zauważono to dopiero wtedy, gdy w zakładach pracy nasilały się absencje pracowników z powodu chorób, zmęczenia, a także zgony spowodowane tymi czynnikami[24]. Czynnik ludzki (jak i koncepcję inteligencji duchowej) także wywieść można z zasad katolickiej nauki społecznej, która w koncepcji humanizmu chrześcijańskiego zwanego też personalizmem lub integralnym humanizmem, „przyjmuje, że wartości religijne i dążenia transcendentne nie tylko nie są sprzeczne z jakimkolwiek humanizmem (…), ale czynią go pełnym i autentycznym (…). Każda osoba jest sama w sobie celem i nie może być niczemu podporządkowana; posiada jedyną w swoim rodzaju godność, którą afirmuje się przez czyny miłości"[25].

Koncepcja kapitału duchowego zakłada, że ludzie myślą o celu i sensie życia, stąd w biznesie poczesne miejsce zajmują wartości duchowe „polegające na uzewnętrznianiu potrzeby dialogu na temat sensu, wizji, fundamentalnych wartości i głęboko przemyślanego celu. Dla kapitału duchowego są to zasadnicze

---

[22] Tamże, s. 69.

[23] W. Piwowarski, *Zasada dobra wspólnego*, w: W. Piwowarski (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 197.

[24] D. Zohar, dz. cyt., s. 69.

[25] Z. Narecki, *Humanizm chrześcijański*, w: W. Piwowarski (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 65.

dobra przeznaczone do wymiany (…). W biznesie, obok wypłacalności i zysku zostaje jeszcze miejsce dla maksymalizowania sensu; dla usług, jakości życia, zdrowia, zadowolenia z pracy, dla gromadzenia kapitału nie tylko rzeczowego, ale także społecznego i duchowego, co w ogromnym stopniu przyczynia się do powszechnego dobrobytu (…)[26].

Zakończenie

Z powyższych refleksji i definicji wyraźnie widać, iż wprowadzona i nazwana przez D. Zohar inteligencja duchowa nie jest tak naprawdę niczym nowym w sensie problematyki. Wielu filozofów, takich jak M. A. Krąpiec, Z. J. Zdybicka, A. Rodziński, M. Gogacz i in. podejmowało problem duchowości, rozwoju duchowego, pośrednio też odnosząc się do zdrowia duchowego człowieka. Nawet dziś mówi się o kryzysie wiary mając na myśli kryzys wartości i duchowości. Wielu ludzi szuka duchowości na błędnych drogach pseudoruchów religijnych, sekt, magii[27]. Niektórzy poszukują inspiracji dla swego rozwoju duchowego w pseudo-idolach pop kultury[28]. Zasługą D. Zohara jest niewątpliwie ponowne zwrócenie uwagi (o humanizacji życia gospodarczego, o roli czynnika ludzkiego, o godności i duchowości mówi szereg encyklik papieskich, np.: „Redemptor Hominis", „Veritatis Splendor", „Fides et Ratio", „Evangelium Vitae", i opartych na nich książek oraz wprowadzonych do katolickiej nauki społecznej zasad takich jak: zasada solidarności, zasada dobra wspólnego, zasada partycypacji, zasada sprawiedliwości społecznej, podejmowane kwestie ekologii, ochrony przyrody, odpowiedzialności i wiele innych) na rolę i znaczenie czynnika duchowego w rozwoju ekonomicznym współczesnego człowieka i społeczeństwa.

---

[26] D. Zohar, dz. cyt., s. 69–70.

[27] Por. R. H. Robbins, *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, przeł. S. Dymczyk, Warszawa 2006, s. 28: *Pod koniec XIX wieku pojawiło się wiele ruchów religijnych, znanych pod nazwą ruchów leczenia umysłowego. William James w swoim klasycznym dziele <Varieties of Religious Experience> zwrócił uwagę na te właśnie ruchy, chociaż nie był pierwszym, który użył tej nazwy. Ruchy powyższe – między innymi „Nowa Myśl", „Jedność", „Nauka Chrześcijańska" i „Towarzystwo Teozoficzne" – głosiły pogląd, że ludzie są w stanie, tylko dzięki aktowi woli i wiary, uleczyć swoje choroby i stworzyć raj na ziem..*

[28] Por. R. H. Robbins, dz. cyt., s. 29. Na gruncie amerykańskim *kultura popularna również upowszechniła ideologię leczenia umysłowego. Jako przykłady mogą służyć: książka Franka Bauma <Czarnoksiężnik z krainy Oz>, którą Leach określił mianem <prawdopodobnie najlepszego tekstu z zakresu leczenia umysłowego, jaki kiedykolwiek powstał>, a także lalka Billikens, przypominająca siedzącego w kucki Buddę, która wyobrażała <bożka pilnującego właściwego porządku rzeczy>. Sukces tej zabawki nie miał sobie równych w historii całej branży i przyczynił się do upowszechnienia lalek w Ameryce. Billikens miała, według producentów odsuwać zmartwienia (...). Popularność lalki Billikens zwiastowała zmianę w sferze wartości duchowych. Można było już dążyć do samorealizacji w życiu i poszukiwać elementów satysfakcji w masowo produkowanych towarach. Świat był miejscem pełnym dobra, gdyż ból nie istniał, a nędza, niesprawiedliwość i nierówność funkcjonowały tylko w umyśle.*

Streszczenie:

Inteligencja duchowa jest pojęciem wprowadzonym przez Danaha Zohara w obszar ekonomii i biznesu. Miała ona na celu ponowne zwrócenie uwagi na czynnik ludzki, na wartości i sens życia ludzkiego, bez których tak jednostka jak i system gospodarczy opierający się na jej pracy, w dłuższej perspektywie nie mogą efektywnie się rozwijać. Problematyka duchowości, inteligencji duchowej była wielokrotnie podejmowana w nauczaniu społecznym kościoła oraz przez wielu filozofów. Zasługą D. Zohara jest ponowne odkrycie jej wagi i znaczenia dla życia gospodarczego i społecznego.

Summary:

The spiritual intelligence is a term introduced in economy and business by Danah Zohar. Its aim was to draw attention to human sphere, values and sense of life. Without all these, neither a man nor economy based on a human work can not have an effective development. The problem of spirituality, spiritual intelligence was many times taken up by catholic social science of church and also by many philosophers. D. Zohar re-discovered it value and meaning again for economy and social life.

Bibliografia:

Bishop G. B., *Psychologia zdrowia*, przeł. A. i L. Śliwa, Wrocław 1996.

Narecki Z., *Humanizm chrześcijański*, w: Piwowarski W. (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 65.

Nęcka E., *Inteligencja*, w: Strelau J. (red.), *Psychologia*, t. II, Gdańsk 2000, s. 723-724.

Piwowarski W., *Zasada dobra wspólnego*, w: Piwowarski W. (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s 197.

Robbins R. H., *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, przeł. S. Dymczyk, Warszawa 2006

Śmieja M., *Sto jeden inteligencji*, „Charaktery", styczeń 2003, s. 28–29.

Wolicki M., *Zdrowie społeczne*, w: Juśko E., Wolny B., Gretkowski A., (red.), *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej"*, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 18.

Wolicki M., *Logoterapeutyczna koncepcja wychowania*, Stalowa Wola – Sandomierz 2007.

Wolicki M., *Otwartość osoby ludzkiej*, Wrocław 2005.

Wolny B., *Edukacja zdrowotna w szkole*, Stalowa Wola 2008.

Woynarowska B., *Edukacja zdrowotna*, Warszawa 2007.

Zohar D., *Inteligencja duchowa. Inwestowanie w wartości*, w: „Biznes", t. V, Zarządzanie zasobami ludzkimi, Warszawa 2007.

Nota o autorze:
Magdalena Ewa Ruszel, pedagog, psycholog, socjolog, doradca zawodowy.
WZNoS KUL w Stalowej Woli. Kontakt: mewar@kul.lublin.pl

Ks. Jerzy Dąbek

Skarb narzeczeństwa do ponownego odkrycia

Treasure of engagement to discover again

Współczesne przemiany społeczno-gospodarcze kształtują w bardzo wyraźny sposób to wszystko, co kryje się pod słowem kultura. Ta z kolei wnosi wiele zmian do systemu wartości młodego pokolenia Polaków. Jesteśmy świadkami szybko zmieniających się standardów życia, poglądów, trendów mody, jak też zmieniających się sposobów okazywania uczuć i zarazem upraszczania pojęć z nimi związanych. Lansowane przez „anonimowych wodzirejów" z massmediów sposoby na układanie sobie szczęśliwego życia – życia jako „imprezy" - przynoszą w zatrważającym tempie spustoszenie w związkach, jakie rodzą się między ludźmi. Znikają z potocznego młodzieżowego języka takie określenia jak prawda, sprawiedliwość, wierność, miłość, poświęcenie, słowa – zasady, które są podstawą budowania trwałych relacji międzyludzkich. Jedną z takich prawd, która zatraciła swoje znaczenie jest prawda o narzeczeństwie. Wsłuchując się w obecną retorykę edukacyjną i propagowane sposoby przeżywania okresu poznawania się dwojga ludzi, trudno jest usłyszeć zdania podejmujące poważne dyskusje na temat narzeczeństwa, jako czasu przygotowania się do założenia rodziny.

Wieloletnia praktyka katechetyczna nasuwa mi sporo spostrzeżeń i refleksji związanych z zagadnieniem narzeczeństwa. Spośród wielu rozmów prowadzonych z młodymi ludźmi wyłania się - w uproszczeniu - podwójny obraz poglądów wychowanków: jedna grupa to opinie wyjęte z pierwszych stron pism, czy tekstów internetowych, mówiących o łatwości zawierania nowych znajomości, o potrzebie podejmowania wspólnego współżycia, stawiania na pierwszym planie własnego sukcesu życiowego i bliżej nieokreślonej samorealizacji. Druga grupa poglądów, opinii i oczekiwań wypowiadanych trochę cichszym głosem, mówi o wartości wspólnego poznawania się, zmierzania do wspólnego celu, pielęgnowania poglądów opartych na zasadach wiary. Można też poza tymi deklaracjami zauważyć potrzebę i tęsknotę za przynależeniem do „kogoś" na stałe, manifestowaną na różne sposoby.

Na użytek niniejszego artykułu pozwolę sobie w sposób zwięzły przywołać najpierw obraz narzeczeństwa, jaki przez wieki kształtował się w kulturze chrześcijańskiej. Pozwoli to na uchwycenie różnic, jakie pojawiły się w pojmowaniu tego jakże ważnego etapu na drodze budowania wspólnej

przyszłości przez młodych ludzi. Spojrzenie w stronę historii i Objawienia Bożego pozwala na odkrycie odwiecznych prawd zakodowanych w sercu człowieka, mówiących o tęsknocie za bezpieczeństwem, zaufaniem i miłością na całe życie.

Spoglądając na karty Pisma świętego i na kulturę, w której ono powstawało, musimy zauważyć, że małżeństwo w Izraelu było zawierane zazwyczaj w młodym wieku. Towarzyszyły temu obrzędowi różnego rodzaju zwyczaje. Jednym z nich było aktywne pośrednictwo rodziców w znajdowaniu narzeczonego, czy też narzeczonej, dla swojego dorastającego dziecka. „Decyzje podejmował zasadniczo ojciec rodziny (por. Wj 22, 16). Na małżeństwo patrzono od strony materialnej (ekonomicznej), i to stanowiło kryterium rozstrzygające”[29]. Kolejnym ważnym wymiarem przygotowania do małżeństwa był okres od zaręczyn do ślubu - trwający około roku. Oznaczało to, że „młodzi byli sobie oficjalnie obiecani, ale nie skonsumowali jeszcze swojego związku”[30]. Bardzo rygorystycznie patrzono na związki z innymi osobami w tym czasie, jeżeli dochodziło do nich to traktowano je jako cudzołóstwo (por. Pwt 22, 23-27). Natomiast istniało różne nastawienie co do wspólnego przebywania narzeczonych. „W Judei zgadzano się na to, natomiast w Galilei patrzono niechętnie na narzeczonych przebywających razem. W takiej sytuacji mogło się zdarzyć, że od zaręczyn do ślubu młodzi w ogóle się nie widzieli”[31].

Chrześcijaństwo wyrastając z kultury Izraela i bazując na wskazaniach Ewangelii, Listów Apostolskich i Tradycji ujmowało, i nadal ujmuje, narzeczeństwo jako „fazę przygotowawczą przed małżeństwem oraz zobowiązanie moralne, wyrażające się w obietnicy małżeństwa”[32]. Narzeczeństwo przeżywane po chrześcijańsku wiąże się z powołaniem, ponieważ w tym okresie osoba ma odkryć i budować we współpracy z Duchem Świętym własną życiową drogę. Ponadto okazuje się ono czasem intensywnej pracy nad sobą i kształtowania cech potrzebnych do wspólnego życia. Przejawia się to m.in. w tym, że „trenuje się” zdolność do życia razem, próbując tworzyć relację miłości nie zaborczej, lecz odpowiedzialnej będącej darem[33]. Narzeczeństwo nie oznacza jeszcze ostatecznych decyzji, lecz jest w dużej mierze zobowiązujące, uwrażliwia na drugiego człowieka, zwraca uwagę na relacje rodzinne i społeczne. „Jest też czasem łaski: przeżywane w Chrystusie, zyskuje niemal sakramentalny dar nowej zdolności rozwijania tego wszystkiego, o czym mówią najlepsze uczucia w faktycznej praktyce życia, jeśli nawet nie jest ona jeszcze praktyką idealną”[34].

Takie spojrzenie na okres narzeczeństwa mobilizuje wspólnotę Kościoła do podejmowania działań wspomagających młodych ludzi w owocnym przeżyciu okresu narzeczeństwa i w przygotowaniu się do podjęcia obowiązków małżeńskich. Do inicjatyw takich należy zaliczyć m.in. kursy przedmałżeńskie, które pomagają w rozeznawaniu własnego powołania, w uzyskaniu pewności

[29] *Słownik biblijny. Małżeństwo, rodzina, seksualność*, Kraków 2009, s. 146.
[30] *Słownik biblijny*, s. 146.
[31] Tamże, s. 146.
[32] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 490.
[33] Zob. *Encyklopedia chrześcijaństwa*, s. 490.
[34] Tamże, s. 490.

wyboru drogi życia i w konsekwentnym realizowaniu wyznaczonych sobie celów życiowych.

Pomocą w prowadzeniu takich spotkań formacyjnych ma być wydana przez Konferencję Episkopatu Polski „Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim”[35]. Możemy w niej znaleźć takie oto argumenty popierające narzeczeństwo:

a) narzeczeni mogą się wzajemnie lepiej poznać, czują się moralnie związani danym przyrzeczeniem, co zobowiązuje każdego z nich do lojalności względem siebie i nie pozwala na swobodne kontakty z osobami trzecimi;

b) wierność danemu przyrzeczeniu mobilizuje wzajemne odnoszenie się do siebie z szacunkiem podyktowanym dobrem planowanego w niedalekiej przyszłości małżeństwa, bez korzystania z uprawnień, które z prawa Bożego przysługują wyłącznie małżonkom. Dłuższy zatem okres narzeczeństwa, połączony z poważnym przygotowaniem do małżeństwa może się wydatnie przyczynić do dojrzałej, podejmowanej na całe życie decyzji

c) możliwość lepszego poznania swoich cech charakteru, zalet i wad;

d) możliwość dostrzeżenia wartości rodziny, zauważenia dziedzictwa, jakie każda za stron wnosi[36].

W ramach prowadzonych w szkołach lekcji religii, jak też i kursów przedmałżeńskich, katecheci przypominają prawdę, że dzień zaręczyn rozpoczyna okres narzeczeństwa. Akcentuje się znaczenie celów jakie powinny przyświecać narzeczonym w przeżywaniu okresu narzeczeństwa. Otóż czas ten ma służyć przede wszystkim dwóm celom. „Pierwszym i zasadniczym jest przygotowanie się do ślubu: dalsze rozmowy o tym, jak wyobrażamy sobie wspólne życie, nas samych i nasze dzieci, jakie sposoby postępowania w życiu uważamy za dobre, a jakie za złe, gdzie będziemy mieszkać i jak się utrzymywać, itp. Ale jest też drugi cel: sprawdzenie, czy nasze rozeznanie wyboru współmałżonka było dobre. Właściwie aż do samego dnia ślubu powinno istnieć w nas pytanie: czy to na pewno ta osoba? Czasami zaczynamy mieć poważne wątpliwości co do wyboru. Wtedy trzeba poczekać ze ślubem i wyjaśnić je. Ważne jest, by nawet mieć odwagę odwołać ceremonię, aby dojść ze sobą do ładu, zdecydować, czego właściwie chcę. Natomiast jeśli ma się przekonanie, że ten wybór był pomyłką, to jedynym dobrym wyjściem jest wycofanie się. Dlatego też ważne jest, by przed ślubem nie tworzyć faktów o nieodwracalnych konsekwencjach”[37].

Tak w skrócie wygląda spojrzenie Kościoła na dar narzeczeństwa i na podstawowe treści podejmowane w trakcie katechezy sakramentalnej i szkolnej. Podczas jej realizowania tak na terenie szkoły jak i w czasie spotkań duszpasterskich przy parafiach można spotkać się z różnymi reakcjami młodych słuchaczy na

---

[35] *Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele* Katolickim, Warszawa 1989.

[36] Zob. *Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim*, nr 35.

[37] *Zanim wybierzesz….Przygotowanie do zycia w rodzinie*, M. W. Grabowscy, A i M. Niemyscy, M. i P. Wołochowicz (red.), Warszawa 1993, s. 128-129; zob. *Przygotowanie do małżeństwa*, W. Szewczyk (red.), Marki 2002, s. 49-58.

naukę o narzeczeństwie. Reakcjami, które nie zawsze są pozytywną odpowiedzią na przekazywane treści. Chciałbym skupić się na kilku zjawiskach, które mogą być przyczyną negatywnego nastawienia młodzieży do przekazywanych treści, dających się zauważyć w mentalności młodych ludzi.

Zanik funkcjonowania terminu „narzeczeństwo"

Jednym ze zjawisk, które bez trudu można zauważyć, to rzadkość używania słowa „narzeczeństwo", „narzeczony", „narzeczona". Najczęściej używane terminy to „partner", „chłopak", „przyjaciel", „towarzysz" itd. Owszem przy omawianiu zagadnień związanych z przygotowaniem się do sakramentu małżeństwa termin ten jest jak najbardziej akceptowany i zrozumiały. Gorzej sprawa wygląda z rozumieniem tego pojęcia i akceptowaniem zasad z nim związanych. Jeszcze gorzej jest z praktyką, która pokazuje, że proces zawierania znajomości i wspólnego poznawania dość szybko przeradza się we wspólne zamieszkanie i podjęcie współżycia seksualnego (przy większej lub mniejszej akceptacji rodziców). Po tym fakcie następuje dość długa droga prowadząca do zawarcia sakramentu małżeństwa lub prawnego związku cywilnego. Gdy po kilku latach wspólnego życia pada słowo „narzeczeni", to właściwie nie ma ono swojej wymowy i nie odnosi się do faktycznego stanu. W tym wypadku – przed ślubem - jest to tylko okres czynności zmierzających do zalegalizowania związku w świetle prawa świeckiego lub kościelnego. Dlatego też – tak sądzę - używanie terminu „narzeczeństwo" przez młode pokolenie jest sporadyczne. Obserwowanie takich zjawisk przez młodzież i medialne propagowanie takich zachowań (jak też ich społeczna akceptacja) prowadzą do tego, że wzorce przygotowania się do zawarcia sakramentu małżeństwa są często powielane przez młodych ludzi. Należy także podkreślić aspekt wieku, w jakim małżeństwo jest zawierane. To co jest na początku niniejszych rozważań przytoczone – małżeństwo było zawierane w młodym wieku. Dzisiaj ten wiek został przesunięty na późniejsze lata życia człowieka. Dlatego też młody człowiek nie widzi związku pomiędzy narzeczeństwem a momentem zawarcia małżeństwa.

Chęć przynależności

Zjawiskiem, które da się zauważyć jest noszenie obrączek przez młodych ludzi w okresie gdy jeszcze nie są zaręczeni czyli nie są narzeczonymi. Pojawiają się te obrączki zazwyczaj po krótkim okresie trwania znajomości. W trakcie rozmów z młodymi przejawia się chęć przynależenia do kogoś, wierności, manifestacji, że jestem z kimś w bardzo bliskich relacjach, że mam tę „drugą połówkę". W praktyce można zauważyć, że te „obrączkowe związki" dość szybko się rozpadają, nie wytrzymując próby czasu, czy też chęci poznawania nowych osób. Przy kolejnej osobie, z którą młodzi się wiążą, ta obrączka już zazwyczaj się nie pojawia. Owszem są pary, które zaczynając znajomość nawet na początku szkoły ponadgimnazjalnej dochodzą po kilku latach do zawarcia sakramentu małżeństwa, ale są to wyjątki. Jest jednak w jakiś sposób zakodowana w człowieku potrzeba wierności drugiej osobie, chęci przynależenia do kogoś i brania odpowiedzialności za tę osobę. Mimo to okazuje się, że pojawiające się

trudności życiowe i rozwój zainteresowań, poznawanie nowych osób prowadzi do łamania tej zasady.

Trud wierności

Wydaje się, że czas szkoły gimnazjalnej i pierwsze lata nauki w szkołach ponadgimnazjalnych wprowadza wiele niedobrego w sposób patrzenia przez młodych ludzi na swoją cielesność i podejmowane działania w sferze seksualnej. Dokonane w tym czasie wybory i podjęte decyzje kładą się potem cieniem na kolejnych znajomościach oraz na braniu odpowiedzialności za swe czyny i za drugą osobę. Niedojrzałość emocjonalna i podsycana sztucznie przez media chęć kontaktów cielesnych prowadzi do pierwszych niewierności i ukształtowania mentalności, że można zmieniać partnerów bez ponoszenia konsekwencji swych decyzji. Tworzy się nie tylko brak poczucia winy ale także poczucia krzywdy. Powstaje coś w rodzaju pojęcia, że tak się dzieje i „nie ma co się czepiać", a tym bardziej tym przejmować. Obserwować można nawet zdziwienie, że takie zachowania są negatywnie oceniane przez społeczeństwo, a osoby które w relacjach z innymi chcą zachować czystość, czy też wierność, są nierozumiane i traktowane jako zacofane. Chociaż trzeba zauważyć, że budzą one też cichy szacunek i uznanie u rówieśników. A osoby zmieniające często partnerów są postrzegane jako „lekkich obyczajów" i oceniane negatywnie. To pierwotne poczucie wierności sobie i drugiej osobie ulega dużemu osłabieniu, z jednej strony z powodu niedojrzałości emocjonalnej młodego człowieka, a z drugiej strony z braku wspomagania rodzinnego i społecznego zachowań pozytywnych.

Brak dojrzałości emocjonalnej

Brak dojrzałości emocjonalnej ma swoje podłoże w relacjach rodzinnych i przenosi się na relacje z rówieśnikami i środowisko wzrastania młodego człowieka. Można zauważyć z jednej strony jednostki o dużych aspiracjach, dążących do celu kosztem pozytywnych relacji z rówieśnikami, a z drugiej strony osoby, które unikają wysiłku pracy nad sobą, co w efekcie przynosi negatywne konsekwencje w sferze budowania trwałych związków z ludźmi. Okazuje się, że nawet małe trudności - patrząc obiektywnie - przerastają możliwości rozwiązywania ich przez daną osobę. Wtedy pojawia się chęć ucieczki od problemu i osoby, która jest związana z tym problemem. Egoistyczne podejście do drugiej osoby bierze górę nad uczuciami, które zrodziły się między partnerami, narzeczonymi, małżonkami. Często są powielane zachowania rodziców, czy też znajomych, którzy nie ułożyli sobie życia małżeńskiego w prawidłowy sposób. Czyli pojawia się zagadnienie braku pozytywnych wzorców mówiących, że jednak można budować trwałe związki, że warto je budować, że ludziom to się udaje i że wysiłek, który w to wkładają, daje im szczęście. Wtedy rodzi się przekonanie, że i „mi się uda".

Wśród dostrzeganych zjawisk można wymienić bierną postawę rodziców wobec zachowań swych dorastających dzieci, jak też błędy wychowawcze z wcześniejszych lat i wynikającą stąd bezradność rodzicielską. Dlatego tak ważne jest towarzyszenie młodym w ich decyzjach życiowych.

Brak współpracy z Bogiem

Wspominane było zagadnienie rozwijania swojego powołania życiowego w okresie narzeczeństwa przez współpracę z Chrystusem. Mogą temu służyć specjalne spotkania organizowane dla narzeczonych zwane dniami skupienia lub rekolekcjami. Ale we własnym zakresie narzeczeni mogą i powinni rozwijać swoją miłość współpracując z Bogiem. Służy temu m.in. modlitwa i przyjmowanie sakramentów. Współpraca z łaską Boga pozwala na rozwijanie darów jakie każda ze stron w sobie nosi i na wzajemne ubogacanie się. Okazuje się, że są z tym problemy ponieważ trwanie w grzechu wynikające np. z podjętego współżycia seksualnego sprawia, że pojawiają się trudności z modlitwą, z wiarą. W sercu człowieka pojawia się rozdwojenie pragnień i wyrzuty sumienia nie pozwalające na stanięcie przed obliczem Boga, a brak silnej woli w pokonywaniu własnych słabości nie pozwala na powrót do życia w łasce uświęcającej. Można przypuszczać, że duży procent tzw. kryzysów wiary w tym okresie rozwoju człowieka ma swoje źródło na tym podłożu.

Przywracanie pojęcia „narzeczeństwa" do życia publicznego

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na niektóre działania wychowawcze możliwe do podjęcia w środowisku szkolnym i duszpasterskim.

1. Obok działań edukacyjno-wychowawczych realizowanych na lekcjach w trakcie nauki szkolnej potrzeba działań, które będą wspólnym kroczeniem obok siebie nauczyciela i ucznia. Woła tutaj o realizację zasada pedagogiczna mówiąca o towarzyszeniu młodemu człowiekowi, poprzez wspólnie podejmowane działania związane z wypoczynkiem jak też z dziełami społecznymi. Pedagog, duszpasterz musi wykazać się cierpliwością ponieważ niejednokrotnie potrzeba dużo czasu aby wejść w świat młodego człowieka. Wychowawca musi być dyspozycyjnym dla uczniów, stwarzać warunki do dyskusji, rozmów - niejednokrotnie bardzo osobistych. Tym, co najbardziej zbliża wychowawcę i wychowanka, to wspólnie spędzony czas. Pozwala on na towarzyszenie młodemu człowiekowi w stawaniu się lepszym, daje szansę wzmacniania dobrych intencji, intuicji, przemyśleń i podejmowanych zadań samowychowawczych. Jest wtedy możliwość życzliwego, pełnego miłości wychowawczej wspólnego zmagania się - wychowawcy i wychowanka - z trudnościami na drodze dojrzewania do podjęcia odpowiedzialności za narzeczonego, narzeczoną i założoną w przyszłości rodzinę.
2. Czas poświęcony na różne działania społeczne. Tutaj jawi się miejsce na angażowanie młodych ludzi w działania charytatywne, wolontariat. Spotkanie młodego człowieka z ludźmi będącymi w trudnej sytuacji życiowej sprawia, że pojawiają się także przemyślenia nad tym co jest ważne w życiu. Rozwija się wrażliwość wobec drugiej osoby, chęć bezinteresownej pomocy, poświęcenia się dla innych. Ten potencjał tkwiący w młodym człowieku trzeba wyzwalać, bo jest on niejednokrotnie z różnych powodów nie rozwinięty. Obudzenie wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka ma swoje przełożenie na to co kryje się potem w relacjach narzeczeńskich, czy też małżeńskich: Potrzebę i umiejętność służenia i dbania o siebie nawzajem.

3. Ważnym elementem działań wychowawczych jest ukazywanie pozytywnych wzorców życia małżeńskiego. Dlatego potrzebne są spotkania z małżonkami, rodzinami i ukazywanie przez nich wartości wysiłku pracy nad sobą w budowaniu szczęśliwych rodzin. Działania te można podejmować w trakcie organizowanych rekolekcji szkolnych, wyjazdów na dni skupienia, wyjazdów integracyjnych organizowanych dla poszczególnych klas czy też dla młodzieży działającej w grupach i stowarzyszeniach. Bardzo ważną rolę mają w tym zakresie do spełnienia poszczególne duszpasterstwa młodzieżowe – poprzez ukazywanie piękna przyjaźni, miłości, narzeczeństwa i trwałego małżeństwa.
4. Należy uwrażliwiać młodzież na krytyczne odbieranie informacji dotyczących zawierania znajomości, koleżeństwa, przyjaźni, narzeczeństwa, małżeństwa. Trzeba tłumaczyć, że to co w mass mediach jest podawane jako norma, nie jest najczęściej wyznacznikiem do podejmowania decyzji życiowych oraz uczyć krytycznej oceny tego co proponuje dzisiejszy świat pod szyldem tzw. kultury.

Kończąc swoje przemyślenia na temat narzeczeństwa, pragnę zaznaczyć, że w każdym młodym człowieku jest zaszczepiona przez Boga chęć bycia dobrym, kochanym i kochającym. To czy ziarno zasiane przez Stwórcę wyda odpowiedni plon, w dużej mierze zależy od działań wychowawczych podejmowanych przez rodzinę, szkołę i Kościół, działań podejmowanych z odwagą i cierpliwością, opartych na wierze w mądrość prawd Objawionych przez Boga odnoszących, się do ludzkiej płciowości, miłości i małżeństwa, opartych na nadziei, że to co jest nauczane przyniesie oczekiwany owoc mądrego przygotowania się do małżeństwa oraz przenikniętych miłością do tych, których nauczamy - *Verba docent, exempla trahunt*. (słowa pouczają, przykłady pociągają)

Streszczenie:

Artykuł pt.: *Skarb narzeczeństwa do ponownego odkrycia* podejmuje tematykę narzeczeństwa widzianą oczami młodzieży i nauczyciela religii. Analizując zachodzące zmiany kulturowe i ekonomiczne w Polsce należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat zaszły duże zmiany w postrzeganiu zagadnień związanych z małżeństwem i rodziną. Dotyczy to także narzeczeństwa, którego znaczenie zostało zniekształcone lub zdeprecjonowane. Refleksja zawarta w artykule dotyczy najpierw zagadnienia chrześcijańskiego spojrzenia na narzeczeństwo, następnie przytoczone zostają przyczyny zanikania pojęcia narzeczeństwa w świadomości młodego pokolenia Polaków. Końcowa część refleksji zawiera propozycje niektórych działań wychowawczych mogących pomóc w dobrym przygotowaniu się młodzieży do podjęcia obowiązków małżeńskich i rodzinnych, jak też dostrzec wartość czasu narzeczeństwa.

Summary:

The article entitled "Treasure of engagement to discover again" deals with the topic of engagement seen through the eyes of the youth and a religious education teacher. Analyzing cultural and economic changes in Poland one needs to think that throughout the last twenty years there have been been formidable changes in

Poland. Changes in perceiving issues concerning marriage and family matters. It also concerns the time of engagement which has been distorted . Reflection appearing in the article shows the issue of Christian view of engagement. There are likewise quoted reasons why the issues of engagement are disappearing in awareness of the young generation of Poles. The final part of the article touches on proposals of some pedagogical actions which could help in good preparation of the youth for taking marriage responsibilities and family duties and how to perceive the essence of engagement.

Bibliografia:

Hasło: *Narzeczeństwo,* w: *Encyklopedia chrześcijaństwa,* H. Witczyk (red.), Jedność, Kielce 2000, s. 490.
Hasło: *Narzeczeństwo*, w: Słownik *biblijny. Małżeństwo, rodzina, seksualność*, M. Babik (red.), Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 146.
Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim, Warszawa 1989.
Przygotowanie do małżeństwa, W. Szewczyk (red.), Michalineum, Marki 2002, s. 49-58.
Zanim wybierzesz….Przygotowanie do zycia w rodzinie, M. W. Grabowscy, A i M. Niemyscy, M. i P. Wołochowicz (red.) Wydawca AND, Warszawa 1993, s. 128-129.

Nota o autorze:

Ks. Jerzy Dąbek, dr teologii i nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Pedagogiki - Katedra Pedagogiki Katolickiej w WZNoS w Stalowej Woli. Prowadzi badania nad wychowaniem dzieci i młodzieży w duchu katolickim, rolą nauczyciela w wychowaniu katolickim i współpracą szkoły i rodziców.

Magdalena Ewa Ruszel

Wartość pracy zawodowej kobiet w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The value of women's profession in the process of socio-economic changes

Niniejszy artykuł ma charakter refleksji socjologicznej nad uwarunkowaniami, czynnikami i zjawiskami mającymi związek z pracą zawodową kobiet we współczesnym społeczeństwie. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat wraz z dynamicznymi zmianami, jakim podlegała, i nadal podlega społeczność, charakter, dynamika i postrzeganie pracy uległo znacznym przemianom. Nastąpił szybki rozwój sektora usług, co sprawiło, iż rodzaj pracy związanej z rolnictwem i niektórymi gałęziami przemysłu, stracił na znaczeniu. Konieczne stało się też zmniejszenie liczby zatrudnionych w nim osób. Postęp i osiągnięcia w informatyce, technice jak i całej nauce sprawiły, iż dynamika pracy nabrała tempa. Człowiek stał się małym „trybikiem", otoczony zewsząd komputerami i specjalistycznymi urządzeniami, nad pracą których nie zawsze umiał odpowiednio zapanować. Zmiany nastąpiły również w sferze świadomości. Z jednej strony wzrosła wartość pracy, zwłaszcza w powiązaniu z towarzyszącą jej tendencją do konsumpcyjnego stylu życia, a z drugiej strony praca stała się pożądanym „dobrem", której otrzymanie decydowało o „być lub nie być" jednostki. Zarówno z pierwszym wspomnianym tu uwarunkowaniem, jak i drugim, specyficznego charakteru nabrała praca zawodowa kobiet.

Praca towarzyszyła kobiecie od zawsze. W społeczeństwie tradycyjnym opartym na rolnictwie, związana była z gospodarstwem domowym jako jednostką produkcyjną w znacznej mierze samowystarczalną. W zakres tej pracy wchodziły obowiązki domowe oraz pomoc w pracach polowo-gospodarskich. W społeczeństwie przemysłowym opartym na gospodarce rynkowej i masowym wytwarzaniu dóbr materialnych, praca związana była z ruchliwością przestrzenną i społeczną, z podejmowaniem nowych zawodów, ról społecznych i zmianą charakteru obowiązków wykonywanych przez kobiety (do obowiązków związanych z gospodarstwem domowym, doszła praca zawodowa w pełnym (najczęściej) wymiarze w sektorze przemysłu. W społeczeństwie informacyjnym (poprzemysłowym, ponowoczesnym) praca zawodowa kobiet nabrała nowych wymiarów do opisu i analizy socjologicznej. Moim zdaniem pracę tę można rozpatrywać w: płaszczyźnie ekonomicznej, rodzinnej, zawodowej, psychologicznej oraz społecznej.

Płaszczyzna ekonomiczna pracy zawodowej kobiet

Ekonomiczny wymiar pracy zawodowej kobiet związany jest z zapewnieniem utrzymania całego prowadzonego przez nie gospodarstwa domowego. Rozumiana ona może być jako pomoc (dokładanie) mężowi, partnerowi lub członkom najbliższej rodziny w regulowaniu bieżących wydatków domowych lub rodzinnych (utrzymywanie dzieci). W klasach, a także i warstwach społecznych, o niskim lub bardzo niskim statusie socjoekonomicznym, praca zawodowa kobiet staje się niezbędnym i nieodłącznym elementem zapewnienia egzystencji ich rodzinom. Inną kwestią, mającą związek z motywacją ekonomiczną pracy kobiet, jest chęć posiadania przez nie własnych środków finansowych, uniezależnienia ekonomicznego od członków najbliższej rodziny. Związane jest to z pragnieniem wydawania zarobionych przez siebie pieniędzy na różne potrzeby, także te, które nie zawsze znajdują zrozumienie u osób, z którymi pracująca kobieta żyje. Ta tendencja u kobiet jest niezależna od ich statusu socjoekonomicznego, gdyż związana jest z naturalną potrzebą autonomii i samostanowienia, jak również poczucia własnej tożsamości i wartości. Daje im także poczucie wpływu na swoje życie i bieżące sprawy, sprawiając, iż decyzje dotyczące określonych zakupów na rzecz wspólnego gospodarstwa uzależnione są od ich obojga finansów. Poprzez ten fakt, kobiety mają poczucie m.in. równorzędności w stosunku do swych partnerów czy mężów. Bodźcem ekonomicznym do podejmowania pracy (czy powrotu po urlopie macierzyńskim) jest to, że nadal kobiety uważają przysługujące im w trakcie macierzyństwa zasiłki za zbyt niskie. 29,6% kobiet w 2005 r. nie skorzystało z prawa do urlopu wychowawczego z powodu niskiego zasiłku wychowawczego lub jego braku. Była to główna przyczyna, w porównaniu z 19,8% jaką były negatywne skutki dla kariery zawodowej[1]. Wskazuje to na niedostateczną ochronę wartości rodziny, macierzyństwa przez politykę socjalną państwa.

Płaszczyzna rodzinna pracy zawodowej kobiet

Niejednokrotnie podejmowana przez kobiety praca zawodowa związana jest z chęcią bycia „sobą" także poza rodziną. Chodzi tu o spełnienie życiowe, wykonywanie pracy zgodnej z kwalifikacjami, wykształceniem, aspiracjami, ambicjami czy potrzebami kobiety. W tej kwestii istnieją rozbieżności pomiędzy różnymi typami kobiet. Pierwszą grupę, moim zdaniem, stanowią kobiety, dla których praca zawodowa jest „wszystkim", co oznacza, że realizują się one tylko w niej. Rodzina nie ma już takiej wartości, nie jest odnośnikiem ich życia. W tej grupie znajduje się najwięcej młodych kobiet, które zrobiły lub są w trakcie robienia kariery i decyzje o założeniu rodziny odciągają na później (które, nie ma granicy) lub świadomie z niej rezygnują. Drugą grupę stanowią kobiety, dla których praca zawodowa jest ucieczką od szarej, nieciekawej rzeczywistości rodzinnej. Nie musi być to ciekawa, atrakcyjna praca – ważne by w ogóle ona była, gdyż i tak jest o wiele lepszą alternatywą dla ich codziennego, nieudanego życia małżeńsko-rodzinnego, ucieczką choć na chwilę od problemów codzienności. Trzecią grupę

[1] *Praca a obowiązki rodzinne w 2005 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2006, s. 33.

stanowią kobiety, które mają szczęśliwą, kochającą rodzinę, lecz one same nie czują się w niej spełnione, nie odczuwają powołania do życia małżeńsko-rodzinnego. Zamiast tego, wolą bezgranicznie poświęcać się pracy, w której czują się sobą, a wszelkie obowiązki rodzinne spychać na inne osoby: dziadków, męża, pomoc domową. Czwartą grupę stanowią kobiety, które cenią wartości życia rodzinnego a równocześnie znajdują spełnienie w pracy zawodowej. Jednakże potrafią wyważyć obie te wartości, na korzyść pierwszej z nich. Ta kategoria kobiet potrafi zorganizować sobie życie rodzinne, które daje im szczęście i spełnienie życiowe, a równocześnie pracować zawodowo, tak by ich praca zawodowa była dopełnieniem życia rodzinnego, a nie jego zastępowaniem, by dochody z niej pomagały w utrzymywaniu rodziny i prawidłowym jej funkcjonowaniu.

Płaszczyzna zawodowa pracy kobiet

Posiadanie określonego zawodu, kwalifikacji, umiejętności jest obecnie niezbędnym warunkiem egzystencji jednostki we współczesnym społeczeństwie. Oczywiście, zawód czy umiejętności oparte są na wiedzy – wykształceniu, której zdobycie zajmuje kilkanaście lat i wymaga dokształcania przez całe życie. Jednostka mając wiedzę, wykształcenie, zawód, zazwyczaj pragnie je wykorzystywać w praktyce, podejmując się pracy zawodowej. Wykonywanie zawodu staje się elementem odróżniającym ją od innych osób, nadającym jej określony status i pozycję społeczną. Dla niej samej jest kwestią poczucia realizacji siebie, rozpoznawania i identyfikacji ze swoimi potrzebami, w tym potrzebami samorozwoju, zdobywania i wykorzystywania nowych umiejętności. Świadomość możliwości ciągłego rozwijania się, za którym idą odpowiednie gratyfikacje finansowe, sprawia, iż praca zawodowa postrzegana jest jako niezbędny czynnik samozadowolenia z życia. Jest pryzmatem, który wzmacnia kobiety dając im siłę w innych sprawach życiowych. Są kobiety, które bez możliwości wykonywania pracy zawodowej, czują się niepełnowartościowe, a w wśród nich i takie, którym praca zastępuje nawet kontakt z drugim człowiekiem. Praca staje się wtedy dla nich surogatem życia. Generalnie, „według statystyk, kobiety są lepiej wykształcone od mężczyzn, a pomimo tego częściej pozostają bez pracy. Jeśli już ją podejmą, zarabiają mniej od mężczyzn i rzadziej awansują”[2]. To częste stwierdzenie, na które łatwo natrafić czytając różnorodne statystyki, doniesienia prasowe czy raporty z badań, wskazuje na stereotyp niepełnowartościowości pracy wykonywanej przez kobiety, na marginalizację ich aktywności zawodowej. Przyczyny wyjaśniające ten stan rzeczy mogą być różne: kulturowe, społeczne, psychologiczne, ekonomiczne. Od strony kulturowo-społecznej związane jest to ze spostrzeganiem kobiety, jej roli, w tym roli zawodowej, wartości pracy zawodowej wykonywanej przez nią, jej możliwości i perspektyw rozwoju. Kobiecie przypisuje się także określony wzorzec zachowań i obowiązków, w którym nie zawsze są uwzględniane jej potrzeby dotyczące samorozwoju, ambicje, aspiracje. To z kolei wiąże się z czynnikiem psychologicznym – świadomością siebie, swoich możliwości, praw, motywacją do zmian, stereotypami, przekonaniami itp.

[2] J. Męcina, *Jak wspierać łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi*, Warszawa 2009, s. 15.

„Pracodawcy raczej nie zgadzają się z opinią, że kobiety nie potrafią być szefami i nie pragną robić kariery ani awansować. Pewne cechy jednak znacznie częściej przypisują kobietom niż mężczyznom. Uzdolnienia techniczne przez większość pracodawców przypisywane są mężczyznom. Znacznie częściej za cechy kobiece uważane są: emocjonalność, impulsywność oraz posiadanie zobowiązań rodzinnych. Pracodawcy zakładają mniejszą dyspozycyjność kobiet i niechętnie zatrudniają je na stanowiskach, na których jest ona potrzebna (…). Absencja w pracy jest wyższa u kobiet, ale rzadko spowodowana ich własną chorobą. Oznacza to, że absencja mężczyzn pociąga wyższe koszty po stronie pracodawcy, ponieważ zasiłki opiekuńcze są refundowane ze środków ubezpieczeniowych. Kobiety są często bardziej wymagające i dokładne. Przeciętny pracodawca wie, że pomagając zatrudnionej kobiecie, zyskuje w rezultacie zadowolonego z pracy, oddanego i efektywnego pracownika”[3].

Z powyższego akapitu wyraźnie widać, jak głęboko może być zakorzenione myślenie stereotypowe i jak bardzo wnikać w strukturę zatrudnienia na rynku pracy. Stereotypy dotyczące płci nadal żywo funkcjonują na szczeblu zawodowym, choć pewne prawidłowości wynikające z badań nad rynkiem pracy (np. to, że pracujące matki są bardzo dobrymi pracownikami; że kobiety, które chcą się rozwijać zawodowo a jednocześnie łączą obowiązki rodzinne, nie tylko efektywnie pracują, lecz także przyczyniają się do poprawy kondycji finansowej firm, w których są zatrudnione) znajdują swoje potwierdzenie w różnych gałęziach i sektorach gospodarki. Badania przeprowadzone przez OBOP w 2002 r. na temat: „Być kobietą”[4] potwierdziły tę opinię. Na pytanie o to, czy dziś w Polsce kobiety i mężczyźni o tych samych kwalifikacjach zawodowych mają takie same szanse zawodowe, 65% kobiet i 58% mężczyzn odpowiedziało, że nie.

Jedną z barier utrudniającą realizowanie się przez kobiety na płaszczyźnie zawodowej jest niemożność dostosowania organizacji pracy zawodowej do obowiązków rodzinnych. Według badań przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny w 2005 r. pt. „Praca a obowiązki rodzinne w 2005 r.”[5], tylko 16,3% kobiet z wykształceniem wyższym (przynajmniej w wyjątkowych sytuacjach) może korzystać z możliwości dostosowania swej pracy do obowiązków rodzinnych (wykonywania tej pracy w domu). Nadal większość kobiet nie ma możliwości wyjścia z pracy w trakcie jej trwania (kobiety z wykształceniem wyższym 35,4%, średnim 34,0%), nie może także pracować w domu (kobiety z wyższym wykształceniem 79,9%, średnim 85,7%)[6], co m.in. związane jest z funkcjonującym w wielu przedsiębiorstwach i firmach systemem organizacji i niewystarczającym unowocześnieniem pracy, ułatwiającym zatrudnionym w nich kobietom nie tylko wykonywanie obowiązków zawodowych, ale również łączenie ich z rodzinnymi. Być może dlatego nadal większość kobiet zapytanych o to czy ich szanse na rynku pracy poprawiły się, twierdzi, że „jest tak jak dawniej” 37%, w porównaniu do

[3] Tamże, s. 36, 46.
[4] *Być kobietą?*, TNS OBOP, Warszawa 2002, s. 6.
[5] *Praca a obowiązki rodzinne w 2005 r.*, dz. cyt., s. 20-21.
[6] Tamże, s. 22.

40% mężczyzn będących zdania, iż szanse kobiet poprawiły się[7].

Płaszczyzna psychologiczna pracy zawodowej kobiet

Możliwość wykonywania pracy zawodowej dla wielu kobiet jest przepustką do szczęśliwego życia. Samorealizacja i spełnienie, które płynie z pracy zawodowej sprawiają, że czują się one potrzebne, doceniane, dowartościowane. Daje im to również poczucie kontroli nad własnym życiem, możliwość dokonywania wyborów i podejmowania decyzji uniezależnionych od finansów najbliższych im osób. Oczywiście, występuje to w przypadku tych kobiet, które chcą pracować i spełniać się zawodowo i mają taką możliwość. Trzeba także pamiętać, iż „uczestnictwo w pracy zawodowej jest silnie uwarunkowane przez płeć oraz związane z nią role społeczne. Panie częściej mają niską samoocenę i mniej wiary we własne umiejętności, wiele ma wątpliwości, czy sprawdzi się w pracy i czy sprosta wyzwaniom"[8]. Inne psychologiczne czynniki związane z percepcją pracy, motywacją do niej u kobiet to: posiadanie dzieci, wykształcenie, pozycja zawodowa, perspektywa zarobków. Liczba posiadanych dzieci może wpłynąć na decyzję kobiety o podjęciu lub zaniechaniu pracy, zwłaszcza jeśli dochodzi do tego czynnik materialny – zła sytuacja życiowa rodziny kobiety. Jednak nie zawsze tak jest. Istnieje pewna grupa kobiet, którą najczęściej zauważają psychologowie przy okazji prowadzenia warsztatów, terapii, szkoleń itp. mająca silne blokady wewnętrzne uniemożliwiające im zmianę swoje sytuacji życiowej. Wynikają one ze zinterioryzowania i wiary w wartości, zasady, według których obciążenie obowiązkami domowymi związanymi z wychowywaniem dzieci, uniemożliwia im, a co gorsza osłabia ich szanse i potencjał do pracy zawodowej. Gdy do tego dochodzą jeszcze niskie wykształcenie i kwalifikacje, wiek, miejsce zamieszkania oraz związane z nimi znikome zarobki, powstaje u tych kobiet utrwalone przekonanie o niemożliwości wejścia na rynek pracy i aktywnego poruszania się po nim. Mamy wtedy do czynienia z wyuczoną bezradnością. Jest to jeden z aspektów związanych z tym, że bezrobocie według statystyk szybciej spada u mężczyzn niż u kobiet.

Płaszczyzna społeczna pracy zawodowej kobiet

Praca społeczna związana jest z kontaktami z innymi ludźmi; z umiejętnością i potrzebą ich nawiązywania i podtrzymywania. Dla kobiet, które po długim okresie urlopu macierzyńskiego czy wychowawczego mają możliwość powrotu do pracy, jest ona, jak określają to "wyjściem do ludzi", czerpaniem radości z kontaktów z innymi, możliwością wymiany poglądów i opinii, odkryciem na nowo swoich możliwości i umiejętności. Stanowi także okazję do oderwania się od obowiązków rodzinnych, zaczerpnięcia sił psychicznych w środowisku pozadomowym. W 2006 r. Departament Rynku Pracy MPiPS zrealizował badanie pt. „Aktywność kobiet na rynku pracy". Z badań wynikało, iż pracodawcy, którzy zatrudnili kobiety, byli pozytywnie zaskoczeni, gdyż „pracujące matki wykazywały się pracowitością, obowiązkowością, dokładnością. Pełnienie podwójnej roli

[7] *Być kobietą?*, dz. cyt., s. 7.
[8] J. Męcina, dz. cyt., s. 16.

matki i pracownicy mobilizowało je do lepszej organizacji pracy i większej dbałości o utrzymanie zatrudnienia"[9]. Być może duże zaangażowanie kobiet od strony społecznej w pracę zawodową, wiąże się także i z tym, iż czują one ku temu wewnętrzną potrzebę. Nadal większość kobiet (w porównaniu z odsetkiem mężczyzn) jest tymi, na których spoczywa ciężar opieki i wychowania dzieci (np. wśród ojców tylko 2,5% skorzystało w 2005 r. z urlopu wychowawczego)[10]. Co więcej, w społeczeństwie polskim panuje przekonanie, iż lepiej jest być mężczyzną 47%, i ponad dwie trzecie 62% ocenia szanse zawodowe kobiet i mężczyzn o tych samych kwalifikacjach na niekorzyść kobiet[11].

Streszczenie:

Niniejszy artykuł jest refleksją socjologiczną nad uwarunkowaniami pracy zawodowej kobiet, które rozpatrywać można w następujących płaszczyznach: ekonomicznej, rodzinnej, zawodowej, psychologicznej oraz społecznej. Co więcej, wszystkie one wzajemnie się warunkują i wpływają na siebie, dlatego też problemy związane z pracą zawodową kobiet powinny być analizowane łącznie w odniesieniu do powyższych kategorii.

Summary:

This article is a sociologic reflection on conditions and reasons of women's profession, which can be analyzed from such points of view as: economic, family, professional, psychological and social. What is more, all these influence on each other. That is why, the problems connected with women's profession should be analyzed in relation to them.

Bibliografia:

Być kobietą?, TNS OBOP, Warszawa 2002.

Męcina J., *Jak wspierać łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi*, Warszawa 2009.

Praca a obowiązki rodzinne w 2005 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2006.

Nota o autorze:

Magdalena Ewa Ruszel, pedagog, psycholog, socjolog, doradca zawodowy. WZNoS KUL w Stalowej Woli. Kontakt: mewar@kul.lublin.pl

[9] Tamże, s. 35-37.

[10] *Praca a obowiązki rodzinne…*, dz. cyt., s. 31.

[11] *Być kobietą?*, dz. cyt. s. 1.

Ks. Marian Wolicki

Wartość prokreacji w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The value of procreation in the process of socio - economic changes

W procesie dokonujących się szybko przemian społeczno-gospodarczych prokreacja stała się problemem w podwójnym sensie. Po pierwsze obserwuje się drastyczny spadek urodzeń w wielu krajach Europy, w tym także i w Polsce. Należy tu przypomnieć, że ”współczynnik dzietności teoretycznej jest sumą współczynników płodności z wszystkich roczników wieku rozrodczego kobiet (15-49 lat). Informuje on, ile dzieci urodziłaby przeciętna kobieta, gdyby przeżywając okres rozrodczy, rodziła w poszczególnych rocznikach tego wieku z częstością zaobserwowaną wśród kobiet różnego wieku (15-49) rodzących w danym roku”[1].

Spadek wskaźnika prokreacji w Polsce

Wskaźnik prokreacji w Polsce jest w tej chwili jednym z najniższych w Europie (przedostatnie miejsce). Wskaźnik ten nie zapewnia nawet prostej zastępowalności pokoleń. O zastępowalności pokoleń decyduje współczynnik reprodukcji ludności brutto. „Stanowi on relację kobiet rodzonych do rodzących przy założeniu, iż przeciętna kobieta będzie rodzić w okresie rozrodczym dziewczynki z częstością zaobserwowaną wśród kobiet rodzących w danym roku”[2].

Tymczasem, aby zapewnić reprodukcję prostą całego społeczeństwa współczynnik reprodukcji małżeńskiej powinien być wyższy od 2,00[3]. Aby miała miejsce prosta zastępowalność pokoleń wymagana jest dzietność na poziomie co najmniej 2,1 dziecka na kobietę. „Najbardziej korzystną sytuację demograficzną określa współczynnik kształtujący się na poziomie 2,1-2,15, tj. gdy w danym roku na jedną kobietę w wieku 15-49 lat przypada średnio 2 dzieci”[4].

Wskaźnik dzietności systematycznie spadał począwszy od lat pięćdziesiątych. „Współczynnik dzietności teoretycznej opartyna współczynnikach

[1] Z. Smoliński, *Przemiany dzietności rodzin w XX wieku*, w: Przemiany rodziny polskiej, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa 1975, s. 215.
[2] Smoliński, art. cyt., s. 214-215.
[3] Tamże, s. 214.
[4] *Ludność Polski*, http://wapedia.mobi/pl/Ludność Polski (2010-07-02), s. 6.

płodności dla ogółu kobiet spadł z 3,60 w 1955 r. do 2,20 w 1970. Oznacza to dalsze obniżenie się dzietności rodzin do poziomu wskazującego na ich aktualną małodzietność"[5]. Na podstawie tych samych badań przewidziano spadek dzietności w 1990 roku do poziomu 2,0, przechodząc następnie w obszar zaniżonej reprodukcji małżeńskiej[6]. W 1996 r. wskaźnik ten wynosił 1,6 dziecka[7], w 1998 – 1, 43, a w roku 2003 już tylko 1,22. Był to najbardziej niekorzystny rok dla rozwoju demograficznego kraju. Minimalnie lepszy był rok 2004, kiedy wskaźnik ten kształtował się na poziomie 1,23. „W 2008 roku wskaźnik dzietności wynosił 1,39, co oznacza wzrost (o 0,17 pkt) w stosunku do odnotowanego w 2003 r., w którym wskaźnik ten był najniższy od ponad 50 lat"[8]. W efekcie takiego spadku liczby urodzeń utrzymuje się w Polsce bardzo niski przyrost naturalny[9].

Ciekawie wygląda spadek dzietności kobiet w zestawieniu z wynikami badań nad potrzebami prokreacyjnymi kobiet. „Badania te mówią nam, że prawie wszyscy dorośli Polacy deklarują, że chcą mieć dzieci. Podobnie, jak w latach ubiegłych, najwięcej osób, bo aż 49 % wyraża chęć posiadania dwójki dzieci. Niemal co piąta osoba, to jest 19 % ogółu badanych, chciałaby mieć troje dzieci, a co dziewiąta, 11 %, czworo lub więcej. Jednym dzieckiem zadowoliłoby się 12 % badanych. Potrzeby prokreacyjne obu płci są zbliżone, choć nieco częściej chęć posiadania dzieci deklarują kobiety niż mężczyźni (12 % i 8 %). Z kolei badani mężczyźni częściej niż kobiety deklarują, że w ogóle nie chcą mieć potomstwa, to jest odpowiednio 5 % mężczyzn i 3 % kobiet"[10]. Pojawia się swoista „moda na bezdzietność". Dobrowolna bezdzietność, odróżniana od bezdzietności wymuszonej (niedobrowolnej) „staje się swoistą manifestacją „prawa do nieposiadania potomstwa„ i często wiąże się ze wzrastającą niechęcią kobiet do ponoszonych kosztów związanych z macierzyństwem"[11].

Po drugie, coraz częściej w miejsce naturalnej prokreacji, tam gdzie nie jest ona możliwa, propaguje się sztuczną prokreację, zwaną prokreacją „in vitro" czy prokreacją wspomaganą medycznie. Na taką jednak prokreację Kościół nie może się zgodzić. Argumenty, z powodu których Kościół nie może przyjąć takiej prokreacji, pokazuje wyraziście artykuł opracowany przez S. Skibę[12], a także inne opracowania[13].

---

[5] Smoliński, art. cyt., s. 205.

[6] Tamże, s. 213.

[7] Pełnomocnik Rządu d/s Rodzinny, *Raport o sytuacji polskich rodzin* (projekt), Warszawa, maj 1998 r., s. 38-39, cyt. za: K. Majdański, abp, *Zmagania przełomu tysiącleci*, w: *Człowiek, osoba, płeć*, pod red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 17.

[8] *Ludność Polski*, art. cyt., s. 6.

[9] Komunikat z Badań CBOS BS/52, Warszawa 2006, s. 23.

[10] *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Komunikat z Badań CBOS, B/S 52, Warszawa 2006.

[11] M. Makowska, *Prokreacja i rodzicielstwo jako wartości w planach życiowych młodzieży akademickiej*, „Społeczeństwo i rodzina" 2008, nr 3(16), s. 117; por. Z. Szukalski, *Bezdzietność w Polsce* , w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie, Łódź 2004, s. 119.

[12] S. Skiba (opr.), *In vitro – śmiertelna pułapka*, „Przymierze z Maryją" 2009 nr 45, s. 4-9.

[13] P. Morciniec, *W poszukiwaniu bioetycznej równowagi*, w: *Świętość ludzkiego życia*,

Odrzucając prokreację sztuczną, spróbujmy zastanowić się nad wartością naturalnej, propagowanej przez Kościół prokreacji. Za wartością prokreacji przemawia szereg argumentów, które postaramy się tutaj ująć w parę grup.

Argumenty teologiczne za wartością prokreacji

Pan Bóg, ustanawiając w raju małżeństwo, dał pierwszym małżonkom, Adamowi i Ewie, pozytywny nakaz: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i czynili ją sobie poddaną" (Rdz 1,28). Jak pisze J. Kułaczkowski: „Prokreacja jest nakazem Bożym, skierowanym do człowieka, żony i męża i jako taka jest koniecznym warunkiem rozwoju cywilizacji"[14]. Prokreacja jest więc posłuszeństwem woli Bożej, wypełnieniem nakazu Bożego skierowanego do pierwszych rodziców, a poprzez nich do wszystkich rodziców na świecie. Cytowany wyżej autor wskazuje ponadto, że: "płodność i liczne potomstwo, uchodziło za wielkie szczęście (Ps 127,3) i traktowane było, jako skutek błogosławieństwa Bożego (Rdz 12,2)"[15]. Tak więc „dar rodzicielstwa, zwłaszcza posiadanie większej liczby dzieci jest w Piśmie św. oznaką szczególnego błogosławieństwa Bożego. Często też spotykamy na kartach Pisma św. piękne modlitwy rodziców o dar macierzyństwa czy ojcostwa, poczęcia nowego życia"[16].

Małżonkowie, jeśli z natury nie są bezpłodni, nie mogą się od tego obowiązku prokreacji bez istotnej i ważnej przyczyny wymówić. Możliwa jest tu jedynie tzw. etyczna regulacja poczęć, ale po zaistnieniu pewnych warunków. Mianowicie etyczną regulację poczęć mogą stosować ci małżonkowie, którzy mają nastawienie na hojne rodzicielstwo, ale obiektywne przeszkody czy względy uniemożliwiają im realizację tego pragnienia. Do takich względów, które dopuszczają etyczną regulację poczęć, należą: 1) względy zdrowotne, szczególnie wzgląd na zdrowie kobiety, 2) względy eugeniczne czyli wzgląd na zdrowie potomstwa, 3) względy bytowe czyli wyjątkowo trudna sytuacja materialna małżonków (brak pracy, brak mieszkania), 4) względy społeczne, które wiążą się z pełnieniem przez małżonka lub małżonków ważnej funkcji społecznej, 5) względy moralne, które wiążą się z koniecznością wyleczenia się przez małżonka lub małżonków z jakiegoś nałogu seksualnego. Do takich względów natomiast nie można jednak zaliczyć np. chęci wzbogacenia się, prowadzenia dostatniego życia, podróżowania, robienia tzw. kariery itp. Małżonkowie, uwzględniając powyższe okoliczności, mają obowiązek prokreacji, jednakże o liczbie posiadanych dzieci decydują wyłącznie oni sami i to nie na początku małżeństwa, ale w trakcie jego trwania, uwzględniając aktualną sytuację i kierując się w tym względzie dobrze uformowanym sumieniem chrześcijańskim. Etyczna regulacja poczęć związana jest z tzw. odpowiedzialnym

---

praca zbior. pod red. T. Reronia, Wrocław 2009, s. 15-34; J. Wolski, *Prawda o początku osobowej egzystencji człowieka w* perspektywie *personalizmu chrześcijańskiego*, w: *Świętość*, dz. cyt., s. 35-57.

[14] J. Kułaczkowski, *Wybrane aspekty wartości dziecka w świetle Biblii*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2005 nr 2, s. 93.

[15] Tamże, s. 93.

[16] M. Wolicki, *Wartość dziecka w życiu rodziny, Kościoła i narodu*, Warszawa 1984, s. 4.

rodzicielstwem. Prokreacja obok cechy odpowiedzialności winna mieć także cechę hojności. Chodzi przy tych cechach o posiadanie tylu dzieci, ile można po ludzku i po chrześcijańsku dobrze wychować. Etyczna regulacja poczęć wymaga także stosowania metod, zaaprobowanych przez Kościół. Niedopuszczalne są więc takie metody, jak środki antykoncepcyjne, przerywane współżycie czy też sterylizacja. Metody dozwolone przez Kościół to wstrzemięźliwość okresowa i wstrzemięźliwość całkowita. Stosowanie z kolei wstrzemięźliwości okresowej wymaga znajomości metod określania dni bezpłodnych, takich jak metoda termiczna (Holta), objawowa (Billingsów), czy też objawowo–termiczna.

Argumenty antropologiczne za wartością prokreacji

Za wartością prokreacji przemawia także znaczenie dziecka dla samych małżonków. W „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym" czytamy, że „dzieci są też najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra" (KDK, 50). Posiadanie dzieci nadaje głęboki sens życiu samych małżonków, ich pracom, trudom, poświęceniom, ofiarom, nieprzespanym nocom, licznym troskom i kłopotom. Małżonkowie posiadający dzieci i kochający je, nie muszą pytać o sens życia, ani też specjalnie poszukiwać go, bo dzieci swoim istnieniem i swoimi potrzebami nieustannie im go wskazują. A potrzeba sensu jest przecież jedną z najważniejszych w życiu, jak to wykazał w licznych swoich pracach, prof. V. E. Frankl[17]. Fakt, że dzieci nadają sens życiu rodziców zaakcentowało aż 47 na 96 respondentek w badaniach prowadzonych przez M. Makowską[18].

Prokreacja posiada także dużą wartość dla samych małżonków, dla ich rozwoju osobowego, wzrostu ich człowieczeństwa i życia chrześcijańskiego aż do osiągnięcia świętości włącznie. Specjalista z tej problematyki, słynny ginekolog francuski Pinart stwierdza, że „kobieta osiąga pełnię swej dojrzałości fizycznej dopiero po trzecim dziecku"[19]. A im więcej dzieci, tym prawdziwa matka czuje się szczęśliwsza. Na XVIII Międzynarodowym Kongresie Rodziny, jaki odbył się w Warszawie w 1994 roku, „matka sześciorga dzieci w sposób pozytywny i pogodny podkreśliła, że każde nowe życie jest tym bardziej kochane i piękne, i że nie wyobraża sobie wprost życia bez któregoś z jej dzieci"[20]. W cytowanych badaniach Makowskiej aż 24 pytane kobiety (na 96) podkreślało, że dzieci są źródłem radości na co dzień[21]. Posiadanie potomstwa oznacza bowiem dla rodziców „przeżywanie cudownej możliwości wzrastania wraz z dziećmi"[22].

Przede wszystkim dzieci przyczyniają się do wzrostu i oczyszczenia miłości małżeńskiej z wszelkich naleciałości egoizmu. Bo, mimo wszystko,

[17] Por. np. V.E. Frankl, *Der Mensch auf der Suche nach dem Sinn*, Wien 1971; tenże, *Der Mensch vor der Frage nach dem Sinn,* München-Zürich 1985.

[18] M. Makowska, art. cyt., s. 123.

[19] J. Gucwa, bp, J., *Co dzieci dają rodzicom*, w: *Wartość dziecka*, opr. bp J. Gucwa i ks. St. Lisowski, Tarnów 1979, s. 22.

[20] M. Wolicki, M. Kaszowski, *Rodzina wielodzietna*, w: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny, Warszawa, 14-17 kwietnia 1994, Warszawa 1994, s. 538.

[21] Makowska, art. cyt., s. 123.

[22] L. i N. Christenson, *Przyjaźń. Miłość. Małżeństwo*, Warszawa 1990, s. 78.

na początku małżeństwa ich wzajemna miłość jest jeszcze dosyć egoistyczna. Małżonkowie myślą tylko o sobie i zapatrzeni są w siebie. Pojawienie się na świecie dziecka rozrywa tę egoistyczną miłość małżonków i zmusza do skierowania jej ku tej nowej istocie ludzkiej, jaką jest owoc ich współżycia. Bo miłość prawdziwa polega nie na patrzeniu wzajem na siebie, ale na patrzeniu razem w tym samym kierunku, jak to napisał Antoine de Saint Exupery. Dlatego M. Braun–Gałkowska słusznie pisze: „Dzieci to wielka szansa rozwoju rodziców. One umacniają wspólnotę małżeńską i powodują, że rodzice przechodzą od postawy biorcy do postawy dawcy. Obecność dzieci w sposób naturalny uczy wyrzeczeń i myślenia o innych, nie o sobie. Świadomość tego, że naśladują zachowania ludzi dorosłych budzi refleksję i obowiązek doskonalenia się. Ciekawość dziecięca każe się dokształcać i niekiedy powoduje przemyślenie na nowo przyjętych prawd i pogłębienie życia religijnego”[23].

Miłość małżeńska dojrzewa poprzez ofiary ponoszone dla dobra dziecka. Ta ofiarna miłość może małżonków doprowadzić nawet do świętości. Przykładem tego jest wielu świętych i błogosławionych rodziców, wyniesionych przez Kościół do chwały ołtarzy. Stąd dokument soborowy mocno podkreśla, że „dzieci jako żywi członkowie rodziny przyczyniają się na swój sposób do uświęcenia rodziców” (KDK, 48).

Posiadanie dzieci niejednokrotnie chroni związek małżeński przed rozpadem, zwłaszcza w chwilach konfliktów czy kryzysów małżeńskich. W takich momentach dzieci są nieraz jedynym czynnikiem spajającym związek małżeńskich, pozwalającym na jego odbudowę i scalenie. Dają temu wyraz niejednokrotnie sami małżonkowie przeżywający różne trudne sytuacje w małżeństwie. W cytowanych badaniach Makowskiej na 96 osób 19 studentek podzielało „pogląd, iż posiadanie dzieci sprzyja pogłębianiu więzi między partnerami”[24].

Przez posiadanie dzieci wzrasta także społeczna godność i prestiż małżonków. W Biblii - jak pisze ks. J. Kułaczkowski – „posiadanie dzieci wiązało się z podkreśleniem znaczenia rodziców, ponieważ dzieci zapewniają cześć i honor rodzicom. Dzieci zapewniały poszanowanie danej rodziny ze strony innych ludzi (Koh 6,3)”[25].

Małżonkowie jako rodzice podlegają szczególnej nobilitacji społecznej, otaczani są szacunkiem i troską ze strony społeczeństwa, ponieważ stworzyli nową jego komórkę – rodzinę. „Rodzice są szczęśliwi, kiedy odkrywają urozmaicone i drzemiące we własnych dzieciach możliwości oraz pomagają do ich spełnienia się. Są jeszcze bardziej szczęśliwi widząc, jak pod ich dachem powstaje miniatura prawdziwej społeczności. Otóż każdy członek rodziny posiada swój własny system relacji z pozostałymi członkami oraz z osobami z zewnątrz. Im więcej członków posiada rodzina, tym bardziej urozmaicone i bogate są wzajemne

[23] M. Braun-Gałkowska, *Zaprosili także Jezusa. Konferencje przedmałżeńskie*, Lublin 2009, s. 165.
[24] M. Makowska, art. cyt., s. 123.
[25] J. Kułaczkowski, art. cyt., s. 94.

kontakty, a rodzina, staje się otwarta i gościnna wobec reszty świata”[26].

O wartości dzieci dla małżonków szczególnie dla matek, świadczą także dramaty tych kobiet, które dopuściły się grzechu dzieciobójstwa. Warto sięgnąć tu do przejmującego w swej wymowie świadectwa w książce niemieckiej dziennikarki, Karin Struck[27]. Wydawca tej książki pisze m. in.: „Przez wiele lat dramat duchowy aborcji nie pozwalał jej na odzyskanie równowagi sumienia i emocjonalnej, aż wreszcie sprawił, że uświadomiła sobie i powiedziała wprost: Zabiłam swoje dziecko. Od tego momentu stała się zagorzałą obrończynią życia i przeciwniczką aborcji”[28].

Jakże słusznie pisze bp J. Gucwa: „Rodzice odbierają wiele wartości poprzez swoje dzieci. Dziecko ciągle daje, chociaż wydaje się pozornie, że ono tylko bierze i kosztuje. Odkrycie dawcy w dziecku jest trudniejsze niż stwierdzenie, ile ono kosztuje. Wnosi ono bowiem wartości niematerialne. Dziecko jest dawcą i wielką wartością dla swoich rodziców. Niestety, dzisiaj się o tym często zapomina lub nie chce tego uznać”[29].

Nie sposób też nie zgodzić się ze stwierdzeniami K. Wiśniewskiej–Roszkowskiej, która pisze: „Nie potrzeba się chyba rozwodzić nad tym, czym jest własne dziecko dla człowieka. Wszelkie sloganowe określenia jak „skarb” czy „pociecha” staną się zbyt błahe i nikłe, jeśli uprzytomnimy sobie, że w dziecku żyją nasze własne chromosomy i geny, nasze cechy, zdolności i możliwości, które w jego osobie trwać będą i działać po naszej śmierci, „nie cały umrę” – może o sobie powiedzieć każdy ojciec czy matka”[30].

Ciekawe badania empiryczne na temat wartości dzieci dla małżonków przeprowadził na terenie diecezji sandomierskiej ks. bp Edward Frankowski, sufragan tej diecezji, w ramach swojej pracy doktorskiej. „Z danych wynika, że dla 80,2 % respondentów dzieci mają znaczenie pierwszorzędne, przy czym kobiety częściej wyrażały taką opinię niż mężczyźni (o ponad 5 %)”[31].

Stosunek małżonków do dziecka uzależniony był od takich czynników, jak: wiek, wykształcenie i kategorie społeczno–zawodowe. „Jeśli chodzi o wiek badanych, to najwięcej –aż 94,6 % - osoby młode oraz w wieku produkcyjnym akcentowały pierwszorzędne znaczenie dla nich wartości posiadania dzieci. Osoby powyżej 60 lat najrzadziej wyrażały taką opinię (69,2 %)”[32]. Również wykształcenie różnicowało stosunek respondentów do posiadania dzieci. „Zdecydowanie najwyższe znaczenie przypisywały obecności dzieci w rodzinie osoby z wykształceniem średnim (88,6%) i podstawowym (71,5 %)”[33]. Z kolei „biorąc pod uwagę kategorie społeczno-zawodowe stwierdzono, że najwyższe znaczenie posiadaniu dzieci przypisują przedstawiciele inteligencji i urzędnicy

[26] D. Megglé, *Być szczęśliwym w rodzinie*, Kraków 1997, s. 74.
[27] K. Struck, *Widzę moje dziecko we śnie*, Kraków 1996.
[28] Od Wydawcy, w: K. Struck, dz. cyt., s. 6-7.
[29] Gucwa, art. cyt. s. 17.
[30] K. Wiśniewska-Roszkowska, *Wiek, płeć, zdrowie*, Warszawa 1969, s. 201.
[31] E. Frankowski, bp, *Religijność katolików diecezji sandomierskiej. Studium socjologiczne*, Sandomierz –Stalowa Wola 2006, s. 300.
[32] Tamże.
[33] Tamże.

(90,0 %), najniższe zaś rolnicy (77,0 %)”[34]. Wpływ na stosunek do posiadania dzieci miało także miejsce zamieszkania respondentów. „Mieszkańcy małych miast wyżej wartościowali posiadanie dzieci (w 90,06 %) niż mieszkańcy wsi (w 77,0 %)”[35].

Warto dla porównania przytoczyć wyniki analogicznych badań, przeprowadzonych wśród młodzieży akademickiej Krakowa, gdzie w roku 2007 przebadano grupę 96 studentów V roku studiów. „Okazało się, że spośród ankietowanych blisko 95 proc. studentów (90 osób) deklaruje chęć posiadania dziecka i uwzględnia posiadanie potomstwa w planach na przyszłość, a tylko 4 badanych rezygnuje z przyszłego rodzicielstwa.”[36]. Warto przy tym zauważyć, że „jednodzietność zdecydowanie nie zyskała aprobaty wśród badanych, bowiem tylko 4 kobiety i 2 mężczyzn w swoich planach na przyszłość uwzględnia jedno dziecko. Natomiast przeważająca większość badanych chce mieć dwoje (29 kobiet i 9 mężczyzn) oraz dwoje lub troje dzieci (22 kobiety i 12 mężczyzn). Zdecydowanie trójkę dzieci chciałby mieć co dziesiąty badany, a 2 studentki wyraziły chęć posiadania czwórki i więcej dzieci”[37]. Interesujące są przyczyny rezygnacji niektórych badanych z prokreacji. „Wśród osób świadomie rezygnujących z rodzicielstwa dominuje jedna przyczyna, a mianowicie brak, czy też nie odczuwanie potrzeby posiadania dziecka, na którą to przyczynę wskazało czterech studentów”[38].

Pisząc o argumentach antropologicznych należy również pamiętać o tym, że prokreacja, posiadanie dzieci, zwłaszcza większej ich liczby, pomaga także wychowaniu, gdyż dzieci w rodzinie wielodzietnej, wychowują siebie wzajemnie, a więc wspomagają także oddziaływanie wychowawcze rodziców. W prawidłowo funkcjonującej rodzinie wielodzietnej nie ma właściwie większych problemów z wychowaniem dzieci, gdyż starsze rodzeństwo wychowuje młodsze, a rodzice pozostają ostatnią instancją odwoławczą.

Argumenty społeczne za prokreacją

Już na początku artykułu ukazane zostały dane demograficzne świadczące o tym, jak wskaźnik prokreacji decyduje o losie i przyszłości narodu. Prokreacja bowiem, posiadanie dzieci, jest także wielką wartością dla społeczności świeckiej i kościelnej, dla państwa, narodu i Kościoła. Taki właśnie argument, przymnażania nowych członków narodowi i Kościołowi, wskazał w dyskusji na XVIII Międzynarodowym Kongresie Rodziny w Warszawie w dniach 14-17 kwietnia 1994 r., jeden z ojców[39].

Dzieci są wielką wartością dla Kościoła, bo przez chrzest św., który jest im udzielany, pomnażają liczbę widzialnych jego członków, stają się dziećmi Bożymi i dziedzicami nieba.

---

[34] Tamże.
[35] Tamże, s. 301.
[36] M. Makowska, art. cyt., s. 121.
[37] Tamże, s. 121.
[38] Tamże
[39] M. Wolicki, M. Kaszowski, art. cyt., s. 538.

Przez swoje życie chrześcijańskie będą one decydować o obliczu, przyszłości i świętości Kościoła. Stąd Kościół tyle troski i wysiłku poświęca dobremu wychowaniu dzieci i młodzieży, dlatego też otacza szczególną opieką rodziny wielodzietne i matki oczekujące potomstwa. Papież Jan Paweł II mówił często, że dzieci są nadzieją dla Kościoła. Do młodzieży nieraz kierował słowa: „Wy jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją". Dzięki dzieciom Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa trwa i rozwija się.

W jednym z dokumentów soborowych czytamy, że „w rodzinie rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha św. stają się przez chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał na wieki" (KK, 11). Tak więc „dzięki dzieciom Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa trwa i rozwija się. Zwłaszcza rodziny wielodzietne przyczyniają się w istotnym stopniu do rozwoju Kościoła. Z nich przede wszystkim wywodzą się najliczniejsze i bardzo wartościowe powołania misyjne, kapłańskie i zakonne, a przecież to dzięki tym powołaniom Kościół może wypełniać swoją misję i rozszerzać się"[40]. Ponieważ stan dzietności wpływa istotnie na stan i jakość powołań kapłańskich, stąd kryzys tych powołań, jak na to wskazał kard. J. Ratzinger, wiąże się bardzo ściśle z kryzysem rodziny[41].

O tym, że przyszłość Kościoła jest nierozerwalnie związana z losem i przyszłością rodziny, mówił Jan Paweł II, przemawiając do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Rodzin w Rzymie: „Rodzice wraz a papieżem są odpowiedzialni za przyszłość Kościoła i ludzkości, bo przyszłość Kościoła i ludzkości rodzi się i wzrasta w rodzinie"[42].

Przez prokreację rodzice pomnażają też liczbę obywateli państwa i członków narodu. Rodzicielstwo jest szczególną służbą dla społeczności, dla konkretnego narodu. Znane jest wszystkim hasło: „Dzieci są przyszłością narodu". „Hasło to jest niewątpliwie prawdziwe i to zarówno gdy chodzi o przyszłość biologiczną, a więc o samo istnienie narodu, jak też i o jego przyszłość ekonomiczną i kulturową, a więc o poziom życia materialnego, kulturalnego i moralnego członków danego narodu"[43]. Niewątpliwie od liczby dzieci w rodzinie uzależniony jest dynamizm danego narodu, jego rozwój ekonomiczny i techniczny. „Brak dzieci w społeczeństwie powoduje także niestabilność w gospodarce, trudności w gospodarce mieszkaniowej i szkolnictwie"[44]. Dlatego słusznie powiedział kiedyś kard. Faulhaber: „Te tylko narody żyć będą i mają przyszłość, które wrócą do obyczajnego, radującego się z dzieci małżeństwa"[45]. Natomiast, jeśli chodzi o wychowanie dzieci, to nasz kanclerz Jan Zamoyski napisał: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie".

O wielkiej wartości dzieci dla przyszłości narodu pisał Jan Paweł II

---

[40] M. Wolicki, *Wartość*, dz. cyt. s. 18.
[41] M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna*, w: *Człowiek, osoba, płeć*, pod red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 203.
[42] J. Gucwa, bp, *Godność rodzicielstwa*, w: Wartość dziecka, dz. cyt., s. 12.
[43] Wolicki, *Wartość*, dz. cyt., s. 18.
[44] J. Lisowski, *Naród i Kościół potrzebują dzieci*, w: *Wartość dziecka*, dz. cyt., s. 64.
[45] Wolicki, *Wartość*, dz. cyt., s. 18.

w encyklice „Familiaris Consortio": „Powtarzam raz jeszcze to, co powiedziałem na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych dnia 2 października 1979 r.: „Pragnę wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci; zadatek przyszłości każdej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizje tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej" (FC, 26). Dalej stwierdza Ojciec Św.: „Troska o dziecko, jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka". (FC, 26).

Jak widać z powyższych rozważań, za wartością prokreacji, także w obecnej dobie wielkich przemian społeczno-gospodarczych, przemawia szereg argumentów i to różnej natury, od teologicznych począwszy a na społecznych skończywszy. Na faktyczny stan prokreacji wpływa z kolei szereg czynników, zarówno zewnętrznych (warunki materialne, praca zawodowa kobiet, wykształcenie, opinia otoczenia), jak i wewnętrznych (światopogląd, stopień akceptacji zasad moralnych, postawa konsumpcyjna bądź ofiarna, znajomość zasad świadomego rodzicielstwa). Wydaje się, że faktycznie realizowana dzietność jest wypadkową ukazanych w artykule argumentów i wspomnianych tu czynników. Ostatecznie, o wskaźniku prokreacji będzie decydował duch wiary rodziców oraz ich przekonanie, akceptujące nauczanie Soboru Watykańskiego II, że dzieci są dla nich najwyższym dobrem na ziemi i przyczyniają się do ich prawdziwego szczęścia.

Streszczenie:

Autor artykułu ukazuje wartość prokreacji w dobie przemian społeczno-gospodarczych. Najpierw ukazany jest znaczący spadek wskaźnika prokreacji w Polsce wskutek powyższych zmian, zwłaszcza w ostatnich pięćdziesięciu latach. Następnie autor przytacza argumenty przemawiające za prokreacją. Są to najpierw argumenty natury teologicznej, najbardziej istotne dla człowieka wierzącego, następnie szeroko rozumiane argumenty antropologiczne i wreszcie argumenty społeczne.

Summary:

The author of this article discusses the value of procreation in the process of social –economic changes. At first is the significant decrease of coefficient of procreation in Poland in consequence of these changes, especially in the last fifty years, presented. Next the author mentions the arguments, which support the procreation. There are at first the arguments of theological nature, which are most important for the believers, next widely understood anthropological arguments and finally the social ones.

Bibliografia:

Beran F., *Rodzina w społeczeństwie według teologii Soboru Watykańskiego II*,

w: *Współczesne zagrożenia rodziny*, praca zbior. pod red. ks. dra J. Zimnego, s. 19-27.
Braun-Gałkowka M., *Zaprosili także Jezusa. Konferencje przedmałżeńskie*, Lublin 2009.
Christenson L. N., *Przyjaźń. Miłość. Małżeństwo*, Warszawa 1990.
Frankl V.E., *Der Mensch auf der Suche nach dem Sinn*, Wien 1971.
Frankl V.E., *Der Mensch vor der Frage nach dem Sinn*, München-Zürich 1985.
Frankowski E., bp, *Religijność katolików diecezji sandomierskiej. Studium socjologiczne*, Sandomierz –Stalowa Wola 2006.
Gucwa J., bp, *Co dzieci dają rodzicom,* w: *Wartość dziecka*, opr. bp J. Gucwa i ks. St. Lisowski, Tarnów 1979, s. 14-37.
Gucwa J., bp, *Godność rodzicielstwa*, w: *Wartość dziecka,* opr. bp J. Gucwa i ks. St. Lisowski, Tarnów 1979 s. 1-13.
Jurek M., *Człowiek – istota rodzinna*, w: *Człowiek, osoba, płeć*, pod red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 197-205.
Kułaczkowski J., *Wybrane aspekty wartości dziecka w świetle Biblii*, „Społeczeństwo i rodzina" 2005 nr 2, s. 93-111.
Lisowski J., *Naród i Kościół potrzebują dzieci*, w: *Wartość dziecka*, opr. bp J. Gucwa i ks. St. Lisowski, Tarnów 1979, s. 62-74.
Majdański K., abp, *Zmagania przełomu tysiącleci*, w: Człowiek, osoba, płeć, pod red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 9-20.
Makowska M., *Prokreacja i rodzicielstwo jako wartości w planach życiowych młodzieży akademickiej*, „Społeczeństwo i rodzina" 2008, nr 3(16), s. 116-127.
Megglé D., *Być szczęśliwym w rodzinie*, Kraków 1997.
Morciniec P., *W poszukiwaniu bioetycznej równowagi*, w: *Świętość ludzkiego życia*, praca zbior. pod red. T. Reronia, Wrocław 2009, s. 15-34;
O życiu, Kraków 1996.
Od Wydawcy, w: K. Struck, *Widzę moje dziecko we śnie*, Kraków 1996, s. 5-9.
Pełnomocnik Rządu d/s Rodziny, *Raport o sytuacji polskich rodzin (projekt)*, Warszawa, maj 1998 r.
Skiba S., *In vitro – śmiertelna pułapka*, „Przymierze z Maryją" 2009 nr 45, s. 4-9.
Smoliński Z., *Przemiany dzietności rodzin w XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa 1975, s. 199-215.
Struck K., *Widzę moje dziecko we śnie*, Kraków 1996.
Świętość ludzkiego życia, praca zbior. pod red. ks. T. Reronia, Wrocław 2009.
W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej, Tarnów 1998.
Wartość dziecka, opr. Bp J. Gucwa i ks. St. Lisowski, Tarnów 1979.
Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Łódź 2004, s. 83-107.
Wiśniewska-Roszkowska K., *Wiek, płeć, zdrowie*, Warszawa 1969.
Wolicki M., *Wartość dziecka w życiu rodziny, Kościoła i narodu*, Warszawa 1984.
Wolicki M., Kaszowski M., *Rodzina wielodzietna*, w: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny, Warszawa, 14-17 kwietnia 1994, Warszawa 1994, s. 535-538.

Wolski J., *Prawda o początku osobowej egzystencji człowieka w perspektywie personalizmu chrześcijańskiego*, w: *Świętość ludzkiego życia*, praca zbior. pod red. T. Reronia, Wrocław 2009, s. 35-57.

Nota o autorze:

Ks. Marian Wolicki, prof. zw. dr hab., studia psychologiczne w KUL i teologiczne na PWT w Krakowie. Dziekan Zamiejscowego Wydziału Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli KUL JPII, kierownik Katedry Psychologii Wychowawczej i Rodziny w Instytucie Pedagogiki w WZNoS KUL w Stalowej Woli, kierownik Katedry Psychologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Autor kilkunastu książek i około 350 artykułów.

Jan Mróz

Wartość rekreacji fizycznej i sportu w procesie przemian społeczno-gospodarczych i kulturowych

The value of physical recreation and sport in the process of socio-economic and cultural transformations

Zastanawiając się nad znaczeniem rekreacji fizycznej i sportu w życiu szkolnym i pozaszkolnym przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych trzeba tą kwestię rozważać w kontekście aktualnych uwarunkowań społeczno-kulturowych i cywilizacyjnych. Nie jest bowiem rzeczą obojętną jakie to są uwarunkowania i jak oddziaływują one na tworzenie odpowiedniego klimatu dla uprawiania rekreacji fizycznej i sportu. Zagadnienia te pokrótce omówione zostaną w pierwszej części referatu. W części drugiej natomiast wskażę na podstawowe walory rekreacji fizycznej i sportu. Dobra kondycja fizyczna, szerzej – zdrowotna, wydaje się tu być najbardziej oczywistym rezultatem. Jednakże będę starał się wykazać, że również kształtowanie cech osobowości i charakteru, rozwijanie postaw społecznych, rozbudzanie zainteresowań i pragnień, także dokonuje się przez sport i zdrową rywalizację. Styl i filozofia życia to efekty końcowe rozbudzenia zamiłowania do czynnej rekreacji na powietrzu i uprawiania sportu dla przyjemności, a więc amatorskiego. To pewien pomysł na zapełnienie części wolnego czasu, a także pewien ustalony porządek rzeczy ważnych, mniej ważnych i zupełnie nieważnych, którym trzeba poświęcić czas. W końcu styl i filozofia życia to pewien sposób radzenia sobie z rzeczywistością, problemami które dotykają człowieka, a także nabieranie osobistego dystansu wobec tego czym próbują epatować człowieka współczesne technologie cywilizacyjne i trendy kulturowe. O tych rzeczach traktował będzie mój referat.

Potrzeba rekreacji fizycznej i sportu wydaje się dziś szczególnie pilna, zwłaszcza najmłodszemu pokoleniu, które wzrasta w dobie zafascynowania nowymi mediami. Mam tu na uwadze Internet, telewizję, telefonię komórkową oraz wszelkie możliwości dostarczania rozrywki i komunikacji stwarzane przez te media. Wygodny, siedzący tryb życia przed telewizorem lub komputerem, atrakcyjność (pozorna) komunikacji wirtualnej, przywiązanie do ulubionych bohaterów seriali czy ciekawość dalszego ciągu ich perypetii, chęć poprawienia kolejnego rekordu w grach komputerowych – wszystko to nie pozwala dzieciom, młodzieży, ale i dorosłym, oderwać się od szklanego ekranu. Dzieci i młodzież

zamiast kipieć wigorem, tryskać nieokiełznaną energią, choćby poprzez gry i zabawy ruchowe, przy okazji emanując spontaniczną, żywiołową radością, śmiechem, czasami złością i płaczem, wolą niczym mumie zaszyć się przed monitorem komputera czy laptopa i skrycie przeżywać emocje doznawane przy korzystaniu z portali społecznościowych, komunikatorów, czatów, słuchaniu muzyki czy oglądaniu filmów lub teledysków. Twierdzę jednak, że fascynacja tym co można znaleźć w Internecie, telewizji czy komórce (celowo ograniczam do trzech tylko wynalazków) występuje, tyle tylko, że nikt jej nie widzi, nikt tak naprawdę do niej na bieżąco i na poważnie się nie odnosi, a osoba, która czymś jest zafascynowana sama musi przełknąć smak zainteresowania, zauroczenia, podniecenia, wygranej lub przegranej. Wydaje się, że taka sytuacja gdy dziecko, nastolatek, młoda, niepełnoletnia osoba nie ma możliwości, albo są one znacznie ograniczone, by dawać upust swej naturalnej dla tego wieku energii, potrzeby walki, rywalizacji, pokazywania swojej siły i przewagi – jest sytuacją niezdrową. Podobnie chorą sytuacją jest to, gdy przeżywane emocje są z jakichś powodów tłamszone lub nie mogą być przeżywane wspólnie w całej ich okazałości i naturalności.

Dzięki telefonom komórkowym jednostka rezygnuje z osobistych spotkań. Po co poświęcać czas na dojazd czy dojście do rozmówcy – kolegi, czy koleżanki, skoro można porozmawiać o prawie wszystkim przez telefon, albo skoro tylko nam chodzi o zdobycie lub przekazanie konkretnej informacji. Tyle ciekawych rzeczy dzieje się w telewizji czy dostępnych jest w Internecie. Szkoda czasu. A poza tym, trzeba by się ubrać, zrobić make-up, bo tak normalnie przyjść bez makijażu i w byle czym to byłaby „porażka" i „wiocha". Koleżanki czy kolegów też nie za bardzo możemy zaprosić, bo nie jesteśmy na to przygotowani, nie mamy ich czym przyjąć, a poza tym rodzice są w domu. Można by co prawda umówić się w pubie, ale tam to już naprawdę trzeba by się odszykować, a na to nie mamy ani ochoty ani czasu. Tak, to najlepiej będzie, jak pogadamy sobie na kompie, tylko wyślę jej sygnałka, żeby weszła na GG.

Zauważamy, po raz kolejny, że nowe media ograniczają aktywność fizyczną. Byłoby to jeszcze bardziej widoczne gdyby analizować spadek zainteresowania kinem, teatrem, sztuką. Wszystkie te rzeczy można odnaleźć w zaciszu domowym. Tyle tylko, że zanika bezpośredni kontakt z obserwatorami oglądanych spektakli czy wystaw, słabnie moc przeżywania tego co się ogląda, zanika refleksyjna wymiana wrażeń nad obejrzaną treścią. Idąc dalej tym tropem skonstatujmy, że nie musimy iść na pizzę, bo nam ją przyniosą, stałe opłaty też możemy dokonać z domu poprzez Internet, księgarń czy innych sklepów również nie musimy odwiedzać, bo zakupy zrobimy z domu. W tej filozofii korzystania z mediów nietrudno zauważyć tendencję do zamykania się w świecie wirtualnym, wyrugowywania aktywności fizycznej, ograniczania do minimum konieczności, w których potrzebny będzie bezpośredni kontakt z innymi osobami.

Spójrzmy teraz na potrzebę i możliwości uprawiania rekreacji fizycznej i sportu z perspektywy współczesnych trendów kulturowych. Owszem, sport wyczynowy, profesjonalny ma pozytywny odbiór. To się opłaca i na to jest medialne przyzwolenie. Media na takim sporcie, dzięki dużej oglądalności i wpływom

z reklam, zarabiają. Najlepiej jeszcze jakby się było wybitnym sportowcem, ale i ten profesjonalny „rzemieślnik", jak będzie tylko solidnie pracować, to na siebie i rodzinę zarobi. Co innego amator, ten to już zupełny romantyk, maniak jakiś. Poświęca czas na rzeczy, które w żaden sposób nie pomnażają majątku, nie przysparzają ani sławy ani prestiżu. Media gloryfikują postacie sukcesu, tych, którym w życiu się udało. Osiągnęli oni wiele dzięki nieustannej trosce o korzystny przebieg własnych interesów. Sami sobie zawdzięczają ten sukces i życzą sobie, żeby każdy z podobną gorliwością o swój sukces zabiegał. Więc bez pracy nie ma kołaczy, jak mówi polskie przysłowie. Jeśli ktoś czegoś nie ma, to winien jest sam sobie i nie powinien oczekiwać, że ci którzy mają więcej się z nim podzielą – zda się mówić duch indywidualizmu. Duch konsumpcjonizmu z kolei zda się podpowiadać, że dobrze jest mieć wiele rzeczy do dyspozycji i to dobrych, bo one ułatwiają życie i sprawiają, że jest się dobrze postrzeganym przez otoczenie. Ludzie zatem dokładają wszelkich starań by nie być od kogokolwiek zależnym i by mieć to, co dziś jest określonym wyznacznikiem przynależności do przyzwoitej, w sensie statusu materialnego, klasy społecznej.

Czy zatem nie jest tak, że ludzie, w trosce o zapewnienie sobie i rodzinie jak najlepszego bytu materialnego, zapominają o innych potrzebach? A może już nie potrafią się wyzwolić z jarzma presji lub poczucia, że każda chwila poświęcona aktywnej rekreacji czy sportowi jest chwilą straconą, bo nie przynoszącą bezpośredniej i wymiernej korzyści materialnej czy finansowej. Aż się chce od razu tym sformułowaniom zaprzeczyć, bo nie można przecież sprowadzać potrzeb człowieka do sumy li tylko zaspokojenia potrzeb natury materialno-finansowej. Można powiedzieć, że uprawianie rekreacji fizycznej i sportu nie tylko nie ogranicza możliwości zaspokajania powyższych potrzeb, co wykażę później, ale nawet realizację takich potrzeb ułatwia. Przede wszystkim jednak służy polepszaniu stanu zdrowia, sprzyja osiąganiu równowagi psycho-fizycznej, rozwija osobowość oraz kształtuje charakter i wolę. Wpływa także na kształtowanie postaw i zachowań w zakresie stylu życia i filozofii życia. Przejdźmy zatem do omówienia pozytywnych aspektów kultywowania kultury zdrowotnej na obszarze szkoły i poza nią.

Rekreację fizyczną, gimnastykę, bycie w ruchu można co prawda wyobrażać sobie w pomieszczeniach zamkniętych (sala lekcyjna, sala gimnastyczna, basen kryty, siłownia) bardzie jednak odnosimy ją do ćwiczeń, gier, zabaw i sportów uprawianych na wolnym powietrzu. Dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym rozpiera wręcz wewnętrzny dynamizm, który najbardziej spektakularnie ujawnia się w przerwach międzylekcyjnych. Tą naturalną tendencję do rozładowywania energii poprzez ruch i aktywny sposób bycia trzeba zagospodarowywać w sposób świadomy. Winni to czynić nauczyciele, szczególnie ci, którzy prowadzą lekcje wychowania fizycznego, ale i inni – wprowadzając ćwiczenia gimnastyczno-relaksujące do prowadzonych lekcji. Również w ramach zajęć pozalekcyjnych dobrym sposobem rozwijania swoich zainteresowań i predyspozycji do zajmowania się sportem są szkolne koła sportowe, w ramach których pod okiem nauczyciela dzieci i młodzież mogą doskonalić swoje umiejętności techniczne w poszczególnych dyscyplinach sportu,

przy okazji poznając zasady rozgrywania popularnych gier zespołowych.

Przedszkolak, uczeń szkoły podstawowej, gimnazjum czy szkoły średniej dzięki uprawianiu rekreacji fizycznej, sportu poprawia nie tylko swoją sylwetkę i sprawność fizyczną, dostarcza organizmowi właściwej dawki tlenu, ale też znajduje potrzebną odskocznię od wysiłku umysłowego i problemów szkolnych, czasem też rodzinnych. W ten sposób sport daje możliwość rozładowania swoich napięć, stresów, negatywnych emocji. Rekreacja poprzez zabawy ruchowe i gry na wolnym powietrzu, piesze wycieczki do lasu, parku pozwala cieszyć się swoją sprawnością, odkrywa piękno natury, ułatwia nawiązywanie bliższych relacji, pozwala też zapomnieć o czymś nieprzyjemnym i smutnym. Rekreacja fizyczna i sport zaspokajają też inne potrzeby - chęć osobistego poznawania najbliższego otoczenia, pragnienie podzielenia się swoimi wrażeniami z innymi uczestnikami doświadczanej rzeczywistości, pragnienie zwyciężania, bycia lepszym od drużyny przeciwnej czy pojedynczego konkurenta.

Taka rywalizacja według ustalonych reguł gry jest bardzo potrzebna dziecku, uczniowi. Przede wszystkim uczy współodpowiedzialności za rezultat końcowy – każdy z zespołu musi się starać, by zespół mógł wygrać. Uczy uczciwości – trzeba przestrzegać zasad fair-play. Zwyciężać mają najsilniejsi, najszybsi, najlepiej zorganizowani, a nie ci, którzy oszukują, łamią zasady gry, stosują doping albo nieodpowiedni sprzęt, przekupują sędziów, skracają trasy. Prawdziwe zwycięstwo i wygrana w jakiejkolwiek rywalizacji sportowej, zawodach jest wtedy, gdy jednostka postępowała zgodnie z zasadami. W innym przypadku, wygrana w nieuczciwy sposób jest z pozoru tylko zwycięstwem. Poza tym, nie daje ona ani prawdziwej satysfakcji, nie mobilizuje, nie motywuje do dalszego wysiłku.

Warte odrębnego podkreślenia są takie właściwości człowieka jak wytrwałość i pokora. Sport umożliwia uczniowi kształtowanie tych cech. Odpowiednim i systematycznym treningiem można poprawiać osiągane wyniki, można pokonać rywala, nawet mając słabsze predyspozycje do uprawiania danej dziedziny sportu. Z kolei wyniki rywalizacji pokazują, że ten, który czuje się potencjalnym zwycięzcą, nie może być pewnym swego, jeśli naturalnych predyspozycji fizycznych i talentu nie poprze ciężką pracą. Uczy też w końcu sport jak należy wygrywać i przegrywać. Wygrany nie chełpi się ze swego zwycięstwa, nie poniża przegranego, ale dziękuje mu za rywalizację. Przegrany godnie przyjmuje swoją porażkę, podaje dłoń wygranemu, gratuluje mu wygranej, nie obraża się na zwycięzcę.

Sport zatem jest wielowymiarowy. Mimo że u jego podłoża tkwi dążenie do rozwoju, doskonalenia się jednostki i współzawodnictwa – służy też porównaniu własnej sprawności fizycznej oraz umiejętności na niej opartych z innymi osobami, potwierdzaniu własnej wartości. Człowiek powinien w godny sposób przyjmować zwycięstwa jak i porażki i czerpać z nich dla siebie pozytywną naukę. Jeśliby zaś dostrzegł, że inni rzeczywiście w danej dziedzinie czy dyscyplinie są słabsi lub lepsi od niego, to nie powinien się z tym wynosić, ani też popadać w depresję. Powinien uszanować każdy wynik, skonstatować, że to normalne, iż ktoś musi wygrać, a ktoś przegrać, wyciągnąć wnioski i postanowić,

że następnym razem też będzie tak samo (gdyby wygrał), albo i lepiej.

Rekreacja fizyczna i sport wpływają także, jak już tu było widać, na osobowość osób, które je uprawiają. Częsty kontakt z naturą, jej harmonia, majestat i spokój, relaksacyjny charakter spacerów, turystyki pieszej czy rowerowej, joggingu, gier i zabaw ruchowych, sprawia, że osoby takie z reguły mają łagodne usposobienie i pozytywnie nastawione są do życia. Uprawianie rekreacji i sportu dla przyjemności lub symbolicznych nagród wymusza też pewne postawy, które mobilizują do zachowywania się w określony sposób. Chcąc na przykład zachować dobrą kondycję wydolnościową i nie męczyć się podczas biegu – biegać należy systematycznie, a nie od przypadku. Należy też powstrzymywać się od działań, które niweczyłyby efekty wielokrotnych treningów. Mam tu na przykład nieodpowiednie odżywianie, nadużywanie alkoholu czy palenie tytoniu. W świetle włożonego wysiłku i czasu w treningi nie opłaca się, a nawet nie ma sensu postępować wbrew logice. Sport uzdatnia nas do bycia konsekwentnym i wytrwałym. Nie można pod byle jakim pretekstem rezygnować z gry zespołowej, gdy koledzy czekają, nie można odmówić sobie treningu biegowego, bo zrobiło się pochmurno i zanosi się na deszcz. Nie można skrócić sobie trasy biegu, skoro wyznaczyło się ją na jakiś dystans czy czas. To nic, że w czasie treningu czy zawodów pojawia się zmęczenie, ból – trzeba go pokonać, a bieg, jazdę rowerem – ukończyć. Czasami zresztą nie ma innego wyjścia, kiedy się jest oddalonym od domu o kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów.

Taka wytrwałość, a nawet twardość, nieustępliwość, jaka rodzi się dzięki uprawianiu rekreacji fizycznej i sportu, przenosi się później u młodzieży szkolnej na inne pola ich aktywności. Tacy uczniowie są zazwyczaj bardziej zorganizowani, pilni w nauce. Potrafią skupić się na realizacji aktualnych zadań, mają większą wolę osiągania założonych celów. Łatwo nie ustępują i trudniej sprowadzić ich na manowce. Paradoksalnie, ci którzy mają jakieś inne zainteresowania – artystyczne, muzyczne no i właśnie sportowe, chodzą na dodatkowe zajęcia, lekcje, trenują – lepiej radzą sobie z organizacją czasu, potrafią go tak zaplanować, że wystarcza go zarówno na obowiązki jak i na przyjemności. W rekreacji fizycznej i sporcie amatorskim pozytywną rzeczą jest to, że cieszyć się można nawet wtedy, kiedy się przegrywa, kiedy nie osiąga się wyników takich, jak ci najlepsi. Satysfakcję tu czerpie się z samego uczestnictwa w zabawie, grze, zawodach, oraz z tego, że dało się z siebie wszystko, żeby uzyskać jak najlepszy wynik. Bardzo prawdopodobnym jest, że taka postawa pełnego zaangażowania w to co się robi przeniesie się na inne sfery aktywności – naukę, obowiązki domowe, później pracę i role rodzinne. Jeśli wtedy ta nauka, praca czy obowiązki rodzica nie w pełni będą nas zadowalać, dalej będę one dla nas ważne, satysfakcjonujące z innych względów. Bo tak jak w sporcie – radość można czerpać z samego faktu wypełniania jakichś funkcji, a wiadomo, w życiu, tak jak w sporcie, raz się ma dobrą passę raz złą.

Rekreacja fizyczna i sport pozwala na kontakt z różnorodnym otoczeniem. Wychodząc z domu przedszkolak i uczeń natyka się na różne sytuacje życiowe i różne osoby. Poprzez sport i rekreację poznaje coraz to nowych ludzi. Jest okazja wymienić poglądy, zapytać w jaki sposób ktoś doszedł do takich osiągnięć, jak organizuje sobie czas, co jest dla niego ważne. Taki kontakt pozwala czasami

zrewidować swoje postępowania. Być może dzięki niemu powstają nowe postanowienia, nowe ambicje. Różnorodność środowisk, w jakich przebywa osoba aktywna fizycznie, powoduje, że jednostka uczy przystosowywać się do różnych sytuacji. Zaczyna zdawać sobie sprawę, że dla ludzi sport może stanowić prawdziwą pasję życiową, a sama rekreacja dla wielu może być skutecznym sposobem odreagowania trudów codzienności. Sport i rekreacja to często wyjazdy poza miejsce zamieszkania. Pobyt w grupie na obozach, rajdach pieszych czy rowerowych, koloniach czy innych turnusach kondycyjnych cementuje zespoły, usamodzielnia ich uczestników, uczy odpowiedzialności, umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach oraz współpracy w zespole. Zamiłowanie do rekreacji i sportu, które trzeba rozbudzać od najmłodszych lat życia, wyzwala w uczniu aktywność, potrzebę ruchu i bezpośredniego kontaktu z innymi osobami. Sport i rekreację najlepiej uprawia się z kimś, bo tego wymaga zespołowość gier i zabaw. Dobrze to robi relacjom międzyludzkim. Taki człowiek łatwo będzie nawiązywał kontakty, będzie towarzyski, chętny do rozmów, życzliwy, ufny drugiemu człowiekowi.

Nie można się więc dziwić, że dzieci – połknąwszy bakcyla współzawodnictwa, odczuwające radość odkrywania najbliższego świata poprzez osobiste doświadczanie go w dziełach natury i kultury – pragną tej rekreacji fizycznej na łonie przyrody bardzo intensywnie. Pragnęłyby jeszcze bardziej, gdyby znaleźli się nauczyciele i wychowawcy, którzy chcieliby w większym stopniu nauczać poprzez kontakt z naturą. Takie lekcje w terenie są na długo zapamiętywane, co znam z własnej autopsji. Nawet gdy nie ma możliwości przeprowadzania takich lekcji poza budynkiem szkoły to nauczyciel powinien wskazywać uczniom na ważność bezpośredniego kontaktu z przyrodą. Rekreacja – gry sportowe czy towarzyskie (piłka nożna, koszykówka, siatkówka, dwa ognie, berek, wojna, skakanka, itd.), jazda rowerem, biegi, czy jakieś poważniejsze uprawianie określonej dyscypliny sportu urozmaicają tylko w swej formie ten bezpośredni kontakt z naturą. Nauczyciel sam powinien dawać dobry przykład osoby, która ceni sobie rekreację i sport i pokazuje uczniom swoim zachowaniem, że te rzeczy są dla niego bardzo ważne. Chodzi o to, by wytworzyć w dzieciach i u młodzieży konkurencyjne modele sposobu spędzania wolnego czasu, który nie musi być wykorzystywany na wielogodzinne sesje posiedzeniowe przed telewizorem czy komputerem.

Styl życia, o którym teraz będzie mowa, podobnie jak osobowość, nie pojawia się znikąd w życiu dorosłej osoby. Pewne nawyki co do sposobu wypełniania wolnego czasu, kształtują się w człowieku już od początkowych lat jego życia. Dobrze by było, gdyby były to dobre zwyczaje. Jeśli dziecko, uczeń będzie miał w przedszkolu czy szkole możliwość uczestniczenia w rekreacyjnych, ruchowo-sprawnościowych zabawach, grach, występowania w zawodach sportowych na szczeblu klasowym, szkolnym czy międzyszkolnym w gminie, powiecie lub nawet na wyższych szczeblach – bardzo prawdopodobnym jest, że ta pasja zajmowania się rekreacją, sportem przeniesie się do innych kontekstów społecznych – środowiska rówieśniczego w miejscu zamieszkania, życia rodzinnego (dziecko będzie zmuszało rodziców do wychodzenia z domu,

będzie promowało rekreację i sport w rodzinie), życia zawodowego (uprawianie rekreacji i sportu w środowisku pracy). Można też przypuszczać, że aktywny sposób spędzania wolnego czasu, właśnie poprzez sport i rekreację ale i czynne uczestnictwo w kulturze, będzie bardziej preferowany przez takie osoby. W sytuacji, gdy w szkole i pracy zawodowej, a może nawet i w domach, dominuje siedzący tryb życia, osoby zajęte są bardziej pracą biurową i umysłową niż pracą fizyczną – uprawianie rekreacji i sportu w celach rekreacyjnych wprowadza u takich osób pożądaną zmienność, tym bardziej cenną, że poprawiającą dotlenienie ich organizmów, sprawność i samopoczucie.

Styl życia, którego ważnym elementem jest rekreacja i sport, ma szczególne znaczenie w czasach współczesnych. Teraźniejszość dostarcza, zwłaszcza młodemu osobnikowi, wiele konkurencyjnych i bardzo atrakcyjnych propozycji na wypełnienie wolnego czasu. Mam tu na uwadze to, co oferują nowe media z Internetem na czele, a także to, co proponują współczesne trendy kulturowe – wzory życia lansowane w popularnych serialach, programach reality-show, czy czasopismach młodzieżowych, oparte na takich globalnych nurtach jak indywidualizm, konsumpcjonizm czy hedonizm. Wszystkiemu, czym rozpieszczają i zachęcają dzisiejszą młodzież współczesne multimedia trudno się oprzeć. Niektórzy dali się zahipnotyzować i przesiadują całymi godzinami przed telewizorem, monitorem komputera, delektując się niebywałą wręcz ilością i różnorodnością dostarczanych atrakcji i chłonąc, przy okazji, dostarczane sprytnie i w sposób przemyślany, wzory i wartości. Trzeba przy tej okazji wspomnieć, że nie wszystkie z tych proponowanych wzorów, wartości i modeli życia służą rozwojowi młodej jednostki. To ostatnie zdanie zabrzmi jak banał, kiedy wspomnę, że media te pokazują przemoc, umożliwiają dostęp do stron pokazujących pornografię, lub do stron sekt religijnych, kultywują hedonizm, a więc sprowadzają sens ludzkiego życia do czerpania za wszelką cenę i w maksymalnym wymiarze przyjemności, lansują złe uzależnienia (seks, alkohol, nikotynizm, agresja), a także wypaczają sens, znaczenie i ważność niektórych wartości (miłość, uczciwość, pracowitość, zaradność, wierność, bezinteresowność, szczęście).

Dzieci i uczniowie zafascynowani rekreacją i sportem z dystansem podchodzą do tego co oferują współczesne media. Przede wszystkim nie poświęcają ich „lekturze" zbyt wiele czasu i uwagi. Jeśli już, to poszukują wybiórczo tych programów czy informacji, których aktualnie potrzebują. Nie dają się wciągnąć w tą grę na „złapanie" telewidza, internauty czy czytelnika. Traktują media jako narzędzia, które mają się dopasować do aktualnych zapotrzebowań i nie pozwalają, żeby było odwrotnie.

Młode jednostki przekonane do walorów rekreacji fizycznej i sportu nie dają się też wciągnąć w aktywności, które stoją w sprzeczności z wartościami jakie rekreacja i sport promuje. Chodzi oczywiście o zdrowie, a ściślej o kulturę uprawiania zdrowego stylu życia. Te szkodzące zdrowiu aktywności to przede wszystkim spożywanie alkoholu, palenie papierosów, zażywanie narkotyków, a także nieodpowiednie odżywianie. Nie miałoby większego sensu poświęcać rekreacji i uprawianym sportom tak wiele uwagi i czasu, gdyby równolegle z taką samą pasją oddawać się innym używkom. Pragnienie sensu podejmowanych

działań zapobiega więc powstawaniu negatywnych skłonności. Tworzy się więc pewna kultura życia oparta na podstawowym mechanizmie – wszystkie działania mają służyć zdrowiu jako wartości najważniejszej. Wszystko inne czym się zajmuje jednostka analizowane jest ze względu na tę wartość – czy jej służy czy też nie. Dochodzimy w ten sposób do najważniejszego elementu naszych rozważań – traktowania rekreacji i sportu jako elementu filozofii życia. Wyznaczniki te – sport i rekreacja, stają się tu ważnymi determinantami, określającymi jak mamy żyć, by być z życia zadowolonym, by odnaleźć w nim sens i radość, by czuć się szczęśliwym.

Każda rekreacja fizyczna i rodzaj uprawianego sportu, jeśli dokonywane są dobrowolnie i w tolerowanym przez dany organizm wymiarze przynoszą jednostce przyjemność i radość. Towarzyszące po wysiłku fizycznym uczucie zmęczenia jest „słodkim" uczuciem i szybko jest zapominane. Bardzo często ma się wrażenie, po krótkiej odnowie biologicznej (prysznic, uzupełnienie płynów), że dopiero teraz jest się wypoczętym – na pewno w sensie psychicznym, ale i fizycznym również. Satysfakcja, że po raz kolejny zrealizowało się swój plan z kalendarza, że mile spędziło się czas z kolegami, rodziną, innymi zapaleńcami sportu, też jest niemała. Nie chcę już pisać o radości wynikającej z samego wykonywania danej aktywności – zabawy ruchowej, gry towarzyskiej czy sportowej, pływania, jazdy rowerem, biegania, itp. Doskonale to widać po dzieciach i uczniach, kiedy po dobrym „wu-efie" wracają na inne lekcje lub do domu roześmiane, rozentuzjazmowane. Podobnie jest gdy wracają z podwórkowych sportowych czy para-sportowych potyczek.

Dzięki uprawianiu rekreacji i sportu człowiek zaczyna dostrzegać jak mocno jego egzystencja wpisana jest w naturę. Zwłaszcza wtedy gdy pokonuje bezkres otchłani wodnej, przemierza urokliwe i zmienne trasy biegowe czy ścieżki rowerowe, podziwia przy okazji piękno krajobrazu. Jest czas by zachwycić się dziełami fauny i flory oraz skonstatować, zwłaszcza podczas biegu i pływania, że w tym właśnie czasie najbardziej swoim zajęciem wpisujemy się w symbiozę z naturą, i w niczym nie odróżniamy się (no, może poza zewnętrznym odzieniem) od napotykanych po drodze zwierzątek i ptaków. Chodzi mi o to, że podobnie jak te okazy fauny jesteśmy tu po to, by w pełni wykorzystywać zwierzęce atuty swego gatunku, w jakie wyposażyła nas natura. Takie poczucie zjednoczenia ze środowiskiem przyrodniczym, które jest możliwe przy wyizolowaniu się od spraw codziennych, samo w sobie jest fascynującym przeżyciem. Dodatkowym efektem wyłączenia się z doczesności a rozkoszowania się aktualnie doświadczaną chwilą jest to, że takie zanurzenie się w naturze działa kojąco na wiele dolegliwości dnia powszedniego – łagodzi stresy, usuwa wniwecz złe emocje, pozwala nabrać dystansu do spraw, które „muszą" być zrobione lub rozwiązane na „tu i teraz". Okazuje się, że pośpiech może być złym doradcą, a rzeczy nie muszą wyglądać tak źle jak nam się pierwotnie zdawało.

Szczytowym osiągnięciem filozofii życia inspirowanej walorami rekreacji fizycznej i sportu jest zdolność krytycznej refleksji i zdystansowania się do tego wszystkiego czym bombardowany jest współczesny człowiek w ponowoczesnej kulturze. O zagrożeniach tych wzmiankowałem wcześniej.

Wolność i niezależność, jaką czuje się podczas uprawiania rekreacji i sportu, powinna towarzyszyć człowiekowi przez całe życie. Ma on swój rozum i powinien wiedzieć jakich wyborów dokonywać, by służyły jego rozwojowi. Ma on być wytrwały w dążeniu do realizacji swoich celów i nie rezygnować ze słusznych celów, gdy pojawią się przeszkody albo złudne konkurencyjne alternatywy. Trzeba je pokonywać. Przede wszystkim ma on jednak z życia czerpać radość nie zapominając, że jest istotą nie tylko cielesną, ale i duchową. Ten drugi element jego jestestwa zobowiązuje i chodzi o to – by ta radość i szczęście była nie tylko jego ale i innych, i żeby nie odbywała się kosztem innych. Szczęście też nie musi być takim, jakim wykreują je media. Może być szczęściem osobistym, niezależnym od podawanych kryteriów.

Streszczenie:

Autor w swym artykule analizuje znaczenie rekreacji fizycznej i sportu w kontekście aktualnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych i trendów kulturowych. Nie jest bowiem rzeczą obojętną jakie to są uwarunkowania i jak oddziaływują one na tworzenie odpowiedniego klimatu dla uprawiania rekreacji fizycznej i sportu. Zagadnienia te – w szczególności fascynację nowymi mediami i wypieranie przez nie aktywności fizycznej oraz wartościowych kontaktów interpersonalnych, a także oddziaływanie indywidualizmu i konsumpcjonizmu na sposób podchodzenia do uprawiania sportu – pokrótce omówiono w pierwszej części artykułu. W części drugiej natomiast wskazano na podstawowe walory rekreacji fizycznej i sportu. Dobra kondycja fizyczna, szerzej – zdrowotna wydaje się tu być najbardziej oczywistym rezultatem. Jednakże wykazano, że przez sport i zdrową rywalizację dokonuje się również kształtowanie cech osobowości i charakteru, rozwijanie postaw społecznych, rozbudzanie zainteresowań i pragnień. Wyjaśniono w jaki sposób procesy te zachodzą. Styl i filozofię życia przedstawiono w artykule jako końcowe efekty wzbudzenia zamiłowania do czynnej rekreacji na powietrzu i uprawiania sportu dla przyjemności, a więc amatorskiego. Styl i filozofię życia oparte na uprawianiu rekreacji fizycznej i sportu zdefiniowano jako pewien pomysł na zapełnienie części wolnego czasu, a także pewien ustalony porządek rzeczy ważnych, mniej ważnych i zupełnie nieważnych, którym trzeba poświęcić czas. W końcu styl i filozofia życia to w przedstawionej koncepcji autora pewien sposób radzenia sobie z rzeczywistością, problemami, które dotykają człowieka, a także nabieranie osobistego dystansu wobec tego czym próbują epatować człowieka współczesne technologie cywilizacyjne i trendy kulturowe.

Summary:

The author in his article analysis the meaning of physical recreation and sport in the context actual socio-economic conditions and cultural trends. Not meaningless is the matter what are these conditions and how they influence on creating adequate atmosphere for doing of physical recreation and sport. These issues – especially fascination of new media and replacing by them physical activity as well as precious interpersonal contacts, and also influencing individualism and

consumerism on the way of dealing towards doing sport – shortly were discussed in the first part of article. Whereas, in the second part, it was pointed out on basic advantages of physical recreation and sport. Good physical condition, more broadly – healthy seems to be the most obvious result. However, as it was discussed and underlined, also shaping features of personality and character, developing social attitudes, awaking of interests and wishes proceeds thanks to sport and healthy rivalry. It was explained in what manner these processes proceed. Style and philosophy of life were presented as final effects of arousing one's zeal towards active out of door recreation and doing sport for pleasure, so that amateur. Style and philosophy of life based on practising of physical recreation and sport were defined as a certain idea for fulfilling the part of leisure time, as well as a certain fixed order things (matters) important, less important and absolutely unimportant which required devoting the time. Finally, style and philosophy of life, in submitted conception of the author, it is a certain method of managing with reality, problems which touch of human being, and also keeping personal distance towards these all things (showed in media) thanks to them contemporary civilizational technologies and cultural trends try to influence on people's minds.

Nota o autorze:

Dr Jan T. Mróz jest adiunktem w Instytucie Socjologii Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Stalowej Woli. Opublikował monografię „Drogi modernizacji gospodarstwa chłopskiego w opinii pamiętnikarzy *Młodego pokolenia chłopów* i *Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej*. Socjologiczne studium porównawcze" (wydaną w Towarzystwie Naukowym KUL) oraz kilkadziesiąt innych recenzowanych artykułów naukowych. Pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego kwartalnika „Społeczeństwo i Rodzina" (ukazuje się od 2004 roku – 4 punkty). W swoich publikacjach porusza następujące problemy: komunikacja społeczna w społeczeństwie informacyjnym, kondycja współczesnej rodziny, człowiek w społeczeństwie ponowoczesnym – diagnoza, problemy adaptacyjne, zagrożenia, patologie, rola i stanowisko Kościoła wobec współczesnych przeobrażeń kulturowych. Zainteresowania naukowe autora sięgają też socjologii religii, wsi i wychowania. W działalności dydaktycznej w największym wymiarze czasowym i najdłużej zajmuje się metodologią badań oraz metodami i technikami badawczymi, stosowanymi w badaniach socjologicznych.

Leokadia Szymczyk

Rodzina jako wartość w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym

Family as the most important value in pre-school upbringing

Rodzina jest dla dziecka miejscem gromadzenia pierwszych doświadczeń, miejscem zdobywania podstawowej wiedzy o świecie, normach moralno-społecznych. Jest środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości istotnych dla rozwoju człowieka, społeczeństwa.

W procesie wychowania rodzice przekazują swoim dzieciom różnorodne wartości i cele o charakterze moralnym i pozamoralnym. Jednym z nich przypisują znaczenie priorytetowe, innym raczej drugorzędowe. Istnieją jednak pewne podstawowe wartości. Jedną z wartości nadrzędnych jest rodzina [1].
Rodzina ma utrwaloną pozycję wśród wartości cenionych i ostatecznych. D. Kornas-Biela[2] pisze iż „rodzina jest najważniejszą w systemie wartości, jest uznawana za wartość nadającą sens życiu, na niej koncentrują się dążenia i cele ludzi młodych".

Rodzina jest nie tylko nosicielem, ale także obrońcą i przekazicielem cenionych wartości. W rodzinie są przekazywane wartości, normy i wzory zachowań społecznych, moralnych i religijnych.

Zdaniem E. B. Hurlock[3] przekaz wartości w rodzinach wiąże się ze zjawiskiem dziedziczenia wartości oraz zaadoptowania ich do czasu teraźniejszego.

Wśród przekazywanych wartości są i te, które w taki czy inny sposób przybliżają dziecku tę wartość jaką jest rodzina.

O wartościach

Zdefiniowanie wartości jest sprawą bardzo złożoną. „Wartości można określić jako cele, normy i zasady postępowania, odkryte w oparciu o doświadczenia psychopedagogiczne, które umożliwiają rozwój człowieka

---

[1] Zob. M. Mariański, *Rodzina wobec wartośic: rozpad czy transformacja?,* w: D. Biela (red.)*, Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2001, s. 104.

[2] D. Kornas-Biela, *Rodzina w opinii młodego pokolenia*, w D. Biela (red.)*, Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2001, s. 129-130.

[3] Zob. E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, s. 394-396.

oraz osiągnięcie przez niego trwałej satysfakcji życiowej”[4]. Według K. Chałas[5] „wartość to podstawowa kategoria aksjologii, oznaczająca wszystko, co cenne i godne pożądania, co stanowi cel ludzkich dążeń”.

A. Rumiński[6] pisze, że „wartości są świadomym dążeniem do tego, co jest godne pożądania, na czym człowiekowi najbardziej zależy ze względu na zaspokojenie jego potrzeb. Są tym, do czego odwołujemy się podejmując decyzje w życiu, stanowią normę, wzór zachowań, czyli regułę, jak człowiek powinien lub nie powinien postępować”.

W rozumieniu psychologicznym wartości to potrzeby, pragnienia i pożądanie jakości podmiotowo-osobowego życia służące egzystencji. W ujęciu kulturowym wartości stanowią powszechnie obecne i funkcjonujące jakości o charakterze realnym lub symbolicznym. W znaczeniu społecznym wartości to społecznie pożądane i cenione właściwości, którym społeczności i narody przypisują szczególnie cenione znaczenie[7].

Świat ludzkich wartości, na które człowiek reaguje, z którymi wchodzi w związki i bliskość, rozwija się i realizuje w zależności od wieku jednostki, okresu rozwojowego i środowiska życia. Można wyróżnić następujące kroki prowadzące do wyboru i egzystencjalnego utrwalania się wartości: odkrywanie wartości, akceptacja wartości, klasyfikacja wartości, krystalizacja wartości, puryfikacja wartości, internalizacja wartości, lokalizacja wartości, realizacja wartości[8].

Czynniki wpływające na kształtowanie się systemu wartości

Na kształtowanie się systemu wartości wpływa wiele czynników. Najważniejsze z nich to:

- *Wartości preferowane przez oboje rodziców*[9];
- *Zgodności systemu wartości rodziców i dzieci* - zależy od wielu czynników, wśród których najważniejsze to: wiek dziecka, dojrzałość psychiczna członków rodziny, jakość relacji interpersonalnych między rodzicami a dziećmi i wynikająca z niej ogólna atmosfera emocjonalna rodziny**,** poziom i zakres identyfikacji dziecka z rodzicami, spójność sytemu wartości matek i ojców, a także ocena systemu wartości rodziców przez szerszą grupę społeczną[10];
- *Jakość więzi i relacji rodzinnych* - sposób uczenia się wartościowania zależy głównie od jakości więzi i relacji rodzinnych. W rodzinie bowiem dziecko uczy się pierwszych więzi, które stają się później wzorcami dla wszystkich innych więzi. Uczy się więc więzi wartościowych lub zaburzonych, opartych

[4] M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 149.
[5] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, tom I, Lublin-Kielce 2003, s. 16.
[6] A. Rumiński, *Aksjologiczne podobieństwa i różnice rodziców i dzieci*, w: M. Chymuk, D. Topa (red.), *Edukacja prorodzinna*, Kraków 2000, s. 165.
[7] Zob. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008, s. 12.
[8] Zob. tamże, s. 161.
[9] Zob. A. Szymanowska*, Być dobrymi rodzicami we współczesnym świecie*, w: K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Przygotowanie do życia w rodzinie,* Warszawa 1997, s. 38.
[10] Zob. T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe*, w: D. Biela (red.)*, Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2001, s. 227.

na miłości lub na wrogości, lęku. W rodzinie dziecko uczy się patrzenia na siebie i świat. Od sytuacji rodzinnej zależy więc w największym stopniu to, w jaki sposób wychowanek będzie rozumiał siebie i świat oraz w jaki sposób będzie odnosił się do siebie i do otaczającego go świata[11];

- *Jakość kontaktów* – współżycie w rodzinie łączy się z koniecznością wymiany myśli, zamierzeń i aspiracji, z wspólnym planowaniem zadań i ich realizacją, z wymianą ocen i refleksji dotyczących przeżyć poszczególnych członków rodziny, mających swe źródło w rodzinie i poza nią;
- *Poziom kultury współżycia* - im bardziej pewni są rodzice, że ich przekonania i hierarchia wartości są słuszne, tym bardziej mają tendencję do narzucania ich swych dzieciom. Rodzice mają skłonność odrzucania takich zachowań, które różnią się od ich własnych przekonań o wartościach. Niski poziom kultury współżycia niektórych rodzin jest także częstym powodem rozdźwięków i konfliktów między rodzicami a dziećmi;
- *Wiedza i postawy rodziców* - szybko zmieniające się warunki życia wymagają od rodziców racjonalnej postawy opartej na wiedzy uogólniającej doświadczenia wielu pokoleń, uwzględniającej wielość sytuacji i czynników wpływających na kształt współczesnego życia. Istotne znaczenie mają postawy rodziców nie tylko wobec rodziny, ale także wobec pracy, państwa i społeczeństwa, wobec wartości moralnych. Rozdwojenie postaw rodziców, ich zakłamanie, nie dają się ukryć przed dziećmi, stają się często przedmiotem ostrej krytyki dorastających dzieci, powodują niechęć i brak szacunku do rodziców;
- *Sytuacja bytowa* - czynnik bytowy jest niezbędnym warunkiem pozwalającym na pożądany rozwój fizyczny, intelektualny, moralny i społeczny. Uzyskiwanie odpowiedniego standardu życia powinno odbywać się poprzez uczciwą pracę, oszczędność oraz racjonalne prowadzenie gospodarstwa domowego[12];
- *Postawa dziecka względem rodziców* - to, czy darzy ich szacunkiem i zaufaniem, czy rodzice stanowią dla dziecka właściwy model do naśladowania[13].

Rola rodziny w kształtowaniu systemu wartości

Rola rodziny w przekazywaniu wartości jest pierwszoplanowa i najważniejsza. Od urodzenia, aż do śmierci osoba jest pod wpływem tego, co myślą, w co wierzą, co uznają za najważniejsze, według jakich zasad postępują rodzice i pozostali członkowie rodziny. Towarzyszące życiu rodzinnemu pozytywne i głębokie przeżycia emocjonalne utrwalają w jednostce kultywowane w jej rodzinie wartości, normy i zwyczaje i na stałe wiążą z nimi jednostkę[14].

W rodzinie dziecko uczy się wzorów społecznego postępowania, przyswaja sobie wartości moralne, postawy wobec małżeństwa, rodziny, wobec innych ludzi, wobec cierpienia, wobec śmierci[15].

Zadania rodziny dotyczące przekazywania systemu wartości wynikają

[11] Zob. M. Dziewiecki, dz. cyt., s. 164.
[12] Zob. J. Maciaszkowa, *O współdziałaniu w rodzinie*, Warszawa 1980, s. 47.
[13] Zob. T. Rostowska, dz.cyt., s. 220.
[14] Zob. L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 207.
[15] M. Ryś dz. cyt., s. 125-137.

z pełnienia przez nią funkcji socjalizacyjnych. Realizacja tych funkcji polega na ustawicznym przekazywaniu podstawowych norm, zasad wychowania, zwyczajów obowiązujących w danej rodzinie, obyczajów, tradycji, wartości akceptowanych w rodzinie poprzez uczestnictwo w różnych formach, obszarach, sytuacjach życia rodzinnego[16]. Socjalizacja w rodzinie jest procesem wzajemnego przenikania się wartości. Dziecko w tym środowisku uczy się odkrywać, hierarchizować i odróżniać to, co jest dobre, piękne i prawdziwe od tego, co poniża godność człowieka. Środowisko rodzinne uczy, jakie zachowania są aprobowane przez społeczeństwo, a jakie odrzucane, jakie karane przez sankcje prawne i moralne[17]. „Podstawą oddziaływań socjalizacyjnych w rodzinie jest przekaz wartości, norm i wzorów zachowań uważanych za ważne w danym środowisku, a następnie ich internalizacja przez jednostkę"[18].

Własną hierarchię wartości i norm tworzy rodzina, w której następuje przekazywanie tychże wartości następnemu pokoleniu, określone mianem dziedziczenia społecznego lub transmisja wartości. Transmisja wartości sprowadza się do dwóch procesów. Pierwszy z nich przebiega wewnątrz diady małżeńskiej i polega na modyfikowaniu wartości i norm moralnych małżonków na skutek wzajemnych oddziaływań. Drugi typ przekazu obejmuje relacje rodzice-dzieci i działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Rodzice wpływają na kształtowanie się systemu wartości dziecka, ale również i dzieci mogą modyfikować system wartości rodziców[19].

Rodzina nośnikiem wartości

Oceny wartościujące dziecko poznaje już w pierwszych latach życia. Źródłem informacji są dla niego najbliżsi, oni informują go o tym, co jest pożądane, a co jest złe. Dobre jest to, co rodzice uznają za dobre, złem jest to, co oni oceniają jako złe[20].

Cele wychowania rodzinnego zdaniem E. Bielickiego[21] zależą przede wszystkim od tego, co dla rodziców stanowi wartość najwyższą. Co w ich systemie zajmuje hierarchicznie najwyższe miejsce; Bóg, określony człowiek, pieniądze, dobra materialne, odpowiednia dziedzina sztuki, przyjemności, nauka, sława i popularność, szczęście rodzinne.

Właściwa hierarchia wartości uznawana przez rodziców w toku modelowania, odgrywa dla zinternalizowania przez dzieci pozytywnych idei znaczącą rolę[22]. Dlatego też w procesie wychowania ku wartościom dzieci potrzebują wzorca rodziców. Dobry przykład rodziców pozwoli im nauczyć

[16] Zob. J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok 2000, s. 182.
[17] Zob. A. Rumiński, dz. cyt., s. 166.
[18] J. Śledzianowski, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008, s. 74.
[19] Zob. T. Rostowska, dz. cyt., s. 220.
[20] Zob. J. Mariański, *Moralność w procesie przemian*, Warszawa 1990.
[21] Zob. E. Bielicki, *Młodociani przestępcy ich wartości i orientacja wartościująca*, Bydgoszcz 1995, s. 217-224.
[22] Zob. J. Śledzianowski, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008, s. 75.

się, jak radzić sobie w sytuacjach krytycznych z negatywnymi emocjami i podejmować właściwe decyzje[23]. Wzór osobowy, uznając zasadność normy, prowadzi do przyjęcia i zrozumienia wartości. Przyjęcie i przeżycie wartości stanowi podstawowy element procesu motywacyjnego, mający znaczenie w podejmowaniu samodzielnych decyzji[24].

Wzór obejmuje konkretną, bądź kształtującą się rzeczywistość codziennego życia rodziny[25]. W rodzinie wzór kobiety i mężczyzny stanowią matka i ojciec, ponieważ właśnie dziecko jest z nimi przez długi czas najsilniej związane emocjonalnie. Wzajemne kontakty matki i ojca stanowią dla dziecka pierwszy wzór zachowań interpersonalnych i związanych z nimi emocji[26]. Dla dziecka istotne znaczenia mają prawidłowe wyobrażenia o tym, jak powinno wyglądać małżeństwo i jaką rolę powinni pełnić małżonkowie. Wyobrażenia takie kształtują się w oparciu o wzór rodziny macierzystej[27]. Rodzina ukierunkowuje gotowość dziecka do przyjmowania informacji o życiu małżeńskim i rodzinnym oraz o swojej płci poprzez naśladowanie, obserwowanie, identyfikację[28].
Właściwe wzory relacyjne małżonków między sobą, w stosunku do dziecka stają się dla dziecka punktem odniesienia dla postępowania we własnym życiu.

Rodzina jest dla dziecka grupą odniesienia, z którą świadomie i mocno identyfikuje się jako jej członek i reprezentant, współtworzy i przyjmuje jej poglądy, postawy, obyczaje, wzory zachowań i postępowania[29].

„Dziecko czuje się związane ze swoimi rodzicami, bo podobnie do nich myśli, podobnie do nich działa i stopniowo uświadamiania sobie ten fakt. Dzięki temu wzrasta u niego poczucie przynależności do pewnej grupy społecznej”[30].

Proces identyfikacji z rodzicami prowadzi od przejmowania wartości i norm przez nich uznawanych. Dziecko przyswaja sobie reguły i normy moralne w sposób aktywny, to znaczy w toku wychowania moralnego dokonuje się selekcja treści, a także ich interpretacja[31].

T. Rostowska[32] twierdzi, iż „rodzice, którzy utrzymują z dzieckiem ciepłe i serdeczne stosunki, którzy sprawują kontrolę i dyscyplinują zachowanie dziecka poprzez przestrzeganie zasad postępowania, stosowanie metod wyjaśniania i tłumaczenia, mogą liczyć na wyraźną internalizację prezentowanych przez nich

[23] Zob. G. Pighin, *Jak przekazywać dzieciom wartości*, Kraków 2006, s. 40.
[24] H. Noga, *Wzór osobowy jako nośnik wartości, „*Wychowawca”, nr 6 (138), 2004, s.12.
[25] F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina,* Kraków 1984.
[26] M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Studium psychologiczne, cz.1 i 2,* Warszawa 1992.
[27] M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa,* Warszawa 1985.
[28] Zob. L. Szymczyk, *Wychowanie do pełnienia ról w małżeństwie i rodzinie*, w: H. Marzec, Cz. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, Tom I, Piotrków Trybunalski 2009, s. 269.
[29] Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Poznań 1997.
[30] H. Bee, Psychologia rozwoju człowieka, Poznań 2004, s. 234.
[31] Zob. E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985.
[32] T. Rostowska, dz. cyt., s. 227.

systemów wartości, zasad etyczno-moralnych, norm społecznych i kulturalnych. W takich rodzinach zgodność systemów wartości rodziców i dzieci jest bardzo duża".

W wychowaniu ku wartościom istotna jest także rozmowa, oparta na wzajemnym zaufaniu. Wprowadzanie w świat wartości winno odbywać się także poprzez wyjaśnienie istotnych dla młodego człowieka kwestii, od wyjaśnienia wartości już uznawanych do wartości nowych[33].

Przekaz wartości

Wprowadzanie dziecka w świat wartości to długotrwały, złożony proces, podlegający wielorakim uwarunkowaniom. Niektóre z nich pochodzą ze środowiska, w którym przebiega wychowanie, inne tkwią w samym dziecku[34].

W procesie przekazywania kulturowego dziedzictwa rodziny najważniejszym okresem jest dzieciństwo. W tym okresie swego życia człowiek jest biologicznie i duchowo najbardziej dynamiczny i plastyczny, najbardziej nastawiony na rozwój i łatwo przyswaja wszystko to, co go otacza[35]. „W okresie wczesnego dzieciństwa w procesie rozwoju społeczno-moralnego i systemu wartości znaczny wpływ na rozwój dziecka mają procesy naśladownictwa, rodząca się dopiero umiejętność myślenia abstrakcyjnego, niewielki zasób wiedzy, małe doświadczenie i wielka podatność na zmiany"[36]. Dziecko w tym czasie nie tylko zinternalizuje wartości deklarowane przez rodziców w formie werbalnej, ale obserwując ich zachowania, oceniając ich postępowanie, identyfikując się z nimi, przyswaja sobie w sposób bardziej lub mniej świadomy preferowane przez rodziców wartości, które wyrażają się w ich postawach, emocjach, potrzebach, motywacjach, opiniach czy też w różnorodnych formach działania[37].

Rodzice będąc dla dziecka autorytetem, uczą je czegoś więcej niż roli z jaką będą się kiedyś identyfikować. Dzieci przyjmują postawy emocjonalne, takie jak: życzliwość lub jej brak, troskę o drugiego człowieka lub niewrażliwość, miłość lub oziębłość, łagodność lub wojowniczość, szczodrość lub egoizm, cierpliwość lub zniecierpliwienie. Wpływ doświadczeń z dzieciństwa jest znaczący dla tworzenia systemu wartości opartego na wartościach wyniesionych z własnej rodziny. Brak tych wzorów lub ich nieautentyczność mogą utrudniać budowanie systemu wartości.

Wyniki i analiza badań

Każda rodzina ma swój własny system wartości. Przeprowadzone badania miały na celu poznanie między innymi poprzez jakie działania rodzice

---

[33] Zob. H. Noga, *Wzór osobowy jako nośnik wartości, „*Wychowawca" nr 6 (138), 2004, s. 11.

[34] Zob. G. Paprotna, *Wartości w wychowaniu przedszkolnym*, „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3-4 , wkładka do kwartalnika nr 2, s. 16.

[35] Zob. L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 208.

[36] E. Jezierska-Wiejak, *Wartości w edukacji dzieci w młodszym wieku szkolnym*, w: A. Szeląg,(red.), *Edukacja ku wartościom*, Kraków 2004, s. 168.

[37] T. Rostowska, *dz. cyt.,* s. 219.

przybliżają dziecku wartości związane z małżeństwem, rodziną.

Analizie statystycznej poddano ocenę jakości małżeństwa przez badanych małżonków, częstotliwości rozmów rodziców z dzieckiem na temat małżeństwa i rodziny, na temat prokreacji. Badaniami zostali objęcie matki i ojcowie dzieci sześcioletnich uczęszczających do przedszkola.

W badaniach wzięło udział 292 rodziców (156 matek i 136 ojców). Do pomiaru zastosowano Skalę Więzi Małżeńskiej J. Szopińskiego oraz kwestionariusz własnego autorstwa.

Dla potrzeb niniejszego artykułu, ze względu na ograniczenia redakcyjne zaprezentowany zostanie fragment badań dotyczący analizowanej tematyki.

Ocena małżeństwa

Tabela 1. Ocena małżeństwa przez badane matki i ojców

Czy uważa Pani/Pan swoje małżeństwo za udane?	**Matki N=156**		**Ojcowie N=136**	
	N	**%**	**N**	**%**
Zdecydowanie tak	68	43,6	77	56,6
Raczej tak	76	48,7	55	40,4
Raczej nie	11	7,1	4	3,0
Zdecydowanie nie	1	0,6	0	0
Suma	**156**	**100**	**136**	**100**

Z danych tabelarycznych zamieszczonych w Tabeli 1 wynika, że 48,7 proc. matek oceniło swoje małżeństwo jako *raczej udane,* a 43,6 proc. jako *zdecydowanie udane*. Natomiast 7,1 proc. matek swoje małżeństwo oceniło jako *raczej nieudane* a 0,6 proc. jako *zdecydowanie nieudane.*

Większość badanych ojców, jak wynika z Tabeli 1, na pytanie: **czy swoje małżeństwo uważa Pan za udane**? **odpowiedziało**: **zdecydowanie tak**. **W ten sposób swoje małżeństwo oceniło 56,6 proc. Ojców. Natomiast 40,4 proc. ojców stwierdziło, iż ich małżeństwo jest raczej udane. Tylko 3,0 proc. badanych oceniło swoje małżeństwo jako raczej nieudane.**

Analizując wyniki badań można stwierdzić, że połowa badanych ojców i matek ocenia swoje małżeństwo jako *zdecydowanie udane.*

Rozmowy dotyczące małżeństwa i rodziny oraz ich częstotliwość

Jak wynika z analizy danych przedstawionych w Tabeli 2 najwięcej matek (51,3 proc.) rozmawiało z dzieckiem na temat miłości między kobietą a mężczyzną tylko wtedy, gdy dziecko samo zadało pytania. Często i z własnej inicjatywy tego rodzaju rozmowy podejmowało 8,3 proc. matek. Niewiele, bo tylko 3,2 proc. matek twierdziło, że bardzo często rozmawia z dzieckiem na temat miłości między kobietą a mężczyzną. Gdy zaistniała odpowiednia okazja

do tego typu rozmowy, to podejmowało ją 19,2 proc. Natomiast 18,0 proc. matek twierdziło, że w ogóle nie rozmawia z dzieckiem na takie tematy.

Tabela 2. Częstotliwość rozmów na temat miłości między kobietą a mężczyzną

Czy rozmawia Pani/Pan ze swoim dzieckiem na temat miłości między kobietą a mężczyzną?	**Matki N=156**		**Ojcowie N=136**	
	N	**%**	**N**	**%**
W ogóle nie rozmawiam	28	18,0	28	20,6
Tylko wtedy, gdy dziecko samo zadaje na ten temat pytania	80	51,3	63	46,3
Sporadycznie, gdy zaistnieje odpowiednia okazja	30	19,2	34	25,0
Często, z własnej inicjatywy - nie czekając na pytania dziecka	13	8,3	8	5,9
Rozmawiam bardzo często	5	3,2	3	2,2
Suma	**156**	**100**	**136**	**100**

Tabela 2 przedstawia również dane dotyczące częstotliwości rozmów ojców na temat małżeństwa i rodziny. Z dokonanych analiz wynika, że 46,3 proc. rozmawiało z dzieckiem na temat małżeństwa i rodziny tylko wtedy, gdy dziecko samo zadało pytania. Sporadycznie, gdy zaistniała okazja rozmawiało z dzieckiem 25,0 proc. Tylko 5,9 proc. twierdziło, iż rozmawiało często i z własnej inicjatywy, nie czekając na pytania dziecka. Natomiast 2,2 proc. ojców rozmawiało z dzieckiem bardzo często na tego typu tematy. Spośród badanych ojców, 20,6 proc. stwierdziło, że w ogóle nie rozmawia z dzieckiem na temat małżeństwa i rodziny.

Z danych zawartych w Tabeli 3 wynika, iż 56,0 proc. matek i 50,0 proc. ojców podejmowało rozmowy na temat małżeństwa i rodziny tylko wtedy, gdy dziecko samo zadało pytania. Spośród badanych 16,0 proc. badanych matek i 26,0 proc. ojców rozmawiało z dzieckiem sporadycznie, wykorzystując zaistniałą sytuacją. Natomiast 2,0 proc. matek i 8,0 proc. ojców w ogóle nie rozmawiało z dzieckiem na temat małżeństwa i rodziny.

Analiza wyników badań wskazuje także, iż 17,0 proc. matek i 12,0 proc. ojców często i z własnej inicjatywy podejmowało z dzieckiem tego typu rozmowy. Wśród badanych rodziców byli i tacy, którzy twierdzili, że rozmawiają z dzieckiem bardzo często na temat dotyczące małżeństwa i rodziny (9,0 proc. matek i 4,0 proc. ojców).

Tabela 3. Częstotliwość rozmów matek i ojców z dziećmi na temat małżeństwa i rodziny

Czy rozmawia Pani/Pan ze swoim dzieckiem na temat małżeństwa i rodziny?	**Matki N=156**		**Ojcowie N=136**	
	N	**%**	**N**	**%**
W ogóle nie rozmawiam	3	2%	11	8%
Tylko wtedy, gdy dziecko samo zadaje na ten temat pytania	88	56%	68	50%
Sporadycznie, gdy zaistnieje odpowiednia okazja	25	16%	36	26%
Często, z własnej inicjatywy - nie czekając na pytania dziecka	26	17%	16	12%
Rozmawiam bardzo często	14	9%	5	4%
Suma	**156**	**100**	**136**	**100**

W Tabeli 4 przedstawiono dane dotyczące częstotliwości rozmów matek i ojców z dziećmi na temat prokreacji. Większość rodziców (57 proc. matek i 59,6 proc. ojców) rozmawiało z dzieckiem na temat prokreacji tylko wtedy, gdy dziecko samo zadało pytania.

Tabela 4. Częstotliwość rozmów matek i ojców z dziećmi na temat prokreacji

Czy rozmawia Pani/Pan ze swoim dzieckiem na temat prokreacji?	**Matki N=156**		**Ojcowie N=136**	
	N	**%**	**N**	**%**
W ogóle nie rozmawiam	11	7,0	25	18,4
Tylko wtedy, gdy dziecko samo zadaje na ten temat pytania	89	57,0	81	59,6
Sporadycznie, gdy zaistnieje odpowiednia okazja	43	27,6	25	18,4
Często, z własnej inicjatywy - nie czekając na pytania dziecka	9	5,8	4	2,9
Rozmawiam bardzo często	4	2,6	1	0, 7
Suma	**156**	**100**	**136**	**100**

Sporadycznie rozmawiało 27,6 proc. matek i 18,4 proc. ojców. Inicjatorami tego typu rozmów było 5,8 proc. matek i tylko 2,9 proc. ojców. Bardzo często na temat prokreacji rozmawiało 2,6 proc. i 0,7 proc. ojców. Tego rodzaju rozmów nie podjęło jeszcze 7,0 proc. matek i 18,4 proc. ojców

Można pośrednio wnioskować, iż matkom łatwiej niż ojcom podejmować

i kontynuować rozmowy z dzieckiem na tematy związane z małżeństwem, rodzicielstwem.

Podsumowanie

Wartości, które młody człowiek wybiera i realizuje w życiu małżeńskim, rodzinnym, pozostają w ścisłym związku z rozwojem osobowym, a także ze środowiskiem rodzinnym, w którym się wychowywał[38]. Potrzeba wychowania ku wartościom podyktowana jest rolą i funkcją wartości w życiu człowieka. Wartości decydują o egzystencji człowieka, o sensie i jakości życia, relacjach interpersonalnych, umiejętności rozwiązywania problemów, stosunku do samego siebie, grup i wspólnot w których człowiek żyje i funkcjonuje[39].

System wartości zawarty we wzorach i modelach funkcjonujących w rodzinie to nie tylko dominujące nad innymi zwyczaje postępowania, styl życia, atmosfera domowa, ale też to, czego się od wychowanka w zakresie kształtowania stałych cech osobowości żąda, oczekuje. Aby wzory i modele wywierały pożądany wpływ na rozwój dziecka konieczny jest nie tylko odpowiedni dobór, ale także przemyślany i celowy sposób i propagowania. Ważnym elementem jest tu własny przykład rodziców, ich sposób zachowania się w różnych sytuacjach, wzajemne odnoszenie się do siebie, ich stosunek do obowiązków, sposób wykorzystania czasu wolnego, osobista kultura życia. Ważna jest także umiejętność rozmów z dzieckiem na temat preferowanych wartości.

Wychowanie ku wartościom dokonuje się w sposób niemal niezauważalny: poprzez klimat panujący między rodzicami a dziećmi, między wychowankiem a wychowawcą, poprzez wspólne działanie, poprzez sposoby reagowania na pojawiające się konflikty czy trudności, poprzez sposoby wzajemnego odnoszenia się do siebie[40].

System wartości, z jakim styka się dziecko w rodzinie pochodzenia, nie jest jedynym modelem, gdyż wiele propozycji w tym zakresie dostarcza środowisko pozarodzinne, środki masowego przekazu itp. Jednak system wartości, z jakim przez wiele lat styka się jednostka w rodzinie pochodzenia, stanowi ważny i trwały punkt odniesienia dla dziecka, na podstawie którego buduje ono własny system wartości i norm[41].

Wychowanie ku wartości jaką jest rodzina, jest wyzwaniem i zadaniem rodziców. To oni powinni się zastanowić, jakie wartości chcą przybliżyć własnym dzieciom, co z tego, co sami otrzymali od swoich rodziców, chcieliby przekazać dalej, jakie zachowania, działania należałoby zmodyfikować. W procesie wychowania ku wartościom oddziaływania środowiska rodzinnego są najsilniejsze. Prawdopodobnie jest to wynikiem silnej więzi emocjonalnej z członkami rodziny, a przede wszystkim funkcjonowania dziecka przez wiele lat w określonej rodzinie, gdzie poddawane jest wpływom specyficznego i w miarę

[38] Zob. L. Szymczyk , *Dziecko w kręgu wartości rodzinnych,* „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3-4, wkładka do kwartalnika nr 2, s. 51.
[39] Zob. M. Dziewiecki, dz. cyt., s. 9.
[40] Zob. M. Dziewiecki, dz. cyt., s. 164.
[41] Zob. T. Rostowska, dz. cyt., s. 226.

stabilnego dla tej rodziny systemu wartości.

Streszczenie:

Na aksjologiczny obraz dzieci ma wpływ wiele czynników. Najważniejszym jest najbliższe środowisko rodzinne. Rodzina określa cele i wartości, do których dzieci w życiu mają dążyć.

W okresie wczesnego dzieciństwa w procesie rozwoju społeczno-moralnego i systemu wartości znaczny wpływ na rozwój dziecka mają procesy obserwacji i naśladownictwa pełnionych przez rodziców ról w małżeństwie i rodzinie. Dziecko w tym czasie nie tylko zinternalizuje wartości deklarowane przez rodziców w formie werbalnej, ale obserwując ich zachowania, oceniając ich postępowanie, identyfikując się z nimi, przyswaja sobie w sposób bardziej lub mniej świadomy preferowane przez rodziców wartości, które wyrażają się ich postawach, emocjach, potrzebach, motywacjach, opiniach czy też w różnorodnych formach działania. Ważną rolę odgrywa jakość więzi, relacji małżeńskich i rodzinnych oraz umiejętność prowadzenia przez rodziców rozmów z dziećmi na temat preferowanych wartości, które stanowią główny kierunek wychowania.

Summary:

The most important value in childrearing are many factors which influence on children. The main factor is family. Family delineates purposes and values which children aim all their life.

In early childhood observation and counterfeit their parents influence on children the most. Child on this time observe their parents: how they behave, what they do and talk. Children absorb parents values which they show on their emotion, needs, stance, motivationa and opinions. Very important is quality of ties and relationship between family's members and between mates. Ability of talking between parents and children is also very important because it pose main direction of childrearing.

Bibliografia:

Adamski F., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina,* Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1984, s. 365-373.

Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.

Bielicki E., *Młodociani przestępcy ich wartości i orientacja wartościująca*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej Bydgoszcz 1995.

Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa,* Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

Chałas K., *Wychowanie ku wartościom*, Wydawnictwo „Jedność", Lublin-Kielce 2003.

Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Wydawnictw „Jedność", Kielce 2002.

Dyczewski L., *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1981.
Hurlock E.B., *Rozwój dziecka,* PWN, Warszawa 1985.
Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, „Trans Humana", Białystok 2000.
Jezierska-Wiejak E., *Wartości w edukacji dzieci w młodszym wieku szkolnym*, w: A. Szeląg, (red.), *Edukacja ku wartościom,* Wydawnictwo „Impuls", Kraków 2004.
Maciaszkowa J., *O współdziałaniu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980.
Marianski J., *Moralność w procesie przemian*, Warszawa 1990.
Mariański J., *Rodzina wobec wartości*: *rozpad czy transformacja*?, w: D. Biela *(*red.*), Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 87-107.
Noga H., *Wzór osobowy jako nośnik wartości*, „Wychowawca", nr 6 (138), 2004, s.11-13.
Paprotna G., *Wartości w wychowaniu przedszkolnym*", „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3-4 , wkładka do kwartalnika nr 2, s. 15-20.
Pighin G., *Jak przekazywać dzieciom wartości*, przeł. M. Sochacka. Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
Rostowska T., *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe,* w: D. Biela *(*red.*), Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 217-229.
Rumiński A., *Aksjologiczne podobieństwa i różnice rodziców i dzieci*, w: M. Chymuk, D. Topa (red.), *Edukacja prorodzinna,* Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 165-172.
Ryś M., *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*. *Studium psychologiczne*, cz. 1 i 2, Wydawnictwo Fundacji Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1992.
Ryś M., *Przygotowanie do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych*, w: K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Przygotowanie do życia w rodzinie*. Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM", Warszawa 1997, s. 125-137.
Szymanowska A., *Być dobrymi rodzicami we współczesnym świecie*, w: K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Przygotowanie do życia w rodzinie*. Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM", Warszawa 1997, s. 35-48.
Szymczyk L., *Wychowanie do pełnienia ról w małżeństwie i rodzinie*, w: H. Marzec, Cz. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, Tom I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009, s. 257-268.
Szymczyk L., *Dziecko w kręgu wartości rodzinnych*, „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3-4 , wkładka do kwartalnika nr 2, s. 44-51.
Śledzianowski J, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku,* KARAD, Kielce 2008, s.74.

Tyszka Z., Wachowiak A., *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny,* Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego, Poznań 1997.

Nota o autorze:

Leokadia Szymczyk, dr nauk humanistycznych w zakresie psychologii. Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna imienia Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach. Dziedziny działalności naukowej: psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku przedszkolnego, pedagogika rodziny.
E-mail: lodzia_s@wp.pl

Ks. Jan Zimny

Wartość sakramentu małżeństwa w okresie przemian społeczno-gospodarczych

Value of the sacrament of marriage in the period of social and economy changes

Wstęp

Przed czteroma laty obchodziliśmy 25. rocznicę ogłoszenia adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio*. Należy powiedzieć, że ten papieski dokument stanowi swego rodzaju syntezę dotychczasowego nauczania Kościoła na temat życia małżeńskiego, odpowiedzialności i obowiązków małżonków oraz misji małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie. W czterech rozdziałach papież pisze kolejno na temat współczesnych uwarunkowań kulturowych. W rozdziale pierwszym Ojciec Święty ukazuje rzeczywistość, w której małżeństwu i rodzinie przyszło dziś egzystować. Rozdział drugi przedstawia Boży zamysł względem małżeństwa i rodziny. Z kolei rozdział trzeci przedstawia zadania rodziny chrześcijańskiej. W końcowym rozdziale, czyli czwartym zarysowana jest duszpasterska troska Kościoła o właściwy rozwój małżeństwa i rodziny[1].

Zanim jednak postaramy się ukazać wartość małżeństwa w dobie przemian społeczno-gospodarczych, warto przypomnieć, czym jest małżeństwo i sakrament małżeństwa. Należy nadmienić, że między nimi istnieje dość zasadnicza różnica. Chcę jednocześnie zaznaczyć, że w niniejszym artykule zostaną jedynie zarysowane wybrane kwestie związane z wartością sakramentu małżeństwa w dobie przemian społeczno-gospodarczych. Problematyka ta jest na tyle szeroka, że wymaga szczegółowych badań i opracowań, a artykuł jest jedynie pewnym akcentem w powyższej kwestii

Może wpierw przypomnijmy, że sakrament małżeństwa jest przymierzem między ochrzczonymi, mężczyzną i kobietą, którzy tworzą ze sobą wspólnotę życia i miłości, skierowaną na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa (KPK, kan. 1055). Sam Bóg jest twórcą małżeństwa. Wpisane jest ono bowiem w samą naturę mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z ręki Stwórcy (KDK 48). Małżeństwo nie jest więc instytucją czysto ludzką, ale pochodzi ono od Boga, który stwarza człowieka z miłości i do miłości (KKK 1604). Mężczyzna

[1] Por. Jan Paweł II. Adhortacja apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio.*

i kobieta są stworzeni wzajemnie dla siebie, aby tworzyć parę małżeńską. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24).

Małżeństwo i sakrament małżeństwa

a/. istota małżeństwa

Zauważyć należy, że zarówno małżeństwo jak i sakrament małżeństwa są z ustanowienia Bożego. Przy czym małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, który posiada charakter doczesny. Celem małżeństwa są głównie cele ziemskie, do których należy m.in. wzajemna pomoc zarówno w organizowaniu codziennego życia, jak i w harmonijnym rozwoju ducha i ciała, przekaz życia i wychowanie dzieci. Oczywiście małżeństwo tworzy dom potrzebny do wychowania dzieci. I jak zapewne wiemy, od samego początku małżeństwo jest monogamiczne i nierozerwalne. Monogamiczne, to znaczy jeden mężczyzna posiada jedną żonę. Jest to wyraźnie objawione na kartach Pisma Świętego. Co prawda czytając Stary Testament napotykamy teksty, w których jest mowa o tym, że jeden mężczyzna ma kilka żon. W tamtej kulturze było to podyktowane najczęściej pragnieniem posiadania wielkiej ilości potomstwa.

Chrystus, przychodząc na ziemię, chce rekonstruować Boże prawo i ukazać człowiekowi najprostszą drogę do szczęścia. Licząc się ze słabością człowieka, chce przywrócić nierozerwalność małżeńskiego związku. Ponieważ jednak człowiek jest słaby, trzeba go umocnić łaską, i dlatego Chrystus czyni małżeństwo ludzi wierzących sakramentem, czyli miejscem szczególnej obecności Boga i źródłem łask. Do czasów Chrystusa nie było sakramentalnego małżeństwa, było tylko małżeństwo. Poza Kościołem nadal jest tylko małżeństwo. Dlatego te złagodzenia w prawie małżeńskim, o których wspomina Stary Testament, można obserwować na przykład w islamie, który dopuszcza, by jeden mężczyzna mógł mieć wiele żon. Chrystus jednak przypomina: Od początku tak nie było, przypomina to podstawowe Boże prawo, ale i udziela łaski do jego zachowania.

Najkrócej można powiedzieć, że istotą małżeństwa jest bycie ikoną Boga Trójjedynego. Jest to także największe zadanie małżonków: tworzenie ze swojego związku owej ikony, urzeczywistnianie jej w swoim środowisku. Ale bycie żywym obrazem jedności Boskich Osób nade wszystko stanowi najgłębszą istotę sakramentalnego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety. Tak więc małżeństwo od początku jest w Bożym zamyśle ikoną jedności i komunii osób w miłości i przez miłość. „Komunia małżeńska - pisze Jan Paweł II - stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunia rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych" (FC, 21).

b/. sakrament małżeństwa

Sakrament małżeństwa kreśli nieco inny dodatkowy cel małżonków, a mianowicie troskę o zbawienie współmałżonka i o zbawienie dzieci. Ten religijny wymiar troski o najwyższe wartości jest zawarty w sakramencie małżeństwa. Tak więc należy jasno podkreślić, że małżeństwo ma charakter doczesny, zaś sakrament małżeństwa ma wymiar wieczny. O tym warto pamiętać, szczególnie przy podejmowaniu decyzji dotyczącej przyjęcia sakramentu małżeństwa. Otóż

przez sakrament małżeństwa Chrystus jest na stałe obecny wśród małżonków. Stąd też, jeśli ludzie decydują się na małżeństwo i wybiorą współmałżonka, podają sobie w duchu przyjaźni ręce, przyrzekają wspólną wędrówkę przez życie i od tego momentu próbują dostosować wzajemnie kroki do siebie. Do małżeństwa przychodzi sam mężczyzna i sama kobieta. Po przysiędze idą w życie razem, we dwoje.

Inaczej sprawa się miewa w sakramencie małżeństwa. Mianowicie do sakramentu małżeństwa przyprowadza Chrystus mężczyznę i kobietę. To On ich wzajemnie łączy i On z nimi pozostaje na zawsze. Tu więc mamy do czynienia z tą zasadniczą różnicą jaka istnieje pomiędzy małżeństwem a sakramentem małżeństwa. Małżeństwo jest zgodne z prawem naturalnym i posiada wymiar doczesny, - natomiast sakrament małżeństwa jest dziełem łaski. Można powiedzieć, że w sakramentalnym małżeństwie od ołtarza odchodzi troje: mąż, żona i Chrystus. Małżonkowie poprzez sakrament ślubują swoją wierność wobec Boga i Kościoła i dostosowują swoje kroki do Chrystusa. Z tej wierności Chrystusowi nie mogą nigdy zrezygnować. Nawet, jeśli zawiedzie jedna strona, to skoro przysięga została złożona wobec Chrystusa, druga strona musi przysięgi dochować.

Warto zwrócić uwagę także na to, że jeżeli w sakramencie małżeństwa małżonek próbuje dostosować kroki do drugiego człowieka, rezygnując zupełnie z siebie, to małżeństwo nigdy nie będzie szczęśliwe. Jest bowiem zbudowane na ofierze, na rezygnacji jednego na rzecz drugiego. Szczęśliwe małżeństwo jest możliwe tylko wtedy, kiedy jeden i drugi zrezygnuje ze swojego kroku i stworzą nowy krok. Ten nowy krok w duchu miłości, w oparciu o Boże prawo, gwarantuje szczęście małżeńskie[2].

Słowa współmałżonka, które padają wobec Boga i Kościoła, są programem rodzinnego szczęścia na całe życie. Nie dziwmy się, że Kościół, który stoi na straży Bożego prawa, równie poważnie traktuje człowieka. Jeśli ktoś publicznie powiedział: „ślubuję wierność, miłość, uczciwość oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci", to słowo wiele znaczy. Wypowiedziane przed Bogiem stają się miarą wielkości człowieka.

Wartość sakramentu małżeństwa

Temat, jaki został określony należy przedstawić w formie pytania: jaka jest wartość sakramentu małżeństwa w okresie przemian społeczno-gospodarczych? Oczywiście odpowiedź na to pytanie z wielu powodów może być odpowiedzią subiektywną, a to dlatego, że każdy z nas postrzega pewne zjawiska, pewne rzeczywistości w sposób bardzo osobisty, niepowtarzalny. Na początku musimy sobie uświadomić, że w ostatnich latach w życiu rodziny, a tym samym w życiu małżeńskim nastąpiły poważne zmiany. Spowodowane one są wieloma czynnikami m.in. takimi jak niepewność gospodarcza, nowe nośniki informacji, nowe obyczaje, moda oraz niestety, trzeba to z bólem przyznać, nastąpił znaczny upadek autorytetów oraz ludzi i instytucji odpowiedzialnych za wychowanie i kształtowanie młodego pokolenia. Nie bez winy są tu także mass-media, które troszcząc się o oglądalność,

[2] Por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, PWN, Warszawa 1984.

słuchalność oraz poczytność nie zważają na szkodliwe treści, które niosą młodemu i nie tylko młodemu człowiekowi, który w coraz bardziej zwariowanym świecie zaczyna czuć się coraz bardziej odepchnięty i zagubiony[3].

Od wielu już lat przyszłość małżeństwa i rodziny w Polsce przedstawiana jest w apokaliptycznej perspektywie: powszechność przemocy, molestowanie seksualne, plaga rozwodów, narkomania młodzieży, różne formy patologii rodzinnej, utrata autorytetu rodzicielskiego, itd. Ten obraz oczywiście dotyczy także małżeństwa. Wielu rzeczników życia rodzinnego i małżeńskiego wprost twierdzi, że jedynym ratunkiem dla małżeństwa i rodziny może być oparcie ich na fundamencie religii. Z kolei terapeuci i doradcy rodzinni twierdzą, że ratunkiem jest oparcie na partnerstwie, miłości, odpowiedzialności, dojrzałości, systemie wartości prorodzinnych i dlatego należy tworzyć sieć poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego[4]. Jak widzimy spojrzenia są zróżnicowane.

Eksperci od problematyki rodzinnej czy małżeńskiej są przekonani, że ich pomoc pomoże w powstrzymaniu rozwoju wszelkich patologii. Czy zatem apokaliptyczna wizja przyszłości małżeństwa i rodziny w XXI wieku jest uzasadniona? Jako dowód przytacza się wyniki badań statystycznych, z których wynika, że w wielu krajach rozpada się znaczna ilość małżeństw, coraz więcej jest związków nieformalnych, dzieci wychowują się w rozbitych rodzinach. Zakłada się w ten sposób, że tego typu zjawiska są przyczyną kryzysu małżeństwa i rodziny, a ich zwiastuny pojawiają się i rozwijają również w Polsce. Rodzina, która dotychczas była bezpiecznym i pewnym schronieniem znalazła się w fazie kryzysu, który moim zdaniem pogłębia się nadal i to coraz bardziej[5].

Warto zauważyć i podkreślić, że małżeństwo chrześcijańskie nie jest umową czy układem między ludźmi, w której każdy oczekuje spełnienia tego, co wydaje mu się korzystne dla niego. Nie jest regulowane logiką układu, według której trzeba obronić siebie. Jest natomiast wejściem dwojga w przymierze z Bogiem, w którym oczekuje się spełnienia dzieła Boga, przynosząc jedność dzięki otwartości przynajmniej jednego z nich na zburzenie muru wrogości w sobie. Jaką zatem konkretną wartość odgrywa sakrament małżeństwa szczególnie w okresie przemian społeczno-gospodarczych? Wydaje się, że sakrament małżeństwa pełni ważną rolę w całym procesie owych przemian, a szczególnie jest on:

a/. *Jednością* prowadzącą do budowania wspólnoty opartej na autentycznej miłości. Sakrament małżeństwa udziela łaski miłowania się wzajemnie tą miłością, jaką Chrystus umiłował Kościół. Łaska sakramentu udoskonala zatem ludzką miłość małżonków, umacnia ich nierozerwalną jedność ich na drodze do życia wiecznego. Przyjęcie sakramentu małżeństwa otwiera małżonkom nowe powołanie życiowe, w którym dar Boży stwarza zadanie do spełnienia. Wyraża je treść przysięgi składanej przez obie strony w ramach liturgii sakramentu małżeństwa. Małżonkowie, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński są wzmocnieni łaską Boga, ich świadomość tego wzmocnienia powoduje, że są

---

[3] Por. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002.

[4] Por. M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości*, IBE, Warszawa 2000.

[5] Por. P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, KUL, Lublin 1997.

bardziej odpowiedzialni za siebie i drugiego człowieka. Ponadto moc płynąca z tegoż sakramentu niezależnie od naszej świadomości wpływa budująco na nasze życie duchowe, które przecież stanowi fundament życia człowieka. Zatem w okresie przemian, jakie miały miejsce i wciąż się dokonują ważnym jest, aby umacniać się mocą sakramentów. Nie zawsze niestety małżonkowie posiadają tę świadomość. Wydaje się, że właśnie owa świadomość została osłabiona w ostatnim czasie. Wielki wpływ na ten stan zapewne ma wiele czynników, które w sposób hermetyczny wiążą się z owymi przemianami. Nie każdy człowiek umie w okresie prób odnaleźć swoje miejsce, nie każdy potrafi dokonać hierarchii wartości.

Tak jak sakrament jest spójną rzeczywistością duchową pomiędzy Bogiem a człowiekiem, tak też sakrament ten wpływa na jedność małżonków. Wydaje się więc, iż dziś należy rozpocząć wielką pracę nad tym, aby pary – szczególnie osób wierzących – zawierały małżeństwa, nie zaś żyły na tzw. „kartę rowerową", a dziś może bardziej należy powiedzieć na tzw. „kartę bankową" czy „samochodową". Partner z kasą, eleganckim samochodem, znacznym majątkiem, to właściwie – według wielu – dobry kandydat do małżeństwa. Czy rzeczywiście taka mentalność i nastawienie do życia jest właściwe? Uważam, że jest to wypaczenie wartości małżeństwa. Stąd stoi zadanie dla nas wszystkich, szczególnie rodzin wychowujących młodzież, dla Kościoła i państwa, by wdrażać inną kategoryzację wartości. Należy chyba powiedzieć, że nie ma jedności małżonków bez solidarności ducha, solidarności człowieka z Bogiem. Jedność duchową należy budować dla dobra jedności małżeńskiej, rodzinnej i całej rodziny ludzkiej.

Niestety, tak jak już zostało wspomniane wyżej, czas przemian zdewaluował pewne wartości, w tym także wartości sakramentalne. Jest to tragedią dla dzisiejszych czasów. Obserwacja jasno pokazuje, że małżeństwa żyjące w związku świeckim nie dorównują często małżeństwom żyjącym w związku sakramentalnym. To jest zupełna inna jakość życia, wychowania dzieci, postępowania, wartościowania, ocen, wyborów itp. Należy na bazie badań i codziennej obserwacji postawić tezę, że przyszłość rodzin i małżeństw idzie przez sakrament. Do tego trzeba wiele inicjatyw, aby na nowo obudzić wrażliwość i świadomość znaczenia owego sakramentu w życiu małżonków.

b/. Nierozerwalność

Kościół, opierając się na Ewangelii, głosi nierozerwalność małżeństwa. Nie można tutaj nic zmienić. Nawet papież nie może zmienić prawa o nierozerwalności małżeństwa. Chodzi jednak Panu o pytanie: co Kościół może uczynić, gdy jakieś małżeństwo się nie uda, może nawet bez osobistej winy? Czy konieczność kroczenia zupełnie samemu przez życie - czasem po kilku już latach małżeństwa - nie wykracza poza granice możliwości wielu ludzi? Czy u Chrystusa nierozerwalność znaczy, że małżeństwa rozdzielić w ogóle nie można, czy też „jedynie", że rozdzielać się go nie powinno?

Kościół stawia sobie te pytania bardzo poważnie. Niewątpliwie musi on bronić wymagania postawionego przez Chrystusa i nastawać „w porę i nie w porę" (2 Tm 4, 2). Byłoby najprościej, gdyby rozwiedzeni popatrzyli na własną sytuację w świetle wiary. Wówczas bowiem podjęliby decyzję rozstania, bądź - jeśli mają

już dzieci - wspólnego życia jak brat z siostrą. Jeśli tak zrozumieją religijny sens takiej decyzji, ich pojednanie z Bogiem będzie nadobfitą nagrodą za wszystkie trudności, jakie trzeba będzie pokonać.

Jednak w dobie przemian społecznych i gospodarczych kwestia nierozerwalności została potraktowana jako wymiar przeszłości. Na bazie tego, co sami możemy zaobserwować, nie bez trudności możemy postawić tezę, że nierozerwalność małżeństwa jako wartość dla wielu przeszła już do lamusa. Oczywiście, jest to teza zbyt drastycznie i może skrajnie postawiona. Jednak codzienność przynosi wiele tragedii płynących z faktu naruszania owej nierozerwalności. Spoglądając na naszą codzienność, z łatwością możemy przyjąć taką tezę zwłaszcza, że kultura chrześcijańska w Polsce do niedawna obca była tego rodzaju zjawiskom i w takim stopniu jak to ma miejsce dzisiaj[6].

Należy zauważyć, że wspomniane przemiany społeczno-gospodarcze spowodowały wielką migrację ludzi w różne obszary kulturowe. Nie zawsze człowiek – Polak, wychowany w kulturze i tradycji polskiej, opartej na wartościach katolickich, jest w stanie się odnaleźć w nowej sytuacji. Inna gradacja wartości, inne podejście do sakramentu małżeństwa i rodziny, powodują, że ów „migrant" gubi się w gąszczu „nowości". Wiele dla niego nowych elementów stanowi zupełnie nową jakość, którą łatwiej mu zaakceptować jako normę życia, aniżeli trwać w zasadach wymagających twardego „karku" i „prostego kręgosłupa". Osoba, która poddana jest presji danej kultury, a z drugiej strony często osamotniona z racji na odległość od rodziny (nie tylko fizyczną), poddaje się wpływom, naciskom i oddziaływaniu nowego środowiska, lansującego nowy styl życia[7].

Oczywiście przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Jedną z nich jest m.in. tzw. wędrówka za chlebem, a dla wielu dziś to wędrówka za lepszym standardem życia, przygodą, innością. Wędrówka ta i szukanie inności sieje niepowetowane straty. Jan Paweł II słusznie zauważył i odniósł się do tego w adhortacji *Familiaris consortio*, mówiąc, że u korzeni tych negatywnych zjawisk «często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciw innym» (FC, n. 6)Wzrost rozwodów świeckich, ale też wzrost spraw wnoszonych do sądów kościelnych o unieważnienie sakramentu małżeństwa, wskazuje na skutki owych przemian, które także negatywnie wpłynęły w zakresie roli i znaczenia sakramentu małżeństwa. Ponadto migracja jednego z małżonków prowadzi często do zdrady małżeńskiej obu małżonków, których konsekwencją jest naruszenie jedności i nierozerwalności małżeńskiej. Skutkiem zdrady jest zniszczenie miłości, jaka istniała między małżonkami, jak również osłabienie moralne całego społeczeństwa. Można powiedzieć, że w najwyższym stopniu skutkiem negatywnym przemian społeczno-gospodarczych jest migracja

---

[6] Por. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.

[7] Por. A. W. Janke, *Transformacja w stosunkach rodziny i szkoły na przełomie XX i XXI wieku. Perspektywy zmiany społecznej w edukacji*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2002.

za pracą. Jednym z czynników sprzyjających rozluźnieniu więzów rodzinnych jest także dzisiejszy system pracy, spowodowany rewolucją techniczno-przemysłową, prowadzący do oddzielenia miejsca zamieszkania rodziny od miejsca pracy. Dzisiejsze zakłady pracy zabierają mężczyzn, a w większości i kobiety, na dłuższy czas z domu rodzinnego. Ponadto dzisiejsza cywilizacja techniczna nie sprzyja rozwojowi osobowości. Kładzie nacisk na wartości ekonomiczne i na konsumpcję, w kształtowaniu zaś człowieka - na wartości intelektualne, wiedzę. Natomiast brak jest w wychowaniu tak zasadniczych dla życia rodzinnego wartości jak: miłość wychodząca do drugiego człowieka, zdolność wyrzeczenia, poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Brak tych wartości powoduje w życiu małżeńskim nieporozumienia, konflikty, rozejście się.Fakt ten rodzi obowiązek polegający na budowaniu świadomości i odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. Dziś więc podstawowym obowiązkiem Kościoła jest potwierdzanie z mocą - jak to uczynili Ojcowie Synodu - nauki o nierozerwalności małżeństwa, także po to, aby rozproszyć cień, jaki na nierozerwalność węzła małżeńskiego wydają się rzucać pewne opinie formułowane w środowisku. Ważne jest pozytywne ukazywanie nierozerwalności związku, by odkryć jego dobro i piękno. Przede wszystkim trzeba przezwyciężyć postrzeganie nierozerwalności jako ograniczenia wolności zawierających go stron, a zatem jako ciężaru, który czasami może stać się nie do udźwignięcia. Najlepszym świadectwem mówiącym o wartości nierozerwalności jest życie małżeńskie par, dochowujących sobie wierności zarówno w radościach, jak i próbach życia. Jednakże wartość nierozerwalności nie może być uznawana za przedmiot czysto prywatnego wyboru, gdyż dotyczy ona jednej z nienaruszalnych podstaw całego społeczeństwa. Dlatego też powinny być wspierane liczne inicjatywy dla dobra małżonków i rodziny[8].

c/. Otwartość na przyjęcie potomstwa

W zasadzie niemal wszyscy twierdzą zgodnie, że dzieci to skarb. Mimo to sporo osób wcale nie pragnie obfitości tych skarbów. Niestety, wśród osób niechętnych większej liczbie dzieci są również katolicy. Tymczasem, jak uczy Kościół, pierwszorzędnym celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa (por. kan. 1055 par. KPK). „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra" (Gaudium et spes, 50).

Lęk przed dziećmi (pedofobia) ma różne przyczyny. Najczęściej przytacza się przyczynę ekonomiczną, czyli strach przed brakiem środków na utrzymanie dzieci. Można by z tego wywnioskować, że bogactwo sprzyja większej liczbie dzieci, zaś bieda - wprost przeciwnie. Gdyby taki wniosek był prawdziwy, najwięcej wielodzietnych rodzin tworzyliby milionerzy ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Francji, zaś w Zimbabwe, Mozambiku czy Boliwii rodziliby się głównie jedynacy. Tymczasem na ogół jest odwrotnie, co świadczy o tym, że posiadanie wielkich pieniędzy nie oznacza automatycznie wielkiej hojności.

W kontekście powyższej refleksji należy postawić bardzo konkretne pytanie:

[8] Jan Paweł II. *Nierozerwalność małżeństwa dobrem wszystkich*. *Do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej*. 28 I 2002; Por. List do rodzin, 17.

czy i na ile proces przemian społeczno-gospodarczych wpłynął na otwartość małżonków na przyjęcie potomstwa? Na podstawie statystyk można wysnuć dość smutny wniosek, a mianowicie, proces ten negatywnie wpłynął na liczbę urodzeń, czyli zmniejszyła się liczba urodzeń dzieci. Z przeprowadzonych badań i z rozmów z młodymi małżonkami, wynika, że sfera ekonomiczna ma znaczący wpływ, a nawet można powiedzieć, że ma decydujący wpływ na przyrost naturalny. Niekiedy przesadny lęk o przyszłość, czyli o pracę, należyty zarobek, przenika w tak znacznym stopniu życie małżonków, iż nie są oni w stanie przełamać obawy przed przyjęciem potomstwa. Należy więc sądzić, że w tym względzie owe przemiany negatywnie wpłynęły na mentalność małżonków, co więcej, proces ten wciąż trwa i wciąż się pogłębia. Ponadto pogoń za dobrami materialnymi, których granice trudno określić, powoduje zatracenie poczucia przyzwoitości w tej materii. W niejednym przypadku rzekomy niedosyt ekonomiczny przekroczył granice przeciętności a czasem wkroczył w obszar obfitości[9]. Zatracenie granic posiadania i poczucia sytości, to zapewne efekt omawianych przemian. To z kolei rodzi zbytni konsumpcjonizm, wygodnictwo, lenistwo, egoizm. Zjawiska te nie sprzyjają zrozumieniu i podjęciu powołania małżonków w zakresie zrodzenia i wychowania potomstwa. Tylko mądra miłość rodzicielska jest gwarantem przyjęcia i wychowania dziecka.

Miłość małżeńska w naturalny sposób zmierza do uwiecznienia się w powołaniu do życia nowego człowieka. Dziecko jako owoc wspólnej miłości jest jej ukoronowaniem. Wnosi w życie rodziców nowe wartości, dopełnia ich szczęście i umacnia związek. Brak zatem dziecka jest często przyczyną rozpadu małżeństwa. Z drugiej strony zbytnia troska o dobra materialne zakłóca to zadanie, a ponadto prowadzi do zaniedbania obowiązku należytego wychowania potomstwa. Zagadnienie to ma ścisły związek z przemianami społeczno-gospodarczymi w wymiarze negatywnym. Nie oznacza to, że zaniedbanie rodziców w dziele troski o utrzymanie dzieci jest kwestią obojętną. Niemniej jednak staje się pewną normą, że gromadzenie dóbr materialnych, tworzenie luksusu życia, jest priorytetem wielu małżeństw. To z kolei stanowi zaporę psychologiczną do wypełnienia swej misji, jaką ma do spełnienia każde małżeństwo[10].

Ku podsumowaniu

Wiek XX, to okres ogromnych przeobrażeń społecznych, gospodarczych, kulturowych i technicznych, które miały bezpośredni związek z przemianami w dziedzinie seksualności, małżeństwa i rodzicielstwa. Obszary te przestały być tematem tabu, a według badaczy przeszły z tzw. sztywnej przyzwoitości do nieumiarkowania[11]. Wśród najbardziej wyrazistych zjawisk wpływających na przemiany w postawach wobec płciowości, małżeństwa i rodzicielstwa znajdują się: urbanizacja i migracja ludności ze wsi do miast (powodujące mniejszą kontrolę

[9] Por. D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004.

[10] Por. L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003.

[11] Por. J. Petersen, Stulecie seksu, Poznań 2002.

społeczną dotyczącą zachowań młodych ludzi), rozwój środków komunikacji, emancypacja, feminizm, rozwój środków masowego przekazu „gloryfikujących" seksualność, wolne związki i wartości antyrodzinne, upowszechnianie metod regulacji poczęć, obecność i jawność seksu oderwanego od małżeństwa, a także inne próby obalenia wszelkiego tabu, itp.[12].

Procesy transformacyjne, zmieniające się warunki społeczno-ekonomiczne i kulturowe wymagają od małżeństwa wewnętrznych i zewnętrznych przeobrażeń. Gdy w małżeństwie jest silny, spójny i odpowiedni system moralny, dzieci wzrastają w świecie wartości, w którym dominuje dobro, miłość, zaufanie, lojalność, szacunek i godność. Gdy rodzice dbają o prawidłowe relacje i dialog z dziećmi, gdy uczą krytycyzmu wobec świata mediów i przejawiają prawidłowe postawy wychowawcze, wiele z powyższych zjawisk nie będzie miało miejsca. Spójna koncepcja obecnego modelu wychowania do życia w rodzinie daje szanse na stworzenie azylu bezpieczeństwa chroniącego dzieci przed negatywnym wpływem wielu zjawisk społecznych[13].

W dobie przemian demokratycznych, problemy małżeńsko-rodzinne nie są należycie dostrzegane i dowartościowane. Zarówno polityka ekonomiczno-społeczna, jak i środki społecznego przekazu często nie traktują spraw w sposób należyty i promocyjny. W telewizji emituje się filmy pornograficzne oraz ukazujące gwałt, brutalność i przemoc. Zmniejszyła się przy tym duchowa odporność młodego pokolenia, a cynizm, bezwstyd i pozamałżeńskie współżycie seksualne zostały przez znaczną jego część zaaprobowane jako wyraz liberalnego humanizmu i zachodniej cywilizacji.

Bibliografia:

Adamski F., Rodzina. *Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002.

Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, PWN, Warszawa 1984.

Dyczewski L., *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003.

Graniewska D. (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004.

Imieliński K., Seksuologia, zarys encyklopedyczny, PWN, Warszawa 1985.

Jan Paweł II., Adhortacja apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*.

Jan Paweł II., *Nierozerwalność małżeństwa dobrem wszystkich*. Do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej. 28 I 2002.

Janke A.W., *Transformacja w stosunkach rodziny i szkoły na przełomie XX i XXI wieku. Perspektywy zmiany społecznej w edukacji,* Wydawnictwo Akademii

[12] Por. K. Imieliński, Seksuologia, zarys encyklopedyczny, Warszawa 1985; J. Petersen, Stulecie seksu, Poznań 2002; A. Kwak, Rodzina w dobie przemian, Warszawa 2005.

[13] Por. B. Häring, *Piecza nad zbawieniem rozwiedzionych i nieważnie poślubionych*, Concilium (1970), nr 1-5, s. 361; S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988; K. Wiśniewska-Roszkowska, *I ty kiedyś założysz rodzinę*, Warszawa 1991; *Przygotowanie do małżeństwa*, (red. W. Szewczyk), Warszawa 1993.

Bydgoskiej, Bydgoszcz 2002.
Kryczka P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, KUL, Lublin 1997.
Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, ŻAK Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2005.
Petersen J., Stulecie seksu, Rebis, Poznań 2002.
Ring B., *Piecza nad zbawieniem rozwiedzionych i nieważnie poślubionych*, Concilium (1970), nr 1-5, Szewczyk W. (red.), *Przygotowanie do małżeństwa*, Michalineum, Warszawa 1993.
Szymański J., *Młodzież wobec wartości*, IBE, Warszawa 2000.
Wiśniewska-Roszkowska K., *I ty kiedyś założysz rodzinę*, Michalineum, Warszawa 1991.
Witek S., *Duszpasterstwo w konfesjonale*, PTL, Poznań 1988.

Streszczenie:

Sytuacja współczesnych małżeństw w dobie dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych wymaga szczególnie wnikliwych i wieloaspektowych analiz. Sytuacja w Polsce w ostatnich latach uległa daleko idącym zmianom nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale religijnym, kulturowym itp. Szczególne jednak znaczenie w owych przemianach mają czynniki ekonomiczne, a z tym związane inne jak np. migracja. Smutnym wnioskiem jest fakt, iż wiele polskich małżeństw uległo pokusie szybkiej emancypacji z polskiej tradycji, która oparta była na wartościach katolickich. Panująca i rozwijająca się moda „na dziś" czy na to co „nowe", doprowadza często ludzi młodych do rozczarowań, których skutkiem są tragedie małżeńskie, rodzinne, osobiste. Brak należytego przygotowania do owych zmian, brak krytycznej oceny prowadzi często w ciemne zaułki bez wyjścia z sytuacji dramatycznej. Kwestia ta rodzi nowe wyzwania dla Kościoła i Państwa oraz innych podmiotów odpowiedzialnych za formację i wychowanie współczesnego młodego pokolenia.

Summary:

The situation of modern marriages in days of social and economy changes takes a lot of an inquiring and multiaspect analysis. The situation in Poland in the last years hasn't changed so much, not only in economic area, but also religious, cultural etc. But particularly the economic factors play one of the biggest role in those changes, and related to them others factors like migration. The sad conclusion is the fact that many of polish marriages succumb to temptation of fast emancipation from polish tradition, which was based on the catholic values. Prevalent and spreading out fashion for "today" or for "what's new" leads young people to the disappointments, the results of which can be marriages, families and personal tragedies. The lack of proper preparation to those changes, lack of critical assessment leads to the dark places without any way of getting out of them. This issue put new challenges in front of Church and state and many other institutions responsible for formation and education of modern, young generation.

Nota o autorze:
Ks. Jan Zimny, prof. Dr hab. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli. Zainteresowania naukowe: pedagogika katolicka, systemy pedagogiczne, Katolicka Nauka Kościoła, autorytet nauczyciela, rola wartości w wychowaniu młodzieży, katecheza dzieci i młodzieży, psychologia rozwojowa, katolicka. Adres e-mail: jzimny@przemysl.opoka.org.pl

Ks. Jerzy Zamorski

Wartość sakramentu pokuty w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The value of penance sacrament in the process of socio-economic transformations

Wstęp

To, jacy jesteśmy, psychologia wyjaśnia w różny sposób, odwołując się do teorii tworzonych przez lata. Człowiek jest uwarunkowany zarówno wzmocnieniami pozytywnymi, jaki i negatywnymi. Wzmocnień tych dostarcza najpierw rodzina jako nasze najbliższe otoczenie. To, co otrzymujemy od rodziny, a co tworzy nasze zaplecze emocjonalne, to zarówno lęki, obawy, ale także zasoby powodujące, że jesteśmy przebojowi, silni. Z domu rodzinnego wynosimy zasady współżycia społecznego, dobre wychowanie, dobre maniery, ale również mity rodzinne, delegacje, zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie, które w sposób nieświadomy wpływają na życie członków rodziny. Potem w toku naszego dorastania ważną rolę odgrywa dalsze otoczenie: rówieśnicy, szkoła, ale także sytuacje społeczne, transformacje ekonomiczne czy polityczne. Inni jeszcze podkreślają, że na nasz rozwój determinujący wpływ ma przede wszystkim nieświadomość. Cały bagaż zdarzeń, osób, emocji, które zepchnięte do nieświadomości w sposób niejawny sterują naszym życiem, decyzjami, wyborami a głównie przeżyciami towarzyszącymi im. Wreszcie humanistyczny trend w psychologii odwołuje się do tego, że człowiek jest istotą wolną, niezdeterminowaną, świadomą swego wpływu na życie. Nauka więc próbuje określić warunki optymalne dla rozwoju człowieka i to co mu zagraża, ale też do końca nie da się przewidzieć skutków oddziaływań różnych czynników, bo człowiek nie jest tak przewidywalny jak roślina i nie wiadomo do końca, co będzie czerpać z gleby środowiska, w którym przyszło mu żyć.

Trawestując powiedzenie ks. J. Tischnera z jego wstępu do *Myślenia według wartości*[1], mógłbym napisać, że tak się jakoś złożyło, iż najpierw zacząłem uczyć się psychologii, a dopiero potem spotkałem się z człowiekiem. To spotkanie z człowiekiem zaprowadziło mnie do konstatacji, że współczesny człowiek przeżywa głębokie zachwianie sensu życia. Poszukując dróg wyjścia,

[1] zob. J. Tischner, *Myślenie według wartości,* Kraków 1982 s. 9.

zrozumiałem, że stanięcie twarzą w twarz z kryzysem wymaga samodzielnego namysłu, który wprawdzie pozostaje w nurcie dorobku współczesnych nauk społecznych, politycznych czy ekonomicznych, lecz musi też zadośćuczynić wymiarowi duchowemu, który związany jest z wymiarem ponadczasowym, niezależnym od koniunktury. Chodzi tu o taki typ refleksji, który kładzie silny akcent na bezpośredni związek z ludzkim doświadczeniem, w tym także etycznym. Na gruncie interdyscyplinarnym szukam takich środków wyrazu, dzięki którym w pracy duszpasterskiej mógłbym zwracać się do ludzi, wychodząc od ich doświadczenia, od codziennych problemów, trudności, pytań, cierpienia.

Doświadczenie etyczne nie polega jedynie na odniesieniu do zasad, reguł czy dóbr etycznych. Dostrzegam szczególną rolę doświadczenia sacrum w kształtowaniu postaw etycznych. Należałoby więc poszukiwać innego języka przepowiadania, w którym nie zawsze można wychodzić od Boga, lecz jedynie nań naprowadzać i doprowadzać do Niego. Jestem świadom, iż coraz więcej ludzi nie rozumie dziś języka Ewangelii z powodu osłabienia wiary, ale też i hermetyczności języka kaznodziejskiego. Nie znaczy to, iż myślenie etyczne miałoby zastępować Ewangelię. Jednak Ewangelia również niesie w sobie przesłanie etyczne. Myślenie etyczne może wydatnie pomóc nie tylko w lepszym zrozumieniu siebie, ale i w doprowadzeniu do uznania własnej niewystarczalności i otwarcia na łaskę. Ważnym miejscem przecięcia się dróg naszych spraw, którymi żyjemy oraz myślenia etycznego, jest konfesjonał.

W roku 2007 w Chicago i Nowym Jorku przeprowadzona została noc konfesjonałów. W ubiegłym roku podobna akcja odbyła się w Polsce, w Szczecinie, zainicjowana przez arcybiskupa Andrzeja Dzięgę. W nocy z 1 na 2 kwietnia i z 2 na 3 kwietnia w trzech kościołach: w Bazylice Archikatedralnej p.w. św. Jakuba Apostoła, Bazylice św. Jana Chrzciciela oraz w Kościele p.w. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny na Osiedlu Słonecznym księża spowiadali od 22 do 6 rano. W ten sposób w czasie bezpośredniego przygotowania do Świąt Wielkanocnych chciano uczcić Wielki Piątek i umożliwić spowiedź wiernym, którzy nie skorzystali z rekolekcji wielkopostnych. Celem inicjatorów akcji było zwrócenie uwagi na duchowy wymiar świętego czasu Triduum Paschalnego oraz wyjście naprzeciw potrzebom wiernych pochłoniętych przedświątecznymi obowiązkami, którzy chcą właściwie przygotować się do Świąt Wielkanocnych.

Noc konfesjonałów stała się też okazją do refleksji i dyskusji na temat roli sakramentu pokuty i pojednania w życiu ludzi w okresie przemian społeczno-gospodarczych. To nowe doświadczenie pokoleniowe, pełne wyzwań i dylematów także moralnych, sprzęgło się z otwartością granic, emigracją zarobkową i poznawaniem przez Polaków praktyki spowiedzi wśród katolików Zachodniej Europy. Stąd zrodziły się pytania: Dlaczego we Francji lub w Niemczech do rzadkości należy spowiadanie się indywidualne, które zostało zastąpione spowiedzią wspólną? Czy konfesjonały to przeżytek, znany jeszcze tylko w Polsce? Dlaczego Kościół akceptuje różne podejścia do spowiedzi świętej? Czy to oznacza podział na różne grupy katolików? Czy jako Polak, dlatego mam się spowiadać, bo jestem gorszy, a lepszy Francuz nie, bo jest bardziej cywilizowany?

Można potwierdzić, że spowiedź indywidualna praktykowana od pierwszej komunii świętej może prowadzić do rutyny, jeśli nie znajduje pogłębienia w rozwoju duchowym jednostki, jednak w kontekście procesu przemian społeczno-ekonomicznych uzasadnionym wydaje się postawienie pytania wracającego jak refren w naszych rozważaniach, a dotyczącego potrzeby odczytywania „znaków czasu" i sensu organizowania nocy konfesjonałów?

Transformacja polityczna i gospodarcza

Wydarzenia, które zaszły w roku 1989 miały dla Polski ogromne znaczenie, szczególnie dla późniejszych przemian politycznych i gospodarczych. Wprowadzenie demokratycznego ustroju, przejście od gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej oraz podjęcie szerokich reform było motorem napędowym dla nowej gospodarki Polski.

Tempo współczesnych przemian gospodarczych powoduje, że coraz częściej pojęcia opisujące przemiany pojawiają się najpierw w tekstach publicystycznych, a dopiero później zoperacjonalizowane są w opracowaniach naukowych. Zakres i treści tych pojęć stawiają czasem autorów prac naukowych wobec niemożności użycia zgodnych z metodologią tradycyjnych procedur definiowania pojęć. Takim przykładowym pojęciem jest „transformacja". M. Nasiłowski[2] przez pojęcie transformacji systemowej rozumie przejście od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, obejmujące zmianę ustroju politycznego i tworzenie rynkowych warunków funkcjonowania przedsiębiorstw, jednostek budżetowych oraz gospodarstw domowych, stanowiących podmiot gospodarczy. Formuła transformacji systemowej dotyczy transformacji ustrojowej i transformacji gospodarczej. Transformacja ustrojowa to szeroko rozumiana zmiana ustroju politycznego, obejmująca nie tylko wprowadzenie demokracji politycznej i towarzyszących jej wolności słowa, zrzeszania się czy działalności związkowej, lecz także zmiany zachodzące w sferze postaw i zachowań ludzkich. Nowe normy prawne są koniecznym warunkiem transformacji ustrojowej, ale rzeczywiste postępy transformacji zależą od zmian postaw, nawyków, odruchów i zachowań społeczeństwa oraz stopnia korzystania przezeń z tych norm i realizowania modelu społeczeństwa obywatelskiego[3]. Natomiast transformacja gospodarcza jest działaniem zmierzającym do przebudowy systemu gospodarczego[4], do stworzenia dla podmiotów gospodarczych oraz rynkowych warunków funkcjonowania, wykraczających poza sferę postaw ludzkich i zachowań definiowanych jako sfera świadomości społecznej. Transformacja gospodarcza obejmuje nowe procesy rozwojowe gospodarki, zainicjowane przez formalną zmianę ustroju politycznego. W jej wyniku powstaje nowy system gospodarczy, nowe rynkowe okoliczności funkcjonowania podmiotów gospodarczych.

Każdy system ekonomiczny jest charakteryzowany przez strukturę

---

[2] M. Nasiłowski, *Transformacja systemowa w Polsce*, Key Text, Warszawa 1995, s. 17.
[3] M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza Polski,* WSEiA, Bytom 2001, s. 9.
[4] zob. D. Rosati, *Polska droga do rynku,* PWE, Warszawa 1998, s. 9.

własnościową gospodarki oraz przez rodzaj mechanizmu regulacji[5]. Te dwie najważniejsze cechy podlegają zmianom w czasie transformacji. Podczas zmiany systemu gospodarczego następuje zastąpienie własności państwowej własnością prywatną, a zamiast regulacji administracyjnej, przejawiającej się w centralnym planowaniu, pojawia się regulacja rynkowa, obejmująca nie tylko łatwy dostęp do rynku, konkurencję oraz prawo popytu i podaży, ale również skomplikowany zbiór sposobów zachowań podmiotów gospodarczych oraz procesów transakcyjnych opartych na sformalizowanych i niesformalizowanych instytucjach, które stanowią zarówno organizacje, jak i sam porządek prawny oraz społecznie akceptowane reguły gry gospodarczej[6]. Wiele z tych instytucji albo zupełnie nie istniało w poprzednim systemie gospodarczym, albo działały w sposób ułomny lub nawet karykaturalny. Powstała więc potrzeba ich szybkiego wykreowania i przypisania im funkcji naturalnych w rozwiniętych systemach gospodarczych. Te przemiany instytucjonalne wymagały aktywnego, sprawczego działania państwa.

Transformacja gospodarcza pojmowana jako tworzenie nowego systemu gospodarczego, zasadniczo odmiennego w swoich podstawach od starego, musi się odzwierciedlać w dwóch podstawowych obszarach: zmianie struktury własnościowej gospodarki oraz zmianie sposobu regulowania gospodarki.

Traktowanie oddzielnie transformacji ustrojowej i gospodarczej jest zawsze umowne, podobnie jak czasami umowna jest granica między psychologiczną i ekonomiczną sferą zachowań ludzkich.

Transformacja a moralność

Teoria transformacji gospodarczej, opisując i wyjaśniając zjawiska gospodarcze, przyjmuje tezę, że tempo przemian w danym kraju może wyraźnie opóźniać się w stosunku do innych państw, przechodzących również proces transformacji, aż do pojawienia się i powtarzania pewnych efektów, które wedle kryteriów polityki gospodarczej można uznać niekoniecznie za patologie, lecz tylko za naturalne ułomności rozwojowe nowo powstałych systemów gospodarczych. Potraktowanie zaś transformacji gospodarczej jako kategorii polityki gospodarczej implikuje ujęcie normatywne, wartościujące procesów gospodarczych[7].

Problem wzajemnych relacji i zależności pomiędzy polityką i gospodarką a moralnością nasila się szczególnie w krajach transformacji ustrojowej i dotyczy on ustalenia granic między wolnością a powinnością, obowiązkiem względem dobra publicznego a dobrem partykularnym.

W relacjach polityki i moralności możliwe są trzy opcje

---

[5] S.G. Kozłowski, *Systemy ekonomiczne. Analiza porównawcza,* Poltext-UMCS, Lublin 1998, s. 10-11.

[6] L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 13.

[7] D. Filar, *Ekonomiczno-społeczna transformacja postsocjalistyczna – prawidłowości czy same wyjątki?*, w: Hockuba Z. (red), *Ekonomia wobec wyzwań transformacji*, Wydawnictwo UW, Warszawa 1993, s. 17.

współzależności[8]:

a) podporządkowanie polityki moralności
b) rozdzielenie obu sfer – w moralności decydują kryteria dobra lub zła, w polityce zaś ważne są przesłanki stanowiące o skuteczności lub nieskuteczności jej działań
c) stanowisko trzecie zakłada niemoralność polityki, a polityków kreuje jako silnych, ale i bezwzględnych

M. Szyszkowska[9] sprzeciwia się powiązaniu polityki i moralności, gdyż jej zdaniem prowadzi to do rozwiązań totalitarnych, do narzucania obywatelom jednej opcji moralności, tej w której ma swoje korzenie polityka. Zamiast moralności w polityce – według tej autorki – powinno się domagać poszanowania w tej sferze swoistego kodeksu honorowego, którego przestrzeganie miałoby zapobiec nadużyciom. Inną próbą ujęcia relacji moralności i polityki jest pogląd A. L. Zachariasza[10], postulujący odrębność i autonomię tych dwóch sfer ludzkich działań, lecz również zastrzegający, że ani jedna ani druga aktywność człowieka nie jest wyizolowana w kontekście kultury jako całości, ponieważ kultura obszaru, w którym żyjemy, posiada zarówno wymiar duchowy, do którego zalicza się między innymi moralność, jak i wymiar cywilizacyjny, do którego należy polityka, tworząca spójną całość. Działania polityczne powinny być nakierowane na dobro publiczne w ramach danej wspólnoty społecznej, dobro zaś publiczne będzie zawsze wykraczało ponad wszelkie możliwe stanowiska ideologiczne, światopoglądowe, religijne, a także moralne. Zgodnie z tym stanowiskiem, narzucanie poglądów moralnych nie może stanowić uzasadnienia dla działań polityków, gdyż takim uzasadnieniem powinno się stać tworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju duchowego, dla duchowego bycia człowieka w istnieniu.

Moralność jest dziedziną współtworzoną przez działania konkretnego człowieka ze względu na innego człowieka i realizuje się ona w sferze osobowych relacji międzyosobowych. Celem moralności jest doskonalenie osobowe człowieka, więc polityk nie powinien się uchylać od odpowiedzialności moralnej ze względu na zakres podejmowanych przez siebie działań w organizacyjno-materialnej sferze życia jakiejś społeczności. Polityka jest świadomą działalnością, zmierzającą do określonego celu, którym powinno być dobro publiczne[11]. Jednak współczesne rozumienie relacji pomiędzy polityką a moralnością w dużej mierze kształtowane jest przez myśl liberalną. Zdaniem Stefana Symotiuka[12], implikacje ścisłej zależności lub wręcz podporządkowania polityki i moralności na dłuższą metę nie przynoszą oczekiwanych skutków dla samej moralności i dla zakładanej korzyści wywyższenia moralności w ostateczności zastaje ona wykorzystana

---

8 M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 3.

9 tamże, s. 9.

10 A. L. Zachariasz, *Czy moralność rządzących może być narzucona rządzonym?*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 31.

11 L. Pastusiak, *Czym jest polityka i moralność w polityce?*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 91.

12 S. Symotiuk, *Prohibicyjny ekstremizm i widmo wymierania białej rasy*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 40-41.

i poniżona przez politykę. Problem dotyczy Machiavellowskiego stwierdzenia, że cel uświęca środki. W powszechnym przekonaniu, skuteczny polityk to taki, który osiąga zamierzony cel, a szybciej osiągają swoje zamierzenia politycy, którzy nie przestrzegają norm, zwyczajów i zasad. Dlatego w powszechnym odczuciu polityka kojarzona jest ze złem, grzechem, z korupcją czy manipulacją.

Współczesna „nowa polityka" i „nowa moralność"[13], powstała po zakończeniu II wojny światowej, oparta na założeniach idei godności ludzkiej zawartej w Deklaracji Praw Człowieka, odwołuje się do uniwersalnych wartości humanistycznych. Wizja nowej polityki spajała w sobie prawo do życia, równości, wolności, bezpieczeństwa, rozwoju, lecz miała pozostać niezależną od orientacji światopoglądowych: filozoficznych, religijnych czy nawet politycznych. Miało to być wyrazem solidaryzmu w dążeniu do wspólnego dobra przy zachowaniu pluralizmu zarówno w polityce, jak i w moralności. Odzwierciedleniem tego miałby być kompromis i konsensus we wzajemnych stosunkach partii politycznych funkcjonujących jako części „społecznego interesu"[14] w społeczeństwie o wysokiej kulturze politycznej i moralnej.

W naszym kraju kwestia relacji polityki i moralności jest bardzo zawiła, choćby ze względu na naszą przeszłość, w której nie tylko moralnym człowiekiem, lecz wręcz bohaterem był ten, kto występował przeciwko polityce państwa. Każdy naród kształtuje charakterystyczne dla siebie cechy osobowości narodowej. Brak idealnego ustroju wiąże się z brakiem idealnych obywateli, a polityka może być na tyle niemoralna, na ile niemoralni są politycy rządzący krajem. Wprawdzie politycy nie wyobrażają sobie polityki bez moralności, przeplatając swoje poglądy historycznymi odwołaniami do myśli filozoficznych, a nawet czasem przyznając jej miejsce wiodące, lecz nie zawsze przestrzegają swoich deklaracji. Jednakże polityka i moralność nie jest problemem samych tylko polityków. Dotyczy też samorządowców, szefów firm, lokalnych biznesmenów i lobbystów.

W ostatnim czasie przedstawiciele wszystkich niemal specjalności z niezwykłą pasją byli zaprzątnięci formowaniem nowego fenomenu, który ma wiele twarzy i nazywany jest: globalną wioską, społeczeństwem trzeciej fali, społeczeństwem sieciowym, cybernetycznym, społeczeństwem postmodernistycznym, społeczeństwem informacyjnym. Rola informacji we współczesnej gospodarce jest niepodważalna, informacja staje się czwartym, najważniejszym czynnikiem produkcji, przyczynkiem rewolucji społecznej i gospodarczej[15].

Pojawienie się sieci internetowej zrewolucjonizowało proces komunikacji i chociaż podstawowe potrzeby ludzi są wciąż takie same, to radykalnie zmieniły się formy ich zaspokajania. Dzięki Internetowi nastąpiły gwałtowne zmiany w ekonomii, polityce, edukacji. Inaczej planujemy swój dzień, inaczej

[13] ks. Z. Łyko, *Etyczne wymiary polityki*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 14.

[14] S. Jedynak, *Solidaryzm* społeczny, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001, s. 22.

[15] M. Goliński, *Gospodarka i informacja*, w: Lubacz J. (red), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 1999, s. 137.

postrzegamy innych ludzi i obce kultury.

Ostatnie lata niosą ze sobą niewyobrażalny postęp techniczny. Nie jest on, niestety, równoznaczny z rozwojem moralnym człowieka i społeczeństwa. Nowe medium niesie ze sobą szereg zagrożeń, takich jak nadmiar informacji (tzw. bomba megabitowa) i związany z nim relatywizm, niebezpieczeństwo oderwania nauki od wartości czy kwestionowanie transcendentnej natury istoty ludzkiej. Możliwości, które niesie za sobą owa bezprecedensowa rewolucja komunikacyjna, nie prowadzą do rozwoju moralnego.

Tworzące się społeczeństwo informacyjne jest odbieranie przez wielu z pewnym dystansem, nierzadko traktuje się je jako pewną iluzję. Nienadążanie za rozwojem skazuje pojedyncze jednostki, jak i całe narody, na całkowite wykluczenie ze społeczeństwa, w którym zmiany są częste i radykalne i wymagają od człowieka nie tylko niemal całkowitej mobilności w sferze miejsca pracy, ale również profesjonalizmu w nowym zawodzie[16]. Niektórzy widzą w tych przeobrażeniach dezorganizację i rozkład reguł życia społecznego, co przejawia się głównie w osłabieniu więzi społecznych i wartości podtrzymujących wspólnoty. Zmiany widać również w procesie socjalizacji. Obecnie dzieci wtajemniczają swoich rodziców w najnowsze technologie, żyjąc w świecie, o którym starsi nie mają pojęcia[17]. Szybkość zachodzących zmian przekłada się wprost proporcjonalnie na relacje międzypokoleniowe. Doszło do zerwania tradycyjnych więzi międzypokoleniowych, gdyż następujące po sobie generacje żyją w zupełnie odmiennych rzeczywistościach, brak jest wzorcowych zachowań, wartości, autorytetów[18]. Przekazywaniem wartości i tzw. mądrości życiowej nie zajmuje się już wielopokoleniowa rodzina lub Kościół, lecz popkultura. Stąd nienasycone poszukiwanie wartości w technologii informacyjnej, telewizji, DVD, pismach czy poradnikach, można odczytywać jako próbę znalezienia odpowiedzi na zasadnicze pytania egzystencjalne. Internet tworzony przez i dla ludzi młodych cechuje duża dynamika, ruch i jaskrawa ekspresja, staje się wielkim wyzwaniem i trudnością dla starszego pokolenia, nie przyzwyczajonego do obcowania z wielowątkowym, multisensownym, nielinearnym tekstem, którego odczytanie na ekranie monitora może być znacząco trudniejsze niż codzienne czytanie gazety[19]. Internetowe słowo zdefiniowane jako *loocking through*, ma pomóc jedynie w głębszym wejściu w tekst, dlatego staje się przezroczyste, niewidoczne. Słowo zapisane za pomocą komputera ma komunikować bez używania nadmiernej ilości słów i często posiłkuje się obrazem, co prowadzi nawet do eliminacji tekstu, stąd tak często słowo zostaje zastąpione ikoną. Młodzi ludzie wychowani

[16] W. Cellary (red.), *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2002, s. 6.

[17] M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978, s. 105.

[18] E. Polak, *Technika jako podstawowy czynnik integracji i dezintegracji społeczeństwa informacyjnego*, w: Haber L. (red.), *Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno-kulturowe*, Kraków 2001, s. 240.

[19] R. Tadeusiewicz, *O potrzebie naukowej refleksji nad rozwojem społeczeństwa,* w: Haber L. (red.), *Mikrospołeczność informacyjna: na przykładzie miasteczka internetowego AGH*, Kraków 2001, s. 21.

w estetyce grafiki komputerowej i chwytliwych reklam telewizyjnych z łatwością radzą sobie z wizualnymi uproszczeniami słów, lecz często zaabsorbowani są tym wirtualnym życiem do tego stopnia, że niewiele poza nim ich „kręci". Również wbrew temu, czego można by oczekiwać, informacja nie jest już bogactwem, raczej staje się przeciwnikiem osoby zajmującej się informacją. Internet zaczyna być postrzegany jako środowisko pełne rozrzuconych, nieuporządkowanych informacji, które sprawiają, że globalna sieć jawi się jako chaos. Tkwiące w sieci przeróżne informacje na każdy temat mogłyby być użyteczne, ale ponieważ są rozdrobnione i rozproszone, tworzą informacyjną mgłę, która utrudnia orientację i pozbawia człowieka szans dotarcia bezpiecznie do spokojnego portu rzetelnej wiedzy[20]. Paradoksalnie nadmiar informacji implikuje podobne skutki, co jej niedomiar. Stąd wiele osób nie radzi sobie z szumem i przeciążeniem informacyjnym, rośnie zapotrzebowanie na pośredników informacji[21]. Dlatego potrzebna jest solidna i skoordynowana praca specjalistów, tzw. ludzi–pomostów, zarówno w dziedzinie informatyki, jak i np. teologii.

Na bezprecedensowy w Kościele polskim pomysł wpadli organizatorzy pierwszych rekolekcji odbywających się za pośrednictwem Internetu. Odbyły się one w 1997 roku na serwerze Mateusz. Uczestnicy mogli kontaktować się z prowadzącym i z współuczestnikami poprzez e–maile oraz stronę internetową. Internet jako medium pozwala na anonimowość, co w różnych sytuacjach społecznych staje się przeszkodą w wytworzeniu się poczucia silnej wspólnoty, ale paradoksalnie anonimowość w internetowych rekolekcjach pozwoliła na wytworzenie się silnego poczucia wspólnoty i potrzeby konfrontacji z wieloma problemami. Inną ważną cechą takich rekolekcji była intymność. Wyzwoliła ona szczerość i odwagę rozmowy o problemach często skrywanych i owianych wstydem. Podobne rekolekcje odbyły się w roku 2001 na serwerze Opoki.

Internet stwarza jeszcze jedno wyzwanie dla Kościoła — pozwala na aktywizację religijną osób świeckich. Wokół parafii i miejscowych duszpasterzy gromadzą się ludzie gotowi poświęcić swój czas i pomysły, pomagając w ewangelizacji i katechizacji. Teraz ludzie mają znacznie większe i bogatsze możliwości oddziaływania. Ciekawą inicjatywą jest prowadzenie w parafiach kursów medialnych. Zwraca się na nich uwagę nie tylko na zdobycie technicznych umiejętności, ale też na moralne umiejętności funkcjonowania w Internecie. Tak wyedukowani parafianie mogą prowadzić bardzo różnorodną działalność w Internecie — mogą współtworzyć parafialne strony WWW, nawiązywać kontakty z innymi ośrodkami religijnymi, tworzyć grupy dyskusyjne, prowadzić działalność katechetyczną, mogą również zakładać przykościelne kawiarnie i kluby internetowe. Wiele inicjatyw tego typu już jest podejmowanych przez osoby świeckie.

Przeobrażenia struktury społecznej zajmują na ogół kilkadziesiąt lat lub nawet stulecia, obejmując różne wymiary życia. W tej perspektywie wyjątkową

[20] R. Tadeusiewicz, *Społeczność Internetu*, Warszawa 2002, s. 121.

[21] K. Krzysztofek, *Homo mobili: style życia i aktywności w społeczeństwie informacyjnym*, w: Cellary W. (red.), *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2002, s. 100.

stała się przemiana, jaka zaszła u Polaków w stosunkowo krótkim czasie, w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Przemiana ta objęła również sferę wartości.

Transformacja wartości

Świat, w którym żyjemy, jest światem wartości. Można w nim wyróżnić wartości ekonomiczne, estetyczne, moralne, prawne, poznawcze i religijne. Wszystkie te wartości tworzą system określany mianem sieci wartości. Jeśli niektóre z nich są przez człowieka preferowane i szczególnie wysoko cenione, tworzy się wówczas hierarchia wartości. System i hierarchia wartości cechują każdą kulturę. Są one uzależnione od przeszłości historycznej, tradycji narodowych tworzących daną kulturę, będących spuścizną minionych pokoleń, warunków społeczno-ekonomicznych, stosunków międzyludzkich i własnościowych, systemu sprawowania władzy. Wartości urzeczywistniane nadają znaczenie i sens ludzkiej aktywności, ujawnianej w fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym wymiarze.

Na system wartości Polaków silny wpływ wywierają zachodnie wzorce cywilizacyjne. Polacy często nieświadomie przyjmują je, z czasem uznając za rdzennie polskie. Współczesne społeczeństwo polskie jest bardzo podatne na wpływ kultury popularnej, przede wszystkim środków masowego przekazu. Kultura masowa mocno wpłynęła na przemiany społecznej świadomości[22]. Istotną kwestią jest obyczajowość małżeńsko-rodzinna współczesnych Polaków. W ciągu ostatnich kilkunastu lat ścierają się dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony widoczna jest liberalizacja na wzór Zachodniej Europy, z drugiej natomiast trwa silny tradycjonalizm i konserwatyzm, często powiązany z wierzeniami religijnymi. Liberalizm obyczajowy widoczny jest głównie w sferze erotyki, która przestaje być połączona wyłącznie z małżeństwem i prokreacją. Wspólne mieszkanie bez ślubu i seks przedmałżeński stają się czymś powszechnym, można powiedzieć, że stają się modą lub normą. Ale wciąż trwałe są stereotypy odnośnie podziału domowych obowiązków oraz roli mężczyzny w zapewnieniu swojej rodzinie dobrobytu. W młodszym pokoleniu sytuacja przedstawia się inaczej, ponieważ mężczyźni akceptują pracę i karierę zawodową kobiet. Jednak trudno jest im odnaleźć się w sytuacji, kiedy partnerka zarabia więcej i ona utrzymuje dom[23].

Wśród negatywnych aspektów transformacji w naszym kraju po 1989 roku, wymienia się sytuacje nieodnajdowania się wielu osób przez długi czas w nowej rzeczywistości. W sondażu przeprowadzonym w styczniu 2004 roku[24] 42% respondentów stwierdziło, że zmiana ustroju przyniosła więcej szkód niż korzyści, 20% odnalazło w niej więcej korzyści niż szkód, 25% stwierdziło, że przyniosła ona tyle samo szkód co korzyści. Te oceny stanowią odzwierciedlenie

---

[22] M. Ziółkowski, *Zmiany systemu wartości*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa 2006, s. 151-156.

[23] zob. B. Łaciak, Obyczajowość polska czasu transformacji, Wyd. Trio, Warszawa 2005, s. 137-138.

[24] A. M. Rajkiewicz, *Społeczne koszty transformacji*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka polska na przełomie wieków*. Od A do Z, [z:] http://www.nbp.pl/publikacje /gospodarka_az/ gospodarka_az.pdf, z dnia 16.04.07, s. 298.

różnorodności poglądów na kwestię społecznych kosztów transformacji.

Proces ten przyczynił się też do zróżnicowania majątkowego i dochodowego. Zróżnicowanie to doprowadziło do procesu gettyzacji obszarów bogatych i biednych. Szczególnie niepokojąca wydaje się być sytuacja młodzieży pochodzącej z rodzin dotkniętych bezrobociem i wielodzietnych. Skalę problemu najdobitniej obrazuje ponad 1 milion darmowych obiadów wydawanych każdego dnia uczniom. Młodzi ludzie wywodzący się z tych środowisk, nie potrafiąc znaleźć pracy, ulegają marginalizacji i stają się zagrożeniem dla społeczeństwa[25].

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat transformacji zmieniały się też postawy Polaków wobec integracji z Unią Europejską. W roku 1989 nastawienie Polaków wobec Unii Europejskiej w roku 1989 było bardzo pozytywne. Największą sympatią darzyliśmy tę organizację sympatią, gdy była dla nas absolutnie nieosiągalna. Trwający wiele lat okres dostosowawczy, przede wszystkim skomplikowane negocjacje przedakcesyjne znacznie ostudziły początkowy entuzjazm. Mimo to większość Polaków była za integracją, oczekując od Zachodu ładu, postępu i dostatniego życia[26]. W unijnym referendum 7 i 8 czerwca 2003 roku uczestniczyło 58,85% uprawnionych do głosowania Polaków. Za przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej było 77,45% głosujących. Mimo dobrego wyniku, nastroje Polaków pogarszały się wraz ze zbliżaniem się daty akcesji. Mimo, iż większość osób wciąż popierała wciąż wejście do Unii, to jednak rosła liczba zwolenników tezy, że Polska na członkostwie więcej straci niż zyska[27].

Innym problemem budzącym emocje jest godzenie kariery zawodowej z macierzyństwem i to zarówno w przypadku singli jak i związków partnerskich.

Przyrost naturalny w Polsce kilka lat temu przybrał wartości ujemne (np. –0,4‰ w 2003 roku, –0,1‰ w 2005). Działo się tak m. in. za sprawą spadającej liczby urodzeń, na co złożyło się kilka przyczyn:

- ekonomiczna – duża część społeczeństwa żyje w trudnej sytuacji finansowej, która nie sprzyja podejmowaniu decyzji o urodzeniu i wychowaniu dziecka;
- kulturowa – zmienia się model życia; młodzi ludzie coraz bardziej zajęci są karierą zawodową i nie mają czasu na rodzinę oraz dzieci;
- demograficzna – niż demograficzny obejmował grupę ludzi w wieku 30-40 lat.

Z danych statystycznych wynika, że od lat pięćdziesiątych XX w. przyrost naturalny i współczynnik dzietności w Polsce ma tendencję malejącą. Na współczynnik dzietności oddziaływują czynniki natury społecznej: awans społeczny kobiet, konflikt między założeniem rodziny a karierą zawodową, dążenie do wysokiego standardu życia. W latach dziewięćdziesiątych pojawiły się problemy na rynku pracy, obok bezrobocia były to większe wymagania stawiane przez pracodawcę odnośnie dyspozycyjności i czasu pracy. Coraz częściej kobiety odkładały decyzję o macierzyństwie. Na spadek współczynnika dzietności ma również wpływ stosowanie antykoncepcji, której użycie zwiększyło się po 1989 r. Przemiany ustrojowe zapoczątkowały również diametralne zmiany

[25] Tamże, s. 309.
[26] http://www.pentor.pl/20449.xml, z dnia 27.05.07
[27] http://www.pentor.pl/17572.xml, z dnia 27.05.07

obyczajowości Polaków. Zmiany te oraz emancypacja kobiet powodują zmianę wartości życiowych. Dotychczasowe miejsce rodziny zajmuje pogoń za karierą, pieniądzem, pracą. Nowe warunki gospodarcze, społeczne, zawodowe oraz zjawiska takie jak bezrobocie opóźniają decyzję o macierzyństwie. Dostępność zarówno środków antykoncepcyjnych, edukacja także seksualna oraz potrzeba wysokiego standardu życia spowodowały odsuwanie decyzji o macierzyństwie w czasie.

Gdy w 1989 roku rozpoczęła się ustrojowa transformacja, nikt nie przewidywał, że wraz ze zmianami tak szybko zawitają do Polski najnowsze trendy z Zachodu, w tym moda na „singlowanie". Wolny rynek, który stworzył nieznane u nas wcześniej możliwości kariery dla młodych, zdolnych i wykształconych ludzi, sprawił, że tradycyjne modele życia - małżeństwo i konsekwentnie rodzina w trakcie lub zaraz po studiach - musiały odejść na dalszy plan. Wraz z nimi odeszły do lamusa dobre rady rodziców czy dziadków i ich mądrość życiowa rodem z innej epoki. Młodzi w imię kariery musieli stać się dyspozycyjni, mobilni, konkurencyjni i gotowi do poświęceń dla zdobycia dodatkowych kwalifikacji. Jednym słowem, na ołtarzu atrakcyjnej pracy złożyli swoje życie osobiste i rodzinne; początkowo na kilka lat, w rzeczywistości - na czas nieokreślony. Co prawda nowoczesne modele życia będąc jeszcze nie sprawdzone, zostały wymuszone przez nowe realia i dobrze wypromowane w mediach. Nadejścia ery singli nie ogłosili socjolodzy czy psycholodzy, ale specjaliści od pop kultury i marketingu. Obserwujemy medialny boom filozofii życia w pojedynkę: zaczynając od publikacji w kolorowych czasopismach, poprzez zalew książek i poradników, na serialach telewizyjnych kończąc. Jawnie lub skrycie wszędzie głosi się pochwałę życia w pojedynkę. Wyrafinowany, filozoficzny indywidualizm, dawniej domena oryginałów i ekscentryków, został przełożony na język zwykłego zjadacza chleba i - jak to bywa przy pospiesznym tłumaczeniu - stracił tak na wyrafinowaniu, jak i na filozoficznej głębi.

Współczesny singel deklaruje, że jest pozytywnie zakręcony, ale wolny, żyje w pojedynkę ale nie jest samotny. Tak też można przetłumaczyć angielski neologizm quirkyalones (QA), który jest ideologiczną wizytówką singli. Angażują oni swoją wolność najpierw w prestiżową działalność zawodową, a w wolnych chwilach w nietypowe i pasjonujące formy wypoczynku, na przykład sporty ekstremalne. Oczywiście w zwartej grupie przyjaciół, jakby nie zauważali wewnętrznej sprzeczności filozofii QA: pojedynczy, ale potrzebujący wspólnoty, a przynajmniej wspólnej tożsamości.

Wolny rynek, który stworzył singli, teraz wychodzi im naprzeciw, nastawiając się na nowy typ konsumenta: pojedynczego, zamożnego, oczekującego wysokiej jakości towarów i usług. Sondaże Centrum Badań Opinii Społecznej z marca 2008 roku informują, że ludzi w wieku od dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu lat żyjących w pojedynkę jest w Polsce około pięciu milionów i liczba ta ciągle rośnie. Zjawisko to raczej nie zniknie, lecz będzie narastało. Liczby te jednak nie rozróżniają chyba klasycznych ludzi samotnych od nowoczesnych singli.

Z jednej strony, singel prezentowany jest zgodnie z zachodnimi trendami

jako mieszkaniec wielkiego miasta, mający ciekawą i świetnie opłacaną pracę, posiadający modnie urządzone mieszkanie, prowadzący intensywne i radosne życie. Wiążą się z tym wizyty w modnych galeriach i drogich restauracjach, uprawianie clubbingu, wycieczki do egzotycznych miejsc i promiskuityzm seksualny.

Z drugiej jednak strony powstaje wrażenie, że singlem zostaje się nie z wyboru, ale raczej z konieczności. I nawet jeśli wybór jest świadomy, to obowiązuje tylko czasowo. Psychicznymi konsekwencjami singlowania staje się więc poczucie tymczasowości i przejściowości, czyli swoiste zaburzenie własnej tożsamości, a w konsekwencji jej usilne poszukiwanie. Często single odwołują się do wzorców tożsamości, które czerpią z filozofii lub literatury.

Myślenie i działanie moralne

Do misji Kościoła nie należy techniczne szkolenie polityków, biznesmenów lub urzędników. Temu celowi służą różne instytucje. Misją zaś Kościoła jest osąd moralny, również w sprawach, które dotyczą porządku politycznego lub gospodarczego, zwłaszcza gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków[28]. Osoby wierzące powinny w życiu zarówno osobistym i rodzinnym, jak i społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym dawać świadectwo, że wiara pozwala w nowy i głęboki sposób odczytywać rzeczywistość i ją przekształcać. Polityka i gospodarka są ważnymi dziedzinami praktykowania miłości, a chrześcijanie powinni się angażować na rzecz wspólnoty obywatelskiej i politycznej[29].

O tym, że jakieś działanie jest moralne, decydują najczęściej trzy elementy:

1. zgodność danego zachowania z normami społecznymi; każda jednostka posiada określone cechy, nawyki czy uogólnione tendencje kierunkowe, które prowadzą do specyficznych zachowań, określanych w danej kulturze jako moralne. Tendencje te mogą mieć charakter konfliktowy i oddziałują na siebie w przeciwstawnych kierunkach. Jakie zachowanie jednostka podejmie, zależy od względnej przewagi którejś ze wzbudzonych w danej sytuacji tendencji kierunkowych; w tym ujęciu, zachowania moralne są irracjonalne w swym charakterze. Człowiek przeżywa konflikt wzbudzonych tendencji, na którego rozwiązanie świadomość nie musi mieć większego wpływu.
2. konsekwencje działania, będące wynikiem znajomości potrzeb i uczuć innych osób oraz przewidywanych wyników tego działania; o moralnej jakości zachowania decydują pozytywne konsekwencje tego zachowania zarówno dla działającej jednostki, jak i dla innych osób. Nie chodzi tu o jednostkowy akt zachowania mogący być dziełem przypadku, ale o pewną stałą dyspozycję charakteru do określonego typu działań.

[28] KDK *Gaudium et Spes*, 76, Sobór Watykański II, Pallotinum.

[29] Benedykt XVI, *Polityka a świadectwo o Chrystusie i praktykowanie miłości*, L'Osservatore Romano, Rok XXXI, Numer 7 (3240 2010), s. 46.

3. intencję, sąd czy zasadę sądzenia leżącą u podłoża zachowania; aby dokonać moralnej oceny działania jednostki należy najpierw dotrzeć do sądów leżących u podłoża tego działania.

Zachowanie jest moralne nie tylko dlatego, że jest zgodne z wymaganymi normami, ale również dlatego, że jest zgodne z poziomem akceptacji i zrozumienia przez podmiot celów oraz środków podjętych działań lub wartości i zasad postępowania. Nie jest więc moralną czynność wykonana przez jednostkę bez indywidualnego osądu i udziału jej woli. Myślenie i działanie dają się sprowadzić nawzajem do siebie; myślenie jest bowiem uwewnętrznionym działaniem. Można ponadto powiedzieć, że moralne rozumowanie i zachowanie niczym się nie różnią strukturalnie: są zorganizowane wedle tych samych zasad aksjologicznych. Moralne znaczenie jest konieczne i wystarczające dla moralnego zachowania.

W moralnej ocenie zachowania podstawową rolę odgrywa sumienie. Nawet ludzie niewierzący odwołują się do tego pojęcia, chcąc podkreślić bardzo osobisty, niezależny aspekt funkcjonowania człowieka. Dla człowieka wierzącego sumienie weryfikuje się wobec Boga i Jego Przykazań, jest kształtowane w procesie wychowania i oczyszczane w sakramencie pokuty. Sumienie może jednak być tak kształtowane, że stanie się niepokonalnie błędne. W teologii moralnej proces znieprawienia sumienia przedstawiany jest jako trzyetapowy. Najpierw człowiek dorosły zapomina o Bogu. Jest to inne zapominanie niż w przypadku dziecka, któremu mama coś poleca, a dziecko po wyjściu z pokoju zapomina, co miało zrobić. Jeśli człowiek dorosły o kimś zapomina, to znaczy, że kogoś już nie kocha, przestała ta osoba być dla niego ważna i bliska. W miarę pogłębiania się znieprawienia sumienia człowiek zaczyna żyć tak, jakby Bóg nie istniał lub był bardzo daleko i nie miał wpływu na jego życie. Człowiek sam dla siebie staje się miarą swoich wyborów. W ostatnim etapie znieprawienia sumienia człowiek przeżywając dysonans pomiędzy swoim życiem a zasadami wiary, czasem nie mogąc odwrócić biegu wydarzeń, oskarża Boga za ten stan rzeczy i krytykuje Przykazania jako ich ofiara w imię realizacji założonego planu własnego szczęścia.

Proces taki może charakteryzować aktywność człowieka w okresie transformacji, kiedy otwierają się przed nim różne możliwości awansu, kariery, szybkiego dorobienia się, a zasady pozostają jakby w tyle za życiem, kiedy w dokonywanych wyborach ma poczucie wielkiej wolności i niejasnej odpowiedzialności, kiedy wreszcie moralność obowiązuje jedynie w sytuacjach ujawnionego i ocenianego działania lub kiedy poczucie krzywdy i niesprawiedliwości ukierunkowanej jednostronnie rozgrzesza zastosowane środki.

Środkiem zaradczym przeciwko znieprawieniu sumienia jest sakrament pokuty i pojednania.

Sakrament pokuty i pojednania

Sakrament pokuty i pojednania jest koniecznym środkiem zbawienia dla wszystkich, którzy po chrzcie ciężko zgrzeszyli. Umożliwia on skuteczne

odpuszczenie winy grzesznikowi mocą śmierci Jezusa Chrystusa, a przez to umożliwia ponowne korzystanie z sakramentów, zwłaszcza z Eucharystii[30]. Sakrament ten można powtarzać.

Sakramentalny znak skuteczny polega przede wszystkim na kapłańskim ustnie udzielonym rozgrzeszeniu, które jako wyrok sędziowski posiada charakter oznajmujący. W ciągu wieków w sposób zasadniczy zmieniała się forma tego sakramentu. Zawsze jednak można wyodrębnić dwa istotne elementy: akty człowieka (żal za grzechy, wyznanie grzechów, zadośćuczynienie) i działanie Boże za pośrednictwem Kościoła[31].

Aby spowiedź była godziwa i ważna, koniecznym warunkiem jest żal, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie. Żal doskonały sam gładzi grzechy, do spowiedzi wystarczy żal niedoskonały[32]. Istnieje obowiązek wyznania wszystkich grzechów ciężkich. Samo wyznanie grzechów jest strzeżone tajemnicą spowiedzi, a każdy wierny zobowiązany jest do odbycia przynajmniej raz w roku ważnej spowiedzi[33]. Szafarz sakramentu nakłada również pokutę, która powinna mieć charakter zadość czyniący i leczniczy, tak aby penitent nawrócił się ze swoich grzechów.

Szafarzem sakramentu pokuty jest kapłan, który do ważnego korzystania z władzy święceń posiada konieczne do tego celu upełnomocnienie - jurysdykcję. Kościół zastrzega rozgrzeszenie z niektórych grzechów dla wyższej instancji penitencjarnej (np. z grzechu aborcji)[34].

Czasem może się nam wydawać, że po spowiedzi czujemy ulgę psychiczną, że jesteśmy lepiej zmotywowani do życia, rozładowaliśmy napięcie itd. Nie ma w tym oczywiście nic złego, jednak musimy pamiętać, że powyższe doznania nie są faktycznym celem spowiedzi. Są jedynie jej skutkiem, a spowiedź ma nam umożliwić naprawę zerwanych przez grzech więzów łaski uświęcającej, więzów z Bogiem.

Spowiednik w osądzaniu winy penitentów powinien odróżniać obiektywną ocenę zła moralnego określonych wykroczeń od winy faktycznie zaciągniętej przez wykraczającego penitenta[35]. Stopień winy w popełnionym czynie złym zależy w konkretnym wypadku od subiektywnej świadomości moralnej i osądu sumienia oraz od stanu woli, podlegającej różnorodnym ograniczeniom, pochodzącym ze sfery uczuć i oddziaływania środowiska społecznego. Osąd spowiednika musi również brać pod uwagę autentyczność nawrócenia penitenta, wyrażającego się w szczerym żalu i wystarczająco mocnym postanowieniu poprawy. W sakramencie pokuty chodzi o „nawrócenie" w znaczeniu biblijnym,

---

[30] KPK, *Acta Apostolicae Sedis*, kan. 916.

[31] Jan Paweł II, *List apostolski w formie Motu Proprio Misericordia dei O niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty*, Drukarnia Watykańska, Rzym 2002.

[32] Sobór Trydencki, *Doctrina de Sacramento Paenitentiae,* c. 5 i can. 7-8:DS 1677.

[33] Tamże, DS. 812.

[34] Kongregacja Nauki Wiary, Normy Duszpasterskie Dotyczące Udzielania Sakramentalnego Rozgrzeszenia Ogólnego *Sacramentum Paenitentiae,* AAS 64 (1972) 510-514.

[35] Liturgia Sakramentów Świętych – Pokuta, Wskazania dla spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków zalecone przez Episkopat Polski w dniu 26 I 1971 r.., pkt 3.

to znaczy o oderwanie się od grzechu i zwrócenie ku Bogu, wynikające z motywu religijnego czyli nadprzyrodzonego, wyższego aniżeli racje czysto ludzkiej roztropności lub szlachetności etycznej. Dlatego od osoby spowiadającej się wymagane jest:

1. zdecydowane uznanie i przyjęcie za swoje tych norm etyki katolickiej, które określają moralność i zostały penitentowi podane przez spowiednika, zwłaszcza na tym odcinku, na którym penitent ostatnio upadał;
2. zdecydowane postanowienie podjęcia skutecznych środków zmierzających do zachowania przyjętych norm etycznych.

Jasne sprecyzowanie tych wymagań pozwala na bezkompromisową postawę wobec grzechu, a zarazem miłosierdzie wobec nawracającego się penitenta[36].

Nie mogą ważnie otrzymać rozgrzeszenia penitenci, którzy:

1. habitualnie żyją w stanie grzechu ciężkiego.
2. gdy ze wstydu albo ze strachu dobrowolnie ukrywają swoje grzechy czy też przemilczają okoliczności obciążające lub zmniejszają liczbę grzechów ciężkich.
3. kiedy rachunek sumienia robią byle jak i Święty Sakrament przyjmują bez właściwego przygotowania
4. kiedy spowiadają się sztampowo, nie mając prawdziwego żalu i mocnego postanowienia zmiany swej sytuacji i poprawy.
5. kiedy nie naprawiają wyrządzonych krzywd.

Zakończenie

Z sondażu nt. spowiedzi, przeprowadzonego na zlecenie tygodnika katolickiego „Niedziela" przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego[37] wynika, że katolicy w Polsce chętnie korzystają ze spowiedzi, sakrament ten nie jest dla nich tylko jakimś pustym rytuałem, ale ważnym elementem życia religijnego. 51,7 % badanych spowiada się kilka razy w ciągu roku, 46,5% spowiada się raz w miesiącu, a jedynie 1,7% spowiada się raz w roku. Z sondażu wynika również, że nabożeństwo pierwszego piątku miesiąca częściej praktykują kobiety - 51, 3 %, natomiast 42,4 % mężczyzn praktykuje to nabożeństwo. Przygotowując się do spowiedzi penitenci przeważnie robią rachunek sumienia z pamięci - 49,6 % badanych, z modlitewnika korzysta 34,1%, natomiast 15,6% korzysta z innej formy przygotowania do sakramentu pokuty.

Sondaż nt. spowiedzi ukazuje także społeczne efekty sakramentu pokuty i pojednania. 85,9% respondentów przyznało, że sakrament pokuty i pojednania pomaga im w poprawie z ich wad, 53,8% penitentów staje się lepszymi dla członków rodziny, 53,% łatwiej przebacza innym, 35,4% po spowiedzi jest lepszymi dla sąsiadów i znajomych, natomiast 26,4% lepiej wykonuje swój zawód. Z jednej strony może cieszyć, że przeważający procent wiernych przystępuje do spowiedzi regularnie, nie ograniczając się, jak to dawniej bywało,

[36] Paweł VI, *Encyklika Humanae Vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, 25 VII 1968, nr 29.

[37] Niedziela, numer 9, 2 marca 2008 r.

do dorocznej spowiedzi, wypływającej jedynie z nakazu przykazań oraz zwyczaju religijnego. Wskazywałoby to na dowartościowanie tego sakramentu, a nawet na pewnego rodzaju zapotrzebowanie na dojrzałe jego przeżywanie. Jednak aż 73,6 % nie stwierdza wyraźnego oddziaływania spowiedzi na pewne zmiany w życiu zawodowym. Uwidacznia się tutaj bardziej indywidualistyczna tendencja przeżywania religijności, cechująca się wciąż niewystarczającym przełożeniem swojego życia religijnego na relacje rodzinne, zawodowe i społeczne. Z sondażu wynika również, że polscy katolicy rzadko mają stałego spowiednika. Tylko 18,4 proc. deklaruje, że ma kierownika duchowego. Dwie trzecie katolików woli się spowiadać u księdza, którego nie zna.

I przyjdą kolejne święta, a wcześniej czas Adwentu i Wielkiego Postu naznaczony rekolekcjami, których nieodłącznym elementem jest dzień spowiedzi świętej - czas najintensywniejszego „czyszczenia sumień", kiedy to trzeba często „odstać swoje" w kolejce do oblężonych konfesjonałów. I znów w parafiach, gdzie jest duża emigracja zarobkowa, trzeba będzie organizować „noc konfesjonałów", by wyjść naprzeciw potrzebom duszpasterskim tych, którzy wracają na święta do rodzin lub którzy wcześniej nie znaleźli czasu na duchowe przygotowanie. Transformacja gospodarcza i polityczna zmienia oblicze polskiego katolicyzmu. Powstają nowe zjawiska, choć grzechy są stare jak świat. I potrzeba nam ciągle nowych św. Janów Marii Vianney'ów, którzy by cierpliwie przez konfesjonał zmieniali swoje owieczki.

Streszczenie:

Zmiany, które zaszły w roku 1989 miały dla Polski ogromne znaczenie, szczególnie dla późniejszych przemian politycznych i gospodarczych. Transformacja gospodarcza i polityczna zmieniła oblicze polskiego katolicyzmu. Coraz więcej ludzi nie rozumie dziś języka Ewangelii z powodu osłabienia wiary, ale też i hermetyczności języka kaznodziejskiego. Ważnym miejscem przecięcia się różnych spraw, którymi żyjemy oraz myślenia etycznego, jest konfesjonał. Wychodząc naprzeciw potrzebom duszpasterskim tych, którzy wracają na święta do rodzin lub którzy wcześniej nie znaleźli czasu na duchowe przygotowanie podejmowane są różne inicjatywy takie jak noc konfesjonałów czy rekolekcje przez internet. Powstają nowe zjawiska, choć grzechy są stare jak świat. I potrzeba nam ciągle nowych św. Janów Marii Vianney'ów, którzy by cierpliwie przez konfesjonał zmieniali swoje owieczki.

Summary:

The changes which occurred in 1989, had the great importance for Poland, particularly for more late political and economic transformations. Economic and political transformation has changed the face of Polish Catholicism. Today more and more people don't understand the language of the Gospel. The reason for this is the screening of faith and a hermetic language of Preachers. An important point of intersection problems of life and ethical thinking, it is confessional. To meet the pastoral needs of those who return to their families for the Christmas and Easter or who did not find time for spiritual preparation, there are various

initiatives such as Night of confessionals and Retreats on the Internet. A new phenomenon created, but sins are as old as the world. And we still need new St. Johns Vianney who would patiently changed his flock by confessional.

Bibliografia:

Pozycje zwarte:

Balcerowicz L., *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

Cellary W. (red.), *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2002.

Filar D., *Ekonomiczno-społeczna transformacja postsocjalistyczna – prawidłowości czy same wyjątki?*, w: Hockuba Z. (red), *Ekonomia wobec wyzwań transformacji*, Wyd. UW, Warszawa 1993.

Goliński M., *Gospodarka i informacja*, w: Lubacz J. (red), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 1999.

Jan Paweł II, List apostolski w formie Motu Proprio Misericordia dei O niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty, Drukarnia Watykańska, Rzym 2002.

Jedynak S., *Solidaryzm* społeczny, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.

KDK – Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Gaudium et Spes, Sobór Watykański II, Pallotinum.

Kongregacja Nauki Wiary, Normy Duszpasterskie Dotyczące Udzielania Sakramentalnego Rozgrzeszenia Ogólnego *Sacramentum Paenitentiae,* AAS 64 (1972) 510-514.

Kozłowski S.G., *Systemy ekonomiczne. Analiza porównawcza,* Poltext-UMCS, Lublin 1998.

KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego, Acta Apostolicae Sedis 1983 r.

Krzysztofek K., *Homo mobili: style życia i aktywności w społeczeństwie informacyjnym*, w: Cellary W. (red.), *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2002.

Liturgia Sakramentów Świętych – Pokuta, Wskazania dla spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków zalecone przez Episkopat Polski w dniu 26 I 1971 r.

Łaciak B., *Obyczajowość polska czasu transformacji*, Wyd. Trio, Warszawa 2005.

Łyko Z., *Etyczne wymiary polityki*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.

Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

Miszewski M., *Transformacja gospodarcza Polski,* WSEiA, Bytom 2001.

Nasiłowski M., *Transformacja systemowa w Polsce*, Key Text, Warszawa 1995.

Pastusiak L., *Czym jest polityka i moralność w polityce?*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.

Paweł VI, *Encyklika Humanae Vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, 25 VII 1968.

Polak E., *Technika jako podstawowy czynnik integracji i dezintegracji*

społeczeństwa informacyjnego, w: Haber L. (red.), *Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno-kulturowe*, Kraków 2001.
Rosati D., *Polska droga do rynku,* PWE, Warszawa 1998.
Sobór Trydencki, *Doctrina de Sacramento Paenitentiae*.
Symotiuk S., *Prohibicyjny ekstremizm i widmo wymierania białej rasy*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.
Szyszkowska M., T. Kozłowski (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.
Tadeusiewicz R., *O potrzebie naukowej refleksji nad rozwojem społeczeństwa,* w: Haber L. (red.), *Mikrospołeczność informacyjna: na przykładzie miasteczka internetowego AGH*, Kraków 2001.
Tadeusiewicz R., *Społeczność Internetu*, Warszawa 2002.
Tischner J., *Myślenie według wartości,* Kraków 1982.
Zachariasz A.L., *Czy moralność rządzących może być narzucona rządzonym?*, w: Szyszkowska M., Kozłowski T. (red), *Polityka i moralność*, Warszawa 2001.
Ziółkowski M., *Zmiany systemu wartości*, w: J. Wasilewski (red.), *Współczesne* społeczeństwo polskie. Dynamika zmian, Wyd. Nauk. Scholar, Warszawa 2006.

Czasopisma:

Benedykt XVI, *Polityka a świadectwo o Chrystusie i praktykowanie miłości*, L'Osservatore Romano, Rok XXXI, Numer 7 (3240 2010).
Niedziela, numer 9, 2 marca 2008 r.

Adresy internetowe:

Rajkiewicz A. M., *Społeczne koszty transformacji*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka polska na przełomie wieków*. Od A do Z, [z:] http://www.nbp.pl/publikacje /gospodarka_az/ gospodarka_az.pdf, z dnia 16.04.07.
http://www.pentor.pl/20449.xml, z dnia 27.05.07
http://www.pentor.pl/17572.xml, z dnia 27.05.07

Nota o autorze:

Ks. dr Jerzy Zamorski adiunkt w Katedrze Psychologii Wychowawczej i Rodziny WZNoS KUL w Stalowej Woli.

Ewa Sęk

Wartość tańca ludowego w procesie przemian społeczno-kulturowych, a w szczególności w kształtowaniu postaw patriotycznych młodzieży

The role of folk dancing in the socio-cultural transformations, in particular moulding of patriotic attitudes in the youth

Wprowadzenie

Spoglądając na mapę kulturową współczesnego świata można bez większego wysiłku zauważyć, iż granice poszczególnych kręgów kulturowych nie pokrywają się z granicami poszczególnych krajów a nawet przestrzeni zamieszkałych przez poszczególne narodowości. Nie chodzi tu o wielokulturowość osób o mieszanym pochodzeniu, czy też tych, które migrują na przestrzeni kolejnych pokoleń, bo takie sytuacje zdają się być naturalne. Chodzi o transformację w sferze wartości, odrębności kulturowej, oryginalności specyficznej dla kultury określonych narodów. Transformacja ta przybrała w ostatnich dziesiątkach lat na tempie zmian w mentalności osób, grup, społeczności i całych narodów w sposób tak dynamiczny, iż trudno to porównać z jakimś innym okresem w dziejach, nawet przy braniu pod uwagę ostrych przypadków wynaradawiania przez najeźdźców zdobytych krajów. Przy zależności ekonomicznej, gospodarczej, militarnej, niezależność kulturowa w najgłębszym znaczeniu tego słowa, pozostawała nienaruszona lub ulegała zmianom w procesie najdłużej trwającym, przebiegającym powoli, i właściwie pozostawała niezwyciężona nawet mimo śmierci jej wyznawców, reprezentantów. Przykładów tego możemy szukać już od starożytności, na przykład w Sparcie czy Helladzie. Nam Polakom nie brak rodzimych przykładów, sztandarowym z nich jest zachowanie trwałości narodu w czasie zaborów trwających ponad pięć pokoleń. Kultura pozostawała wyznacznikiem granic, które nie były dostrzegalne na mapie politycznej a nawet cywilizacyjnej. Metaforą mechanizmu tej rzeczywistości mogą być słowa Adama Mickiewicza, który napisał iż „O pieśni gminna, ty stoisz na straży/ Narodowego pamiątek kościoła,/ Z archanielskimi skrzydłami i głosem –/ Ty czasem dzierżysz i miecz archanioła,/ Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,/ płomień rozgryzie malowane dzieje,/ Pieśń ujdzie cało…”. Jeśli pozostanie nietknięty duchowy pierwiastek żywotności kulturowej, wszystko odrodzić się może. Tak stało się z Polską, z jej wybiciem się na niepodległość po 123 latach nieistnienia na mapie i intensywnej indoktrynacji zaborców. Ten sam autor wskazywał jednakże

na źródło prawdziwie śmiertelnego zagrożenia w innych słowach: „Arko! Tyś żadnym nie złamana ciosem,/ Póki cię własny twój lud nie znieważy”. Przypatrując się współczesnej kondycji kultury narodów, łatwo można dojść do przekonania, iż mamy właśnie do czynienia z takim oto zjawiskiem, iż same te narody dążą do unicestwienia własnego dorobku, wyrzeczenia się własnej tożsamości, do własnej zguby. Warto przyjrzeć się temu zjawisku, a taki element kultury, jakim jest taniec ludowy i narodowy, wydaje się być bardzo właściwy dla zobrazowania tego faktu.

W rozważaniach tych warto mieć na względzie szczególnie dwa terminy, które zrobiły ostatnio karierę w mentalności, to jest: granica i otwartość. Są one związane z budowaniem świadomości własnego ja, z określeniem własnej tożsamości i odrębności, przyjęciem – interioryzacją wartości, które nas konstytuują. W opinii medialnej ostatnich lat przełomu kulturowego, kwestionowane jest pozytywne znaczenie stawiania granic, zaś otwartość ma być rozumiana jako wartość sama w sobie pozytywna, niezależnie od rodzaju przedmiotu, na który ma być otwarta osoba. Podobnie dotyczy to terminu tolerancja, jako wartości naczelnej, niezależnie od tego co się toleruje, dobro czy zło. Otóż, warto zastanowić się nad tezą, że zarówno granica jak i otwartość są elementami koniecznymi do prawidłowego ukształtowania niezależności woli osoby ludzkiej, a wychowanie do stawiania granic dla własnej odrębności – określenia kim jestem, a kim nie jestem, a w związku z tym jaki jestem, a jaki nie jestem, – a także wychowanie do otwartości na dobro ale zamykania się na zło (a także do wyboru dóbr jednych, a odrzucanie innych we właściwym porządku), jest wyrazem dbałości o wychowanie dojrzałości tej woli i do odpowiedzialności. Wiąże się to z uświadomieniem siebie jako określonego bytu. Dotyczy to podmiotowości osoby, a jednocześnie przenosi się to na podmiotowość narodu, bez którego osoba nie może rozwinąć się prawidłowo ze względu na właściwości antropologiczne. Tak więc, czerpanie z kultury narodu, do którego się przynależy jest nieodzowne dla prawidłowego i pełnego rozwoju. Pozbawienie tej możliwości prowadzi do degradacji osoby. Wyniszczenie kultury narodowej wpływa na ograniczenie dla jego członków dostępności do uniwersum, które można odczytać i rozpoznać przez zakorzenienie w konkretnej odmianie kultury wyrosłej na podłożu tego uniwersum. Uniformizacja i globalizm są zjawiskami wyniszczającymi pluralizm kulturowy, *de facto* nie tolerującymi różnorodności i odrębności, niezależności poszczególnych podmiotów zarówno w wymiarze osobowym jak i narodowym. Ujednolicenie kultur prowadzące do utworzenia jednej globalnej wioski powoduje zanik, unicestwienie „ja” poszczególnych podmiotów, ich tożsamości, które można rozpoznać, zidentyfikować, nadać im znaczenie i je zrozumieć. Takie prowadzenie kształtowania człowieka nie jest jego afiliacją a deprecjacją. Sprowadza to człowieka do bycia nierozpoznawalnym, nieważnym, bycia nikim. Prowadzi to do nihilizmu w wymiarze osobowym, zaprzecza bezcennej wartości każdego człowieka jako niepowtarzalnego, w całym kosmosie i dziejach ludzkości. Wystarczy tylko uświadomić sobie, iż każdy człowiek naznaczony jest niepowtarzalnymi liniami papilarnymi, kodem genetycznym, mapą tęczówki oka – a wyraźnie widać, jakim nonsensem jest wtłaczanie wszystkich do jednej formy

nie odróżniania się od innych. Takie nie odróżnianie się od drugiego prowadzi do utraty sensu życia, patologii w każdym wymiarze sfery osobowego rozwoju. Odróżnianie siebie od innych i wchodzenie w dialog z drugim jest podstawą rozwoju człowieka, co uwidacznia się już od początku życia człowieka. Aby to nastąpiło, muszą być zachowane wymagane do tego warunki. Wyraża się to w nadaniu imienia dziecku, które w ten sposób rozpoznaje swoją tożsamość i rozpoznawane jest przez innych. Wyżej wymienione uwarunkowania osobowej odrębności i nadania nazw bytom uwidocznione jest już w Księdze Rodzaju, gdy Bóg w stworzonym świecie nazywa rzeczy, nadaje imiona. Prawo do imienia, do nazwiska, do określenia swojej narodowości – źródła pochodzenia, swoich korzeni, jest niezbywalnym prawem każdego człowieka.

Taniec polski w przekroju zmian ustrojowych w Polsce

Na przykładzie tańca utworzonego i przekazywanego we wspólnocie ludu w obrębie narodowym można przyjrzeć się jak przebiega proces kształtowania osobowości w zmieniających się w ostatnich latach w Polsce uwarunkowaniach społeczno-kulturowych i ustrojowych, a także związek tego kształtowania z wychowaniem patriotycznym.

Epoka socjalizmu realnego w Polsce pozostawiła wyrwanie z naturalnych kręgów, jakimi są rodzina i społeczności wiejskie oraz środowisko dworków polskich, kultywowanie tańców i pieśni ludowych. Zostały one, tak jak ziemia do Państwowych Gospodarstw Rolnych, zabrane do domów kultury, indoktrynowanych „jedynie słuszną" filozofią marksistowsko-leninowską. Co prawda, finansowane były działania podejmujące ich kultywowanie, ale pod warunkiem, że przenikane były one pierwiastkiem tej „naukowej" filozofii, wprowadzającej do charakteru polskich tańców elementy akrobacji rodem ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a także elementów z narzuconego stylu życia, na przykład ze zjawiska przodowników pracy, albo „dziewczyn na traktorach". Przykładem tych wypaczeń pojawiających się w polskich tańcach były między innymi męskie figury w oberku, polegające na przerzucaniu chłopaka przez dziewczynę w popisie hołubcowym, albo wykonania przez niego ruchu podobnego do gwiazdy, wykonywanego w obrocie w oparciu o partnerkę, czy też tzw. świecy. Dopiero po okresie transformacji ustrojowej, zebrani w komisji specjaliści z zakresu choreografii dokonali weryfikacji polskich tańców narodowych, starając się oczyścić je z nieprawidłowych naleciałości i manier. Trzeba przyznać jednak, iż wielu choreografów, etnografów i etnologów wykorzystało czas hossy dla promocji kultury ludowej w czasie PRL-u starając się zebrać, zapisać, utrwalić i upowszechnić cenne elementy tej kultury, tak aby jak najwierniej oddać ich charakter. Dotyczyło to tańca, muzyki, śpiewu, kostiumu, obrzędów. Oczywiście, dokonywało się to na wielu płaszczyznach w warunkach cenzury, ograniczeń, często odzierania z głębszego sensu zawartego w przekazie kulturowym. Wartość jednak w tych elementach folkloru była tak mocna, iż broniła się ona często niejako sama. Zjawisko to, jak sadzę, nie doczekało się jeszcze dogłębnej analizy i opracowania. Tym bardziej, iż po tym okresie wtłaczania na siłę a przez to obrzydzania folkloru ludowego, który kojarzył się z narzuconym

ustrojem, nastąpił czas liberalizmu i odrzucania tradycyjnych wartości. Te, które zawarte były właśnie w tańcach ludowych, oderwanych od swoich korzeni a potem nagle od mecenatu i ochrony ze strony państwa, znalazły się w sytuacji, można rzec, uwiedzionej i porzuconej panny. To wydziedziczenie i pozbawienie posagu, a także odebranie godności, spowodowało, iż niewielu spoglądało nadal na tę część kultury jako na atrakcyjną. Zostało niewielu pasjonatów, rozmiłowanych w ojczystym folklorze, którzy w tych nowych warunkach próbowali coś zaradzić, aby uratować tę piękną niepowtarzalną i wyjątkową kulturę wsi i dworków, ludu polskiego, wyrażaną tańcem, śpiewem, muzyką, charakterem ruchu, kodem niewerbalnym. W lepszej sytuacji pozostały te regiony, które nigdy nie zaprzestały w naturalnym środowisku kultywować tych tradycji. Do nich z pewnością zaliczyć należy górali. Do tego stopnia wyróżnili się w tym dziele, iż przez ignorantów polskiej kultury, każdy kto pojawiał się w stroju ludowym identyfikowany był jako góral. Czasem, gdy różnica w stroju była ewidentna, tak jak dotyczy to stroju szlacheckiego, identyfikacja biegła w kierunku strojów rosyjskich albo ukraińskich, bo polskie nie przychodziły do głowy.

Do środowisk, które najbardziej zdawały sobie sprawę z wartości pielęgnowanych elementów kulturowych zawartych w polskich tańcach, pieśniach i muzyce, należały w dużej mierze środowiska akademickie. To na uczelniach wyższych udało się zachować największą liczbę zespołów pieśni i tańca, które utrzymują wysoki poziom artystyczny. Promują one ten rodzaj uprawiania kultury polskiej nie tylko za granicą, gdzie są podejmowane bez uprzedzeń spojrzenia przez pryzmat spuścizny posocjalistycznej, lecz jako oryginalna wartość narodowa. Co ważniejsze bowiem, promują tę kulturę tu na miejscu we własnym środowisku w Polsce. Zespoły te, kierowane przez intelektualistów, którzy nie mają kompleksów niższości, a jednocześnie rozeznają wartość własnej kultury narodowej, stały się ambasadorami polskiej tożsamości narodowej we własnym kraju. Rzecz jasna, bardziej oczywista wydaje się taka funkcja pełniona przez zespoły polonijne, które na obczyźnie kreują wizerunek kraju pochodzenia. Jest takich zespołów wiele i nie raz mówi się o nich, że to właśnie dzięki nim kultura polska przetrwa. Tymczasem, w Polsce znajomość własnych tańców, pieśni, strojów narodowych i regionalnych została wyparta tak skutecznie w szerokim wymiarze, iż można zaryzykować stwierdzenie, iż stała się dla Polaków egzotyczna. Co więcej, nie tylko egzotyczna w znaczeniu budzenia zainteresowania i zachwytu, ale egzotyczna w znaczeniu obca, niemodna, jarmarczna, jako symbol niskiego poziomu i złego gustu, przeżytek, relikt przeszłości niegodny docenienia. W zastosowaniu społecznym zachowany został jeszcze jedynie polonez w formie towarzyskiej, wykonywany najczęściej na studniówkach, kiedy przywoływana jest jego szczątkowa wersja, najczęściej wykonywana nieprawidłowo, z licznymi, rażącymi błędami, można by rzec wersja barbarzyńska. Jeszcze większe barbarzyństwo dokonuje się w psychice kolejnych już pokoleń, które odrzucają to, co je określa jako reprezentantów polskiego kręgu kulturowego. Dowody na to można mnożyć na podstawie wielu wytworów polskiej kultury, jak na przykład znajomości literatury, muzyki, sztuki, dorobku naukowego, historii, poprawności i bogactwa języka mówionego

i pisanego, z jednoczesnym upodobaniem tego, co pochodzi z innych kręgów kulturowych, niekoniecznie będących na wyższym poziomie. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do tańca ludowego i związanych z nim pieśni, muzyki, kostiumów, relacji międzyosobowych.

Taniec jako wyraz osobowego rozwoju

Taniec jako jeden z wyników twórczości człowieka jest wyrazem reprezentowanego poziomu kultury swego twórcy, osiągniętego w osobistym jego wymiarze. Charakteryzuje go rys indywidualnych możliwości, cech charakteru, temperamentu, specyfiki osobowości. Możliwości te dotyczą nie tylko sfery fizycznej, ale także każdej innej – emocjonalnej, intelektualnej, psychoruchowej, społecznej, duchowej. Taniec angażuje całego jego twórcę i wykonawcę jednocześnie. Jest zewnętrznym wyrazem tego, co dokonuje się we wnętrzu człowieka. Ukazuje jego wrażliwość, umiejętność ekspresji tego, co jest źródłem jego przeżyć a także sposobu tego przeżywania. Taniec jest formą wyrazu, którego nic nie jest w stanie zastąpić. Przemawia ruchem całego ciała, mimiką, dynamiką sugestii, które odczytywane są przez emocje i skojarzenia. Język tańca może być bardzo bogaty albo bardzo ubogi, w zależności od poziomu osiągniętego przez przemawiającego. Podobnie jak w języku werbalnym, może wyrażać przekaz bardzo subtelnie i precyzyjnie, a może być ten przekaz grubiański, wulgarny. Można też użyć porównania do analfabetyzmu, tym razem ruchowego.

Aby osiągnąć wysoki poziom retoryki ruchowej, należy poznawać w długim procesie nauki poszczególne elementy tego ruchu. Jest konieczne także rozpoznanie rytmu, tempa, charakteru muzyki, do której się wykonuje ruch, poszczególnych kroków i figur oraz ich złożoności, wyrobienie sobie pamięci ruchowej, płynności wykonywania poszczególnych fraz ruchowych łączonych w całość, a także symboliki poszczególnych ruchów mających wyrazić jakąś treść oraz znaczenie tego co się chce przekazać. Często taniec ma za zadanie przekazać coś, czego nie da się dookreślić, są to stany ducha, emocji, przeżyć, odniesienie do czegoś lub kogoś. Aby można było dysponować taką paletą wyrazu ruchowego trzeba nabyć nie tylko sprawność fizyczną ale wrażliwość, która pozwoli najpierw samemu odczuć a potem przekazać drugiej osobie to, co jest w tym przeżyciu ważnego, a także cały kunszt sposobów interpretacji i wyrażania przekazywanych wartości. Człowiek, tancerz, staje się jednocześnie wirtuozem i jednocześnie instrumentem, na którym gra utwór, jednocześnie rzeźbiarzem i rzeźbą, która jest dynamiczna i żywa. Żeby osiągnąć taki poziom potrzeba jest długich lat ćwiczeń prowadzących do tej sprawności, sztuki. Tak więc, człowiek, który ćwiczy się w tańcu, nabywa wrażliwości nie tylko muzycznej, ale wrażliwości ludzkiej, sięgającej do najgłębszych warstw osoby ludzkiej. W dziele tanecznym scala te warstwy w jedno, ukazując siebie prawdziwego, bo przekaz niewerbalny odczytywany jest bardziej trafnie niż przekaz werbalny, który może wypowiadać jedno a ukrywać drugie.

Taniec jako czynnik wspólnotowy, wartość wspólna, czynnik integrujący

Dzieło taneczne wykonywane jako wyrażanie siebie a jednocześnie

jako przekaz adresowany do odbiorcy zawiera elementy nawiązywania kontaktu pomiędzy nadawcą a odbiorcą albo przynajmniej próbę zdeklarowania, zrozumienia samego siebie. W tańcach polskich szczególnie wyróżniającą je cechą jest wykonywanie ich z zasady w parach (kobieta- mężczyzna) oraz w grupach. Są oczywiście także wykonania solowe lub w małych składach – dwójkowych, trójkowych, czy grupach osób tej samej płci, ale te należą do realizacji na tle zasadniczym, wspólnotowym. O tyle jest to ważne, iż jest to wyróżnik w stosunku do większości tańców całego świata. W najbliższym sąsiedztwie – na wschodzie - obserwujemy wykonywanie tańców korowodowych dziewczęcych lub w grupach osobnych składających się odrębnie z chłopców i dziewcząt tańczących obok siebie, w parach zaś często figury wykonywane są bez kontaktu bezpośredniego. Podobnie dzieje się na zachodzie, a także na południu, chociaż tu można zaobserwować więcej proporcjonalnie tańców wykonywanych w parach, ale również kontakt w parze nie jest tak bliski jak w tańcach polskich. Polskie tańce cechuje jeszcze jeden bardzo ważny wyróżnik, a mianowicie, niezwykle bogata różnorodność muzyczna, metrum, dynamiki, tempa, linii melodycznych. Dla przykładu można podać, iż cztery z pięciu tańców narodowych mają metrum trójdzielne (polonez, mazur, kujawiak, oberek), zaś tylko jeden dwudzielne (krakowiak). Nie spotykamy takich rodzajów metrum na wschodzie i na zachodzie w takim wymiarze, szczególnie, że polskie tańce są bardzo różniące się między sobą tempem i dynamiką. Równocześnie, w polskich tańcach regionalnych spotykamy niezwykłą ilość różnych utworów dwumiarowych z bardzo różnorodnymi akcentowaniami, melodiami, frazowaniem. Słyną z tego polki rzeszowskie (polka „na pięć", polka „na trzy", kucana, z kropką, wściekła, uginana i wiele innych, tańczonych po liniach, po kręgach, wirowo w cztery strony). Za różnorodnością muzyczną podąża różnorodność ruchowa, z wieloma krokami, figurami parowymi i grupowymi, wieloma ozdobnikami, różnorodnym charakterem. Prawidłowe wykonanie tych sekwencji ruchowych we właściwym charakterze wymaga nie tylko dużej sprawności i znajomości techniki, ale, co najtrudniejsze, odpowiedniej wrażliwości duszy, emocjonalności, kodu współodczuwania przez parę, grupę, wspólnotę. Można ten nieosiągalny charakter dla obcego przybysza przyrównać do wyczucia, jakie jest potrzebne osobom nie będącym Polakami do wykonania muzyki Szopena. Jak wiemy, mistrzowie fortepianu długo poznają polską specyfikę kultury zanim osiągają to wyczucie. Jest to kwestia oczywiście nie tylko genetyki, ale wychowania w klimacie kultury. Znów można tu nawiązać do stwierdzenia, które już miało miejsce powyżej, iż Polacy często czują własną kulturę jako egzotyczną, obcą. Bierze się to stąd, iż nie są wychowywani w jej duchu, są wyobcowywani, wykorzeniani z niej, przy jednoczesnym nasączaniu elementami kultury obcej, pochodzącej z innych kręgów kulturowych. Tak więc, można mówić o Polakach zafrykanizowanych, zamerykanizowanych, zhinduizowanych itd.

Przytoczone powyżej bardzo skromne wyliczenie niektórych cech polskich tańców uwidacznia już jak bardzo są one różnorodne, bogate, świadczące o twórczości i fantazji ludu, który je wytworzył. Tworzenie to dokonywało się przez wiele pokoleń, a jego efektem są dzieła, które są wartością wspólną. Spadkobiercy

tych dzieł są zobowiązani do zachowania ich i przekazu dla dalszych pokoleń. W skali świata są to dzieła unikatowe, wnoszące swoją wartość do skarbnicy kultury globalnej. W tym sensie warto być obywatelem świata, zachowując swoją odmienność, tożsamość, oryginalność.

W przypadku Polski mamy do czynienie jednocześnie nie tyle z kulturą plemienną, na pierwotnym poziomie, ale z kulturą narodową, wysoką, opartą na wartościach uniwersalnych, chrześcijańskich. Twórczość ludu kierującego się prawami Bożymi jest nacechowana tymi właśnie wartościami i zasadami, normami. W tańcach polskich możemy to zaobserwować na przykładzie traktowania kobiety przez mężczyznę, który ją adoruje. Tak to jest dosłownie określane. Adorowanie kobiety przez partnera kładzie akcent na jej podmiotowość, osobowość, nie zaś, jak to bywa w tańcach na przykład latynoamerykańskich na jej cielesność, seksualność. Na przykład polonez jest tańcem pełnym godności, dumy, elegancji, nakierowany na spotkanie drugiego człowieka i uszanowanie go. Mają miejsce ukłony, zaproszenia, podziękowania, spojrzenia w oczy pełne wyrazu czci. Jednocześnie nie ma tu nic ze sztuczności, manieryzmu, marionetkowości. W tańcach takich jak oberek, krakowiak, a w szczególności mazur, mamy do czynienia z przyklękami partnera przed partnerką, prowadzeniem kobiety tak, by dawać jej pierwszeństwo, podkreślając jej godność, kładąc akcent na jej osobę. Świadczy to o wysokim statusie kobiety w relacjach mężczyzna – kobieta, a także w społeczności rodzinnej, rodowej, we wspólnocie życia społecznego.

Trzeba zauważyć, że taniec jako wytwór wspólnotowy zawiera elementy kodu życia danej społeczności. Kod ten rozpoznawany i odczytywany jest przez członków tej grupy jako własny, zrozumiały, a jednocześnie odróżniający od innych. Jest czynnikiem integrującym wokół tego co „nasze", co jest ważne „dla nas", co jest wyznacznikiem kierunków dalszych dążeń. Wprowadzając każde nowe pokolenie do wytworzonego przez poprzednie pokolenia kręgu kulturowego nasyconego określonymi wartościami, normami, zasadami, następuje przekaz pokoleniowy i kształtowanie człowieka według konkretnego ideału.

Tutaj należy zwrócić uwagę na dwie ważne funkcje pełnione przez taniec:

1. Element kodu społecznego
2. Wyraz doświadczeń przeżywanych w grupie

Obydwie te funkcje działają jako sprzężenie zwrotne. Wprowadzenie do zrozumienia kodu powoduje umiejętność odczytania go, posługiwania się nim i odnoszenia się według niego do kolejnych członków wspólnoty. Przeżycia, które są udziałem pokoleń w ich przekroju dziejowym zawarte w tańcu są odbierane i potwierdzane w ich uczestnictwie kolejnych następujących generacji, które niejako zatwierdzają i potwierdzają je poprzez swój w nich udział. Jeśli kolejne osoby w następujących po sobie nowych pokoleniach przestaną być wprowadzane w przyswajanie sobie odziedziczonych dzieł przestają je rozumieć, uznawać za własne, posługiwać się nimi. Następuje wyrzeczenie się dziedzictwa, wyrodzenie niejako z niego, odszczepienie, odejście. W to miejsce przyjmowany jest inny zestaw wartości i ich hierarchia, następuje wyobcowanie z tego co swoje. Dla zobrazowania tego zjawiska niech będą słowa wypowiedziane przez

Ojca Świętego Jana Pawła II: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale - pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego wolno? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie" temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło." (Jan Paweł II, Skoczów 1995 r.).

Taniec ludowy w kształtowaniu postaw patriotycznych

W kształtowaniu postaw patriotycznych biorą udział trzy ważne komponenty: komponent poznawczy, komponent emocjonalny**,** komponent wolitywny czyli działaniowy. Nie zatrzymując się tu nad zagadnieniami dotyczącymi kształtowania postaw w ogóle, a także nad kształtowaniem postawy patriotycznej oraz charakterystyką jej przedmiotu (ojczyzny) i podmiotu (patrioty), skupimy się na tych aspektach, które dotyczą tańca ludowego i jego roli w tym zakresie.

W komponencie poznawczym mieści się przebogata mapa tańców narodowych i regionalnych całej Polski. Jest ich niezliczona ilość i różnorodność. Tańce narodowe, które są skatalogowane w liczbie pięciu, mają z kolei bardzo bogate zestawy kroków, figur, rysunków, kompozycji. Poznawanie tańców odbywa się równolegle w sferze teorii i praktyki. W tym przypadku te dwie sfery są integralne. Dlatego, powstały z tym związane stereotypy, na przykład taki, iż taniec jest to zawracanie głowy nogami. Prawdą jest natomiast, iż nic nie dzieje się bez myślenia i nogi wykonują to, co „chce głowa". Ale, żeby to wykonały nogi jak i całe ciało, trzeba to wielokrotnie wyćwiczyć. Sekwencje ruchowe bywają skomplikowane, pozostające w powiązaniu z wieloma elementami, następują szybko po sobie. Mówi się nawet o pamięci mięśni. Wykonanie choreografii wymaga myślenia do przodu, wyprzedzającego to co nastąpi. Jeśli tancerz chce, aby jego ciało nadążyło za myślą, musi mieć każdy ruch doskonale opanowany fizycznie. Sama teoria nie wystarczy. Związane jest to także z motoryką i koordynacją ruchu.

Po tej krótkiej charakterystyce trzeba zdać sobie sprawę, że oprócz samej techniki wykonania konkretnych tańców i ćwiczeń do nich przygotowujących, wychowanek poznaje swoje ciało, to czym dysponuje w ruchu. W tańcu współpracuje z innymi osobami, które również poznaje wraz z zasadami współpracy w parze i w grupie. Dotyczy to różnych etapów rozwoju człowieka, na którym znajduje się on sam i inni. Poznaje historię tańców i historię kultury związanej z narodem. Poznaje również geografię Polski ze szczególnym uwzględnieniem regionów etnograficznych. Te z kolei, związane są ze sposobem życia ludzi, przyrodą, bogactwami naturalnymi, sposobami zarabiania na życie. Jednym z tańców pojawiającym się w różnych regionach jest taniec „szewczyk" lub „kowal". Tancerz poznaje również obrzędy dawnej Polski i ich genezę. Jak wiadomo, nasi przodkowie żyli bliżej w kontakcie z przyrodą, a obyczajowość nie tylko świąteczna ale także dnia codziennego nasycona była religijnością. Człowiek

żył bardziej w zgodzie z sobą, z Bogiem, z przyrodą, stanowiąc integralną osobę, nie rozwarstwioną na co innego w pracy, co innego w domu, co innego w kościele. Takie postawy naturalnej jednoznaczności pozwalały tworzyć kulturę nasyconą elementami świata natury i kultury, w tym religii jako jej fundamentalnej części. Tak kształtowana tożsamość członków wspólnoty odzwierciedlona w wytworach i ich żywym przekazie pozwala także dziś zapoznawać się z nimi i asymilować do współczesnej rzeczywistości. To jest taki powrót do źródeł i zaczerpnięcie z nich.

Tańce i melodie tworzone przez lud żyjący w konkretnych uwarunkowaniach klimatycznych, przyrodniczych, pejzażach, obrazkach obyczajowych, zawierają niepowtarzalny rys charakterystyczny i niepowtarzalny w innych okolicznościach. To wszystko staje się przedmiotem poznania współczesnej młodzieży uczącej się tańców polskich. Dotyczy to również strojów, sposobów ich wykonywania, zdobienia, a wraz z tym pracowitości i pomysłowości ich twórców, którzy z prostych nie raz materiałów wykonywali prawdziwe cudeńka. Różnorodność i barwność haftów, tkanin, wyplatanek kapeluszy, wiązań nakryć głowy, sposobów noszenia, stanowią koloryt zachwycający w połączeniu z ruchem, muzyką i śpiewem, także okrzykami, zawołaniami.

W komponencie emocjonalnym mieści się współodczuwanie tego ładunku emocjonalnego, który w muzyce, w pieśni, w tańcu jest zawarty. Jest to komponent bardzo ważny dla tworzenia więzi międzypokoleniowych, i głębokiego umiłowania tego co stanowi wspólny dorobek, wspólny los, radości i cierpienia. Pozwala nie pozostawać obojętnym na to wszystko co było i jest bliskie rodakom. Empatia wobec tych, którzy kiedyś przeszli przez tę ziemię tworząc podwaliny dla naszego dziś, nie raz za cenę wielkiej ofiary, chęć poznawania historii wydarzeń minionych lat – to wszystko rodzi się, gdy słuchamy muzyki, śpiewamy pieśni o konkretnej melodyce i słowach opowiadających to, co było udziałem ich twórców. Taniec, ruch, potęguje osobisty udział w żywym przekazie, umożliwia osobiste dotykanie tego co jest nieuchwytne i niewyrażalne a często już przeminęło i odeszło w dal przeszłości. Tak jak to było wspomniane, taniec i jego specyficzny charakter może być przekazany z pokolenia na pokolenie tylko w sposób żywy, od człowieka do człowieka. Nie da się go zapisać na innym nośniku w trwały sposób, nawet jeśli to jest wideokaseta, nie oddaje ona temperatury atmosfery, osobistego kontaktu, ani zapoznania się z „recepturą" wykonania. Tylko żywy przekaz może tego dokonać. Tak więc idzie z pokolenia na pokolenie to żywe dzieło jakim jest taniec. Przerwanie tej sztafety pokoleń uniemożliwi jego odtworzenie i nauczenie współodczuwania tego co on w sobie niesie. Warto dodać, iż nauczenie takie jest tym bardziej efektywne, im więcej współczynników może równolegle zaistnieć, na przykład znajomość literatury, sztuki, historii, tworzenie środowiska osób pochwalających życie tymi wartościami. Takie środowiska tworzą zespoły pieśni i tańca stanowiąc niejako „naród w pigułce".

W komponencie wolitywnym mamy do czynienia z trwaniem w dążeniu do osiągnięcia celów, kształtowanie takich cech charakteru, które pozwolą na to trwanie. Taniec wymaga długiej i żmudnej drogi do osiągnięcia odpowiedniego poziomu wiedzy i umiejętności, które są wypadkową aktywności własnej,

prowadzenia przez mistrza, sprzyjającego środowiska, a dzieło, które powstaje jest za każdym razem ulotne i niepowtarzalne, gdyż nie da się zatrzymać w zastygłej formie. Aby trwało w przekazie należy utrzymać stałą dyspozycję do czynienia wysiłku nakierowanego na rozwój własny, na troskę o dobro wspólne, na służbę i współpracę wobec innych, na ofiarę wobec wartości, które zawarte są w samej formie jak i treści, które ona przekazuje. W większości przypadków konieczna jest determinacja każdego, kto włącza się w to dzieło, gdyż nie tylko jest ono niekomercyjne, nie przynoszące korzyści materialnych a wymagające jednocześnie inwestowania, ale nie znajduje ono uznania w opinii wielu współczesnych Polaków, a przez wielu, można rzec, jest prześladowane, wyszydzane, gardzone. Pozostawanie wiernym wobec tych wartości kultury polskiej wymaga heroicznego wysiłku trwającego w długim procesie wielorakich działań i odporności, która jest wyrazem wewnętrznej wolności. Z tą wartością związany jest patriotyzm u swojego fundamentu.

Młodzież w tańcu ludowym wczoraj i dziś – pedagogia tańca

Problemem jest, czy to, że młodzież uczestniczy w pielęgnowaniu tańców kraju swojego pochodzenia jest tylko sprawą hobby lub jednego z wielu zainteresowań artystycznych. Owszem, taniec ludowy posiada cechy sztuki, jest nią, może być realizowany jako zamiłowanie do jednego z rodzaju ciekawostek, a nawet pasji, ale sprawa ta dotyczy głębszego sensu. Taniec własnego narodu jest jednym z ważnych elementów przekazu kultury, prawidłowego rozpoznania i określenia własnej tożsamości, jest tym zakresem, w którym każdy człowiek powinien być wyedukowany niezależnie czy dysponuje większymi czy mniejszymi zdolnościami. To jest analogia do sytuacji, gdy ktoś powiedziałby, że nie będzie zapoznawał się z poezją Mickiewicza, bo nie lubi czytać wierszy. Istnieje pewien kanon kultury narodowej, którego nie wypada nie znać, jeśli się do narodu przynależy. Niestety, coraz częściej spotykamy dziś ignorancję wobec tego kanonu, nastąpiło w dużej jego części przerwanie przekazu międzypokoleniowego i wykształcenie nowego świata zaprzeczającego poprzedniemu przyjętemu porządkowi, ładowi.

Dla zobrazowania różnicy tych światów na przykładzie uprawiania tańca ludowego można przywołać sytuację, jaka miała miejsce podczas międzynarodowego festiwalu w Moskwie.

Podczas prezentacji festiwalowych na scenie Sali Koncertowej Piotra Czajkowskiego wystąpiło kilkadziesiąt zespołów młodzieżowych i dziecięcych z różnych stron świata: z Egiptu, Meksyku, Turcji, Gruzji, Moskwy, Słowacji, Finlandii, Macedonii, Izraela, Hiszpanii, Białorusi, Tatarstanu, Baszkirii, Grecji i wielu innych. Polskę reprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Racławice". Wielobarwność i różnorodność kostiumów, brzmienia muzyki, śpiewu wykonywanego w tak odmiennych dźwiękach głosek języków, instrumentów muzycznych o niespotykanych kształtach i technikach gry na nich oraz wydobywanych dźwiękach, ekspresja ruchu, dla każdego z tych narodów odmienna, uroda poszczególnych nacji – to wszystko wprawiało w zachwyt kilkutysięczną publiczność zgromadzoną w wypełnionej sali, a także w zdumienie

i wzajemny podziw samych wykonawców oglądających się nawzajem. Właściwie nie istniały kryteria, według których można było porównać i ocenić, która reprezentacja podobała się najbardziej. Każda była niepowtarzalna. Po zakończonym koncercie zwieńczonym wspólnym finałem i owacjami widzów, w którym każdy zespół i osoby do niego należące łatwo były rozpoznawalne, uczestnicy zostali zaproszeni na wspólną dyskotekę. Młodzi artyści pojawili się na niej we współcześnie noszonych przez nich ubraniach. Podczas zabawy tańczyli do znanych na całym świecie przebojów dla nastolatków, a ruchy wykonywane do tej muzyki były jednolite dla wszystkich tańczących, nie różniące się od siebie. Jako kierownicy grup stanęliśmy przez chwilę wstrząśnięci tym widokiem, tak różnym od tego, który widzieliśmy kilka chwil wcześniej na scenie, i którego czuliśmy się twórcami. Zdaliśmy sobie sprawę, jak delikatne i cenne jest to, czego uczymy jako choreografowie, jak łatwo może ono zniknąć z przestrzeni kultury na ziemi. Proces globalnego uniformizmu jest współczesnym terroryzmem kulturowym, wobec którego czujemy się często bezsilni. Można sobie łatwo wyobrazić, co dzieje się z młodzieżą, która nie ma szansy zetknięcia się z własną narodową kulturą. Nawet nie ma świadomości tego co traci, czego jest pozbawiana. Ulega totalnemu wpływowi tego, co dyktują media, przyjmując za własne to, co pochodzi z obcego świata. W tamtym momencie mieliśmy świadomość, jakie wielkie szczęście mają te dzieci, które biorą udział w zespołach pieśni i tańca. Mogą one poznać własną odmienność kulturową, dokonać własnej identyfikacji, skonfrontować ją z kulturą reprezentowaną przez rówieśników tańczących w innych zespołach, poczuć dumę z tego co swoje, podzielić się tym z innymi, nauczyć czegoś interesującego od innych i razem dać odpór zniknięciu w bezimiennej masie, a jednocześnie wiedzieć jak odnaleźć wspólny mianownik dla porozumienia. Poprzez budzenie sympatii u innych dla własnej kultury można też wzbudzać szacunek dla tego kim się jest, mieć co reprezentować.

Naród, który zatraca własną kulturę, przestaje być odróżniającym się podmiotem, traci podmiotowość. Kultura składa się z konkretnych elementów. Taniec jest jednym z ważnych jej składników. Na przestrzeni ostatnich dekad w Polsce – najpierw wyprowadzono go z domu, a potem porzucono. Rodziny już nie przekazują tańca swoim dzieciom. Zespoły pieśni i tańca, które miały to czynić za rodziny, w większości poupadały, gdyż zakłady pracy, przy których one działały zaprzestały ich finansowania, niektóre z nich przejęły samorządy gminne i miejskie, nieliczne wyjątki ocalały i borykają się z wielkimi trudnościami, ponieważ państwo nie sprawuje mecenatu nad nimi. Tymczasem nauka polskiego tańca powinna być wprowadzona do elementarnej powszechnej edukacji w programach szkolnych. Zmienia ona status kulturowy wynikający z poczucia polskości każdego, kto Polakiem jest z urodzenia. Jeśli to nie następuje, polskie dzieci już niemalże od kolebki tańczą mambę, modern, rapują, zachwycają się tańcami towarzyskimi rodem z Ameryki Południowej, czy sambą brazylijską. Nie chodzi tylko o ograniczoną znajomość rodzajów tańca. Chodzi o odmienność rodowodu tych tańców i mentalności oraz wyznawanych wartości ich twórców. I tak, zamiast zamaszystego mazura w bogatym stroju kontuszowym i z adorowaniem kobiety przez mężczyznę można częściej zobaczyć młodych

tancerzy w rumbie, w tańcu uwodzenia seksualnością, w stroju niemalże Adama i Ewy, zwłaszcza Ewy. Oto zmiana kulturowa i niesione wraz z nią zmiany stylu życia, mentalności, priorytety, normy, wartości.

Na zakończenie tej refleksji na temat tańca ludowego, można pokusić się o parafrazę jednego ze znanych powiedzeń, którą na potrzeby niniejszego tematu można sformułować następująco: pokaż mi jak tańczysz, a powiem ci, kim jesteś.

Streszczenie:

Taniec jako jedna z dziedzin sztuki jest formą twórczości ludzkiej, która z racji swojej specyfiki nawiązuje do wartości wyższych mając na celu ukazywanie piękna. Jednocześnie stanowi przestrzeń nasyconą kodem przekazującym treści, dokonując tego w sobie jedynie właściwy sposób. Biorąc pod uwagę, iż taniec ludowy – regionalny i narodowy jest wytworem całych pokoleń żyjących w konkretnych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych, warto zauważyć, iż ma on niepowtarzalną specyfikę dla każdego narodu, zawiera elementy przekazu zrozumiałego dla osób należących do wspólnoty narodowej, która go wytworzyła, a jednocześnie jest wyróżnikiem tej wspólnoty. Osoby należące do danego narodu wchodząc w kontakt z dziełami tanecznymi swojego narodu nawiązują kontakt z tym co jest w nich zawarte. Ma to wymiar ponadczasowy. Walorem tej dziedziny sztuki jest jej osobowy charakter, wymaga ona zaangażowania całego człowieka uczestniczącego w tej twórczości. Przekaz z pokolenia na pokolenie może dokonywać się wyłącznie za pośrednictwem osób, nie materii, czy utrwaleń na jakichkolwiek nieosobowych nośnikach. Dlatego też, wymaga on szczególnej dbałości o jego zachowanie, gdyż raz przerwany nie ma możliwości być odtworzony z innych nośników. Z tych racji istotna jest kondycja i postawy osób biorących udział w przekazie międzypokoleniowym, istotne są systemy wartości i hierarchia tych wartości, którymi kierują się kolejne generacje. Jak wiadomo, jeśli chodzi o Polskę, przechodziła ona w swoich dziejach bardzo trudne momenty prowadzące do nadwątlenia przekazu. Jednym z nich był czas propagandy socjalistycznej wypaczającej właściwy ogląd rzeczywistości. Deprecjacji uległo wiele pojęć, między innymi pojęcie patriotyzmu. Wraz z nim wypaczeniu uległ zawłaszczony i dostosowany do potrzeb filozofii ustroju socjalistycznego taniec ludowy. Tak obrzydzony jego wizerunek został wraz z patriotyzmem znienawidzony przez dążący do wyzwolenia się z tego ustroju naród. Odbudowanie właściwego rozumienia zarówno patriotyzmu jak i jednej z elementarnych dziedzin kultury narodowej jakim jest taniec utworzony przez polski lud, wymaga długiego procesu wysiłku wychowawczego, konkretnych programów realizowanych przez państwo w systemie edukacyjnym. Należy też zauważyć, że ta niezwykle bogata i oryginalna dla każdego narodu dziedzina twórczości narodowej jest mocno powiązana z duchem narodu, zawiera niezwykle mocno przemawiający pierwiastek tożsamości osobowej i wspólnotowej, podtrzymuje charakter narodowy, przyczynia się do spójności wspólnoty narodowej. Ostatnie lata po transformacji ustrojowej uwidoczniły duży problem braku świadomości i przywiązania do własnej ojczyzny pokolenia współczesnych Polaków. Problem

ten bardzo szybko pogłębia się w młodym pokoleniu ulegającym globalizacji i uniformizacji. Zanim nastąpi otrzeźwienie w tej sprawie, może być za późno, by podtrzymać więź między pokoleniami w stopniu wystarczającym dla utrzymania ciągłości żywotnego przekazu wartości konstytuujących Polaków jako naród. Te wartości zawarte są w kulturze, a jedną z ich części jest taniec, pieśń, strój, muzyka. Wszystkie te elementy na terenie Polski występują w niespotykanej różnorodności i bogactwie, tworząc niepowtarzalny koloryt i charakteryzując lud zamieszkały w tej części świata. Podtrzymywanie tego dziedzictwa pozwala nie tylko zachować własną tożsamość, określić się wśród innych podmiotów narodowych, ale pozwala także pozostać na wysokim poziomie rozwoju osobowego i narodowego, chroni przed destrukcją prowadzącą do stania się kulturowymi analfabetami i barbarzyńcami. Na podstawie doświadczeń z ponad trzydziestoletniej praktyki związanej z funkcjonowaniem zespołów pieśni i tańca, wyprowadzam w niniejszym artykule refleksję sytuującą rolę tych zespołów w dzisiejszych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych i w wychowaniu młodego pokolenia do patriotyzmu.

Summary:

Being a form of art, dance is equally a form of human creation which, due to its particular character, aspires to convey higher values and presents beauty. At the same time, dance is a space filled with meaningful content that is distributed in its characteristic way. Bearing in mind that dance, both regional and national, is a creation of entire generations living in particular socio-cultural conditions, it has to be noticed that dance has its peculiar meaning for each individual nation and contains content understandable for members of a given national community it was created by. What is more, dance is also a distinguishing feature of the community. By familiarizing themselves with the dance works of their nation, people come into contact with all the underlying content the works are trying to convey. There is a timeless quality to it. The value of this type of art lies in its personal character as it demands full involvement from the participant. The transmission of the content across the generations takes place solely by means of people instead of matter or recordings on any artificial data carriers. This is precisely why the content needs to be carefully preserved as once lost it cannot be restored with help of any carriers. Thus, the condition and the attitude of the participants is relevant. Other important factors are the systems and hierarchies of values of the participants in this cross-generation transmission. It is common knowledge that Poland has endured some extremely difficult moments in history which led to the weakening of the content. One of those moments ensued in times of socialist propaganda that distorted and falsified the true image of reality. Many terms lost their real meaning, such as patriotism. Additionally, the folk dance had been converted and adjusted to meet the needs of the socialist philosophy. This distorted image ruined folk dance as well as patriotism in the eyes of the nation yearning to liberate itself from the hated system. The restoration of the proper understanding of patriotism, as well as dance as one of the fundamental aspects of national culture created by the Polish nation, requires a strenuous educational

effort. Namely, specific programs carried out by the state in the education system. What also needs to be mentioned is that this particularly reach and original field of national creation is closely related to the national spirit. Folk dance contains a prevailing element of personal and communal identity, sustains the character of the nation and bonds people in their national community. The years following the system transformation in Poland have clearly brought into light the lack of national awareness and attachment to the home country among contemporary Polish people. The scale of the problem is increasing as we speak in the young generation falling prey to globalisation and uniformisation. Before we open our eyes to this matter it might be too late to try to preserve the bond between the generations sufficiently enough to cultivate the continuity of the vital values that identify the Polish as a nation. These are manifested in culture which also includes dance, songs, attire and music. All those elements are unparalleled in their variety and richness across Poland, creating a unique local colour and determining the people inhabiting this part of the world. The maintenance of this heritage helps preserve personal identity, and find your own proper place with relation to other nations. What is more, it sustains a high level of personal and national development and protects against destruction that leads to becoming a nation of cultural barbarians and illiterates. On the basis of over thirty years of experience in functioning of bands dancing and singing folk music, in the present article I provoke a reflection about the placement of those bands in the contemporary socio-cultural conditions as well as in upbringing of a young generation of patriots.

Bibliografia:

Bednarzowa B., Młodzikowska M.**,** *Tańce, Rytm, Ruch, Muzyka,* Wydawnictwo Sport i Muzyka, Warszawa 1983.

Bryk A., Leszczyński S., *Pieśni i Tańce Lubelskie*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1970.

Dąbrowska G. W., *Taniec w polskiej tradycji, Leksykon,* MUZA SA, Warszawa 2005/2006.

Dąbrowska G., *W kręgu polskich tańców ludowych,* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń 1979.

Ethos, Sztuka na rozdrożu, Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL – Lublin i Fundacji Jana Pawła II- Rzym, Nr 40, 1997.

Glapa A., Kowalski A., *Tańce i zabawy Wielkopolskie*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1961.

Haszczak A., *Folklor taneczny Ziemi Rzeszowskiej*, Wydawnictwa Centralnego Ośrodka Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989.

Janiga W., (red.), *Wychowanie do patriotyzmu*, Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, Przemyśl-Rzeszów 2006.

Łosakiewicz J., Wojciechowski J., *Mazur, kroki i figury, Dziedzictwo kulturowe,* C. I. O. F. F. Sekcja Polska Warszawa 1999.

Marcinkowa J., Sobczyńska K., Byszewski W., *Folklor Zagłębia Dąbrowskiego,* Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1983.

Ożóg T., Sęk E., *Rozwój postaw patriotycznych dzieci i młodzieży na przykładzie*

członków Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice”, w: Roczniki Nauk Społecznych, Tom XXVI , KUL Lublin 1998.
Piskorz-Branekowa E., *Polskie stroje ludowe*, Sport i Turystyka – MUZA SA, Warszawa 2008.
Rodziński S., *Sztuka na co dzień i od święta, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Billom,* Tarnów 1999.
Sęk E., *Kultura ludzka z kultu Boga, Zespół Pieśni i Tańca „Racławice” 1986-2001”,* Katolicki Dom Kultury „ARKA” w Racławicach, Racławice -Nisko-Stalowa Wola 2001.
Sęk E., *Wychowanie młodzieży na przykładzie Katolickiego Domu Kultury „Arka” im. Świętej Jadwigi Królowej w Racławicach,* Drukarnia Diecezjalna w Sandomierzu, Stalowa Wola 2009.
Sroka Cz., *Polskie tańce narodowe we współczesnych zabawach, konkursach i turniejach tanecznych, Dziedzictwo kulturowe,* C. I. O. F. F. Sekcja Polska, Warszawa 2003.
Uryga J., *Rok Polski w życiu, w tradycji i obyczajach ludu, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników,* Włocławek 2006.

Nota o autorze:

Ewa Sęk, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku na Słowacji. Adiunkt Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli. Prowadzi badania z zakresu pedagogiki katolickiej, wychowania integralnego, wartości w kulturze, wychowania przez sztukę, wychowania patriotycznego. Od ponad trzydziestu lat pracuje z dziećmi i młodzieżą w dziedzinie kultury, jest choreografem, dyrektorem artystycznym i twórcą Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice”, dyrektorem, inicjatorem i współzałożycielem Katolickiego Domu Kultury „ARA” im. Świętej Jadwigi w Królowej w Racławicach. Odznaczona tytułami zasłużona dla Gminy i Miasta Nisko, zasłużona dla Gminy i Miasta Stalowa Wola, wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Racławice” zasłużona dla Województwa Podkarpackiego, medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wniosek Marszałka Województwa Podkarpackiego. Wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Racławice” uczestniczyła w koncertach i festiwalach w Moskwie, Sankt Petersburgu, Jekaterinburgu, na Litwie, Ukrainie, Słowacji, Węgrzech, we Włoszech, w Austrii, Niemczech, Belgii, Egipcie, Kanadzie, Meksyku, Australii, Nowej Zelandii, USA, w Castel Gandolfo dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest inicjatorem i dyrektorem Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”. Od czterdziestu lat związana jest z ruchem artystycznym zespołów pieśni i tańca w Polsce, najpierw jako uczestniczka, potem choreograf i twórca programów artystycznych oraz organizator koncertów i festiwali polskich i międzynarodowych.

Magdalena Ewa Ruszel

Wartość wykształcenia w procesie przemian społeczno-gospodarczych

The value of knowledge in the process of socio-economic changes

Wykształcenie jest jedną z najbardziej cenionych wartości w społeczeństwie postmodernistycznym. Stanowi ona kluczowy „napęd" dla usług, przemysłu i całej gospodarki, której dobra koniunktura oparta jest między innymi na dostępie do informacji i trafnym podejmowaniu decyzji w oparciu o nie. Jednakże nie tylko w wymiarze makrospołecznym wiedza jest pożądaną wartością. Także w sferze indywidualnej dla poszczególnego człowieka na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat znaczenie tej wartości wzrosło ogromnie do tego stopnia, iż obecnie posiadanie wykształcenia oraz umiejętność praktycznego jej wykorzystania decyduje o „być albo nie być" jednostki. Posiadanie wykształcenia w pewien sposób identyfikuje jednostkę, a dla niej samej staje się punktem odniesienia dla całej jej tożsamości, sposobu myślenia i postępowania. Jest to tym intensywniejsze, im bardziej wykształcenie utożsamiane jest z dobrą pracą oraz sukcesem życiowym. Z punktu widzenia psychologicznego problem pojawia się wtedy, gdy wartość wykształcenia nie przyczynia się do wzrostu duchowego jednostki lecz pozostaje w sferze „usług" jej potrzeb materialnych i konsumpcjonizmu. Takie „zakotwiczenie" życia na utylitarnym traktowaniu wiedzy, w perspektywie czasowej ma również negatywne konsekwencje dla kondycji morlano-duchowej całego społeczeństwa, pomimo iż dla gospodarki może stanowić siłę napędową.

Celem niniejszego artykułu będzie prześledzenie tendencji postrzegania wartości wiedzy na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat przez społeczeństwo polskie, jak również próba odpowiedzi na pytania o przyczyny tych zmian. Ten okres czasu, o którym mowa, a zwłaszcza po 1989 roku, jest nadal dynamicznie trwającym procesem zmian społeczno-gospodarczych. Aby dowiedzieć się, jak zmieniała się interesująca mnie w tym artykule wartość wykształcenia, oprę się na wybranych badaniach przeprowadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (OBOP).

Wartość wykształcenia przed 1989 rokiem

Jedno z badań dotyczących wartości wykształcenia oraz aspiracji

z nim związanych, zostało przeprowadzone w 1976 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych (OBOP i SP)[1]. Wiedza i wysokie wykształcenie znalazły się na szóstej pozycji z dziewięciu najczęściej wybieranych przez respondentów wartości. Pierwsze pięć wyborów stanowiły: dobra i uczciwa praca; zalety charakteru; kultura towarzyska i obycie; mądrość życiowa i doświadczenie; dobra znajomość fachu. Na pozostałych trzech pozycjach, po wiedzy i wysokim wykształceniu, uplasowały się: pobożność i religijność; pieniądze i bogactwo; wysokie stanowisko. To badanie jest bardzo ciekawe, tak dla analiz socjologicznych, jak i psychologicznych. Bardzo charakterystyczne są w nim następujące kwestie: Po pierwsze, wiedza i wysokie wykształcenie nie były utożsamiane z dobrą i uczciwą pracą, a także z dobrą znajomością fachu. Po drugie, nie identyfikowano ich z mądrością życiową i doświadczeniem. Po trzecie, nie miały one również nic wspólnego z zamożnością, a po czwarte także z wysokim stanowiskiem. Podobnie współcześnie, często w opiniach społecznych przewija się, stwierdzenie, iż wysokie kwalifikacje i wykształcenie nie gwarantują dobrej (dobrze płatnej) pracy, że ukończenie studiów wyższych nie stanowi o doświadczeniu i mądrości życiowej. Ponadto, nawet dyplom bardzo dobrej uczelni nie zagwarantuje każdemu, kto go będzie posiadał, wysokiego stanowiska i wysokiego statusu życiowego. Wartość wiedzy i wyższego wykształcenia można, powiedzieć, że nadal jest „rozszczepiana" od innych wartości mieszczących się w jej obrębie.

Kolejne pytanie w tym badaniu dotyczyło opłacalności wyższego wykształcenia. Mimo, iż w latach siedemdziesiątych odsetek osób kończących wyższe uczelnie był o wiele niższy niż obecnie, to wówczas aż 83% badanych twierdziło, iż zdobycie wyższego wykształcenia jest opłacalne (a 11%, że nieopłacalne). Co ciekawe, zadowolonych ze swego wykształcenia było wtedy 42% badanych, a niezadowolonych 49%. W sferze aspiracji respondentów dotyczących wykształcenia własnych dzieci, wskazywali oni na: 59% wykształcenie wyższe, 30% na średnie a tylko 3% na zasadnicze zawodowe. Jak widać z wyników, tendencje społeczne w tej kwestii były bardzo silne.

Wartość wykształcenia po 1989 roku

W 2000 r. OBOP przeprowadził badanie pt.: „Czego Polacy chcą się nauczyć?"[2], które można porównać z poprzednim pod kątem aspiracji związanych ze zdobywaniem wiedzy. Najwięcej spośród badanych osób (22%) wskazało, iż gdyby miało możliwość skorzystania z jednego kursu, szkolenia, to wybrałoby kurs komputerowy, następnie kurs języka obcego (19%) i kurs prawa jazdy (17%). Niezainteresowanych żadnym kursem było 23% respondentów. Typowane wybory wskazywały na wartość praktycznych umiejętności tak informatycznych jak i językowych, które to niezbędne są w komunikacji z innymi ludźmi, a przede wszystkim w podnoszeniu stopy życiowej respondentów. Tutaj zaobserwowano prawidłowość: im lepsza ocena własnej sytuacji materialnej przez badanych,

[1] OBOP i SP, Komunikat z badań, *Wykształcenie jako wartość i przedmiot aspiracji społecznych*, Warszawa 1977, s. 1-4.

[2] OBOP, *Czego Polacy chcą się nauczyć?*, Warszawa 2000 r, s. 1-5.

tym większa chęć do podnoszenia swoich kwalifikacji na różnych kursach i szkoleniach. (Kursy te docelowo w świadomości przebadanych osób mają wpłynąć na polepszenie i tak dobrego już ich statusu społecznego). W odniesieniu do poprzedniego badania, w którym wartościami na drugim i trzecim miejscu były odpowiednio: zalety charakteru; kultura towarzyska i obycie, to w tym badaniu Polacy zapytani o to, czego według nich powinna uczyć się współczesna młodzież, odpowiedzieli tylko w 15 %, że kursu dobrych manier, grzecznego zachowania się oraz w 12% - kursu poszukiwania pracy, autoprezentacji. Nie dostrzegali znaczenia dobrych – manier i umiejętności odnalezienia się we współczesnym świecie przez młodzież, dania sobie rady na rynku pracy, a przecież nauczyciele, pedagodzy, psycholodzy mają współcześnie coraz więcej pracy w tych sferach z młodzieżą. Najwięcej odpowiedzi (55%) padło na kurs języka obcego i 54% na kurs komputerowy. Ciekawe jest, iż społeczeństwo nie uważa za szczególnie przydatne i potrzebne dla młodzieży w dzisiejszym świecie takie kursy jak: kurs tańca (3%), kurs gotowania (3%), naukę gry na instrumencie muzycznym (1%). Niskie wyniki w odpowiedzi o kurs tańca mogą wskazywać na to, iż naturalna potrzeba młodego wieku jaką jest ruch - aktywność prowadząca do pozbycia się nadmiaru emocji i lepszego kontaktu z samym sobą i z innymi ludźmi, jak również lepszej kondycji zdrowotnej, w świadomości społecznej ma niewielką wartość. Podobnie jest z kursem gotowania. Współcześnie z uwagi na charakterystyczny styl życia w społeczeństwie postmodernistycznym, umiejętność gotowania nie ma większego znaczenia. Coraz częściej jednostki zastępują ją faktem kupowania gotowych produktów lub półproduktów, których przyrządzenie niewiele ma wspólnego z gotowaniem. Obserwuje się także tendencje do stołowania się w miejscu pracy / nauki lub życia „w biegu" i korzystania z fast foodów.

W sierpniu 1996 r. OBOP przeprowadził badania na temat: „W jakich szkołach chcemy się uczyć?"[3]. Ich wyniki pokazały, że 51% badanych gdyby miała nieograniczone możliwości wyboru, najchętniej posłałby swoje dziecko do szkoły publicznej, a 33% do prywatnej. Co więcej, osoby wybierające szkoły publiczne znajdowały się w bardzo złej sytuacji finansowej, natomiast szkoły niepubliczne częściej woleli mieszkańcy średnich (53%) i dużych miast (45%). Na pytanie o to, dlaczego wolą dany typ szkoły, najczęstszym powodem dla wyboru szkoły publicznej była jej bezpłatność (22%) zaś dla niepublicznej wyższy poziom nauczania, lepsze warunki nauczania, kadra, organizacja, lepsze przygotowanie do studiów, które to czynniki stanowiły łącznie 36% wyborów wśród respondentów (dla porównania dla szkół publicznych w przypadku tych samych czynników padło tylko 10% wyborów). Ponadto, respondenci wskazywali, iż w szkołach niepublicznych jest lepszy stosunek do ucznia, partnerskie relacje, nie ma stresu, więcej uwagi poświęca się uczniom zapewniając im indywidualne podejście (16%) podczas, gdy dla szkoły publicznej było tylko 1% odpowiedzi. Tego typu myślenie może wynikać z przekonania o fakcie odpłatności tychże szkół; że nauczyciele, wychowawcy efektywniej pracują, gdy są lepiej opłacani niż w szkołach publicznych. Respondenci jak widać nie biorą pod uwagę czynników pozamaterialnych związanych z wykonywaniem profesji nauczyciela,

[3] OBOP, *W jakich szkołach chcemy się uczyć?*, Warszawa 1996, s. 2-4.

takich jak: powołanie a w nim: zaangażowanie, poświęcenie, ponadwymiarowa praca, pomoc uczniom w różnych sytuacjach, wrażliwość na problemy uczących się itp. czynniki, które bardziej związane są z typem osobowości nauczyciela, autonomią jej w stosunku do wartości materialnych i osobistych korzyści, niż typem szkoły. Zdarza się przecież, iż nawet bardzo dobrze wynagradzani nauczyciele w szkołach prywatnych, wykonują swą profesją o wiele gorzej niż ich koledzy ze szkół publicznych.

Również w 2000 roku OBOP przeprowadził badanie na temat: „Wykształcenie – szansa na sukces czy przeżytek?”[4]. Wykazało ono, iż dla 86% Polaków podstawowym warunkiem szczęścia jest udane pożycie rodzinne. Drugi warunek to ludzka życzliwość (74%). Dopiero na trzecim miejscu (65%) respondenci wskazywali na zdobycie wykształcenia. Kolejnymi odpowiedziami były: ciekawa praca (57%); dobre warunki materialne (52%). Rozkład tych odpowiedzi świadczy o tym, że nadal dla większości z nas naczelnymi wartościami są wartości osobowe, duchowe, zaś szeroko pojęte wartości materialne (dostatek, dobra praca, wykształcenie) są spostrzegane jako nie gwarantujące szczęścia osobistego i spełnienia życiowego w szerszym, ponadczasowym wymiarze. W badaniu tym dał się zauważyć także fakt, iż ponad połowa (52%) naszego społeczeństwa jest zdania, że istnieją różnice pomiędzy ludźmi bardzo dobrze wykształconymi a pozostałymi. Cechami, którymi osoby bardzo dobrze wykształcone różnią się są: poziom intelektualny (inteligencja, mądrość, wiedza), poglądy, sposób myślenia i postępowania. Tutaj warto nadmienić porównując te odpowiedzi ze wspomnianymi wcześniej z badania z 1976 r. iż na poziomie ogólnym, często respondenci utożsamiają inteligencję z mądrością życiową oraz z wiedzą (w badaniu z 1976 r. mądrość życiowa i doświadczenie jako wartości znalazły się na czwartym miejscu wśród najczęściej wybieranych odpowiedzi, zaś wiedza i wysokie wykształcenie dopiero na szóstym). Poza tym, nadal prawie jedna czwarta (29%) respondentów jest zdania, iż absolwenci wyższych uczelni mają większe możliwości pracy, dochodów i awansu. Co piąty Polak uważa, iż wyższe wykształcenie sprzyja także posiadaniu cech negatywnych, takich jak: zarozumialstwo, wywyższanie się nad innymi i brak życzliwości. W badaniu tym (2000r.), zapytano także Polaków o szanse kształcenia młodych ludzi. Blisko trzy czwarte (73%) z nich było zdania, iż obecnie młodzi ludzie nie mają równych szans na uzyskanie wyższego wykształcenia, a tylko 23%, że mają. Dla porównania, gdy ponad dwadzieścia lat wcześniej w badaniu z XI 1976 r. OBOP zadał respondentom to samo pytanie, wówczas proporcje były odwrotne: 71% naszego społeczeństwa uważało, iż młodzi ludzie mają jednakowe szanse na to, by zdobyć wyższe wykształcenie, a 22%, że nie. Dlaczego tak jest? Jedną z przyczyn moim zdaniem mogą być wysokie koszy życia, utrzymania w porównaniu z uzyskiwanymi dochodami. Jednostka ma dostęp do wielu dóbr i usług, nieograniczone praktycznie możliwości wyboru różnego rodzaju szkół lecz barierą staje się uczenie się w nich / studiowanie bez odpowiedniego zaplecza finansowego (tak w szkołach prywatnych jak i państwowych). W tej sytuacji nawet system stypendialny i praca podejmowana przez jednostkę czasami stają się

[4] OBOP, *Wykształcenie – szansa na sukces czy przeżytek?*, Warszawa 2000, s. 1-10.

niewystarczające by pokryć wszystkie koszta, a nieraz też podjęta praca koliduje ze studiami. Jednak według danych z badań przeprowadzonych w 2000 r. więcej osób (w porównaniu z badaniem z 1976r.) chciałoby, aby ich dziecko posiadało wyższe wykształcenie (co świadczy, iż ranga tej wartości znacznie wzrosła na przestrzeni kilkudziesięciu lat). Mniej osób natomiast wolałoby wykształcenia średniego lub zasadniczo zawodowego dla swego dziecka zamiast wykształcenia wyższego.

Negatywne odpowiedzi na pytanie o szanse kształcenia młodych ludzi warto porównać z badaniem przeprowadzonym przez PENTOR na temat „Opinie o przemianach w Polsce – stan i dynamika w latach 1991 – 2001”[5]. Według nich, ponad połowa Polaków (57%) uważała, że sprawy w kraju idą w niedobrym kierunku, a 24%, że w dobrym. Tylko co trzeci Polak (31%) był zadowolony z rozwoju demokracji w Polsce. Ponad połowa (57%) była niezadowolona. Podobnie było z pytaniem o poszanowanie praw człowieka – 57% respondentów uważało, iż w Polsce prawa człowieka nie są szanowane. Poza tym, poparcie dla przemian dokonujących się po 1989 r. deklarował co drugi Polak (51%). Na podstawie tylko tych odpowiedzi, wyraźnie widać, iż wzrost wartości wykształcenia, nie idzie w parze z akceptacją i kredytem zaufania społeczeństwa dla długookresowych przemian. Wydaje się, że tym, co najbardziej jest zauważalne przez członków naszego społeczeństwa w dobie reform społeczno-ekonomicznych jest nierówność w korzystaniu z dóbr i usług (pomimo ich dostępności dla wszystkich) co rzutuje na postrzeganie zachodzących przemian. Jeśli więc wartość wykształcenia nie będzie przedkładać się na wzrost świadomości społecznej i odpowiedzialności za kształt demokracji w wymiarze ogólnospołecznym, rozbieżności w postawach i nastrojach społecznych będą się pogłębiać, a wiedza stanie się wartością oderwaną od innych wartości społecznych.

Streszczenie:

Wiedza jest wartością, która mimo upływu lat nie traci na znaczeniu w społeczeństwie polskim. Według danych z badań, nie jest też ona wartością priorytetową w życiu społeczeństwa polskiego (nie znajduje się ona na pierwszym miejscu wśród wartości ogólnożyciowych). Co więcej, wzrostowi jej wartości nie zawsze towarzyszy przemiana w świadomości społecznej. Łatwiej i szybciej jest bowiem zdobyć wykształcenie niż zmienić sposób myślenia i postępowania, pozbyć się negatywnych postaw, uprzedzeń i stereotypów.

Summary:

The knowledge is a value that has still great importance in Polish society. According to research, it is not a priority in society’s life (it is no first – rate among different life values). What is more, the rise of its value does not always accompany the change of human consciousness. It is easer and faster to get education than change the way of thinking and behaviour, loosing prejudices and stereotypes.

[5] www.pentor.pl/17254.xml.

Bibliografia:

OBOP i SP, Komunikat z badań, *Wykształcenie jako wartość i przedmiot aspiracji społecznych*, Warszawa 1977.
OBOP, *Czego Polacy chcą się nauczyć?*, Warszawa 2000.
OBOP, *W jakich szkołach chcemy się uczyć?*, Warszawa 1996.
OBOP, *Wykształcenie – szansa na sukces czy przeżytek?*, Warszawa 2000.
www.pentor.pl/1725.xml

Nota o autorze:

Magdalena Ewa Ruszel, pedagog, psycholog, socjolog, doradca zawodowy. WZNoS KUL w Stalowej Woli. Kontakt: mewar@kul.lublin.pl

Barbara Wolny

Wartość zdrowia w procesie kształtowania się współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej[1]

The value of health in the process of forming contemporary health education conception

Zdrowie jest nieodłącznym warunkiem osiągnięć szkolnych,
Dobrej jakości życia i ekonomicznej produktywności. Wyposażając
dzieci w wiedzę, umiejętności i właściwe postawy wobec
zdrowia, możemy zwiększyć ich szanse na zdrowe życie oraz
ich zdolności do działań na rzecz zdrowia społeczności, w których żyją

Hiroshi Nakajima, Dyrektor Generalny ŚOZ[2]

Wprowadzenie

Wychowanie do wartości zawsze stanowiło ważne zadanie dla rodziny i szkoły. We współczesnym świecie wzrasta znaczenie edukacji ukierunkowanej na wartości, szczególnie, że obecnie zauważa się wzrastający relatywizm wartości oraz brak oparcia wychowania rodzinnego na trwałych wartościach w tym nadmierne eksponowanie wartości materialnych. Rodzina stanowiąc kolebkę, źródło wychowania do wartości życia człowieka jest w stanie dać mu podstawy, fundament aksjologiczny wychowania. Dobrze jeżeli są to mocne, trwałe podstawy oparte na tzw. wartościach kardynalnych czyli, dobru, prawdzie i pięknie, które stanowią drogowskazy godziwego postępowania w życiu. Wychowanie rodzinne oparte na wartościach obejmuje przygotowanie młodego człowieka do wyboru i urzeczywistniania wartości w codziennych sytuacjach. Ważnym obszarem wychowania rodzinnego jest ukierunkowanie dziecka na zdrowie jako podstawową wartość życia gwarantującą dobrą jego jakość. Rodzice jako pierwsi „nauczyciele zdrowia" kształtują i rozwijają/bądź nie nawyki zdrowego stylu życia. Dziecko rozpoczynające naukę wchodzi w rzeczywistość

[1] Artykuł stanowi kontynuację rozważań na temat zdrowia i edukacji zdrowotnej podjętych w pozycji: B. Wolny, *Edukacja zdrowotna w szkole*. Wyd. III, Stalowa Wola 2008, 2009, 2010.

[2] Za: B. Woynarowska (red.), *Zdrowie i szkoła*, Warszawa 2000, s. 15.

szkolną z przekazaną przez rodzinę wiedzą i ukształtowanymi (w pewnym zakresie) umiejętnościami/ nawykami zdrowych zachowań.

Współczesna szkoła to instytucja wszechstronnie rozwijająca osobowość wychowanka. Realizując proces dydaktyczno–wychowawczy–naucza, – kształci i wychowuje. Ważnym obszarem działań szkoły jest edukacja zdrowotna, której realizacja pozwala zabezpieczać wychowanka przed niekorzystnym wpływem współczesnej cywilizacji[3]. Uwrażliwienie ucznia na zdrowie jako ważną wartość życia człowieka wiąże się z kształtowaniem systematycznej troski o zdrowie w różnych środowiskach (rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym). Zachowania zdrowotne (aktywność ruchowa, zdrowe odżywianie,) rekompensują niekorzystne wpływy współczesnej cywilizacji, przeciwdziałając preferowanemu przez dorosłych i dzieci siedzącemu stylowi życia (pasywność ruchowa rodziców przenosi się na zachowania dzieci i jest obecnie powszechną formą życia człowieka XXI wieku)[4]. Dlatego ważnym zadaniem szkoły będzie ukazywanie zdrowia w wymiarze aksjologicznym, a następnie takie prowadzenie działań, aby uczeń (w różnym wieku) uznał zdrowie za wartość (cenną i atrakcyjną dla niego) i chciał urzeczywistniać tą wartość w sytuacjach życia codziennego[5].

Wychowanie do aksjologii zdrowia, wpisuje się w wielowymiarową strukturę człowieka i integralne ujęcie szkolnego wychowania. Rozumiane jest jako wprowadzanie wychowanka w świat wartości zdrowia, począwszy od wartości witalnych, związanych z fizycznym aspektem zdrowia, poprzez wartości poznawcze (zdrowie psychiczne) przez wartości społeczno – etyczne (zdrowie społeczne) aż po wartości duchowe i religijne (zdrowie duchowe)[6].

Wartości uznawane są powszechnie za predykatory zachowania się człowieka. Stąd od lat studia nad hierarchiami preferowanych wartości należą do znanych kierunków badań empirycznych. Koncentrowano się w nich głównie na rozpoznawaniu tego, co i w jaki sposób ludzie cenią (jakie obiekty: przedmioty, stany rzeczy, zachowania, cechy, a także instytucje są ważne w życiu człowieka)[7].

Wartości są podstawowym elementem konstytuującym sytuację

---

[3] Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. *w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz.U. Nr 4, poz. 17 z dnia 15 stycznia 2009 r.).

[4] W. Pańczyk, *Pedagogizacja środowisk szkolnych warunkiem promocji zdrowej aktywności fizycznej*, w: E. Juśko, B. Wolny, ks. A. Gretkowski, *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej". Nowy kierunek szkolnej edukacji zdrowotnej*, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 134.

[5] Nie jest to sprawa łatwa, bowiem dla dziecka i młodego człowieka zdrowie jest „czymś" abstrakcyjnym, trudno jest wskazywać na troskę o zdrowie, kiedy „zdrowie" jest czymś odczuwalnym i uznawanym za normalność, a spojrzenie w przyszłość nie zawsze jest zrozumiałe, co będzie za 10… 20 lat.

[6] Zob. B. Wolny, *Zdrowie jako wartość szkolnej edukacji*, w: B. Wolny, *Edukacja zdrowotna w szkole. Poradnik dla nauczycieli realizujących edukację zdrowotną.* Stalowa Wola, 2010, s. 25.

[7] B. Karolczak – Biernacka, *Wartości kierowane przez sport, „*Kultura Fizyczna", nr 1-2 /99, s. 5-11.

wychowawczą oraz podłożem, na którym dokonuje się proces wychowania[8].

Należy podkreślić, że zainteresowanie problematyką wartości znacznie wzrasta, gdy następują zmiany ustrojowe, przekształceniu ulegają mechanizmy społeczne i instytucje, pojawiają się nowe zjawiska cywilizacyjne, ale także i wtedy, kiedy w życiu społecznym ugruntowuje się opinia na temat kryzysu wartości, co ma również miejsce we współczesnym *świecie.*

Ewolucja paradygmatów ujęcia zdrowia. Od biomedycznego poprzez socjomedyczny do holistycznego ujęcia zdrowia

Człowiek od zarania wieków cenił zdrowie i w różny sposób dbał i zabiegał o nie – takie dziania były zwiastunem współczesnej odmiany promocji zdrowia.

Wiek XXI przynosi nowe spojrzenie na człowieka i jego zdrowie, w którym szczególnie mocno podkreśla się odpowiedzialność osoby za własne zdrowie – „człowiek kreatorem zdrowego stylu życia". W polskiej szkole realizowana jest obecnie systematycznie edukacja zdrowotna połączona z promocją zdrowia, oparta na całościowym (holistycznym) ujęciu zdrowia, w której zdrowie ujmowane jest w kategoriach wartości[9].

Podejmując rozważania na temat wartości zdrowia ważne jest przedstawienie, jak historycznie zmieniało się podejście do definiowania zdrowia poprzez tworzenie jego paradygmatów[10] i jak wpłynęło to na współczesną koncepcję edukacji zdrowotnej, aktualnie realizowaną w polskiej szkole.

---

[8] M. Kowalski, *Znaczenie wartości w problematyce edukacyjnej,* w: M. Kowalski, A. Gaweł, *Zdrowie, wartość, edukacj*a, Kraków 2006, s. 47.

[9] Ostatnia wprowadzona z dniem 1 września 2009 roku reforma programowa wprowadziła znaczącą zmianę, po dziesięciu latach zrezygnowano z realizacji ścieżki prozdrowotnej na rzecz uczynienia wychowania fizycznego przedmiotem kierunkowym w realizacji edukacji zdrowotnej. W teoretycznych założeniach podkreśla się potrzebę ukierunkowania uczniów na wartość zdrowia. Treści programowe szczególnie na etapie gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej wskazują na aksjologiczną stronę edukacji zdrowotnej: „uczeń: wyjaśnia dlaczego zdrowie jest wartością i zasobem dla społeczeństwa". Powyższy zapis (dopiero na III etapie) nie oznacza, że nauczyciel nie powinien/może systematycznie, odpowiednio do wieku ucznia wprowadzać go i ukazywać aksjologiczne walory zdrowia, pomagając mu odkrywać, uznawać i urzeczywistniać wartość zdrowia. Por. B. Wolny, *Edukacja zdrowotna w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej*, w: E. Juśko, B. Wolny, ks. A. Gretkowski, *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej". Nowy kierunek szkolnej edukacji zdrowotnej*, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 170. oraz B. Wolny, *Edukacja dla zdrowia (o zdrowiu) ucznia (aksjologiczne podstawy edukacji zdrowotnej – analiza nowej Podstawy programowe*j, Kraków 2010, s. 102.

[10] Paradygmat to akceptowany przez społeczność naukową podstawowy wzorzec (schemat) nauki, który jest obowiązujący i również powszechny dla danego okresu. Wzorzec wsparty jest na szerszej koncepcji filozoficznej interpretacji rzeczywistości, toteż przy jego zmianie mogą nastąpić zmiany dotyczące poglądu na świat. Wraz z powstawaniem nowego paradygmatu zmianie podlega przewartościowanie lub odrzucenie tych, które obowiązywały do tej pory. Innymi słowy, aby coś mogło być obowiązujące , to coś , co było, musie zostać wycofane. Zob. L. Kulmatycki, *Promocja zdrowia w kulturze fizycznej*, Wrocław, 2003, s. 20.

Biomedyczna a socjomedyczna koncepcja zdrowia człowieka

W kulturze europejskiej jednym z pierwszych, który uporządkował całokształt poglądów na temat zdrowia, był Hipokrates, nazywany „ojcem medycyny europejskiej". W swoich rozważaniach podkreślał, że dobre samopoczucie (zdrowie), złe (choroba) zależy od równowagi miedzy tym, co otacza człowieka, a nim samym. Zewnętrzna równowaga między człowiekiem a środowiskiem pozwala na stworzenie równowagi wewnętrznej[11]. Ocena zdrowia dokonana przez Hipokratesa, jako kategorii „dobrego i złego samopoczucia", dopuszcza wiele subiektywizmu, który zawężał pojęcie zdrowia do indywidualnego odczuwania i odbierania otoczenia. Obiektywność pojawia się dopiero w sformułowaniu zależności zdrowia od równowagi między człowiekiem a otoczeniem. W relacjach człowiek – otoczenie można obserwować zdrowie jakby z zewnątrz – jego oznaki, cechy i efekty możliwe i poddawane ocenie innych ludzi. To właśnie człowiek jest kryterium obiektywności w ocenie i formułowaniu potencjału zdrowia swojego i innych ludzi, bowiem przed innym człowiekiem (i ludźmi) manifestowane są zachowania wskazujące na zdrowie lub jego brak[12].

Kolejne spojrzenie na zdrowie wnosi filozofia kartezjańska, która świat i człowieka ujmowała mechanistycznie[13]. Organizm człowieka porównywała do wielkiej maszyny, działającej z ogromną doskonałością i precyzją. Teoria ta doprowadziła do poznania człowieka, jego funkcji, ale to spowodowało, że reakcja na chorego człowieka została zawężona do perfekcyjnego naprawiania jego zdrowia, jako uszkodzonej maszyny biologicznej, bez widzenia go jako całości[14]. Widzenie człowieka i świata opartego na paradygmacie kartezjańskim doprowadziło do szybkiego rozwoju nauk ścisłych, a w medycynie do ogromnego postępu technicznego, który pozwolił na wykorzystanie metod analitycznych w badaniu ciała człowieka i jego funkcji. Powstały jednocześnie naukowe podstawy medycyny i biomedycznego pojęcia zdrowia[15].

W kolejnym ujęciu zdrowia zauważono, że wpływ na zdrowie człowieka mają również – obok czynników biologicznych – czynniki społeczne. Zdano sobie sprawę, że zdrowie nie jest wyłącznie domeną medycyny, ale wielu nauk. Powstaje socjomedyczna koncepcja zdrowia oparta na myśli neopozytywistycznej. Według tej koncepcji „człowiek to przede wszystkim zespół elementów powiązanych względnie prostymi relacjami, wiedza o każdym elemencie i każdej relacji to wiedza o człowieku jako całości"[16]. Zdrowie w tej koncepcji rozumiane było

[11] Zob. szerzej w: T.B. Kulig, I. Wrońska (red.), *Zdrowie w medycynie i naukach społecznych*, Stalowa Wola 2000, s. 15-17.

[12] Tamże.

[13] A. Ostrowska, *Prozdrowotne style życia. Promocja zdrowia*, „Nauki Społeczne i Medycyna", Warszawa 1997, s.10-11.

[14] Tamże.

[15] T.B. Kulik, *Zdrowie kategoria uniwersalna*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", Warszawa 1997, s. 104.

[16] K. Popielski, *Zdrowie jako kategoria antropologiczno – psychologiczna,* w: *Style życia a zdrowie*, Olsztyn 1995.

jako kategoria uniwersalna i jednoznaczna dla każdej posługującej się nią osoby, niezależnie od wpływu i zmiany otoczenia. Zdrowie w ujęciu neopozytywistycznej medycyny to pojęcie nie uwzględniające choroby. Choroba jest ujęta jako odrębne pojecie, a zdrowie jest takim stanem, w którym nie ujawnia się żadna z jednostek chorobowych wpisanych w „Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów”[17].

W koncepcji socjomedycznej przedmiotem uwagi medycyny była choroba, bowiem kategorię zdrowia uznawano za zbyt trudną do określenia. Zatem wszelkie działania w medycynie, takie jak: diagnostyka, terapia, rehabilitacja, nastawione były na walkę z chorobą oraz walkę o utrzymanie i przedłużenie życia. Lekarz zajmujący się chorym jednostronnie określał dobro obiektywne pacjenta. Takie podejście sprzyjało uprzedmiotowieniu i paternalistycznemu traktowaniu pacjenta[18].

Tradycyjne ujęcie edukacji zdrowotnej w szkole – brak wychowania do aksjologii zdrowia

Socjomedyczne ujmowanie zdrowia miało swoje odniesienie w szkolnej edukacji, która nie uwzględniała systematycznych działań, skupiała się tylko na ochronie zdrowia i zapobieganiu chorobom. Wychowanie zdrowotne miało charakter okazjonalny i ograniczało się do akcji np. związanych z „Dniem bez papierosa”, w ramach którego w szkole organizowano krótką akademię z pogadanką na temat wpływu nikotyny na zdrowie człowieka.

Konsekwencją tak prowadzonych działań była słaba i bardzo znikoma wiedza na temat zdrowia, brak ukształtowanych umiejętności i uformowanej postawy ucznia. Zdrowie utożsamiane było ze sferą fizyczną, dlatego ograniczało się do aktywności ruchowej, która zazwyczaj kończył się wraz z zakończeniem szkolnej edukacji. Ruch, aktywność fizyczna była przywilejem młodości. Osobie dorosłej nie „uchodziło” podejmowanie systematycznych form aktywności ruchowych. Działania szkoły w zakresie troski o zdrowie uczniów prowadzone były przez personel medyczny (lekarzy, higienistki szkolne). Wychowanie zdrowotne ograniczało się do metod słownych opartych na pogadankach, filmach, rzadziej dyskusji. Uczeń kończył szkołę bez ukierunkowania na przyszłość i z niską wiedzą lub jej brakiem w kontekście ujmowania zdrowia jako ważnej wartości życia człowieka. Przekazywana wiedza (tylko teoretyczna) na temat ochrony zdrowia nie procentowała wyborem zdrowych zachowań . Taki stan rzeczy potwierdzały prowadzone badania naukowe, które wskazywały na brak preferencji zachowań zdrowotnych przez młodzież po ukończeniu szkoły. Młodzi ludzie nie spędzali aktywnie czasu wolnego, wykazywali się niskim przestrzeganiem zasad zdrowego odżywiania, przy wysokim wyborze zachowań nie sprzyjających zdrowiu[19].

---

[17] B. Hołys, *System wartości a zdrowie psychiczne*, Warszawa 1990.

[18] T.B. Kulig, I. Wrońska (red.), *Zdrowie w medycynie i naukach społecznych,* s. 17.

[19] B. Wolny, *Wychowanie fizyczne w zreformowanej szkole. Ranga i miejsce wychowania fizycznego w polskiej szkole.* cz. 1. Lublin 2006, s. 130.

Socjoekologiczna (holistyczna) koncepcja zdrowia[20] a działania szkoły ukierunkowane na promowanie zdrowia

W kształtowaniu się nowego ujęcia zdrowia obok medycyny i nauk społecznych ważne znaczenie odegrała ekologia[21]. W medycynie przedmiotem badań stały się „zachowania otaczające chorobę", natomiast biomedyczne aspekty zdrowia stały się w tej orientacji jednym z wielu wyznaczników działania, gdyż o treści działań decydować miał w równym stopniu cały psychologiczny, społeczny i kulturowy kontekst, w jakim znajduje się żyjąca jednostka ludzka. Przyjęcie takiego myślenia generuje także inny niż dotychczas obraz zdrowia, odwołując się inaczej niż w pozytywizmie – do istoty ludzkiej, a dopiero później do zjawisk będących ich uzewnętrznieniem[22]. Istotę zdrowia mają wyrażać dwa bardzo ogólne pojęcia: dynamiczna równowaga i potencjał zdrowotny[23].

Równowaga opisuje prawidłowy stan relacji pomiędzy poszczególnymi sferami funkcjonowania człowieka (fizyczna, psychiczna, społeczna). Zakłócenie równowagi jednej ze sfer (na zasadzie wzajemnych powiązań) ujawniać się będzie również w innych sferach. Warunkiem utrzymania równowagi jest potencjał zdrowotny właściwy dla samego człowieka, jak i jego środowiska.

W socjoekologicznej koncepcji, zdrowie to: **„kompletny fizyczny, psychiczny i społeczny dobrostan człowieka, a nie tylko brak choroby lub kalectwa"**[24]. Definicja ta zawarta w programie ŚOZ, stanowi wersję otwartą, co oznacza, że choroba nie jest pojęciem statycznym, ustalonym raz na zawsze, ale wyraża aktualny stan wiedzy medycznej w zakresie zjawisk odzwierciedlających procesy patologiczne zachodzące w organizmie człowieka[25].

Koncepcja salutogenezy A. Antonovsky'ego

Nowe podejście do zdrowia i choroby zaproponował Aaron Antanovsky, jego koncepcje nazwana salutogenezą (salus – zdrowie) zakłada, że zdrowie i choroba są krańcami kontinuum. Każdy człowiek zajmuje pewną pozycję między biegunami „absolutnego zdrowia" i całkowitej choroby"[26]. Dla działalności pedagogicznej wiąże się to z potrzebą ukazywania dwóch biegunów życia człowieka: zdrowia i choroby. To człowiek sam decyduje (poprzez prowadzony styl życia), ku jakiemu biegunowi się przybliża.

Barbara Woynarowska podkreśla, że gdy człowiek buduje własne zasoby dla zdrowia i potrafi skutecznie radzić sobie ze stresorami to przesuwa się w kierunku bieguna zdrowia[27].

---

[20] Obecnie w literaturze przedmiotu funkcjonuje również druga nazwa: społeczno – ekologiczna koncepcja zdrowia.

[21] Tamże.

[22] K. Popielski, *Zdrowie jako kategoria antropologiczno – psychologiczna*, s. 23.

[23] K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Warszawa 1989, s. 21.

[24] Def. ŚOZ z 1946 roku.

[25] D.B.Smith, *Practice Cover Center Rehabilitation Oncology*, „Nursing Forum" 1989, 16.1.5, s. 105-106.

[26] A. Antonovsky, *Rozwikłane tajemnice zdrowia*, Warszawa 1995, s. 53.

[27] B. Woynarowska, M. Sokołowska, *Szkoła promująca zdrowie, doświadczenia dziesięciu lat*, Warszawa 2000, s 13.

W takim ujęciu wyraźnie wzbogacona została wartość życia, bowiem zdrowie oznacza zdolność do prowadzenia życia sensownego i twórczego, satysfakcjonującego danego człowieka i to człowiek ponosi odpowiedzialność za stan swojego zdrowia. Człowiek w życiu może korzystać z zasobów, które sprzyjają zdrowiu i procesom zdrowienia. A. Antonovsky definiuje je jako „uogólnione zasoby odpornościowe"[28] – są to „właściwości" osoby, grupy, środowiska i kultury, które umożliwiają uniknięcie stresorów i usprawnienie procesu radzenia sobie z wymaganiami życia codziennego[29]. Zalicza do nich: właściwości człowieka – cechy biologiczne (genetyczne, konstytucjonalne), psychiczne (m.in. poczucie tożsamości, sprawstwa i kontroli, zdolności, inteligencja, wiedza) i zdolności interpersonalne, cechy środowiska fizycznego, czynniki społeczno–kulturowe (wsparcie społeczne, stabilność kulturowa, religia, opieka zdrowotna), warunki materialne, pozycja zawodowa[30]. W korzystaniu z powyższych zasobów ważna jest umiejętność, która jest centralnym pojęciem koncepcji salutogenezy – tzw. poczucie koherencji[31]. Składa się ono z trzech wzajemnie ze sobą powiązanych komponentów: zrozumiałość, zaradność i sensowność.

Wyniki wielu badań wskazują, że poczucie koherencji wpływa pozytywnie na zdrowie i radzenie sobie ze stresem. Im silniejsze poczucie koherencji, tym większą mają ludzie szansę na przesuwanie się na kontinuum w kierunku zdrowia[32].

B. Woynarowska podkreśla, że „koncepcja salutogenezy może stanowić podstawę teoretyczną dla edukacji zdrowotnej, w tym szczególnie ukierunkowanej na rozwijanie umiejętności życiowych. Edukacja ta może wspierać kształtowanie zasobów odpornościowych oraz poszczególnych komponentów poczucia koherencji"[33]

Promocja zdrowia podstawą ukierunkowania na wartość zdrowia

Paradygmat socjoekologiczny wprowadził całkiem nowe w stosunku do socjomedycznej tradycji pojęcie promocji zdrowia, która określana jest jako „proces umożliwiający ludziom zwiększenie kontroli nad ich zdrowiem oraz polepszenie i wzbogacenie ich zdrowia"[34]. „Promocja zdrowia obejmuje

---

[28] A. Antonovsky, *Rozwikłane tajemnice zdrowia*, s. 55.

[29] H. Sęk, R. Cieślak, *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, w: *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie,* Warszawa 2004, s. 12.

[30] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, Warszawa 2007, s. 23.

[31] A. Antonovsky podaje, że poczucie koherencji jest to globalna orientacja człowieka, wyrażająca stopień, w jakim człowiek ma dominujące, trwałe, choć dynamiczne poczucie pewności, że: bodźce napływające ze środowiska wewnętrznego i zewnętrznego maja charakter ustrukturowany, przewidywalny i wytłumaczalny; dostępne są zasoby, które pozwolą mu sprostać wymaganiom stawianym przez te bodźce; wymagania te są dla niego wyzwaniem wartym wysiłku i zaangażowania. Zob. A. Antonovsky, *Rozwikłane tajemnice zdrowia*, 34.

[32] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, s. 34-35.

[33] Tamże, s. 36.

[34] Def. Promocji zdrowia wg Karty Ottawskiej, I Konferencja Promocji Zdrowia w Ottawie

edukację do zdrowia oraz działania ukierunkowane na zmiany w środowisku fizycznym, społecznym, w funkcjonowaniu służb społecznych oraz na tworzeniu w społeczeństwie systemu wsparcia[35].

Promocja zdrowia stała się nową koncepcją i strategią działań dla zdrowia. Takie podejście wiąże się z wielowymiarowym ujęciem i rozumieniem promocji zdrowia. Analizując definicje promocji zdrowia zauważmy bowiem, że promocja jest:

1. **Procesem**, czyli wiąże się z serią działań i zmian, zwykle długotrwałych (rozciągniętych w czasie) pozostających ze sobą w związku przyczynowym, które mogą podejmować ludzie dla poprawy swojego samopoczucia i zdrowia;
2. W procesie tym biorą udział **ludzie**: uczestniczą poszczególne jednostki, grupy, społeczności lokalne i całe społeczeństwa, uznając, że sami ponoszą odpowiedzialność za zdrowie własne i innych;
3. Ważnym elementem tak realizowanego procesu jest **kontrola**, jako wgląd we własne zdrowie i troska o nie, tzn. :
   - Uświadomienie sobie i określenie własnych problemów zdrowotnych,
   - Rozbudzenie potrzeb ich rozwiązania,
   - Odkrycie własnych możliwości ich rozwiązania,
   - Podjęcie decyzji,
   - Działania dla poprawy zdrowia[36].

Promocję zdrowia określa się jako sztukę pomagania ludziom zmieniać swoje życie na lepsze w różnych okresach życia, oraz jako sztukę interwencji w systemy społeczne i zachęcanie ich, aby rozwijały się w kierunku zdrowych środowisk. Dlatego, zdrowie należy wbudować w różne systemy społeczne i istniejące organizacje oraz połączyć działania na rzecz zdrowia w rodzinie, szkole, służbie zdrowia, społeczności lokalnej i krajowej (spójność działań).

W **paradygmacie socjoekologicznym** zaspokajanie potrzeb zdrowotnych nie odbywa się zatem tylko w ramach instytucji medycyny oficjalnej, ale obejmuje wszechstronne zainteresowanie człowiekiem. To zainteresowanie dotyczy między innymi takich problemów jak: samoleczenie, działalność grup społecznych (w tym rodziny, samopomocy nakierowanej na zdrowie ludzi – uzależnionych i niepełnosprawnych), działalność ruchów alternatywnych i proekologicznych przeciwstawiających się środowiskowym zagrożeniom zdrowia.

Socjoekologiczna koncepcja zdrowia koncentruje się na życiu codziennym całej populacji, a nie tylko na ludziach znajdujących się w sytuacji zagrożenia chorobą. Dostarcza stałej informacji na temat zdrowia w kontekście życia codziennego (everyday live), wymaga pełnej kooperacji różnych sektorów zarządzania – od szczebla centralnego po lokalne. Tutaj ważne miejsce zajmuje szkoła jako instytucja podejmująca działania związane z edukacją zdrowotną

(Kanada) 1986.

[35] H.R. Wolff, *Pojęcie choroby i medyczne ujęcie człowieka*, Kraków 1996, s. 19.

[36] B. Woynarowska, M. Sokołowska (red.)., *Szkoła promująca zdrowie, doświadczenie dziesięciu lat*, s. 16-17.

i promocją zdrowia. Szczególnie kieruje się ona ku efektywnemu i konkretnemu udziałowi społeczeństwa w definiowaniu problemów zdrowia.

W tej koncepcji wyraźnie odnajdujemy praktyczne odniesienia do realizacji edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia w szkole. Poszerzenie edukacji zdrowotnej o aspekty promocji zdrowia umożliwiają:

1. Koncentrację na zdrowiu (a nie na chorobie), jego doskonalenie i budowanie zasobów dla zdrowia. Zdrowie jest traktowane jako środek do poprawy jakości życia, czyli sprawniejszego funkcjonowania, większej wydajności pracy i zarobków, satysfakcji z życia. Stanowi zatem wartość dla człowieka. Dobre zdrowie pozwala człowiekowi rozwijać się i osiągać w życiu „szczęśliwość", która jest efektem odpowiedniego przygotowania młodego człowieka w procesie wychowania[37].
2. Nadrzędnym celem jest kształtowanie stylu życia i środowiska sprzyjającego zdrowiu.
3. Uświadamianie ludziom, że to oni sami:
   - podejmują decyzję i dokonują wyborów dotyczących zdrowia,
   - ponoszą odpowiedzialność za zdrowie własne i innych ludzi w swoim otoczeniu.
4. Uświadamianie politykom i zarządzającym na różnych poziomach i organizacjach, także w szkole, że obowiązkiem ich jest podejmowanie działań do tworzenia warunków, w których zdrowe wybory będą dla ludzi łatwiejszymi wyborami[38].

Noetyczna koncepcja zdrowia dopełnieniem całościowego podejścia do zdrowia człowieka

Szczególny wkład w formowanie się współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej wniosła **noetyczna koncepcja zdrowia** opracowana przez Kazimierza Popielskiego. Autor poszerza płaszczyznę definiowania zdrowia o wymiar egzystencjalny, zwracając tym samym uwagę na sferę aksjologiczną zdrowia. Zaproponowana wielowymiarowość znaczenia zdrowia i choroby stwarza możliwości spojrzenia na człowieka poprzez wiele płaszczyzn, w jakich on funkcjonuje i żyje. Choroba w tej koncepcji jest zagrożeniem zdrowia i jego potencjalności, ale jednocześnie stanowi nierozerwalny element całości pojmowania i rozumienia człowieka, a on sam traktowany jest w tej koncepcji jako podmiot, który nie tylko jest leczony, ale partycypuje i kieruje leczeniem[39].

---

[37] Ciekawą i nadal aktualną koncepcję wychowania człowieka przydatną w edukacji zdrowotnej proponował E. Ch. Trapp (1745-1818), który wychowania rozumiał „jako rozwój pewnych zadatków istniejących w człowieku, ale wymagających umocnienia dla jego własnego dobra oraz dla dobra społeczności, jako formowanie człowieka dla szczęśliwości, która wiązałaby się z takimi uczuciami jak zadowolenie, błogostan, radość, szczęście". Zob. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 123; K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 24.

[38] Zob. szerzej w: B. Woynarowska, M. Sokołowska, *Ścieżka edukacyjna – edukacja prozdrowotna i promocja zdrowia w szkole,* Warszawa 2001, s. 36.

[39] K. Popielski, *Zdrowie jako kategoria antropologiczno – psychologiczna,* s. 56.

W koncepcji tej podkreśla się ważność współpracy nauk humanistycznych, głównie psychologii, socjologii i pedagogiki. W kształceniu holistycznym eksponuje się: promocję zdrowia i profilaktykę, dziedziny uznawane dziś za najskuteczniejsze w przeciwdziałaniu biologicznej degradacji społeczeństw, zapobieganiu chorobom społecznym oraz chroniącym życie w całej jego rozciągłości od urodzenia aż do naturalnej śmierci.

Holistyczne ujęcie zdrowia odpowiedzią na pełne doświadczanie zdrowia przez ucznia

We współczesnym podejściu do zdrowia uwzględnia się holistyczną, czyli całościową koncepcję zdrowia z aspektem noetycznym. Takie podejście umożliwia ujmowanie człowieka jako „całość" (człowiek jako osoba, indywidualność i niepowtarzalność osoby ludzkiej), ale i „części całości" (człowiek żyje w różnych środowiskach i jest jego częścią, począwszy od rodziny, społeczności szkolnej, zawodowej, lokalnej i również przyrodniczej, jest częścią całości, jaką jest świat).

W wielowymiarowym (holistycznym) ujęciu zdrowia podkreśla się, że na zdrowie człowieka składają się cztery wymiary (aspekty) zdrowia, wzajemnie ze sobą powiązane, tzn.:

1. Zdrowie fizyczne – odnosi się do ciała, biologicznego funkcjonowania organizmu jego poszczególnych układów i narządów;
2. Zdrowie psychiczne, a w jego obrębie dwa komponenty:
   - poznawczy, czyli zdrowie umysłowe (mentalne), określane jako zdolność do jasnego, spójnego myślenia, uczenia się, realizacji swego potencjału intelektualnego;
   - afektywny, czyli zdrowie emocjonalne, które oznacza:
   - o zdolność do kontrolowania emocji (m.in. takich jak lęk, radość, złość, żal), w tym rozpoznawania ich i wyrażania w sposób adekwatny do sytuacji, zapewniający poczucie komfortu i akceptowany społecznie;
   - o zdolności do radzenia sobie z trudnościami, stresem, napięciami, depresją i lękiem;
3. Zdrowie społeczne – oznacza:
   - zdolność do utrzymywania prawidłowych relacji interpersonalnych i współpracy z innymi ludźmi;
   - niezależność (autonomię), jako cechę osób dojrzałych społecznie[40];
4. Zdrowie duchowe – jest pojęciem wieloznacznym. W definiowaniu zdrowia duchowego pojawiają się takie elementy: samoświadomość, jakość relacji, system wartości i poczucie celu życia[41]. W promocji zdrowia wyróżnia się następujące kryteria zdrowia duchowego: zdolność do dawania i brania, okazywanie („promieniowanie") ciepła, bezwarunkowa miłość, poczucie sensu i celu życia, uznawanie czynników transcendentalnych, wewnętrzna siła i spokój,

[40] K. Tones, J. Greek, *Heath promotion. Planning and strategies*, London 2004, s. 132.
[41] B. Seawaed, *Spiritual wellbeing: A health education model*, "Journal of Health Education" nr 3, 1991, s. 160.

pozytywne nastawienie, własne kredo życiowe, uznawanie czegoś, co istnieje „poza naszym umysłem", otwartość na przeżycia duchowe, zdolność wyjścia poza świadomość[42]. Dla ludzi wierzących zdrowie duchowe związane jest z ich przekonaniami, praktykami religijnymi i wartościami podstawowymi dla danej religii. Dla ludzi niewierzących wynika z praw natury lub ich osobistego „kredo"[43]. B. Woynarowska w analizie interpretacji zdrowia duchowego[44] podaje ciekawą interpretację zdrowia duchowego w ujęciu ks. Józef Tischnera. W swojej koncepcji autor wyszedł od uznania, że człowiek „jest bytem dla siebie (…) dla samego siebie pewnym zadaniem, (…) jakimś darem, ale można także powiedzieć, że jest dla samego siebie jakimś nieszczęściem. (…) Kiedy jesteśmy dla siebie, jesteśmy jednocześnie w jakiejś mierze przeciwko sobie[45]". Wychodząc z tego punktu uznał, że zdrowie duchowe (zastrzegając sobie, że jest to określenie niezbyt precyzyjne) „polegałoby na tym, że owo ‚<dla siebie> i <przeciwko sobie> pozostaje we względnej harmonii, tzn. każde <przeciwko sobie> pojawia się w ramach głębszego <dla siebie>. Z rozważań tych wynikają ważne wskazania dla edukacji zdrowotnej odnoszące się do osób, u których przeważają działania „przeciwko sobie" i człowiek „w granicach swojego jestestwa jest wrogiem samego siebie"[46] Zdaniem J. Tischnera „pojawia się wówczas problem, jak nauczyć takiego człowieka przyjaźni, nie tylko z innymi, ale przede wszystkim z samym sobą"[47].

Zdrowie oznacza zatem pewien rodzaj równowagi między poszczególnymi jego wymiarami. Człowiek zdrowy to człowiek zdrowy we wszystkich aspektach.

Zdrowie jako wartość w holistycznej koncepcji zdrowia

Holistyczne podejście do zdrowia wiąże się z całościową koncepcją (filozofią) zdrowia, w której zdrowie nie jest ograniczane do wymiaru instrumentalnego, ale nadaje mu się wymiar aksjologiczny[48]. Zdrowie jest zatem wartością, dobrem pożądanym i cenionym dla jednostki i społeczeństwa. Zdrowie postrzegane jest, jako ważna wartość w życiu człowieka. Dobre zdrowie jest warunkiem szczęścia w życiu, stąd jest wartością cenioną i pożądaną w wychowaniu.

W ujęciu zdrowia jako wartości należy rozróżnić dwa pojęcia: wartość „zdrowie" i wartość zdrowia[49].

---

[42] F. Hill, *Mental heath, holistic wellbeing and the spiritual dimension*, „Promotion of Mental Health" 1995,t. 4, s. 106.

[43] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, s. 31.

[44] Tamże.

[45] J. Tischner, *Zdrowie młodzieży w aspekcie psychicznym*, w: A. Jopkiewicz, J. Schejbal (red.*), Zdrowie dzieci i młodzieży w aspekcie fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym*, Kielce 1998, s. 127.

[46] Cyt. za: B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, s. 31.

[47] Tamże.

[48] M. Barlak, *Propozycja programu wychowania zdrowotnego w Salezjańskiej Organizacji Sportowej, w: Personalistyczna wizja sportu, Warszawa* 1994, s. 197.

[49] Podział taki wiąże się z dokonanym przez S. Ossowskiego podziałem na dwie grupy

Wartość **„zdrowie”** odnosi się do:

- **wartości odczuwanej** – uznanej przez jednostkę za rzeczywiście cenną, (atrakcyjną, pożądaną), generującą postawy emocjonalne i wyzwalającą działania (np. profilaktyczne, lecznicze); zależnej od stanu fizjologicznego organizmu (np. uczucie głodu) i stopnia zinternalizowania wpływów społecznych;
- **wartości uznawanej** – przekonanie jednostki, że zdrowie powinno być cenione, ponieważ postrzegane jest jako cenne w środowisku społecznym; przekonanie to w mniejszym stopniu oparte jest na emocjach, zawiera element pewności i często pozostaje w sferze deklaracji, ale jest trwalsze, bardziej ustabilizowane niż wartości odczuwane.

Wartość zdrowia – czyli siła, z jaką jest ono cenione lub pożądane (zwłaszcza w porównaniu z innymi wartościami). Odpowiada ona drugiemu, wyróżnionemu przez S. Ossowskiego podziałowi na:

- wartości uroczyste – należące do tzw. wartości wyższych, obdarzonych powszechnym szacunkiem, publicznie manifestowanych, najsilniej wyrażonych w szczególnych sytuacjach, np. zagrożeń, sukcesów, napięć;
- wartości codzienne – wiążące się z praktycznymi, codziennymi, prywatnymi celami jednostki[50].

Jak podkreśla B. Woynarowska, „oba pojęcia wartość „zdrowie” i wartość zdrowia są ze sobą związane, ale w badaniach nad wartością zdrowia w świadomości społecznej bierze się pod uwagę zwykle to drugie i bada się pozycję zdrowia w hierarchii lub systemie (zbiorze wartości)[51]”. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że zdrowie jest wartością wysoko cenioną w hierarchii uczniów, rodziców i nauczycieli wszystkich etapów edukacji szkolnej. Zajmuje ono pierwsze miejsce wśród cenionych wartości życia codziennego[52].

W edukacji szkolnej opartej na holistycznym ujęciu zdrowia ważne jest zatem akcentowanie, że zdrowie jest :

- wartością, dzięki której jednostka lub grupa może realizować swoje aspiracje i potrzebę satysfakcji oraz zmieniać środowisko i radzić sobie z nim;
- zasobem (bogactwem) dla społeczeństwa, gwarantującym jego rozwój społeczny i ekonomiczny; tylko zdrowe społeczeństwo może tworzyć dobra materialne i kulturowe, rozwijać się i osiągać odpowiedni poziom jakości życia;
- środkiem do codziennego życia (a nie jego celem), umożliwiającym lepszą jego jakość[53].

Powyższe podejście do zdrowia wskazuje na zmianę, która dokonała się w edukacji zdrowotnej. Obecnie wszystkie działania prowadzone w rodzinie

---

wartości: odczuwane i uznawane oraz uroczyste i codzienne. Zob. K. Puchalski, *Zdrowie w świadomości społecznej*, Łódź 1997, s. 72.

[50] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna, s.* 38.

[51] Tamże.

[52] B. Wolny, *Preferencja wartości zdrowia w szkole promującej zdrowie*, „Kwartalik Edukacyjny”, 1(44) wiosna 2006, Rzeszów, s. 26-37.

[53] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna, s.* 40.

i szkole oparte są na zasadzie: przez osobowość do zdrowia[54]. Uznanie powyższej zasady jest zbieżne z systematycznością i systemowością prowadzonych działań w edukacji zdrowotnej, przy uznaniu, że zdrowie (kształtowanie go) jako proces tworzący się w ciągu całego życia charakteryzuje się dynamicznością (ciągłą zmianą), pozostając bardzo ściśle z osobowością (ma miejsce w strukturze osobowości)[55].

Podsumowanie

Podjęte w artykule rozważania na temat kształtowania się współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej, wskazują, że obecnie wychowanie zdrowotne młodego człowieka powinno polegać na kształtowaniu i rozwijaniu jego świadomości w zakresie dbania o zdrowie, w takim zakresie, aby ukształtować i utrwalić nawyki zdrowego zachowania na całe życie (aktualizm i prospekcja działań szkoły). Wyrabianie postawy zdrowotnej obejmuje potrzebę przyswajania przez wychowanka wiedzy o zdrowiu jako „wartości" i warunkach jego zachowania, jak również rozwijaniu umiejętności dbania o zdrowie swoje i innych przez całe życie.

Podsumowując należy podkreślić, że:

1. Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia może być realizowana jedynie w kontekście wychowania pojmowanego integralnie (w takim ujęciu ważne są wszystkie dziedziny wychowania człowieka).
2. Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia może być skuteczna jedynie w takim procesie wychowania, w którym podstawowym i zasadniczym źródłem celów wychowawczych są wartości istotne dla naszego bytu. Wartości, które pomagają nam w budowaniu swego człowieczeństwa (w takim przypadku podstawą wychowania jest organizowanie spotkania z wartościami w procesie odkrywania wartości i przyswajania ich przez wychowanka, uznania jako ważnych w życiu). Takimi wartościami w edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia są: zdrowie, zatroskanie o istnienie swoje i innych, miłość i akceptacja, szacunek dla własnego ciała i ciała innych, odpowiedzialność i wolność wyborów. Wolność integralnie związana z odpowiedzialnością za siebie, za drugiego człowieka, za świat, w którym żyjemy.
3. Skuteczna jest tylko taka edukacja, w której zdrowie nie jest ograniczane do wymiaru instrumentalnego, ale nadaje mu się wymiar aksjologiczny. Zdrowie bowiem, jest zjawiskiem wielopłaszczyznowym. Obejmuje wzajemnie się warunkujące aspekty fizyczne, psychiczne, społeczne, poznawcze i duchowe. Ich zrównoważenie i zintegrowanie daje dopiero w efekcie rozwój i dobro osoby. Dlatego właśnie proces edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia musi, by był efektywny, mieć wielostronny charakter[56].

---

[54] Takie podejście jest konsekwencją ewolucji, która dokonała się w podejściu do wychowania zdrowotnego. Funkcjonująca zasada „Przez zdrowie do osobowości" obecnie została zamieniona na: „Przez osobowość do zdrowia".

[55] Por. M. Kowalski, *Zdrowie jako kategoria aksjologiczna*, w: M. Kowalski, A. Gaweł, *Zdrowie, wartość, edukacja*. Kraków 2006, s. 50.

[56] Por. M. Barlak, *Propozycja wychowania zdrowotnego w salezjańskiej Organizacji Sportowej (w kontekście integralnego wychowania,* w: Z. Dziubiński (red.),

W myśl założeń integralnego wychowania edukacja zdrowotna (prozdrowotna)[57] jest podstawowym prawem dzieci i młodzieży. Dbałość o zdrowie ucznia to jedno z zasadniczych zadań szkoły dążącej do pełnego i wszechstronnego rozwoju swoich wychowanków.

Reasumując należy podkreślić, że we współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej, zdrowie jest wartością cenioną i pożądaną. Troska o zdrowie powinna być/jest przejawiana przez rodzinę, przedszkole, szkołę oraz inne instytucje, a wszelkie zabiegi wychowawcze powinny być/są skierowane na przygotowanie wychowanka do kultury zdrowia, rozumianej jako świadoma i systematyczna praca nad sobą, na poczuciu odpowiedzialności za zdrowie własne i innych. Wychowywanie do kultury zdrowotnej jest sprawą ważną, szczególnie obecnie, gdy tak mocno podkreśla się niekorzystny wpływ współczesnej cywilizacji na zdrowie człowieka. Zagrożenia te związane są m.in. z niewłaściwym stylem życia, na który składa się pośpiech, stres, przepracowanie, brak ruchu i niewłaściwe wykorzystywanie czasu wolnego (uzależnienie od telewizji i komputera), złe odżywianie czy używki. Edukacja zdrowotna (w tym przede wszystkim szkolna) może być/jest skuteczną odpowiedzią na zagubienie współczesnego człowieka.

Streszczenie:

Artykuł podejmuje przegląd koncepcji zdrowia od biomedycznej, poprzez socjomedyczną do socjoekologicznej w odniesieniu do działań szkoły. Ukierunkowany jest na ukazanie kształtowania się współczesnej holistycznej koncepcji zdrowia, w której zdrowie ujmowane jest w kategoriach wartości.

W artykule została wyeksponowana współczesna koncepcja edukacji zdrowotnej z promocją zdrowia ukierunkowaną na wdrażanie ucznia do ujmowania zdrowia jako ważnej wartości życia człowieka.

Summary:

The scope of the article is the health conception review starting from biomedical, through socio-medical to socio-ecological refering to the impact of school. It is directed to exhibit the forming of contemporary holistic health conception that conceives health as the value.

In the article contemporary health education is exposed with health promotion

---

Personalistyczna wizja sportu, Warszawa1994, s. 195-199

[57] Istnieje wiele propozycji definicji edukacji zdrowotnej; przedrostek „pro" oznacza „ku", „do" zdrowia. W zreformowanej szkole funkcjonuje zarówno określenie „edukacja zdrowotna", jak również „edukacja prozdrowotna" – ta nazwa funkcjonuje w „Podstawie Programowej" – tam odnajdujemy zapis dotyczący ścieżki „edukacja prozdrowotna". Zob. w: B. Woynarowska, M. Sokołowska, *Ścieżka edukacyjna – edukacja prozdrowotna i promocja zdrowia w szkole*, Warszawa 2001, s. 1; Rozporządzenie MENiS z dnia 26 lutego 2002 r. *w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz.U. nr51, poz.458) oraz Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 sierpnia 2007 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (DZ.U. z dnia 31 sierpnia 2007 r. Nr 157, poz.1100).

directed to initiate students into concerning health as an important value of human life.

Bibliografia:

Antonovsky A., *Rozwikłane tajemnice zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, Fundacja IPN, Warszawa 1995.

Barlak M., *Propozycja programu wychowania zdrowotnego w Salezjańskiej Organizacji Sportowej, w: Personalistyczna wizja sportu,* Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1994, s. 195-214.

Dąbrowski K., *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, PWN, Warszawa 1989.

Demel M., *O wychowaniu zdrowotnym*, PZWS, Warszawa 1968.

Gretkowski A., *Rodzina: jej funkcje, zadania i rola w wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym*, „Miesięcznik Pasterski Płocki", 2001.

Hill F., *Mental heath, holistic wellbeing and the spiritual dimension*, „Promotion of Mental Health" 1995,t. 4.

Hołys B., *System wartości a zdrowie psychiczne*, PZWL, Warszawa 1990.

Karolczak-Biernacka B., *Wartości kierowane przez sport, „*Kultura Fizyczna", nr 1 – 2 /99, s. 5-11.

Kowalski M., Gaweł A., *Zdrowie, wartość, edukacj*a, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2006.

Kulik T.B., *Zdrowie kategoria uniwersalna*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", Warszawa 1997, s. 104-109.

Kulig T.B., Wrońska I. (red.), *Zdrowie w medycynie i naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej, Stalowa Wola 2000.

Kulmatycki L., *Promocja zdrowia w kulturze fizycznej*, AWF, Wrocław 2003.

Nowak M., *Teorie i koncepcje wychowania*, Wyd. Akademicki i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Ostrowska A., *Prozdrowotne style życia. Promocja zdrowia*, „Nauki Społeczne i Medycyna", Warszawa 1997, s. 10-11.

Pańczyk W., *Pedagogizacja środowisk szkolnych warunkiem promocji zdrowej aktywności fizycznej*, w: E. Juśko, B. Wolny, ks. A. Gretkowski, *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej". Nowy kierunek szkolnej edukacji zdrowotnej*, Starostwa Powiatowe w Tarnowie, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 133-149.

Popielski K., *Zdrowie jako kategoria antropologiczno – psychologiczna,* w: Style życia a zdrowie, PTP, Olsztyn 1995.

Rozporządzenie MENiS z dnia 26 lutego 2002 r. *w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz.U. nr 51, poz. 458)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 sierpnia 2007 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (DZ.U. z dnia 31 sierpnia 2007 r. Nr 157, poz.1100).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. *w sprawie*

podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. Nr 4, poz. 17 z dnia 15 stycznia 2009 r.).
Seawaed B., *Spiritual wellbeing: A health education model*, " Journal of Health Education" nr 3, 1991.
Sęk H., Cieślak R., *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie,* PWN, Warszawa 2004.
Smith D. B., *Practice Cover Center Rehabilitation Oncology*, „Nursing Forum" 1989, 16.1.5, s. 105-106.
Sośnicki K., *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, PZWS, Warszawa 1967.
Tones K., Greek J., *Heath promotion. Planning and strategies*, SAGE Publications, London 2004.
Wolny B., *Preferencja wartości zdrowia w szkole promującej zdrowie*, „Kwartalik Edukacyjny", 1(44) wiosna 2006, Rzeszów, s. 26-37.
Wolny B., *Wychowanie fizyczne w zreformowanej szkole. Ranga i miejsce wychowania fizycznego w polskiej szkole.* cz. 1. Wyd. KUL, Lublin 2006.
Wolny B., *Edukacja zdrowotna w szkole, Poradnik dla nauczycieli realizujących edukację zdrowotną,* Wydanie III rozszerzone o realizację edukacji zdrowotnej według nowej „Podstawy programowej", Fundacja Campus, Stalowa Wola 2010.
Wolny B., *Edukacja zdrowotna w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej*, w: E. Juśko, B. Wolny, ks. A. Gretkowski, *Edukacja zdrowotna w nowej „Podstawie programowej". Nowy kierunek szkolnej edukacji zdrowotnej*, Starostwa Powiatowe w Tarnowie, Stalowa Wola – Tarnów 2010, s. 149-175.
Wolny B., *Edukacja dla zdrowia (o zdrowiu) ucznia (aksjologiczne podstawy edukacji zdrowotnej – analiza nowej Podstawy programowej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2010, s. 93-105.
Woynarowska B. (red.), *Zdrowie i szkoła*, KOWEZ, Warszawa 2000.
Woynarowska B., Sokołowska M., *Szkoła promująca zdrowie, doświadczenia dziesięciu lat*, KOWEZ, Warszawa 2000.
Woynarowska B., *Edukacja zdrowotna*, PWN, Warszawa 2007.

Nota o autorze:

Barbara Wolny, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Adiunkt w Katedrze Pedagogiki Ogólnej Instytutu Pedagogiki Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli. Edukator Projektu „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy" w województwie podkarpackim. Rejonowy Koordynator Sieci Szkół Promujących Zdrowie powiatu: tarnobrzeskiego, stalowowolskiego, niżańskiego i kolbuszowskiego (monitoruje działania ok. 130 placówek oświatowych). Zainteresowania naukowe: edukacja szkolna w tym: wczesnoszkolna, zdrowotna, promocja zdrowia i wychowanie fizyczne.

Autorka pozycji książkowych, poradników, programów szkolnych z edukacji wczesnoszkolnej, zdrowotnej, promocji zdrowia i wychowania fizycznego oraz wielu artykułów naukowych.

II

Wybrane problemy w procesie przemian społeczno-gospodarczych

Ks. Marian Wolicki

Rola identyfikacji w procesie internalizacji wartości w rodzinie

The role of identification in the process of internalization of values in the family

Wychowanie co do istoty sprowadza się do przekazania wychowankowi fundamentalnych wartości, w oparciu o które będzie się tworzyć jego osobowość i charakter. Bez takich wartości niemożliwy jest rozwój prawdziwego człowieczeństwa i życia chrześcijańskiego. Chodzi bowiem o pełny rozwój osoby ludzkiej w jej wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym. Stąd wychowanie co do istoty musi być wychowaniem do autentycznych wartości[1].

Rola rodziny w przekazywaniu wartości

Szczególne znaczenie rodziny w procesie wychowania dziecka polega na tym, że to głównie w niej dokonuje się przekaz podstawowych wartości ludzkich i chrześcijańskich. Chodzi tu przede wszystkim o fundamentalne wartości duchowe, takie jak: prawda, dobro i piękno a także i inne wartości, które uszlachetniają ludzkiego ducha i przyczyniają się do pełnej samorealizacji osoby ludzkiej, aż do osiągnięcia zbawienia włącznie.

W rodzinie doświadczają dzieci świata wartości w całej jego skali i głębi. To rodzina wprowadza dziecko i człowieka młodego na drogę wiodącą w kierunku aksjologicznych wartości, norm i wzorów zachowania[2].

W rodzinie przekazywane są wartości różnego typu, przede wszystkim w rodzinie chrześcijańskiej następuje przekaz wartości religijnych i moralnych[3], ale także wartości patriotycznych[4], estetycznych, intelektualnych itd. W zakresie wartości moralnych rodzina kształtuje szczególnie poczucie sprawiedliwości, uczciwości, obowiązkowości, życzliwości dla innych, pracowitości, prawdomówności itd. Rodzaj przekazywanych wartości zależy szczególnie od

---

[1] M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999.

[2] L. Dyczewski, *Konflikt kulturowy czy kulturowa kontynuacja pokoleń w rodzinie miejskiej*, w: *Z badań nad rodziną*, praca zbior. pod red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 154.

[3] M. Wolicki, *Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie*, Przemyśl 1989; tenże, *Wychowanie moralne dziecka w rodzinie*, „Pedagogika katolicka" 2007 nr 1, s. 73-82.

[4] M. Wolicki, *Wychowanie patriotyczne w rodzinie*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, praca zbior. pod red. ks. W. Janigi, Przemyśl - Rzeszów 2006, s. 421-430.

tego, jakimi wartościami żyje sama rodzina, zwłaszcza rodzice, gdyż tylko takie mogą oni przekazać swoim dzieciom. Obowiązuje tu znana zasada: „nemo dat, quod non habet" (Nikt nie może dać tego czego nie ma).

Wartości, jakie przekazuje dziecku rodzina, nadają głęboki sens jego egzystencji, gdyż sens istnienia może być znaleziony tylko przez realizację wartości, jak to wykazywał w swojej analizie egzystencjalnej i logoterapii prof. V.E. Frankl. Rodzina nie tylko wprowadza dziecko w świat wartości ale także „uczy urzeczywistniać je w działaniu, układać je w przemyślany system, tworzyć ich hierarchię"[5]. Ważne jest że ten przekaz wartości dokonuje się w kontekście codziennego życia rodziny. Jednakże należy mocno podkreślić, że to uwrażliwianie dziecka na świat wartości w życiu rodzinnym „jest możliwe tylko na bazie miłości okazywanej dziecku. Jeśli by dziecko nie doświadczyło tej miłości, pozostanie ono ślepe i głuche na świat wartości"[6].

Internalizacja jako sposób przekazu wartości

Przekaz wartości dokonuje się głównie poprzez ich internalizację. W psychologii czy socjologii dość rozpowszechnione jest też nazwanie tego przekazu pojęciem akceptacji wartości[7]. Akceptacja wartości dokonuje się więc przez ich internalizację.
W *„Słowniku wybranych terminów"*, zamieszczonym w pracy zbiorowej pt. „Psychologia" słowo „internalizacja" jest oddane tylko jako „uwewnętrznienie"[8]. Bardziej szczegółowo można by określić, że internalizacja (ang. internalization, z łac. internus - wewnętrzny) – to mechanizm obronny polegający na przyjmowaniu za własne narzucanych z zewnątrz postaw, poglądów, norm i wartości. W socjologii fenomenologicznej Petera Bergera i Thomasa Luckmanna internalizacja jest składową triady, na którą składają się także obiektywizacja i eksternalizacja.

Internalizacja więc to uwewnętrznienie, przyswojenie sobie w toku rozwoju świadomie albo nieświadomie norm, wartości, poglądów, zasad, społecznych wzorców od tych osób czy grup, z którymi ktoś się identyfikuje. Niekiedy na oznaczenie tego procesu uwewnętrznienia używa się zamiennie terminu „interioryzacja", chociaż w psychologii osobowości termin „internalizacja" należy odróżnić od terminu „interioryzacja". Bowiem słowo „interioryzacja" w tym samym *„Słowniku wybranych terminów"* jest określane jako: „przekształcanie czynności zewnętrznych w wewnętrzne w procesie konstruktywnej transformacji przy użyciu środków upośredniających, jakimi są symbole i znaki. Termin podstawowy w teorii Wygotskiego". Interioryzacja może

[5] H. Filipczuk, *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa 1981, s. 202.

[6] P. Poręba, *Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego*, Warszawa 1981, s. 30; M. Wolicki, *Psychologiczne uwarunkowania przekazu wartości w rodzinie*, w: *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie*, praca zbior. pod red. ks. J. Zamorskiego, Stalowa Wola - Rzeszów 2009, s. 9-19.

[7] Por. np. B. Stefańska, *Akceptacja wartości społeczno-moralnych młodzieży należącej do grup religijnych i niereligijnych*, Lublin 1989 (mps B KUL).

[8] Internalizacja, w: *Słownik wybranych terminów*, w: *Psychologia*, t. 1, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 552.

dotyczyć np. „wzorców reagowania emocjonalnego”[9]. Tak więc przez termin „interioryzacja” należy rozumieć proces rozwojowy, „który polega – najogólniej rzecz biorąc – na przekształcaniu zewnętrznych czynności podmiotu w jego czynności wewnętrzne, psychiczne”[10]. Faktycznie jest bowiem tak, że zdolność do interioryzacji czynności zewnętrznych jest „warunkiem internalizacji norm społecznych oraz przepisów ról, tj. zbioru przywilejów, wymagań i reguł składających się na koncepcję roli”[11]. Dlatego niektórzy autorzy, np. J. Piaget, wyraźnie rozróżniają pomiędzy internalizacją a interioryzacją. Genetycznie biorąc, najpierw występuje interioryzacja a następnie internalizacja. Pierwsza jest warunkiem drugiej. Inne synonimiczne pojęcia do terminu „internalizacja” obok „interioryzacji” to „introjekcja”[12] i „introcepcja”.

W wyniku internalizacji normy heteronomiczne (ustanowione nie przez tych, których mają obowiązywać) przekształcają się w normy autonomiczne (ich przestrzeganie nie wymaga już kontroli z zewnątrz). Z chwilą internalizacji normy pochodzące z zewnątrz są już traktowane jako własne i stanowią ważny czynnik samokontroli. Jest rzeczą jasną, że warunkiem internalizacji norm moralnych jest również posiadanie przez dziecko pewnej wrażliwości moralnej. Internalizacja jest też ważnym środkiem rozwoju moralnego. Nic też dziwnego, że, jak to podkreśla M. Przetacznikowa, „zjawisko internalizacji bywa szeroko uwzględniane w działalności wychowawczej zmierzającej do przyswojenia przez wychowanka systemu norm, wartości i zasad postępowania”[13]. Internalizacja jest więc jednym z najważniejszych mechanizmów socjalizacji i społecznego rozwoju człowieka[14].Do takiej internalizacji winna prowadzić cała formacja religijna i moralna.

Internalizacja wartości jako skutek udanej identyfikacji

Internalizacja dotycząca wartości, a także postaw i norm przejmowanych od uznanych i afirmowanych wzorów społecznych, jest efektem uprzedniej identyfikacji[15]. Aby mógł dokonać się proces internalizacji, musi być wychowawca, który będzie odpowiednim modelem prezentującym autentyczne wartości, z którym wychowanek będzie mógł się identyfikować. Wychowawca pełni, a przynajmniej powinien pełnić rolę „wzoru osoby znaczącej”. Psychologia

---

[9] E. Zdankiewicz- Ścigała, T. Maruszewski, *Teorie emocji*, w: *Psychologia*, t. 2, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 200, s. 418.

[10] Tamże, s. 375.

[11] Tamże.

[12] Introjekcja – „proces ujawniony dzięki badaniu analitycznemu – podmiot przenosi w fantazji obiekty i cechy właściwe tym obiektom z „zewnątrz” do „wewnątrz”. Introjekcja jest bliska inkorporacji, która jest jej cielesnym pierwowzorem, ale niekoniecznie oznacza ona odniesienie do rzeczywistych granic ciała (introjekcja do ja, do ideału Ja itd.). Pozostaje w ścisłym związku z identyfikacją” (J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, Warszawa 1996, s. 89.

[13] Tamże, s. 378.

[14] http://pl.wikipedia.org/wiki/internalizacja.

[15] J.Ł. Grzelak, A. Nowak, *Wpływ społeczny*, w: *Psychologia*, t. 3, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 203.

podkreśla mocno znaczenie takiego wzoru w procesie internalizacji[16].

Bez uprzedniego procesu identyfikacji internalizacja nie jest możliwa. Chodzi o udaną identyfikację z „osobami znaczącymi" w życiu dziecka[17]. Identyfikacja jest normalnym procesem przyswajania sobie w dzieciństwie wartości. Tylko od osób, z którymi się identyfikujemy, możemy przejmować wartości, postawy, oceny, poglądy i normy moralne. Identyfikacja taka i wiążąca się z nią nierozdzielnie internalizacja powinna mieć miejsce przede wszystkim w środowisku domowym.

Na początku główną rolę w tym procesie pełnią rodzice dziecka (szczególnie gdy jest ono w wieku przedszkolnym i w pierwszych latach uczęszczania przez nie do szkoły), później wychowawcy oraz grupy rówieśnicze, a po osiągnięciu przez daną osobę wieku dorosłego grupy społeczne, jednostki, z którymi się ona identyfikuje i które są dla niej autorytetem.

Jeśli chodzi o identyfikację z rodzicami, to dla internalizacji wartości ma głównie znaczenie identyfikacja z rodzicem tej samej płci, tzn. syna z ojcem, a córki z matką, chociaż również tzw. identyfikacja komplementarna lub „krzyżowa", tzn. córki z ojcem, a syna z matką nie jest tu też bez znaczenia. Inne bowiem wartości przejmuje dziecko od ojca, a nieco inne od matki.

Identyfikacja dziecka z rodzicami, stanowiąca podstawę procesu internalizacji wartości będzie udana wówczas, gdy pomiędzy nimi a synem czy córką będą istnieć pozytywne więzi emocjonalne, co zakłada fizyczną i psychiczną obecność rodziców w domu, szczególnie w tym okresie, w którym taki proces identyfikacji zachodzi, a więc głównie w okresie przedszkolnym życia dziecka.

Z brakiem identyfikacji dziecka z rodzicami wiąże się brak internalizacji czyli uwewnętrznienia, przyjęcia za własne norm czy ocen moralnych, jakie uznaje ta osoba, z którą się ktoś identyfikuje. Zaburzony zostaje cały proces przekazu wartości w rodzinie[18]. Brak internalizacji powoduje brak rozwoju sumienia i w ogóle brak rozwoju moralnego, co prowadzi wprost do zachowań aspołecznych, a nawet kryminalnych. Można to zaobserwować w różnych środowiskach, w jakich dziecko przebywa, także w środowisku szkolnym[19].

Przekaz wartości w rodzinie z rodziców na dzieci jest uwarunkowany procesem internalizacji tych wartości, a z kolei internalizacja jest zależna od wcześniejszego procesu identyfikacji dziecka z rodzicami. Można więc powiedzieć, że proces identyfikacji jest podstawą procesu internalizacji wartości w rodzinie.

---

[16] M. Przetacznikowa, *Psychologia wychowania*, w: M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1980, s. 411.

[17] M. Wolicki, *Znaczenie identyfikacji z „osobami znaczącymi" w procesie rozwoju i wychowania dziecka*, w: „Ius et Fides". *Księga Jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin profesora Jana Świtki*, red. T. Guz, M. Kuć, Lublin 2006, s. 1025-1035.

[18] M.E. Ruszel, *Antropologiczne uwarunkowania transmisji wartości w rodzinie*, w: *Międzypokoleniowy* przekaz *wartości w rodzinie*, praca zbior. pod red. ks. J. Zamorskiego, Stalowa Wola-Rzeszów 2009, s. 53-62.

[19] M.E. Ruszel, *Rodzina a identyfikacja ucznia ze szkołą*, w: *Wartość autorytetu w procesie pedagogicznym*, praca zbior pod. Red. ks, dra J. Zimnego, Stalowa Wola -Rużomberok 2008, s. 233-250.

Bardzo istotne jest to, że ten przekaz wartości dokonuje się w kontekście codziennego życia rodziny[20]. Szczególna więc rola rodziny w wychowaniu polega na tym, że w niej dokonuje się przekaz wartości, szczególnie wartości religijnych i moralnych[21].

Podstawą przekazu wartości w rodzinie jest niewątpliwie udana identyfikacja dziecka z rodzicami jako pierwszymi "osobami znaczącymi". Identyfikacja taka jest uzależniona od wielu warunków. Przede wszystkim niezbędna jest fizyczna obecność rodziców, zwłaszcza rodzica tej samej tej samej płci, w okresie, w którym taka identyfikacja zachodzi czyli szczególnie w okresie przedszkolnym. Konieczna jest także psychiczna obecność rodziców, czyli ich udział w życiu dziecka, liczne i pozytywne interakcje z nim, aby dziecko czuło, że jest przez nich kochane, że jest kimś ważnym w życiu rodziny i rodziców. Interakcje rodziców z dzieckiem powinny być i częste i serdeczne, gdyż to dopiero stwarza podatny grunt dla zaistnienia procesu identyfikacji dziecka.

Aby więc proces identyfikacji był możliwy i skuteczny, konieczną jest rzeczą zaistnienie pomiędzy rodzicem a dzieckiem szczerej i głębokiej więzi uczuciowej oraz opartych na niej wzajemnych interakcji. W tworzeniu się więzi uczuciowej pomiędzy dzieckiem a wychowawcą obowiązuje „zasada wyrównania uczuć" lub „postaw uczuciowych", sformułowana przez polskiego psychologa społecznego, Z. Zaborowskiego. Zasada ta głosi, że tyle uczuć dziecko może okazać kiedyś swemu otoczeniu, ile wcześniej samo doznało od innych.

Powstanie takiej więzi jest zasadniczym warunkiem zaistnienia podstawowych procesów rozwojowych, a zarazem istotnych nośników wpływu społecznego o charakterze wychowawczym, jakimi są procesy naśladownictwa, identyfikacji i modelowania. Jeśli te procesy zaistnieją i przebiegają prawidłowo, poprzez nie dokonuje się w sposób istotny kształtowanie osobowości młodego człowieka. Warunkiem jednak wystąpienia tych procesów i mechanizmów rozwojowych jest zaistnienie pozytywnych więzi uczuciowych pomiędzy wychowawcą a wychowankiem, zwłaszcza gdy chodzi o proces identyfikacji i modelowania.

Znaczenie więc procesu internalizacji dla przekazu i interioryzacji wartości w wychowaniu rodzinnym jest nie do przecenienia. Zagadnienie to stawia jednak bardzo wyraziście znaczenie rodziców jako wzorców osobowych, koniecznych modeli do zaistnienia procesu identyfikacji. Jeśli ten proces niejednokrotnie nie zachodzi albo jest nieudany czy też nieprawidłowy, to widocznie brak jest takich wzorców w wielu rodzinach, co zmusza do poszerzenia zagadnienia edukacji o zakres pedagogizacji rodziców.

Streszczenie:

Autor ukazuje w tym artykule rolę identyfikacji z „osobami znaczącymi" w rodzinie w procesie internalizacji wartości. Najpierw ukazana zostaje rola rodziny w procesie przekazywania wartości. Następnie autor przedstawia

[20] M. Wolicki, *Wychowanie patriotyczne w rodzinie*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, pod red. ks. Waldemara Janigi, Przemyśl – Rzeszów 2006, s. 421-430.

[21] M. Wolicki, *Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie*, Przemyśl 1989, s. 79.

internalizację, jako sposób transmisji wartości. Prawidłowa internalizacja jest zawsze skutkiem udanej identyfikacji dziecka z rodzicami.

Summary:

The author of this article shows the role of identification with important persons in family in the process of internalization of values. At first is the role of family in the transmission of values discussed. Next is the internalization as the mode of transmission of values presented. The successful internalization is shown as the consequence of proper identification with parents.

Bibliografia:

Dyczewski L., *Konflikt kulturowy czy kulturowa kontynuacja pokoleń w rodzinie miejskiej*, w: *Z badań nad rodziną,* praca zbior. pod red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 130-158.
Frankl V.E., *Homo patiens*, Warszawa 1984.
Grzelak J.Ł., Nowak A., *Wpływ społeczny* w: *Psychologia*, t. 3, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 187-204.
Internalizacja, w: *Słownik wybranych terminów*, w: *Psychologia*, t. 1, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 552.
Laplanche J., Pontalis J.-B., *Słownik psychoanalizy*, Warszawa 1996.
Przetacznikowa M., *Psychologia wychowania*, w: M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1980, s. 307-607.
Przetacznikowa M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1980.
Psychologia, t. 1-3, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000.
Ruszel M.E., *Rodzina a identyfikacja ucznia ze szkołą*, w: *Wartość autorytetu w procesie pedagogicznym*, praca zbior pod. Red. ks, dra J. Zimnego, Stalowa Wola - Rużomberok 2008, s. 233-250.
Ruszel M.E., *Antropologiczne uwarunkowania transmisji wartości w rodzinie*, w: *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie*, praca zbior. pod red. ks. J. Zamorskiego, Stalowa Wola - Rzeszów 2009, s. 53-62.
Słownik wybranych terminów, w: Psychologia, t. 1, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 539-586.
Stefańska B., *Akceptacja wartości społeczno-moralnych młodzieży należącej do grup religijnych i niereligijnych*, Lublin 1989 (mps B KUL).
Wolicki M., *Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie*, Przemyśl 1989.
Wolicki M., *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999.
Wolicki M., *Znaczenie identyfikacji z „osobami znaczącymi" w procesie rozwoju i wychowania dziecka*, w: „*Ius et Fides*". *Księga Jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin profesora Jana Świtki*, red. Tadeusz Guz, Małgorzata Kuć, Lublin 2006, s. 1025 - 1035.
Wolicki M., *Wychowanie patriotyczne w rodzinie*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, praca zbior. pod red. ks. W. Janigi, Przemyśl-Rzeszów 2006, s. 421-430.
Wolicki M., *Wychowanie moralne dziecka w rodzinie*, „Pedagogika katolicka" 2007 nr 1, s. 73-82.
Wolicki M., *Interioryzacja wartości religijno-moralnych w procesie*

katechetycznym, „Biuletyn Katechetyczny” 2009 nr 11, s. 29-44.
Wolicki M., *Psychologiczne uwarunkowania przekazu wartości w rodzinie*, w: *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie*, praca zbior. pod red. ks. J. Zamorskiego, Stalowa Wola - Rzeszów 2009, s. 9-19.
Zdankiewicz - Ścigała E., Maruszewski T., *Teorie emocji*, w: *Psychologia*, t. 2, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, s. 395-426.

Literatura internetowa:

http://pl.wikipedia.org/wiki/internalizacja.

Nota o autorze:

Ks. prof. zw. dr hab. Marian Wolicki jest dziekanem Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli i kierownikiem Katedry Psychologii Wychowawczej i Rodziny w Instytucie Pedagogiki na tym Wydziale. Jest autorem kilkunastu książek i ponad trzystu artykułów publikowanych w czasopismach krajowych i zagranicznych. Główne kierunki zainteresowań badawczych to: psychologia rozwojowa i wychowawcza, psychologia religii i moralności, psychologia osobowości, psychologia małżeństwa i rodziny, współczesne kierunki psychologii, zwłaszcza analiza egzystencjalna i logoterapia.

Edmund Juśko

Wpływ edukacji na rozwój lokalnych społeczności - rola samorządu powiatowego. (Na przykładzie samorządu powiatu tarnowskiego)

The influence of education on the development of local societies – the role of district authorities (based on the example of Tarnow district authority)

Rozwojowi społecznemu, powodującemu zmiany ulega społeczeństwo zarówno na poziomie kraju jak i lokalnych struktur samorządowych. Zależy on od hierarchii stosunków społecznych, wzorców postaw, zachowań światopoglądowych i przyjętych społecznych kryteriów ocen, co prowadzi w efekcie do ukształtowania się poziomu jakości życia. oraz odpowiedniego dorobku kulturalnego. Na rozwój społeczny mają wpływ czynniki bezpośrednie i pośrednie. Wśród nich ważne miejsce zajmuje edukacja, której poziom warunkuje tworzenie się kapitału ludzkiego, czyli grupy ludzi wykształconych, stymulującej postęp technologiczny w gospodarce. Ponadto edukacja stwarza szansą kreowania postaw życiowych.

Zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze dokonujące się od kilkunastu lat w Polsce bez wątpienia nazwać można radykalnymi. Mają one wpływ zarówno na społeczeństwo w wymiarze kraju jak i lokalnym. Wielu Polaków mimo upływu czasu wciąż nie potrafi odnaleźć się w nowej rzeczywistości, szczególnie w sferze ekonomicznej. Model państwa demokratycznego nie zawsze potrafi pogodzić pluralizm życia społeczno-gospodarczego z jednolitością dążeń społeczeństwa. Widoczne jest to między innymi w postępującej transformacji zmian gospodarczych. Nie przemyślna do końca społecznie i ekonomicznie prywatyzacja spowodowała narastające w latach 90-tych zjawisko bezrobocia. Wywołało ono szereg negatywnych skutków społecznych.

Jedną z przyczyn wystąpienia tego zjawiska w naszym kraju był stan oświaty szkolnej i pozaszkolnej, która nie przygotowywała do przedsiębiorczości, swobodnego funkcjonowania na rynku oraz nie dawała odpowiednich kwalifikacji absolwentom. Przejęcie edukacji przez lokalne samorządy stworzyło nie tylko szansę rozwoju oświaty, ale wprowadzenia w tym zakresie pozytywnych zmian. Dotyczy to szczególnie szkolnictwa na poziomie średnim (ponadgimnazjalnego), które podporządkowane zostało samorządom powiatowym. Oto kilka refleksji na ten temat na przykładzie działań w zakresie edukacji podejmowanych przez

powiat tarnowski.

Edukacja młodzieży jest jednym z najważniejszych zadań, jakie realizuje powiat tarnowski. Mając to na uwadze, a także realia środowiska wiejskiego, starostwo opracowało strategię oświatową oraz określiło główne cele polityki edukacyjnej. Zawiera ona następujące założenia: racjonalizację sieci szkół, wprowadzenie nowych kierunków kształcenia, zmianę zasad organizacji szkół (utworzenie zespołów), podnoszenie poziomu procesu dydaktycznego, wzrost kwalifikacji kadry pedagogicznej, zorganizowanie systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli, rozwój i modernizację bazy materialnej szkół i placówek, zapewnienie bezpiecznego otoczenia dla uczniów i nauczycieli, wspieranie rozwoju kultury fizycznej, stworzenie systemu wychowania i opieki (stypendia), udział młodzieży w szeroko pojętej kulturze, wspomaganie uczniów w planowaniu kariery zawodowej, organizowanie wymiany międzynarodowej[11]. Przyjęte założenia są realizowane i owocują stałym poziomem liczby uczniów w szkołach oraz tworzeniem nowych placówek i szkół. Osiągane rezultaty są możliwe dzięki właściwemu wdrażaniu procesu zarządzania oraz procesowi systematycznego szkolenia kadr zarządzających oświatą w powiecie. Dotyczy to przede wszystkim urzędników odpowiedzialnych za realizację zadań edukacyjnych, radnych powiatowych oraz kierowników oświatowych jednostek samorządowych. Planując realizację tego zadania starostwo podjęło szereg działań zmierzających do usprawnienia procesu zarządzania szczególnie w zakresie dysponowania środkami finansowymi z budżetu oraz pozyskiwania funduszy pozabudżetowych.

W momencie powstania, powiat stał się organem prowadzącym dla 8 szkół, placówek wychowawczo-opiekuńczych: Domu Wczasów Dziecięcych, Poradni Psychologicznej-Pedagogicznej, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, stałego schroniska młodzieżowego i trzech sezonowych schronisk.

W wyniku działań podjętych przez powiat dokonane w szkołach zostały zmiany organizacyjne, pozwalające zarządzać nimi w sposób bardziej racjonalny, ekonomicznie. Utworzone zostały zespoły szkół zawodowych, bądź ogólnokształcących i zawodowych Jedyną szkołą typowo ogólnokształcącą pozostało Liceum Ogólnokształcące. We wszystkich szkołach wprowadzono nowe kierunki kształcenia zgodnie z potrzebami rynku, aspiracjami uczniów i ich rodziców oraz wymogami reformy. Utworzone zostały także dwie nowe szkoły o charakterze ogólnokształcącym i zawodowym. W szkołach powiatu pojawiły się unikatowe w skali województwa małopolskiego oraz kraju kierunki kształcenia: np.: technik farmaceuta, technik weterynarz, czy licea, w których uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania (eksperyment wojskowy - klasy wojskowe we współpracy z 6. Brygadą Szturmowo-Desantową, klasy rozwijające zainteresowania pracą w policji - patronat policji, klasy rozwijające

[1] Strategia Zrównoważonego Rozwoju Powiatu Tarnowskiego na lata 2000-2007- uchwała nr XIV.153/2000 r. Rady Powiatu Tarnowskiego z dnia 8 czerwca 2000 r.; Strategia Zrównoważonego Rozwoju Powiatu Tarnowskiego na lata 2007-2015- uchwała nr XIII 116/2008 r. Rady Powiatu Tarnowskiego z dnia 26 lutego 2008 r.

zainteresowania pracą w straży pożarnej-patronat straży itp. Od roku szkolnego 2004-2005 nabór do szkół powiatowych prowadzony jest elektronicznie, a od 2008 roku komunikacja pomiędzy Wydziałem Edukacji a dyrektorami jednostek w zakresie informacji oświatowej odbywa się przy pomocy elektronicznej Platformy Edukacyjnej.

Nowe kierunki kształcenia nie tylko zwiększyły liczbę oddziałów i uczniów, ale przede wszystkim dla uczniów ze środowisk wiejskich miało to istotne znaczenie finansowe, gdyż kształcenie się w miejscu zamieszkania zmniejszało obciążenia ekonomiczne (brak dojazdów, internaty). Jak najdłuższy kontakt uczniów z rodziną ma również istotne znaczenie wychowawcze. Zwiększony nabór spowodował wzrost subwencji oświatowej, co z kolei wpłynęło pozytywnie na rozwój organizacyjny szkół[22]. Od roku szkolnego 2009-2010 postępujący niż demograficzny powoduje jednak spadek liczby uczniów.

Ma to też duże znaczenie dla kadry nauczycielskiej, gdyż zapewnia jej stabilną pracę (brak zwolnień, zatrudnianie nowych nauczycieli). Systematycznie wzrasta liczba szkół kształcących dorosłych, w ramach których są również proponowane nowe kierunki kształcenia. Dla uczniów z innych powiatów, a także z terenu kraju, utworzone zostały dwa internaty.

Zmiany nastąpiły także w działalności pozostałych placówek. W ramach Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego utworzony został Zespół Szkół Specjalnych (szkoła specjalna podstawowa, gimnazjum, zasadnicza zawodowa) pozwalający utrzymać ciągłość nauczania w zakresie szkolnictwa specjalnego. Pod koniec 2005 roku Zarząd powiatu podjął decyzję o budowie w Ośrodku pawilonu dla hipoterapii, pozwalającego niezależnie od warunków atmosferycznych, z tej formy terapii korzystać uczniom i osobom dorosłym. W latach szkolnych 2005, 2006, 2007 w ramach pozyskiwanych środków z PERFON-u ośrodek otrzymał bogate wyposażenie w sprzęt, pomoce dydaktyczne, multimedia. Kadra SOSW uzyskuje bardzo dobre wyniki w realizacji programu hiopterapii oraz dogoterapii.

Zasadniczym zmianom organizacyjnym uległa działalność Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, oprócz niej zorganizowane zostały trzy filie. W ten sposób powstała na obszarze powiatu sieć poradni znakomicie ułatwiająca dostęp do jej usług zainteresowanym rodzicom. Powiat tarnowski jest jednym z nielicznych powiatów w kraju mającym tak dobrze rozwiniętą sieć usług pedagogiczno-psychologicznych. Od 1 stycznia 2005 roku poradnia dysponuje nowym obiektem, który znakomicie poprawił warunki pracy kadry pedagogicznej oraz prowadzenia statutowej działalności. W 2008 roku otrzymała salę do prowadzenia terapii dla najmłodszych. Poradnia prowadzi również w gminach punkty konsultacyjne.

Istotne zmiany organizacyjne wprowadzone także zostały w pracy Domu Wczasów Dziecięcych oraz sieci schronisk. Zmodernizowana została baza stałego szkolnego schroniska. Pod koniec 2005 roku władze powiatu podjęły decyzję o budowie nowego budynku przeznaczonego dla Domu Wczasów Dziecięcych. Jest to obiekt, w którym oprócz zajęć dydaktyczno - wychowawczych i rekreacyjnych

[2] E. Juśko, Edukacja, [w;] *Minęła dekada*, red. P Juśko, Tarnów 2009, s. 156.

będzie można prowadzić także usługi rehabilitacyjne i szkoleniowe.

1 września 2000 roku powiat tarnowski w porozumieniu z władzami powiatu brzeskiego i dąbrowskiego jako pierwszy w Małopolsce oraz jeden z pierwszych w kraju utworzył placówkę świadczącą usługi metodyczne dla nauczycieli - Samorządowe Centrum Edukacji. Od 1 września 2004 roku z usług Centrum korzystał także powiat bocheński.

W wyniku zawartych porozumień wykonuje on z powodzeniem usługi z zakresu doradztwa metodycznego oraz wspierania szkół w ich rozwoju. Obecnie Centrum swoją działalnością obejmuje dwa powiaty i 20 miast i gmin. Stworzony został model doradztwa metodycznego mający ciągłość programową: od przedszkola do szkoły ponadgimnazjalnej[33]. Nawiązanie współpracy ze szkołami wyższymi, innymi podobnymi ośrodkami stwarza możliwość organizowania na miejscu szkoleń dla nauczycieli na wysokim poziomie i relatywnie obniża ich koszty. Centrum dysponuje bardzo
dobrze wyposażoną bazą dydaktyczną. Oprócz zadań związanych z doradztwem metodycznym i doskonaleniem nauczycieli, Centrum organizuje szereg konkursów zainteresowań i wiedzy dla uczniów z poszczególnych typów szkół. Rokrocznie bierze w nich udział kilka tysięcy uczniów, którzy rywalizując pogłębiają swoją wiedzę i rozwijają zainteresowania. O wysokim poziomie merytorycznym pracy Centrum świadczą wydawane publikacje, których autorami są nauczyciele, doradcy metodyczni i pracownicy naukowi (Biuletyn SCE, Zeszyty Metodyczne).

Wszystkie wprowadzone zmiany pozwoliły na sprawniejsze organizacyjnie zarządzanie szkołami i placówkami oraz zmniejszyły ich koszty utrzymania, a wprowadzone nowe kierunki kształcenia zwiększyły ich atrakcyjność i ułatwiły młodzieży wiejskiej uczenie w miejscu zamieszkania. Praktycznie w każdej części powiatu młodzież ma dostęp do szkoły ponadgimnazjalnej.

Zdecydowanej poprawie uległa baza materialna szkół i placówek. Ich obiekty zostały wyremontowane. Powstały także nowe budynki szkolne Zwiększeniu uległa liczba środków dydaktycznych i sprzętu. W momencie utworzenia powiatu, czyli w 1999 roku szkoły nie dysponowały komputerami. Obecnie szkoły i placówki posiadają ponad 30 pracowni komputerowych najnowszej generacji, wyposażonych nie tylko w komputery ale skanery, kserokopiarki, rzutniki multimedialne. Dyrektorzy szkół i placówek posiadają do użytku własnego laptopy. W najbliższej perspektywie planowane jest tworzenie następnych pracowni komputerowych i językowych. Szkoły Powiatu dysponują także ponad 80 innymi specjalistycznymi pracowniami przedmiotowymi, które zabezpieczają im możliwość realizowania założeń programowych w zakresie kształcenia w określonych typach szkół i profili, często unikatowych jak np.: laboratorium chemiczne w technikum farmaceutycznym, czy najnowocześniejsza w Małopolsce pracownia fryzjerska.

Utworzone zostało w wyniku współpracy z Urzędem Marszałka Informatyczne Centrum Edukacyjne (ICE) prowadzące szkolenia w zakresie korzystania z multimediów oraz Ośrodek Dokształcania Pracowników Młodocianych. Organizowane są one dla uczniów, nauczycieli i osób z zewnątrz

[3] *Statut Samorządowego Centrum Edukacji w Tarnowie.*

(szczególnie dla bezrobotnych). Dysponowanie specjalistycznymi pracowniami umożliwia także organizowanie egzaminów zewnętrznych wspólnie z Okręgową Komisją Egzaminacyjną.

Znacznej poprawie uległ również stan bazy materialnej niezbędnej do realizacji programu wychowania fizycznego. Na uwagę zasługuje fakt utworzenia w szkołach 7 siłowni oraz oddanie do użytku (budowanych niewiele ponad rok) 4 hal sportowych. W skali powiatowej jest to niespotykany ewenement ogólnopolski. W roku 2005 władze powiatu podjęły decyzje o budowie następnych trzech hal sportowych. W 10-letnim okresie istnienia powiatu oddanych do użytku zostało 8 hal sportowych. Wszystko to umożliwia uczniom czynne spędzanie wolnego czasu, co ma również pozytywny wymiar wychowawczy. Rozwój kultury fizycznej, szczególnie w zakresie wychowania fizycznego młodzieży szkół ponadgimnazjalnej, jest jednym z ważniejszych zadań Powiatu. Chodzi o to, by uczniowie nie tylko przyswajali sobie określony zasób wiedzy, umiejętności, rozwijali własne zainteresowania i postawy do pewnych wartości, ale także osiągnęli wysoki poziom sprawności fizycznej. Właściwe dbanie o wychowanie fizyczne to odpowiedzialna troska o swoje zdrowie.

Oprócz rozbudowy bazy sportowej, władze powiatu przeznaczyły znaczne środki finansowe na imprezy sportowe dla uczniów szkół powiatowych. Zostały zorganizowane rozgrywki międzyszkolne w piłce koszykowej, nożnej, siatkowej, tenisie stołowym, biegach, szachach. Uczniowie szkół powiatu osiągają znaczące wyniki sportowe w rywalizacji między -powiatowej, wojewódzkiej i regionalnej. Nawiązana została także współpraca z gminami w zakresie organizowania powiatowych finałów dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów poszczególnych dyscyplin sportowych. Stworzona została w ten sposób ciągłość w rywalizacji sportowej w powiecie na bazie poszczególnych typów szkół oraz system dający uczniom możliwość nie tylko zdrowo pojętej rywalizacji, ale współpracy i współżycia z innymi, a więc przygotowania do życia. W roku szkolnym 2003-2004 zorganizowana została liga międzypowiatowa obejmująca powiat tarnowski, brzeski, dąbrowski, bocheński i miasto Tarnów w piłce siatkowej i koszykowej dla dziewcząt i chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych.

Organizatorem systemu współzawodnictwa sportowego dla ogółu dzieci i młodzieży szkolnej jest Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Tarnowie wspólnie ze starostwem. Są to zawody powszechne, a możliwość udziału w nich ma każdy uczeń na miarę swoich możliwości i potrzeb. Program zawodów jest różnorodny i mogą w nim uczestniczyć wszystkie szkoły bez względu na stan posiadanej bazy do wychowania fizycznego. Zawody odbywają się w systemie drużynowym i indywidualnym, w dyscyplinach najpopularniejszych w środowisku szkolnym oraz w dyscyplinach tradycyjnie przeprowadzanych w danej szkole, gminie czy powiecie. Zawody rozgrywane są od szczebla szkoły, gdzie noszą nazwę Szkolnych Igrzysk Sportowych (SIS). Następnie dla wyłonionych reprezentacji szkolnych organizowane są zawody gminne, powiatowe i dalej rejonowe (ponadpowiatowe), aż do finałów wojewódzkich, w których startują najlepsi. Zawody odbywają się w trzech grupach wiekowych: Igrzyska Młodzieży Szkolnej - szkoły podstawowe, Gimnazjada Młodzieży - gimnazja,

Licealiada Młodzieży - szkoły ponadgimnazjalne. Działalność sportowa jest uzależniona nie tylko od wysokości posiadanych środków finansowych, ale także od zaangażowania w jego rozwój ludzi go wspierających

Posiadana przez szkoły powiatu baza materialna, wykształcenie i kwalifikacje kadry pedagogicznej pozwalają na elastyczne reagowanie w zakresie kształcenia w zależności od aspiracji uczniów i ich rodziców, jak i założeń reformy systemu edukacji oraz potrzeb rynku pracy. Kadrę pedagogiczną powiatu cechuje duża stabilność oraz systematyczny wzrost poziomu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Wraz z rozwojem organizacyjnym szkół i placówek oświatowych powiatu zwiększyła się liczba pracujących w nich nauczycieli.

W związku ze wzrostem liczby uczniów i oddziałów nie wystąpiło na większą skalę zjawisko zwolnień nauczycieli. Sporadyczne przypadki spowodowane były zmianą profili kształcenia lub odejściem na emeryturę. Jednocześnie rokrocznie w szkołach powiatu zatrudniana jest grupa nowych nauczycieli. Oceniając poziom wykształcenia nauczycieli należy stwierdzić, iż zaspakaja on potrzeby szkół w tym zakresie. We wszystkich szkołach i placówkach oświatowych na terenie powiatu nauczyciele pracują zgodnie ze swoimi kwalifikacjami.

Pod względem wykształcenia podstawową grupę stanowią nauczyciele posiadający wykształcenie wyższe mgr (98,0%) oraz nauczyciele ze stopniem naukowym doktora (0,4%). Niewielki procent stanowią licencjaci - 1,4%. Należy również podkreślić, iż ponad 50% nauczycieli ukończyło studia podyplomowe 35% posiada podwójną specjalność. Świadczy to o zrozumieniu przez uczących potrzeby ciągłej poprawy poziomu swoich kwalifikacji oraz daje im większe poczucie stabilizacji w zawodzie. Biorąc pod uwagę awans zawodowy największą liczbę stanowią nauczyciele mianowani ponad (65%). Znaczną grupę liczą również nauczyciele dyplomowani (ok. 30%). Szczególnie ten ostatni wskaźnik szybko wzrasta, zwiększając gwarancję osiągania dobrego poziomu pracy dydaktycznej. Wynikiem poprawy pracy dydaktycznej jest wzrost zdawalności matury ponad (93%) oraz podejmowania przez młodzież dalszej nauki (ponad 70%) o uzyskiwanie wysokie wskaźnika przyrostu wiedzy.

Należy w sposób istotny podkreślić działania powiatu w zakresie ułatwiania nauczycielom podwyższania kwalifikacji tj. stworzenie systemu doradztwa metodycznego (zorganizowanie Samorządowego Centrum Edukacji - placówki metodycznej), zgodnie z przyjętym regulaminem wspieranie finansowe nauczycieli podejmujących dokształcanie oraz przyznawane nagrody Starosty dla nauczycieli podnoszących w sposób szczególny swój poziom zawodowy. Zgodnie z przyjętym regulaminem w przypadku pozyskiwania koniecznych specjalności, nauczyciele uczący się mogą otrzymać dofinansowanie ze strony samorządu.

Władze powiatu przywiązują także dużą wagę do tworzenia w szkołach właściwego klimatu wychowawczego. Podejmowane są działania dotyczące profilaktyki niedostosowania społecznego, promocji zdrowego stylu życia, uczestnictwa młodzieży w kulturze, kształtowania postaw patriotycznych, nadawanie szkołom i placówkom imion ludzi reprezentujących ogólnoludzkie

wartości. W wyniku przeprowadzonych rozmów z nauczycielami historii, uczniami, dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych powiatu powstała idea utworzenia w placówkach Szkolnych Klubów Patriotycznych, które zrzeszają zainteresowaną tym problemem młodzież. Powiat podejmuje także szereg działań mających na celu propagowanie zachowań prozdrowotnych wśród uczniów, zapobieganie patologii społecznej (narkomanii, alkoholizmowi, nikotynizmowi, uzależnieniu od internetu). Wszystkie szkoły powiatu należą do tarnowskiej sieci Szkół Promujących Zdrowie. Powiatowe szkoły współpracują ściśle z rodzicami, którzy oprócz kontaktów osobistych mają możliwość uzyskiwania informacji drogą internetową (program E - szkoła).

Celem działalności powiatu jest rozwijanie wśród młodzieży szeroko pojętego patriotyzmu kultywowania tradycji narodowych oraz historii własnego regionu. Jest to problem niezwykle ważny dla utrzymania narodowej tożsamości. Młodzież obecnie ulega różnym wpływom. Młodzi ludzie najczęściej nieprzygotowani przez dom i szkołę do zetknięcia się z dorosłością, próbują po omacku dokonywać wyborów w świecie wartości. Nie jest to jednak proste, gdyż życie, w które wkraczają, dostarcza im ogromnej różnorodności propozycji, w dodatku serwowanych w sposób hałaśliwy, często prowokująco wpływający na ich emocje. Szukając wsparcia psychicznego, poczucia akceptacji ze strony otoczenia, bez podejmowania głębszych refleksji wybierają to, co jest pod ręką . Pozostawieni sami sobie stają się pożywką dla jednostek i grup proponujących z pozoru bezinteresowne wsparcie, w którym kryje się pułapka: świat pseudowartości. Młodzi ludzie, chcący poprawić stan swego ducha, nie przypuszczają nawet, że w perspektywie czeka ich degradacja społeczna i wyniszczenie psychiki. Spada także rola autorytetu. W razie utraty zaufania do obecnego autorytetu, młodzież nie szuka następnego. Zadaniem więc wszystkich, którzy mają kontakt z młodzieżą jest jej uświadomienie i dawanie pozytywnych wzorców oraz wartości. Na pewno można to czynić poprzez rozbudzanie patriotyzmu i ukazywanie wartości narodowych. Jest to ważne jeszcze z jednego powodu, jakim jest wejście Polski w struktury Unii Europejskiej.

Władze powiatu tarnowskiego przywiązują dużą wagę do tworzenia w szkołach mu podległych właściwego klimatu wychowawczego. Wśród różnorodnych działań mających na celu kształtowanie patriotycznych postaw uczniów, ukazywanie im wartości społecznie pozytywnych, na uwagę zasługuje proces nadawania szkołom i placówkom oświatowym imion i sztandarów. Praktycznie wszystkie szkoły ponadgimnazjalne powiatu mają swoje imię.

Nadając imiona szkołom i placówkom oświatowym, władze powiatu pragną zwrócić uwagę uczniów na wartości wychowawcze danej postaci historycznej (bądź bardziej współczesnej), które tkwią w roli jaką odegrała w życiu narodu, czy lokalnej społeczności. Wiążą się z tym często kwestie natury moralnej i etycznej rodzące szereg problemów, które należy niezwykle umiejętnie rozwiązywać. Oprócz oddziaływania wychowawczego, ukazywanie dorobku postaci historycznych, ich roli w konkretnych wydarzeniach dziejowych może pozytywnie wpłynąć na trwałość wiedzy uczniów. August Clemens Scheiblhuber pisał, że młodzież chce pojmować historię nie tylko rozumem, ale także *„duszą*

i wyobraźnią". Uczniowie doceniają rolę postaci w wydarzeniach dziejowych. Mogą one być dla młodzieży autorytetem. Należy jednak zauważyć, że młodzież wykazuje duży krytycyzm i wybiera postacie jednoznacznie pozytywne moralnie. O postaciach, które ocenia pozytywnie posiada znaczny zasób wiedzy i chętniej wybiera jako swoje wzorce. Można to zauważyć na przykładzie osoby naszego wielkiego rodaka papieża Jana Pawła II. Odchodzi od nas tylu wybitnych i wartościowych ludzi. Stają się oni postaciami historycznymi. Jeżeli żyli godnie niech będą dla uczniów autorytetami. Niech więc pozostaną w naszej pamięci, bo jeżeli ich nie utrwalimy, znikną bezpowrotnie, a wraz z nimi nasza tożsamość. Możemy to czynić dając ich uczniom jako patronów szkół.

Swoje znaczenie ma również pomoc materialna świadczona przez powiat dla uczniów pochodzących z rodzin o trudnej sytuacji materialnej. Oprócz stypendiów z funduszy unijnych, młodzież otrzymuje dodatkowe stypendia Rady Powiatu fundowane z własnych środków samorządu.

Władze powiatu stwarzając coraz lepsze warunki do nauki i kształcenia się młodzieży wiejskiej, zwracają również uwagę na losy absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Rokrocznie sporządzana analiza pozwala zorientować się w preferencjach gimnazjalistów, reagować na ich zainteresowania, a tym samym wprowadzać określone kierunki kształcenia oraz typy szkół. W rozmowach z pracodawcami badany jest lokalny rynek pracy zarówno pod kątem odbywania praktyk jak i znalezienia przyszłej pracy. Sytuacja na rynku pracy sprawia, że młodzieży trudno się w dzisiejszej rzeczywistości na nim odnaleźć. Ważnym problem dla władz powiatu staje się więc dostarczenie absolwentom określonej wiedzy oraz umiejętności pomocnych im w określeniu zawodowej przyszłości. Stąd też w strategii oświatowej powiatu pojawiła się kwestia planowania kariery zawodowej absolwentów i uczenia ich umiejętności
świadomego i trafnego wyboru zawodu.

Efektem podjętych działań jest tworzenie szkolnych ośrodków planowania kariery i zatrudnienie doradców zawodowych, którzy wspomagają uczniów w podjęciu trafnej decyzji zawodowej. Wpływa to w sposób pozytywny na stan bezrobocia, zmniejszy emocjonalne frustracje młodzieży poszukującej pracy, pozwoli w wymiarze lokalnym nawiązać ściślejszą współpracę z pracodawcami, co z kolei określi kierunki kształcenia. Powiat tarnowski jest jednym z pierwszych w kraju samorządem powiatowym, którym na swoim terenie wprowadził system planowania kariery edukacyjnej i zawodowej uczniów. Doradcy zawodowi dysponują odpowiednio wyposażonymi gabinetami.

Szkoły powiatu utrzymują ścisłe kontakty ze szkołami z krajów unijnych. Rada Powiatu i Zarząd dużo uwagi poświęcają współpracy szkół ponadgimnazjalnych, powiatu ze szkołami z zagranicy. Wszystkie szkoły posiadają partnerów zagranicznych. Szkoły Powiatu współpracują ze szkołami z: Niemiec, Austrii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Węgier, Słowacji. Są to kontakty nawiązywane indywidualnie lub w ramach programu Sokrates - Comenius. Celem tej wymiany jest przede wszystkim doskonalenie umiejętności językowych (język angielski, język niemiecki), poznawanie tradycji, historii, kultury, walorów turystycznych poszczególnych krajów oraz prezentowanie

w tym zakresie naszego kraju i terenów powiatu tarnowskiego. Osobiste kontakty z uczniami szkół partnerskich pozwalają bliżej poznać się młodzieży, likwidować funkcjonujące stereotypy. W wyminie biorą udział uczniowie i nauczyciele.

Specyficzny charakter mają kontakty z młodzieżą z Ukrainy. Poznaje ona w ich trakcie losy Polaków na Kresach, pozostałości po polskiej kulturze oraz przywożąc liczne dary wspomaga materialnie mieszkających tam Polaków. W 2008 roku nawiązana została także współpraca z Białorusią, konkretnie z gimnazjum z Mińska i Polonią z Nieświeża, a w 2009 z Rosją (gimnazjum w Moskwie). Osiągnięcia powiatowej edukacji budzą zainteresowania nie tylko krajów Europy Wschodniej (Ukraina, Białoruś), ale także np.: USA. W marcu 2008 roku na terenie powiatu przebywał konsul USA, który z zainteresowaniem zapoznał się z metodami i efektami nauczania języka angielskiego.

Władze powiatu starają się również swoje jednostki oświatowe odpowiednio promować przeznaczając na promocję znaczne środki finansowe. Klienci szkoły uczniowie i ich rodzice mają prawo do rzetelnej, pełnej informacji o organizacji pracy szkoły, stawianych przez nią wymaganiach edukacyjnych, sensie wymaganych zachowań, jak również do ciągłej i systematycznej informacji o swoim dziecku. Tym co dzieję się w szkołach zainteresowani są także przedsiębiorcy i pracodawcy. Nie bez znaczenia dla nich powinien być poziom wykształcenia absolwentów oraz uzyskiwane kwalifikacje, które winny być skorelowane z ich oczekiwaniami oraz rynku pracy. Adresatów przekazywanych informacji przez szkoły jest dużo. Są nimi: uczniowie, rodzice uczniów, lokalna społeczność, władze lokalne samorządowe i państwowe, parlamentarzyści, przedsiębiorcy, pracodawcy, instytucje wspomagające szkołę, inne szkoły, związki zawodowe, stowarzyszenia, fundacje, media (czasopisma, radio, telewizja). Promocja kojarzy się z reguły z działaniami na zewnątrz. Ważna jest również promocja wewnętrzna. W jej zakres wchodzą: klimat w szkole, estetyka i wystrój, komunikacja między pracownikami, relacje pomiędzy pracownikami a dyrektorem. By stworzyć dobry klimat należy pamiętać o: stworzeniu bezpiecznych, zdrowych warunków pracy, zasady wynagradzania winny być jasne, sprawiedliwe i akceptowane, konflikty należy umiejętnie rozwiązywać, powinna funkcjonować wzajemna wiara i zaufanie, obustronny przepływ informacji, równe traktowanie wszystkich pracowników. Umiejętnie zorganizowana promocja w sposób istotny wspomaga nabór do szkół ponadgimnazjalnych, a tym samym wpływa na wysokość subwencji oświatowej, która w przypadku powiatu tarnowskiego jest rokrocznie wyższa.

Na uwagę zasługuje również aktywność Wydziału Edukacji oraz dyrektorów szkół i placówek w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków finansowych, w tym unijnych. W sumie w latach szkolnych 2002-2010 pozyskana została w ten sposób kwota blisko 14 milionów złotych[43]. Przeznaczono ona została na szkolenia uczniów, nauczycieli oraz zakup środków dydaktycznych w tym najnowocześniejszych tablic interaktywnych.

Reasumując należy stwierdzić, że działania władz spowodowały, że edukacja w powiecie tarnowskim cechuje się:

[4] E. Juśko, *Programy unijne realizowane przez powiat tarnowski*, dz. cyt., s. 166.

1. Bardzo dobrą bazę materialną (nowe hale sportowe, boiska, siłownie, pracownie komputerowe najnowszej generacji, językowe i inne specjalistyczne przedmiotowe).
2. Wysokim poziomem kształcenia (zdawalności matury na poziomie ponad 92%). Szkoły powiatu dysponują dobrze przygotowaną kadrą, której zapewniona jest możliwość doskonalenia zawodowego (Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie).
3. Kierunkami kształcenia dostosowanymi do wymogów rynku pracy, które pozwalają podjąć pracę nie tylko w kraju, ale w krajach Unii Europejskiej.
4. W szkołach powiatu funkcjonują doradcy zawodowi pomagający zaplanować dalszą karierę edukacyjną, bądź zawodową.
5. W przypadku szkół zawodowych zapewniane są praktyki zawodowe w szkolnych warsztatach, bądź doradcy zawodowi wspomagają uczniów w znalezieniu miejsca odbywania zajęć praktycznych (u pracodawców).
6. Bezpiecznymi szkołami wolnymi od narkotyków, agresji i innych przejawów niedostosowania społecznego wśród uczniów.
7. Interesującymi kierunkami kształcenia i typami szkół pozwalającymi nie tylko zdobywać wiedzę, ale także realizować osobiste zainteresowania np.: wojskowe, policyjne, strażackie, sportowe, dziennikarskie, turystyczne, farmaceutyczne, weterynaryjne i inne.
8. Możliwością uczestniczenia uczniów w wymianie międzynarodowej z krajami: Portugalia, Niemcy, Słowacja, Francja, Włochy, Węgry, Ukraina, Białoruś, Rosja (doskonalenie języka angielskiego, poznawanie kultury tych krajów).
9. Uzyskaniem stypendium Rady Powiatu za wysokie wyniki dydaktyczne lub inne osiągnięcia.
10. Możliwością uczestniczenia w różnych atrakcyjnych formach zajęć pozalekcyjnych, konkurach wiedzy przedmiotowej lub zainteresowań, pracy charytatywnej w grupach wolontariuszy, kołach PCK itp.
11. Uczniom spoza powiatu zapewniamy w części szkół miejsca w internatach.

Wymienione powyżej przykłady sygnalizują cześć działań władz powiatu w zakresie oświaty. Wszystkie one służą poprawie szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej oraz zaspokojeniu jej aspiracji i świadczą o tym, że samorządy problemy oświatowe uważają za priorytetowe. Podsumowaniem może być fakt, iż już dwukrotnie w roku szkolnym 2005-2006 i 2007-2008 powiat tarnowski w dziedzinie edukacji uzyskał miano *Samorządu na 6-tkę*. (pierwsze miejsce w województwie małopolskim oraz znalazł się wśród 15 równorzędnych miejsc w kraju).

Podsumowując rozważania o miejscu edukacji w drodze do pełniejszego rozwoju społeczno-gospodarczego wypada stwierdzić, że w dobra edukacja i zdobycie kwalifikacji nie pozostaje bez związku z poziomem życia konkretnych, pojedynczych, traktowanych indywidualnie ludzi. Jest więc dobra nauka cenną inwestycją w człowieka, inwestycją która coraz częściej będzie gwarantować dobrą pracę, wynagrodzenie, a może nawet możliwość dalszego rozwoju

osobistego.

W erze gospodarki opartej na wiedzy edukacja stała się fundamentem rozwoju współczesnego świata. Bez sprawnego, elastycznego i odpowiednio ukierunkowanego systemu kształcenia nie może być mowy o zwiększeniu jakości kapitału ludzkiego, także w jego wymiarze społecznym. Wykształcona i wykwalifikowana kadra, stanowiąca nową jakość w szeroko rozumianym kapitale ludzkim, nie tylko przesądza o większym potencjale gospodarczym kraju, lecz stanowi podwaliny pod zupełnie inny kierunek ewolucji społecznej, zatem niewątpliwie przyczynia się do szeroko rozumianego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Charakterystyczne jest to, iż lepsze społeczeństwo na tym etapie przemian ewolucyjnych jawić się może jako rezultat nieskrępowanych działań poszczególnych jednostek, albowiem, jak zostało wykazane, indywidualnie rozumiany dobrobyt człowieka współczesnego budowany jest i będzie w oparciu o wykorzystanie posiadanej wiedzy, wiedzy na coraz wyższym poziomie. Ludzie świadomi, że dobra edukacja i chęć do ustawicznego pogłębiania nabytych umiejętności, przekładają się na ich wymierny dobrobyt, postępując racjonalnie, będą edukując się tym samym budować podwaliny pod szybszy rozwój gospodarczy kraju.

Szkoły stały się podstawowymi instytucjami zwiększającymi lokalny kapitał społeczny. To głównie edukacja przyczyniła się w powiecie do stworzenia kapitału ludzkiego, wykształciła ważne dla rozwoju lokalnego umiejętności i postawy: przedsiębiorczości rozumianej jako zdolność zamieniania zamiarów w czyn, umiejętności rozwiązywania problemów, wiary w swoje możliwości, zaradności, pomysłowości, samodzielności, wytrwałości, odwagi, współdziałania i pracy zespołowej, zaufanie do innych, uczciwości, poczucie solidarności z innymi, odpowiedzialność za sprawy publiczne oraz gotowość do aktywności obywatelskiej

Streszczenie:

Na rozwój społeczny wpływ mają bezpośredni lub pośredni pewne czynniki. Wśród nich ważne miejsce zajmuje edukacja, której poziom warunkuje tworzenie się kapitału ludzkiego, czyli grupy ludzi wykształconych, stymulującej postęp technologiczny w gospodarce.

Przejęcie edukacji przez lokalne samorządy stworzyło nie tylko szansę rozwoju oświaty, ale wprowadzenia w tym zakresie pozytywnych zmian. Dotyczy to szczególnie szkolnictwa na poziomie średnim (ponadgimnazjalnego), które podporządkowane zostało samorządom powiatowym.

W przypadku powiatu tarnowskiego edukacja młodzieży jest jednym z najważniejszych zadań, jakie on realizuje. Mając to na uwadze, a także realia środowiska wiejskiego, starostwo opracowało strategię oświatową oraz określiło główne cele polityki edukacyjnej.

Dla samorządu szkoły i oświata stały się podstawowymi instytucjami zwiększającymi lokalny kapitał społeczny. To głównie edukacja przyczyniła się

w powiecie do stworzenia kapitału ludzkiego, wykształciła ważne dla rozwoju lokalnego umiejętności i postawy: przedsiębiorczości rozumianej jako zdolność zamieniania zamiarów w czyn, umiejętności rozwiązywania problemów, wiary w swoje możliwości, zaradności, pomysłowości, samodzielności, wytrwałości, odwagi, współdziałania i pracy zespołowej, zaufanie do innych, uczciwości, poczucie solidarności z innymi, odpowiedzialność za sprawy publiczne oraz gotowość do aktywności obywatelskiej.Dobra edukacja i zdobycie kwalifikacji nie pozostaje bez związku z poziomem życia konkretnych, pojedynczych, traktowanych indywidualnie ludzi. Jest więc dobra nauka cenną inwestycją człowieka, inwestycją która coraz częściej będzie gwarantować dobrą pracę, wynagrodzenie, a może nawet możliwość dalszego indywidualnego rozwoju osobistego, a także w kontekście szerszym społecznego.

Summary:

Many direct or indirect factors have impact on social development. The most important place among them belongs to an education which level conditioning creation of human capital that is the group of educated people stimulating the technological advance in the economy.

Intercepting the education by local governments gave chance not only for its growth but also for introducing positive changes. It concerns particularly the secondary education (high schools) subordinated to counties. One of the main assignments carried out by Tarnów County is the education of young people. Taking it into consideration, as well as realities of the rural environment, the county's authority elaborates the education strategy and defines its cardinal aims.

Schools and the education become basic institutions increasing social capital for local governments. It is the education which mainly contributes creation of human capital in the county, instructing important skills and principles for human progress: initiative implied as an ability to alter an intention into an act, ability to solving problems, faith in own potential, resourcefulness, creativity, independence, persistence, courage, co-operation and team work, confidence in people, uprightness, sense of solidarity with others, responsibility for public matters and readiness to citizen activity.

The proper education and gaining qualifications do not remain without a connection with life standard of specific, single, individually treated people. The proper education is an profitable investment, the investment which can more frequently guarantee an good job, salary, possibility of both further, individual, personal growth and also in wider social context.

Bibliografia:

Domański S. R., *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993.
Faure E., *Uczyć się, aby być*, PWN, Warszawa 1975.
Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku, red. A. Kukliński, Warszawa 2001.
Graniewska D., *Kapitał ludzki jako cel strategiczny polityki społecznej*, Warszawa

1999.
Grodzicki J., *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*, Toruń 2000.
Kabaj M., *Rozwój i wykorzystanie zasobów pracy*, w: *Gospodarka oparta na wiedzy*. *Wyzwanie dla Polski XXI wieku*, Warszawa 2001.
E. Juśko, *Edukacja*, [w;] *Minęła dekada*, red. P Juśko, Tarnów 2009. *Strategia powiatu tarnowskiego*.

Nota o autorze:

Dr hab. Edmund Juśko, prof. KUL, absolwent KUL, historyk, pedagog, studia doktoranckie z historii Polski i powszechnej XX wieku oraz szkolnictwa (2002), habilitacja (2007) z zakresu historii szkolnictwa i oświaty, nauczyciel dyplomowany, egzaminator maturalny z historii, ekspert komisji ds. awansu zawodowego nauczycieli, kierownik Katedry Zarządzania Oświatą WZNoS KUL Stalowa Wola i seminarium doktoranckiego w Instytucie Pedagogiki KUL Jana Pawła II w Lublinie z zakresu szkolnictwa i oświaty, dyrektor Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Tarnowie. Autor ponad 100 prac drukowanych: artykułów, w tym kilkunastu pozycji książkowych samodzielnych, bądź pod redakcją.

Magdalena Fatyga

Wpływ zmian polityczno–gospodarczych w Polsce na funkcjonowanie rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne

The influence of political and economic changes in Poland on the functioning of families bringing up disabled children

Rodzina jest małą grupą społeczną, która odgrywa zasadniczą rolę w kształtowaniu się człowieka. Realizując swoje podstawowe zadania, przygotowuje dziecko do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Postawy rodziców wobec dzieci, sposób realizacji podstawowych zadań rodziny jest nieodzownie związany z wszelkimi zmianami politycznymi, gospodarczymi jak i społecznymi dokonującymi się w środowisku zewnętrznym. Celem niniejszego artykułu jest analiza zmian jakie miały miejsce w ciągu ostatnich 20 lat w Polsce w kontekście funkcjonowania rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne.

Rodzina wobec niepełnosprawności

Rodzina to naturalne, pierwotne środowisko oddziałujące na człowieka najdłużej, często nawet do końca życia. Stanowi ona źródło zainteresowań na wielu płaszczyznach badawczych nie tylko socjologicznych ale także psychologicznych, pedagogicznych, ekonomicznych i innych. W zależności od badanych aspektów i poruszanych problemów w literaturze możemy odnaleźć bardzo wiele definicji samej rodziny. Jest ona ukazywana jako instytucja, grupa społeczna czy środowisko wychowawcze. Pomimo tej różnorodności interpretacji można wysunąć jeden podstawowy punkt wspólny, a mianowicie rodzina ma ogromny wpływ na kształtowanie człowieka, zarówno w wymiarze moralnym jak i społecznym. Jest naturalnym środowiskiem gdzie człowiek wzrasta ku określonym wartościom, przygotowuje się do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie. Od jakości życia rodzinnego, realizowanych w niej priorytetów, stosunków pomiędzy poszczególnymi jej członkami w dużej mierze zależy dorosłe życie dziecka, sposób realizacji przez nie ról społecznych, przestrzeganie norm moralnych. Obok tak ważnych zadań stawianych przed rodziną nie sposób pominąć pewnych czynników, które są przyczyną pojawiających się kryzysów, sytuacji trudnych, które niewątpliwie mają ogromny wpływ na wypełnianie tychże oczekiwań. Jednym z takich elementów jest pojawienie się w rodzinie dziecka niepełnosprawnego.

Niepełnosprawność jest pojęciem złożonym. Obejmuje ono różne ograniczenia funkcjonalne jednostki, wynikające z uszkodzenia zdolności wykonywania jakiejś czynności w sposób uważany za normalny, typowy dla życia ludzkiego. Ograniczenia te mogą mieć charakter stały lub przejściowy, mogą dotyczyć sfery sensorycznej, fizycznej i psychicznej[1]. Powstałe zaburzenia, które składają się na rodzaj niepełnosprawności mogą występować oddzielnie lub też we wzajemnym powiązaniu tworząc niepełnosprawność sprzężoną. W ustawodawstwie polskim obowiązuje następująca definicja osoby niepełnosprawnej: „Niepełnosprawną jest osoba, której stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza bądź uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności zdolności do wykonywania pracy zawodowej [2].

Urodzenie dziecka niepełnosprawnego związane jest zawsze z ogromnym kryzysem emocjonalnym i pewnym procesem psychologicznym, przez który przechodzą rodzice. Pierwszą reakcją na zaistniałą sytuację jest szok. Ten etap trwa bardzo różnie w zależności od indywidualnych cech osobowości rodzica, a także otrzymanego przez niego wsparcia ze strony najbliższych oraz odpowiednich specjalistów między innymi psychologa. Kolejnym etapem jest okres kryzysu emocjonalnego, w którym rodzice nie mogą pogodzić się z myślą o niepełnosprawności dziecka. Jest to bardzo trudny czas dla rodziny. Często związane jest to z silnymi konfliktami małżeńskimi, ucieczką jednego z rodziców (lub obojga) w alkoholizm, pracę czy faktyczne rozejście się małżonków[3].

Następny etap przez jaki przechodzą rodzice dziecka niepełnosprawnego jest określany jako okres pozornego przystosowania się do sytuacji. Ten okres trwa bardzo długo, czasami nawet kilka lat. Rodzice z jednej strony deklarują chęć współpracy ze specjalistami, rozumieją problemy własnego dziecka, z drugiej jednak strony ciągle zaprzeczają diagnozie, poszukują nowych specjalistów. Ma to ogromny wpływ na rozwój dziecka niepełnosprawnego, którego kontakty z najbliższymi mają często charakter wyłącznie pielęgnacyjny, brak w nim tak podstawowych elementów jak pełna akceptacja, zrozumienie i miłość[4].

Ostatni etap określany jest mianem konstruktywnego przystosowania się do sytuacji. W tym okresie następuje faktyczna akceptacja dziecka i jego niepełnosprawności. W życiu rodzinnym pojawia się harmonia, rodzice odkrywają siebie jako partnerów do wspólnej rehabilitacji dziecka, przyjmują pomoc specjalistów, uczestniczą aktywnie w środowisku - często w grupach wsparcia dla rodzin z podobnymi problemami[5]. Sposób adaptacji rodziny do

---

1 W. Dykcik, *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, w: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Poznań 2007, s. 15.

2 Ustawa z 26 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osoby niepełnosprawnej, Dz. U., nr 123, poz.776.

3 Zob. Szczepanik R., *Elementy pedagogiki specjalnej*, Łódź 2007, s. 167-168.

4 Tamże.

5 Zob. B. Odzimek, *Pomoc psychologiczna rodzinom dzieci z uszkodzeniami słuchu. potrzeby a rzeczywistość*, w: K. Krakowiak (red.), *„Nie głos ale słowo ...” przekraczanie barier w wychowaniu osób z uszkodzonym słuchem,* Lublin 2006, s. 303-305.

rzeczywistości jaką stwarza niepełnosprawność dziecka, postawy rodziców oraz sposób realizacji podstawowych zadań rodziny nie jest obojętny na dokonujące się zmiany ustrojowe. W dalszej części artykułu przedstawię wpływ poszczególnych zmian dokonujących się w Polsce po odzyskaniu przez nią suwerenności po roku 1989 na rodziny wychowujące dzieci z różnego rodzaju zaburzeniami.

Zmiany gospodarcze

Państwo polskie po zakończeniu działań wojennych znalazło się w bloku państw socjalistycznych. Związane to było z przyjęciem doktryn politycznych, jak i organizacją gospodarczą tak zwaną centralnie planowaną. Rok 1989 przyniósł zmiany zarówno ustrojowe, jak i gospodarcze. Miejsce gospodarki centralnie planowanej zajął wolny rynek, niosąc za sobą szereg przemian i konsekwencji. Obok wszelkich pozytywnych zmian jakie dokonały się w polskiej gospodarce, należy jednak zaznaczyć pewne nieodzowne elementy gospodarki rynkowej o wymiarze negatywnym w odniesieniu do funkcjonowania jednostki, takim jak na przykład bezrobocie. Uderzyło ono bardzo dotkliwie w rodziny polskie nie przygotowane do takiej sytuacji. Również rodziny wychowujące dzieci niepełnosprawne musiały zderzyć się z tym problemem. Sytuacja ekonomiczna tychże rodzin jest zazwyczaj dość trudna. Obok codziennych wydatków, takich jak ponoszą zwykłe rodziny, muszą one pewną część dochodów przeznaczać na rehabilitację i leczenie dziecka. Dlatego bezrobocie, któregokolwiek z rodziców szczególnie utrudniało funkcjonowanie tych rodzin. Niepełnosprawność potomstwa często związana jest także z rezygnacją z pracy zawodowej jednego z rodziców (najczęściej matek). Cały ciężar bytu ekonomicznego spoczywa wówczas na ojcach. Dlatego też, bezrobocie w rodzinach dzieci niepełnosprawnych ma szczególnie bolesny wymiar. Zmiany gospodarcze wpłynęły także na aktywność zawodową dorosłych osób niepełnosprawnych. Z jednej strony wolny rynek pracy otworzył przed nimi większe możliwości, jednakże trzeba pamiętać, iż zatrudnienie znajdują tylko ci, którzy są bardzo dobrze zrehabilitowani, przygotowani do pracy i zaradni. Niestety widoczny jest pewien spadek zatrudnienia w odniesieniu do spółdzielni niepełnosprawnych jak i zakładów pracy chronionej, którym znacznie ciężej jest odnaleźć się na wolnym rynku dóbr i usług. Tendencję tę można przedstawić na przykładzie danych odnośnie zatrudnienia osób niewidomych i słabo widzących. „Według danych statystycznych PZN – u, na koniec 1989 r., stan zatrudnienia niewidomych i słabo widzących wynosił 14762 osób. Stan ten ulegał systematycznemu zmniejszaniu. Na koniec 2007 roku pracowało już tylko 5243 osób. W okresie tym zatrudnienie zmniejszyło się o 9519, tj. o 64,5 proc. Szczególnie wysoki spadek zatrudnienia odnotowano w spółdzielczości niewidomych, w której na koniec 1989 r. zatrudnionych było 10489 niewidomych i słabo widzących pracowników, a na koniec 2007 r. już tylko 956 osób. Spadek wyniósł 9533 osoby, tj. 90,9 proc.”[6]. Powyższe zestawienie w wyraźny sposób podkreśla fakt, iż niepełnosprawni muszą odnaleźć się jako pracownicy w zakładach pracy organizowanych

[6] S. Kotowski, *Przewodnik po problematyce osób niewidomych i słabo widzących*, Warszawa 2008, s. 153

nie tylko z myślą o nich, ale będących miejscem zatrudnienia głównie osób pełnosprawnych. Nie jest to sprawą prostą zarówno ze strony niepełnosprawnych, mających pewne ograniczenia z racji posiadanych dysfunkcji, ale także ze strony społeczeństwa, osób pełnosprawnych, którzy muszą otworzyć się na problemy związane z niepełnosprawnością.

Ostatnie 20 lat w Polsce charakteryzuje się zmianą postaw społeczeństwa wobec niepełnosprawnych. Zapewne duże znaczenie odgrywa tutaj wolność mediów i słowa, którą przyniósł nowy ustrój polityczny w kraju. Problemy rodzin i osób niepełnosprawnych zostały poddane ogólnej dyskusji, wpływając tym samym na świadomość społeczną[7]. Jeszcze nie tak dawno niepełnosprawność kojarzona była z czymś wstydliwym. Rodziny wychowujące dzieci niepełnosprawne, często postrzegane były przez pryzmat patologii. Rodzice dziecka dysfunkcyjnego bardzo często kojarzeni byli przez najbliższe otoczenie jako ci, którzy zapewne przez swój zły styl życia, brak odpowiedzialności przysłużyli się do faktu posiadania „takiego" dziecka[8]. Miało to ogromny wpływ na funkcjonowanie rodziny. Niezrozumienie otoczenia, częste wytykanie palcami, było dodatkowym obciążeniem dla i tak już ciężkiej sytuacji rodzinnej[9]. Wpływ na proces zmian jaki się dokonał, i ciągle dokonuje, na pewno mają coraz częściej pojawiające się w prasie, telewizji i radiu programy poruszające problemy związane z niepełnosprawnością. Rodziny dzieci niepełnosprawnych pokazywane są jako te, które podobnie jak inne rodziny wychowują do wartości, przekazują normy moralne, kierują się w życiu miłością a jednocześnie są obciążone dużą odpowiedzialnością związaną ze specyficznymi problemami dziecka. Jako przykłady mogą posłużyć tu znane telewizyjne rodziny, jak Ryszarda i Grażyny Lubiczów z popularnego serial „Klan" wychowująca Maćka z Zespołem Downa, czy też rodzina Michała i Doroty Jeleń z serialu „Barwy szczęścia", która wychowuje niesłyszącego Franka. Na zmianę obrazu rodzin niepełnosprawnych mają także wpływ pojawiające się kampanie społeczne.

Kampanie społeczne

Kampanie społeczne stały się nieodzownym elementem wolnych mediów. Dla potrzeb niniejszego opracowanie przytoczę tylko kilka, największych kampanii realizowanych na terenie naszego kraju w przeciągu ostatnich kilku lat. Należy jednak zaznaczyć, iż ilość organizowanych kampanii stale wzrasta. Pojawia się wiele nowych, atrakcyjnych projektów także o wymiarze lokalnym.

1. Kampania „Niepełnosprawni – normalna sprawa"

Była to pierwsza ogólnopolska akcja społeczna ukazująca problem niepełnosprawności w Polsce. Jej organizatorzy chcieli przełamywać bariery mentalne w społeczeństwie. Główne hasło akcji brzmiało: „nie widzieć, nie słyszeć, nie dotykać, nie wiedzieć". Kampania miała na celu zniwelowanie tej sztucznej postawy obojętności wynikającej często z niewiedzy. Nośnikami medialnymi kampanii były głownie tysiące billboardów oraz zdjęcia w prasie ogólnopolskiej

[7] Zob. Szczepanik R., *Elementy pedagogiki specjalnej*, Łódź 2007, s. 199-200
[8] Zob. Doroszewska J. , *Pedagogika specjalna,* Tom I, Wrocław 1989, s. 273-276
[9] Zob. J. Wyczesany, *Pedagogika upośledzonych umysłowo*, Kraków 2007, s. 150.

przedstawiające trzy uszkodzone rzeźby i trzy osoby niepełnosprawne[10].

2. Kampania „Czy naprawdę jesteśmy inni”

Kampania społeczna była związana z Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych (2003). Zainicjowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji kierowana była do społeczeństwa. Do jej celów zostały stworzone spoty reklamowe, które emitowała przez cały rok TVP. Ukazywały one osoby niepełnosprawne w codziennych sytuacjach życiowych, takich jakie spotykają również osoby pełnosprawne. Te prozaiczne sytuacje niczym nie różniły się od życia osób zdrowych. Ponadto akcję wzmocniły reklamy w postaci bilbordów, które ukazały się w większości polskich miast i prasie[11].

3. Kampania „Niepełnosprawni – pełnosprawni w pracy”.

Kampania ta realizowana była przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji OsóbNiepełnosprawnych. Jej główne założenie, to ukazanie osób niepełnosprawnych jako pełnowartościowych pracowników i zachęcenie tym samym pracodawców do zatrudniania tychże osób. Nośnikami medialnymi były telewizja, prasa, radio[12].

Dzięki licznym kampaniom wzrasta świadomość społeczeństwa polskiego. Problemy osób niepełnosprawnych przestają być obce i zaczynają wpisywać się w rzeczywistość ludzi zdrowych. Coraz większe zainteresowanie i zrozumienie specyfiki zagadnienia, jakim jest niepełnosprawność, pozwala na otwieranie się społeczeństwa na jednostki posiadające pewne ograniczenia w sferze sensorycznej, fizycznej czy psychicznej.

Kształcenie integracyjne [13]

Zmianom polityczno–gospodarczym w kraju towarzyszyły także szeroko zakrojone zmiany w systemie oświaty. Jednym z elementów było pojawienie się nauczania integracyjnego. Według Aleksandra Hulka integracyjny system kształcenia i wychowania polega na maksymalnym włączaniu dzieci i młodzieży z odchyleniami od normy do zwykłych szkół i innych placówek oświatowych, umożliwiając im – w miarę możliwości – wzrastanie w gronie zdrowych rówieśników [14]. Celem integracji jest zaś umożliwienie poszkodowanym na zdrowiu osobom prowadzenie normalnego życia możliwie na tych samych warunkach jak i innym członkom określonych grup społecznych. Integracja zakłada udostępnianie młodzieży upośledzonej na zdrowiu korzystanie ze wszystkich stopni szkolnictwa (podstawowego, ogólnokształcącego i zawodowego), zdobyczy kulturowych i form czynnego wypoczynku, z których

[10] http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/8687 (25 lutego 2010)

[11] Tamże.

[12] http://teleit.pl/pelnosprawniwpracy/index.php?module=start#menu (27 lutego 2010).

[13] *Integracja* (łac. Integratio) – zespolenie się, scalenie, tworzenie w całość; integracja społeczna – proces scalania się, zespalania zachodzący w społeczeństwie, w narodzie lub w innej rozpatrywanej społeczności wyrażający się częstością kontaktów, ich intensywnością oraz wspólnotą ideową, w: *Słownik Wyrazów Obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 309.

[14] A. Hulek, *Integracyjny system kształcenia i wychowania*, w: A. Hulek (red), *Pedagogika rewalidacyjna*, Warszawa 1977, s. 492.

korzysta młodzież zdrowa[15]. Pozytywne uwarunkowania prawne, wzrastająca świadomość społeczna, potrzeba wyrównywania szans osób niepełnosprawnych sprawiły, iż od kilku lat na terenie całego kraju, rośnie liczba integracyjnych przedszkoli, szkół i klas. Ma to ogromne znaczenie dla rodzin wychowujących dzieci dysfunkcyjne.

Dawniej dzieci mogły uczyć się jedynie w placówkach specjalnie do nich przygotowanych. Wiązało to się niejednokrotnie z koniecznością wyjazdu dziecka (często zaledwie kilkuletniego) z domu rodzinnego i z zamieszkaniem w internacie. Rodzice nie mogli w pełni uczestniczyć w procesie wychowania własnego dziecka, które wracało do nich tylko w dni wolne od pracy i nauki. Brak pełnego zaangażowania w ten ważny dla dziecka proces jakim jest wychowanie sprawiał, iż relacje i więzi rodzinne niejednokrotnie ulegały dużemu rozluźnieniu, a rodzice często nie znali do końca potrzeb i możliwości własnych dzieci. Obecna tendencja nastawiona na tworzenie szkół i placówek integracyjnych w wielu przypadkach rozwiązuje ten problem. Z racji bliskości szkoły od miejsca zamieszkania, rodzice nadal mogą „być rodzicami" własnych dzieci, w relacjach życia codziennego wpajać im wyznawane wartości, wspierać moralnie i fizycznie. Fakt uczestnictwa dzieci niepełnosprawnych w procesie nauczania obok zdrowych rówieśników pozwala także na zaistnienie rodziny w środowisku lokalnym. Rodzice uczniów niepełnosprawnych poprzez swój udział w ważnych wydarzeniach grupy przedszkolnej czy klasy (jak na przykład uroczystości szkolne, przedstawienia, wycieczka, zebrania rodzicielskie) mają szansę nawiązania pozytywnych relacji z innymi rodzicami, często mieszkającymi w tej samej okolicy.

Z danych zbieranych przez Pracownię Wspomagania Rozwoju i Integracji CMPPP (Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno – Pedagogicznej) możemy przeanalizować intensywność występowania tego zjawiska na przestrzeni ostatnich lat.

Tabela 1. Dynamika rozwoju placówek integracyjnych i placówek z oddziałami integracyjnymi w Polsce w latach 1989 – 2007[16]

Placówki	Liczba placówek z oddziałami integracyjnymi w roku szkolnym							
	1989/90	1993/94	1996/97	2000/01	2002/03	2004/05	2005/06	2006/07
Przedszkola	1	58	105	255	303	340	342	362
Szkoły podstawowe	-	26	162	403	505	603	652	694
Gimnazja	-	-	-	83	166	218	289	342
Ponadgimnazjalne	-	-	-	-	41	65	84	85
Razem	1	84	267	741	1015	1226	1367	1483

[15] Tamże, s. 493.

[16] Zob. M. Kummant, *Raport Stan Placówek Integracyjnych w Polsce w roku szkolnym 2006/07*, http://www.cmppp.edu.pl/node/24309 (25 lutego 2010).

Na podstawie tabeli można łatwo zauważyć, iż szkolnictwo integracyjne w Polsce jest coraz bardziej popularne. Z każdym rokiem zwiększa się liczba tego typu placówek, zwłaszcza na poziomie przedszkoli i szkół podstawowych. Szkoły integracyjne przestają być zjawiskiem wyjątkowym, stając się powszechnie uznawanymi formami organizacji nauczania.

Stowarzyszenia i fundacje

Działalność stowarzyszeń, fundacji i organizacji pozarządowych w Polsce po II wojnie światowej uległa znacznemu osłabieniu. W okresie dominacji komunistycznej wiele organizacji pozarządowych zostało zlikwidowanych, część włączono w ideologiczne struktury. Rok 1989 niosąc za sobą szeroko zakrojone zmiany polityczne i gospodarcze pozytywnie wpłynął na rozwój tych form aktywności społecznej. Dzięki przywróconej swobodzie zrzeszania się i zakładania stowarzyszeń organizacje pozarządowe przeżywają swój renesans. Znaczna część organizacji, których tradycje sięgały okresu przedwojennego została restytuowana i rozpoczęła ponownie swoją działalność np. Caritas Polska – duszpasterska instytucja charytatywna Episkopatu Polski. Powstało także wiele nowych fundacji i stowarzyszeń wychodzących naprzeciw społecznym problemom. Wiele z tych nowych organizacji skupia się wokół zagadnień związanych z niepełnosprawnością[17]. Często ich działalność jest inicjowana przez rodziny wychowujące dzieci niepełnosprawne. Daje to możliwość poznania się ludziom, którzy posiadają podobne problemy. Pozwala spotkać osoby, które zrozumieją trud wychowania niepełnosprawnego dziecka, wymienić doświadczenia i spostrzeżenia. Fakt, iż inne rodziny wychowują dzieci z podobnymi schorzeniami sprawia, iż rodzice przestają czuć się osamotnieni, pozostawieni sami sobie. Działalność takich grup wsparcia jest bardzo istotnym elementem, zwłaszcza w pierwszym okresie, kiedy rodzice dowiadują się o chorobie dziecka.

Na uwagę zasługują również fundacje, których założycielami są osoby publiczne oraz prywatne stacje telewizyjne. Już od wielu lat możemy spotkać się z charytatywną działalnością np. Anny Dymnej, która jako znana osoba, nagłaśnia za pomocą między innymi programów telewizyjnych problemy osób niepełnosprawnych, podkreślając przy tym często talenty i bogatą osobowość tych osób. Charytatywną działalność na rzecz dzieci niepełnosprawnych na szeroko zakrojoną skalę prowadzą także Fundacje Telewizji Polsat czy TVN „Nie jesteś sam". Od wielu lat społeczeństwo polskie uczestniczy również w wielkiej akcji Jerzego Owsiaka, której celem jest finansowanie różnego rodzaju inwestycji np.: zakup sprzętu specjalistycznego czy rehabilitacyjnego dla szpitali zajmujących się leczeniem dzieci. Dzięki Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Polsce wszystkie noworodki przechodzą badania przesiewowe słuchu, co przyczynia się do szybkiej diagnozy danej dysfunkcji, a co za tym idzie natychmiastowej rehabilitacji w ramach wczesnej interwencji.

Działalność tego typu stowarzyszeń nie wątpliwie stawia rodziny

[17] Zob. R. Szczepanik., *Elementy pedagogiki specjalnej*, Łódź 2007, s. 37.

dzieci niepełnosprawnych w lepszej sytuacji, niż miało to miejsce przed rokiem 1989. Z jednej strony pozwala odnaleźć się w nowej rzeczywistości, jaką stwarza dysfunkcja dziecka, uzyskać wsparcie i potrzebne informacje od osób borykających się z podobnymi problemami, z drugiej strony przełamywane są bariery i mity poprzez uświadamianie społeczeństwa.

Podsumowanie

Niepełnosprawność stanowi ogromne obciążenie dla rodziny. Jest poważnym czynnikiem kryzysogennym. Jednakże każda rodzina jest powołana do pełnienia określonych funkcji i zadań, także rodzina wychowująca dziecko niepełnosprawne. Rodziny te w związku z zaistniałym problemem stają przed bardzo trudnym zadaniem wywiązania się ze wszystkich obowiązków jakie nakłada na nie fakt bycia rodziną. Okres ostatnich 20 lat w Polsce przyniósł ze sobą szereg zmian politycznych i gospodarczych. Miało to duży wpływ na funkcjonowanie rodzin polskich. Zaistniałe przeobrażenia odbiły się na rodzinach dzieci dysfunkcyjnych w sposób pozytywny (wzrost świadomości społecznej, integracja), ale także bolesny w przypadku bezrobocia. Należy zauważyć, iż dokonujące się zmiany wciąż nie są wystarczające aby sprostać wszystkim problemom tychże rodzin. Warunkiem niezbędnym do normalnego funkcjonowania jest zrozumienie i ogólna akceptacja społeczna, a także pozytywne uwarunkowania ustawodawcze.

Streszczenie:

Lata 90-te XX w. wpisały się w historię Polski jako okres szeroko zakrojonych zmian ustrojowych, a co za tym idzie gospodarczych i społecznych. Polska odzyskawszy suwerenność, po odłączeniu się z bloku państw komunistycznych, przeszła wiele przeobrażeń. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu rodziny, która nigdy nie pozostaje obojętna na zmiany zewnętrzne. W nowej rzeczywistości zostały również postawione rodziny wychowujące dzieci niepełnosprawne. Sytuacja współczesnych rodzin jest nieco odmienna, niż to miało miejsce przed rokiem 1989. Należy jednak zaznaczyć, iż pomimo dokonujących się zmian, często o charakterze pozytywnym, rodziny te nadal pozostają postawione przed tak trudnym zadaniem jakim jest wychowanie dziecka dysfunkcyjnego.

Dlatego też konieczne jest nieustanne wspomaganie rodziców i dzieci niepełnosprawnych zarówno ze strony społeczeństwa, jak i organizacji rządowych i pozarządowych.

Summary:

In Polish history the 1990s were the period of great political changes followed by economic and social transformations. Poland, after separating from the block of communist countries, regained its sovereignty and went through a number of transformations. This process was reflected in the functioning of a family who never remains indifferent to external influence. Families bringing up disabled children also had to face new reality. The situation of contemporary

families is slightly different than the situation from before 1989. It is however important to note that despite ongoing, often positive, changes the families are still left with the same difficult task of bringing up a dysfunctional child.

That is why it is necessary for the society as well as governmental and non-governmental organizations to continually support the parents of disabled children.

Bibliografia:

Doroszewska J., *Pedagogika specjalna,* Tom I, Wydawnictwo „Ossolineum", Wrocław 1989

Dykcik W., *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, w: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s.13 - 64

Hulek A., *Integracyjny system kształcenia i wychowania*, w: A. Hulek (red), *Pedagogika rewalidacyjna*, PWN, Warszawa 1977, s. 492-506.

Kotowski S., *Przewodnik po problematyce osób niewidomych i słabo widzących,* Fundacja Polskich Niewidomych i Słabowidzących „Trakt", Warszawa 2008.

Kummant M., *Raport Stan Placówek Integracyjnych w Polsce w roku szkolnym 2006/07*, http://www.cmppp.edu.pl/node/24309 (25 lutego 2010).

Odzimek B, *Pomoc psychologiczna rodzinom dzieci z uszkodzeniami słuchu. potrzeby a rzeczywistość*, w: K. Krakowiak (red.), *„Nie głos ale słowo ..." przekraczanie barier w wychowaniu osób z uszkodzonym słuchem,* Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 303-314.

Słownik Wyrazów Obcych PWN, Warszawa 1980, s. 309.

Szczepanik R., *Elementy pedagogiki specjalnej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły humanistyczno- Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007.

Ustawa z 26 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osoby niepełnosprawnej, (Dz. U., nr 123, poz.776).

Wyczesany J., *Pedagogika upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls ", Kraków 2007.

http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/8687 (25 lutego 2010).

http://teleit.pl/pelnosprawniwpracy/index.php?module=start#menu (27 lutego 2010).

Nota o autorze:

Magdalena Fatyga – magister pedagogiki specjalnej; pracuje w Zespole Szkół nr 3 w Lublinie jako nauczyciel wspomagający w klasach integracyjnych; od kilku lat współpracuje także z Wydziałem Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli; główne zainteresowania naukowe to efektywne metody pracy z dziećmi i młodzieżą o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Róża Herdzik

Wpływ czynników środowiska rodzinnego w okresie przemian społeczno-gospodarczych na rozwój postawy twórczej u dziecka

The influence of family environment factors during the period of socio-economic transformations on the development of artistic conduct of children

„W rodzinie skupia się przyszłość człowieka. Nie ma innej instytucji, innego środowiska, innej społeczności, od której przyszłość człowieka zależałaby bardziej niż od rodziny”[1].

Jan Paweł II

Brytyjski filozof John Locke głosił pogląd, że człowiek rodzi się jako czysta tablica (tabula rasa), w ujęciu Gerda Mietzela „niezapisana karta”. Dopiero życie, wpływ czynników rodzinnych zapisuje na niej różne doświadczenia i w zależności od tego, co na niej zapisze, taki jest człowiek. Każdy z nas uczestniczy w życiu społecznym, a najbardziej powszechnym miejscem uczestnictwa jest rodzina. To właśnie od niej jak pisze autor Sylwester Bębas[2] „ rozpoczyna się biografia jednostki i ona towarzyszy jej przez całe życie”. W niniejszym artykule podjęłam próbę przedstawienia tych czynników środowiska rodzinnego, które wywierają wpływ na rozwój postawy twórczej u dziecka. Współczesny świat jest jak okręt, który nie wiadomo skąd płynie i gdzie podąża, a jego kapitanem jest człowiek. Wykształcenie i rozwój umysłowy stanowią główne priorytety dla człowieka, któremu przyszło żyć i funkcjonować na pokładzie tego okrętu. Istnieje szereg czynników środowiska rodzinnego warunkujących rozwój umysłowy dziecka. Świadczą o tym badania autorów: Heleny Radlińskiej, Haliny Spionek, Marii Tyszkowej, Zygmunta Putkiewicza, Burtona Whitea[3]. Autorzy twierdzą, że

[1] Jan Paweł II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie, Homilia podczas mszy świętej dla rodzin w Braga- Monte Sameiro* w: *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie,* Warszawa 1983, s. 154.

[2] S. Bębas, *Alkoholizm jako przyczyna patologii życia rodzinnego*, w: T. Sakowicz, K. Gąsior (red.), *Rodzina źródłem życia i mądrości,* Kielce 2008, s. 100.

[3] Zob. E. Ziółkowska-Rudowicz, *Zdolności intelektualne dzieci 10-12 letnich i ich*

na ogólny rozwój psychiczny dziecka i uzyskiwane efekty w nauce mają wpływ przede wszystkim:

1. Cechy genetyczne i osobowościowe rodziców, warunkujące cechy fizyczne i psychiczne dziecka w czasie rozwoju ontogenetycznego.
2. Zaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka do których należą: miłość, uznanie, pewność siebie, poczucie bezpieczeństwa, łączność i solidarność z osobami bliskimi. Niezaspokojenie powyższych potrzeb prowadzi do zakłócenia psychicznego rozwoju dziecka.
3. Ekonomiczne warunki rodziny. Coraz częściej dziś zdarzają się sytuacje w których rodziny są niewydolne materialne. Dziecko oprócz własnej silnej motywacji do nauki, zapewnionych dobrych warunków do niej w szkole wymaga także od swych rodziców zabezpieczenia finansowego. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że osiagnięcia dzeci będą mniejsze niż ich potencjalne możliwości.
4. Kulturowy poziom rodziców i poziom ich wykształcenia wyznaczający stosunek do nauki szkolnej dziecka. Rodzina o wysokim kulturowym standardzie i dziecko pośród niej doświadcza częstego kontaktu z poprawną kulturą językową. Ma łatwiejszy dostęp do takich dóbr kultury jak: książki, prasa, muzyka, teatr czy kino. Silna motywacja dziecka służąca zdobywaniu nowych wiadomości jest dostrzegana i stymulowana przez rodziców.
5. Stosunek rodziców do dziecka i jego pracy w szkole odzwierciedla się we współpracy rodziców z nauczycielami, współdzieleniu w zakresie oddziaływań wychowawczych.
6. Praca zawodowa matek. Autorzy John W. Kimball i Maria Tyszkowa w oparciu o badania podważają pogląd mówiący o tym, że praca zawodowa matek jest przyczyną niedostatecznej opieki macierzyńskiej, co z kolei prowadzi do zmniejszenia efektywności uczenia się dziecka. Powołując się na powyższe badanie można stwierdzić, że umiejętna organizacja życia rodzinnego i jakość, a nie ilość czasu spędzanego rodziców z dzieckiem, będzie tutaj głównym czynnikiem na drodze ku kształceniu postawy twórczej u dziecka.
7. Rodzaj kontaktów pomiędzy matką a dzieckiem. Siła kontaktów powinna tkwić w czynnościach inicjowanych przez dziecko. Matka w oczach dziecka powinna mu zapewnić możliwość poznawania otaczającej go rzeczywistości, a nader wszystko dysponować wolnym czasem, który poświęci własnemu dziecku.

Podsumowując Lidia Wołoszynowa[4] przytacza badania autora Jamesa S. Colemana, który stwierdza, że „podstawowym czynnikiem determinującym rozwój intelektualny dzieci są wpływy środowiska rodzinnego". Autor J.S Coleman powyższą teorię wysnuł na podstawie analizy badań własnych, które przeprowadził wśród 6 tyś. uczniów. Badania dotyczyły zależności między poziomem rozwoju intelektualnego dziecka, a środowiskiem rodzinnym, szkolnym, poziomem pracy nauczycieli oraz charakterystycznymi właściwościami grup rówieśniczych. Na podstawie powyższego wywodu autora uznaje się, że pozostałe grupy czynników

uwarunkowania w pracy szkoły, Wrocław 1982, s. 81.

[4] Cyt. za: L. Wołoszynowa, *Dzieciom- Rodzicom- Nauczycielom*, Kielce 2001, s. 237-238.

odgrywają znacznie mniejszą rolę na gruncie wielopłaszczyznowego rozwoju dziecka. Potwierdzając ważność powyższych myśli przedstawię dom rodzinny postrzegany przez dzieci, jako miejsce rozwoju, edukacji, wychowania. Posłużę się w tym celu badaniami[5] Jadwigi Izdebskiej, które zostały przeprowadzone w latach 2001- 2005 w rejonie północno-wschodniej Polski. Objęły one 470 dzieci w wieku 8-12 lat. Badania miały na celu określenie czy dzieci postrzegają swój dom rodzinny jako miejsce edukacji i wychowania, a ściślej rzecz ujmując, kto przekazuje im wiedzę, informacje, jakich kręgów tematycznych one dotyczą, jakie wartości dziecko poznaje, jakie umiejętności zdobywa. Badaniami objęto dwie grupy dzieci: 210 z rodzin normalnie funkcjonujących (wychowawczo, emocjonalnie, kulturalnie, materialnie) i 260 z rodzin dysfunkcyjnych (biednych, niepełnych, patologicznych, o skumulowanych czynnikach destrukcyjnych). Ustalono[6], że „dom rodzinny w odczuciach dzieci jest miejscem, w którym uzyskują podstawową wiedzę: o ludziach, najbliższym otoczeniu, o świecie, rodzinie, szkole, środowisku lokalnym, dotyczącą przyrody, kultury, techniki, sztuki, historii, teraźniejszości, przeszłości, przyszłości". Dom rodzinny w percepcji dzieci z rodzin normalnie funkcjonujących[7] jest źródłem preferowania takich wartości jak: miłość, dobroć, sprawiedliwość, posłuszeństwo, pomoc potrzebującym, honor, godność, wiara, przyjaźń, praca. Dzieci z rodzin patologicznych wskazują na wartości, których brak w ich rodzinnym domu, a są nimi: miłość, zgodne pożycie w domu, zaufanie, wysłuchiwanie racji innych. Przebadana grupa respondentów w rodzinach normalnych twierdzi, że troska o ich rozwój i wychowanie leży w intencji rodziców, w mniejszym stopniu dziadków. W domach patologicznych to głównie matka, a w dalszej kolejności rodzeństwo, dziadkowie oraz koledzy uzyskali wysoką pozycję. Ojciec figuruje tylko w odniesieniu do kilku przypadków. Większość przebadanych dzieci przyznaje, że uzyskuje w domu rodzinnym umiejętności takie jak: opieka nad młodszym rodzeństwem, sprzątanie w domu, na podwórku, robienie zakupów, gotowanie, naprawa różnych rzeczy, pomoc innym, jazda na rowerze, czytanie, rysowanie, majsterkowanie, gra na instrumencie, śpiewanie, obsługa komputera, odmawianie modlitw.

Przytoczone wyżej badania autorki J. Izdebskiej zarysowały obraz zróżnicowanych domów rodzinnych, w których wzrastają współczesne dzieci. Konkludując, pozwolę sobie przytoczyć słowa poety Wiktora Woroszylskiego[8], który tak pisał o prawdziwym rodzicielskim domu:

„Dom to nie tapety, nie meble, nie kąt,
Z żyrandolem, obrazem
Dom - to tam, gdzie choćby pod gołym niebem budzić się razem".

Ciepła, harmonijna atmosfera rodzinna, która została przytoczona w powyższym fragmencie niewątpliwie sprzyja kształtowaniu postawy twórczej

---

[5] Zob. J. Izdebska, *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci. W kontekście społeczno-kulturowych zróżnicowań współczesnej rodziny,* Białystok 2006, s. 94-100.

[6] Tamże, s. 99.

[7] Zob. Tamże, s. 100.

[8] Cyt. za: D. Siemek, *Problemy wychowawcze wieku dorastania,* Warszawa 1986, s. 90.

dziecka. Szereg wyżej przytoczonych czynników środowiska rodzinnego oraz harmonijna atmosfera powinny znaleźć wyraz w zasadach wychowawczego postępowania rodziców. Zdaniem autora Albina Kelma[9] powinny one oscylować wokół:

- talentu powiązanego z pracą nad jego doskonaleniem,
- dziecko utalentowane powinno znać zakres własnych obowiązków domowych, społecznych dlatego też nie powinno być z nich zwalniane,
- umiejętność niesienia pomocy innym, skromność postawy to cechy, które powinny towarzyszyć utalentowanemu dziecku,
- dziecko utalentowane musi być przygotowane na uczucia zazdrości ze strony innych i odbiór życiowych porażek. Niezmiernie ważną rolą rodzica jest hartowanie utalentowanego dziecka na drodze sytuacji trudnych, konfliktowych, które nieustannie towarzyszą każdej jednostce w codziennym życiu.

Treści zawarte na stronicach tego artykułu odnajdą najpełniejszy wyraz w słowach terapeutki rodzinnej Virginii Satir[10], która pisze: „Rodzina powinna dać dziecku korzenie i skrzydła". Skrzydła w rozumieniu autorki, rodzina powinna pomóc rozwijać do samodzielnego życia, zaś korzeniami nie oplątywać, a umacniać ducha poczucia pewności życiowej, dbając jednocześnie by proporcje między utrzymującymi dziecko korzeniami, a stopniowo rozwijanymi skrzydłami, były adekwatne do wieku i możliwości dziecka.

Streszczenie:

W niniejszym artykule zwrócono uwagę czytelnika na fakt, że człowiek w myśl brytyjskiego filozofa Johna Locka rodzi się jako czysta tablica (tabula rasa). Zaprezentowano szereg czynników środowiska rodzinnego, które wywierają wpływ na rozwój postawy twórczej u dziecka. Wykorzystano badania autorki Jadwigi Izdebskiej, celem określenia w jaki sposób dom rodzinny postrzegany jest przez dzieci pochodzące z rodzin normalnie funkcjonujących i dysfunkcyjnych, jako miejsce rozwoju, edukacji i wychowania. Przedstawiono zasady wychowawczego postępowania wywierające wpływ na rozwój uzdolnień dziecka.

Summary:

In the following article the emphasis has been put on the fact that a man, in the thought of British philosopher, John Lock, is born as a blank slate (tabula rasa). A number of factors connected with family environment and influencing the development of artistic conduct of children have been presented. The research of Jadwiga Izdebska has been used in order to determine what way a family home is perceived by children coming from both non-dysfunctional as well as dysfunctional families as a place of development, education and upbringing. The principles of educational conduct influencing the development of artistic talents in a child have also been pointed out.

---

[9] Zob. A. Kelm, *O opiece nad dzieckiem w rodzinie*, Warszawa 1974, s. 92-93.

[10] M. Duda, B. Gulla (red.), *Dziecko a świat dorosłych,* Kraków 2009, s. 74.

Bibliografia:

Jan Paweł II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie, Homilia podczas mszy świętej dla rodzin w Braga- Monte Sameiro* w: *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie,* Warszawa 1983.

Bębas S., *Alkoholizm jako przyczyna patologii życia rodzinnego*, [w:] T. Sakowicz, K. Gąsior (red.), *Rodzina źródłem życia i mądrości* (s. 99-107), Kielce, Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji 2008.

Duda M., Gulla B. (red.), *Dziecko a świat dorosłych,* Kraków, Wydawnictwo Św. Stanisława BM 2009.

Izdebska J., *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci. W kontekście społeczno-kulturowych zróżnicowań współczesnej rodziny,* Białystok, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie 2006.

Kelm A., *O opiece nad dzieckiem w rodzinie*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1974.

Siemek D., *Problemy wychowawcze wieku dorastania,* Warszawa, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1986.

Wołoszynowa L., *Dzieciom- Rodzicom - Nauczycielom*, Kielce, Dom Wydawniczy Strzelec 2001.

Ziółkowska-Rudowicz E., *Zdolności intelektualne dzieci 10-12 letnich i ich uwarunkowania w pracy szkoły,* Wrocław, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1982.

Nota o autorze:

Mgr Róża Herdzik: absolwentka Pedagogiki (specjalność: Rewalidacja z terapią pedagogiczną), wychowawca w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Rudniku nad Sanem, realizuje funkcję opiekuńczo-wychowawczą w internacie, zainteresowania naukowe: pedagogika zdolności i twórczości, socjalizacja rodzajowa (w rodzinie i w szkole) a rozwój zdolności dziewcząt i chłopców. E-mail: roziah@interia.eu

Dorota Luber

Wychowanie moralne i religijne w rodzinie śląskiej w procesie przemian społeczno-gospodarczych

Moral and religious upbringing in a traditional family of Silesian in the period of socio-economic transformations

„Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości"(Jan Paweł II)[1].

Przemiany cywilizacyjne, których jesteśmy świadkami, ale i uczestnikami, obejmują swym zasięgiem wszystkie płaszczyzny funkcjonowania człowieka, który nie zawsze jest do tych zmian przygotowany. Pojawiły się nieznane wcześniej zjawiska, jak chociażby prostytucja nieletnich, tzw. „małżeństwa homoseksualne", problem In vitro lub eutanazji. Z kolei wiele z tych negatywnych symptomów współczesności nasiliło się, jak chociażby narkomania, alkoholizm, przemoc czy rozwody. Grupą najmniej przygotowaną na zajęcie właściwej postawy wobec tych zagrożeń są dzieci i młodzież, wśród których coraz częściej pojawiają się zachowania destrukcyjne. Poziom przemocy i agresji zaskakuje wyraźnie swoją gwałtownością i stanowi utrapienie i troskę pedagogów[2]. Odnosi się to także do takich zachowań, jak używanie alkoholu i innych substancji psychoaktywnych, palenie tytoniu, niepokojący wzrost liczby nastoletnich matek. Wszystkie te zjawiska domagają się pilnych działań profilaktycznych, które zabezpieczą dzieci i młodzież przed podejmowaniem zachowań ryzykownych, i podniosą poziom „twórczości" pedagogicznej zorientowanej na przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju formom patologii wśród uczniów, wychowanków i podopiecznych zarazem.

Jedną z form tychże oddziaływań profilaktycznych jest wychowanie religijne, które może stanowić silną barierę, chroniącą dzieci i młodzież przed podejmowaniem zachowań ryzykownych. Specjaliści zajmujący się profilaktyką zdefiniowali je jako „**działania zwiększające prawdopodobieństwo pojawienia się niekorzystnych psychologicznych, społecznych i zdrowotnych**

[1] Jan Paweł II, *List do Rodzin (23)*, w: *Posoborowe Dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. II, K. Lubowicki (wybór), Kraków 1999, s. 33-103.

[2] Por. K. Wojcieszek, *Wygrać życie*, Kraków 2002, s. 7-8.

konsekwencji"[3]**.** Do najczęściej pojawiających się należą: palenie tytoniu, spożywanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych, wczesna inicjacja seksualna, zachowania agresywne i przestępcze. W podejmowaniu działań zmierzających do osiągnięcia jak najwyższej efektywności pracy, profilaktyka opiera się na empirycznie potwierdzonych czynnikach chroniących, do których należą: silna więź emocjonalna z rodzicami, zainteresowanie nauką szkolną, regularne praktyki religijne, uwewnętrzniony szacunek do norm, wartości i autorytetów[4].

Widać wyraźnie, iż wychowanie religijne jest doceniane jako czynnik oddziałujący profilaktycznie, co zresztą znajduje swoje uzasadnienie w niniejszym stwierdzeniu, że wszelkie prawdziwe wychowanie i samowychowanie, jeśli ma być trwałe, bez religii jest niemożliwe. Bez religijnego wykształcenia brak człowiekowi siły, by mógł sam stanowić sobie prawa. Pozostanie też biernym wobec życia i wobec siebie samego, choćby mu się etykę uzasadniało w jak najbardziej interesujący sposób[5]. Niezależnie jednak od tego, trudno sobie wyobrazić fakt istnienia cywilizacji, bądź kultury bez religii. „Nie było kultury bez religii w przeszłości – napisał E. Fromm – i nie może być takiej kultury w przyszłości". To ważkie stwierdzenie znajduje swoje rozwiniecie i uzasadnienie w analizach Ch. Dawsona: „Poprzez większą część dziejów ludzkości, we wszystkich wiekach i na wszystkich stopniach rozwoju społeczeństw, religia stanowiła w kulturze wielką centralną siłę jednoczącą. Była strażnikiem tradycji, chroniła prawa moralne, wychowywała i uczyła mądrości. Religia jest kluczem historii: nie można zrozumieć wewnętrznej formy społeczeństwa, dopóki nie zrozumie się jego historii"[6].

Wychowanie religijne w głównej mierze dokonuje się w domu rodzinnym, gdzie poprzez słowo, przykład, przez codzienne kontakty i gesty, rodzice dają swoim dzieciom podwaliny życia wiarą. Ponieważ zaś wiary nie da się nauczyć ani też nie można do niej nikogo zmusić, stąd też autentyczne świadectwo wiary w Boga jest najwartościowszym wkładem, jaki rodzic może wnieść w swoje dziecko. Dziecko powinno widzieć, „że Pan Bóg jest w życiu rodziców Kimś ważnym, z Kim nawiązują osobisty kontakt na modlitwie, przez Mszę św., sakramenty"[7]. Pozostaje więc szczególną wartością prowadzenie dziecka ku doświadczeniu Boga, wspólnoty Kościoła, rodzinnej miłości. W tej pracy nieodłączną rzeczywistością stają się wartości, wpisane w istotę człowieka, pozwalające na aksjologiczną ewolucję procesu wychowania „od poznania i umiłowania prawdy i dobra, w spotkaniu z Bogiem i ludźmi[8], przez dialog, wyjaśnianie i zrozumienie, do działania na rzecz tego, co dobre i prawdziwe.

Dlatego też podjęłam zagadnienie wychowania religijnego w środowisku

---

[3] A. E. Kazdin, *Zdrowie psychiczne młodzieży w okresie dorastania*, „Nowiny psychologiczne" 2/1996, s. 43.

[4] J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców wychowawców*, Warszawa 1999, s. 5.

[5] Por. D. Koźmian, *Wychowanie dziecka w rodzinie i w szkole*, w: *Pokój z dziećmi*, B. Smolińska-Theiss (red.), Warszawa 1999, s. 89-104.

[6] F. Adamski, *Człowiek, wychowanie, kultura*, Kraków 1993, s. 199.

[7] E. Cz. Ryszka, *Budujcie dom na skale*, Warszawa-Bytom 1999, s. 185.

[8] Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000, s. 430.

rodzinnym, ze szczególnym uwzględnieniem jego przebiegu i efektów w tradycyjnej rodzinie śląskiej. Liczne lata obserwacji Ślązaków skłoniły mnie do zebrania materiału empirycznego, który pokaże, czy ich wiara, na której przez wieki budowali zręby swojego życia i narodowej tożsamości, jest nadal tak silna w młodym pokoleniu. To dzięki mocnemu zakorzenieniu w Bogu mieszkańcy tej ziemi mogli przetrwać trudne doświadczenia na przestrzeni historii, jak również ciężką pracę, niejednokrotnie okupioną życiem. To tutaj – na Śląsku – do dzisiaj często można usłyszeć tradycyjne pozdrowienie: „Szczęść Boże"; tu także Matka Boża w Piekarach Śląskich gromadzi tysiące pątników podczas dorocznych pielgrzymek: mężczyzn w maju i kobiet w sierpniu. Tylko Ślązacy odpowiedzieli na wezwanie papież Piusa X, aby do Komunii Świętej mogły przystępować dzieci już w wieku przedszkolnym. Przykładów wierności Chrystusowi i jego Kościołowi można by mnożyć, a jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy to podejmuje się walkę z krzyżem w szkołach czy urzędach, kiedy odrzuca się wartości chrześcijańskie, na których zbudowano zręby kultury europejskiej.

Na postawę wiary Ślązaków zwrócił także uwagę Jan Paweł II, dziękując im za to w Gliwicach, podczas VII Pielgrzymki do Ojczyzny: „Czuliście zawsze potrzebę modlitwy i miejsc, gdzie mogłaby się ona wznosić. Dlatego nie brakło wam woli ducha i ofiarności, aby troszczyć się o budowę nowych kościołów i miejsc kultu. (…) Drogie wam było również dobro rodziny. Dlatego domagaliście się należnych jej praw, zwłaszcza prawa do swobodnego wychowywania w wierze waszych dzieci i młodzieży"[9]. To prawda – w Piekarach, w okresie PRL-u, często rozbrzmiewał okrzyk pątników: „Niedziela Boża i nasza".

Analiza wyników badań własnych

Badania zostały przeprowadzone w styczniu 2010 roku na terenie miasta Mysłowice, wśród 52 uczennic i 48 uczniów zamieszkujących miasto oraz jego okolice, uczęszczających do trzech szkół ponadgimnazjalnych. Grupa badanych osób została dobrana celowo, aby uzyskać materiał empiryczny od członków rodzin śląskich, zakorzenionych od co najmniej trzech pokoleń na tej ziemi. Zdecydowana większość badanej młodzieży pochodzi z rodziny wielopokoleniowej – 72%, pozostałe 28% z rodziny dwupokoleniowej. Jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania to 91% badanych osób mieszka w mieście, a 9% na wsi. 38% z badanych osób miało 16 lat, 28% było w wieku 18 lat, 23% w wieku 17 lat, a 11% w wieku 19 lat. Badane osoby były uczennicami i uczniami Liceum – 55%, Technikum – 34% oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej – 11%.

Wychowanie religijne w środowisku rodzinnym badanej młodzieży

Pierwsza grupa pytań dotyczyła środowiska rodzinnego badanych osób, ze szczególnym uwzględnieniem przekazu wiary oraz sposobów jej pogłębiania w rodzinach respondentek i respondentów. Badanej młodzieży zadano także pytanie dotyczące ich relacji z poszczególnymi członkami rodziny, gdyż w wychowaniu moralnym i religijnym więzi rodzinne pełnią istotną rolę.

[9] J. Górny (red.), *VII Pielgrzymka Jana Pawła do Ojczyzny. Bóg jest miłością*, Olsztyn 1999, s. 222.

Tabela 1. Odpowiedzi respondentek i respondentów dotyczące osoby, która nauczyła ich pierwszej modlitwy

Czy pamiętasz kto nauczył cię pierwszej modlitwy?	**Dziewczęta**	**Chłopcy**	**Ogółem**
Mama	31	27	**58**
Tata	4	5	**9**
Babcia	16	10	**26**
Dziadek		3	**3**
Siostra/brat	1		**1**
Inne (kto?) nie pamiętam prababcia		3	**3**

Źródło: badania własne.

Jak wynika z powyższych danych osobą, która nauczyła respondentki i respondentów pierwszej modlitwy były najczęściej mama – takiej odpowiedzi udzieliło 59,62% dziewcząt i 56,25% chłopców. Ogółem taką odpowiedź wskazało 58% badanych osób. Z kolei 30,77% dziewcząt i 20,83% chłopców czyli ogółem 26% badanych osób wskazało babcię jako osobę, która nauczyła ich pierwszej modlitwy. Dla nielicznych tą osobą był tata – 9%, dziadek – 3%, siostra – 1% lub prababcia – 1%. Dwie osoby odpowiedziały, że nie pamiętają.

Tabela 2. Odpowiedzi respondentek i respondentów dotyczące osoby, która pokazała im Boga i świat wartości moralnych

Kto z członków rodziny pokazał ci Boga i świat wartości moralnych?	**Dziewczęta**	**Chłopcy**	**Ogółem**
Mama	25	21	**46**
Tata	6	13	**19**
Babcia	18	8	**26**
Dziadek		3	**3**
Siostra/brat	1	1	**2**
Inne (kto?) nie pamiętam, sama przekonałam się do Boga	2	2	**4**

Źródło: badania własne.

Jeżeli chodzi osobę, która pokazała badanym uczennicom i uczniom Boga, a także świat wartości moralnych, to tutaj także większość badanych wskazała na mamę – 48,08% dziewcząt i 43,75% chłopców, czyli ogółem 46% odpowiedzi. Dla 34,62% dziewcząt oraz dla 16,67% chłopców tą osobą była babcia, a 19% badanych wskazało na tatę, przy czym warto zwrócić uwagę, iż wśród tej grupy respondentów chłopcy stanowili większość. Ogólnie zatem w proces inicjacji chrześcijańskiej najbardziej zaangażowane są: mama i babcia,

nieco mniej tata – 19%, a w nielicznych przypadkach tą osoba jest dziadek – 3% lub rodzeństwo – 2%. Wśród odpowiedzi pojawiła się także jedna, w której respondentka wskazała, że sama przekonała się do Boga, a 3 osoby nie pamiętają, kto to był.

Jak już wspomniano we wprowadzeniu, na Śląsku dość często dzieci przystępują do tzw. Wczesnej Komunii Świętej, czyli już w wieku 6 lat. Rodzice pragną, aby ich dzieci jak najwcześniej spotkały się z Jezusem w Eucharystii, gdyż to zjednoczenie pomaga w przezwyciężaniu pokus i w pracy nad sobą. Ponadto dziecko w tym wieku głębiej i niewinniej przeżywa to pierwsze – pełne spotkanie, nie jest ono jeszcze zorientowane materialistycznie, wyłącznie na prezenty. Dlatego też z punktu widzenia poruszanej problematyki wydało się zasadne postawienie badanym uczennicom i uczniom pytania o to, czy przystąpiły do Pierwszej Komunii w wieku przedszkolnym.

Do Wczesnej Komunii Świętej przystąpiło 17,31% dziewcząt oraz 22,92% chłopców. Jest to stosunkowo liczna grupa respondentek i respondentów, wziąwszy pod uwagę – nie tyle nieufność w stosunku do świadomego przyjęcia Jezusa przez dziecko – ale jednak spory trud i przede wszystkim czas, jaki rodzice muszą poświęcić, aby przygotować dziecko do tego ważnego wydarzenia. Trzeba bowiem wraz z dzieckiem uczęszczać na cotygodniową katechezę, uczyć je modlitw, przykazań, prawd wiary oraz pomóc we właściwym rozeznaniu grzechów podczas rachunku sumienia. Jest to duże wyzwanie i wielkie poświęcenie. W obecnych czasach wielu rodziców – być może – chciałoby, aby ich dziecko mogło brać pełny udział w Eucharystii już w wieku przedszkolnym, ale napotyka na przeszkody w postaci braku czasu. Dzisiaj praktycznie w każdej rodzinie oboje rodzice pracują, nie tak, jak w dawnej rodzinie śląskiej, gdzie tylko ojciec pracował „na grubie”[10], a mama zajmowała się domem i dziećmi.

Kolejnym zagadnieniem istotnym w wychowaniu religijnym, rozumianym jako proces dojrzewania w wierze, jest konieczność podejmowania działań zmierzających do wzrastania w wierze i kształtowania postawy dawania świadectwa chrześcijańskiego, stąd też badanym osobom zadano pytanie o sposoby pogłębiania wiary na gruncie rodzinnym.

[10] „Gruba” – w gwarze śląskiej oznacza kopalnię.

Tabela 3. Odpowiedzi respondentek i respondentów na temat sposobów pogłębiania wiary w ich rodzinach

Czy w twojej rodzinie wiara jest pogłębiana i wyrażana poprzez:	**Zawsze**			**często**			**Czasami**			**w ogóle**		
	Dz.	**Chł.**	**Ogółem**	**Dz.**	**Chł.**	**Ogółem**	**Dz.**	**Chł.**	**Ogółem**	**Dz.**	**Chł.**	**Ogółem**
Wspólną modlitwę	4	4	**8**	5	13	**18**	25	24	**49**	18	7	**25**
Czytanie Pisma Świętego	-	-	**-**	3	7	**10**	20	24	**44**	29	17	**46**
Wspólne uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii	21	20	**41**	13	13	**26**	14	15	**29**	4	-	**4**
Rozmowy o Bogu	6	6	**12**	14	9	**23**	27	28	**55**	5	5	**10**
Pomoc potrzebującym	20	7	**27**	20	20	**40**	13	18	**31**	-	2	**2**
Uczestnictwo w nabożeństwach np. majowe, różaniec, itp.	1	5	**6**	17	15	**32**	24	20	**44**	8	10	**18**
Pielgrzymowanie do sanktuarium w Piekarach Śląskich	1	-	**1**	9	10	**19**	21	20	**41**	21	18	**39**
Czytanie prasy religijnej	-	7	**7**	9	9	**18**	16	17	**33**	27	15	**42**

Źródło: badania własne.

Na podstawie wyników z powyższej tabeli można stwierdzić, że ów proces pogłębiania wiary przebiega dość zróżnicowanie w rodzinach respondentek i respondentów. Większość rodzin wspólnie się modli jedynie czasami, takiej odpowiedzi udzieliło 48,08% dziewcząt i 50% chłopców. Czćsto jedynie u 9,62% dziewczŕt i 27,08% chůopców, a zawsze tylko u 8% badanych uczennic i uczniów. Niepokojŕce jest równieý, ýe w Ľ rodzin w ogóle nie ma wspólnej modlitwy, która wszak stanowi waýny czynnik budowania wićzi osobowej.

Zdecydowanie słabo wypada czytanie Pisma Świętego w rodzinach badanych osób – 55,77% dziewcząt i 35,42% chłopców odpowiedziało, że w ogóle

nie czyta się Pisma Świętego w ich rodzinach. Natomiast odpowiedź, że czasami wskazało 38,46% dziewcząt i 50% chłopców, czyli ogółem 44% badanych osób. Tylko 10% respondentek i respondentów odpowiedziało, że Pismo Święte czytane jest w ich domach często.

Uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii jest dla rodziny chrześcijańskiej ważnym momentem pogłębiania wiary; w tej kwestii badani wypowiedzieli się następująco: rodziny 40,38% dziewcząt i 41,67% chłopców zawsze uczestniczą w niedzielnej Eucharystii; w rodzinach 25% dziewcząt i 27,08% chłopców często, natomiast czasami w niedzielnej Eucharystii uczestniczą rodziny 26,92% dziewcząt i 31,25 chłopców. Jedynie 4 dziewczyny wskazały, że ich rodziny w ogóle nie chodzą w niedzielę do kościoła.

W rodzinach badanych osób rozmawia się o Bogu, ale najczęściej tylko czasami – takiej odpowiedzi udzieliło 51,92% dziewcząt oraz 58,33% chłopców. Często o Bogu rozmawia się w domach 26,92% dziewcząt oraz 18,75% chłopców. Zawsze w domach 12% badanych, a w ogóle w 10%.

Zaangażowanie na rzecz pomocy potrzebującym to wyraźny wskaźnik postawy świadka wiary, stąd też i ten element pogłębiania wiary znalazł się w powyższych propozycjach. Zasadniczo w zdecydowanej większości rodzin ta pomoc jest świadczona – 38,46% dziewcząt i 14,58% chłopców odpowiedziało, że zawsze pomagają potrzebującym, a 38,46% dziewcząt i 41,67% chłopców, że często. Czasami pomagają rodziny 25% dziewcząt i 37,5% chłopców, a 2 chłopców odpowiedziało, że w ogóle nie pomagają potrzebującym.

Następnie badane uczennice i uczniowie mieli się odnieść do pogłębiania wiary w ich rodzinach poprzez udział w nabożeństwach Roku Liturgicznego. 46,15% dziewcząt i 41,67% chłopców odpowiedziało, że uczestniczą w tych nabożeństwach, ale tylko czasami; z kolei odpowiedź często wskazało 32,69% dziewcząt oraz 31,25% chłopców. Zawsze w nabożeństwach uczestniczy 6 osób, przy czym jest to 5 chłopców i tylko 1 dziewczyna, a w ogóle 15,38% dziewcząt i 20,83% chłopców.

Respondentkom i respondentom zadano także pytanie o kultywowanie pięknej śląskiej tradycji pielgrzymowania mężczyzn w maju, a kobiet w sierpniu do Matki Bożej Piekarskiej. Zawsze ten zwyczaj jest pielęgnowany w rodzinie 1 dziewczyny, często w rodzinach 17,31% dziewcząt oraz 20,83% chłopców. Najczęściej badane osoby odpowiadały, że tylko czasami – 40,38% dziewcząt i 41,67% chłopców.

Ostatnią propozycją w obszarze tego pytania było czytanie prasy religijnej. Najczęściej odpowiadano, że w ogóle – 51,92% dziewcząt i 31,25% chłopców; nieco mniej osób odpowiedziało, że czasami – 30,77% dziewcząt i 35,42% chłopców. Często prasa religijna jest czytana w rodzinach 17,31% dziewcząt i 18,75% chłopców, a zawsze jedynie w rodzinach 7 chłopców.

Kolejne pytanie, jakie zadano respondentkom i respondentom dotyczyło ich relacji z poszczególnymi członkami rodziny, gdyż przekaz wiary, norm, zasad i wartości możliwy jest jedynie w klimacie życzliwości i tzw. ciepła psychicznego. W zdecydowanej większości badane osoby wskazywały na łączącą ich więź miłości z mamą – 98%, z tatą – 73%, z babcią – 88%, z dziadkiem

– 73% i z rodzeństwem – 82%. Podobnie, jeżeli chodzi o szacunek dla mamy, to wyraża go 93% badanych, w stosunku do taty – 79%, do babci – 76%, do dziadka – 82%, a do rodzeństwa – 78% badanych osób. Przy czym należy zaznaczyć, że mama jednej dziewczyny nie żyje, także tata 3 osób, także babcia 4 osób nie żyje i dziadek 14. Rodzeństwa nie posiada 8 osób.

Pojawiły się jednak i takie odpowiedzi, które wskazywały na brak więzi z bliskimi, z mamą 1 osoba, z tatą – 7 osób, z babcią – 4 osoby, z dziadkiem – 3 osoby, a z rodzeństwem – 4 osoby. Obojętność i chłód w relacjach z rodziną odczuwa – z mamą 1 osoba, z tatą 11 osób, z babcią 4 osoby, z dziadkiem 1 osoba, i z rodzeństwem 6 osób. Jest to istotne dla niniejszej analizy, gdyż osoby te wykazały w ankiecie postawę obojętną, a czasami nawet wrogą w stosunku do Boga, praktyk chrześcijańskich, czy Dekalogu.

Na zakończenie tej części ankiety badanym osobom zadano także pytanie o to, czy jest coś, za co chcieliby podziękować swoim bliskim. Część osób nie odpowiedziało na to pytanie – 11%, natomiast pozostali – 89% odpowiadali następująco:

Dziewczęta

Mamie: „*za to, że jest moją przyjaciółką", „za to, że daje mi tyle miłości", „za miłość i wsparcie", „że mnie kocha i jest cierpliwa", „za wszystko", „za wychowanie",„za przyjaźń", „za to, że dzięki niej jestem, jaka jestem", „za to, że mogę jej wszystko powiedzieć", „za wyrozumiałość", „za to, że pokazała mi, jak żyć", „zawsze mogę na nią liczyć", „za szczerość, wyrozumiałość i pokazanie mi świata", „za to, że pokazała mi bezinteresowną miłość".*

Tacie: *„za to, że mnie utrzymuje", „za to, że mnie pilnuje", „za życie, opiekę, miłość", „za to, że mi pomaga", „za wszystko", „za życie", „za wsparcie finansowe", „za łagodność i wiarę we mnie", „za troskę", „za wyrozumiałość", „za szczęśliwe dzieciństwo", „za to, że zawsze przy mnie jest", „za trud włożony w moje wychowanie", „za szczęśliwe życie", „za uśmiech na twarzy", „za każdą pomoc, jaką mi daje".*

Babci: *„że jest dla mnie taka ciepła", „za optymizm i szczerość", „za to, że często robi dobre obiadki", „za pomoc w wychowaniu, troskę i miłość", „za wszystko", „za wspólne rozmowy", „za to, że jest dla mnie jak druga mama", „za dobroduszność", „za to, że zawsze ze mną była", „za opowieści z czasów wojny", „za pochwały", „za to, że mnie adoptowała i będę jej za to dziękować do końca życia", „za troskę i dobre słowo", „za dawanie mi życiowych porad", „za szacunek do starszych", „za to, że zawsze mogę z nią porozmawiać, zwierzyć się", „za to, że była przy mnie, kocha mnie i że mnie wychowała oraz nauczyła wszystkiego".*

Dziadkowi: *„że zrobiłby dla mnie wszystko", „za wyrozumiałość", „za to, że się ze mną bawił, gdy byłam mała", „nie żyje, ale za opiekuńczość i miłość", „za wsparcie", „za poczucie humoru", „za wspomnienia z dzieciństwa", „za miłość", „za pokazanie mi ważnych wartości życiowych", „za to, że zawsze miał dla mnie czas", „za przekazywanie obyczajów i kultury Śląska", „za to, że mnie adoptował i będę mu za to dziękować do końca życia", „za to, że zawsze mogę na niego liczyć – jest dla mnie niedoścignionym wzorem", „za pomoc, gdy coś się*

zepsuję", „za żarty", „po prostu za to, że jest", „za to, że jest super".
Rodzeństwu: *„że zawsze mogę na nich liczyć", „bratu, że jest taki kochany", „za zabawę i śmiech", „za to, że ich mam", „za pomoc w różnych sytuacjach", „za pomoc i wsparcie w trudnych chwilach", „za to, że są i mogę na nich liczyć w każdej sytuacji", „za wszystko", „za dobre relacje", „za pomoc w nauce", „za dobre rady", „za to, że mam z kim porozmawiać", „za przyjaźń", „za wspólne zabawy".*
Chłopcy
Mamie – *„za to, że się stara, żeby mi było dobrze", „za pocieszanie mnie i wychowanie", „za to, że mnie urodziła", „za wsparcie i troskę", „za miłość i wsparcie w trudnych chwilach", „za życie".*
Tacie – *„za to, że się starał", „za wychowanie i życie", „za wsparcie", za pomoc w nauce", „za dar życia, opiekę i miłość", „za to, że mi pomaga".*
Babci – *„za pomoc w wychowywaniu mnie", „za opiekę", „za wsparcie", „za mądre radyi miłość".*
Dziadkowi – *„za życiowe rady", „za opiekę", „za rady i przekazywanie wiedzy", „za mądre rady i miłość", „za naukę życia".*
Rodzeństwu – „*za to, że mi się nie nudzi i truje moje nerwy", „za to, że są", „za to, że zawsze przy mnie byli i są, dzielą ze mną dobre i złe chwile".*

Powyższe wypowiedzi młodych ludzi wyraźnie wskazują, że są oni świadomi roli i znaczenia bliskich w ich życiu; doceniają trud włożony przez rodziców w ich wychowanie; są także wdzięczni babci i dziadkowi. Dowodzi to, że zabiegi wychowawcze poczynione przez bliskich odniosły pożądany i oczekiwany skutek w postaci tak dojrzałej postawy zdecydowanej większości respondentek i respondentów.

Praktyki religijne młodych ludzi

Kolejna grupa pytań dotyczyła już bezpośrednio samych badanych, ich praktyk religijnych, modlitwy oraz wiary, czyli tego, co de facto stanowi efekt wychowania religijnego.

Wykres 1. Częstotliwość uczestnictwa respondentek i respondentów w niedzielnej Eucharystii

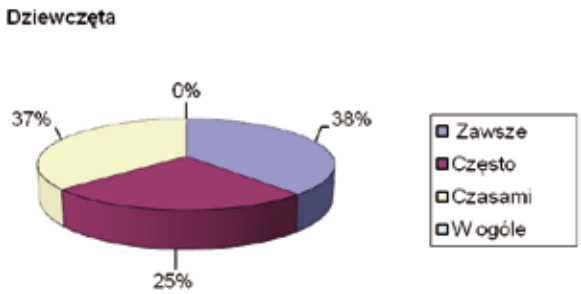

Źródło: badania własne

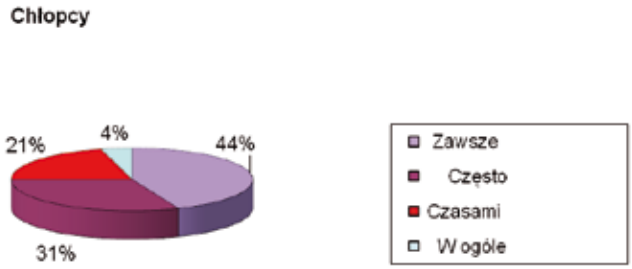

Źródło: badania własne

Jak wynika z powyższych wykresów zdecydowana większość respondentek i respondentów regularnie lub przynajmniej często uczestniczy w niedzielnej Eucharystii. Odpowiedzi – zawsze, udzieliło 38,46% dziewcząt i 43,75% chłopców; często uczestniczy w Eucharystii 25% dziewcząt oraz 31,25% chłopców; czasami - 36,54% dziewcząt i 20,83% chłopców, a tylko 4,17% chłopców odpowiedziało, że w ogóle nie chodzi w niedzielę do kościoła. Są to dość wysokie wskaźniki udziału ankietowanych w niedzielnej Eucharystii, wziąwszy pod uwagę fakt, iż młodość jest okresem poszukiwania własnej tożsamości i własnej drogi życia, także tej, związanej z wiarą. Często w tym czasie młodzi ludzie – bardzo krytyczni wobec wielu kwestii moralnych i religijnych – odsuwają się od Kościoła. Dlatego też powyższe dane pozwalają wyciągnąć bardzo istotny wniosek, mianowicie: wsparcie przez rodziców przekazu wiary własną postawą może stanowić istotny czynnik chroniący młodego człowieka przed zagubieniem się w wierze.

Wykres 2. Częstotliwość przystępowania respondentek i respondentów do Sakramentu Pokuty i Pojednania

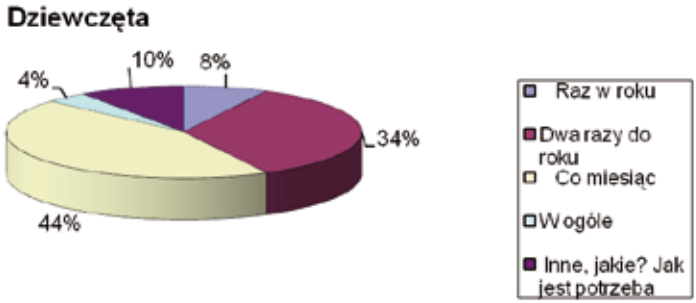

Źródło: badania własne

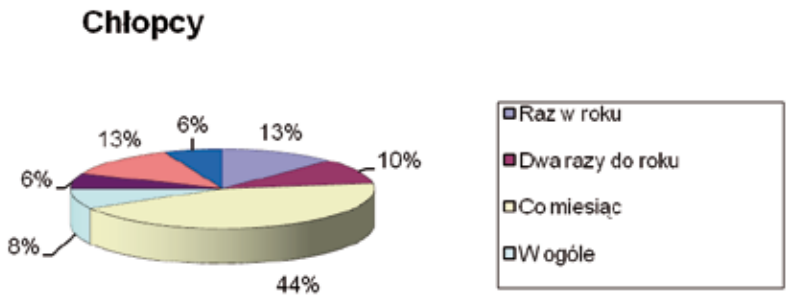

Źródło: badania własne

Również i w tym przypadku odpowiedzi badanych osób są satysfakcjonujące. Co miesiąc przystępuje do Sakramentu Pokuty i Pojednania 44,23% dziewcząt i 43,75% chłopców, czyli 44 % ogółu badanych; dwa razy do roku - 34,62% dziewcząt i 10,42% chłopców. 7,69% dziewcząt i 12,5% chłopców spowiada się raz w roku, a w zależności od potrzeby 9,62% dziewcząt i 6,25% chłopców. Natomiast 12,5% chłopców przystępuje do spowiedzi co 2-3 miesiące, a 6,25% chłopców kilka razy do roku. Nieliczna grupa respondentek i respondentów w ogóle nie przystępuje do Sakramentu Pokuty i Pojednania - 3,85% dziewcząt oraz 8,33% chłopców, czyli 6% ogółu badanych.

Następne pytanie dotyczyło obrazu Boga w percepcji badanej młodzieży jako swoistego wyznacznika ich postawy religijnej w ogóle, a w szczególności przystępowania do Sakramentu Pokuty i Pojednania. Respondentki i respondenci otrzymali przykłady odpowiedzi wobec których mieli zająć stanowisko, ale także otrzymali możliwość samodzielnego określenia obrazu Boga. Najwięcej badanych osób, zarówno w przypadku dziewcząt - 48,08%, jak i w przypadku chłopców - 54,17% zaznaczyło odpowiedź, że Bóg jest *Miłosiernym Ojcem, który przebacza moje przewinienia.* Drugą, także liczną grupą byli ci, którzy zaznaczyli, że Bóg jest *Przyjacielem, na którego zawsze mogę liczyć* - 42,31% dziewcząt i 27,08% chłopców. Znikoma grupa badanych chłopców odpowiedziała, że Bóg jest *Karzącym Sędzią, który skrupulatnie liczy wszystkie moje grzechy* - 8,33%, a 3,85% dziewcząt i 8,33% chłopców, że *Kimś nierealnym, nieistniejącym*. Wśród odpowiedzi własnych pojawiły się: *„kimś, kto mnie zawsze wysłucha”* – 1 chłopak; *„trudno powiedzieć”* – 2 chłopców oraz 1 dziewczyna w ogóle nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Odpowiedzi młodzieży, która w zdecydowanej większości postrzega Boga jako Miłosiernego Ojca – 51% ogółu badanych oraz jako Przyjaciela – 35% ogółu badanych, mogą być podstawą do analizy wcześniejszego pytania, które dotyczyło częstotliwości przystępowania respondentek i respondentów do spowiedzi.

Kolejne pytania dotyczyły częstotliwości modlitwy oraz rodzajów modlitw, którymi najczęściej badana młodzież rozmawia z Bogiem.

Wykres 3. Częstotliwość modlitwy badanych osób

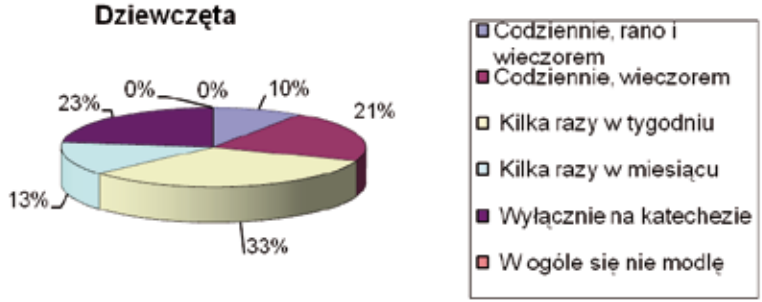

Źródło: badania własne

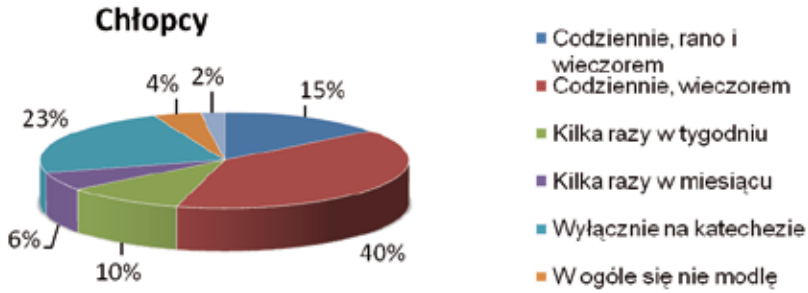

Źródło: badania własne

Jeżeli chodzi o modlitwę, to wynika, że jest ona zaniedbywana przez młodych ludzi, którzy w rozmowach często tłumaczą ten fakt brakiem czasu. I tak codziennie rano i wieczorem modli się jedynie 9,62% dziewcząt i 14,58 chłopców; codziennie wieczorem - 21,15% dziewcząt i 39,58% chłopców; kilka razy w tygodniu - 32,69% dziewcząt i 10,42% chłopców. 13,46% dziewcząt oraz 6,25% chłopców modli się kilka razy w miesiącu, a 23,08% dziewcząt i 22,92% chłopców modli się wyłącznie na katechezie. Jedynie 4,17% chłopców odpowiedziało, że w ogóle się nie modlą, a jeden, że modli się często w ciągu dnia.

Najczęstszą modlitwą młodych ludzi jest „Ojcze Nasz", takiej odpowiedzi udzieliło 68 % respondentów, następnie „Zdrowaś Maryjo" (24%), 7 osób wskazało „Aniele Boży", a jedna osoba odpowiedziała, że modli się spontanicznie.

Badanej młodzieży zadano także pytanie dotyczące ich wiary w podstawowe dogmaty Kościoła Katolickiego. Ponieważ można było zaznaczyć więcej, a nawet wszystkie odpowiedzi, w związku z tym nie sumują się one. I tak, najwięcej dziewcząt wierzy w istnienie Nieba, Piekła i Czyśćca - 75%, w Boga w Trójcy Jedynego – 63,38%, w życie wieczne i zmartwychwstanie – 63,46%, w dziewicze macierzyństwo Maryi – 46,15%, istnienie szatana – 38,46%, a w Obcowanie Świętych – 34,62%. Natomiast chłopcy odpowiadali

następująco: 79,12% wierzy w życie wieczne, 77,08% w życie wieczne, Niebo, Piekło, Czyściec i w istnienie szatana. Nieco mniej, bo 72,92% podało, że wierzy w Boga w Trójcy jedynego, 60,42%, że wierzy w Świętych Obcowanie, a najmniej respondentów zaznaczyło wiarę w dziewicze macierzyństwo Maryi – 52,08%.

Na zakończenie tej części ankiety postawiono respondentkom i respondentom pytanie otwarte: *„Jezus Chrystus jest dla mnie….”*. Pomimo tego, że wcześniej zadano już podobne pytanie, z tym, że z kafeterią zamkniętą i w kontekście Sakramentu Pokuty i Pojednania, teraz chodziło o osobistą refleksję młodych ludzi związaną z rolą i znaczeniem Jezusa Chrystusa w ich życiu. Nie wszyscy ankietowani odpowiedzieli na to pytanie – 15%, ale zdecydowana większość – 85%, określiła Jezusa jako *„Przyjaciela, który zawsze pomaga”, „Kogoś bardzo ważnego w życiu”, „Wzór”, „Zbawiciela”, „Wszystkim”, „Opiekuna”, „Ważną osobę, która ukazuje mi najważniejsze wartości życia swoim nauczaniem”, „Podporę w trudnych sytuacjach, zawsze mogę na Niego liczyć”, „Nauczyciela, Opokę”, „Przykład miłosierdzia”, „Syna Maryi”, „Powiernika”, „Autorytet”, „Kogoś najważniejszego, kto mnie zawsze wysłucha”, „Pomoc w podejmowaniu decyzji”, „Natchnienie”, „Drugiego Ojca” , „Kogoś, z kim mogę porozmawiać”.*

Postawy moralne młodzieży

Ostatnia grupa pytań dotyczyła obszaru zagadnień moralnych, związanych z postawami badanych osób wobec niejednokrotnie kontrowersyjnych kwestii pod względem etycznym. Dlatego też wśród pytań ankietowych znalazły się poniższe opinie wobec których respondentki i respondenci mieli się ustosunkować, zgodnie z własnymi przekonaniami.

Tabela 4. Opinie respondentek i respondentów na temat wybranych kwestii etyczno - moralnych

Które z podanych niżej opinii są najbliższe twoim poglądom?	**Dziewczęta**	**Chłopcy**	**Ogółem**
Współżycie seksualne z osobą, co do której ma się poważne zamiary małżeńskie jest dopuszczalne	15	25	**40**
Magia, horoskopy i wróżby są sprzeczne z wiarą w Boga	10	12	**22**
Młodzi przed ślubem mogą mieszkać razem	26	26	**52**
Kobieta powinna mieć możliwość legalnego przerwania ciąży, będącej wynikiem gwałtu lub zagrażającej jej zdrowiu czy życiu	24	17	**41**
Cierpienie bliskiej osoby usprawiedliwia eutanazję	9	11	**20**
Zachowanie czystości przedmałżeńskiej jest wartością	24	23	**47**
Miłość usprawiedliwia zdradę małżeńską	1	1	**2**
Praca, studia czy wyjazd w góry usprawiedliwiają nieobecność na niedzielnej Eucharystii	7	9	**16**
Na każdym etapie rozwojowym należy bronić życia ludzkiego	32	21	**53**
Współczuję tym, którzy nie mogą mieć dzieci, ale in vitro jest niemoralne, gdyż człowiek nie może zajmować miejsca Boga Stworzyciela	9	9	**18**
Jeżeli mówić coś o innych, to zawsze pozytywnie	9	8	**17**
Młody człowiek musi się wyszumieć i spróbować wszystkiego – alkoholu, narkotyków, papierosów, seksu	3	7	**10**
Pornografia fałszuje piękno ludzkiego ciała i intymnego zjednoczenia dwojga w akcie seksualnym	26	17	**43**
Rodzicom należy się miłość, szacunek i posłuszeństwo oraz opieka w starości	45	36	**81**
Wierzę w przepowiednie wróżki, bo wielu osobom się sprawdzają	4	1	**5**
Prawda buduje, kłamstwo rujnuje	45	28	**73**
Tylko związek kobiety i mężczyzny można nazwać małżeństwem	50	34	**84**

Źródło: badania własne.

Trudno byłoby odnieść się w analizie powyższej tabeli do wszystkich przekonań i poglądów, dlatego też pozostanę jedynie przy ważniejszych kwestiach, resztę pozostawiając osobistej refleksji czytelnika. Warto przyjrzeć się wnikliwiej tej tabeli, gdyż niektóre odpowiedzi są momentami zaskakujące – zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym tego słowa znaczeniu. Podczas analizy kwestionariuszy ankiet zwróciłam uwagę na pewien brak konsekwencji przy zaznaczaniu odpowiedzi, szczególnie jeżeli chodzi o 3 opinie dotyczące sfery seksualnej. Niejednokrotnie bowiem te same osoby, które podkreślały wartość czystości przedmałżeńskiej, zgadzały się na współżycie z osobą, co do której ma się poważne zamiary małżeńskie i z tym, że przed ślubem młodzi mogą mieszkać razem.

Zachowanie czystości przedmałżeńskiej za wartość podkreśliło 47% ogółu badanych osób, w tym 46,15% dziewcząt i 47,92% chłopców, z drugiej strony zgodę na współżycie przedmałżeńskie wyraziło 40% badanych osób, przy czym większość stanowili chłopcy – 52,08%, natomiast dziewczęta były w zdecydowanej mniejszości – 28,85%. Ponad połowa respondentek i respondentów – 52%, pozytywnie opiniuje wspólne zamieszkanie młodych przed ślubem – 52% dziewcząt i 54% chłopców. W tym miejscu warto podkreślić, że młodzi ludzie cenią wartość ludzkiego ciała, gdyż 43% z badanych osób zgadza się ze stwierdzeniem, iż pornografia fałszuje piękno ludzkiego ciała i intymnego zjednoczenia dwojga - 50% dziewcząt oraz 35, 42% chłopców udzieliło twierdzącej odpowiedzi.

Podobna niespójność daje się zauważyć w odniesieniu do obrony życia ludzkiego – 53% badanych osób uważa, że należy bronić życia ludzkiego na każdym etapie – 61,54% dziewcząt i 43,75% chłopców. Z drugiej strony 41% respondentek i respondentów zgadza się z opinią, że kobieta może usunąć ciążę, będącą wynikiem gwałtu lub zagrażającej jej zdrowiu – 46,15% dziewcząt oraz 35,42% chłopców. Przy czym niemal jednoznacznie wyrażają szacunek wobec ludzkiego życia, na co wskazuje jedynie 20% badanych, którzy uważają, że cierpienie bliskiej osoby usprawiedliwia eutanazję. I chociaż tylko 18% badanych wskazało zgodność swoich poglądów z tym, że zapłodnienie In–Vitro jest niemoralne, to można przyjąć, że nie zdążyli zająć jeszcze w tej kwestii stanowiska, gdyż w zasadzie jest ono – jak na razie – poza obszarem ich zainteresowania. Do tych rozbieżności powrócę jeszcze we wnioskach końcowych.

Zgodność poglądów młodych ludzi z koniecznością opieki nad rodzicami – 81%, mówieniem prawdy – 73% czy definiowaniem małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny – 84%, wyrażają wysokie wskaźniki procentowe. Stanowią one swego rodzaju dowód odebrania rzetelnego wychowania religijnego i moralnego w domu rodzinnym, w którym uwidacznia się życie zgodne z Dekalogiem.

Z wychowaniem religijnym i moralnym bezsprzecznie związane jest wychowanie do wartości, co zresztą potwierdzają wyniki badań prowadzonych w tym obszarze przez wielu badaczy, w tym także przeze mnie. Stąd też respondentki i respondenci otrzymali zadanie zbudowania hierarchii wartości, uznawanych przez siebie.

Tabela 5. Hierarchia wartości respondentek i respondentów

Wartość	**Skala ważności (1 – wartość najważniejsza, 10 – wartość najmniej ważna)**																			
	Dziewczęta										**Chłopcy**									
	1	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**	**1**	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**
Pieniądze	1	1	-	4	4	2	8	**10**	**17**	5	-	2	1	2	5	5	**11**	1	**16**	5
Miłość	**19**	**12**	**15**	2	3	-	1	-	-	-	9	**20**	**10**	4	1	3	1	-	-	-
Rodzina	**17**	**23**	**10**	1	1	-	-	-	-	-	**21**	**12**	7	2	2	1	1	1	1	-
Bóg	**10**	**11**	**12**	7	5	3	1	2	-	1	**17**	**12**	**11**	2	1	1	-	1	2	1
Kariera zawodowa	-	-	1	1	2	5	6	**23**	8	6	3	1	1	4	**14**	8	4	8	4	1
Przyjaźń	-	1	8	**19**	5	**11**	5	1	2	-	2	4	6	**17**	9	5	1	-	3	1
Wiedza	-	-	-	4	**11**	6	**18**	3	7	3	1	-	1	4	**11**	9	**10**	6	4	2
Zdrowie	5	3	4	**13**	8	7	3	5	1	2	6	2	8	6	4	5	2	**14**	1	-
Wygodne życie	-	-	-	-	1	1	3	6	9	**32**	-	-	2	3	-	-	6	8	**12**	**17**
Pomaganie ludziom	1	-	-	6	**12**	**13**	7	4	7	2	-	-	6	5	2	4	4	6	**10**	**11**

Źródło: badania własne.

Powyższe dane wskazują wyraźnie na preferencje w obszarze hierarchizacji wartości badanej młodzieży. Większość z nich jako wartość najważniejszą lub bardzo ważną wybrało rodzinę – wybór 1, 2, 3 – 96,15% dziewcząt oraz 83,33% chłopców. Następną wysoko usytuowaną wartością była miłość – 1, 2, 3 wybór – 88,46% dziewcząt i 81,25% chłopców. Również Bóg stanowi dla młodych ludzi dużą wartość – 1, 2, 3 wybór – 63,46% dziewcząt oraz 83,33%. Są to wartości, które jeżeli tylko znajdują się w podanej typologii, zawsze plasują się wysoko w wyborach młodzieży, szczególnie rodzina, która w ich opinii jest wartością dużej wagi.

Z kolei takie wartości, jak pieniądze czy wygodne życie znalazły się na pozycjach końcowych – 8, 9, 10 wybór; taką decyzję w odniesieniu do pieniędzy podjęło 61,54% dziewcząt oraz 45,83% chłopców. Stosunkowo liczna grupa chłopców – biorąc pod uwagę populację badawczą – usytuowała pieniądze na 7 pozycji – 22,92%. Wynika to prawdopodobnie z powszechnie przyjętego stereotypu, który na mężczyznę nakłada obowiązek zabezpieczenia bytu materialnego lub też z powszechnie panującej orientacji konsumpcyjnej. Natomiast wygodne życie usytuowało na końcu 90,38% dziewcząt i 77 08% chłopców, co stanowi podstawę do wyciągnięcia pozytywnych wniosków dotyczących postaw aksjologicznych badanych osób.

Kolejne pytanie dotyczyło kontaktów z używkami badanej młodzieży, czy były one jednorazowe, czy częstsze, a może młodzi luzie w ogóle nie próbowali alkoholu, papierosów, oraz narkotyków. Badane pod tym względem postawy młodych ludzi mogą stanowić pewien wyznacznik pozytywnych efektów wychowania moralnego i religijnego, wszak piąte przykazanie wyraźnie domaga się poszanowania i ochrony życia i zdrowia.

Tabela 6. Odpowiedzi respondentek i respondentów dotyczące ich kontaktów z alkoholem, papierosami i środkami psychoaktywnymi

Czy używasz?	Często		Czasami		Jednorazowo		W ogóle	
	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.	Dz.	Chł.
Alkohol	3	-	25	17	17	13	7	18
Narkotyki	-	-	2	3	2	8	48	37
Papierosy	9	6	4	6	4	5	35	31

Źródło: badania własne.

Jak wynika z powyższych danych alkohol spożywa czasami 48,08% badanych dziewcząt i 35,42% chłopców; jednorazowy kontakt z alkoholem miało 32,69% dziewcząt oraz 27,08% chłopców, a w ogóle – 13,46% dziewcząt i 37,5% chłopców; tylko 3 dziewczyny używają alkoholu często. Jeżeli chodzi o narkotyki to wyniki są bardziej budujące – w ogóle nie używa narkotyków 92,31% dziewcząt oraz 77,08% chłopców; jednorazowy kontakt miało 3,85% dziewcząt

i 16,67% chłopców, a czasami używa narkotyków 3,85% dziewcząt i 6,25% chłopców. Żadna z badanych osób nie zaznaczyła odpowiedzi – często. Podobnie jest z paleniem papierosów – 67,31% dziewcząt w ogóle nie pali, chłopców – 64,58%; jednorazowy kontakt z papierosami miało 7,69% dziewcząt i 10,42% chłopców, a czasami pali 7,69% dziewcząt i 12,5% chłopców. Odpowiedź często wskazało 17,31% dziewcząt oraz 12,5% chłopców.

Na zakończenie badanej młodzieży zadano pytanie o to, czy udzielają pomocy potrzebującym, na co 76,92% dziewcząt odpowiedziało, że zawsze, a 23,08%, że czasami. Z kolei 52,08% chłopców odpowiedziało, że zawsze pomagają potrzebującym, a 42,31% pomaga czasami. Jeden chłopak odpowiedział przecząco na to pytanie. Najczęstsze formy pomocy udzielane przez badane dziewczęta to: wsparcie finansowe, rozmowa, rada, wysłuchanie, pomoc w nauce, w pracach domowych, zakupy, pomoc w prowadzeniu domu, udział w akcjach charytatywnych, zbiórki żywności, wsparcie duchowe, opieka nad dzieckiem, pomoc sąsiadce, podnoszenie na duchu, sms'y na rzecz fundacji. W przypadku chłopców to: pomoc w rozwiązywaniu problemów, pomoc duchowa, wsparcie słowem, pomoc finansowa, pomoc koleżeńska, zakupy i sprzątanie, usuwanie technicznych usterek sprzętu rowerowego i komputerowego, pomoc w nauce, pomoc starszym sąsiadom, pomoc materialna (żywność).

Podsumowanie i wnioski końcowe

„W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, aby bardziej był, a nie tylko więcej miał – aby więc poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem"[11].

Podstawowym założeniem podjętych badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o uwarunkowania i efekty procesu wychowania moralnego oraz religijnego w tradycyjnej rodzinie śląskiej. Powyższa analiza dostarczyła przesłanek umożliwiających uzyskanie tej odpowiedzi w stopniu wystarczającym na wyciągnięcie wniosków dających obraz religijności i moralności stosunkowo licznej grupy młodzieży śląskiej. Jak już wcześniej wspomniano próba badawcza została dobrana celowo, ponieważ założono, że młodzi ślązacy są nadal, podobnie jak ich rodzice i dziadkowie, religijni oraz wierni zasadom oraz normom moralnym, wynikającym z doktryny Kościoła Katolickiego.

Wyniki badań wskazują na stosunkowo wysoki stopień zaangażowania religijnego badanej młodzieży, wziąwszy pod uwagę podobne badania przeprowadzone przez Katolicki Instytut Statystyki w roku 2009[12]. Optymizmem

[11] Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, w: Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, J. Poniewierski (wybór), Kraków 1997, s. 271.

[12] W pokoleniu młodych Polaków widać szybszy spadek praktyk religijnych niż w całości społeczeństwa. W 1988 r. 49,6 proc. młodych ludzi praktykowało systematycznie - tyle samo, ile średnia praktyk całego społeczeństwa. W następnych latach wśród młodzieży liczba systematycznie praktykujących spadła o około 7 punktów procentowych. W 1998 r. wyniosła 40,2 proc, a w 2005 r. 38,6 proc. Podobnie zmniejszyła się liczba młodych

napawają wypowiedzi młodzieży dotyczące postrzegania przez nich Osoby Boga, który jest *„Miłosiernym Ojcem," „Przyjacielem, na którego zawsze można liczyć"*. Podobne były odpowiedzi na pytanie o znaczenie Jezusa Chrystusa w ich życiu, którego określali najczęściej jako *„Przyjaciela, który zawsze pomaga", „Kogoś bardzo ważnego w życiu", „Kogoś najważniejszego, kto mnie zawsze wysłucha", „Pomocą w podejmowaniu decyzji"*.

Percepcja Boga jest istotna, jeżeli chodzi o praktyki religijne, szczególnie korzystanie z sakramentu Pokuty i Pojednania; Bóg – Miłosierny Ojciec czy Bóg – Przyjaciel, to Ktoś, kto nie wywołuje strachu, wręcz przeciwnie, można się do Niego zwrócić z każdym problemem, a więc także z upadkiem. Do sakramentu Pokuty i Pojednania przystępuje regularnie, co miesiąc 44% respondentek i respondentów, a 56% w zależności od potrzeby, raz lub dwa razy w roku. Podobnie, jeżeli chodzi o uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii - 41% badanej młodzieży regularnie uczęszcza do kościoła, a często 28%.

Z modlitwą jest nieco słabiej, jedynie 12% badanych modli się codziennie rano i wieczorem, a wieczorem 30% dziewcząt i chłopców. Najczęściej młodzi ludzie modlą się na katechezie lub też kilka razy w tygodniu. Taka postawa badanej młodzieży wobec modlitwy może wynikać z faktu, że w ich rodzinach rzadko ma miejsce wspólna modlitwa. Podobnie jest z innymi formami pogłębiania wiary w rodzinie, takimi jak czytanie Pisma Świętego, rozmowy o Bogu, uczestnictwo w nabożeństwach, pielgrzymowanie do sanktuariów czy też czytanie prasy religijnej. Praktyki te w rodzinach respondentek i respondentów prezentują się raczej słabo.

Nieco lepiej jest z uczestnictwem w niedzielnej Eucharystii – tutaj aż 41% badanych osób odpowiedziało, że zawsze razem idą do kościoła, a 26%, że często. Wspólna celebracja Eucharystii jest niezwykle istotna dla budowania więzi rodzinnej; tu przy stole Słowa i Ciała, Bóg, który sam jest Miłością uczy tej miłości wszystkich, którzy przychodzą czerpać z Jego ożywczego zdroju. Eucharystia – jak powiedział Jan Paweł II – uzdalnia do „bycia darem", stanowi „źródło radości, prostoty serca i wzajemnej życzliwości"; jest również wyrazem „miłości i jedności", a nade wszystko „uczestnictwem w samej miłości Bożej"[13].

Jeżeli chodzi o postawy badanej młodzieży wobec istotnych i niejednokrotnie kontrowersyjnych kwestii moralnych, to również są one dość zróżnicowane i momentami wzbudzające niepokój. Otóż młodzi ludzie, co prawda w 47% opowiadają się za wartością czystości przedmałżeńskiej, ale z drugiej strony tę wartość poniekąd kontestują, przyznając prawo do współżycia seksualnego osobom, które mają poważne zamiary małżeńskie – 40%, a także

praktykujących niesystematycznie: z 32,7 proc. w 1988 r. do 28,9 proc. w 2005 r. Niepokojące jest, że wśród młodych liczba praktykujących spada wraz z wiekiem. W 2005 r. w grupie 16–19 lat praktykowało 41,8 proc, a w grupie 23–26 lat – tylko 26,8 proc. Dane te mają charakter alarmujący. Okazuje się, że wśród studentów oraz młodych rozpoczynających pracę, osób chodzących co niedzielę do kościoła jest mniej o 14 proc. od średniej w społeczeństwie (M. Przeciszewski, *Kościół, 20 lat wolności – religijność Polaków*, http://ekai.pl/wydarzenia/raport/x21292/kosciol-lat-wolnosci-religijnosc-polakow/0dczyt z dnia 1 kwietnia 2010/).

[13] J. Górny (red.), *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 187.

prawo do wspólnego zamieszkania przed ślubem – 52%. Ta niespójność jest najprawdopodobniej powodowana obecnymi w mediach i w społecznej mentalności opiniami, nadającymi seksualności zbyt wysoką rangę w relacjach małżeńskich. Wpływ na taki stan rzeczy mogą mieć również nieprawidłowości w wychowaniu prorodzinnym. Ponieważ mało kto podejmuje z nimi to zagadnienie, młodzi ludzie mają trudności z wypracowaniem sobie dojrzałej postawy wobec własnej cielesności. Wiedzę czerpią z mediów, od rówieśników, a nie od osób kompetentnych, które mogłyby ich właściwie ukierunkować.

Dlatego też należy uwrażliwiać rodziców, że wychowanie prorodzinne winno być jednym z ich priorytetowych oddziaływań; wszak to w domu rodzinnym dziecko uczy się, co to znaczy być kobietą – matką, mężczyzną – ojcem, czyli uczy się być małżonkiem i być rodzicem. Wielorakiego bogactwa męskości i kobiecości należy się wytrwale i konsekwentnie uczyć, aby odnaleźć właściwy sens i znaczenie ludzkiego ciała, aby człowiek mógł i umiał być człowiekiem prawdziwie wewnętrznym. Aby umiał słuchać głosu prawego sumienia. Aby umiał być autentycznym panem swoich poruszeń, jakby stróżem pilnującym ukrytego źródła...[14].

Proponowane obecnie wychowanie seksualne więcej uwagi koncentruje na intelektualnym uświadamianiu młodego człowieka, niż na wychowaniu go do odpowiedzialności etycznej, do panowania nad popędami, do przestrzegania Bożych praw broniących godności człowieka i prawdziwej, a więc ofiarnej miłości i źródeł życia[15]. Trzeba zatem tę prawdę ukazywać młodym. Nie można dziedziny przeżyć seksualnych oderwać od sfery aksjologicznej, nie można jej także uwolnić od oceny moralnej. Dziedzina ta, jak każda inna podlega wartościowaniu. To, co erotyczne musi być zarazem etyczne.

Drugim obszarem niespójności poglądów badanej młodzieży była ich postawa wobec ludzkiego życia; 53% zgodziło się z tym, że na każdym etapie należy bronić ludzkiego życia, z drugiej strony aż 41% akceptuje aborcję w przypadku ciąży, będącej wynikiem gwałtu, a 20%, czyli 1/5 badanych usprawiedliwia eutanazję w sytuacji cierpienia bliskiej osoby. Podobnie, jak w przypadku postawy wobec ludzkiej seksualności, tak i tutaj wniosek nasuwa się jeden – należy rozmawiać z młodymi ludźmi na temat wartości ludzkiego życia, na temat godności każdej ludzkiej istoty – od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, dobro i piękno, trzeba mu je tylko ukazywać, nie bać się, że będzie kontestował, że odrzuci. Jeżeli słowo zostanie poparte osobistym świadectwem życia – trafi na podatny grunt i owoc przyniesie. Konieczne jest także takie organizowanie działań wychowanków, aby umieli zgodnie z ukazywanymi wartościami konstruować własną drogę życia, opartą na zasadach i normach krystalizujących w nich poczucie bezpieczeństwa.

Wymiernym dowodem na to, iż młodzi ludzie mają pozytywnie skrystalizowaną hierarchię wartości, są ich wypowiedzi, które sytuują rodzinę,

---

[14] Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 87.

[15] Por. R. Rybicki, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Częstochowa 1997, s. 98.

miłość i Boga w obszarze preferowanych wartości. 96,15% dziewcząt i 83,33% chłopców za najważniejszą wartość uznało rodzinę w 1, 2 lub 3 wyborze; 88,46% dziewcząt i 81,25% chłopców wybrało jako 1, 2 lub 3 wartość – miłość, a 63,46% dziewcząt i 83,33% chłopców na 1, 2 lub 3 miejscu w hierarchii wartości postawiło Boga. Zdecydowanie najniżej usytuowały się takie wartości, jak: pieniądze, wygodne życie czy kariera zawodowa. Młodzi ludzie także chętnie udzielają pomocy potrzebującym.

Jeżeli chodzi o kontakt badanej młodzieży z używkami, typu alkohol, papierosy czy narkotyki, to i tutaj można dostrzec pozytywne tendencje, gdyż są to najczęściej kontakty jednorazowe lub sporadyczne. Wydaje się, że również i te postawy badanej młodzieży są efektem dobrego wychowania moralnego, które warunkowane jest odpowiednią atmosferą życzliwości, ciepła i serdeczności. Taka właśnie atmosfera panuje w rodzinach badanej młodzieży, która bardzo pozytywnie oceniła swoje relacje z członkami rodziny. Młodzi ludzie podkreślali łączącą ich miłość z bliskimi oraz szacunek i wdzięczność dla rodziców, dziadków, rodzeństwa.

Widać zatem, iż w kontekście podjętej problematyki, przebieg wychowania moralnego i religijnego w procesie przemian społeczno – gospodarczych, tego procesu – mimo licznych zakłóceń z zewnątrz – jest raczej zadowalający. Pojawiające się trudności i problemy pobudzają tylko do refleksji i działań, gdyż w świetle przedstawionych wyników, większość młodych ludzi jest dobrze przygotowana do dalszej pracy nad własnym rozwojem duchowym. Trzeba tylko ich właściwie ukierunkować tak, aby im pomóc we właściwym rozumieniu świata wraz z jego zmieniającą się kulturą i nowymi wyzwaniami cywilizacyjnymi. Kiedy młody człowiek będzie wzrastał ze świadomością, że „jest kochany", że „ma Ojca" i „że każde życie nawet najbardziej bezsensowne w oczach ludzi, ma wieczną i nieskończoną wartość w oczach Boga"[16], odnajdzie „bezpieczne miejsce" na ziemi.

Zakończenie

„Sprawa wychowania katolickiego jest sprawą Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii w służbie człowieka"[17].

W zakończeniu chciałabym zwrócić uwagę na kwestię poprawnego rozumienia, czym jest wychowanie moralne i religijne oraz jakie jest jego znaczenie dla rozwoju duchowego człowieka. Otóż rozwój duchowy to poszukiwanie przez ludzi punktów zwrotnych w życiu, to odnajdywanie wewnętrznego „ja", to wyjaśnianie sensu życia, to nadawanie życiu celowości i porządku. W tej drodze należy wspierać młodego człowieka, aby rozwijał w sobie te wartości duchowe, które pozwolą mu rozpoznać znaczenie przekonań i postaw ukierunkowanych na jego egzystencjalny rozwój. Życie jako przymierze z Bogiem ma sens, gdyż jest to próba myśli, serca i woli, prawdy, miłości i odpowiedzialności, przez którą człowiek realizuje się w wymiarze wspólnoty, rodziny, społeczeństwa,

[16] Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 17.

[17] Jan Paweł II, *Prymat wartości moralnych. Do nauczycieli i studentów w Glasgow*, w: *Nauczanie społeczne* (1982), t. II, Warszawa 1986.

narodu i Kościoła. Religia pobudza ludzi, aby rozwijali swój potencjał w celu przeobrażania świata, i aby zaakceptowali odpowiedzialność tak za swoje czyny, jak i za czyny innych. Wiara stanowi płaszczyznę wychowania człowieka świadomego własnego powołania i misji; człowieka zmierzającego ku szczytom, szlachetnym ideałom; wreszcie człowieka, który nie rozpływa się w świecie rzeczy i innych ludzi, gdyż ma świadomość własnej godności.

Wychowanie religijne i wychowanie moralne nie może podawać gotowych rozwiązań i konkretnych instrukcji postępowania, ale może inspirować w podejmowaniu decyzji. Co więcej stanowi swego rodzaju wyzwanie, którego podjęcie może uratować wiele młodych istnień przed pułapką egzystencjalnej pustki i aksjologicznym konfliktem prowadzącym już tylko w dół. I w tym znaczeniu zarówno wychowanie religijne, jak i moralne ma fundamentalne znaczenie dla oddziaływań powstrzymujących młodych ludzi przed podejmowaniem zachowań ryzykownych, a co za tym idzie i przestępczych.

Summary:

Present article provides empirical data concerning course and effects of moral and religious upbringing in a traditional family of Silesian.
Many years of observation Silesians inclined me to gather empirical material, which indicates that the standards and principles, arising from faith, which for centuries Silesians build foundations of his life and national identity, occupy an important place in the life of the young generation.

Addressed the moral and religious upbringing, as profound changes in the age of civilization - cultural, carry a lot of unusual occurrences, distort the proper development of young people, it can serve as a protective barrier against various types of destructive behavior. Religious education is recognized among educators as a prophylactic agent has an impact, as demonstrated by the inclusion of regular religious practice among the so-called. factors that protect children and young people from taking risky behaviors.

Since religious education is mainly carried out at home, and by word, for example, through daily contacts and gestures, parents give their children the foundation of life by faith, and therefore this material can be a valuable source of information for parents, but also for all those the future of younger generations at heart.

Bibliografia:

Adamski F, *Człowiek, wychowanie, kultura*, Kraków 1993.
Górny J (red.), *VII Pielgrzymka Jana Pawła do Ojczyzny. Bóg jest miłością*, Olsztyn 1999.
Jan Paweł II, *List do Rodzin* (23), w: *Posoborowe Dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. II, K. Lubowicki (wybór), Kraków 1999, s. 33-103.
Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku". O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981.
Jan Paweł II, *Prymat wartości moralnych. Do nauczycieli i studentów w Glasgow*, w: *Nauczanie społeczne* (1982), t. II, Warszawa 1986.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie UNESCO, w: Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, J. Poniewierski (wybór), Kraków 1997.
Kazdin A. E, *Zdrowie psychiczne młodzieży w okresie dorastania*, „Nowiny psychologiczne" 2/1996.
Koźmian D, *Wychowanie dziecka w rodzinie i w szkole*, w: *Pokój z dziećmi*, (red.) B.Smolińska-Theiss, Warszawa 1999, s. 89-104.
Nowak M, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000.
Poniewierski J. (wybór), Kraków 1997.
Przeciszewski M, Kościół, *20 lat wolności – religijność Polaków*, w: http://ekai.pl/wydarzenia/raport/x21292/kosciol-lat-wolnosci-religijnosc-polakow/odczyt z dnia 1 kwietnia 2010 r.
Rybicki R, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Częstochowa 1997.
Ryszka E. Cz, *Budujcie dom na skale*, Warszawa-Bytom 1999.
Sakowska J, *Szkoła dla rodziców wychowawców*, Warszawa 1999.
Wojcieszek K, *Wygrać życie*, Kraków 2002.

Nota o autorze:

Dorota Luber, dr nauk humanistycznych, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach. Główne dziedziny działalności naukowej: specjalistka w zakresie pedagogiki rodzinnej, ze szczególnym uwzględnieniem aksjologicznego kontekstu więzi małżeńskiej i wspólnoty rodzinnej, jak również zaburzeń w tym obszarze. Ponadto w zakresie problematyki badawczej znajduje się wychowanie moralne i religijne w rodzinie oraz w szkole; zagadnienie wartości w procesie wychowania, a także wielorakie uwarunkowania dysfunkcji procesu wychowania. Autorka kilkudziesięciu artykułów podejmujących problematykę wychowania do wartości (m.in. *Koncepcja więzi małżeńskiej Jana Pawła II u podstaw prorodzinnego wychowania dziecka, Wartości zagubione w wychowaniu rodzinnym a demoralizacja dzieci i młodzieży, Wychowanie moralne i religijne w służbie szkolnych oddziaływań profilaktycznych*), a także publikacji podejmujących zagadnienie więzi małżeńskiej i wspólnoty rodzinnej jako komunii osób (*Przestrzeń sacrum w małżeństwie, Aksjologia wychowania w rodzinie w ujęciu Jana Pawła II, Aktywność osób starszych w obszarze działań rodzinnych)*. Autorka w swoim dorobku naukowym ma także dwie publikacje zwarte, najnowsza z nich to „*Antropologia daru. Małżeństwo – Rodzina – Wychowanie*".

Agnieszka Szewczyk

Jakość komunikacji w rodzinie w okresie przemian społeczno-gospodarczych z perspektywy wspierania twórczego rozwoju dziecka

The quality of communication in the family in the period of socio-economic changes from the perspective of supporting creative development of a child

Zmiany rodziny w procesie przemian pod koniec XX wieku objęły wiele aspektów i obszarów życia rodzinnego. Jedną z najważniejszych przemian jest przejście dziecka z peryferii życia rodzinnego w centrum wartości rodzinnych. Oznacza to zaprzestanie patrzenia na dziecko, jako na pomniejszony model człowieka dorosłego, na rzecz zrozumienia potrzeb i warunków prawidłowego rozwoju. Wychowujący rodzice traktują swe role bardziej świadomie, a nie okazjonalnie. Natomiast celem wychowania przestaje być narzucanie wzorów zachowań, a staje się nim wprowadzenie dziecka w kulturę społeczeństwa i bezkonfliktowe włączenie go w życie społeczne. Dawne metody autorytatywnego wychowania ustępują metodom demokratycznym, nastawionym na podmiotowe traktowanie dziecka[1]. Przemiany rodziny po 1989 roku dotyczą również sfery komunikacji wewnątrzrodzinnej. Rodzice w kontaktach z dzieckiem częściej uwzględniają jego indywidualność i zmierzają do autonomizacji dziecka w rodzinie.

Jakość komunikacji pomiędzy poszczególnymi osobami tworzącymi wspólnotę rodzinną jest nieodłącznym elementem funkcjonowania i rozwoju dziecka w środowisku rodzinnym. Sposób komunikowania się rodziców z dzieckiem ma szczególne znaczenie zarówno w aspekcie realizowania poszczególnych zadań wynikających z funkcji rodziny, jak również w procesie przekazywania określonych wartości w rodzinie. Tworząca się podczas dialogu przestrzeń relacji międzyludzkich, staje się jednocześnie przestrzenią dla przekazu wartości w bezpośrednim kontakcie osobowym[2]. Wartość wpisana jest w istotę twórczości, gdyż jako cechę wytworu twórczego, oprócz nowości wymienia się również jego wartościowość w wymiarze poznawczym, estetycznym,

[1] Zob. F. Adamski, *Rodzina: wymiar społeczno – kulturowy*, Kraków 2002, s. 166.

[2] Zob. M. Dłucik, L. Lubińska, *Dialog i autorytet w rodzinie,* „Nauczyciel i Szkoła" 2005, nr 3- 4, s. 55-57.

pragmatycznym bądź etycznym[3]. Komunikacja interpersonalna w rodzinie jest zagadnieniem aktualnym z perspektywy współczesnych rozważań nad rodziną, nie tylko z powodu faktu, iż umożliwia transmisję wartości w rodzinie, ale również dlatego, że sama w sobie jest wartością w procesie rozwijania dyspozycji twórczych dziecka, mającego sprostać wyzwaniom przyszłości.

Wybrane czynniki determinujące proces komunikowania się w rodzinie

„Komunikacja jest najpotężniejszym czynnikiem determinującym rodzaj relacji z innymi ludźmi i własny rozwój"[4]. Podczas procesu komunikowania się, człowiek rejestruje zmysłami poszczególne cechy osoby, z którą nawiązuje kontakt. Następnie odebraną informację poddaje interpretacji. Efektem tej interpretacji jest doznawanie określonych uczuć, np. odbiera daną sytuację jako przyjemną lub czuje się w niej niepewnie. Obydwie strony komunikacji przechodzą identyczne etapy tego procesu. Jego przebieg zależy od następujących elementów, które ludzie wnoszą w czasie komunikowania się: ciało – które porusza się oraz posiada określoną formę i pewien kształt; system wartości – pojęcia, które odzwierciedlają sposób danej osoby na przetrwanie i życie „dobrym życiem" (to co musimy i powinniśmy czynić w stosunku do samych siebie i innych); oczekiwania – związane z daną chwilą, a będące efektem dotychczasowych doświadczeń; organy zmysłów – dzięki którym możemy odbierać różnego rodzaju bodźce; zdolność mówienia – głos i zasób słów; umysł – magazyn posiadanych wiadomości, włączając w to pamięć wszelkich doświadczeń z przeszłości, treści przeczytanych, nabytych w drodze nauki[5].

Rozważając znaczenie komunikacji w życiu rodzinnym i twórczym rozwoju dziecka warto również przytoczyć pięć sformułowanych przez Paula Watzlawicka aksjomatów wynikających z systemowego podejścia do komunikacji:

- Aksjomat pierwszy: każde zachowanie (werbalne i niewerbalne) ma znaczenie komunikacyjne, co oznacza, że ludzie pozostający ze sobą w stałym kontakcie (sytuacja taka ma miejsce w rodzinie), nie mogą się nie porozumiewać;
- Aksjomat drugi: każdy komunikat przekazuje określoną treść i wskazuje na charakter relacji między porozumiewającymi się osobami, zatem spełnia jednocześnie dwie funkcje: sprawozdawczą (aspekt treściowy) i relacyjną (aspekt ustosunkowania);
- Aksjomat trzeci: każdy komunikat wygenerowany przez daną osobę można traktować w trojaki sposób: jako reakcję na komunikat partnera, jako wzmocnienie uprzedniego zachowania partnera lub jako bodziec dla określonego (kolejnego) zachowania partnera;
- Aksjomat czwarty: komunikowanie się między ludźmi ma charakter werbalny (wiedza pojęciowa) oraz niewerbalny (mowa ciała, m.in. mimika, gesty) i żaden

[3] Zob. E. Nęcka, *Psychologia twórczości,* Sopot 2003, s. 14-15.
[4] V. Satir, *Rodzina. Tu powstaje człowiek,* przeł. Ł. Ochmańska, M. Trzebiatowska, Gdańsk 2002, s. 56.
[5] Zob. tamże, s. 57-58.

z tych kanałów nie powinien być blokowany;
- Aksjomat piąty: wszystkie interakcje mają charakter komplementarny (jedna osoba inicjuje akcję, wymaga, poucza a druga podporządkowuje się) lub symetryczny (partnerzy dążą do wzajemnego odzwierciedlenia zachowań)[6].

Style i wzory w rodzinnym komunikowaniu interpersonalnym

Kolejnymi ważnymi aspektami komunikacji interpersonalnej (również w rodzinie) są style i wzory komunikacji, które wynikają z uwzględniania perspektywy partnera interakcji. Styl określany jest jako „sposób komunikowania się danej osoby z innymi"[7]. Lidia Grzesiuk i Ewa Trzebińska proponują klasyfikację stylów komunikowania się, wyróżniając styl partnerski (ten sposób komunikowania się oznacza uznawanie własnych pragnień, oczekiwań oraz potrzeb i zamierzeń rozmówcy) i styl niepartnerski (przejawia się odrębnym traktowaniem własnych potrzeb, zamierzeń od oczekiwań i dążeń swego rozmówcy; człowiek wówczas w rozmowie koncentruje się wyłącznie na swoich dążeniach lub rezygnuje z własnych celów i dąży do tego, aby rozmówca mógł osiągnąć własne zamierzenia)[8]. Autorki analizują dwa[9] wzorce komunikacji: autorytarny (występuje w grupach o silnie zaznaczonej hierarchii; komunikacja według tego wzorca ma charakter jednostronny, a rola nadawcy przypada osobie zajmującej najważniejszą pozycję w hierarchii, biorącej jednocześnie odpowiedzialność za działania wykonane przez odbiorcę) i współpracujący (według tego wzorca komunikacja ma charakter dwustronny: każdy członek z grupy może wobec pozostałych osób występować zarówno w roli nadawcy jak i odbiorcy wiadomości, ma możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji i jest współodpowiedzialny za wszystkie posunięcia i efekty pracy grupy)[10].

W społeczeństwie otwartym i demokratycznym, kształtującym się w Polsce w procesie przemian społeczno–gospodarczych po 1989 roku, przeważają relacje partnerskie zarówno w rodzinie pomiędzy jej członkami, jak również w innych formach życia prywatnego oraz publicznego. Właściwie pojmowane w świadomości rodziców stosunki partnerskie nie opierają się na pobłażaniu ale pragnieniu rozbudzenia u dziecka postawy odpowiedzialności za teraźniejsze i przyszłe wydarzenia, poprzez ukazywanie młodzieży perspektyw rozwojowych i stworzenie jej realnych warunków zaspokajania różnorodnych aspiracji[11].

---

[6] Cyt. za: B. Harwas – Napierała, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań 2006, s. 15-16.

[7] S. H. Chaffee, J. M. McLeod, D. B. Wackman, *Family Communication Patterns and Adolescent Political Participation*, New York 1973, s. 349, cyt. za: M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami,* Lublin 1999, s. 73.

[8] Zob. L. Grzesiuk, E. Trzebińska, *Jak ludzie porozumiewają się?,* Warszawa 1978, s. 174-179.

[9] C. Mares wymienia również trzeci: wzorzec manipulacyjny, oznaczający przekazywanie innym wiadomości w taki sposób, aby podporządkowali się oni nadawcy i byli przekonani, że są odpowiedzialni za zasugerowane decyzje. Sugestie nie są wyrażone w sposób jawny [Zob. tamże, s. 211].

[10] Zob. tamże, s. 212-218.

[11] Zob. S. Kawula, *Kultura pedagogiczna rodziców jako czynnik stymulacji rozwoju*

Komunikacja rodzinna ma charakter interakcyjny. W systemie rodzinnym każdy z członków rodziny jest jednocześnie nadawcą i odbiorcą szeroko rozumianych komunikatów (zarówno werbalnych jak i niewerbalnych)[12]. Dla każdej rodziny charakterystyczne są swoiste cechy komunikowania się. Nawet pozorny brak porozumiewania się, np. długotrwałe milczenie jest formą komunikacji. Nie da się zatem wskazać dwóch i więcej systemów rodzinnych komunikujących się identycznie[13]. Wynika to z licznych, a jednocześnie różnorodnych czynników determinujących proces komunikowania się. Wśród tych determinant (omówionych częściowo powyżej) znajduje się wiele cech podmiotowych, co także oznacza zindywidualizowanych.

Kontekstualny wymiar procesu komunikowania się

Istotne znaczenie dla procesu komunikowania się wewnątrzrodzinnego ma jego kontekst (to co wpływa na komunikowanie się, ale nie musi być otwarcie wypowiedziane). Znaczenie nadawane przekazom jest uzależnione od sytuacji kontekstualnej, w której przekaz występuje (np. dzieci w rodzinie mogą zachowywać się inaczej w obecności osoby obcej niż na co dzień)[14]. Kolejnym stopniem wtajemniczenia w okoliczności aktu komunikacyjnego jest jego metakontekst. „Przez metakontekst należy rozumieć spojrzenie na <<kontekst kontekstu>>”[15]. Na przykład zdarza się, że rodzice zachęcają dziecko do podejmowania nowych wyzwań w celu zdobywania różnych umiejętności, a czasami wręcz wywierają na dziecku presję poprzez wysokie wartościowanie dążenia do osiągnięć. Metakontekstem takiej interakcji pomiędzy dzieckiem a rodzicem może być motywacja rodzica do przenoszenia na dziecko własnych niespełnionych ambicji. Pojawiająca się w tej sytuacji frustracja obu stron oznacza, niechęć ze strony dzieci wobec spełniania oczekiwań rodziców oraz ambiwalentne uczucia rodziców wobec osiągnięć ich dzieci[16]. Można wnioskować, że komunikowanie się w rodzinie ma charakter immersyjny, ponieważ uwikłane jest w szeroki kontekst relacji pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny.

Dlaczego można i warto rozważać wpływ komunikowania się w rodzinie na twórczy rozwój dziecka?

Przede wszystkim twórczość, ujmowana jako aktywność jednostki, „nie bierze się z niczego”, nie zachodzi „nigdzie” i nie produkuje „niczego”. Aktywność ta zachodzi w przestrzeni wyznaczonej poprzez interakcje takich czynników jak: społeczne wartościowanie i atrybucja osiągnięć twórczych,

---

i wychowania młodego pokolenia, w: S. Kawula J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny: obszary i panorama problematyki,* Toruń 2005, s. 349.

[12] Zob. B. Harwas – Napierała, *Komunikacja interpersonalna i jej kształtowanie jako istotny wymiar jakości życia rodziny*, w: T. Rostkowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2006, s. 31.

[13] Zob. B. Harwas – Napierała, dz. cyt., s. 21.

[14] Zob. P. Budzyna – Dawidowski, *Komunikacja w rodzinie*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1997, s. 58.

[15] Tamże, s. 59.

[16] Zob. G. Katra, A. Czyżkowska, *Relacje w rodzinie z dorastającym dzieckiem*, „Nowiny psychologiczne” 2007, nr 2, s. 22.

właściwości psychologiczne jednostki, modele i standardy określonej dziedziny twórczości oraz twórczy produkt[17]. E. Nęcka używa terminu „struktura próbna" do określenia stadium realizacji twórczego wytworu. Strukturą próbną (na poziomie symbolicznym lub wyobrażeniowym) może być na przykład akord zagrany na instrumencie, skojarzenie ze sobą pojęć czy przywołane z pamięci wyobrażenie pewnego obiektu[18]. Do wytworu twórczego prowadzą więc kolejne wersje struktur próbnych, generowane w przestrzeni wyznaczonej wzajemnym oddziaływaniem wspomnianych powyżej czynników. Interakcja ta odbywa się m.in. dzięki procesowi komunikowania się jednostki aktywnej twórczo z osobami otaczającymi ją w środowisku, również rodzinnym. Oddziaływania rodzicielskie można zatem analizować przez pryzmat społecznego wsparcia dla twórczej aktywności jednostki.

Helena Sęk definiuje wsparcie jako: „obiektywnie istniejące i dostępne sieci społeczne, które wyróżniają się od innych sieci tym, że poprzez fakt istnienia więzi, kontaktów społecznych, przynależności, pełnią funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji"[19]. Wśród naturalnych źródeł wsparcia, które działają pomocnie w sposób najkorzystniejszy, gdyż są łatwo dostępne i z reguły objęte relacją zaufania interpersonalnego, autorka wymienia rodzinę.

Zagadnieniem klimatu dla kreatywności (kreatogenny klimat w szkole i miejscu pracy) zajmuje się w swoich badaniach m. in. Maciej Karwowski[20].

Istota i znaczenie właściwego kontaktu rodziców z dzieckiem

Niektóre wymiary relacji międzyludzkich mają znaczenie wyjątkowe, gdyż sprzyjają rozwojowi i samorealizacji człowieka. Wśród nich wymienia się miłość, troskliwość, tolerancję oraz otwartość na potrzeby innych osób[21]. Kształtowaniu właściwego kontaktu z dzieckiem sprzyja podejście swobodne, skierowane „ku dziecku" i nastawione na jego rzeczywiste potrzeby, jednak pozbawione zarówno przesadnej koncentracji jak i nadmiernego dystansu. Swobodny i prawidłowy kontakt z dzieckiem umożliwiają takie postawy rodzicielskie jak: (1) akceptacja, czyli przyjęcie go takim jakim jest (pod względem cech fizycznych, usposobienia, możliwości umysłowych) z jego osiągnięciami w wybranych dziedzinach, a ograniczeniami i trudnościami w innych; (2) współdziałanie z dzieckiem przejawiające się pozytywnym zaangażowaniem i zainteresowaniem rodziców zabawą i pracą dziecka, a także angażowanie dziecka w zajęcia i sprawy rodziców, uwzględniające jego możliwości rozwojowe; (3)

[17] Zob. M. Stasiakiewicz, *Twórczość i interakcja*, Poznań 1999, s. 140.

[18] Zob. E. Nęcka, dz. cyt., s. 47-48.

[19] H. Sęk, *Wsparcie społeczne jako kategoria zasobów i wieloznaczne funkcje wsparcia,* w: Z. Juczyński, N. Ogińska-Bulik (red.), *Zasoby osobiste i społeczne sprzyjające zdrowiu jednostki*, Łódź 2003, s. 21.

[20] Zob. M. Karwowski, *Klimat dla kreatywności. Koncepcje, metody, badania*, Warszawa 2009.

[21] Zob. B. Kosek-Nita, *Komunikacja w rodzinie - patologia procesów komunikacyjnych,* w: B. Kosek-Nita, D. Raś (red.), *Kontakty z ludźmi „innymi" jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji,* Katowice 2007, s. 17.

dawanie dziecku właściwej dla jego wieku rozumnej swobody, w miarę oddalania się fizycznego dziecka od rodziców, przy jednoczesnym pogłębianiu więzi psychicznej i wzroście zaufania dziecku ze strony rodziców oraz (4) uznanie praw dziecka w rodzinie, m. in. poprzez szacunek dla jego indywidualności; oddziaływanie na dziecko w toku wyjaśniania i tłumaczenia, a nie narzucania czy wymuszania. Rodzice przejawiający wymienione właściwe postawy rodzicielskie chętniej otaczają je opieką, dostrzegają i zaspokajają jego potrzeby oraz cechuje ich cierpliwość i gotowość wyjaśniania i tłumaczenia w procesie porozumiewania się z dzieckiem[22].

Ważnym czynnikiem kształtującym właściwe porozumienie rodziców z dzieckiem jest sposób formułowania komunikatów skierowanych do dziecka. Thomas Gordon wyróżnia wypowiedzi „ja" (mówienie do dziecka o uczuciach jakie wzbudza jakieś jego niepożądane zachowanie) i wypowiedzi „ty" (zaczynające się od słowa „ty" lub słowo to zawierające). Wypowiedzi typu „ty" zorientowane są na dziecko, nie na jego zachowanie czy też związane z tym zachowaniem uczucia rodzica. W związku z tym zdarza się, że niosą ze sobą destrukcyjną siłę, a w efekcie prowadzą do poniżania dziecka. Natomiast wypowiedzi „ja" pomagają dziecku się rozwijać i przejmować odpowiedzialność za swoje zachowania. Taki rodzaj komunikatu umożliwia rodzicowi przekazanie dziecku informacji o tym, że ma do niego zaufanie, iż upora się ono z konkretną sytuacją w sposób konstruktywny[23].

Obszary komunikacji rodzicielskiej stymulującej twórczość dziecka

Rodzina zapewnia tym lepsze warunki do rozwoju twórczego jej członkom, im więcej stwarza możliwości doświadczania podmiotowości[24]. Istotą podmiotowości człowieka jest osobista sprawczość, tj. świadoma aktywność człowieka polegająca na dokonywaniu samodzielnych wyborów i podejmowaniu decyzji, opierająca się na własnych wartościach i standardach[25]. Aktywność twórczą podejmują osoby wolne, niezależne, z poczuciem własnej tożsamości, zdolne do kształtowania siebie według własnych idei i standardów[26]. Zgadzając się z tym stanowiskiem, w myśl treści zaprezentowanych powyżej, należy stwierdzić, że twórczy rozwój dziecka najefektywniej mogą wspierać rodzice komunikujący się z własnym dzieckiem w stylu partnerskim, według wzorca współpracującego w kontekście właściwych postaw rodzicielskich skierowanych „ku dziecku" i zaangażowania w poprawne formułowanie komunikatów.

Rodzice winni zatem unikać zachowań, niszczących inwencję twórczą

[22] Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie,* Warszawa 1973, s. 57-61.

[23] Zob. T. Gordon, *Wychowanie bez porażek,* przeł. A. Makowska, E. Sujak, Warszawa 1994, s. 112-115.

[24] Zob. G. Mendecka, *Rodzina jako środowisko stymulujące twórczą aktywność jednostki,* w: I. Pufal-Struzik, T. Giza (red.), *Dyspozycje twórcze i zdolności: wybrane zagadnienia pedagogiczne i psychologiczne. Studia Pedagogiczne Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego,* Kielce 2008, Tom 17, s. 141.

[25] Zob. T. Bach - Olasik, J. Kościanek – Kukacka, W. Kozłowski, *Idea podmiotowości w wychowaniu,* „Problemy Opiekuńczo - Wychowawcze" 1991, nr 8, s. 339.

[26] Zob. G. Mendecka, dz. cyt., s. 140.

dziecka, stanowiących bariery komunikacyjne np.: krytykanctwo, oskarżanie, przesadne pouczanie i przesadna tendencja do pomagania (niesprzyjająca kształtowaniu się samodzielności u dziecka). Natomiast, aby kierować prawidłowo rozwojem swojego dziecka (szczególnie rozwojem postaw twórczych dziecka) powinni wykazywać chęć do rozmowy w każdej sytuacji, mówić do dziecka od samego początku (nawet przed jego urodzeniem), dzielić się z dzieckiem swoimi emocjami, odczuciami i spostrzeżeniami (wówczas dziecko również się tego nauczy) oraz nie bać się prowadzenia rozmów na tematy trudne, nawet w percepcji rodzica[27]. W procesie całościowej diagnozy dziecka zdolnego w poradni psychologiczno – pedagogicznej, rozmowę z rodzicami uznaje się za istotny element tego procesu. Maria Szczerbiak na podstawie doświadczeń w diagnozowaniu dzieci zdolnych przyznaje, że najtrudniejszym tematem dla rodziców są pytania dotyczące uczuć i reakcji emocjonalnych dzieci. Rodzice ujawniają, że ich rozmowy z dziećmi bardzo często dotyczą ocen szkolnych i treści uczenia się, a nie uczuć jakie wywołuje u nich sytuacja szkolna[28]. Rezultaty badań Grażyny Mendeckiej wykazały, że otwartość komunikacyjna w relacji dziecka z ojcem koreluje ze składnikami postawy twórczej[29] (heurystyką i nonkonformizmem). Komunikacja z matką ma raczej emocjonalny a z ojcem bardziej intelektualny charakter, co oznacza, że porozumiewanie się z ojcem wymaga starannego formułowania komunikatów oraz zaangażowania w uzasadnianie swoich racji. Z kolei trudności komunikacyjne z matką wpływają na konformizm (składnik postawy odtwórczej[30]). Matki są mniej niż ojcowie wymagającymi partnerami w rozmowie, gdyż potrafią łatwiej i szybciej rozszyfrować nawet niedopracowane komunikaty[31].

Wśród świadomych wpływów czynników środowiskowych na rozwój zdolności (m.in. twórczych) Mirosława Partyka wymienia: wspomaganie rozwoju umysłowego i zainteresowań dziecka ze strony rodziców poprzez zarówno poświęcanie czasu na rozmowy jak i wspólne zabawy, spacery, hobby, dostrzeganie jego prac i pomysłów, a także wyrażenie akceptacji bądź konstruktywnej krytyki, zachęcając do twórczej pracy[32]. Aby rozwijać potencjał twórczy dziecka rodzice

---

[27] Zob. M. Jankowska, *Jak w rodzinie kształtować u dzieci kreatywność i twórczy styl życia?*, w: E. Dąbrowska, A. Niedźwiecka (red.), *Twórczość – wyzwanie XXI wieku*, Kraków 2003, s. 72.

[28] Zob. M. Sczerbiak, *Wywiad – rozmowa z rodzicami jako element procedury diagnozowania dzieci zdolnych,* w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Warszawa 2000, s. 90-91.

[29] Badane były twórcze postawy, które zgodnie z koncepcją S. Popka składają się ze sfery poznawczej (poziom zachowania heurystycznego osoby) oraz sfery charakterologicznej (poziom nonkonformizmu osoby), umożliwiającej efektywne realizowanie się predyspozycji poznawczych [S. Popek, *Kwestionariusz Twórczego Zachowania KANH,* Lublin 2004, s. 23-24].

[30] Jako przeciwieństwo postawy twórczej S. Popek definiuje postawę odtwórczą, której składowe to zachowania algorytmiczne w sferze intelektualnej oraz konformizm w sferze charakterologicznej [Tamże].

[31] Zob. G. Mendecka, *Środowisko rodzinne w percepcji osób aktywnych twórczo,* Częstochowa 2003, s. 156.

[32] Zob. M. Partyka, *Zdolni, utalentowani, twórczy. Poradnik dla pedagogów, psychologów,*

mogą chwalić dziecko, ponieważ jego samokrytycyzm nie pozwoli osiąść mu na laurach, uczyć je wykorzystywania cudzych pomysłów – dyskutowania z autorytetem oraz nauczyć dziecko przebywać w grupie, aby swoje pomysły umiało konsultować i konfrontować z innymi[33]. Dzieci uzdolnione mają silną potrzebę osiągnięć i są żądne pochwał, jednak zdarza się, że nie przyjmują uwag krytycznych, nawet uzasadnionych[34].

W wyniku rozważań nad twórczością Grzegorz Brenda wraz z żoną opracował projekt procesu wychowawczego (określając cele, zasady, przedmioty, przykłady zajęć realizujących treści programowe), który ma pobudzać nastawienie twórcze. Projekt nosi nazwę Rodzinna Szkoła Twórczości, a zadaniem takiej szkoły nie jest wychowanie artysty, ale rozbudzenie dyspozycji służących w przyszłości rozwijaniu aktywności dziecka. Analizując ten projekt przez pryzmat komunikacji interpersonalnej, na uwagę zasługują propozycje realizacji niektórych treści przedmiotowych (z założenia komunikacja ma polegać na współpracy dziecka z rodzicami). Na przykład przekaz wartości w rodzinie ma się odbywać zarówno poprzez przykład rodziców, jak również stosowanie komentarzy oceniających, a także wspólną analizę sytuacji w wieku starszym. Ważnym elementem życia takiej rodziny jest nauka jasnego, wyraźnego formułowania myśli, uczuć i oczekiwań nazwana przez autora „komunikacją wprost", a także rozwijanie umiejętności stawiania pytań i formułowania problemów. Postawa pytająca lub wątpiąca, zdaniem autora może doprowadzić do wykrywania błędów zarówno w posiadanej wiedzy jak i wad otaczającego świata. Przykładem zajęć rozwijających umiejętność wyrażania myśli i uczuć jest ćwiczenie: „porozmawiajmy rysunkami". W ramach ćwiczenia zarówno rodzice jak i dzieci rysują to, co chcą powiedzieć. Logicznego myślenia i argumentacji w RST dzieci uczyć się będą poprzez takie formy jak dialog sokratejski, dysputę, dyskusję, a także wspólną pracę nad coraz trudniejszymi zadaniami[35].

Przekaz werbalny stosowany w oddziaływaniu wychowawczym na dziecko (nakazy, zakazy, pouczanie i udzielanie wskazówek jak postępować) nie zawsze musi być skuteczny i efektywny. Okazuje się, że źródłem przemian bardziej trwałych jest doświadczenie zdobywane przez dziecko w toku własnej aktywności, a zarazem osobistych i realnych doznań rzeczywistości[36]. Wśród form aktywności własnej dziecka Halina Filipczuk wymienia różne formy działań twórczych.[37] Warto również w tym miejscu zauważyć, że wytwór pracy twórczej dziecka jest formą komunikatu niewerbalnego o twórcy[38].

---

nauczycieli i rodziców, Warszawa 1999, s. 32-33.

[33] Zob. E. Supryn, *Aspekty przygotowania rodziny do pracy z dzieckiem zdolnym,* w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Warszawa 2000, s. 60.

[34] Zob. G. Poraj, *Model indywidualnej opieki nad dzieckiem uzdolnionym – perspektywy i zagrożenia*, w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Warszawa 2000, s. 64.

[35] Zob. G. Brenda, *Rodzinna Szkoła twórczości,* w: A. Góralski (red.), *Szkice do pedagogiki zdolności*, Warszawa 1996, s. 50-3.

[36] Zob. H. Filipczuk, *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa1981, s. 251.

[37] Zob. tamże, s. 255.

[38] Zob. U. Szuścik, *Potrzeby estetyczne dziecka i ich wartość w procesach komunikowania*

Zakończenie

Podsumowując, z wychowawczego punktu widzenia pożądany wydaje się styl komunikacji rodzicielskiej, polegający na rozmawianiu z dzieckiem, a nie na mówieniu do niego. Zapewnia on dziecku poczucie bezpieczeństwa, więzi emocjonalnej, psychicznego wsparcia, buduje zaufanie do rodzica, a jednocześnie umożliwia rozwój autonomii i własnej tożsamości dziecka[39].

Być może zarysowana w pracy sylwetka rodzica wspierającego twórczy rozwój swojego dziecka pokazuje pewien ideał, który z definicji może nie być w pełni osiągalny. Wobec tego warto wskazać na fakt, że rodzice zwykle są najlepszymi diagnostami potrzeb swoich dzieci. Pisała o tym m.in. Frida Painter, konstatując, że rodzicom najłatwiej, a zarazem najtrudniej, zweryfikować dziecko wybitnie zdolne, ponieważ znają oni najlepiej swoje potomstwo, ale mają osąd zniekształcony więziami emocjonalnymi[40]. Powyższe wskazówki rodzice mogą traktować wybiórczo, doskonaląc swoje kompetencje w tych obszarach, które sami uznają za konieczne z punktu widzenia obrazu własnej osoby oraz potrzeb rozwojowych dziecka (np. w zależności od dziedziny przejawianej aktywności twórczej). Współcześni rodzice aktywnie interesują się rozwojem dzieci i często wspierają działania podejmowane przez szkołę[41]. Rodzice mając świadomość wartości jaką stanowią w rozwoju osobowym człowieka zachowania kreatywne, pragną wspierać rozwój postawy twórczej u dzieci, a jednocześnie wyrażają wiarę w duże zdolności własnego dziecka do twórczego myślenia. Zdarza się nawet, że pomimo niskiego poziomu myślenia twórczego dzieci, ich rodzice nie zauważają braków u swojego dziecka i są przeświadczeni o jego rozwiniętych zdolnościach kreatywnego myślenia[42].

W świetle powyższych treści nasuwa się wniosek, że brak konkretnej i spójnej wskazówki jak wychować człowieka, który sprosta wyzwaniom rzeczywistości. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to ważny problem pedagogiczny, wciąż wymagający poszukiwania optymalnych rozwiązań. Można jednak uznać za pewnik, że nie wolno hamować w dziecku ciekawości świata i zdolności dziwienia się jego pięknu, jak w następującej historyjce: „Był sobie rzeźbiarz, który stał pochylony nad wielkim blokiem granitu. Każdego dnia rzeźbił i rył w bezkształtnym kamieniu. Któregoś ranka odwiedził go mały chłopczyk. <<Czego szukasz?>> - zapytał. <<Poczekaj, to zobaczysz>> - odparł rzeźbiarz. Chłopiec wrócił po kilku dniach, a w tym czasie rzeźbiarz wykuł już w granicie pięknego konia. Chłopiec wpatrywał się w niego z rozdziawioną buzią. Potem odwrócił się do rzeźbiarza i zapytał: <<Skąd wiedziałeś, że on tam jest?>>”[43].

---

się, „Ruch Pedagogiczny” 2005, nr 1-2, s. 79.

[39] Zob. M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami,* Lublin 1999, s. 174-175.

[40] Zob. F. Painter, *Kim są wybitni? Charakterystyka, identyfikacja, kształcenie*, przeł. E. Kazuk, Warszawa 1993, s. 62.

[41] Zob. J. Bates, S. Munday, *Dzieci zdolne, ambitne i utalentowane,* przeł. R. Waliś, Warszawa 2005, s. 59.

[42] Zob. E. A. Zwolińska, *Zachowania kreatywne w opinii uczniów, nauczycieli i rodziców*, w: E. A. Zwolińska (red.), *Edukacja kreatywna*, Bydgoszcz 2005, s. 63.

[43] J. Gaarder, *Świat Zofii,* przeł. I. Zimnicka, Warszawa 1995, s. 126.

Streszczenie:

Myślą przewodnią pracy jest podkreślana często w literaturze doniosła rola rodziny w rozwoju twórczych dyspozycji dziecka. Szczególną wartość i rolę w tym obszarze odgrywa komunikacja interpersonalna pomiędzy członkami systemu rodzinnego. W artykule zaakcentowano jej specyficzny charakter dla każdej rodziny, wynikający z różnorodnych czynników determinujących proces komunikowania się w rodzinie. Wskazano również na style i wzorce komunikacji, uwzględniające perspektywę partnera interakcji. Skoncentrowano się na znaczeniu relacji dziecka z rodzicami, jako osobami najbardziej dla niego znaczącymi. Podjęta została również próba opisania sposobów porozumiewania się rodziców z dzieckiem pożądanych z punktu widzenia twórczego rozwoju. Podkreślono ideę podmiotowości w wychowaniu, a także gotowość ze strony rodziców do współpracy z dzieckiem. Wspomniano także o cechach komunikacji rodzicielskiej, która może blokować rozwój kompetencji twórczych dziecka.

Summary:

The main theme of this paper is the important role of family in the development of creative dispositions of a child. In this respect, the role of interpersonal communication between the members of the family system is of particular importance. Stressed here is the nature of communication which is different for each family. This nature is influenced by the various factors determining the communication process in the family. Communication styles and patterns, which take into account the perspective of partner interaction, were also discussed. The role of the relationship between a child and his or her parents as the most significant individuals in the child's life is the focus of this paper. An attempt was made to describe the ways of communication between parents and children, which are essential for creative development. The idea of subjectivity in nurture and the parents' readiness to cooperate with the child were emphasized. Also mentioned were the attributes of parental communication, which may block the development of creative competencies of a child.

Bibliografia:

Adamski F., *Rodzina: wymiar społeczno–kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

Bach-Olasik T., Kościanek–Kukacka J., Kozłowski W., *Idea podmiotowości w wychowaniu,* „Problemy Opiekuńczo - Wychowawcze" 1991, nr 8, s. 337-342.

Brenda G., *Rodzinna Szkoła twórczości,* w: A. Góralski (red.), *Szkice do pedagogiki zdolności*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1996, s. 43-56.

Budzyna-Dawidowski P., *Komunikacja w rodzinie*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Wydawnictwo Collegium Medicum UJ, Kraków 1997, s. 56-68.

Dłucik M., Lubińska L., *Dialog i autorytet w rodzinie,* „Nauczyciel i Szkoła" 2005, nr 3–4, s. 55-62.

Filipczuk H., *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*, Wydawnictwo Nasza

Księgarnia, Warszawa1981.
Gaarder J., *Świat Zofii,* przeł. I. Zimnicka, Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1995.
Gordon T., *Wychowanie bez porażek,* przeł. A. Makowska, E. Sujak, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1994.
Grygielski M., *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami,* Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999.
Grzesiuk L., Trzebińska E., *Jak ludzie porozumiewają się?,* Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1978.
Harwas–Napierała B., *Komunikacja interpersonalna i jej kształtowanie jako istotny wymiar jakości życia rodziny*, w: T. Rostkowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Łódź 2006, s. 29–42.
Harwas–Napierała B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2006.
Jankowska M., *Jak w rodzinie kształtować u dzieci kreatywność i twórczy styl życia?*, w: E. Dąbrowska, A. Niedźwiecka (red.), *Twórczość – wyzwanie XXI wieku*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 69–81.
Karwowski M., *Klimat dla kreatywności. Koncepcje, metody, badania*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009.
Katra G., Czyżkowska A., *Relacje w rodzinie z dorastającym dzieckiem*, „Nowiny psychologiczne" 2007, nr 2, s. 11–28.
Kosek–Nita B., *Komunikacja w rodzinie - patologia procesów komunikacyjnych,* w: B. Kosek–Nita, D. Raś (red.), *Kontakty z ludźmi „innymi" jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji,* Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 15-28.
Kawula S., *Kultura pedagogiczna rodziców jako czynnik stymulacji rozwoju i wychowania młodego pokolenia*, w: S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny: obszary i panorama problematyki,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 343-365.
Mendecka G., *Środowisko rodzinne w percepcji osób aktywnych twórczo,* Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 2003.
Mendecka G., *Rodzina jako środowisko stymulujące twórczą aktywność jednostki,* w: I. Pufal – Struzik, T. Giza (red.), *Dyspozycje twórcze i zdolności: wybrane zagadnienia pedagogiczne i psychologiczne. Studia Pedagogiczne Uniwersytetu Humanistyczno–Przyrodniczego,* Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno–Pzyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2008, Tom 17, s. 139-144.
Bates J., Munday S., *Dzieci zdolne, ambitne i utalentowane,* przeł. R. Waliś, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
Nęcka E., *Psychologia twórczości,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003.
Painter F., *Kim są wybitni? Charakterystyka, identyfikacja, kształcenie*, przeł. E. Kazuk, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.
Partyka M., *Zdolni, utalentowani, twórczy. Poradnik dla pedagogów, psychologów, nauczycieli i rodziców*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno–

Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa, 1999.
Popek S., *Kwestionariusz Twórczego Zachowania KANH,* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej, Lublin 2004.
Poraj G., *Model indywidualnej opieki nad dzieckiem uzdolnionym – perspektywy i zagrożenia*, w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno–Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 2000, s. 63-66.
Satir V., *Rodzina. Tu powstaje człowiek,* przeł. Ł. Ochmańska, M. Trzebiatowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
Sczerbiak M., *Wywiad – rozmowa z rodzicami jako element procedury diagnozowania dzieci zdolnych,* w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno–Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 2000, s. 90-91.
Szuścik U., *Potrzeby estetyczne dziecka i ich wartość w procesach komunikowania się,* „Ruch Pedagogiczny" 2005, nr 1 – 2, s. 76-86.
Sęk H., *Wsparcie społeczne jako kategoria zasobów i wieloznaczne funkcje wsparcia,* w: Z. Juczyński, N. Ogińska–Bulik (red.), *Zasoby osobiste i społeczne sprzyjające zdrowiu jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003, s. 17-32.
Stasiakiewicz M., *Twórczość i interakcja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1999.
Supryn E., *Aspekty przygotowania rodziny do pracy z dzieckiem zdolnym,* w: M. Partyka (red.), *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym,* Warszawa 2000, s. 58-62.
Ziemska M., *Postawy rodzicielskie,* Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
Zwolińska E. A., *Zachowania kreatywne w opinii uczniów, nauczycieli i rodziców*, w: E. A. Zwolińska (red.), *Edukacja kreatywna*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2005, s. 56-63.

Nota o autorze:

Agnieszka Szewczyk, magister pedagogiki i matematyki. Afiliacja: uczestniczka seminarium metodologicznego na Uniwersytecie Humanistyczno – Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zainteresowania: wpływ środowiska rodzinnego na uzdolnienia twórcze młodzieży; samoocena osób twórczych. E – mail: asutowicz@onet.eu

Ks. Andrzej Dańczak

Rodzina w kontekście problematyki ekologicznej

Family in the context of the ecological issues

Wstęp

Dynamicznie zmieniający się świat stawia nowe wymagania wobec wielu społeczności, także tej najmniejszej, jaką stanowi rodzina. Wiele czynników, które złożyły się na współczesne transformacje na płaszczyźnie społecznej i gospodarczej, to elementy dotykające bezpośrednio kwestii środowiskowej. Ogrom postępu w każdej dziedzinie powoduje jednak także powstawanie nowych trudności. Należy do nich tematyka przekształceń w naturalnym środowisku człowieka. Dotyka ona szerokiej gamy zagadnień obecnych na płaszczyźnie globalnej, krajowej, regionalnej oraz lokalnej. Kwestia ekologiczna związana jest jednocześnie z wieloma czynnikami wzajemnie się zazębiającymi. Wśród najważniejszych wymienić należy zanieczyszczenie środowiska naturalnego, wyczerpywanie się surowców naturalnych, wyścig zbrojeń i zagadnienia populacyjne[1].

Poważne potraktowanie kwestii ekologicznej jest owocem nowej wrażliwości, która pojawiła się w latach 60-tych na obszarze krajów rozwiniętych. Wiąże się ona z dostrzeżeniem konieczności prowadzenia zarówno odpowiedniej polityki na wielu płaszczyznach jak i właściwego ukierunkowania szeroko ujmowanego rozwoju ludzkości. Zagadnienie to bezpośrednio przekłada się na temat poczucia odpowiedzialności i wychowania do niego. Kwestia wychowania proekologicznego jest płaszczyzną działania wielu środowisk i podmiotów życia społecznego. Na pierwszym miejscu znajdują się państwo (wraz możliwością ustawodawczą oraz z całym aparatem, w tym terytorialnym, którym dysponuje) i system edukacyjny[2].

Zagadnienia ekologiczne nie są jednak dostrzegalne tylko w makroskali. Wrażliwość ekologiczna i łącząca się z nią odpowiedzialność dotyczą także wymiarów znacznie mniejszych. Siłą rzeczy dotykają one wówczas podmiotów o węższym zasięgu. Jednym z takich podmiotów jest rodzina. Do istotnych wymiarów, które ją opisują, należą działania wychowawcze rodziców oraz ich wartości i postawy.

---

[1] Zob. J. L. Ruiz de la Peña, *Teologia della creazione*, Roma 1988, s. 176-183.
[2] Zob. J.-R. Flecha, *Il rispetto del creato*, Milano 2001, s. 20-23.

Ekologia jako temat w rodzinie

Jedno z podstawowych zadań środowiska rodzinnego polega na kształtowaniu i formowaniu młodego człowieka. Jest interesującą obserwacja, iż termin *oikos*, oznaczający w języku greckim dom, stał się tematyczną podstawą współczesnego terminu ekologia. Mały *oikos* staje się także tematem innego pokrewnego określenia: *eikumene*, oznaczającego zamieszkały cywilizowany świat. Na poziomie terminologii w pewnym sensie dom otwiera się na znacznie szerszą rzeczywistość; z drugiej strony owa szeroka rzeczywistość – środowisko człowieka – jest także odbierana jako dom[3].

Całościowo rozumiana edukacja proekologiczna zmierza do ukształtowania właściwej postawy oraz zbudowania hierarchii wartości. Chodzi o taki sposób oddziaływania, który nie będzie – z racji zasadniczej niemożności – wymagał zbyt szczegółowych regulacji prawnych. Także edukacja i kształtowanie postaw proekologicznych dokonują się na poziomie rodzinnym. Rodzina jest uprzywilejowanym miejscem szczególnie tzw. wczesnej edukacji ekologicznej. Ta ostatnia jest złożonym procesem zawierającym w sobie zarówno nauczanie jak i wychowanie. W tym środowisku dziecko poznaje podstawowe wartości oraz ich przełożenie na zjawiska życia codziennego[4].

Rodzina stanowi przestrzeń, w której człowiek uczy się wolności oraz właściwego jej kształtowania w oparciu o podstawowe wyobrażenia dotyczące prawdy i dobra. Szczególnie młody człowiek uczy się w rodzinie, co oznacza wybór spośród różnorodnych ofert ze strony szerokiego otoczenia, także tych bardzo sugestywnych. Szczególnej energii i ukształtowanej struktury moralnej wymagają wybory, które nakierowane są na dobro. Rodzina nie tylko uczy, lecz także służy wsparciem w odniesieniu do podobnych, trudnych momentów decyzyjnych. Jest ona podstawowym środowiskiem, w którym człowiek uczy się samoograniczenia i wyrzeczenia[5].

Ukierunkowanie proekologiczne na poziomie rodzinnym musi przede wszystkim wynikać z rozumienia rzeczywistych potrzeb i przekonania o ich słuszności. Edukacja proekologiczna jest więc przede wszystkim kształtowaniem odpowiedniego klimatu. Nie chodzi w związku z tym wyłącznie o informację związaną np. ze skalą kryzysu czy kwantytatywnym wymiarem poszczególnych zagrożeń, zarówno na poziomie lokalnym czy szerszym. Przebiega ona raczej jako oddziaływanie poprzez kreowanie odpowiedniej atmosfery i wrażliwości. Problemem w związku z tym staje się ekologiczna edukacja także pokolenia rodziców. Jest to zdecydowanie przestrzeń do zagospodarowania przez państwo,

---

[3] Zob. M. Ostrowski, *Rodzina miejscem proekologicznego wychowania*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Kraków 2009, s. 30.

[4] Zob. Z. Gosz, *Edukacja ekologiczna jako inspirujący czynnik w procesie kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa XXI wieku*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), dz. cyt., *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Warszawa 2001, s. 187-189; A. Latawiec, *Edukacja ekologiczna dziś*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), dz. cyt., s. 169.

[5] Zob. M. Ostrowski, dz. cyt., s. 33.

samorządy oraz Kościół[6].

Sumienie i kultura ekologiczna

Rodzina jest także miejscem, gdzie w szczególny sposób zostaje określona jakość życia człowieka. Jest ona współwyznaczana przez styl życia, który człowiek obiera. Działania proekologiczne bezpośrednio łączą się z wartościami dnia codziennego, które określają człowieka. Ekologia wymaga działania na różnych poziomach zaangażowania. Nie jest wyłącznie ograniczona do inicjatyw społecznych czy międzynarodowych o różnym charakterze. W tym kontekście dotyka ona bezpośrednio szeroko rozumianej prostoty życia, która łączy się bezpośrednio z codziennością. Mowa dzisiaj często o tzw. ascezie ekologicznej, która wymusza pewien rodzaj samokontroli. Asceza ta dotyczy wymiaru jednostki i małej społeczności, jaką stanowi rodzina. Jest to asceza „ze względu na". W tym wypadku chodzi często o dobro całej ludzkości. Asceza ta stanowi wezwanie także ze strony Kościoła, o ile wypływa z i przyczynia się do kształtowania postawy dominacji „być" nad „mieć" oraz dobrze rozumianej solidarności społecznej zarówno na poziomie horyzontalnym jak i solidarności międzypokoleniowej. Kształtowanie sumienia obejmuje w tym kontekście np.: zachowanie czystości, szacunek wobec świata przyrody, roztropne ograniczenie w ramach wykorzystania dóbr. Mieszczą się tutaj także inne elementy jak: oszczędność, troska o ograniczenie hałasu czy odpowiednie korzystanie z motoryzacji. Tak rozumiane postępowanie prowadzi do przyjęcia postawy odpowiedzialności zarówno wobec siebie jak i wobec innych. Postawa taka jest jednak kwestią długiego procesu wychowawczego. Opiera się przede wszystkim na zgodnej wizji rodziców wobec określonego stylu życia a następnie wymaga systematycznego i świadomego przekazywania go młodszemu pokoleniu[7].

W kontekście tematyki ekologicznej pojawia się dzisiaj termin „kultura ekologiczna". Obejmuje on całość reguł i sposobów działania człowieka opisany poprzez umiejętność współżycia i roztropnego korzystania z natury. W ramach kultury ekologicznej powstaje pewien szeroki, wspólny dorobek społeczny, który wyraża się zarówno poprzez samo opanowanie przyrody jak i ukształtowane formy współżycia z przyrodą. „Kultura ekologiczna jest elementem ogólnej kultury człowieka, czyli układem wartości, norm, ideałów, wzorów zachowań i postaw etycznych. Odnosi się do umysłowego i moralnego rozwoju człowieka i pełni ważne funkcje instrumentalne wobec podstawowych potrzeb biologicznych, poznawczych, estetycznych i zdrowotnych"[8].

---

[6] Zob. C. Deane-Drummond, *A Handbook in Theology and Ecology*, London 1996, s. 13-14; W. Szumski, *Enwironmentalizm i edukacja proekologiczna*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), dz. cyt., s. 178-182.

[7] Zob. P. J. Chmura, *Kryzys ekologiczny a odpowiedzialność za świat*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), dz. cyt., s. 152-154.

[8] A. Suchora-Olech, *Edukacja dzieci w wieku przedszkolnym i młodoszkolnym – tezy ogólne*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), dz. cyt., s. 229.

Rodzina wobec *ecologia christiana*

Choć tematyka ekologiczna nie jest kwestią ściśle konfesyjną, posiada swoje bezpośrednie przełożenie na polu chrześcijańskim[9]. Oprócz wezwania do ekologicznej wrażliwości, która ujmowana jest w kategoriach powinności moralnej, kontekst środowiskowy jest dzisiaj szeroko proponowany jako ważny dla przeżywania wymiaru wiary i pełni człowieczeństwa. Tematyka ekologiczna stawia w tym kontekście rodzinę wobec szerokiej gamy zagadnień bezpośrednio powiązanych z naturą. Wrażliwość ekologiczna posiada swoje bezpośrednie odniesienie do odkrywania Boga w naturze. Pozwala nie na włączenie się w abstrakcyjną niejednokrotnie tematykę środowiskową, lecz na twórcze skierowanie się ku naturze, która w pewien sposób „mówi" o Bogu. Przyroda umożliwia twórcze przeżywanie człowieczeństwa. Może prowadzić m.in. do szczególnego przeżycia estetycznego. Spotkanie z wartościami estetycznymi może z kolei prowadzić do przeżycia religijnego bądź do zwiększenia wrażliwości religijnej. Skierowanie się „ku przyrodzie" jest także bezpośrednio powiązane z uwydatnieniem świętości świata rozumianego jako natura. Nie chodzi przy tym o jego mniej lub bardziej metaforycznie ujmowaną sakralność, lecz uczenie się przeżywania natury jako rzeczywistości „odsyłającej ku". Chrześcijańskie rozumienie natury jako stworzenia bezpośrednio wskazuje na jej powiązanie ze Stwórcą. Nie zamyka się to tylko na poziomie ontologicznym. Chodzi także o swoiste „znamię Boga", jakie natura nosi a które dostępne jest doświadczeniu człowieka. Mowa w tym kontekście o doświadczeniu sakramentalnym, które uwrażliwia pośrednio na szerokie treści ekologii.

Szeroko ujmowany kontakt ze światem-naturą jako nieodłącznym środowiskiem człowieka pozwala także na odkrywanie głębokiego sensu bycia człowiekiem i zarazem na odkrywanie sensu obecnego w świecie[10]. Posiada to swoje bezpośrednie przełożenie na wartości wychowawcze, jakie chcą wcielać rodzice w odniesieniu do swoich dzieci.

W tym kontekście mieści się także konieczność kształtowania odpowiedniej duchowości. Jest nią wymieniana dzisiaj wprost tzw. duchowość ekologiczna. Cechuje się ona pokorą wobec natury i umiejętnością traktowania jej jako inspiracji, ale także jako zadania.

Kontakt z naturą nie stanowi więc tylko biernej obecności pośród niej ani nie ogranicza się do wypoczynku. Jest to twórcza obecność, która potrafi inspirować człowieka i przyczyniać się do pogłębiania wymiaru duchowego[11].

---

[9] Zob. P. de Plunkett, *Ekologia – stereotypy i rzeczywistość. Od Biblii do naszych czasów*, przeł. S. Filipowicz, Poznań 2008, s. 276-282; R. Rogowski, *Teoekologia*, Wrocław 2008.

[10] Zob. A. Dańczak, Locutio mundi – *znaczenie i zakres określenia „sakramentalność świata"*, „Studia Gdańskie" 2009 (25), s. 13-34; tenże, *Natura jako* sacramentum – *aspekt teologicznego postrzegania stworzenia*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), dz. cyt., s. 157-166.

[11] Zob. Ch. Hyun-Chul, *An Ecological Vision of the World*, Roma 2004, s. 273-290. Przy czym wymiar duchowy niekoniecznie zawsze musi łączyć się z jego religijnym ujęciem.

Ekologia w kontekście biblijnym

Myśl ekologiczna w kontekście chrześcijańskim zawiera istotne odniesienie do źródeł biblijnych. Choć sama ekologia z oczywistych względów nie stanowi przedmiotu zainteresowania tekstu Pisma Świętego, znajdują się w nim bardzo ważne wskazania dotyczące relacji człowiek – świat, przyczyniające się do istotnej refleksji dotyczącej antropologii[12].

Interesujące nas odniesienie znajduje się przede wszystkim w tekstach protologicznych. Choć stanowią dwie odrębne całości literackie, dwa pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju umożliwiają pewne całościowe uchwycenie istotnych elementów określających pozycję człowieka w kontekście całokształtu stworzenia, także stworzenia ujmowanego w dzisiejszym języku jako natura. W dzisiejszym kontekście społeczno-cywilizacyjnym biblijna tematyka związana z naturą-środowiskiem nabiera nowego kolorytu. Odnowiona hermeneutyka wspomnianych tekstów pozwoliła na odejście od pozycji wyznaczanych przez absolutny antropocentryzm na rzecz antropocentryzmu bardziej umiarkowanego. Ten ostatni, nie umniejszając centralnej pozycji człowieka pośród stworzenia, umożliwia bardziej zrównoważone spojrzenie na tekst, z wykorzystaniem wszystkich wskazywanych przez autora relacji. Lektura wcześniejsza wydaje się pod tym względem bardziej reduktywna[13]

Jednym z istotnych wspólnych wymiarów, jakie cechują teksty Rdz 1 i Rdz 2, jest wielka emfaza dotycząca zdecydowanie pozytywnego charakteru rzeczywistości stworzonej. Pieśń o stworzeniu z tekstu kapłańskiego wyraża głęboką afirmację stworzenia wyrażoną poprzez wielokrotne „Widział Bóg, że były dobre" (np. Rdz 1, 10). Jeden ze sposobów, w jaki Bóg realizuje swój zamiar stwórczy jest „oddzielanie", które nosi w sobie zalążek rozumienia świata jako harmonii. Harmonia ta zostaje przeciwstawiona pierwotnemu chaosowi[14]. Na linii afirmacji stworzenia znajduje się także błogosławieństwo dnia siódmego (Rdz 2, 3), które stanowi zwieńczenie i „ostatnie słowo" Boga w odniesieniu do swojego dzieła.

Wskazaniem dla dzisiejszego ekologicznego odczytywania stworzenia jest także opis ogrodu Eden. Tekst jahwistyczny Rdz 2, 8-14 wskazuje na – można tak to dzisiaj określić – wartości estetyczne. Można tutaj bez wątpliwości zastosować kategorię piękna. Ogród stanowi przestrzeń pełną harmonii, ale także wypełnioną życiem i dostatkiem. Czytelnik, zapewne nie tylko współczesny, bez trudności dojrzy przezierające z biblijnego opisu zwrócenie uwagi na własną wartość stworzenia[15].

Pośrednie nawiązanie do kategorii piękna znajduje się również

---

[12] Zob. S. Jaromi, *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, Kraków 2004.

[13] Zob. S. Morandini, *Teologia ed ecologia*, Brescia 2005, s. 18nn; W. Bołoz, *Biblijne podstawy ekoteologii*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), dz. cyt., s. 357-358.

[14] Zob. G. Auzou, *Na początku Bóg stworzył świat*, przeł. J. Godzimirski, Warszawa 1990, s. 135n.159n.

[15] Zob. tamże, s. 195n.

w znacznie późniejszych tekstach. Teksty mądrościowe Starego Testamentu bardzo często nawiązują do podziwu wobec dzieła stworzenia[16]. Na pierwsze miejsce zdecydowanie wysuwa się obraz uosobionej mądrości Bożej z Księgi Przysłów 8, która zachwyca się pięknem stworzenia (ww. 22-31).

Także inne miejsca starotestamentalne zawierają istotny dla nas przekaz dotyczący relacji człowieka i natury. Istotne wskazanie pod tym względem znajduje się w przekazie o przymierzu noahickim (Rdz 9)[17]. Relacja autora biblijnego podkreśla współzależność istniejącą pomiędzy człowiekiem a naturą. Zawarcie przymierza poprzedzone jest ukazaniem wspólnoty losu człowieka i świata przyrody ożywionej. Przyroda nie jest tylko tłem dla życia człowieka. Stanowi ona istotny wymiar, który do pewnego stopnia wyznacza także tożsamość przestrzeni antropologicznej[18]. W opisie zawarcia samego przymierza uderzające jest, iż nie dotyczy ono wyłącznie człowieka, lecz obejmuje cały świat zwierząt. Choć człowiek jest partnerem Boga, także tutaj antropocentryzm nie rości sobie pretensji do absolutyzowania swojej roli. Istnieje długi wspólny mianownik, który dotyczy zarówno człowieka jak i świata zwierząt. Człowiek jest koroną stworzenia; sam jednak nadal pozostaje stworzeniem. Zbliżone wnioski wypływają ze wspomnianego wcześniej opisu ogrodu Eden, gdzie człowiek zostaje ukazany w relacji do świata zwierząt i roślin. Te pierwsze służą jako pomoc dla człowieka, dzięki czemu może on wykonywać powierzone sobie zadanie; drugie zostały człowiekowi powierzone, aby sprawował nad nimi pieczę. Tożsamość człowieka nie zostaje wyznaczona tylko poprzez relację z Bogiem czy drugim człowiekiem (por. stworzenie kobiety). Jedną z osi tożsamości człowieka jest relacja do świata całościowo ujmowanej natury[19].

Zależność sensu istnienia człowieka od świata przyrody nie stoi w sprzeczności z podstawowym układem relacji, w którym mieści się zależność od Boga i świadomość, iż ostatecznie cały świat natury nadal należy do swojego Stwórcy. W tym ujęciu teksty biblijne nie wahają się ukazywać człowieka jako gościa na ziemi. Na tym tle należy widzieć także rolę człowieka wobec natury. Zadanie człowieka nie polega na absolutnym panowaniu nad nią, ale, o wiele bardziej, na sprawowaniu roli zarządcy w imieniu Boga lub pełnieniu funkcji kapłańskiej wobec stworzenia i Stworzyciela[20].

Nowe rozumienie „świata". Powołanie świeckich i odpowiedzialność wspólnoty kościelnej

Ukazana relektura tekstów biblijnych posiada swoje interesujące

[16] Zob. C. Deane-Drummond, dz. cyt., s. 23nn.

[17] Zob. P. Tirpák, *Katechéza v pohl'ade na environmentálnu výchovu*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), dz. cyt., s. 94-96.

[18] Zob. L. Stachowiak, *Potop biblijny*, Lublin 1988, s. 139nn.

[19] Zob. S. Morandini, *Nel tempo dell'ecologia. Etica e questione ambientale*, Bologna 1999, s. 86.

[20] Zob. Z. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 96-97; G. J. Wenham, *Genesis 1-15*, (*Word Biblical Commentary*, t. 1), Waco (Texas) 1987, s. 31-33; T. Jelonek, *Biblijne motywacje ochrony przyrody*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), dz. cyt., s. 13-28; S. Morandini, *Teologia ed ecologia*, Brescia 2005, s. 117-155.

dopełnienie na gruncie chrześcijańskiej antropologii. Dynamicznym przemianom społecznym XX stulecia towarzyszy także nowe rozumienie tematyki szeroko ujmowanego świata w kontekście chrześcijańskim. Zwrócono przede wszystkim uwagę na wielowymiarowość obecności człowieka w świecie. Konsekwencją takiego ujęcia stało się dostrzeżenie tzw. „rzeczywistości ziemskich" i wynikająca stąd teologia rzeczywistości ziemskich. Analizie poddana zostaje złożona tematyka świata. W tym nurcie mieści się miedzy innymi zwrócenie uwagi na temat pracy jako zagadnienie również teologiczne. Pośrednią konsekwencją uhoryzontalnienia perspektywy teologicznej stało się miedzy innymi odnowienie spojrzenia na rolę i zadania świeckich w Kościele. Sobór Watykański II wzywa świeckich do przemiany świata. Świat nie jest widziany już jako wyłącznie pewne tło dla życia człowieka. „Mentalność scenografii" ustępuje wskazaniu na sens twórczego zaangażowania w dzieje świata. Chrześcijańskim zadaniem jest jego twórcze przekształcanie. Pozwala to na nowe zarysowanie relacji pomiędzy człowiekiem a światem. Świat zaczyna być rozumiany także jako zadanie. Stanowi to komplementarne ujęcie wobec przedstawiania stworzenia jako daru. Postrzeganie świata poprzez perspektywę zadania stanowi odpowiedź wobec zawsze aktualnego jego rozumienia jako daru.

„Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i zadań świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których utkana jest ich egzystencja. […] Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa oraz służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela"[21]. Syntetyczne słowa Soboru Watykańskiego II ukazują zadanie świeckich jako porządkowanie spraw świata na chwałę Stworzyciela. Mieści się w tym również uświęcanie świata. Wolność człowieka przekształca świat oraz udoskonala samego człowieka. Znajduje to swoje bezpośrednie przełożenie w traktowaniu ekologii jako wyrazu również chrześcijańskiej troski o świat.

Doniosłość kwestii ekologicznej także dla kontekstu chrześcijańskiego wskazują liczne wypowiedzi różnego szczebla łącznie z zaangażowaniem autorytetu Biskupa Rzymu[22]. Doniosłym wydarzeniem było poświęcenie kwestii środowiskowej treści Orędzia na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010. Papież Benedykt XVI jednoznacznie wskazuje na połączenie odpowiedzialności i dojrzałości chrześcijańskiej w odniesieniu do zagadnień ekologii. Odpowiedzialność ta z konieczności łączy się ze zmianą zachowania i stylu życia. Wymaga jednocześnie zaangażowania każdego członka wspólnoty chrześcijańskiej na właściwym dla niego poziomie[23]. Tekst przesłania

[21] LG 21.

[22] Zob. P. Haffner, *Verso una teologia dell'ambiente. L'ereditŕ ecologica di Papa Giovanni Paolo II*, Roma 2007.

[23] Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010*, 11, „L'Osservatore Romano" nr 1/2010, s. 7.

bezpośrednio dotyka także wymiaru rodzinnego: „Nie można wymagać od ludzi młodych, by szanowali środowisko, jeżeli rodzina i społeczeństwo nie pomagają im szanować samych siebie: księga natury jest jedna, zarówno gdy mówi o środowisku, jak etyce osobistej, rodzinnej i społecznej. Obowiązki względem środowiska wynikają z obowiązków względem osoby, pojmowanej jako indywiduum i w odniesieniu do innych. Dlatego chętnie popieram wychowanie do odpowiedzialności ekologicznej, która – jak wskazałem w Encyklice *Caritas in veritate* – gwarantowałaby prawdziwą «ekologię ludzką», a zatem potwierdziła z nowym przekonaniem nienaruszalność życia ludzkiego w każdej jego fazie i w każdej kondycji, godność osoby i niezastąpioną misję rodziny, w której wychowuje się w duchu miłości bliźniego i poszanowania środowiska. Trzeba zachować ludzkie dziedzictwo społeczeństwa. To dziedzictwo wartości ma swoje źródło i jest zapisane w naturalnym prawie moralnym, które jest podstawą poszanowania osoby ludzkiej i świata stworzonego”[24].

Podsumowanie

Życie każdej rodziny siłą rzeczy stanowi w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedlenie problemów całego społeczeństwa. Tematyka ekologiczna istniejąca w dzisiejszej cywilizacji z całą szerokością swojego zakresu stanowi także wyzwanie dla środowiska rodzinnego. Rodzina staje się dzisiaj miejscem szczególnego uwrażliwiania młodego człowieka (choć dotyczy to także dorosłych) na kwestie związane z dojrzałą obecnością i przeżywaniem szeroko rozumianego świata natury. Przejawia się to przede wszystkim w wysiłku przekazywania określonych wartości i zachęty do przyjmowania czytelnych postaw. „Sposoby, w jakie człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływają na to, jak traktuje samego siebie, i na odwrót. Stanowi to wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody. Potrzebna jest skuteczna zmiana mentalności, która nas skłoni do przyjęcia nowych stylów życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji. Każde naruszenie solidarności i przyjaźni obywatelskiej powoduje szkody ekologiczne, podobnie jak ze swej strony degradacja środowiska wywołuje niezadowolenie w relacjach społecznych. Przyroda, zwłaszcza w naszych czasach, jest tak bardzo zintegrowana z dynamiką społeczną i kulturową, że nie stanowi już niemal zmiennej niezależnej”[25].

Streszczenie:

Dynamicznie zmieniający się świat stawia nowe wymagania wobec wielu społeczności, także tej najmniejszej, jaką stanowi rodzina. Jednym ze szczególnych kontekstów związanych z transformacjami na płaszczyźnie społecznej

[24] Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010*, 12, „L’Osservatore Romano” nr 1/2010, s. 7.

[25] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Watykan 2009, 51.

i gospodarczej jest kwestia środowiskowa. Rodzina jest uprzywilejowanym miejscem szczególnie tzw. wczesnej edukacji ekologicznej. Ta ostatnia jest złożonym procesem zawierającym w sobie zarówno nauczanie jak i wychowanie. Szeroko rozumiana edukacja proekologiczna zmierza do ukształtowania właściwej postawy oraz zbudowania określonej hierarchii wartości. Rodzina nie tylko uczy, lecz służy także wsparciem w odniesieniu do trudnych momentów decyzyjnych. Jest ona podstawowym środowiskiem, w którym człowiek zdobywa zdolność do samoograniczenia i wyrzeczenia. Mowa dzisiaj często o tzw. ascezie ekologicznej oraz sumieniu ekologicznym. Całość procesu wychowawczego zmierza zaś do ukształtowania ekologicznej kultury.

Summary:

The dynamically changing world puts up new challenges to many communities, also to the smallest one which is family. Ecology constitutes one of the particular contexts which are associated with the contemporary transformations on social and economic level. Family is a privileged place for a so called early ecological education. The latter is a complex process concerning both instruction and education. Widely understood ecological education aims at forming right attitudes and building a hierarchy of values. Family not only educates but also serves as a support in difficult moments of taking decisions. It is a basic environment in which man learns self-control and the ability to renounce. The today's context offers new terms on this regard: ecological asceticism and ecological consciousness. The whole educational process aims at forming a new ecological culture.

Bibliografia:

Auzou G., *Na początku Bóg stworzył świat*, przeł. J. Godzimirski, PAX, Warszawa 1990.

Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010*, „L'Osservatore Romano" nr 1/2010, s. 4-8.

Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 2009.

Bołoz W., *Biblijne podstawy ekoteologii*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 342-358.

Chmura P. J., *Kryzys ekologiczny a odpowiedzialność za świat*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2009, s. 145-156.

Dańczak A., *Locutio mundi – znaczenie i zakres określenia „sakramentalność świata"*, „Studia Gdańskie" 2009 (25), s. 13-34.

Dańczak A., *Natura jako* sacramentum *– aspekt teologicznego postrzegania stworzenia*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2009, s. 157-166.

Dańczak A., *Wzajemna relacja człowieka i świata w teologii doby ekologii*, „Studia Gdańskie" 2004 (17), s. 73-83.

Deane-Drummond C., *A Handbook in Theology and Ecology*, SCM Press, London 1996.

Flecha J.-R., *Il rispetto del creato*, Jaca Book, Milano 2001.
Haffner P., *Verso una teologia dell'ambiente. L'ereditŕ ecologica di Papa Giovanni Paolo II*, Edizioni Art, Roma 2007.
Gosz Z., *Edukacja ekologiczna jako inspirujący czynnik w procesie kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa XXI wieku*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 183-197.
Hyun-Chul Ch., *An Ecological Vision of the World*, PUG, Roma 2004.
Jaromi S., *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, Bratni Zew, Kraków 2004.
Jelonek T., *Biblijne motywacje ochrony przyrody*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2009, s. 13-28.
Kijas Z., *Początki świata i człowieka*, WAM, Kraków 2004.
Latawiec A., *Edukacja ekologiczna dziś*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 167-171.
Morandini S., *Nel tempo dell'ecologia. Etica e questione ambientale*, EDB, Bologna 1999.
Morandini S., *Teologia ed ecologia*, Morcelliana, Brescia 2005.
Ostrowski M, *Rodzina miejscem proekologicznego wychowania*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2009, s. 29-40.
de Plunkett P., *Ekologia – stereotypy i rzeczywistość. Od Biblii do naszych czasów*, przeł. S. Filipowicz, Wyd. Święty Wojciech, Poznań 2008.
Rogowski R., *Teoekologia. Mistyka wszystkich rzeczy*, Oficyna Wydawnicza, Wrocław 2008.
Ruiz de la Peńa J. L., *Teologia della creazione*, Borla, Roma 1988.
Sobór Watykański II, *Konstytucje – dekrety – deklaracje*, Pallotinum, Poznań 2002.
Stachowiak L., *Potop biblijny*, RW KUL, Lublin 1988.
Suchora-Olech A., *Edukacja dzieci w wieku przedszkolnym i młodoszkolnym – tezy ogólne*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 219-232.
Szumski W., *Enwironmentalizm i edukacja proekologiczna*, w: J. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński (red.), *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 172-182.
Tirpák P., *Katechéza v pohl'ade na environmentálnu výchovu*, w: G. Pal'a, P. Tirpák (red.), *Sacrum a príroda*, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2009, s. 94-102.
Wenham G. J., *Genesis 1-15* (*Word Biblical Commentary*, t. I), MNM, Waco (Texas) 1987.

Nota o autorze:

ks. Andrzej Dańczak, dr; Gdański Instytut Teologiczny; wykładowca teologii dogmatycznej, aktualnie zajmuje się teologią stworzenia; danczak@tiscali.it.

Iwona Dudzik

Rodzina wobec kryzysu wartości. Refleksja etyczna na marginesie przeprowadzonych badań

Family in the face of a crisis of values. Ethical reflections based on the conducted research

„Rodzina Bogiem silna,
staje się siłą człowieka i całego narodu".
Jan Paweł II

Wstęp

Rodzina jest najbardziej naturalnym i właściwym środowiskiem rozwoju jednostki ludzkiej, w którym człowiek uczy się jak żyć i funkcjonować w społeczeństwie.[1] „Jest podstawowym, zwanym też prymarnym, kontekstem rozwojowym, który wspomaga procesy rozwojowe swych członków w bezpośrednich i długotrwałych interakcjach, opartych na bliskiej więzi".[2] Według katolickiej nauki społecznej jest ona podstawową komórką społeczną, w której powinna panować zgoda i życzliwość, ale również przebaczanie i miłość. Podstawową funkcją miłości ma być podtrzymywanie, a zarazem wzmacnianie ogniska domowego. Kościół w swojej nauce uznaje rodzinę za najcenniejsze dobro ludzkości.

„Immanentną cechą rodzin współczesnych jest ich zwiększone zagrożenie dezintegracją i rozpadem. W związku z tym coraz częściej pisze się o jej kryzysie".[3] Wykorzystanie określenia „kryzys" w stosunku do współczesnej rodziny, nie jest bynajmniej pomysłem autorskim początku XXI wieku. Od wielu lat w literaturze przedmiotu termin ów pojawiał się, w momencie dokonywania oceny aktualnej kondycji rodziny.[4] Na przestrzeni jednak ostatnich lat w życiu rodziny nastąpiły poważne zmiany. Są one rezultatem wielu przemian na różnych płaszczyznach życia, np. nowe środki przekazu, nowe zwyczaje, moda, czy też

[1] D. Gębuś, *Rodzina. Tak, ale jaka?,* Warszawa 2006, s. 25.
[2] L. Bakiera, *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych w wieku średnim,* w: B. Harwas–Napierała (red.) *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego,* Poznań 2003, s. 47.
[3] Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie,* Poznań 2003, s. 52.
[4] A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja,* Warszawa 2005, s. 12.

niepewność ekonomiczna. Niemałą rolę w tym procesie odgrywają również mass media, które nastawione są na ciągłe zwiększenie oglądalności oraz słuchalności, nie licząc się ze szkodliwymi treściami, jakie serwują młodemu człowiekowi, który w tak ogromnym szumie informacyjnym czuje się zepchnięty na margines, a nawet zagubiony. Ale należy wziąć również pod uwagę upadek uznawanych do tej pory autorytetów oraz instytucji, które są odpowiedzialne za wychowywanie oraz formowanie młodego człowieka. Wydaje się, że dzisiejszy człowiek jest najbardziej zagubioną komórką wszechświata. Jego ciągła obawa o jutro, nieustanne wątpliwości, pogoń za karierą, samodoskonaleniem się, powodują niejednokrotnie alienację od świata, ucieczkę w samotność. Ks. Józef Tischner twierdził, że w dzisiejszym świecie pełnym wielu zagrożeń dla rodziny, możliwą kryjówką dla zagubionej jednostki staje się dom rodzinny.[5] Natomiast Jan Paweł II w Chrystusie widział jedyną możliwą drogę dla współczesnego człowieka: „Wielu ludzi żyje na progu frustracji wywołanych różnymi okolicznościami współczesnej egzystencji (…) Frustracja: poczucie bezsensu życia. Czy jest wyjście z tego stanu ducha? Czy jest dla człowieka jakaś droga? Drogą jest Ten, który <„umiłował do końca”>. Drogą jest Eucharystia – sakrament tej miłości”.[6]

Samo słowo „wartość” wydaje się, że w ostatnich czasach jest bardzo często używane, a tym samym wywołuje wiele kontrowersji. „Wychowanie do wartości realizuje się w dużej mierze w obrębie relacji rodzinnych. Wspólnota ta jest najmniejszą, ale zarazem podstawową komórką życia społecznego. Jej istotnym fundamentem aksjologicznym jest pełne oddanie siebie drugiemu człowiekowi w duchu miłości otwartej na życie. Jednak rodzina żyje i działa w kontekście kultury i szerszej społeczności, które kształtują postawy moralne, duchowe czy nawet ekonomiczne i gospodarcze”.[7] W trakcie życia, które jest procesem realizowania wartości, człowiek dokonuje wyboru określonych wartości, które uważa za istotne, cenne dla siebie i społeczeństwa oraz takie, które stanowią cel jego dążeń i pragnień. Wartościowanie dokonuje się niemal bezustannie, a człowiek powinien starać się odrzucać wartości pozorne, złudne, ale powinien także rezygnować z tych niższych, nieistotnych na rzecz wartości wyższego rzędu. Wartość możemy rozważać na szerokim polu dążeń jednostki do obranego celu. Spotykamy się z takimi, które są prezentowane przez kogoś, bądź też przez coś, a człowiek wybierając jedną z nich, stara się właśnie ją komuś lub czemuś przypisać. Wydawać się może, że jesteśmy w stanie właściwie wszystko wartościować, niezależnie od tego, czy o przedmiocie wartościowania posiadamy jakąś wiedzę, czy też nie. Dzisiejsza młodzież staje przed wyborem, które wartości traktować będzie jako pierwszoplanowe: materialne, konsumpcyjne, duchowe czy moralne?

---

[5] Zob. L. Brodowski, *Społeczne środowisko człowieka,* Warszawa 1998, s. 295.

[6] Jan Paweł Ii, *Szukałem was…,* Kraków 2005, s. 60.

[7] W. Wieczorek, *Moralne problemy rodziny w kontekście przemian kulturowych XIX i XX w. na podstawie dokumentów konferencji Lambeth,* w: J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz (red.) *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno–kulturowych,* Lublin 2009, s. 27.

Metoda i cel badań

W niniejszym opracowaniu oparto się na grupie metod terenowych, obejmowanych wspólnym terminem metod socjometrycznych: – wywiad i ankieta. Typ doboru osób do badania był celowy. Określoną grupę badawczą stanowili studenci pierwszego roku studiów stacjonarnych kierunku Pedagogika Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. ks. B. Markiewicza w Jarosławiu. Badania przeprowadzone zostały w trakcie trwania semestru letniego roku akademickiego 2009/2010. Ankietę wypełniło 200 osób.

Celem przeprowadzonych badań było wykazanie:

1. Jakie są najważniejsze wartości współczesnej młodzieży na tle przemian społeczno-gospodarczych?
2. Jakie zajmują one miejsce w hierarchii od najważniejszej do najmniej ważnej?
3. Co jest ważne w życiu przeciętnego Polaka?
4. Czy zdaniem badanych współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości?
5. Kto jest autorytetem dla współczesnej młodzieży?

Wyniki badań

Przy opracowaniu wyników badań bardzo istotna okazała się przeprowadzona ankieta, ale też i rozmowy z młodzieżą. Dzięki nim możliwe było pełniejsze ujęcie problemu. Dlatego też przy prezentacji wyników badań, pozwolono sobie również zacytować ważniejsze wypowiedzi studentów.

Tabela 1. Najważniejsze wartości.

Studenci I roku kierunku Pedagogika studiów stacjonarnych PWSZ w Jarosławiu			
		N=200	
Wyszczególnienie:		**Razem**	**Proc.**
Lp.	Osoby, które udzieliły odpowiedzi: odpowiedzi:	**200x5**	**100**
1.	Miłość	**227**	**22,7**
2.	Rodzina	**216**	**21,6**
3.	Przyjaźń	**103**	**10,3**
4.	Wiara (Bóg)	**96**	**9,6**
5.	Uczciwość	**88**	**8,8**
6.	Wiedza	**62**	**6,2**
7.	Zdrowie	**57**	**5,7**
8.	Pieniądze	**48**	**4,8**
9.	Kultura	**35**	**3,5**
10.	Wierność	**29**	**2,9**
11.	Praca	**25**	**2,5**
12.	Inne	**14**	**1,4**

Pierwsze pytanie dotyczyło najważniejszych wartości w życiu współczesnej młodzieży.

Jak wskazują wyniki, najważniejszą wartością dla badanych okazała się miłość (227 osób, tj. 22,7 proc.), a zaraz za nią rodzina (216 osób, tj. 21,6 proc.) oraz przyjaźń (103 osoby, tj. 10,3 proc.). Niewiele mniej osób opowiedziało się za wiarą (96 osób, tj. 9,6 proc.). W tym miejscu przytoczmy jedną z wypowiedzi ankietowanych: „Najważniejsza dla mnie jest wartość religijna. Moi rodzice nauczyli mnie, że dzięki modlitwie mogę wiele osiągnąć, pomoże mi ona wybrać dobrą drogę w życiu. Dzięki rodzicom mam szacunek dla innych ludzi, głównie osób starszych. Istotną rolę w moim domu odgrywa umiejętność przyznawania się do błędów – bo lepsza jest najgorsza prawda, niż „dobre" zło. Najważniejsza jest miłość".

Kolejnymi wartościami dla młodych okazała się uczciwość (88 osób, tj. 8,8 proc.), wiedza (62 osoby, tj. 6,2 proc.) i zdrowie (57 osoby, tj. 5,7 proc.). Niestety spora część badanych wskazała, że pieniądze stanowią istotną wartość w ich życiu (48 osób, tj. 4,8 proc.). Za kulturą opowiedziało się 35 osób, (tj. 3,5 proc.). Jest to zadowalająca informacja, gdyż słyszymy o braku zainteresowania kulturą, a także jej zaniku wśród młodzieży. A przecież Jan Paweł II podkreślał, że „człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze (…) Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka (…) Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej jest".[8] Ostatnimi wartościami, na które wskazywali ankietowani okazała się wierność (29 osób, tj. 2,9 proc.) oraz praca (25 osób, tj. 2,5 proc.).

Kolejne pytanie dotyczyło hierarchii najważniejszych wartości od najważniejszej do najmniej ważnej.

Odpowiedzi ankietowanych na powyższe pytanie zdają się napełniać optymizmem. Okazuje się, że miłość ponownie okazała się najważniejszą wartością dla młodzieży. 272 osoby (tj. 27,2 proc.) stawia ją na pierwszym miejscu w hierarchii wartości od najważniejszej do najmniej ważnej. Oto kilka opinii: „Najważniejszymi wartościami powinny być: miłość, wzajemne zaufanie. Są to wartości, dzięki którym młody człowiek czuje się szczęśliwy"; „Głównymi wartościami w mojej rodzinie jest miłość wobec jej członków, a także wiara katolicka".

Na drugim miejscu znalazła się rodzina. 222 osoby, (tj. 22,2 proc.) deklarowały, że jest ona dla nich najważniejszą wartością. W tym miejscu przytoczmy najciekawsze wypowiedzi studentów na temat swoich rodzin:

„Moja najbliższa rodzina jest moim najważniejszym otoczeniem i środowiskiem życia. Od najmłodszych lat stanowi ona dla mnie istotny element mojego rozwoju. Uważam, że wychowanie rodzinne jest podstawą do dalszego rozwoju i życia. W mojej rodzinie od zawsze praktykowane są zachowania, według których wszyscy członkowie postępują. Rodzice od najmłodszych lat wpajali nam wartości takie jak, przyjaźń, miłość, zgoda, zaufanie i wzajemna pomoc. W rodzinie czuję się bezpiecznie, czuję, że jestem kochana i akceptowana.

[8] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość,* Kraków 2005, s. 89.

Uważam, że życie w kochającej się rodzinie stanowi najważniejszy element pełnego rozwoju dziecka. Prawdziwa rodzina to rodzina kochająca się, żyjąca ze sobą w przyjaźni, rodzina, w której stosunki i wzajemne relacje między członkami oparte są na zaufaniu i szacunku".

Tabela 2. Najważniejsze wartości w hierarchii od najważniejszej do najmniej ważnej.

Studenci I roku kierunku Pedagogika studiów stacjonarnych PWSZ w Jarosławiu			
		N=200	
Wyszczególnienie:		**Razem**	**Proc.**
Lp.	Osoby, które udzieliły odpowiedzi: odpowiedzi:	**200x5**	**100**
1.	Miłość	**272**	**27,2**
2.	Rodzina	**222**	**22,2**
3.	Wiara (Bóg)	**179**	**17,9**
4.	Uczciwość	**82**	**8,2**
5.	Przyjaźń	**59**	**5,9**
6.	Kultura	**54**	**5,4**
7.	Zdrowie	**37**	**3,7**
8.	Pieniądze	**28**	**2,8**
9.	Wiedza	**21**	**2,1**
10.	Wierność	**19**	**1,9**
11.	Praca	**18**	**1,8**
12.	Inne	**9**	**0,9**

„Cenię sobie szczerość, wiarę i innych ludzi, dobroć, współczucie, siłę życia, godność. Wiele wartości do mojego życia wniósł jeden z księży, który przebudował moją wiarę i uświadomił mi, jak ważna ona jest. Dzisiaj wiem, że wartości się zmieniają, ale poczucie dobra i zła pozostaje niezmienne. Dla mnie liczy się rodzina, która jest źródłem siły, która nie ugina się pod wpływem trudności, ale wspiera się jeszcze bardziej, a zaufanie jest budowane na co dzień. Staram się postępować tak, aby nie mieć wyrzutów sumienia, przemyślam wiele spraw wielokrotnie i wybieram takie alternatywy, aby nie złamać zasad, zwłaszcza swoich katolickich i osobistych, które przez lata wyrobiłam w sobie. Ważna jest dla mnie również przyjaźń, lojalność, szczerość. Nie lubię przebywać z ludźmi, którzy nie przestrzegają chociażby takich elementarnych wartości, jak poszanowanie ludzkiej godności".

Bardzo istotna w życiu współczesnej młodzieży okazała się również wiara. 179 osób (tj. 17,9 proc.) uważa ją za najwyższą wartość. Niech dowodem tylu deklaracji, będą poniższe wypowiedzi:

„Od dziecka wpajano mi wartości religijne. Wspólna modlitwa w okresie dzieciństwa, niedzielna msza pozwoliły mi poznać wielką miłość Boga. Moja rodzina może nie jest idealna ale dziękuje im za to, że są, za wszystkie wartości,

których dzięki nim się nauczyłam".

„Rodzice od najmłodszych lat uczyli nas, że Bóg jest najważniejszy, że bez Niego nie można mówić o dobrym życiu".

„Moi rodzice uczyli mnie, jak dbać o drugiego człowieka, szacunku. Rodzina odsłaniała przede mną wartości religijne, uczestnicząc razem we Mszy Świętej, w modlitwach. Budowaliśmy przez to zaufanie i czuliśmy się bezpiecznie. Najważniejszą wartością była miłość, pomoc drugiemu człowiekowi".

„Rodzice zawsze powtarzali mi i mojemu bratu, że bez Boga i modlitwy nie da się żyć. To jest najprawdziwsza prawda, nieraz tego doświadczyłam".

„Byłam wychowywana w wierze chrześcijańskiej. Rodzice wszczepili mi miłość do Boga i jego przykazań ale to tylko ode mnie zależało, czy też wybiorę taką drogę (wybrałam świadomie). Rodzice byli dla mnie przykładem moralnego postępowania. Największą wartością wyznawaną w moim życiu jest Bóg. Sama zaś staram się naśladować Jezusa, który w każdej dziedzinie życia dał nam cudowny przykład jak postępować".

Uczciwość (82 osoby, tj. 8,2 proc.) i przyjaźń (59 osób, tj. 5,9 proc), to kolejne wartości w hierarchii. Zaraz za nimi uplasowała się kultura (w tym przypadku opowiedziały się za nią 54 osoby, tj. 5,4 proc., natomiast w pierwszym przypadku 35 osób, tj. 3,5 proc. Jest to zbliżona wartość, ale kultura „awansowała" z 9 na 6 miejsce). Aby podkreślić jej znaczenie w wychowaniu młodego człowieka, przypomnijmy słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w 1977 r. podczas VI pielgrzymki do Polski. W Poznaniu, podczas homilii skierowanej do młodzieży zgromadzonej na placu Mickiewicza, Ojciec Święty powiedział: „Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury jest wychowanie człowieka. A w wychowaniu chodzi głównie o to, żeby <człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem> – żeby poprzez wszystko, co <ma>, co <posiada>, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, żeby również umiał bardziej <być> nie tylko z <drugim>, ale także i <dla drugich>".[9]

Ankietowani podkreślali również, że ważne jest zdrowie, ale tylko 37 osób (tj. 3,7 proc.) stwierdza, że jest ono najważniejsze. Jedna ze studentek tak napisała: „Sądzę, że najważniejszą wartością jest zdrowie, gdy ono jest, reszta jakoś się układa".

Na ósmej pozycji z 28 głosami (tj. 2,8 proc.) znalazły się pieniądze. Niestety wyprzedziły one takie wartości jak wiedza (21 osób, tj. 2,1 proc.), wierność (19 osób, tj. 1,9 proc.) oraz praca (18 osób, tj. 1,8 proc.). Natomiast 9 osób (tj. 0,9 proc.) podało inne wartości, m.in. mądrość życiową, szacunek do innych, zaufanie, tolerancję, chęć pomagania innym.

W trzecim pytaniu ankietowani mieli zwrócić uwagę na najistotniejsze sprawy w życiu przeciętnego Polaka. Należało wskazać trzy najważniejsze ich zdaniem sprawy dla rodaków. Było to podstawą do przeprowadzenia analizy porównawczej z hierarchią wartości badanych studentów.

[9] J. Poniewierski (red.), *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilijne,* Kraków 2005, s. 921.

Tabela 3. Najważniejsze sprawy w życiu przeciętnego Polaka.

Studenci I roku kierunku Pedagogika studiów stacjonarnych PWSZ w Jarosławiu		N=200	
Wyszczególnienie:		**Razem**	**Proc.**
Lp.	Osoby, które udzieliły odpowiedzi: odpowiedzi:	**200x3**	**100**
1.	Pieniądze	**136**	**22,7**
2.	Rodzina	**108**	**18**
3.	Sex	**84**	**14**
4.	Wiara (Bóg)	**82**	**13,7**
5.	Alkohol, papierosy i inne używki	**70**	**11,7**
6.	Rozrywka	**34**	**5,7**
7.	Uroda	**22**	**3,6**
8.	Kariera	**21**	**3,5**
9.	Bezpieczeństwo	**19**	**3,2**
10.	Współpartner	**14**	**2,4**
11.	Inne	**10**	**1,5**

Odpowiedzi udzielone na powyższe pytanie wskazują, iż hierarchia wartości w zdecydowanym stopniu uległa gruntownemu przeobrażeniu. Na pierwszym miejscu uplasowały się pieniądze. Aż 136 osób (tj. 22,7 proc.) uważa, że stanowią one najważniejszy cel przeciętnego Polaka. Przy tej okazji przytoczmy kolejne wypowiedzi ankietowanych: „Wartością w dzisiejszych czasach są przede wszystkim pieniądze. Młodzi ludzie pobierają się i dążą do zdobycia majątku, a nie myślą o dzieciach i stworzeniu prawdziwej kochającej się rodziny"; „Obecnie wartością dla niemalże każdej rodziny jest dobro materialne. Uważa się, że pieniądze są najważniejsze. Martwi mnie, że młodzi rodzice od malutkiego uczą swoje dzieci, że pieniądze są najważniejsze, że bez nich nie będą szczęśliwe, bo nie spełnią swoich zachcianek". Po tych jakże smutnych stwierdzeniach czas na kolejną nutę optymizmu. Okazało się, że według 108 badanych (tj. 18 proc.) rodzina stanowi również dla rodaków najwyższą wartość. Kolejny raz rodzina znalazła się na wysokim, drugim miejscu.

Z powyższych zestawień wynika, że dla przeciętnego Polaka sex stanowi jedną z najważniejszych wartości. Wskazują na nią 84 osoby (tj. 14 proc.). Niewiele mniej, bo 82 osoby (tj. 13,7 proc.) twierdzą, że to wiara jest najistotniejsza. Ale 70 osób (tj. 11,7 proc.) zauważa, że dla młodych zaczynają być istotne też inne sprawy, bo trudno nazwać je wartościami. Chodzi mianowicie o papierosy, alkohol i inne używki. Okazuje się również, że rozrywka jest bardzo istotna (34 osoby, tj. 5,7 proc.), ale i uroda ma spore znaczenie (22 osoby, tj. 3,6 proc.), nieco tylko mniejsze kariera (21 osób, tj. 3,5 proc.). Na to, iż cenne jest

bezpieczeństwo, wskazało 19 osób (tj. 3,2 proc.). Tylko 14 głosów (tj. 2,4 proc.) było za tym, że to współpartner powinien być dla nich ważny.

Czwarte pytanie miało dać odpowiedź, czy współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości.

Tabela 4. Stanowi odpowiedź na pytanie: Czy współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości?

Studenci I roku kierunku Pedagogika studiów stacjonarnych PWSZ w Jarosławiu			
		N=200	
Wyszczególnienie:		**Razem**	**Proc.**
Lp.	Osoby, które udzieliły odpowiedzi: odpowiedzi:	**200**	**100**
1.	Tak	**166**	**83%**
2.	Nie	**10**	**5%**
3.	Nie wiem	**24**	**12%**

Wyniki tego badania okazały się być dość jednogłośne, bowiem aż 166 osób (tj. 83 proc.) stwierdza, że współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości. Wydawać się może, że jest to tylko potwierdzenie ogólnie panującej opinii (popartej jednako szerokimi badaniami). 24 osoby (tj. 12 proc.) nie mają zdania na ten temat, natomiast tylko 10 (tj. 5 proc.) uważa, że kryzysu nie ma. Kolejny raz pozwolę sobie na przytoczenie wypowiedzi badanych. Pokazują one stan świadomości współczesnej młodzieży na powyższy temat:

„Kiedyś rodzina była na pierwszym miejscu, jej potrzeby, problemy, czy choćby spędzanie czasu wolnego. Jest to przykre, ale dzisiaj rodzina straciła na wartości, często słyszymy o rozwodach, o tym, że kolejna rodzina przechodzi kryzys. Często ludzie żyją w „luźnych" związkach, nieformalnie, bez małżeństwa, gdyż jest to na topie".

„Rodzina obecnie przeżywa wielki kryzys i nie da się tego ukryć. Coraz mniejszą wagę przykłada się do wiary w Boga i do stosowania się do Jego przykazań i treści zawartych w Piśmie świętym. Ludzie kiedyś przykładali większą uwagę do spraw duchowych, a obecnie pęd tego świata ich zaślepia. Najważniejsze dla nich są: kariera, pieniądze, rozrywka".

„Uważam, że każdy z nas powinien <„wynieść"> wiele wartości ze swojego rodzinnego domu. Dom, rodzina powinny być związane i kojarzyć się z szeroko rozumianym ciepłem, miłością, zrozumieniem i akceptacją. Jednak w dzisiejszym świecie realia bardzo odbiegają od tego co napisałem wyżej. W mojej rodzinie nie są „uznawane" wartości, które respektowane być powinny. Także te, związane z Kościołem, katolickie. W mojej rodzinie tylko jedno z rodziców nauczyło mnie pewnych wartości, jak szacunek do innych, pokora, pomoc w różnych kwestiach życiowych, wsparcie. Drugi rodzic kompletnie nie uznaje żadnych wartości, sprawił, że zatraciłem poczucie bezpieczeństwa i często w siebie wątpiłem. U mnie, jak i w wielu rodzinach łamane są normy moralne.

Pop prostu nie są przestrzegane".

„We współczesnym świecie ludzie są zabiegani, zapracowani, liczą się dla nich tylko pieniądze, kariera, władza. Myślą, że rzeczy materialne mogą zastąpić miłość, bezpieczeństwo, ciepło rodzinne. Dzieci są zaniedbywane, pozostawiane same sobie. Zamiast miłości, której tak bardzo niejednokrotnie potrzebują, dostają pieniądze, markowe ciuchy. Dzieci z rodzin bogatych, rodzin gdzie nie ma miłości, często schodzą na złą drogę, zaczynają popadać w nałogi, w złe towarzystwo".

Ostatnie z pytań dotyczyło autorytetów współczesnej młodzieży.

Tabela 3. Autorytety współczesnej młodzieży.

Studenci I roku kierunku Pedagogika studiów stacjonarnych PWSZ w Jarosławiu			
		N = 200	
Wyszczególnienie:		**Razem**	**Proc.**
Lp.	Osoby, które udzieliły odpowiedzi: odpowiedzi:	**200**	**100**
1.	Jan Paweł II	**134**	**67%**
2.	Mama	**24**	**12%**
3.	Brak	**16**	**8%**
4.	Rodzice	**14**	**7%**
5.	Kościół	**8**	**4%**
6.	Inne	**4**	**2%**

Aż 134 osoby (tj. 67 proc.) wskazało, że autorytetem dla nich jest postać Jana Pawła II. A oto argumentacje: „Jan Paweł II w moim mniemaniu, jako człowiek doskonałości dał się poznać na przestrzeni całego swojego życia. Począwszy od ławy szkolnej do wielkiego przywódcy religijnego doszedł żyjąc w skromności. Był po prostu wyjątkowym człowiekiem dla świata i jest wzorem do naśladowania. Dla wielu wiernych pozostanie drogowskazem życia"; „Jan Paweł II był, jest i pozostanie moim autorytetem. Jestem dumna, iż to Polak swoją skromną osobą wpłynął na lepsze jutro kraju i świata. Pytanie – na jak długo? W mojej świadomości na zawsze".

Kolejnym autorytetem, ale już tylko z 24 głosami (tj. 12 proc.) okazała się mama. „Moim autorytetem jest mama, która wprowadziła mnie w wiarę katolicką"; „Bardzo kocham i cenię moją mamę. Ona włożyła wiele siły, aby wydobyć ze mnie to, co najlepsze. Uczyła mnie bycia szczerym, nie oceniać innych". Natomiast o obojgu rodzicach, jako swoich autorytetach wypowiedziało się 14 osób (tj. 7 proc.). „Rodzice są dla mnie autorytetem, bowiem przekazali mi pewne wartości, zasady, jakimi powinnam kierować się w życiu np. wiara, że powinnam uczestniczyć w życiu religijnym, tzn. chodzić do kościoła, modlić się, to jak należy się zachowywać w kościele i nie tylko. Szacunek do ludzi starszych i przede wszystkim to, jak trzeba zachowywać się w różnych sytuacjach życiowych. Rodzice wpoili mi to, że ważną wartością jest wiedza".

Jednak 16 ankietowanych (tj. 8 proc.) stwierdziło, że nie posiada autorytetów w swoim życiu, a dla 8 badanych (tj. 4 proc.) autorytetem jest Kościół.

Wnioski

Z powyższych analiz wynika, że młodzież na pierwszym miejscu stawia trzy trwałe, ogólnoludzkie oraz uniwersalne wartości, a są nimi miłość, rodzina i wiara. Młodzi mają świadomość tego, że szczęśliwa rodzina to taka, w której więzią doskonałości jest miłość. Właśnie w rodzinie człowiek doświadcza miłości, jest kochany ze wszystkimi swoimi wadami i słabościami, ale też i bagażem swoich doświadczeń i problemów. Miłość w ich mniemaniu jest nie tylko uczuciem, ale również troską i wzajemną za siebie odpowiedzialnością.

Bardzo zadowalającym jest fakt, że młodzi tak wysoko stawiają rodzinę. W tym miejscu przypomnijmy słowa Jana Pawła II: „Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń”.[10]

Natomiast wydaje się, że wartości religijne są tak istotne dla współczesnej młodzieży, bowiem w europejskim kręgu kulturowym wyrosły ze zrozumienia natury człowieka, a nie tylko jego wiary. We współczesnym świecie, pełnym sprzecznych ze sobą światopoglądów i idei, młodzi ludzie w sposób szczególny potrzebują wartości, aby życie ich nie zatraciło ludzkiego wymiaru. Natomiast przekazywanie zasad, które wynikają z godności człowieka jest nieodzowne dla prawidłowego ich współżycia w społeczeństwie, ale także dla kształtowania szacunku dla samego siebie oraz innych ludzi.

Do tych trzech wartości, należy dołączyć jeszcze jedną, na którą młodzież zwraca szczególną uwagę, a jest nią przyjaźń. Pozostałe to: uczciwość, kultura, zdrowie, pieniądze, wiedza, wierność, praca.

Najwyższą wartością w życiu przeciętnego Polaka okazały się pieniądze. Młodzież wskazała, że w dzisiejszym świecie na plan pierwszy wysuwa się pogoń za pieniądzem, który stanowi cel dążeń znacznej większości społeczeństwa. Stanowisko to potwierdzają analizy życia społeczeństw, które wskazują na załamanie się porządku wartości ludzkich, w wielu dziedzinach życia, m.in. politycznych, ekonomicznych, czy społeczno–gospodarczych. Dzisiaj zdecydowanie więcej znaczy „mieć”, niż „być”. Największą wartością jest pieniądz i dobra materialne, a to niestety stanowi istotną trudność w wychowaniu młodzieży do wartości.

Młodzi wskazali również, że sex jest jedną z najwyżej ocenianych wartości. Na to, że tak wysoko go stawiają w zdecydowanym stopniu wpływa lansowanie luźnego, a wręcz rozwiązłego stylu życia, m.in. przez środki masowego przekazu.

Rodzina i wiara w dalszym ciągu uplasowały się na kolejnych, wysokich

[10] Zob. J. Poniewierski, dz. cyt., 314-315.

miejscach. Jest to tylko potwierdzenie wcześniejszych analiz, z których wynikało, że są to wartości bardzo wysoko cenione przez młodzież. Wartości, które stanowią podwaliny i ostoję dla młodego człowieka, jakże często zagubionego w dzisiejszym szumie informacyjnym.

Pojawiły się również nowe, nie wymieniane wcześniej przez badanych cechy i sprawy, na które zwraca szczególną uwagę przeciętny Polak. Okazały się nimi papierosy, alkohol i inne używki. Jest to tym bardziej niepokojące zjawisko, że sięgają po nie już coraz częściej dzieci. Ankietowani podkreślają również, że rozrywka, a także uroda są ważne dla rodaków. W ich mniemaniu stanowią istotny element egzystencji. Smutne jest jednak to, że często zapatrzona w lansowane przez media kanony piękna młodzież, przypłaca to niejednokrotnie poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi, takimi jak chociażby anoreksja, czy bulimia. Coraz częstsze stają się również korekty własnej urody, w celu dorównania lansowanym wzorcom piękna.

Niestety dla przeciętnego Polaka współpartner nie jest również ważny, znalazł się bowiem na końcu hierarchii. Coraz większą popularnością zaczyna się cieszyć życie w pojedynkę. Możemy powiedzieć, że rodzina znalazła kontestatorów u osób, które dobrowolnie i świadomie wyrzekają się tworzenia rodzin. Single nie tylko pozostają w stanie bezżennym, ale świadomie rezygnują również z wchodzenia w trwałe związki. Bycie singlem wiąże się też ze specyficznym stylem życia, jaki prowadzą.[11] „Moraliści załamują nad nimi ręce, natomiast specjaliści od marketingu radzą, by im nieba przychylić. Developerzy różnej branży chcą ich po prostu uwieść różnymi propozycjami handlowymi. Grupą tzw. singli interesują się też przedsiębiorcy. Są bowiem głównymi konsumentami i producentami, stanowią najbardziej twórczą część gospodarki. W stopniu większym, niż jakakolwiek inna grupa społeczna mają czas, pieniądze i ochotę, by płacić za wszystko, co tylko jest modne, frywolne i sprawia radość".[12] Preferowane są również wolne, luźne związki, które niekoniecznie kończą się małżeństwem. A warto w tym miejscu przypomnieć o bardzo istotnej kwestii, a mianowicie, że „o poczuciu szczęścia, które jest uważane za podstawowy składnik jakości życia człowieka, w znacznym stopniu decyduje charakter i jakość związków interpersonalnych, w których człowiek funkcjonuje. Dla człowieka dorosłego takim związkiem jest małżeństwo".[13]

W czasach, w których tak wiele mówi się o braku autorytetów dla młodego człowieka, kolejne wyniki ankiety się bardzo zadowalające. Okazało się, że dla 67 proc. badanych autorytetem pozostaje nasz rodak – Jan Paweł II. Wyniki badań potwierdziły również tezę, że współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości – aż 83 proc. Ankietowanych podziela ten pogląd.

---

[11] T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań,* Toruń 2007, s. 18.

[12] S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki,* Toruń 2006, s. 383.

[13] T. Rostowska, P. Żylińska, *Stopień zaangażowania religijnego a poziom jakości małżeńskiej u partnerów,* w: T. Rostowska (red.) *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań,* Warszawa 2009, s. 121.

Zakończmy owe rozważania wymownymi słowami Jana Pawła II, które miejmy nadzieję, skłonią do szczerej refleksji: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem (…) pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt rychło i w sposób najczęściej nieprzewidywalny nie tylko i nie tyle podlegają „alienacji" w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile (…) skierowują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciwko niemu. Na tym zdaje się polegać główny rozdział dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym wymiarze. Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory (…) mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się blednąć".[14]

Streszczenie:

W artykule poruszono zagadnienie kryzysu wartości współczesnej rodziny w procesie głębokich przemian społecznych i kulturowych. Zwrócono uwagę na fakt, że w przeciągu ostatnich lat w życiu rodziny nadeszły poważne zmiany, które zostały spowodowane wieloma czynnikami między innymi, takimi jak: nowe środki informacji, nowe zwyczaje, moda, niepewność ekonomiczna. Ale również upadek autorytetów ludzi i instytucji, które są odpowiedzialne za wychowanie oraz formowanie młodego pokolenia. W celu uzyskania wiarygodnych informacji przeprowadzono badania. W opracowaniu oparto się na grupie metod terenowych – wywiad i ankieta. Typ doboru osób do badania był celowy. Określoną grupę badawczą stanowili studenci pierwszego roku studiów stacjonarnych kierunku Pedagogika. Celem przeprowadzonych badań było udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Jakie są najważniejsze wartości współczesnej młodzieży na tle przemian społeczno-gospodarczych? Jakie zajmują one miejsce w hierarchii od najważniejszej do najmniej ważnej? Co jest ważne w życiu przeciętnego Polaka? Czy zdaniem badanych współczesna rodzina przeżywa kryzys wartości? Kto jest autorytetem dla współczesnej młodzieży?

Summary:

The article discusses the problem of a crisis of values in a modern family in the process of deep social and cultural changes. It highlights the fact that in recent years there have been dramatic changes caused by a number of factors such as: new means of information, new habits and fashion, economic uncertainty, but also the collapse of authority and a reduced role of people and institutions responsible for the upbringing and shaping the young generation. In order to obtain reliable information the author conducted research based on a group of field methods – interview and questionnaire. The choice of respondents was deliberate. The research group was comprised of first-year Pedagogy students of the full-time

[14] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II,* Kraków 2005, s. 38.

programme. The aim of the research was to answer the following questions: What are the most important values of young people against a background of social and economic changes? What position do they take in a hierarchy from the most to the least important? What is important in the life of the average person living in Poland? Is a modern family undergoing a crisis according to the respondents? Who is the authority for young people today?

Bibliografia:

Bakiera L., *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych w wieku średnim,* w: B. Harwas–Napierała (red.) *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego,* Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 47-62.

Biernat T., Sobierajski P., *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań,* Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.

Brodowski L., *Społeczne środowisko człowieka,* Wydawnictwo Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, Warszawa 1998.

Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Gębuś D., *Rodzina. Tak, ale jaka?,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006.

Jan Paweł II, *Szukałem was…,* Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość,* Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Kawula S., Brągiel J., Janke A. W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i ko habitacja,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.

Poniewierski J. (red.), *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilijne,* Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Rostowska T., Żylińska P., *Stopień zaangażowania religijnego a poziom jakości małżeńskiej u partnerów,* w: T. Rostowska (red.) *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań,* Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009, s. 117-135.

Tyszka Z. *Rodzina we współczesnym świecie,* Wydawnictwo Naukowe UAT, Poznań 2003.

Wieczorek W., *Moralne problemy rodziny w kontekście przemian kulturowych XIX i XX w. na podstawie dokumentów konferencji Lambeth,* w: J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz (red.) *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno – kulturowych,* Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 27-35.

Nota o autorze:

Iwona Dudzik jest starszym wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. ks. B. Markiewicza w Jarosławiu. Zasadnicze kwalifikacje umożliwiająjejprowadzeniezajęćdydaktycznychzprzedmiotówhumanistycznych, takich, jak: Historia filozofii, Filozofia, Filozofia przyrody, Logika, Etyka, Etyka wychowawcza, Etyka w działalności gospodarczej, Etyka w życiu publicznym, Estetyka, Historia filozofii i estetyki, Historia kultury i sztuki, Warsztaty terenowe HKiS, Turystyka kulturowa, Animacja społeczno-kulturowa, Kultura języka

polskiego, Nauki o komunikowaniu, Historia komunikowania społecznego, Komunikacja interpersonalna, Retoryka i erystyka, Psychologia, Psychologia rozwoju i wychowania oraz przedmiotów pokrewnych. Zainteresowania naukowe autorki oscylują wokół szeroko rozumianej kultury, (w szczególności kultury języka polskiego), współczesnej estetyki (w szczególności recentywistycznej), filozofii, etyki, dziedzictwa kulturowego, turystyki.

Ján Danek, SR

Práca a povolanie ako súčasť kvalitnej orientácie rodiny

Work and profession as the component parts of family orientation

Hodnoty rodiny, ktoré sú základom pre jej stmeľovanie, bezprostredne ovplyvňujú aj pracovnú činnosť a vytvárané povedomie ako základné prístupy k utváraniu materiálnych rodinných hodnôt viazaných na jej kultúrne hodnoty ako prejavy rodinných duchovných kvalít. Súčasná rodina citlivo reaguje na všetky spoločensko-ekonomické premeny, lebo v nich sa nachádza podstata utvárania svetonázoru, životných postojov, spoločenskej angažovanosti a celkovej občianskej participácie. Zmeny v spoločnosti konkrétne pôsobenie na rodinu, pozitívne alebo negatívne, ale z hľadiska celkovej pracovnej orientácie je rodina pozitívnym stimulom pre formovanie pozitívneho vzťahu k práci a systematickej príprave pre jej vykonávanie. V procese utvárania vzťahu k práci ako súčasti hodnotovej orientácie je potrebné prácu vnímať jednak ako cieľ výchovného pôsobenia a zároveň aj ako prostriedok výchovného pôsobenia v tejto oblasti. Prácu a pracovnú výchovu je potrebné vnímať nielen ako proces a prípravu na proces produkcie materiálnych a duchovných hodnôt, ale ako súčasť celkového rozvoja osobnosti človeka práve v tom zmysle, aby sa výchova a vzdelávanie nestávali len prostriedkami prípravy ľudských zdrojov pre ekonomiku, ale ako prostriedky utvárania zodpovedného, aktívneho, tvorivého a najmä dôstojného človeka. Takého človeka, osobnosť, ktorá jednoznačne vníma spoločnosť ako priestor spolupráce všetkých ľudí s vnímaním práce ako organickej súčasti každodenného života v zmysle názoru J. Delorsa konštatujúceho, že „práca je dôstojnosť a spoločnosť, ktorá nie je dlhšie schopná rozvíjať sa v práci, bude strácať potešenie v živote, potešenie v zápase a jej potešenie v inovácii (in Carton, 1984, s. 12). Preto pri výchove k práci a pri poznávaní práce ako reálnej hodnoty individuálneho a spoločenského života je potrebné zohľadňovať svetonázorové, morálne, estetické, intelektuálne a fyzické aspekty. Znamená to získavanie poznatkov o prínose a význame práce k individuálnej a spoločenskej premene, rozvinutie pracovnej morálky a zodpovednosti, citu pre krásu a celkového designu produktu, poznávanie uplatnenia jednotlivých poznatkov v pracovnom procese i uvedomovanie si možností a schopností každého jedinca pre výkon konkrétnej pracovnej činnosti. V tejto nadväznosti ide o všestranný rozvoj osobnosti každého človeka a súčasť výchovy charakteru, do ktorého práca bezprostredne patrí v zmysle definície charakteru ako „prejav organického spojenia osobnostných

kvalít človeka so sociálnym prostredím, ktorý sa tvorí za výrazného podielu systému výchovy a vzdelávania, čo sa prejavuje v kvalite jeho činnosti, v medziľudských a sociálnych vzťahoch, vzťahu k ľuďom, k práci i vlastnému hodnoteniu v reálnych podmienkach osobného i spoločenského života“ (Danek, 2000, s. 24). Iný prístup k charakteru má O. Čačka (in Pelikan, 2007, s. 73), ktorý predstavuje charakter „ako integračnú kategóriu konatívnych prejavov človeka predstavujúcu zvláštnosť vlastnej cesty, ktorú subjekt robí k dosahovaniu svojich potrieb, cieľov, úloh, túžob a hodnôt, teda akým spôsobom sa snaží dosiahnuť ich naplnenie.“ Neustále je potrebné si uvedomovať skutočnosť, že práca znamená nielen vonkajšie zabezpečenie životných istôt človeka, ale aj prejav reálnej sebarealizácie z hľadiska uspokojenia potrieb, nárokov i životného uplatnenia sa človeka. Nie je možné, v súlade s prácou, hovoriť len ako o vedľajšej aktivite človeka, ale predovšetkým ako o hlavnej základnej aktivite znamenajúcej skutočný prejav schopností človeka i miery zodpovednosti voči užšiemu i širšiemu prostrediu. V súvislosti s prácou ako hodnotou života jednotlivca a človeka je nutné hovoriť o morálnej stránke utvárania vzťahu k nej i o kvalifikačnej stránke, čo v súčasnosti možno naznačuje aj jej problémy. Namieste je v tejto súvislosti aj otázka, či práca v súčasnosti prechádza určitou krízou? M. Carton uvažuje nad tromi súvislosťami krízy práce – kríza deľby práce, kríza v technológii a kríza v produktivite. Skutočná podstata uvedených druhov kríz práce je v prejavoch dvoch megatrendov, ktoré je potrebné riešiť ako aktuálny problém v globálnom, ale aj národnom rozmere, samozrejme, pri rešpektovaní národných špecifík a úrovne ekonomického rozvoja. V zmysle týchto problémov sa ukazujú, ako nutné riešiť dva významné megatrendy, ktorých objektívne usmerňovanie môže zmierniť vyhrotenie medzi ekonomikou a životným prostredím, teda vzťah medzi ziskom a zamestnanosťou a rešpektovaním možností prírody a vyhrotením rozporu medzi rastúcou produkciou bohatstva a prehlbujúcou sa nerovnomernosťou jeho prerozdeľovania, čo môže byť aj podstata súčasnej svetovej krízy a prehlbovania priepasti medzi bohatými a chudobnými. V tejto krízovej zóne práce je potrebné hodnotiť aj celkovú pozíciu povolania všeobecne ako objektu jednoznačne konkretizujúceho smerovanie pracovnej činnosti. V procese spoločensko-ekonomických premien a zdôrazňovaní významu techniky a vedy v procese pracovných činností sa opäť začalo vytrácať poznanie rovnakej potreby akejkoľvek práce za predpokladu kooperácie pracovných aktivít v záujme spoločenského, ekonomického i kultúrneho rozvoja krajiny alebo prostredia. I to je oblasť určitej diferenciácie ľudí, nie na základe prínosu pre spoločenský rozvoj, ale na základe určitej pozície alebo vplyvu. Je bez diskusie, že každá profesia potrebuje inú profesiu. Lekár potrebuje technika, pekára, údržbára, učiteľ školníka s remeslom, údržbára, tlačiara, všetci potrebujú roľníka zabezpečujúceho potraviny pre všetkých a podobne. V súvislosti s krízou týchto vzťahov sa ukazuje nedostatok remeselníckych povolaní, aj keď pri zmenách technológie práce, ako nevyhnutných pre každodenný život. Veď nadväznosť povolaní ovplyvňuje výkonnosť hospodárstva a čím výraznejšia je prepojenosť povolaní i rezortov, tým silnejšie sú národohospodárske ukazovatele, kde patrí hrubý národný produkt, hrubý domáci produkt, čistý národný produkt a národný dôchodok ako vyjadrenie

nadväznosti súhrnu všetkých finálnych výrobkov a služieb, ich vyjadrenie v bežných cenách, sumár z obratov celkového množstva vytvorených výrobkov a poskytovaných služieb zníženého o amortizáciu a makroekonomický prejav odvodený od čistého národného produktu. Na týchto všetkých skutočnostiach sa vlastnou prácou zúčastňuje každý pracujúci, vykonávateľ ľubovolnej profesie a tým zaniká anonymita produkujúcich ľudí. Primeraným vzorom pre uvedené vnímanie produkcie môžu byť pracujúci šintuistickej civilizácie, čiže japonskej civilizácie, v ktorej sa prejavuje kolektívna identifikácia znamenajúca výrazný pokrok a stabilitu hospodárstva krajiny. S celkovým pracovným vývojom úzko súvisí aj proces profesionálnej orientácie ako proces dynamickej aktivity smerujúcej k optimálnej voľbe povolania. Práve povolanie sa stáva súčasťou hodnotovej orientácie rodiny, lebo znamená určité spoločenské postavenie, prípadnú rodinnú nadväznosť, tradíciu, či uznanie. Nakoniec, každý jednotlivec má dve dôležité miesta uznania za svoju prácu i výsledky. Sú to rodina a pracovisko, kde sú vytvárané veľmi úzke sociálne kontakty, nadväznosti či prežívanie výsledkov, úspechov alebo nedostatkov. Rodina je v tomto smere užším prostredím a veľmi citlivo sa jej dotýkajú akékoľvek spoločenské zmeny, predovšetkým ak zasahujú do sféry práce, zamestnanosti, životnej zameranosti alebo profesionálnej kariéry. Práve rodiny sa môže dotýkať, v meniacich sa spoločenských podmienkach, kariérové poradenstvo ako poradenstvo v oblasti rozhodovania a usmerňovania v životnej dráhe, procesoch vzdelávania a nachádzania vlastných možností i schopností. V procese kariérového poradenstva i kariéry je nevyhnutná práve nadväznosť na pracovné kvality a tradície rodiny, predovšetkým na objektívny vzťah a hodnotenie práce.

V procese spoločensko-ekonomických premien sa postupne menia aj celkové hodnoty. Závisí od prostredia, ktoré na rodinu pôsobí v zmysle celkovej rodinnej súdržnosti alebo problémov vo vzájomných vzťahoch, či reálnych kontaktoch. Zmeny v hodnotovej orientácii v rodine sa prejavujú v podstatnej miere cez prácu a konkrétne povolanie v zmysle rodinných tradícií alebo nových kvalít v prístupe k pracovnej činnosti. Kým v minulosti bol kladený významný dôraz na kvalitu práce a pracovnú súdržnosť, v súčasnosti sa dosť výrazne uplatňuje predovšetkým záujem o zisk bez zvýšeného úsilia, na čo poukazuje v kritike súčasnosti aj Konrád Lorenz. V každom prípade ale problematika práce rezonuje v mnohých súvislostiach života rodiny, lebo stále ostáva organickou súčasťou spoločnosti. Podľa výskumu realizovaného P. Sakom a K. Sakovou sa práca ukazuje ako dôležitá a významná hodnota všetkých vekových kategórií, lebo v rebríčku hodnôt sa nachádza na 11. mieste pred platom, úspešnosťou, či spoločenskou prestížou a za pravdou, slobodou, priateľstvom a zdravím, ktoré je na prvom mieste.

V rodine práca sprevádza každého jedinca od detstva do dospelosti a jej spoznávanie i uvedomovanie si jej významu prechádza konkrétnymi aktivitami manuálneho zamerania i aktivitami v oblasti duchovnej činnosti. Samozrejme, že duchovná činnosť je spojená s celkovým hodnotením práce v rodine, prístupom k nej, realizácii. Manuálne činnosti podmieňujú uvažovanie každého jednotlivca a ovplyvňujú jeho vlastné stanoviská. M. Carton (1984, s. 111) k tomu uvádza,

že „manuálne aktivity majú svoj vlastný podiel pri dosahovaní autonómie ako protiklad k biologickému.“ Manuálne činnosti majú svoj výrazný zmysel pri objektívnom poznávaní práce, lebo v súčasnosti je kladený dôraz predovšetkým na intelektuálnu prácu a tým aj celkový názor, že fyzická práca predstavuje degradáciu spoločenskej úspešnosti človeka. Ale takáto úvaha nie je pravdivá, lebo nevedie k zjednocovaniu pracovného úsilia, ale skôr k jeho rozdeľovaniu a tým aj k rozdeľovaniu, narušovaniu medziľudských vzťahov. Premeny v tomto smere musí zabezpečiť vzdelávanie a výchova smerujúce k objektívnemu vnímaniu reality – reality pracovnej i reality spoločenskej, čo vyžaduje skutočne objektívne hodnotenie súčasnosti. M. Petkanič (2010), v súlade s názormi S. Kierkegaarda označuje súčasnosť ako vek rozumu, v ktorom sa má v plnej miere prejaviť vášeň, kultivovanosť, dôstojnosť bytostná dôslednosť i reaktívna bezprostrednosť každého človeka. Znamená to snahu o vytváranie priaznivého prostredia, vlastnú snahu, sebapoznávanie a sebapresadzovanie, dôslednosť a hľadanie ciest zlepšenia existujúcich pomerov. Výchova v tomto zmysle znamená skutočne snahu o utváranie takej osobnosti, ktorá sa neprispôsobuje len existujúcim pomerom, ale hľadá možnosti, ako existujúce podmienky a pomery meniť k lepšiemu, dokonalejšiemu a dynamickejšiemu stavu. Takýto prístup vyžaduje aj J. Pelikán (2007, s. 143), ktorý uvádza, že výchova budúcnosti by mala viesť „k výchove k samostatnosti, výchove k solidarite s druhými, výchove k prosociálnemu konaniu a správaniu, výchove k potlačovaniu sebectva a ľahostajnosti, výchove k hľadaniu zmyslu života v spoločnosti, výchove pozitívneho myslenia a výchove aktívnej životnej pozície.“ Hodnotová orientácia má byť úzko spojená so spoločenskými podmienkami z dôvodu potreby upevňujúcej sa identifikácie každého jednotlivca so spoločnosťou ako výraz úspešnej socializácie, dôstojnosti i zodpovednosti. V súčasných spoločenských podmienkach, zvlášť podmienkach euroamerickej civilizácie sa kladie výrazný dôraz na blahobyt, ktorý je súčasťou troch rysov súčasnej orientácie života popri rýchlosti a konzumnosti.
Tento blahobyt kritizuje aj K. Lorenz v známej publikácii 8 smrteľných hriechov (Praha, 1990) tvrdiac, že vedie ku genetickému úpadku. Na druhej strane je jednoznačné poznanie, že blahobyt nie je možný bez práce a ak áno, potom na úkor ostatných, čo znamená základ napätia medzi ľuďmi.

M. Sumec (2004, s. 42) na margo spoločensko-ekonomických zmien konštatuje, že „nastávajú zmeny hodnotovej orientácii. Na teritórium Slovenska vstupuje liberalizmus, konzumný spôsob života a životné deviácie, ktoré razantným spôsobom ovplyvňujú ideologické, ekonomické, politické i sociálne oblasti, čím vnášajú radikálne zmeny do života spoločnosti, a to buď:

a) pozitívne
   - možnosti uplatňovania tvorivých tendencií takmer vo všetkých sférach spoločenského života,
   - sloboda prejavu,
   - voľnosť pohybu,
   - možnosť podnikania,
   - slobodné pôsobenie cirkevných inštitúcií a
b) negatívne

- nespokojnosť v oblasti trhového hospodárstva,
- prepúšťanie zo zamestnania,
- nárast kriminality, zločinnosti a užívanie drog,
- prenikanie siekt s dramatickými následkami,
- dezintegrácia jednotlivca,
- demografický úpadok spoločnosti,
- trhovo poznačená masmediálna politika,
- nárast rozvodov a mimomanželského rodičovstva,
- nemanželské materstvá a chudoba rodín,
- znižovanie počtu detí,
- zvýšená umelá potratovosť,
- nárast neviazaného sexuálneho života, legálne podporovaného masmediálnymi prostriedkami,
- snaha o legalizovanie homosexuálneho manželstva,
- absolutizovanie ľudskej autonómie a p.“

So všetkými týmito skutočnosťami sa musí rodina vyrovnať a nachádzať takú hodnotovú orientáciu, ktorá môže uvedené negatíva eliminovať. Je nutné dôraz klásť na oblasť práce a povolaní, ktoré môžu byť prostriedkami pozitívnej hodnotovej orientácie. Ale v súvislosti s hodnotovou orientáciou je nutné sledovať aj nevyhnutné formovanie osobnosti, osobnosti silnej, rozhodnej, uvažujúcej a samostatnej. V tejto súvislosti M. Zelina (2004) uvádza tri typy osobností, a to osobnosť jednoduchú, spojenú s existenciou a dedičnosťou, osobnosť konformnú, viažucu sa na prispôsobovanie sa prostrediu, jeho podmienkam, štýlu života, práci a osobnosť kultivovanú spojenú so schopnosťou samostatnosti, dynamiky, nápadov, zodpovednosti a rozhodnosti. K takejto osobnosti patrí aj hodnota práce, ktorú samotná osobnosť nechápe len ako prostriedok k zabezpečovaniu živobytia, ale ako prostriedok k sebarealizácii, tvorbe hodnôt pre seba i iných ľudí a prácou obohacuje okolité prostredie – duchovne i fyzicky. Znamená to fakt, že vzdelávanie a výchova nemajú rozvíjať človeka ako ľudský zdroj pre požiadavky ekonomiky, ale zvlášť ako všestranne a dynamicky rozvinutú osobnosť s kvalitným vnímaním života a jeho potrieb. K utváraniu takejto osobnosti prispieva aj rodina, ktorú pracovné aktivity akéhokoľvek druhu spájajú, formujú zodpovednosť každého jej člena za dosiahnuté výsledky a tým upevňuje vzájomné rodinné kontakty. Nakoniec aj vzdelanie je podporované pracovnou činnosťou, lebo práve prácou je rozvíjané abstraktné myslenie, vzťahy, schopnosti jej plánovania, či získavania kvalifikácie, lebo aj vo vzdelávaní , jeho obsahu sa vyučuje ako celok človek a svet práce. Kvalitné všeobecné vzdelanie „otvorí mladému človeku svet práce a umožní mu i konkrétne skúsenosti s ním“ (Skalková, 2007, s. 52). Uvedené konštatovanie vedie k názoru, že vzdelávanie, vzdelanie a práca úzko súvisia ako hodnoty a rodina, ktorá podporuje vzdelávanie svojich detí, podporuje a rozvíja aj ich pozitívny vzťah k práci v akomkoľvek povolaní. V súčasnosti je nevyhnutné rešpektovať výsledky i obsah každej práce z hľadiska všeobecného dynamického fungovania spoločnosti, vzájomnej ľudskej nadväznosti a spolupráce. Je pravda, že práca sa postupne s novými technológiami, požiadavkami i oceňovaním diferencovala, ale vzájomný kontakt ľudí ostával a ostáva. Preto aj výchova

dieťaťa k práci v rodine, ale aj v inom prostredí výchovy a vzdelávania, je zároveň aj výchova k ľudskej súdržnosti a vzájomnej previazanosti, čo si častokrát ľudia, v spoločenskej deľbe práce, ani neuvedomujú. Vzdelanie aj ovplyvňuje pracovné možnosti každého človeka, čo dokazujú aj štatistické údaje o zamestnatnosti ľudí faktom, že čím vyššie vzdelanie ľudí, tým je menšia miera nezamestnanosti. A čím vyššia miera vzdelania a úrovne práce, tým je aj vyššia miera výkonu určitého povolania. Rodina s hodnotou práce ako vysokou spoločenskou hodnotou získava aj výraznejšie uspokojenie, ktoré ale nemusí byť len na základe príjmu, ale zvlášť na základe vzájomnej súdržnosti a prínosu do kvality života. V rade atribútov kvality života sa nachádza aj charakteristika práce z hľadiska jej sociálnej pozície i technológie jej výkonu. Práca je neustálym sprievodcom človeka po celý život a jej premeny v procesoch spoločenského vývoja nič neuberajú na jej význame a preto sa domnievame, že je potrebné v procese výchovy venovať pozornosť práve aj procesu pracovnej výchovy, jej morálnej a kvalifikačnej stránke. Dobrá a úspešná príprava na prácu a v jej systéme aj na povolanie znamená kvalitnú hodnotovú orientáciu ako príspevok do duchovných i materiálnych hodnôt jednotlivca i skupiny v akomkoľvek zložení, vrátane rodiny. Ako uvádza V. Tamášová (2000) v podmienkach rodiny sú vytvárané primerané podmienky pre jej perspektívy a zabezpečenie spokojného života vôbec.

Anotácia:

Príspevok rieši aktuálne otázky spolupráce v rodine v nadväznosti na jej pracovnú i hodnotovú orientáciu.

Summary:

The article deals with actual problemms of cooperation in family on connection to it work and value orientation.

Bibliografia:

Carton, M.: *Education and the world of work.* Paris: UNESCO 1989. ISBN 92-3-102220-2.

Danek, J.: *Spoločnosť a výchova charakteru*. Bratislava: Elán 2000. ISBN 80-85331-22-5.

Pelikán, J.: *Hledání těžište výchovy*. Praha: Karolinum 2007. ISBN 978-80-246-12.

Petkanič, M.: *Filozofia vášne Sřrena Kierkegaarda*. Krakow: Towarzystwo Slowaków w Polsce, 2010. ISBN 978-83-7490-303-5.

Ruisel, I.: *Múdrosť v zrkadle vekov*. Bratislava: Ikar 2005. ISBN 80-551-1059-X.

Sak, P.; Saková, K.: *Mládež na křižovatce*. Praha: Svoboda Servis 2004. ISBN 80-86320-33-2.

Sirotová, M. Postavenie a význam rodiny v živote vysokoškolského študenta = The status and the influence of the family in an university student`s life *In: Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie* Stalowa Wola

- Rzeszów: Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, 2009. s. 65-74. ISBN 978-83-86916-67-2.
Skalková, J.: *Obecná didaktika*. Praha: Grada 2007. ISBN 978-80-247-1821-7.
Sumec, M.: *Rodina a medzigeneračné vzťahy*. Bratislava: STU 2001. ISBN 80-227-2210-x.
Tamášová, V.: *Teória a prax rodinnej edukácie*. Bratislava Sapientia, 2000. ISBN
Zaťková, T., Frýdková, E. 2007. *Rodina ako príčina rodových rozdielností*. In *Vašťatková, J., Loutková, V.: Akční pole sociální práce aneb sociálněpedagogické otázky současnosti-* zborník z 1. ročníku konference. Olomouc: UP, s. 182-188, ISBN 978-80-244-1665-6.
Zelina, M.: *Teórie výchovy alebo hľadanie dobra*. Bratislava: SPN 2004. ISBN 80-10-00456-1.

Nota o autorze:

doc. Paed Dr. Ján Danek, CSc., Katedra pedagogiky Filozofickej fakulty Univerzity sv. Cyrila a Metoda v Trnave, Nám. J. Herdu 2, 917 01 Trnava, e-mail:jan.danek@ucm.sk, Slovakia. Autor príspevku je v súčasnosti dekanom FF UCM v Trnave. Vo svojej vedecko-pedagogickej práci sa venuje otázkam teórie výchovy a dejinám pedagogiky.

Tímea Zaťková, SR

Rodina- základný činiteľ v procese formovania mravného vedomia mládeže

Family – the basic factor in the process of moral development of youth

Úvod

V súčasnosti sme čoraz častejšie svedkami narastajúceho problémového správania detí a mládeže, v školách učitelia riešia každodenne výchovné problémy, narastá počet žiakov s poruchami správania a možno sledovať neustále sa zvyšujúci počet delikventného správania mládeže prerastajúceho často až do páchania násilnej trestnej činnosti. Pedagógovia a psychológovia po celom svete uznávajú, že zvýšená agresivita, šikanovanie na školách a násilné správanie školopovinnej mládeže má zvyšujúcu sa tendenciu a stáva sa celospoločenským fenoménom. V populácii sú dôkazom tohto stavu alarmujúce počty priestupkov voči školským poriadkom a zhoršujúca sa disciplína študentov, šikanovanie, žiacke samovraždy, dokonca i kriminalita mládeže (útoky, prepady, vlámania, vraždy). Tieto indikátory naznačujú charakter našej spoločnosti a stávajú sa aktuálnymi sociálnymi trendmi súčasnosti. Uvedené možno podporiť i štatistickými výsledkami, ktoré uvádza Ústav informácií a prognóz školstva (UIPS, 2008), podľa ktorého napríklad za rok 2008 bolo v SR spáchaných 102798 trestných činov, z uvedeného počtu bolo objasnených 43,3% trestných činov, na ktorých mali podiel mladiství v nasledovnom zastúpení:

	Celková kriminalita					**Násilná kriminalita**				
	Spolu trest. činov	Z toho objasnené	do 14 rokov	14-18 rokov	19-21 rokov	Spolu trest. činov	Z toho objasnené	do 14 rokov	14-18 rokov	19-21 rokov
SR spolu	102 798	44558	2054	3963	4612	8967	6247	284	535	655

Ak by sme sa zamerali na oblasti, v ktorých sa mladiství dopúšťajú kriminality, je až alarmujúce zistenie, že sem patria aj závažné trestné činy ako

napr. vraždy, sexuálne násilie a podobne, ich prehľad za rok 2008 (zdroj UIPS) pre ilustráciu uvádzame v nasledujúcej tabuľke.

Vybrané prejavy kriminality mládeže	SR spolu
vraždy	97
lúpeže	2 696
úmyselné ublíženie na zdraví	2 680
týranie zverenej osoby	497
znásilnenie	152
sexuálne násilie	98
krádeže	50 781
omamné látky	501
drogy pre vlastnú potrebu	1 729
ekonomické podvody	3 786

Škola, voľnočasové aktivity, rovesnícke skupiny, pozitívny či negatívny vplyv médií, identifikovanie sa so vzormi, to všetko môže, ale nemusí (v závislosti od nasmerovania) zohrať úlohu pri vzniku patologických javov.

Rodina

Napriek intenzívnym programom výchovnej práce v školách a ďalších vzdelávacích a poradenských zariadeniach, musíme konštatovať, že najzásadnejší vplyv na zdravý vývin osobnosti a formovanie mravnej identity má výchova v rodine, pretože je to prvé sociálne i edukačné prostredie, v ktorom sa začína formatívne pôsobenie na jednotlivca. Na základe vyššie uvedených údajov o vysokej miere negatívnych javov v správaní sa mládeže by sme mohli polemizovať o otázkach celospoločenských zmien spojených s krízou tradičnej rodiny.

Rodina ako inštitúcia prešla v posledných rokoch mnohými premenami, v zásade však ide najmä o štrukturálne zmeny (rozpady rodín, nárast počtu detí počatých mimo manželstva, rodiny s jedným rodičom, rodiny s nevlastným rodičom a pod.). Ďalšia zmena, ktorú priniesla zvýšená mobilita a sťahovanie za prácou z oblastí kde mladí ľudia vyrastali, zapríčinila pokles významu širšej rodiny. „Táto sociálne mobilita, ktorá vedie nielen k rozkladu širšej rodiny, ale tiež k rozpadu malých pôvodne silne súdržných spoločenstiev, je často pokladaná za príčinu súčasného úbytku spoločenských zábran, za príčinu častého porušovania zákona a poriadku“ (Fontana, D., 2003, s. 37). V minulosti, keď boli deti vychovávané v prostredí širšej rodiny, boli vo väčšej miere vystavované tlakom smerom k sociálnej konformite.

„Súčasnosť, žiaľ, zaznamenáva nielen krízu rodiny vo všeobecnosti, ale aj zmenu samotného charakteru rodín i úlohy rodičov. Napriek týmto zmenám sa však základné potreby dieťaťa nemenia – výživa, láska, istota a dostatočná stimulácia“ (Chalupová, A., Suchožová, E. Ustohalová, T. 2007, s. 7).

Uvedené požiadavky v zásade deklaruje v slovenskej legislatíve i Zákon

o rodine, v ktorom sa uvádza: „Rozhodujúcu úlohu vo výchove dieťaťa majú rodičia. Rodičia majú právo vychovávať deti v zhode s vlastným náboženským a filozofickým presvedčením. Rodičia majú právo použiť pri výchove dieťaťa primerané výchovné prostriedky tak, aby nebolo ohrozené zdravie, dôstojnosť, duševný, telesný a citový vývoj dieťaťa“ (Zákon o rodine, 2005, § 30).

Rodičia by vo svojich rolách mali byť schopní plniť všetky úlohy z nich vychádzajúce a deťom nielen prejavovať lásku, ale vedieť ich aj pokarhať a určiť im hranice správania. Uvedomujeme si, že rodičovské roly patria k najnáročnejším v živote dospelého človeka. Ani táto rola sa nezaobíde bez ťažkostí v plnení požiadaviek a nárokov, ktoré sú na ňu kladené (Zaťková, T., Frýdková, E., 2007, s. 184).

Český autor J. Cibulec uvádza niekoľko požiadaviek na roly otca a matky. Podľa neho patria medzi ne: zodpovednosť, odriekanie, byť vzorom, záujem o výchovu a starostlivosť, umenie vychovávať, optimizmus (ľudskosť), dôslednosť, pracovitosť, tolerantnosť, empatia, veľkorysosť, kamarátstvo, schopnosť vytýčiť a napĺňať zmysel života (Cibulec, J., 1984, s. 121).

Ak budeme vychádzať z uvedených požiadaviek na roly rodičov, môžeme konštatovať, že v zásade sú rovnaké pre obe pohlavia, avšak v rodinách často vystupujú do popredia požiadavky vyplývajúce z rodových rozdielností prejavujúc sa diferencovane v role matky a v role otca. Ak budeme vychádzať z teórie C. Gilliganovej (1982) o „mužskej a ženskej morálke“, možno konštatovať, že v rolách otca a matky by sa potom mali prejaviť dva typy správania vychádzajúce z odlišných typov morálky. Gilliganová vysvetľuje ženskú morálku ako morálku starostlivosti, ktorú uvádza v protiklade k mužskej morálke spravodlivosti a práva. Morálka láskavej starostlivosti a zodpovednosti spočíva v nenásilí, pokým morálka spravodlivosti a práva sú založené na zhode a rovnoprávnosti. Z iného pohľadu možno tieto morálky vysvetľovať na základe dodržiavania dvoch príkazov – nezaobchádzať s inými nespravodlivo (morálka práva) a príkaz neodvrátiť sa od niekoho v núdzi (morálka starostlivosti). Obe morálky sú odlišné, ale napriek tomu vzájomne prepojené. Morálka starostlivosti sa vo vyššej miere prejavuje u dievčat, žien a morálka spravodlivosti, na druhej strane prevláda u chlapcov, mužov. V žiadnom prípade sa tým nesnažíme naznačiť, že matka alebo otec majú menší podiel na výchove dieťaťa, alebo že jeden je dôslednejší ako ten druhý, atď. Avšak chceme upozorniť na skutočnosť, že prítomnosť mužského i ženského vzoru vo výchove sú nevyhnutné vo výchove a v samotnom procese identifikácie sa dieťaťa so svojou rolou a najmä majú významný vplyv aj na formovanie mravnej identity jednotlivca.

„Rodina má vo vyspelých spoločnostiach hlavnú zodpovednosť za výchovu svojich detí. Citová väzba medzi členmi rodiny a ich pokrvná príbuznosť umocňujú vplyv rodinnej výchovy. Preto je veľmi dôležité, aby dieťa vyrastalo v úplnej, harmonickej, kultúrne a morálne vyspelej rodine“ (Sirotová, M., 2009, s. 189). Uvedenou myšlienkou by sme chceli zdôrazniť požiadavku „morálnej vyspelosti rodiny“, keďže tento faktor v zásadnej miere ovplyvňuje proces utvárania morálneho vedomia, identity dieťaťa.

Mravná výchova v rodine

Výchovu vo všeobecnejšom zmysle možno charakterizovať ako pôsobenie na jednotlivé zložky osobnosti v zmysle rozvoja kognitívnej, afektívnej a konatívnej stránky osobnosti. V našom užšom ponímaní (v súlade s tematickým zameraním príspevku) máme na mysli proces formovania charakteru, postojov, hodnotovej orientácie, presvedčenia a správania jednotlivca. Výchovu môžeme chápať ako ovplyvňovanie resp. usmernenie hodnotového sveta jednotlivca v súlade s cieľmi výchovy. V rôznych koncepciách vzdelávania sú cieľové hodnoty chápané ako pedagogické ideálne hodnoty, ktoré súvisia s osobnou perspektívou jedinca spolu s obsahom vzdelávania a vzdelanosťou. Výber a interiorizácia hodnôt mladým človekom sú výrazne determinované výchovou (najmä v rodine, ale neskôr aj v škole) a spoločenskými vplyvmi. V súlade s týmito činiteľmi si konkrétny jednotlivec vytvára špecifické, jemu vlastné hodnotové systémy, v ktorých je určená preferencia jeho hodnôt. Uvedené charakteristiky sa vzťahujú i na výchovu v rodine, na ktorú majú zásadný vplyv špecifické znaky rodiny ako napríklad kvalita partnerského spolužitia rodičov, vzťah rodičov k deťom a ich výchovný štýl, demografické charakteristiky rodiny (počet, vek členov a pod.), sociálna, kultúrna a vzdelanostná úroveň rodiny a preferovaná hodnotová orientácia.

„Mravná výchova v rodine sa najčastejšie definuje ako cieľavedomé formovanie mravného vedomia, rozvíjanie mravného správania. Osobné vlastnosti človeka nie sú vrodené, dieťa si ich osvojuje v každodennom živote prostredníctvom vlastných skúseností. Záporné vlastnosti sú výsledkom (negatívnej) nesprávnej výchovy a zlého vplyvu prostredia. Pri výchove detí venujú rodičia najväčšiu pozornosť spravidla charakterovým vlastnostiam ako sú: pravdovravnosť, čestnosť, disciplinovanosť, humánnosť, pracovitosť“ (Chalupová, A., Suchožová, E. Ustohalová, T. 2007, s. 11). V rodinnej výchove sa snažia rodičia sprostredkovať a rozvíjať u detí tie hodnoty, morálne princípy, ktoré sú v danej rodine a kultúre preferované. Morálne normy a hodnoty si deti najskôr osvojujú od rodičov a až neskôr od učiteľov, vrstovníckych skupín, komunikačných prostriedkov a spoločnosti všeobecne. V reálnom živote sa hodnotová orientácia mládeže odzrkadľuje v ich názoroch a postojoch k sebe a k svojmu okoliu a rovnako je ňou ovplyvňované aj celkové správanie a činy mladého človeka.

Pôsobenie rodiča na deti a mládež môže viesť na jednej strane k výskytu nežiaducich javov vo výchove, k vzniku konfliktných situácií, prípadne k neadekvátnym reakciám a nežiaducemu správaniu mladých ľudí, čo môže byť niekedy spôsobené preferenciou hodnotových systémov rodiny odlišných od ostatných výchovných činiteľov. V modernej spoločnosti sú deti a mládež vystavované stále náročnejším problémom v morálnom rozhodovaní, prostredníctvom masovokomunikačných prostriedkov sú im prezentované ponuky zdôrazňujúce hmotné veci a majetok, pričom ubúda orientácia na morálne zásady spojené napríklad s náboženskou vierou.

V súčasnosti prichádzame k poznaniu, že pre aktuálne potreby spoločnosti už nestačí iba kvalitné vzdelanie, ale čoraz väčší dôraz sa kladie na výchovu a sebavýchovu vyúsťujúcu v zdravý vývin plnohodnotnej osobnosti. Pedagogickým

cieľom je dospieť k tomu, aby sa u mladých ľudí prioritou nestali konzumné a materiálne hodnoty, ktoré sú bohužiaľ v súčasnej spoločnosti dominantné, ale aj hodnoty duchovné a rozvojové súvisiace so záujmami mladých ľudí o budúcnosť. „Základnými mravnými univerzálnymi a teda multikulturálnymi hodnotami sú najmä tieto elementárne mravné kvality: úcta, šľachetnosť, sebaobetavosť, súcit, hrdosť, úprimnosť, vernosť, dôvera, ohľaduplnosť, solidárnosť, zdvorilosť, pokora, znášanlivosť, pracovitosť, vzájomná pomoc, poslušnosť, priateľstvo, pravdivosť, veľkorysosť, slušnosť, zodpovednosť, sebaovládanie, ctižiadostivosť, trpezlivosť, žičlivosť, korektnosť a iné (Žilínek, M., 1997, s. 45).

Ako uvádza P. Vacek (2008, s. 78) s odkazom na výskumnú prácu J. Kotáskovej existujú určité znaky výchovy v rodine, ktoré boli prítomné u skupiny detí označených ako morálne zrelé:

- Bohaté rodinné prostredie, ktoré posilňuje stotožnenie sa dieťaťa s rodičmi ako sociálnymi modelmi. Išlo o rodičov, ktorí zaujímali demokratické výchovné postoje, bez vzájomných konfliktov. Matka sa dobre vyrovnala so svojou rolou, otec sa zúčastnil výchovy a mal kamarátsky vzťah k dieťaťu.
- Rodičia a ďalší vychovávatelia zdôvodňovali riešenie morálnych konfliktov v rôznych životných situáciách s poukázaním na humánne potreby a zásady, nie iba na splnenie rozkazu a priania autority. Aktivizovali záujem dieťaťa o hľadanie príčin a predchádzanie dôsledkov sporného medziosobného správania. Poskytovali mu možnosť, aby priestupok napravilo.
- Deti mali príležitosť získať skúsenosti s rôznorodými vzťahmi k druhým deťom v rozmanitých situáciách tým, že v týchto situáciách zastávali rozličné role.

Deti mohli získať tiež skúsenosti s príslušnosťou k rôznym sociálnym skupinám, v ktorých fungovali odlišné pravidlá správania (vrátane skúseností s konfliktami skupín s rôznymi cieľmi).

Potreba rozvíjania všeľudských mravných hodnôt a smerovanie k žiaducim výsledkom v oblasti rodinnej výchovy sa v dnešnej konzumnej spoločnosti čoraz naliehavejšie dostáva do popredia záujmu odborných ale i laických kruhov verejnosti. „Medzi cieľové hodnoty výchovy patrí najmä: mravnosť, prosociálnosť a humanizmus, kultúrnosť, zdravie a vzťah k životnému prostrediu. Získanie uvedených cieľových hodnôt vo vzdelávaní znamená pre jedinca smerovanie k hodnotovej orientácii na podporu a rozvoj hodnôt sebapoznávania, poznávania sveta a nových skutočností a vzťahotvorných kvalít prejavujúcich sa v podobe názorov, postojov, potrieb, záujmov, presvedčení (Kročková, Š, 2007, s.320).

Záver

Aby mravná výchova v rodine smerovala k výchove osobností s rozvinutou mravnou identitou, možno na záver zhrnúť a odporučiť nasledovné pozitívne rysy ovplyvňujúce zdravý rozvoj jednotlivca, vychádzajúc z myšlienok J. Pelikána (Pelikán, J., 1995, s. 189):

- milujúce, láskavé, chápajúce, ale pritom náročné pôsobenie na osobnosť dieťaťa,
- pôsobenie vychádzajúce z pochopenia individuality daného dieťaťa a túto

individualitu rešpektujúce,
- zjednotenie rodičov a starších súrodencov v hlavných požiadavkách na dieťa pri rešpektovaní postojov druhého partnera (nemeniť jeho rozhodnutia i v prípade nesúhlasu s ním, ale bez prítomnosti dieťaťa konzultovať všetko medzi rodičmi a snažiť sa o zblíženie stanovísk k výchove),
- na dieťa ponímať ako na partnera interakcie, nie ako jej objekt,
- prednosť by mala mať výchova aktívna, v spoločenských činnostiach, nie „výchova“ verbálna,
- požiadavky na dieťa by mali byť podložené jeho skúsenosťou, alebo by sa mali aspoň opierať o jeho chápanie tak, aby ich pochopil z logiky situácie, nie iba z verbálneho pokynu dospelého,
- primeranosť požiadaviek vzhľadom k skutočným schopnostiam a predpokladom dieťaťa (neprepínať, nepreceňovať, ale tiež nepodceňovať),
- s narastaním práv dieťaťa rastú i jeho povinnosti a zodpovednosť i voči rodine, jeho podiel na chode rodiny,
- významná je otvorená atmosféra, ktorá dáva dieťaťu pocit istoty, pretože pozná „pravidlá hry“,
- v rodine nachádza dieťa oporu, vie že sa môže so svojimi problémami zveriť a bude mu poskytnutý dostatok trpezlivosti k vypočutiu i ochoty k pomoci, nachádza tu i citovú odozvu,
- rodičia berú problémy svojich detí, aj keď sa im zdajú nepodstatné, vážne, pretože pre deti sú ich problémy rovnako závažné ako pre dospelých tie ich,
- výchova v rodine vytvára atmosféru, v ktorej sa deti učia slobode (myslenia, rozhodovania, konania), ale i zodpovednosti,
- spolu s tým sa deti postupne učia samostatnosti, rodičia nevykonávajú za nich činnosti, ktoré sú deti schopné vykonať samé,
- rodina je primárnym prostredím pre získavanie sociálnej skúsenosti v komunikácii s druhými, kde sa deti učia rešpektovať druhých, tolerovať ich, chápať iné názory, obhajovať svoje názory, pomáhať, niesť spoluzodpovednosť, kooperovať, riadiť i podriaďovať sa,
- správna výchova v rodine neodstraňuje z cesty dieťaťa prekážky, pokiaľ je v jeho silách ich aj s pomocou dospelých prekonať, ale učí ho, ako sa s nimi vysporiadať, ako prekonať i seba samého (vôľa, húževnatosť),
- rodina je tiež primárnym prostredím, ktoré pôsobí na utváranie obrazu sveta vo vedomí dieťaťa, systému hodnôt a preferencií, životnej orientácie.

V prostredí rodiny, pre ktorú sú uvedené rysy charakteristické a ktoré sa snaží uplatňovať vo svojom prístupe k dieťaťu sú zabezpečené všetky predpoklady pre zdravý morálny vývin jednotlivca.

Požiadavka mravnej výchovy sa v súčasnosti začína presadzovať i do vzdelávacích programov škôl, výchova k hodnotám, výchova k občianstvu, k hodnotovej orientácii žiakov a študentov sa objavuje v občianskej výchove, ale i v predmetoch ako je etická výchova, náboženská výchova, estetická výchova, pedagogika a iné. Mladí ľudia by mali v rámci výchovno-vzdelávacieho procesu, ale najmä primárne v rámci výchovy v rodine získavať predstavu o najdôležitejších oblastiach hodnôt, ako sú hodnoty poznávacie, estetické, mravné, občianske,

hodnoty osobného a rodinného života, hodnoty vzťahujúce sa k prírode, zdraviu a práci, duchovné hodnoty a naučiť sa hodnotiť a rozlišovať dobro a zlo, pozitívne a negatívne spôsoby konania, aby sa dokázali rozhodovať a najmä aby sme takýmto spôsobom pozitívne ovplyvňovali vývin osobnosti mladého človeka, čo v konečnom dôsledku vedie k prevencii pred vznikom negatívneho správania a sociálno-patologických javov v prostredí detí a mládeže.

Mravná výchova sa opiera o všeľudské mravné hodnoty a humanistické tradície, prejavujúce sa v úcte k životu a k ľuďom, k ľudskej práci a kultúre, v rešpekte k pravde, spravodlivosti a pod. Aby skutočne plnila svoje poslanie je nevyhnutné:

- zosúladiť výchovné pôsobenie všetkých činiteľov podieľajúcich sa na výchove osobnosti mladého človeka,
- aby sa v reálnej praxi škôl kládol dôraz nielen na vzdelávaciu funkciu, ale rovnocenne zdôrazňovať aj výchovný vplyv učiteľa, vyučovania a školy
- rešpektovanie rodinnej výchovy v procese formálneho vzdelávania a spolupráca školy s rodinou žiaka.

Uvedomujeme si, že tieto požiadavky sa často zdôrazňujú, ale aj napriek tomu sa domnievame, že v praxi nie sú dostatočne uplatňované a výchovné pôsobenie je málo účinné, o čom svedčí aj aktuálny stav výskytu výchovných problémov, násilia a agresívneho správania žiakov a študentov v podmienkach našich škôl, delikvencia a kriminalita mládeže a výskyt mnohých ďalších sociálno-patologických javov v spoločnosti.

V súčasnosti považujeme za nevyhnutné upriamiť zvýšenú pozornosť pedagogickej vedy smerom k otázkam rodiny. V zmysle humanistických tendencií zdôrazňovaných v oblasti edukácie, akcentujeme význam výchovy v osobnostnom rozvoji jednotlivca. Je nevyhnutné neustále zdôrazňovať výchovnú funkciu rodiny a z tohto dôvodu by sa i pedagogika mala vo väčšej miere venovať otázkam rodinnej výchovy. Rodinu považujeme za najdôležitejšieho činiteľa v procese socializácie detí a mládeže. Z tohto hľadiska navrhujeme uskutočňovať permanentnú pedagogickú osvetu smerom k rodine

Anotácia:

Príspevok sa zaoberá vybranými otázkami mravnej výchovy v rodine, zdôrazňuje úlohu rodiny v procese formovania mravného vedomia a popisuje niektoré znaky rodiny, ktoré pozitívne vplývajú na vývin osobnosti.

Summary:

The article deals with several questions of moral education in the family, emphasizes the role of family in the process of moral development, and describes some features of the families that can positively influence the young persons´ personality.

Bibliografia:

Bačkorová, E. 2009. *Vzťah rodičov a dieťaťa – nevyhnutný predpoklad utvárania osobnosti dieťaťa*. In *Partnerstwo w rodzinie : istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi.* Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009, s. 199 - 208, ISBN 978-83-7363-929-4.

Cibulec, J. 1984. *Manželské praktikum*. Praha: Avicenum, ISBN 08-096-84.

Danek, J. 2009. *Sociálna, vzdelanostná a kultúrna atmosféra rodiny a jej vplyv na výchovu detí.* In *partnerstwo w rodzinie : istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi.* Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009, s. 143- 150, ISBN 978-83-7363-929-4.

Fontana, D. 2003. *Psychologie ve školní praxi.* Praha : Portál, 383 s., ISBN 80-7178- 626-8.

Gilligan, C. (1982). In a different voice: Psychological theory and women's development. Harvard University Press: Cambridge.

Chalupová, A., Suchožová, E. Ustohalová, T. 2007. *Hľadáme možnosti partnerstva rodiny a školy.* Prešov : MPC, ISBN 978-80-8045-467-8. Dostupné na internete: http://www.rocepo.sk/downloads/RocMetPrirucky/RodinaaSkola.pdf (20.6. 2010)

Kročková, Š, 2007. *Konkretizácia hodnôt v obsahu vzdelávania*. In *Hodnoty a výchova*. Brno : MU, s. 320 – 325, ISBN 978-80-86633-78-7.

Pelikán, J. 1995. *Výchova jako teoretický problém.* Praha : Amnosium servis ISBN 80-85498-27-8.

Sirotová, M. 2009. *Učiteľ a rodičia – dôležitý partneri vo výchovno-vzdelávacom procese detí*. In *Partnerstwo w rodzinie : istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi.* Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009, s. 189-198, ISBN 978-83-7363-929-4.

Sirotová, M., Zaťková, T., Bačkorová, E., Frýdková, E. 2008. *Hodnotová orientácia vysokoškolských študentov.* In *Možnosti práce s neorganizovanou mládežou*: zborník z konferencie s medzinárodnou účasťou. Trnava: FZaSP TU v Trnave, s.193-217, ISBN978-80-8082-236-1.

Ústav informácií a prognóz školstva. 2008. *Ročenka o deťoch a mládeži.* Dostupné na internete: http://www.uips.sk/level2m/rocenka-o-detoch-a-mladezi

Vacek, P. 2008. *Rozvoj morálního vědomí žáků*. Praha : Portál, ISBN 978-80-7367-386-4.

Zaťková, T., Frýdková, E. 2007. *Rodina ako príčina rodových rozdielností*. In *Vašťatková, J., Loutková, V.: Akční pole sociální práce aneb sociálněpedagogické otázky současnosti*- zborník z 1. ročníku konference. Olomouc: UP, s. 182-188, ISBN 978-80-244-1665-6.

Zaťková, T. 2009. *Genderové diferencie vo výchove v rodine***.** *In Partnerstwo w rodzinie : istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi.* Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009, s. 57-67, ISBN 978-83-7363-929-4.

ZÁKON z 19. januára 2005 o rodine a o zmene a doplnení niektorých zákonov. 2005. Dostupné na internete: http://www.zbierka.sk/zz/predpisy/default.aspx?PredpisID=18474&FileName=05-z036&Rocnik=2005 (2. 5. 2010).

Žilínek, M. 1997. *Étos a utváranie mravnej identity osobnosti*. Bratislava : IRIS,

ISBN 80-88778-60-3.

Nota o autorze:

Paed. Dr Tímea Zaťková, PhD., Katedra pedagogiky, FF UCM, Nám. J. Herdu 2, 917 01 Trnava, Slovakia, e-mail: tzatkova@yahoo.com, Autorka pôsobí na katedre pedagogiky a vo svojej vedecko-pedagogickej činnosti sa venuje primárne otázkam všeobecnej teórie výchovy a vyučovania.

Mariana Sirotová, SR

Hodnotová orientácia vysokoškolských študentov a vplyv rodiny na jej formovanie

Vaule orientation of university students and the influence of family on its creation

Úvod

V každodennom živote sa hodnotová orientácia mládeže odzrkadľuje v ich názoroch a postojoch k sebe a k svojmu okoliu a rovnako je ňou ovplyvňované aj celkové správanie a činy mladého človeka. Naliehavou problematikou sa stáva oblasť hodnôt a hodnotovej orientácie najmä v kategórii vysokoškolských študentov, ktorí sa stávajú pre spoločnosť jej ďalšími tvorcami a napredovateľmi. Pôsobenie vysokoškolského učiteľa sa na jednej strane zameriava na rozvoj osobnosti študenta po vedomostnej stránke a na druhej strane by malo pozitívne ovplyvňovať jeho osobnostný rozvoj nielen z hľadiska kompetencií potrebných pre výkon študovanej profesie, ale aj pozitívnej hodnotovej orientácie. Vysokoškolský učiteľ by takto prispieval k zamedzovaniu vzniku a rozvíjania sa negatívneho sociálneho správania mladej generácie. Je potrebné zdôrazniť, že efektívnejšie a ekonomickejšie je sociálno-patologickému správaniu predchádzať ako ho neskôr odstraňovať alebo proti nemu bojovať. Preto aj vysoká škola má, rovnako ako každá iná škola, významné postavenie v oblasti primárnej prevencie a samotné učiteľovo správanie a pôsobenie sa stáva realizáciou preventívnych opatrení, ktoré by mali predchádzať delikventnému vývinu našej mládeže.

„Základnými mravnými univerzálnymi a teda multikulturálnymi hodnotami sú najmä tieto elementárne mravné kvality: úcta, šľachetnosť, sebaobetavosť, súcit, hrdosť, úprimnosť, vernosť, dôvera, ohľaduplnosť, solidárnosť, zdvorilosť, pokora, znášanlivosť, pracovitosť, vzájomná pomoc, poslušnosť, priateľstvo, pravdivosť, veľkorysosť, slušnosť, zodpovednosť, sebaovládanie, ctižiadostivosť, trpezlivosť, žičlivosť, korektnosť a iné (Žilínek, M., 1997, s. 45). Hodnotovú orientáciu nemožno meniť direktívne. Vysokoškolskí učitelia a študenti sa musia s pozitívnymi hodnotami identifikovať, veriť im a konať v súlade s nimi. Vyžaduje si to, aby učiteľ bol schopný prezentovať a motivovať študentov k uznávaniu a presadzovaniu všeľudských mravných hodnôt.

Hodnoty a hodnotová orientácia

„Hodnotu teda môžeme chápať ako špecifický vzťah objektu ku subjektu, ktorý je daný významom a zmyslom, ktorý má objekt pre uspokojenie potrieb, postojov, záujmov atď. subjektu v jeho individuálnom i sociálnom kontexte“ (Geist, M, 1992, s. 104).

Na utváranie hodnôt majú, ako už i z uvedenej definície vyplynulo, významný vplyv postoje a motivácia jednotlivca. Postoj sa najčastejšie charakterizuje ako sklon ustáleným spôsobom reagovať na predmety, osoby, situácie a na seba. Postoje sú súčasťou osobnosti, predurčujú poznanie, chápanie, myslenie a cítenie. Postoje sa nadobúdajú v priebehu života, predovšetkým vzdelávaním a širšími sociálnymi vplyvmi ako je verejná mienka, sociálne kontakty a iné, sú relatívne trvalé a obsahujú poznávaciu zložku, citovú a konatívnu. Postoje možno i kvantitatívne merať alebo analyzovať vo vzťahu k hierarchii hodnôt.

Motivácia predstavuje proces usmerňovania, udržiavania a energetizácie správania, ktorá vychádza z biologických zdrojov. V psychológii sa chápe ako intrapsychický proces zvýšenia alebo poklesu aktivity, mobilizácie síl, energizácie organizmu. V zameraní motivácie sa uplatňuje osobnosť jedinca, jeho hierarchie hodnôt aj doterajšie skúsenosti, schopnosti a osvojené zručnosti. Na základe uvedeného preto chceme zdôrazniť, že pri skúmaní hodnôt jednotlivca je vhodné zisťovať i postoje a motiváciu vo vzťahu ku skúmaným hodnotám.

Osobnosť vysokoškolského študenta

Vysokoškolského študenta považujeme za dospelého človeka. Aké je však chápanie pojmu dospelosti vysokoškolského študenta? V staršej literatúre sa stretávame s charakteristikou dospelosti fyzickej, psychickej a sociologickej (Štepanovič, R., 1987). Biológia človeka hovorí o ukončení telesného vývoja v období adolescencie a to medzi 16 a 21 rokom veku života jedinca. Organizmus dospel po fyzickej stránke. Poznatky psychológie však ukazujú, že obdobie psychickej zrelosti nie je zhodné s obdobím fyzickej dospelosti. Psychický vývoj nie je ukončený spoločne s fyzickým ale počas vysokoškolského štúdia osobnosť študenta zreje, a už v prvých ročníkoch sa u neho objavujú základné znaky psychickej dospelosti ak je napr. stabilizácia v myslení a v činnosti, samostatnosť, schopnosť reálne plánovať činnosť a život, vedomie zodpovednosti a pod. Mladý človek – vysokoškolský študent si upevňuje svoje sebavedomie, začína sa samostatne orientovať v živote i vo svete, hoci sprievodným znakom častokrát bývajú chyby a omyly vzniknuté pod vplyvom emócií a nedostatkom životných skúseností. Rozvíjajú sa charakterové črty, utvára a formuje sa náboženská a politická orientácia a mení sa vnímanie a postavenie hodnôt. Pod sociologickou dospelosťou sa najčastejšie rozumie schopnosť konať a žiť spoločensky zodpovedne, stať sa plnohodnotným členom a vytvárať hodnoty, ktoré spoločnosť prijíma za svoje a oceňuje v spoločenskom a pracovnom živote človeka. Môžeme povedať, že do prvých ročníkov štúdia prichádzajú študenti zväčša fyzicky zrelí a psychickú a sociologickú dospelosť dosahujú počas vysokoškolského štúdia. Tu sa otvára priestor pre nielen vzdelávacie ale aj výchovné pôsobenie v zmysle

formovania hodnotovej orientácie a hodnôt v osobnosti vysokoškolského študenta.

J. Vašutová (2002) rozdeľuje študentov do dvoch skupín. Hľadiskom klasifikácie je forma štúdia. Prvú skupinu tvoria „tradiční“ študenti. Sú to študenti denného prezenčného štúdia, adolescenti a mladší dospelí. Druhú skupinu „netradiční“ študenti tvoria študenti ostatných foriem štúdia a to najmä externí študenti staršieho veku alebo denní dištanční študenti. Tieto dve skupiny študentov sa však neodlišujú iba vekovou štruktúrou ale aj životnými rolami a skúsenosťami, postojom, očakávaniami a zodpovednosťou ku štúdiu a taktiež bariérami a štýlmi učenia.

Študenti prezenčného pregraduálneho štúdia sú špecifickou sociálnou skupinou vo vekovom rozpätí 18 – 26 rokov. Vyznačujú sa tým, že sú „ mladšími dospelými osobami, na určitej úrovni intelektového zrenia, s určitou úrovňou životných a študijných skúsenosti, niekedy i s krátkou praktickou skúsenosťou, so zafixovanými štruktúrami poznatkov, s určitými očakávaniami a mnohí i s jasnými životnými cieľmi“(Vašutová, J., 2002, s. 160). Ich hlavnou náplňou je vysokoškolské štúdium, hoci časť študentov počas dennej formy štúdia pracuje ako brigádnik aj počas semestra a skúšobného obdobia. Pre štýl učenia je charakteristický vysoký stupeň koncentrácie, rozvinuté systematické a hodnotiace myslenie a tvorivosť. Študenti žijú študentským životom, pre ktorý je charakteristickým prostredím vysokoškolský internát a študijná skupina. Tieto prostredia spolu akademickým a intelektuálnym prostredím vysokej školy vplývajú na formovanie postojov a hodnotovej orientácie osobnosti vysokoškolského študenta.

Študenti ostatných foriem štúdia patria prevažne do vekovej kategórie strednej dospelosti a to v rozpätí 30 až 45 rokov ale niektorí sú i vo vyššom veku. Najčastejšie ide o študentov v externej forme štúdia, no v súčasnosti mnohé vysoké školy umožňujú týmto študentom i štúdium v dennej dištančnej forme štúdia. Ide teda o skupinu ľudí, ktorí si prostredníctvom vysokoškolského štúdia doplňujú alebo rozširujú vysokoškolským štúdiom kvalifikáciu potrebnú pre výkon ich súčasného zamestnania a mnohí dosiahli už nemalé úspechy a postavenie v práci. Vyznačujú sa taktiež rozvinutými praktickými a životnými skúsenosťami. Vyučovací proces sa pri vzdelávaní týchto študentov riadi špecifickými vyučovacími prístupmi a metódami, ktoré už spadajú do vzdelávania dospelých. Nie je možné pristupovať k externým študentom rovnako ako k študentom denného štúdia. Práca so študentmi si vyžaduje zadávanie skôr praktických problémov a úloh, je potrebné zameranie na individuálny učebný štýl a ponechanie väčšieho časového priestoru na učenie. Pôsobenie výchovného charakteru je možné prostredníctvom jednotlivých obsahov vo vyučovacích disciplínach a zmena preferencie hodnôt a hodnotovej orientácie je obtiažna z dôvodu už dosiahnutej psychickej a sociologickej dospelosti.

Na formovanie hodnôt a hodnotovej orientácie vysokoškolského študenta vplýva viacero faktorov. Jedným z najdôležitejších faktorov je aj osobnosť vysokoškolského učiteľa a jeho vzťah k študentom. Vychádzame zo všeobecného poznatku psychológie, že sociálne správanie je i funkciou správania druhého. Táto skutočnosť je markantnejšia tam, kde ide o vzťah podradený

verzus nadradený, ako je to častokrát napríklad vo vzťahu študent verzus učiteľ. V záujme optimalizácie, skvalitňovania a zefektívňovania nielen vyučovacieho procesu, ale aj hodnotovej výchovy je potrebné túto nesprávnu identifikáciu učiteľa meniť na vzťah partnerský, ktorý vzájomne obohacuje jednak študenta, ale aj učiteľa. J. Vašutová (1999) uvádza, že vysokoškolský učiteľ by mal mať so svojimi študentmi kolegiálne vzťahy s určitou mierou nadradenosti. Túto mieru nadradenosti, by sme mohli vyjadriť i ako prirodzenú autoritu učiteľa. Učiteľ by mal byť nositeľom kultúry vzťahov, ktoré vyžaduje od svojich študentov, mal by byť zásadový, ale aj tolerantný, byť náročný nielen na svojich študentov, ale aj na svoje vlastné pedagogické výkony vo vyučovacom procese a v neposlednom rade priateľský a rešpektovať osobnosť študentov. Postoje a vzťah vysokoškolské učiteľa sa odzrkadľujú vo vzťahoch študentov k samotnému učiteľovi. Tieto vzťahy potom do veľkej miery ovplyvňujú aj motiváciu a vzťah študenta k vysokoškolskému štúdiu.

Ďalším významným faktorom ovplyvňujúcim vytváranie postojov k štúdiu, k budúcej profesii, k hodnotám a i k samotnému životu sú kolegovia zo študijnej skupiny. Vysokoškolskí študenti sú zaraďovaní do jednotlivých študijných skupín, najčastejšie na základe zvoleného študijného programu a jednotlivé skupiny potom vytvárajú ročníky štúdia. Študenti sa identifikujú so svojou študijnou skupinou a navonok vystupujú ako celok. V ojedinelých prípadoch sa vyskytujú aj študenti „individualisti“, ktorí sa nedokázali stotožniť s cieľmi a zameraním študijnej skupiny. Študentov v skupine na začiatku spája spoločný študijný záujem, stretnutia na prednáškach a seminároch a neskôr sa utvárajú trvalejšie interpersonálne vzťahy charakterizované priateľstvom, rešpektom a vzájomnou pomocou pri dosahovaní pozitívnych študijných výsledkov. Vysokoškolskí študenti vstupujú do interpersonálnych vzťahov aj mimo svoju študijnú skupinu. V rámci štúdia počas celoročníkových prednášok a rôznych študijných aktivít, alebo mimo vysokoškolskej výučby sa stretávajú na rôznych politických, kultúrnych či športových združeniach a podujatiach, kde sa formujú rôzne vzájomné vzťahy a budujú postoje, vnímanie života a jeho hodnôt.

Významným faktorom pri utváraní osobnosti vysokoškolského študenta zohráva i jeho rodina. Rodina je pre študenta miestom, kde sa môže zdôveriť so svojimi problémami a kde môže očakávať pochopenie a pomoc zo strany členov rodiny pri ich riešení. Rodina predstavuje pre vysokoškolského študenta zázemie nielen ekonomické ale najmä emocionálne. Najdôležitejšou je pre rozvoj osobnosti vysokoškolského študenta je práve emocionálna funkcia rodiny, poskytujúca dôležité citové zázemie, ktoré je nevyhnutné pre zdravý vývoj detí a psychickú stabilitu dospelých osôb žijúcich v rodine (Frýdková, E. – Mendelová, E., 2010).

Prieskum hodnotovej orientácie vysokoškolských študentov

Prieskum hodnotovej orientácie bol realizovaný v akademickom roku roka 2009/2010 ako súčasť pripravovaného širšieho výskumu hodnotovej orientácie vysokoškolskej mládeže.

Cieľom prieskumu bolo zistiť preferencie jednotlivých hodnôt hodnotovej orientácie vysokoškolských študentov. Prieskum sme zrealizovali na Filozofickej fakulte Univerzity sv. Cyrila a Metoda v Trnave. Prostredníctvom realizácie prieskumu sme hľadali odpovede na tieto otázky:
Aké hodnoty študenti preferujú a aký im pripisujú význam?
Existujú rozdiely v hodnotovej orientácii u študentov mužského a ženského pohlavia?
Mení sa hodnotová orientácia v súvislosti s postupom do vyšších ročníkov štúdia?

Prieskum bol realizovaný u študentov bakalárskeho denného štúdia učiteľstva akademických predmetov. Prieskumnú vzorku tvorilo 180 respondentov, z toho 35 mužov a 145 žien. Z celkového počtu bolo 82 študentov 1. ročníka, 30 študentov 2. ročníka a 68 študentov 3. ročníka. Vekový priemer u skúmaných respondentov mužov i žien bol 21 rokov a jednotlivých ročníkoch stúpal s rokom štúdia i vek respondentov, prvý ročník 20 rokov, druhý ročník 21, rokov a tretí ročník 22 rokov.
Pre získanie objektívneho a komplexného pohľadu na problematiku hodnôt a hodnotovej orientácie vysokoškolských študentov sme zvolili štandardizovaný dotazník od J. Vonkomera (1991). Dotazník má názov HO-PO-MO a slúži na zisťovanie hodnotových orientácií, postojov k hodnotám a motivácie k výkonu. Umožňuje poznávanie a hlbšie chápanie smerovania aktivity osobnosti. Dotazník pozostáva z troch relatívne samostatných štruktúr:

1) *Dotazník na poznávanie hodnotových orientácií (HO)*, ktorý nám poskytuje informácie o preferencii a hodnotovej orientácii jednotlivca. Zachytáva úroveň hodnoty orientácie:
a/ vzdelávacej, b/ estetickej, c/ mravnej, d/ ekonomickej, e/ sociálnej.
2) *Dotazník na poznávanie postojov k hodnotám(PO)*, ktorým zisťujeme rozdiel medzi hodnotovou orientáciou, uznávaním hodnoty a pozitívnym postojom k hodnotám. Dosiahnuté skóre udáva mieru postoja k hodnotám:
a/ umeleckým, b/ mravným, c/ ekonomickým, d/ vedeckým, e/ sociálnym, f/ modernej hudbe, g/ disciplíne, h/ zdraviu.
3) *Dotazník na poznávanie váhy motivačných prostriedkov – incentív na zvyšovanie výkonu v spoločensky užitočnej práci (MO)*. Dotazník obsahuje 10 prvkov z repertoáru stimulov, ktoré predstavujú nasledujúce motivačné prostriedky:
a/ uspokojovanie záujmu, b/ subjektívne prežívanie dosiahnutých výsledkov, c/ vzrušujúci vplyv pracovných podmienok, d/ voľnosť režimu práce resp. pracovného tempa, e/ odmeny za prácu, f/ možnosť postupu v práci, g/ prežívanie súťaživosti, prekonávanie iných, h/ prežívanie prínosu vlastnej snahy pre spoločnosť, i/ prežívanie uznania od spolupracovníkov, j/ prežívanie uznania od nadriadeného.

Analýza výsledkov prieskumu a ich interpretácia

V prvej časti dotazníka *„HO“* sme sa zamerali na *poznávanie hodnotových orientácií* študentov. Zaujímalo nás aké hodnoty vysokoškolskí študenti preferujú.

Úlohou respondentov bolo dopísať bodové hodnoty k alternatívnym odpovediam od 1 (najmenej dôležitá) až po 5 (najviac dôležitá). V grafe č. 1 uvádzame preferenciu hodnôt v závislosti od pohlavia respondentov.

Graf č. 1 – Preferencia hodnôt podľa pohlavia

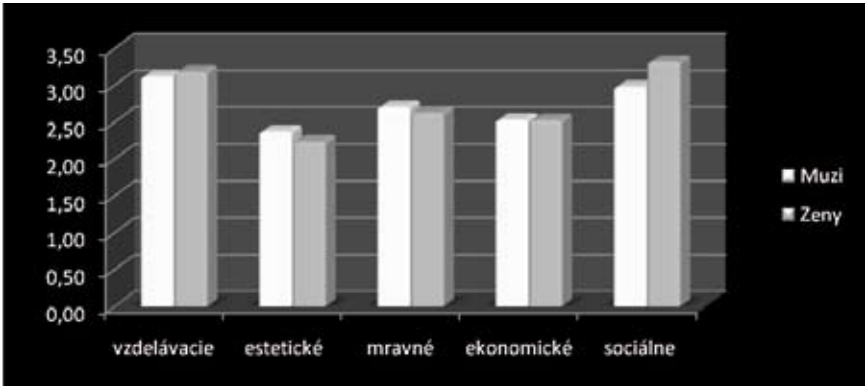

Z uvedených hodnôt je zrejmé, že existujú rozdiely v preferovaní hodnôt v závislosti od pohlavia respondentov. Muži preferujú na prvom mieste vzdelávacie hodnoty (3,12) na rozdiel od žien, ktoré preferujú pred vzdelávacími hodnotami sociálne hodnoty (3,32). Na druhom mieste u mužov sú hodnoty sociálne. Ostatné poradie preferencie hodnôt je už aj u mužov aj žien totožné. Na tretie miesto postavili v rebríčku hodnôt hodnoty mravné, štvrté miesto hodnoty ekonomické a na poslednom mieste uvádzali hodnoty estetické. Rozdielne umiestnenie hodnôt na prvých dvoch miestach, ale nemôžeme považovať za štatistický významným ukazovateľom z dôvodu nerovnomerného zastúpenia pohlaví v prieskumnej vzorke. Umiestnenie sociálnych hodnôt pred vzdelávacími u žien, je zrejmé už zo samotných psychologických predpokladov, ktoré sa viažu k pohlaviu. Ženy sú častejšie charakterizované vyššou emocionálnosťou, vyšším sociálnym cítením a náklonnosťou k altruizmu..... a ako muži.

Graf č. 2 – Preferencia hodnôt podľa ročníka štúdia

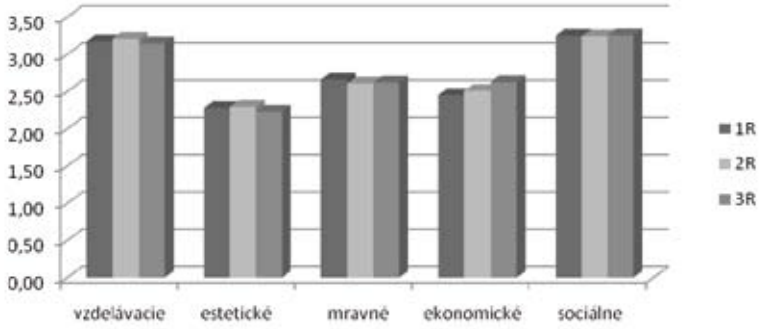

Na základe získaných výpovedí respondentov a ich grafických znázornení

je zrejmé, že v poradí preferencie jednotlivých hodnôt nie sú významné žiadne rozdiely. Respondenti vo všetkých ročníkoch štúdia uviedli nasledovné poradie hodnôt : na prvom mieste hodnoty sociálne, na druhom mieste vzdelávacie, treťom mieste mravné, štvrtom ekonomické a na poslednom mieste estetické hodnoty.

Celkovo môžeme konštatovať, že u všetkých respondentov je výsledná preferencia hodnôt v rovnakom poradí ako u ročníkov štúdia. Tento fakt spôsobilo nerovnomerné zastúpenie mužov a žien v prieskumnej vzorke respondentov. Z preferencie hodnôt je pozitívnym faktom skutočnosť, že najvyššie skóre v hodnotení dosiahli práve hodnoty (sociálne, vzdelávacie a mravne) reprezentujúce humanisticky a demokraticky orientovanú osobnosť mladého človeka.

V druhej dotazníkovej časti *„PO“* zameranej na *poznávanie postojov k hodnotám* sa dosiahnuté skóre pohybovalo v rozmedzí 1 až 8 bodov, pričom najvyšší počet bodov 8 bol priradený k najviac preferovanému postoju študenta, najnižšie bodové hodnotenie bolo priradené najmenej preferovanému postoju k jednotlivým dotazníkovým položkám. V grafe č. 3 uvádzame výsledky dosiahnutého hodnotenia postojov k hodnotám v závislosti od pohlavia respondentov.

Graf č. 3 Postoje k hodnotám podľa pohlavia

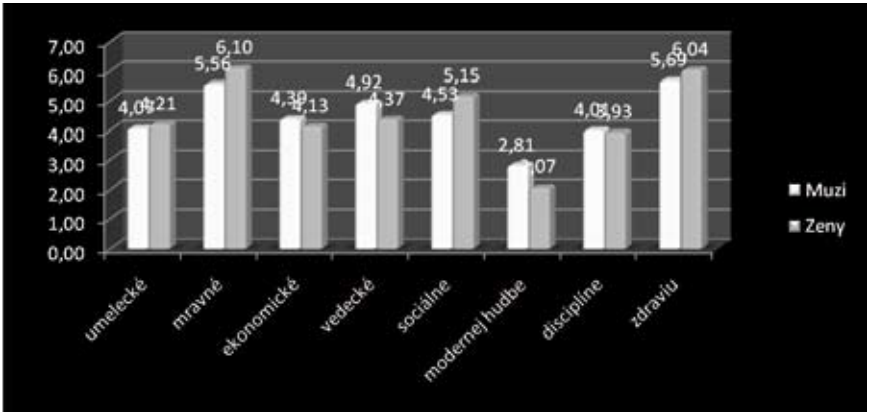

Pri zisťovaní postojov k hodnotám v závislosti od pohlavia respondentov sme zistili, že muži najpozitívnejší postoj vyjadrovali k zdraviu (5,69), k mravným hodnotám(5,56), k vedeckým (4,92) a sociálnym hodnotám(4,53). Rovnako aj ženy na prvých štyroch miestach v hodnotovej orientácii zaujímali pozitívnejší postoj k hodnotám mravným (6,10), k zdraviu (6,04), sociálnym (5,15) a vedeckým hodnotám (4,37).

Graf č. 4 – Postoje k hodnotám podľa ročníka štúdia

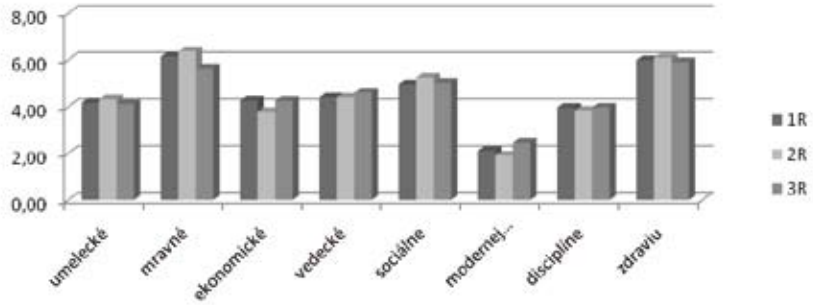

Obdobné výsledky v zaujímaní postojov respondentov sme zistili aj z pohľadu ročníka štúdia. Respondenti v prvej štvorke uvádzali najpozitívnejší postoj k zdraviu, sociálnym, mravným a vedeckým hodnotám. V prvom (6,15) a v druhom(6,38) ročníku najvyššie skóre dosiahli mravné hodnoty a v treťom ročníku respondenti najvyšším skóre označili najpozitívnejší postoj k zdraviu (5,91). Poradie hodnôt v rámci celej skupiny respondentov bolo zhodne ako v prípade zvolených kategórií pohlavie a ročník štúdia. Na najkladnejší postoj vyjadrili respondenti k mravným hodnotám(6,00), na k zdraviu (5,98) sociálnym (5,03) a vedeckých hodnotám (4,48).

Posledná dotazníková časť *„MO“* sa zameriavala na *poznávanie váhy motivačných prostriedkov – incentív na zvyšovanie výkonu v spoločensky užitočnej práci.* Dotazník obsahoval 10 položiek z repertoáru stimulov, ktoré predstavujú motivačné prostriedky. Výsledky uvádzame za celú skupinu respondentov, keďže sme ako v prípade predchádzajúcich častí dotazníka sme nezistili žiadne výraznejšie rozdiely. Ako najdôležitejší motivačný činiteľ respondenti uviedli položku uspokojenia vlastného záujmu (7,63), druhý najvýraznejší motivačným faktor je subjektívne prežívanie dosiahnutých výsledkov (7, 31). Ako tretí najvýraznejší motivačný činiteľ respondenti uviedli položku súvisiacu s odmenou za prácu (6,53). K menej dôležitým motivačným činiteľom zaraďujú respondenti prežívanie súťaživosti a prekonávanie iných (4,49) a vzrušujúci vplyv pracovných podmienok (4,49). Graf č. 5 uvádza kompletné vyhodnotenie motivačných prostriedkov za celú skupiny respondentov.

Graf č. 5 – Motivačné prostriedky za celú skupinu respondentov

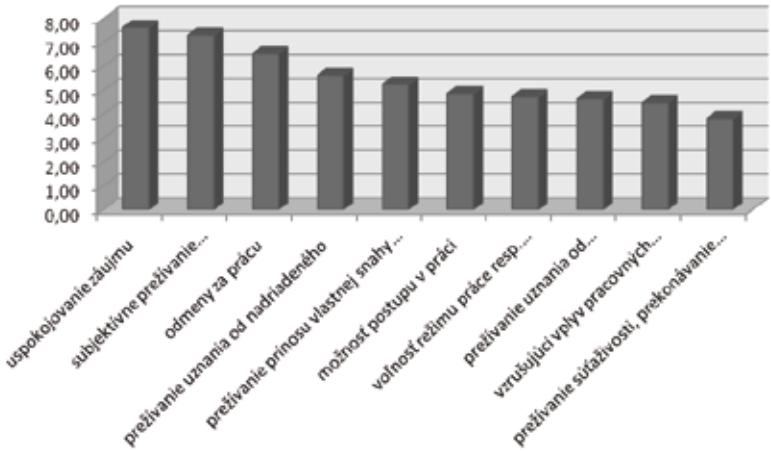

Na základe zistení prieskumu hodnotovej orientácie študentov môžeme na záver s potešením konštatovať, že u respondentov skutočne dominujú hodnoty spojené so sociálnou a vzdelávacou stránkou osobnosti, ktoré sú nevyhnutnou podmienkou pre optimálny rozvoj študentovej osobnosti. Tieto závery potvrdzujú i postoje a preferované motivačné prostriedky zistené u vysokoškolských študentov. Významnú úlohu tu zohráva najmä rodina, ktorej pôsobenie sa odzrkadlilo i v zistených hodnotách prieskumu. Ako píše T. Zaťková (2009, s. 57)) „rodina je miestom, v ktorom sa dieťa po prvý krát zoznamuje so svojimi sociálnymi rolami, po prvý krát sa dostáva do interakcie so spoločenským prostredím, učí sa plniť požiadavky a očakávania, ktoré sú na neho kladené zo strany spoločnosti. Týmto procesom sa formujú u študenta základy hodnotovej orientácie už od detstva. Aj napriek zisteným údajom však naďalej považujeme za dôležité monitorovať a ovplyvňovať vývin hodnotovej orientácie študentov. Osobnosť vysokoškolského študenta zreje počas obdobia štúdia kedy sa nám otvára priestor pre ovplyvňovanie psychického a sociologického dospievania mladého človeka.

Anotácia:

Príspevok sa zaoberá problematikou hodnotovej orientácie vysokoškolských študentov. Poukazuje na nevyhnutnosť výchovného vplyvu akademického prostredia , vysokoškolských učiteľov a rodiny pri formovaní osobnosti študentov. V závere predkladá výsledky dotazníkového šetrenia zamerané na zistenie súčasnej hodnotovej orientácie vysokoškolských študentov.

Summary:

The study deals with value orientation of university students. It emphasizes the need of the influence of academic educational environment and the influence of university teachers and family in the process of student personality

development. The study also cites the results of value survey aimed at actual value orientation of university students.

Bibliografia:

Brožík, V. 1984. *Hodnoty a významy*. Bratislava : Pravda

Danek, J.: *Spoločnosť a výchova charakteru*. Bratislava: Elán 2000. ISBN 80 85331-22-5.

Frýdková, E. – Mendelová, E. 2010. Fukcie rodiny a ich historická premena. In *Pedagogická veda a školská prax v historickom kontexte*. Trnava: UCM. s. 623-630, ISBN 978-80-8105-182-1.

Geist, M. 1992. *Sociologický slovník*. Praha : Victoria Publishing, ISBN 80-85605-28-7.

Sirotová, M., Zaťková, T., Bačkorová, E., Frýdková, E. 2008. *Hodnotová orientácia vysokoškolských študentov.* In *Možnosti práce s neorganizovanou mládežou*: zborník z konferencie s medzinárodnou účasťou. Trnava: FZaSP TU v Trnave, s.193-217, ISBN978-80-8082-236-1.

Štepanovič, R. a kol. 1987. *Pedagogika vysokej školy VI*. Bratislava: ÚRUŠ. s. 81, ISBN 85-407-75.

Vašútová, J. 2002. *Strategie výuky ve vysokoškolském vzdelávaní*. Praha: UK. ISBN 80-7290-100-1

Vašútová, J. 1999. *Vybrané otázky vysokoškolské pedagogiky.* Praha: UK. ISBN 80-86039-97-8

Vonkomer, J. 1991. *Dotazník HO – PO – MO*, *príručka pre administráciu, vyhodnocovanie a interpretáciu dotazníkov: Hodnotové orientácie, Postoje k hodnotám, Motivačné prostriedky*. Bratislava : Psychodiagnostika, 1991.

Zaťková, T. 2009. *Genderové diferencie vo výchove v rodine. In Partnerstwo w rodzinie : istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi.* Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009, s. 57-67, ISBN 978-83-7363-929-4.

Žilínek, M. 1997. *Étos a utváranie mravnej identity osobnosti*. Bratislava : IRIS, ISBN 80-88778-60-3.

Nota o autorze:

Mgr. Mariana Sirotová, PhD., Katedra pedagogiky Filozofickej fakulty Univerzity sv. Cyrila a Metoda v Trnave, Nám. J. Herdu 2 , 917 00 Trnava, e-mail: mariana.sirotova@ucm.sk, Slovakia, Autorka pôsobí na katedre pedagogiky a vo svojej vedecko-pedagogickej činnosti sa venuje primárne otázkam vysokoškolskej pedagogiky.

Eva Frýdková, SR

Vplyv socio-ekonomického statusu rodiny na kultúrne podmienky rodinného prostredia

The influence of socio-economic status of the family on the cultural conditions of the family environment

Úvod

Ľudská osobnosť sa začína formovať v rodinnom prostredí. Rodina dieťaťu umožňuje nájsť vo svojom prostredí oporu, bezpečie a zázemie, aby sa v nej formovalo ako autonómna bytosť, ktorá si zachováva svoju jedinečnosť. Rodinné prostredie žiaka je základným fundamentom úspešnej socializácie dieťaťa do spoločnosti rovesníkov, v ňom žiak získava prvé informácie o svete a niektorých jeho zákonitostiach, normy žiaduceho správania sa, vytvára si prvotné postoje a názory. Spôsob výchovy rodičov, kultúrne a ekonomické podmienky rodiny, plnenie roly rodiča, ale aj konkrétny spôsob komunikácie podmieňujú atmosféru rodiny. Rodinné prostredie poskytuje základ pre fungovanie v mnohých dôležitých oblastiach života. Kreuje sa v ňom vzťah dieťaťa k ostatným ľuďom, práci i k školským povinnostiam. Rodičia si uvedomujú, že dosiahnutá kvalita vzdelania a jeho úroveň bude pre dieťa a jeho život dôležitým „kapitálom“.

Rodinné prostredie a jeho psycho-sociálna klíma

Rodina prešla v priebehu histórie dlhým vývojom a vždy musela reagovať na spoločenské podmienky, ktoré determinovali jej vnútrorodinné vzťahy. V posledných dvoch desaťročiach sa postavenie rodín, ako aj ich životné podmienky a celkový stav zmenili. Došlo k výraznej majetkovej, ekonomickej, sociálnej a inej diferenciácii rodín, čo nepochybne ovplyvnilo ich psycho-sociálnu klímu.

Rodina vytvára určitú emocionálnu atmosféru, formuje interpersonálne vzťahy, hodnoty a postoje, základy etiky a životného štýlu. Zo sociologického hľadiska je formou začlenenia jedinca do sociálnej štruktúry (Průcha, J., Walterová, E., Mareš, J., 2001).

Z hľadiska systematizácie jednotlivých stránok rodinného prostredia sa ako rozhodujúce psycho-sociálne podmienky javia dva okruhy problémov:

1. prirodzená štruktúra rodiny a aspekty vyplývajúce z pôsobenia otcovského, materského, súrodeneckého a prarodičovského,

2. vnútorná stabilita rodiny ako základňu emocionálnej atmosféry rodinného prostredia a predpoklad existencie a prirodzeného rozvíjania všetkých dimenzií rodinného života (Střelec, S., 1998, s. 163).

Z hľadiska pôsobenia na svojich členov chápe I. Možný (1990, s. 43) rodinu ako spoločenskú jednotku s prevahou osobných, neformálnych väzieb. Klímu rodinného prostredia determinujú vzájomné vzťahy medzi jeho jednotlivými členmi, ktoré sú ovplyvnené typom rodiny.

Je nesporné, že dieťa sa celkovo lepšie vyvíja v úplnej rodine, kde sú jej členovia navzájom spätí vzájomnou náklonnosťou, dôverou, porozumením a ochranou. Neprítomnosť otca alebo matky vo výchove v rodine, prípadne nevhodné plnenie rodičovských rolí môže vyvolať ťažkosti v socializácii dieťaťa a pri identifikácii sa so svojou rolou. O. Matoušek (2003, s. 113) vychádzajúc z výskumov manželskej poradne sídliacej v Brne uvádza, že deti slobodných matiek majú horší školský prospech, aj keď sa inteligenciou nelíšia od detí z úplných rodín. Pre dieťa nie je dôležité či ho vychováva jeden, alebo dvaja rodičia, ale kvalita rodičovstva. Deti sa celkovo lepšie vyvíjajú v dobre fungujúcej rodine s jedným rodičom alebo v nevlastnej rodine ako vo vysoko konfliktnej vlastnej rodine (Sobotková, I., 2007, s. 175). Z hľadiska zdravého duševného vývoja dieťaťa a utvárania osobnosti dieťaťa je potrebné uviesť, že funkčná rodina s prirodzenou autoritou rodičov, kladnými emocionálnymi väzbami medzi rodičmi a deťmi podporuje rozvoj schopností dieťaťa i jeho charakterové vlastnosti, postoje a emócie. Dysfunkčné rodiny naopak narušujú vývoj, socializáciu i formovanie osobnosti dieťaťa.

Z. Helus (2007, s. 149-150) za základný aspekt funkčnej rodiny považuje syntézu desiatich sociálno – psychologických funkcií, ktoré rodina plní voči dieťaťu. Realizácia nasledujúcich funkcií má podľa autora zásadný význam pre zdravý vývoj dieťaťa a úspešnú socializáciu. Sú to nasledovné funkcie rodiny:

1. Rodina uspokojuje základné, primárne potreby dieťaťa v raných štádiách jeho života.
2. Rodina uspokojuje veľmi závažnú potrebu organickej prináležitosti dieťaťa.
3. Rodina poskytuje dieťaťu už od najútlejšieho veku akčný priestor, tzn. priestor pre jeho aktívny prejav, činnú sebarealizáciu, súčinnosť s druhými.
4. Rodina uvádza dieťa do postupného vzťahu k materiálnym veciam patriacim rodine.
5. Rodina výrazne determinuje kreovanie identity a stotožnenie sa s príslušnou rolou z hľadiska genderových diferencií, ktoré má možnosť odpozorovať od matky a otca.
6. Rodina poskytuje dieťaťu bezprostredne pôsobiace vzory a príklady.
7. Rodina vytvára základ, upevňuje a ďalej rozvíja vedomie povinnosti, zodpovednosti, ohľaduplnosti a úcty ako niečoho prirodzeného a žiaduceho.
8. Rodina ponúka príležitosť zažiť medzigeneračné vzťahy a tým hlbšie preniknúť do podstaty chápania ľudí rôzneho veku, ktorí sú ovplyvnení odlišnými životnými skúsenosťami.
9. Rodina navodzuje v dieťati globálnejšiu predstavu o spoločnosti a svete prostredníctvom ľudí a vzťahov v rámci širšieho sociálneho prostredia.

10. Rodina vytvára deťom i dospelým prostredie naplnené atmosférou vzájomnej dôvery, opory a je útočiskom v situáciách, kedy sa jednotlivec stáva bezradným.

Všestranný rozvoj dieťaťa a jeho socializáciu vo významnej miere determinujú uvedené funkcie, ktoré by mala každá rodina plniť. Z pohľadu plnenia výchovnej funkcie rodiny však môžu nastať situácie, v ktorých „nespokojní a nervózni“ rodičia nie sú schopní deťom odovzdať príklad dobre fungujúcich vzťahov, naplneného poslania otca a matky, alebo poskytnúť harmonické prostredie.

Z výskumov V. Hrabala (1992, In. Kurincová, V., 2008, s. 160) vyplýva, že rozdielnosti v rodinách žiakov sa prenášajú aj do utvárania atmosféry a štruktúry školskej triedy. Vzdelanie rodičov a najmä sociálno – psychologické charakteristiky rodiny (jej štruktúra, veľkosť, atmosféra, vzájomné vzťahy, výchovné štýly rodičov, atď.) ovplyvňujú formovanie žiaka a sprostredkovane aj školskej triedy.

Teória a prax dokazuje, že škola ani žiadna inštitúcia nemôže nahradiť výchovné a emocionálne pôsobenie rodiny. Ani rodina nedokáže nahradiť to, čo zo vzdelávacieho a socializačného hľadiska poskytuje škola. Rodičia sú v čase školskej dochádzky dieťaťa zodpovední za jeho prípravu na vyučovanie, tzn. dopĺňajú niektoré aktivity školy, ale mali by tiež podnecovať pozitívny vzťah žiaka ku škole, k učiteľovi a k učeniu.

Vznik modernej podoby rodiny zameranej na dieťa je spätý s expanziou školskej dochádzky a napriek tomu, že sa na školu postupne presunula zodpovednosť za profesijnú socializáciu dieťaťa, snažia sa rodičia nad školským životom svojich detí udržať maximálnu kontrolu (Šeďová, K., 2004). Z výskumu, ktorý sme realizovali v roku 2009 vyplynulo, že rodičia trávia najviac času s deťmi pri učení a príprave na vyučovanie. Napriek tomu, že našu výskumnú vzorku (270 respondentov) nemožno považovať za zovšeobecňujúcu, môžeme predpokladať, že rodičia si uvedomujú, že výška dosiahnutého vzdelania je dôležitým „kapitálom“ v živote dieťaťa. Prostredníctvom vyššieho dosiahnutého vzdelania získava ľudský jedince lepšie zamestnanie, ktoré mu umožňuje nadobudnúť vyšší sociálny status.

Znaky rodinného prostredia, ktoré prispievajú k schopnosti dieťaťa učiť sa v škole a ovplyvňovať tak jeho školskú úspešnosť, sa v literatúre pomenúvajú súhrnným názvom „domáce kurikulum“ (skryté kurikulum rodiny). Významnú úlohu v „domácom kurikulu“ zohrávajú:

1. Vzťah rodič – dieťa (k úspešnosti v škole prispieva každodenný rozhovor, diskusia o knihách, časopisoch i televíznych programoch, ktorá rozširuje slovnú zásobu dieťaťa. Každodenným vyjadrovaním náklonnosti sa tiež posilňujú emocionálne väzby medzi rodičmi a deťmi).
2. Režim rodinného života (zabezpečenie optimálnych podmienok a oficiálne vymedzeným časom na učenie, záujem rodičov o záujmy a činnosti dieťaťa sú jedným z predpokladov žiakov úspešnosti v škole).
3. Požiadavky a dohľad rodiny (monitorovanie vrstovníckych skupín, kontrola TV programov a internetu, informovanosť rodičov o prospechu dieťaťa

v škole, o jeho osobnostnom raste aj plnenie pravidiel a požiadaviek rodiny) sú základom úspechu žiaka i rodiny (Redding, S., 2005).

Podľa V. Kurincovej (rukopis nepublikovanej inauguračnej prednášky Rodina a jej miesto v edukačnom prostredí školy, 2005) je inšpiratívne skúmanie možností na zdokonaľovanie úrovne kurikula domova, zdokonaľovanie rodičov v rodičovských rolách a hľadanie ciest na kreovanie žiaka, podporujúceho rodinného prostredia.

Celkovo môžeme konštatovať, že zapojenie rodičov do činností v rodinnom prostredí prispieva k pozitívnym výsledkom žiakov v škole. Prispieva tiež k vyššiemu dosiahnutému vzdelaniu, lepšej dochádzke, návštevám viacerých záujmových krúžkov, k lepšiemu hodnoteniu a prospechu, k pozitívnejším postojom a správaniu, zodpovednejšej príprave do školy a k ďalším indikátorom súvisiacich s jeho úspechmi.

Rodina predstavuje sociálnu jednotku, ktorej úroveň vnútrorodinných vzťahov bezprostredne vplýva na jej členov, ale sprostredkovane ovplyvňuje aj širšie spoločenské prostredie. Je to najmä tým, že prostredníctvom svojich kultúrnych a ekonomických podmienok ovplyvňuje úspešnosť ľudského jedinca v škole, v zamestnaní i v spoločnosti.

Dieťa sa najlepšie učí v harmonickom rodinnom prostredí, ktoré obsahuje prvky uvedeného domáceho kurikula. Úlohou rodičov by preto malo byť najmä to, aby poskytovali deťom pozitívne domáce kurikulum, ktoré je možné uskutočňovať v rodinnom prostredí bez ohľadu na socioekonomický status rodiny.

Socioekonomický status rodiny

Uviedli sme, že rodinné prostredie so svojimi charakteristikami výrazne ovplyvňuje vývoj osobnosti dieťaťa. Pôsobí na utváranie jeho osobnosti a natrvalo poznačuje život dieťaťa. Okrem výchovného pôsobenia rodiny a jej psychosociálnej klímy zohráva pri vývoji osobnosti žiaka dôležitú úlohu zohráva aj socioekonomický status rodiny.

Rodina je chápaná ako významný prvok v rozvoji ekonomického systému spoločnosti. Jej členovia sú začlenení do výrobnej sféry v určitých profesiách s konkrétnymi požiadavkami a nárokmi na pracovnú silu i kvalifikáciu. „Rodina má ako jednotka mikroekonomického rozhodovania k dispozícii určité finančné a materiálne prostriedky, ktoré využíva, investuje, ukladá a tým viac alebo menej prispieva k stabilite ekonomického systému spoločnosti“ (Střelec, S., 2007, s. 111).

Postavenie človeka alebo skupiny (v našom prípade rodiny) v ekonomickej a sociálnej štruktúre spoločnosti, ktoré vyplýva z prístupu k ekonomickým zdrojom a ktoré ovplyvňuje sociálny status, životný štýl a vzdelávaciu dráhu jedinca, nazývame súhrnným názvom – socioekonomický status (Průcha, J., Walterová, E., Mareš, J., 2003, s. 220). Podľa Z. Helusa (2007, s. 167) významne koreluje s mnohými ukazovateľmi osobnosti, výkonu, kariérneho sebapresadenia a životnej úspešnosti – v neposlednom rade aj školskej úspešnosti. Jeho základ tvorí sociálna vrstva (trieda), ku ktorej človek patrí, a to najmä na základe:

a) príjmu/bohatstva,

b) vzdelania,
c) prestíže svojho povolania.

Príjem rodičov ako indikátor socioekonomického statusu odráža potenciál pre sociálne a ekonomické zdroje dostupné členom rodiny. Vzdelanie rodičov ako druhý indikátor socioekonomického statusu je tiež indikátorom ich príjmu, pretože existuje silná korelácia medzi vzdelaním a príjmom rodiny. Tretí komponent socioekonomického statusu, zamestnanie, sa zakladá na vzdelaní a príjme, ktoré si vyžadujú jednotlivé zamestnania.

Rodiny sa od seba významne odlišujú podľa socioprofesijného zaradenia partnerov. Podľa H. Maříkovej (2000, s. 142) sa vymedzujú kategórie domácností z hľadiska výšky príjmu, vybavenosti domácnosti a výšky majetku, ktoré rozdeľujú do troch vzájomne neprepojených, výrazne od seba oddelených zoskupení. Hornú skupinu tvoria domácnosti podnikateľov, samostatne činných odborníkov a vyšších odborníkov (zamestnancov). K strednej vrstve patria domácnosti živnostníkov, stredných odborníkov, nižších úradníkov a tzv. „zmiešané“ domácnosti. Posledná skupina – dolná, je tvorená domácnosťami kvalifikovaných a nekvalifikovaných robotníkov a robotníčok, ktoré sa výrazne odlišujú od ostatných. „Profesia formuje hodnotovú orientáciu rodičov. Premieta sa do ich postoja k deťom, do spôsobu ich výchovy“ (Katrňák, T., 2004, s. 39).

Hodnoty rodičov z nižších sociálnych vrstiev sú konceptualizované ako konformita k vonkajšej autorite. Prispôsobiví sú aj samotní rodičia, ktorí považujú konformitu za štandard a od svojich detí žiadajú poslušnosť a prispôsobivosť. Vedú dieťa k životu podľa zabehnutých pravidiel, tvorivosť a originalitu príliš necenia. Naopak, hodnoty rodičov z vyšších sociálnych vrstiev spočívajú v samostatnosti rozhodovania, sebariadení. Títo rodičia „oceňujú u svojich detí ich samostatnosť, sociabilitu, tvorivosť, bystrosť, atď. a tieto hodnoty im tiež pomáhajú vytvárať“ (Rabušicová, M., 1995, s. 40).

Ľudia v súčasnej spoločnosti do seba investujú prostredníctvom vzdelania a tréningu. Vzdelávanie sa nevníma ako vynútený čas, ale predovšetkým ako investícia do budúcnosti. Počas vzdelávania si jednotlivci osvojujú vedomosti, schopnosti a poznatky, ktoré zvyšujú ich produktivitu a príjmy budúcnosti. Mnohé výsledky výskumov dokazujú, že školské výsledky detí sú silne ovplyvnené vzdelaním ich rodičov. Vzdelaní rodičia majú často vyššie ašpirácie ohľadom vzdelania svojich detí a vytvárajú prostredie uľahčujúce učenie a vzdelanie detí a sami sa zapájajú do školských aktivít a školského prostredia.

V modernej spoločnosti dochádza k rastu kvality bývania, k zvýšeniu životnej úrovne na miestach s možnosťou vyššieho zárobku, čo spôsobuje, že sa menia hodnoty, odďaľuje sa vstup do manželstva, ale aj materstvo. V literatúre sa často na základe rôznych prieskumov a výskumných zistení uvádza, že mladí ľudia s vyšším vzdelaním sa relatívne dlho profesionalizujú, snažia sa získať postavenie v práci, vyšší príjem a tým aj dosiahnutie hmotného zabezpečenia.

Hmotnú a materiálnu úroveň, podmienky na plnohodnotný život rodiny, existenčné a sociálne istoty zabezpečuje zamestnanosť, ktorá významne ovplyvňuje aj vzťahy v rodine. Z výsledkov nami realizovaného výskumu vyplynulo, že úroveň socio-ekonomického statusu rodičov má zásadný vplyv

aj na starostlivosť o deti. Rodičia s nižším socioekonomickým statusom (nižšie vzdelanie a nízky mesačný príjem – do 300 eur) častejšie využívajú pri výchove dieťaťa fyzické tresty a vyhrážky ako rodičia vysokoškolsky vzdelaní a vyšším mesačným príjmom v domácnosti. Naše zistenia potvrdzujú aj staršie výskumy, najmä Johna a Elizabeth Newsonovcov (In. Možný, I., 2006). Uvádzajú, že matky z robotníckych tried častejšie kričia na deti a častejšie využívajú fyzické tresty, častejšie sa mu vyhrážajú nejakou autoritatívnou osobou, alebo tým, že ho opustia. Úzkostlivejšie kontrolujú, aby sa dieťa nehralo s prirodzením, častejšie tiež považujú za autoritatívnejšieho otca ako seba. Autori súčasne upozorňujú na skutočnosť, že v robotníckych rodinách sa samozrejme málo hrozieb uskutoční.

Najnižší podiel otca na starostlivosti o dieťa bol zistený v najnižšej triede, najvyšší v nižšej strednej triede. Autori to komentujú tak, že nižší úradníci, ktorí patria do tejto triedy si nenosia na večer prácu domov ako mladí manažéri a profesijná trieda, ani sa nemôžu vyhovárať na fyzickú únavu ako robotníci. V rodinách, ktoré patria do strednej vrstvy chodia deti skôr spať a otec sa častejšie podieľa na ich ukladaní. Autori pri sledovaní ďalšieho vývoja detí zistili, že v siedmich rokoch deti zo strednej vrstvy častejšie pozývajú svojich kamarátov na návštevu alebo sa chodia hrať k nim domov, častejšie si doma kreslia, čítajú alebo prezerajú knižky a (najmä chlapci) si zakladajú rôzne zbierky.

Z. Bakošová (1994, s. 19) uvádza, že dieťa vyrastajúce v rodine pracovne exponovaných partnerov, teda takých, ktorí sa orientujú na trvalé zvyšovanie kvalifikácie, má menej intímnych kontaktov. Rozhodujúcim prvkom je zamestnanosť žien, čo môže vyvolať zníženie intenzity vzťahu medzi matkou a dieťaťom. Uvedená skutočnosť je ešte významnejšia najmä u detí vyrastajúcich v jednorodičovských rodinách, v ktorých matka alebo otec majú na dieťa nedostatok času.

Na rodinu a jej členov pôsobí nepriaznivo strata zamestnania. Zlaďovanie pracovných a rodičovských rolí a boj proti sociálnemu vylúčeniu a chudobe rodín s deťmi je hlavnou témou v oblasti súčasnej rodinnej politiky. Rodinná politika zahŕňa dávky a služby, s výhradným zameraním na páry s deťmi či na osamelých rodičov. V rámci nástrojov na podporu rodiny sa najčastejšie uplatňujú finančné a vecné dávky rodinám v rámci systému sociálneho zabezpečenia, daňové úľavy v prospech rodiny a služby starostlivosti o deti (Potočárová, M., 2008, s. 59-66).

Svoju bohatú históriu majú aj výskumy zamerané na vplyv rodiny na školskú úspešnosť žiakov. Je dokázané, že existuje prepojenosť medzi poruchami vzťahov rodiny a neúspechom žiaka v škole, ako aj chudobou rodiny a autoreprodukčnou tendenciou úrovne vzdelania. S. Redding (2005) píše, že „chudoba je štatisticky spojená s nižším výkonom v škole, a napriek tomu rodiny, ktoré poskytujú podnetné prostredie s bohatou jazykovou komunikáciou, prekonávajú nevýhody dané nepriaznivou sociálnou a ekonomickou situáciou“.

B. Bernstein (In. Vágnerová, M., 1992) zistil, že rodiny sa riadia organizačnými princípmi vzájomnej komunikácie a interakcie vytvárajúcimi rodinnú štruktúru i jazyk, ktorý je používaný. Tieto princípy Bernstein označuje pojmom kód, ktorý sa líši podľa socio-ekonomického statusu rodiny. Podľa autora je kód rodinnej kultúry v nižších sociálnych vrstvách chudobný. Žiakom z takejto

vrstvy neumožňujú expresívne predpoklady produktívne nadviazať kontakty s dospelými, najmä v poznávacích aktivitách. Na súvislosť s málo podnetným komunikačným prostredím v rodine a školskou neúspešnosťou žiaka poukazujú aj ďalší autori (napr. A. Kaiser – R. Kaiserová, 1993; J. Čáp, 1996; J. Průcha, 2002).

Rešpektujúc negatívne konzekvencie rodinného prostredia na školský neúspech žiaka, ale vidiac socio-kultúrne a ekonomické súvislosti považujeme za potrebné uviesť, že každé dieťa bez ohľadu na to, z ktorej sociálnej vrstvy pochádza má rovnakú šancu dosiahnuť vysoký stupeň vzdelania i postavenia v spoločnosti, záleží na jeho inteligencii a úsilí.

Záver

V súčasnosti pozorujeme zvýšenú životnú úroveň niektorých rodín. Títo rodičia však podceňujú svoju rolu v nemateriálnej oblasti, ktorá je z hľadiska vývoja dieťaťa a formovania jeho osobnosti nezastupiteľná. Rodiny sa líšia nielen v spôsobe akým formujú správanie a postoje dieťaťa, ale aj v poskytovaní vzdelávacích príležitostí. Psychosociálna klíma rodinného prostredia a socioekonomický status rodiny sú dôležité pre celkové vzdelanie dieťaťa, pretože vytvárajú podmienky pre úspech v škole i v živote. Socioekonomický status sa zdá byť najvýznamnejším prediktorom úspešnosti všetkých členov v rodine, pretože sa premieta aj do kultúrnych podmienok rodiny.

Anotácia:

Rodina je prvým výchovným a súčasne najvplyvnejším sociálnym prostredím v živote človeka. Príspevok upriamuje pozornosť na rodinné prostredie a jeho podmienky. Charakterizuje socioekonomický status rodiny a jeho vplyv na kultúrne podmienky rodinného prostredia, ktoré významným spôsobom ovplyvňujú nielen školskú úspešnosť dieťaťa, ale celý jeho život.

Summary:

The family is the first educational and also the most influential social environment in the human life. The article deals with the questions of the family environment and its´ conditions. We characterize socio-economic status of the family and its influence on the cultural conditions of the family environment which significantly influence not only the school achievement but also the whole life of the person.

Bibliografia:

Bakošová, Z. 1994. *Sociálnopedagogický aspekt rodinného prostredia.* In. Pedagogická revue, roč. 46, č. 5-6, s. 213-220.

Bernstein, B. In. Vágnerová, M. 1992. *Psychologie handicapu.* Praha: Karolinum.

Bujnová, E. – Frýdková, E.: Poznanie rodiny – východisko pre socilálnu pedagogiku a sociálnu prácu. In: Akční pole sociální práce III. Aktuální otázky

sociální práce a sociální pedagogiky. Olomouc: PF Univerzita Palackého, 2009, s. 9-18, ISBN 978-80-244-2449-1
Bujnová E. - Frýdková E. 2009. *Učiteľ a rodičia ako edukační partneri v socializácii dieťaťa.* In: Učiteľské povolanie v podmienkach súčasnej spoločnosti. Trnava: Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, 2009. ISBN 978-80-8105-106-7. - s. 132-144.
Čáp, J. 1996. *Rozvíjení osobnosti a způsob výchovy.* Praha: ISV. ISBN 80-85866-15-3.
Danek, J. 2007. Výchova ako súčasť života – teória a prax. *Trnava: UCM, s. 155. ISBN 978-80-89220-72-4.*
Frýdková, E. 2009. *Rodičia ako edukační partneri školy a príprava učiteľov na kooperáciu s rodinou žiakov*. Dizertačná práca vypracovaná pod vedením školiteľky V. Kurincovej. Nitra: PF UKF.
Helus, Z. 2007. *Sociální psychologie pro pedagogy.* Praha: GRADA, s. 279, ISBN 978-80-247-1168-3.
HRABAL, V. 1992. *Sociální psychologie pro učitele.* Praha: UK. ISBN 80-7066-553-X.
Kaiser, A., Kaiserová, R. 1993. *Učebnica pedagogiky.* Bratislava: SPN. ISBN 80-08-02006-7.
Katrňák, T. 2004. *Odsouzení k manuální práci. Vzdělanostní reprodukce v dělnické rodině.* Praha: SLON, s. 190. ISBN 80-86429-29-6.
Kurincová, V. 2005. *Rodina a jej miesto v edukačnom prostredí školy.* Nitra: UKF. Nepublikovaná inauguračná prednáška.
Kurincová, V. 2008. Rodina ako prostredie výchovy. In. Kurincová, V. – Duchovičová, J. – Slezáková, T. – Komora, J. 2008. Základy pedagogiky pre učiteľské odbory štúdia. Nitra : KPg PF UKF. 237 s. ISBN 978-80-8094-445-2.
Maříková, *Proměny současné české rodiny*. Praha: Sociologické nakladatelství, 2000.
Matoušek, O. 1997. *Rodina jako instituce a vztahová síť.* Praha: Sociologické nakladatelství. 144 s. ISBN 80_85850-24-9.
Možný, I. 1990. *Moderní rodina (mýty a skutečnosti).* Brno: Blok. ISBN 80-7029-018-8.
Možný, I. 2006. *Rodina a společnost*. Praha: Sociologické nakladatelství, ISBN 80-86429-58-X.
Potočárová, M. 2008. *Pedagogika rodiny. Teoretické východiská rodinnej výchovy*. Bratislava: UK, s. 211. ISBN 978-80-223-2458-8.
Průcha, J. 2002. *Moderní pedagogika.* Praha: Portál, s. 481. ISBN 80-7367-047-X.
Průcha, J., Walterová, E., Mareš, J., 2003. Pedagogický slovník. Praha: Portál. s. 322. ISBN 80-7178-772-8.
Rabušicová, M. 1995. *Školní úspěšnost žáka v kontextu vzdělanostních nerovností.* Disertační práce. Brno: MU Filosofická fakulta. 170 s.
Redding, S. 2005. *Rodiče a učení.* In. Medzinárodní akademie vzdělávaní/ UNESCO. Efektivní učení ve škole. Praha: Portál. s. 97 – 113. ISBN 80-7178-556-3.

Sirin, S. R. 2005.*Socioeconomic Status and Academic Achievent: A Meta-Analytic Review of Literature.* In. Review of Educational Research, vol. 75, no.3, pp.417 – 453.
Sirotová, M. 2009. *Postavenie a význam rodiny v živote vysokoškolského študenta.* In: Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie. Stalowa Wola - Rzeszów: Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, 2009. - ISBN 978-83-86916-67-2. S. 65-74.
Sobotková, I. 2001. *Psychologie rodiny.* Praha: Portál. 219.s. ISBN 978-80-7367-250-8.
Střelec, S. *Kapitoly z teorie a metodiky výchovy.* 1998. Brno: Paido, 189 s. ISBN 80-85931-61-3.
Střelec, S. 2007. *Rodina jako výchovný činitel.* In. Střelec, S. 2007. Studie z teorie a metodiky výchovy II. Brno: MU, s. 109-124. ISBN 80-210-3687-7.
Šeďová, K. 2004. *Vzdělávací výsledky dětí: vliv rodiny*. In. Rabušicová, M. a kol. 2004. *Škola a /versus/ rodina.* Brno: MU, s. 176. ISBN 80-210-3598-6.
Tóthová, M. 2005 *Rozvoj vlastností kladne ovplyvňujúcich tvorivosť.* In ludva, P. (ed.) *Sborník příspevků mezinárodního semináře Pedagogické kinantropologie.* Ostrava: PF Ostravské univerzity Ostrava, s. 37-39. ISBN 80-7368-041-6.
Zaťková, T. 2009. ***Genderove diferencie vo vychove v rodine.***In: Partnerstwo w rodzinie : Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009. - ISBN 978-83-7363-929-4. - S. 57-67.

Nota o autorze:

Paed Dr. Eva Frýdková, PhD., e-mail: Katedra pedagogiky Filozofickej fakulty Univerzity sv. Cyrila a Metoda v Trnave, Nám. J. Herdu 2 , 917 00 Trnava, e-mail: eva.frydkova@ucm.sk, Slovakia, Autorka pôsobí na katedre pedagogiky a vo svojej vedecko-pedagogickej činnosti sa venuje primárne otázkam teórie výchovy.

Roman Pelczar

Kształtowanie wartości religijnych i moralnych u czniów szkół kościelnych w diecezji przemyskiej (VXI-XIX w.)

Forming religious and moral values of pupils of church schools in Przemyśl dioecese (16th-19th cent.)

W pracy zajmiemy się najliczniej reprezentowanym typem kościelnych placówek oświatowych, jakimi były szkoły parafialne. Od czasów średniowiecza parafia rzymskokatolicka w strukturze administracji kościelnej stanowiła podstawową jednostkę organizacyjną diecezji, a zarazem najważniejszą komórkę lokalnego życia społecznego[1]. Ich agendą stawały się szkoły, w których młodzież zdobywała wiedzę elementarną i pogłębiała znajomość zasad wiary oraz wychowywana była w duchu moralności katolickiej. Uczniowie należeli do społeczności parafialnej i dlatego ze strony kapłanów poddawani byli zbliżonym oddziaływaniom duszpasterskim do reszty wiernych.

Bezpośredni wpływ na postawy religijno-moralne wiernych mieli księża parafialni. Ich zadaniem było ugruntowanie i pogłębienie wiary chrześcijańskiej w swych parafiach, co stanowiło sprawę nadrzędną, gdyż nierzadko wierni nie znali podstawowych modlitw oraz elementarnych prawd wiary. W takiej sytuacji jednym ze sposobów poprawy znajomości podstaw wiary stało się wspólne odmawianie przez wiernych i kapłanów w kościele najważniejszych modlitw oraz organizowanie różnych nabożeństw, stanowiących uzupełnienie mszy świętych. Powyższe działania stanowiły podstawowy element wychowania religijnego katolików. W trakcie mszy niedzielnych lub świątecznych księża wygłaszali do zebranych katechezę z nauczaniem podstawowych modlitw, przykazań bożych i kościelnych oraz spowiedzi powszechnej. Większemu uświadomieniu wiernych służyły ponadto kazania. Życie religijne wiernych obejmowało także udział w sakramentach świętych. Dla pełnoprawnych katolików najważniejszymi były: spowiedź i Komunia święta. W omawianym okresie funkcjonował już obowiązek przystępowania do tych sakramentów w okresie wielkanocnym, czego pilnowali proboszczowie[2]. Trudnym wyzwaniem dla duchowieństwa diecezjalnego było

[1] S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce,* w: J. Kłoczowski (red.), *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969, s. 262-263.

[2] D. Synowiec, *Życie religijno-moralne w diecezji przemyskiej w XVII-XVIII w.*, „Nasza Przeszłość" 1975, t. 43, s. 80, 86-89.

wychowywanie wiernych w duchu moralności chrześcijańskiej. W czasach nowożytnych niejednokrotnie dochodziło do różnych sytuacji patologicznych: cudzołóstwa, pijaństwa, kradzieży, napadów, bójek itp. Katalog tych zachowań w całym badanym okresie zasadniczo nie ulegał zmianie. Kościół walczył z powyższymi wadami i grzechami (stanowiącymi zaprzeczenie chrześcijańskiej doskonałości) na różne sposoby. Stąd w diecezji w procesie wychowywania dzieci eksponowano życiową zasadę, że na pierwszym miejscu powinien być Bóg, a dopiero potem rodzice. Prawidłowe postawy etyczno-moralne starano się osiągać poprzez zwrócenie się ku bliźnim i okazywanie im miłości, życzliwości, uczciwości i pomocy[3].

Wiara przenosiła się także na pole szkolnictwa parafialnego. W procesie dydaktyczno-wychowawczym realizowanym w szkołach poczesne miejsce zajmowało wychowanie w duchu wartości religijnych i moralnych. Dzięki temu młodzi ludzie mieli możliwość nauczyć się określonych postaw i zachowań oraz zdobyć cnoty przydatne w życiu społecznym oraz potrzebne do zbawienia. Istotnym elementem odpowiedzialnego wychowania jest pomaganie wychowankowi w odkryciu, zrozumieniu oraz nauczeniu go respektowania podstawowych wartości odnoszących się do różnych sfer ludzkiego bytu. W kontekście oddziaływań wychowawczych wartości stanowią te wszystkie cele, normy i zasady postępowania, potwierdzone przez codzienne doświadczenie, które umożliwiają rozwój ucznia oraz osiągnięcie przez niego trwałej satysfakcji życiowej[4].

Problemy związane z wychowaniem i kształceniem dzieci absorbowały uwagę rodziców oraz innych osób odpowiedzialnych za stan intelektualny i postawy młodych pokoleń. Formułowane wówczas przez Kościół cele wychowawcze starano się realizować także w szkołach parafialnych[5]. Problematyka szkolna dość często pojawiała się w postanowieniach polskich synodów Kościoła rzymskiego. Synod prowincjonalny z 1542 r. stawiał na pierwszym miejscu pobożność, dobre obyczaje, a dopiero potem wiedzę i naukę[6]. Pośrednio do tych kwestii nawiązywały statuty synodów przemyskich z 1511 i 1519 r., na których zajmowano się postawami etyczno-moralnymi uczniów szkół parafialnych. Władze diecezjalne z niepokojem odnotowywały liczne przypadki nagannych zachowań tej młodzieży. Synody nakazywały przywdziać im strój duchowny, nosić tonsurę i „życiem swoim dawać dobry przykład”[7].

---

[3] Tamże, s. 97-100.

[4] J. Zimny, *Wprowadzenie*, w: J. Zimny (red.), *Wychowanie ku wartościom*, Sandomierz 2006, s. 6.

[5] A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin1983, s. 292 - 295; D. Żołądź, *Człowiek wykształcony czasów Renesansu i Baroku. Stan badań i zarys problematyki*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, R. 31, nr 2, s. 135.

[6] *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI, opr. B. Ulanowski*, w: „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. 1, Kraków 1895, s. 390; A. Zapart, dz. cyt., s. 293.

[7] J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955, s. 25-26.

Z kolei statuty synodu przemyskiego z 1641 r. podkreślały, że „wiele zależy od uczenia młodzieży od najmłodszych lat w propagowaniu wiary i chwały Bożej. Dlatego jest rzeczą konieczną, by scholarzy byli dobrze przez nas prowadzeni". Na nauczycielach spoczął obowiązek, by oprócz przekazywania podstaw wiedzy ogólnej, równocześnie „w pobożności i w posługiwaniu do ołtarza, jak i w dobrych obyczajach się uczyli"[8]. Także synod diecezjalny odbyty w Przemyślu w 1723 r. sformułował cele szkół parafialnych. Podkreślił on pierwszorzędną rolę wychowania dla potrzeb Kościoła, religii oraz państwa: „Bardzo zależy Kościołowi i Rzeczypospolitej by miała mężów pobożnych i wykształconych, koniecznym więc jest aby zaczynać od pobożności"[9]. Także bp przemyski Wacław H. Sierakowski (1741-1760) w liście pasterskim z 1752 r. za priorytetowe uznał wychowanie religijne i moralne[10].

Najważniejszą sprawą w procesie kształcenia i wychowania było przekazanie uczniom wiedzy ogólnej i przygotowanie ich do życia w duchu religijności, a także wdrożenie do posług na rzecz parafii i świątyni. Istotną rolę w działaniach wychowawczych spełniała też edukacja moralna. Dlatego w trakcie nauczania często podejmowane były kwestie właściwej postawy etycznej człowieka i jego odpowiedniego postępowania[11].

Realizacji celów dydaktyczno-wychowawczych szkół służyły programy nauczania. W myśl ustawodawstwa synodalnego Kościoła rzymskiego w Polsce miały one uwzględniać te przedmioty, które dawały uczniom, oprócz określonej wiedzy, także elementy doktryny chrześcijańskiej, stanowiącej bazę dla wychowania religijno-moralnego[12]. W statutach synodu metropolii gnieźnieńskiej z 1527 r. znalazło się sformułowanie o pilnym wykładaniu m.in. Ewangelii, listów św. Pawła, 10 przykazań bożych. Z kolei w myśl listu pasterskiego bpa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego z 1601 r. (zwanego w historiografii polskiej „Pastoralną") przedmiotem edukacji religijnej młodszych dzieci miało być opanowanie na pamięć Modlitwy Pańskiej, Składu Apostolskiego, Pozdrowienia Anielskiego, Dekalogu oraz przykazań kościelnych. Starszych powinno się uczyć dalszych części katechizmu[13]. Z kolei synod przemyski z 1641 r. nałożył na nauczycieli obowiązek nauczania dzieci śpiewu kościelnego, przygotowania uczniów do posług przy ołtarzu oraz wychowania w pobożności i dobrych obyczajach[14]. Natomiast synod z 1723 r. nakazał, aby uczono dzieci pobożności,

---

[8] *Synodus dioecesana praemysliensis... 1641...*, Cracoviae 1642, s. B_1.

[9] *Synodus Dioecesana Premysliensis... 1723...*, Cracoviae 1723, s. $P\text{-}P_1$; J. Sawicki, dz. cyt., s. 337-338; H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość" 1976, t. 46, s. 173.

[10] J. Ataman, *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 161.

[11] H. Błażkiewicz, dz. cyt., s. 192-193; D. Żołądź, dz. cyt., s. 146.

[12] A. Zapart, dz. cyt., s. 299.

[13] *Epistola pastoralis 1601...*, Cracoviae 1601, s. 33; J. Krukowski, *Podstawy nauczania i wychowania w krakowskich szkołach parafialnych w XVI i początkach XVII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie". Prace Historyczne 8, 1977, s. 81; S. Nasiorowski, *„List pasterski" kard. Bernarda Maciejowskiego*, Lublin 1992, s. 249.

[14] *Synodus dioecesana... 1641...*, s. B_1.

„nauki świętej" i religijności, 10 przykazań bożych, by czytano w pewnych dniach Ewangelie i żywoty świętych. Zalecono też urządzać nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny i śpiewać różaniec[15]. W myśl punktów do wizytacji bpa Jerzego Denhoffa z 1699 r. miano zwracać uwagę na to, czy w parafiach uczono modlitwy „Ojcze nasz", 10 przykazań bożych i innych elementów katechizmu[16].

W praktyce w szkołach realizowano różne zakresy edukacji religijnej i wychowania moralnego. Dla przykładu w Nowym Samborze (1722) uczono dzieci katechizmu, usługiwania w kościele oraz wychowywano w pobożności, skromności i bojaźni bożej[17]. Z kolei w Strzelczyskach (1722) zalecono mieszkańcom, by synów swych wychowywali w dobrych obyczajach, życiu chrześcijańskim i nauce[18]. Natomiast w Błażowej (1755) zadaniem szkoły było wychowywanie religijne poprzez naukę katechizmu i modlitw oraz wdrażanie do ministrantury[19]. Z kolei bakałarz w Dobromilu (1763) miał uczyć dzieci pacierza, przykazań bożych i kościelnych, 7 sakramentów św., Pozdrowienia Anielskiego, aktu wiary, nadziei i miłości oraz „nauki chrześcijańskiej". Odpowiedzialny był on także za przygotowanie ich do spowiedzi i komunii św. oraz do pełnienia obowiązków ministranckich[20].

Jak wynika z powyższych przykładów w szkołach najczęściej realizowano nauczanie katechizmu, czyli podstaw wiary[21]. Celem tego przedmiotu było pogłębienie wiedzy religijnej dzieci oraz wychowanie ich na obrońców wiary katolickiej a przy okazji nauka katechizmu stanowiła element działań władz kościelnych w ramach katechizacji ogółu wiernych. W diecezji sprawą edukacji religijnej wiernych po raz pierwszy zajął się synod przemyski z 1554 r., na którym nakazano nauczać 10 przykazań bożych, modlitw: „Ojcze nasz" i „Credo", 7 sakramentów św. oraz wyjaśniać msze św.[22] O obowiązku tym przypominał synod przemyski z 1641 r.[23]

Na katechizację starano się wybierać taki dzień tygodnia i godzinę, aby mogło w niej uczestniczyć jak najwięcej wiernych. Synod przemyski z 1641 r. zalecał prowadzenie tej czynności oraz nauki śpiewu w niedzielne popołudnia[24]. Również synod z 1723 r. opowiedział się za nauczaniem katechizmu[25]. W 1746 r. bp W. H. Sierakowski polecił odbywać katechizację dzieci i służby domowej w każdą niedzielę w trakcie sumy. Recytacja odbywała się w języku polskim, by była bardziej zrozumiała dla wszystkich obecnych. Katechizacja obejmowała

---

[15] *Synodus Dioecesana... 1723...*, s. P_1-P_2.
[16] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dal. AAP), rps 155, k. 169.
[17] AAP, rps 157, s. 569, 626-627.
[18] Biblioteka Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie, rps 919, s. 404.
[19] AAP, rps 185, k. 6 v.
[20] AAP, rps 568, s. 171-172.
[21] S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w. XVI-XVIII*, Lwów 1912, s. 56-57; S. Litak, dz. cyt., s. 415; A Zapart, dz. cyt., s. 300.
[22] T. Śliwa, *Stan religijno-moralny wiernych w diecezji przemyskiej w połowie XVI w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 1964, t. 11, z. 2, s. 136.
[23] *Epistola pastoralis...*, s. 33; *Synodus dioecesana... 1641...*, s. B_1.
[24] *Synodus dioecesana... 1641...*, s. B_1.
[25] J. Sawicki, dz. cyt., s. 337.

zwykle podstawowe modlitwy i prawdy wiary (pacierz, 10 przykazań bożych, 5 przykazań kościelnych, 7 sakramentów św., Pozdrowienie Anielskie, Akty wiary, nadziei i miłości)[26]. Szczególną troskę o stan wiedzy religijnej wiernych wykazał proboszcz Dobromila, który w 1763 r. nakazał, aby wszystkie dzieci po rannej mszy św., a przed rozpoczęciem nauki w szkole odmawiały katechizm w kościele. Czynność tę miały obowiązek powtarzać także co wieczór w domu wraz z rodziną[27]. W dekrecie reformacyjnym dla kościoła w Starej Soli (1743) bp Sierakowski pod groźbą kar kościelnych nakazał rodzicom wysyłać dzieci na katechizację oraz samym w niej uczestniczyć[28].

Uczniowie obciążeni byli szeregiem zajęć pozaszkolnych, wynikających najczęściej z podległości władzom kościelnym. Najczęstszą ich powinnością była recytacja katechizmu w kościele. Wynikało to z aktualnych potrzeb Kościoła rzymskiego, spowodowanych ogólnie niskim poziomem wiedzy religijnej ludności. Całą recytację kontrolował najczęściej pleban lub wikary wspólnie z nauczycielem, który pilnował młodzież i czuwał nad jej zachowaniem[29]. Ciekawy przypadek zaistniał w Przeworsku (1740), gdzie proboszcz, chcąc podnieść stan wiedzy religijnej wiernych, wydelegował uczniów tamtejszej szkoły do poszczególnych miejscowości, aby uczyli wiernych prawd wiary[30].

Istotnym obowiązkiem uczniowskim było też regularne odbywanie spowiedzi i przystępowanie do Komunii św. Biskup Sierakowski polecił nauczycielowi ze Starej Soli (1743), aby co 3 tygodnie przygotowywał uczniów do tych sakramentów. Młodzież szkolną zobowiązano, by w trakcie przystępowania do nich zachowywała skromność, trzymała ręce złożone, nie oglądała się, nie kręciła się i nie chodziła po kościele. Co tydzień miano wyznaczać dla uczniów cenzora odpowiedzialnego za dyscyplinę[31]. Z kolei w Dobromilu (1763) do spowiedzi i komunii św. chłopcy zobowiązani byli przystępować co miesiąc. W sobotę po południu, przed spowiedzią nauczyciel miał przygotowywać ich do tych sakramentów, korzystając z zaleconej książki[32].

Do powinności uczniowskich o charakterze religijnym należało także regularne uczestniczenie w różnych nabożeństwach. W ich trakcie młodzież śpiewała pieśni liturgiczne, słuchała kazań i nauk, z których następnego dnia była w szkole odpytywana przez nauczyciela. Tak było w Dobromilu, gdzie zobowiązano dzieci do uczestnictwa w każdą niedzielę i święto w śpiewanej wotywie oraz sumie[33]. Na nabożeństwa polecano im przychodzić jeszcze przed zgromadzeniem się dorosłych wiernych[34].

Na bazie wykształcenia religijnego kształtowano także postawy etyczno-

[26] J. Ataman, dz. cyt., s. 102.
[27] AAP, rps 568, s. 171.
[28] T. Śliwa, dz. cyt., s. 136; AAP, rps 164, k. 31 v.
[29] Zob. A. Zapart, *Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiakonacie sandomierskim*, „Studia Sandomierskie" 1982, t. 3, s. 478.
[30] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dal. BCz), rps 2066, s. 41.
[31] AAP, rps 164, k. 31.
[32] AAP, rps 568, s. 171.
[33] Tamże.
[34] AAP, rps 164, k. 31.

moralne uczniów. W zakresie wychowania etyczno-moralnego od uczniów żądano przestrzegania zasad dobrego wychowania w stosunku do członków rodziny oraz innych ludzi. Wymagano nienagannego sprawowania, szacunku i posłuszeństwa starszym. W Starej Soli (1743) nakazywano dzieciom spotykającym dorosłych odkrywać głowę, kłaniać się oraz pozdrawiać ich słowami „Niech będzie pozdrowiony Jezus Chrystus". Takim samym zwrotem musiały witać rodziców w domu, zdejmować czapkę przed wejściem do niego i zachowywać się zgodnie z wolą starszych. Zakazywano młodzieży używać słów wulgarnych i mówić o złych duchach[35].

Ażeby uczniów prawidłowo edukować i wychowywać w duchu wartości religijno-moralnych potrzebni byli właściwie dobrani nauczyciele. Dlatego przy kwalifikowaniu kandydatów do profesji nauczycielskiej zwracano szczególną uwagę na ich postawy etyczne. Polskie ustawodawstwo diecezjalne żądało od kandydatów na nauczycieli zaświadczeń o dotychczasowym nienagannym prowadzeniu się oraz wymagało od nauczycieli i kantorów przykładnego życia, trzeźwości i uczciwości[36]. Walory moralne, oprócz wykształcenia, wpływały bowiem w decydujący sposób na ich autorytet. Władze zwierzchnie zwracały więc uwagę na takie przymioty osobiste, jak: obowiązkowość, pilność, posłuszeństwo, czyli na cechy potrzebne do sprawowania obowiązków szkolnych i kościelnych[37]. Przy ocenie moralności nauczycieli żonatych zwracano dodatkowo uwagę na ich życie rodzinne[38].

Pierwszy rozbiór Polski dokonany w 1772 r. spowodował przejście terenów diecezji przemyskiej pod panowanie Austrii. Oznaczało to nowy etap w dziejach istniejących i tworzonych na tym obszarze szkół parafialnych, które szybko straciły swą niezależność. Zostały one bowiem podporządkowane władzom państwowym. 6 XII 1774 r. ogłoszona została austriacka ustawa szkolna: „Powszechny regulamin szkolny dla niemieckich szkół normalnych, głównych i trywialnych". Ustawa przewidywała istnienie trzech typów szkół elementarnych: trywialnych, głównych i normalnych, z których najniższymi były te pierwsze. Miały powstawać w każdej miejscowości, szczególnie w siedzibach parafii lub ich filii, w celu realizacji edukacji elementarnej dzieci mieszczańskich i chłopskich. Szkoły tego typu miały pozostawać pod bezpośrednim nadzorem proboszczów. Miano w nich uczyć czytania, pisania, rachunków, religii, katechizmu oraz nauki obyczajów i „wskazówek do życia praktycznego i gospodarstwa". 11 VIII 1805 r. została zatwierdzona „Polityczna ustawa szkolna". W Galicji obowiązywała do 1873 r. Na wsiach i w miasteczkach w dalszym ciągu miały działać szkoły trywialne. Najważniejszą rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym spełniała nauka religii. Władze chciały w ten sosób wychowywać najniższe warstwy społeczeństwa na wiernych poddanych

[35] Tamże.

[36] Epistola pastoralis..., s. 33-34; S. Nasiorowski, dz. cyt., s. 249-250.

[37] Zob. K. Kubik, *Rozwój szkolnictwa wiejskiego do końca XVIII w.*, w: S. Michalski (red.), *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej,* t. I, Warszawa 1982, s. 64.

[38] M. Chamcówna, *Szkolnictwo wiejskie do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*, t. 1, Warszawa 1970, s. 484-485.

oraz pracowitych i mądrych rolników i rzemieślników[39].

Od 1774 r. szkoły parafialne, w przeciwieństwie do okresu przedrozbiorowego, nie były już więc jedynymi instytucjami oświatowymi funkcjonującymi w parafiach. Austriacki system szkolny początkowo nawet nie uwzględniał i nie uznawał szkół tego typu. Dopiero po wielu latach administracja państwowa zmuszona była zaakceptować ich istnienie w Galicji[40]. Uległy one likwidacji dopiero w latach 70. XIX w.

Biskupi, wzorem wcześniejszych czasów, dostrzegali w szkołach parafialnych instytucje nie tylko kształcące w zakresie wiedzy elementarnej, ale także edukujące i wychowujące w duchu religijnym i moralnym. Dobrze oddają oczekiwania władz kościelnych słowa bpa tarnowskiego Józefa Wojtarowicza skierowane w 1840 r. w liście pasterskim do wiernych. Są one reprezentatywne także dla diecezji przemyskiej. Pisał: „Jakże pięknie to będzie, jaka pociecha dla was [rodziców], gdy dziatki, które albo mało, albo żadnej jeszcze posługi w domu, lub w polu uczynić wam nie mogą, zamiast swawolić, pójdą do szkoły, tam nauczywszy się czytać, pisać, rachować, śpiewać pieśni nabożne, przychodzić będą do kościoła z książeczką, a w domu, osobliwie w zimie, gdy zgromadzicie się z rana i wieczór do pracy domowej, przeczytają wam modlitwy ranne i wieczorne, zaśpiewają wam pieśni nabożne, lub wam czytać będą z książki co pożytecznego i nauczającego"[41].

W czasach austriackich od nauczycieli angażowanych do pracy nadal wymagano moralnego prowadzenia się, który to wymóg odgrywał decydującą rolę w ich zatrudnieniu. Kandydatów na posadę nauczyciela dyskwalifikowało oskarżenie o brak szacunku dla Kościoła, obojętność religijną, nieposłuszeństwo względem proboszcza, niewłaściwe traktowanie dzieci. Na mocy rozporządzenia cesarza Franciszka Józefa I z 23 IV 1849 r. każdy nauczyciel szkoły ludowej powinien posiadać misję kanoniczną od swego biskupa[42].

W staropolskich szkołach parafialnych celem nauczania było nabycie przez młodzież elementarnych wiadomości przydatnych w dorosłym życiu oraz danie jej podstawowych wiadomości o prawdach wiary i zasadach moralnych, a także przygotowanie chłopców do posługi ministranckiej i pomocy kapłanom[43]. Zgodnie z ustawą z 1774 r. w szkołach trywialnych istotnym elementem programu kształcenia nadal pozostawała nauka moralna, katechizm i religia[44]. Także ustawa szkolna z 1805 r. kładła duży nacisk na

---

[39] Z. Felczyński, *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772-1918*, w: F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak (red.), *Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny*, t. 2, Warszawa-Kraków 1974, s. 165.

[40] F. Persowski, *Kartki z dziejów szkolnictwa w Galicji w I połowie XIX w. (głównie z terenu województwa rzeszowskiego)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie" 1967, z. 4. Nauki Pedagogiczne, s. 395, 402.

[41] B. Kumor, *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786-1850*, w: A. Meissner (red.), *Z dziejów oświaty w Galicji*, Rzeszów 1989, s. 116.

[42] Tamże, s. 121.

[43] H. Błażkiewicz, dz. cyt., s. 192-193.

[44] M. Krupa, *Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772 - 1790*, „Rozprawy z dziejów oświaty"

nauczanie katechizmu oraz zasad religijno-moralnych. Dopiero na dalszym miejscu sytuowano kształcenie praktyczne, a na samym końcu umieszczano naukę czytania, pisania i rachowania[45].

W związku z takim określeniem zadań stawianych przed szkołami parafialnymi głównym elementem programu nauczania w dalszym ciągu pozostawała nauka katechizmu (religii). Walenty Kalinka w 1853 r. tak określił jej rolę: „Nauka w szkołach parafialnych, nie wychodząc z obrębów jej zakreślonych, usposobi lud ten do poznania i pełnienia zasad swych powinności, zapozna go z przeznaczeniem człowieka, otworzy mu wśród przykrości życia w religii prawdziwe źródło pociechy i zaspokojenia i zapobiegać będzie ubolewania godnym skutkom niewiadomości, prostoty i łatwowierności"[46]. Słowa te wyrażały oczekiwania władz państwowych oraz kościelnych. Zależało im bowiem na poprawie obyczajów panujących wśród poddanych i wiernych. Realizację tych zamierzeń powierzono duchowieństwu diecezjalnemu.

Troskę o prawidłowe prowadzenie katechizacji dzieci rzymskokatolickich można dostrzec przy okazji analizy protokołów wizytacyjnych poszczególnych dekanatów. Na nauczanie podstaw wiary zwracał szczególną uwagę m.in. wizytator kontrolujący parafie dek. przeworskiego z 1810 r. W aktach powizytacyjnych znalazły się szczegółowe ustalenia odnośnie do miejsca, czasu i częstotliwości nauczania katechizmu. W sprawie tej władze dziekańskie konsultowały się z proboszczami i lokalnymi samorządami wiejskimi. Nauczanie odbywano w kościołach lub w izbach lekcyjnych. W poszczególnych parafiach ustalano różne terminy, takie, które były dogodne dla wiernych. Nakazywano plebanom, aby katechizm był uczony systematycznie lub co najmniej często. Nauczaniem katechizmu chciano objąć wszystkie dzieci w określonym wieku z danej parafii. Na katechizację dzieci przyprowadzali rodzice. Naukę prowadzili proboszczowie, wikarzy lub nauczyciele. Ci ostatni realizowali nauczanie tego przedmiotu w oparciu o katechizmy dostarczone przez plebanów. W Jaworniku Polskim polecono proboszczowi, aby nie tylko zatroszczył się o systematyczne organizowanie nauczania katechizmu, ale także aby tłumaczył nauczycielowi wszelkie zawiłości teologiczne odnośnie do nauczanych treści[47].

Nauczanie katechizmu zazwyczaj odbywało się w niedziele, choć władze diecezjalne zachęcały duchowieństwo parafialne do częstszego katechizowania. W niektórych dekanatach wyznaczono nawet konkretne dni tygodnia. Praktyka wykazywała jednak, że zdecydowanie najczęściej „nauka katechetyczna" realizowana była w niedziele i święta po nabożeństwach. Na częstsze spotkania w ramach nauki katechizmu młodzież nie miała czasu

1981, t. 24, s. 72.

[45] W. Gaj-Piotrowski, *Stan szkolnictwa i oświaty w rejonie Rozwadowa w latach 1772 - 1874*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego" 1975, R. 8, s. 42.

[46] Zob. F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Galicji w latach 1805 - 1914*, „Rozprawy z dziejów oświaty" 1990, t. 33, s. 116.

[47] BCz, sygn. 2147, s. 253-260.

„przez różne roboty gospodarskie, pańszczyzny etc.”[48].

Z nauką powszechnie łączono praktyki religijne. Należała do nich codzienna obecność przed lekcjami na mszy św., nauka śpiewania różnych pieśni nabożnych itp. Wszyscy uczniowie asystowali kapłanom w trakcie uroczystych świąt, a zwłaszcza w Boże Ciało[49]. W Medyce w 1863 r. ks. Wojciech Michna wyuczył uczniów śpiewu kolęd, z którymi następnie dzieci w okresie bożonarodzeniowym chodziły po domach[50].

Wśród religijnych obowiązków uczniowskich pierwsze miejsce zajmował stosunek do Boga, którego dzieci miały czcić zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego oraz w duchu bojaźni Bożej. Innym ważnym zagadnieniem wychowawczym stał się prawidłowy sposób zachowania w kościele. Uczniom wyjaśniano rolę świątyni w sprawowaniu sakramentów świętych oraz w życiu religijnym każdego chrześcijanina. Naczelnym nakazem obowiązującym wewnątrz świątyni była pokora, pobożność i bogobojność. Myśli uczniów miały być skierowane wyłącznie ku Bogu i świętym. Uczniowie mieli się w skupieniu modlić i słuchać kazań oraz nauk kaznodziei. Modlitwy kierowali za cesarza, Kościół katolicki, rodzinę, nauczycieli i zmarłych oraz za siebie i swych dobrodziejów. Wśród praktyk religijnych ważne miejsce zajmowała spowiedź i Komunia święta. Uczniom uświadamiano rangę tych sakramentów, pokazując jak należały pobożnie do nich przystąpić. Podkreślano potrzebę wcześniejszego przeproszenia rodziców lub innych bliskich za uczynione urazy (zwłaszcza za nieposłuszeństwo) i uzyskać ich przebaczenie oraz obiecać im poprawę[51].

W szkołach, wzorem wcześniejszych okresów, dużą uwagę zwracano na wychowanie moralne uczniów. Szczególnie akcentowano szacunek dla osób starszych i cieszących się społecznym poważaniem. Od uczniów wymagano, aby przed takimi osobami zdejmowali nakrycie głowy oraz całowali je w rękę[52]. Nauczyciele uczyli uczniów także prawidłowych zachowań w szkole. Dlatego dzieci w drodze do niej oraz wracając z niej do domów mieli nakazane „cicho i obyczajnie pójść”. Zwracano uwagę także na estetykę ciała oraz stroju, czyli czystość twarzy, rąk i włosów oraz paznokci. Uczniowie wchodząc do klasy zdejmowali nakrycia głowy, kłaniali się nauczycielowi i zajmowali swe miejsca w ławkach. Modlitwy rozpoczynające i kończące naukę odmawiano na klęczkach, powoli i wyraźnie. Poczesne miejsce w procesie wychowania zajmowało kształtowanie postaw wobec nauczycieli. Zgodnie z nakazami władz szkolnych uczniowie mieli swych nauczycieli kochać oraz otaczać czcią i szacunkiem w słowach i czynach, a także okazywać im bezwzględne

[48] Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, sygn. 379, s. 561.

[49] L. Powidaj, *Oblicze szkoły galicyjskiej w przededniu Wiosny Ludów 1837-1844*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, opr. A. Knot, Kraków 1955, s. 133; W. Gaj-Piotrowski, dz. cyt., s. 43.

[50] [W. Michna], *Pisanie ze szkoły medyckiej*, „Dzwonek” 1863, t. 8, nr 2, s. 32.

[51] *Instrukcya dla nauczycieli szkół parafialnych czyli trywialnych z roku 1785 (przeznaczona dla nauczycieli parafii tarnowieckiej)*, opr. F. Majchrowicz, Lwów 1901, s. 11 12, 17-20.

[52] L. Powidaj, dz. cyt., s. 134.

posłuszeństwo. Nauczyciel był dla swych wychowanków niekwestionowanym autorytetem. Wszystkie napomnienia i przestrogi z jego strony przyjmowano bez szemrania. Także karanie traktowano jako działanie prawidłowe. Tłumaczono to tym, że „ów tym o nic innego się nie stara, tylko ażeby ich od złych nałogów odzwyczaił, poprawiał ich, a przez to ich szczęśliwość powiększył".

W szkołach zwracano także uwagę na wzajemne stosunki między uczniami. Dlatego uczniom nakazywano wzajemną grzeczność, uczynność. Zakazywano szydzenia z siebie, wyśmiewania, obmawiania, kłótni, przezywania i bijatyk, natomiast wzywano ich do życia we wzajemnej przyjaźni i szacunku. W wizerunku uczniów szkół elementarnych na pierwszym miejscu podnoszono bogobojność, obyczajność i skromność. Dzieci miały zachowywać te postawy nie tylko w kościele i szkole, ale także w każdej sytuacji i miejscu. Zewnętrzne przejawy szacunku mieli okazywać swemu panu ziemskiemu, duchownym, służbie pańskiej, urzędnikom dominialnym oraz okazywać grzeczność, życzliwość i uczynność wszystkim ludziom, z którymi się kontaktowali. Uczniom nakazywano tak się zachowywać, „ażeby każdy owoc, to jest pożytek z nauki już w szkole nabyty, we wszystkich ich postępkach widział[53].

Streszczenie:

W procesie dydaktyczno-wychowawczym realizowanym w szkołach parafialnych pierwsze miejsce zajmowało wychowanie w wartościach religijnych i moralnych. Najważniejszą sprawą w procesie wychowania było przekazanie uczniom wiedzy religijnej i przygotowanie ich do życia chrześcijańskiego, a także przyuczenie do posług na rzecz parafii i świątyni. W tym celu w szkołach powszechnie realizowano nauczanie katechizmu, czyli podstaw wiary. Ponadto zobowiązywano uczniów do regularnego uczestniczenia w różnych nabożeństwach oraz częstego przystępowania do spowiedzi i komunii św. Istotną rolę w działaniach wychowawczych spełniała też edukacja moralna. Od uczniów żądano przestrzegania zasad dobrego wychowania w stosunku do członków rodziny oraz innych ludzi, szczególnie do osób starszych i cieszących się społecznym poważaniem. Nauczyciele uczyli uczniów także prawidłowych zachowań w kościele, szkole, domu oraz w każdej sytuacji i miejscu.

Summary:

In the process of teaching and upbringing pursued in parish schools, of primary importance was upbringing in religious and moral values. The key issue in the upbringing process was to transfer religious knowledge to pupils and prepare them for christian life, as well as to teach them to render services on behalf of the parish and the church. To fulfill this aim, it was common to teach the catechism, i.e. fundamentals of faith. Moreover, pupils were obliged to participate regularly in various masses, to receive the holy communion and to confess. Moral education also played a vital role in the process of upbringing. It was demanded that pupils observed the rules of good behavior towards their family members and

[53] *Instrukcya dla nauczycieli szkół parafialnych…*, s. 21-25.

other people. Teachers also taught their pupils how to behave properly in church, at school, at home and in any other situation and place.

Bibliografia:

Ataman J., *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936.
Błażkiewicz H., *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość" 1976, t. 46.
Chamcówna M., *Szkolnictwo wiejskie do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*, t. 1, Warszawa 1970.
Felczyński Z., *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772-1918*, w: F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak (red.), *Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny*, t. 2, Warszawa-Kraków 1974.
Gaj-Piotrowski W., *Stan szkolnictwa i oświaty w rejonie Rozwadowa w latach 1772-1874*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego" 1975, R. 8.
Kot S., *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w. XVI-XVIII*, Lwów 1912, s. 56-57.
Krukowski J., *Podstawy nauczania i wychowania w krakowskich szkołach parafialnych w XVI i początkach XVII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie". Prace Historyczne 8, 1977.
Krupa M., *Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772-1790*, „Rozprawy z dziejów oświaty" 1981, t. 24.
Kubik K., *Rozwój szkolnictwa wiejskiego do końca XVIII w.*, w: S. Michalski (red.), *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej,* t. I, Warszawa 1982.
Kumor B., *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786-1850*, w: A. Meissner (red.), *Z dziejów oświaty w Galicji*, Rzeszów 1989.
Litak S., *Struktura i funkcje parafii w Polsce,* w: J. Kłoczowski (red.), *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969.
[Michna W.], *Pisanie ze szkoły medyckiej*, „Dzwonek" 1863, t. 8, nr 2, s. 32.
Nasiorowski S., *„List pasterski" kard. Bernarda Maciejowskiego*, Lublin 1992.
Persowski F., *Kartki z dziejów szkolnictwa w Galicji w I połowie XIX w. (głównie z terenu województwa rzeszowskiego)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie" 1967, z. 4. Nauki Pedagogiczne.
Rzemieniuk F., *Unickie szkoły początkowe w Galicji w latach 1805-1914*, „Rozprawy z dziejów oświaty" 1990, t. 33.
Synowiec D., *Życie religijno-moralne w diecezji przemyskiej w XVII-XVIII w.*, „Nasza Przeszłość" 1975, t. 43.
Śliwa T., *Stan religijno-moralny wiernych w diecezji przemyskiej w połowie XVI w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 1964, t. 11, z. 2.
Zapart A., *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin1983.
Zapart A., *Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiakonacie sandomierskim*, „Studia Sandomierskie" 1982, t. 3.
Zimny J., *Wprowadzenie*, w: J. Zimny (red.), *Wychowanie ku wartościom*, Sandomierz 2006.

Żołądź D., *Człowiek wykształcony czasów Renesansu i Baroku. Stan badań i zarys problematyki*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1988, R. 31, nr 2.

Materiały archiwalne:
Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, rps 155, 157, 164, 185, 568.
Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego, rps 379.
Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rps 2066, 2147.
Biblioteka Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie, rps 919.

Źródła drukowane:
Epistola pastoralis 1601..., Cracoviae 1601.
Instrukcya dla nauczycieli szkół parafialnych czyli trywialnych z roku 1785 (przeznaczona dla nauczycieli parafii tarnowieckiej), opr. F. Majchrowicz, Lwów 1901.
Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI, opr. B. Ulanowski, w: „Archiwum Komisji Prawniczej", t. 1, Kraków 1895.
Powidaj L., *Oblicze szkoły galicyjskiej w przededniu Wiosny Ludów 1837-1844*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, opr. A. Knot, Kraków 1955, s. 133.
Sawicki J., *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955.
Synodus dioecesana praemysliensis... 1641..., Cracoviae 1642.
Synodus Dioecesana Premysliensis... 1723..., Cracoviae 1723.

Nota o autorze:

Roman Pelczar, dr hab., prof. ndzw. KUL, Instytut Pedagogiki, Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli, główne zainteresowania naukowe: historia wychowania i oświaty, historia kultury, historia społeczna. Adres e-mail: rpelczar@poczta.fm

Justyna Truskolaska

Wartości i cele wychowania preferowane w rodzinach Lubelszczyzny

The values and the upbringing aims declared in the families of Lubelszczyzna

Zasadniczą częścią wychowania, a właściwie jego centrum, wokół którego ogniskują się pozostałe elementy, są wartości uznawane w rodzinie za ważne oraz cele, jakie one wyznaczają. Od nich, między innymi zależy cała kultura rodziny, w tym kultura wychowawcza oraz takie jej składowe jak: atmosfera, charakter tworzonych więzi, style i metody wychowania, organizacja życia w rodzinie i inne. Dlatego zasadniczym jest pytanie: **jakie cele i wartości preferują rodziny?** Wyniki przedstawione w niniejszym opracowaniu są częścią danych uzyskanych w badaniach prowadzonych w latach 2006-2009 w 176 rodzinach województwa Lubelskiego, w sumie wśród 803 osób – rodziców i ich dzieci. Zebrano 1250 kwestionariuszy ankiet, wywiadów, obserwacji, arkuszy niedokończonych zdań oraz rysunków rodziny. W ramach postawionego powyżej problemu sformułowano kilka pytań szczegółowych:

a) Jakie są wartości i cele wychowawcze deklarowane przez rodziców?
b) Jakie wady i zalety dostrzegają rodzice w swoich dzieciach?
c) Czy i w jaki sposób rodzice planują przyszłość dzieci?
d) Jakie cele życiowe obierają dzieci i jakie najważniejsze wartości dostrzegają w życiu rodziny oraz jak planują swą przyszłość?

Poniżej, w tabeli 1, przedstawiono, jakie wartości życiowe uważają za najważniejsze badani rodzice.

Powyższe zestawienie wskazuje w sposób bardzo wyraźny na to, że wartościami deklarowanymi[1] przez badanych rodziców są rodzina i miłość - wartości nazwane przez Hannę Świdę socjocentrycznymi, a przez Mirosława Szymańskiego – rodzinnymi[2]. Są to wartości, które w bardzo wielu starszych i najnowszych badaniach zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych uzyskują przeważnie

[1] Zob. S. Ossowski, *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, w: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Dzieła. T.3, Warszawa 1967, s. 71-76 oraz J. Mariański, *Postawy moralno – społeczne młodzieży płockiej (studium socjologiczne)*, Płock 1984, s. 109.

[2] Zob. M. Szymański, *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Warszawa 1998, s. 58-89 oraz H. Świda, *Młodzież a wartości,* Warszawa 1979, s. 94-100.

najwięcej wyborów[3]. W badanych w niniejszej pracy rodzinach uzyskały one najwyższą aprobatę zarówno w środowiskach wiejskich, jak i miejskich. Na trzecim miejscu – również we wszystkich badanych środowiskach zamieszkania – znalazła się wiara religijna, wybierana najczęściej na wsi, nieco rzadziej w dużym mieście, a najrzadziej – w małych miastach. Jako czwartą najważniejszą wartość podano zdrowie.

Tab. 1. Wartości deklarowane przez badanych rodziców

Miejsce zamieszkania: Wartości:	wieś	małe miasto	duże miasto	razem
miłość	49 (71%)	64 (70%)	13 (81%)	126
rodzina	58 (84%)	68 (75%)	10 (62%)	136
dobroć	0	6 (7%)	1 (6%)	7
przyjaźń	3 (4%)	0	0	3
pieniądze	10 (14%)	10 (11%)	0	20
zdrowie	15 (21%)	18 (20%)	2 (12%)	35
szczęście	5 (7%)	9 (10%)	0	14
wiara religijna	28 (41%)	23 (25%)	6 (38%)	57
dobre wychowanie	3 (4%)	5 (5%)	0	8
dobra praca	7 (10%)	11 (12%)	0	18
wiara w siebie	2 (3%)	0	0	2
zaufanie	3 (4%)	4 (4%)	0	7
poczucie bezpieczeństwa	1 (1%)	1 (1%)	0	2
harmonia	0	2 (2%)	0	2
nadzieja	0	1 (1%)	0	1
wykształcenie	4 (6%)	5 (5%)	1 (6%)	10
zaradność	3 (4%)	4 (4%)	0	7
zrozumienie	2 (3%)	4 (4%)	0	6
zgoda	0	4 (4%)	0	4
uczciwość	4 (6%)	10 (11%)	0	14
sprawiedliwość	0	1 (1%)	0	1
wzajemny szacunek	2 (3%)	4 (4%)	2 (12%)	8
robić to, co się lubi	1 (1%)	0	1 (6%)	2

Na zdrowie wskazywali respondenci ze wszystkich środowisk, jednak najczęściej mieszkańcy wsi, nieco rzadziej – małych miast, a najrzadziej – dużych miast. Na piątym miejscu wśród najważniejszych wartości znalazły się – według rodziców ze wsi i małych miast – pieniądze, a na szóstym dobra praca. Inaczej niż w dużym mieście, gdzie rodzice przywiązują większą wagę do wzajemnego szacunku. Kolejne wartości – uczciwość, szczęście, wykształcenie – wybrało

[3] Zob. np. L. Dyczewski, *Wartości dorastającego pokolenia polaków w okresie transformacji systemowej*, w: *Trudne problemy dorastającego pokolenia,* T. Sołtysiak, I. Łabuć-Kryska, (red.), Bydgoszcz 1998, s. 38-47.

jedynie po kilkanaście osób. Po kilka lub kilkanaście osób wskazało również na dobroć, przyjaźń, dobre wychowanie, zaufanie, wiarę w siebie, poczucie bezpieczeństwa, zaradność życiową, wzajemne zrozumienie, zgodę, harmonię, sprawiedliwość i nadzieję.

Tab. 2. Najważniejsze wartości w opinii rodziców (z podziałem na wieś i miasto oraz poziomem istotności różnic)

Miejsce zamieszkania: Najważniejsze wartości	wieś	miasto	razem	χ^2dla df=1	Poziom istotności różnic - p
miłość, zaufanie, zrozumienie	54	85	139	0,55	0,50 – różnica nieistotna
rodzina, dobre wychowanie dzieci	61	83	144	0,04	0,80 – różnica nieistotna
dobra praca, pieniądze, zaradność	20	25	45	0,15	0,70 – różnica nieistotna
zdrowie	15	20	35	0,02	0,90 – różnica nieistotna
szczęście	5	9	14	0,22	0,70 – różnica nieistotna
wiara religijna	28	29	57	1,46	0,20 – różnica nieistotna
wykształcenie	4	6	10	0,01	0,70 – różnica nieistotna
uczciwość	4	10	14	0,22	0,70 – różnica nieistotna
razem	191	267	458	-	-

W tabeli 2. widzimy, iż wymienione powyżej różnice między środowiskami zamieszkania (wieś i miasto) są nieistotne statystycznie. Można stwierdzić, że zarówno rodzice z rodzin miejskich, jak i wiejskich wybrali te same wartości.

Na pytanie, jakie wartości przekazują dzieciom, badani rodzice wskazali następujące:

Tab. 3. Wartości przekazywane przez rodziców w wychowaniu

Miejsce zamieszkania: Przekazywane wartości:	wieś	małe miasto	duże miasto	razem
uprzejmość	1 (1%)	0	0	1
zrozumienie	3 (4%)	0	0	3
tolerancja	4 (6%)	11 (12%)	1 (6%)	16
odwaga	1 (1%)	2 (2%)	0	3
wiedza o życiu/mądrość	2 (3%)	3 (3%)	0	5
piękno	8 (12%)	6 (7%)	1 (6%)	15

Miejsce zamieszkania: Przekazywane wartości:	wieś	małe miasto	duże miasto	razem
pracowitość	11 (16%)	19 (21%)	1 (6%)	31
wykształcenie	0	2 (2%)	0	2
patriotyzm	0	2 (2%)	1 (6%)	3
otwartość	0	1 (1%)	0	1
szacunek	36 (52%)	43 (47%)	4 (25%)	83
dobroć/dobro	30 (43%)	26 (29%)	5 (31%)	61
sprawiedliwość	1 (1%)	2 (2%)	0	3
uczciwość	26 (38%)	38 (42%)	4 (25%)	68
prawda/szczerość	15 (22%)	33 (36%)	5 (31%)	53
godność własna	2 (3%)	0	0	2
skromność	2 (3%)	0	0	2
wrażliwość	2 (3%)	8 (9%)	1 (6%)	11
wiara	22 (32%)	23 (25%)	4 (25%)	49
nadzieja	1 (1%)	3 (3%)	0	4
życzliwość	3 (4%)	3 (3%)	0	6
miłość	29 (42%)	51 (56%)	5 (31%)	85
odpowiedzialność	8 (12%)	13 (14%)	0	21
pieniądze	0	4 (4%)	0	4
pomoc	8 (12%)	6 (7%)	1 (6%)	15
zaufanie	2 (3%)	4 (4%)	0	6
wytrwałość	0	4 (4%)	0	4
przyjaźń	3 (4%)	3 (3%)	1 (6%)	7
rodzina	4 (6%)	7 (8%)	1 (6%)	12
wartości kulturalne	2 (3%)	2 (2%)	1 (6%)	5

W odpowiedzi na powyższe pytanie nie było już tak dużej jednomyślności między środowiskami zamieszkania, jak w poprzednim, które wskazywało na wartości najważniejsze w życiu. Jednak widać, również w tym badaniu te same wartości uzyskały najwięcej wskazań, choć kolejność ich nie jest taka sama w różnych środowiskach. Zarówno w miastach, jak i na wsi najczęściej rodzice pragną przekazać swym dzieciom miłość, szacunek, wiarę, dobro i uczciwość. W małych miastach dużo częściej niż w innych środowiskach wymieniana była miłość, tolerancja i pracowitość. Na wsi zwracano uwagę częściej niż w miastach na piękno, szacunek, dobro, wiarę i pomoc. W dużych miastach częściej niż w mniejszych środowiskach wskazywano na wartości kulturalne oraz patriotyzm. Pozostałe wskazania były podobne. Mimo drobnych różnic, wydaje się, że ogólne tendencje, co do najczęściej i najrzadziej wybieranych wartości przekazywanych przez rodziców w wychowaniu, są podobne we wszystkich trzech środowiskach zamieszkania. Podobne wyniki uzyskuje w Polsce na przestrzeni

ostatnich 20 – 30 lat większość badaczy rodziny[4].

Zestawienia tabelaryczne (tabele 1., 2., 3.) pokazują również, że dominujące w kulturze pedagogicznej badanych rodzin są wartości socjocentryczne (czyli prospołeczne) – a więc takie, które wiążą się z poprawnym współżyciem w grupie społecznej. Natomiast wartości intelektualne (czy też edukacyjne), materialne, przyjemnościowe i kulturalne są wymieniane bardzo rzadko w stosunku do tych pierwszych lub wcale.

Pytano również rodziców, po co wychowują swoje dzieci. Większość rodziców potrafiła wskazać, ku jakim celom zmierza wychowanie w ich rodzinie. Nie jest więc ono prawdopodobnie procesem bezcelowym, czy przypadkowym, co często zarzuca się wychowaniu rodzinnemu. Choć, oczywiście, pozostaje pytanie o adekwatność wybranych celów, przekazywanych wartości i stosowanych metod. Problem ten był jednym z elementów omawianych badań, nie mieści się jednak w ramach tego artykułu. Na pytanie o cele wychowania, rodzice odpowiadali bardzo podobnie, jak na poprzednie pytanie, stwierdzając najczęściej, iż wychowują dzieci, aby: „wyrosły na mądrych i dobrych ludzi", „szanowały innych ludzi", „były odpowiedzialne", „były uczciwe", „były grzeczne", „były posłuszne", „żeby znał zasady", „żeby były samodzielne", „aby rozwijały się psychicznie i fizycznie", „aby otrzymały dobre wychowanie", „byli szczęśliwi", „byli zaradni", „aby byli wrażliwi na ludzką krzywdę", „wrażliwi na potrzeby innych ludzi", „aby mieli jak najlepsze przygotowanie do życia", „żeby im było dobrze w swojej rodzinie", „dla wspólnego dobra", „aby były porządnymi obywatelami", „żeby byli wierzący", „aby byli pracowici", „żeby skończyli studia", „żeby mieć opiekę na stare lata" (jedna wypowiedź). Widać więc wyraźnie, że najczęściej deklarowane wartości znajdują odzwierciedlenie w stawianych w wychowaniu celach (np. dobroć, uczciwość, szacunek). Choć, oczywiście, kiedy podajemy najczęściej pojawiające się odpowiedzi, okazuje się, że cele różnych rodzin nie są (i nie muszą być) zbieżne między sobą. Na przykład, jedne rodziny preferują wychowanie dzieci posłusznych, a inne samodzielnych. Z drugiej strony, cele te nie muszą wykluczać się, jeśli nie traktujemy posłuszeństwa jako jedynej i nadrzędnej zasady, a pozostawiamy dziecku względną samorządność, samodzielność i odpowiedzialność.

Rodzice określali również, jakiej przyszłości życzą sobie dla swoich dzieci. Odpowiedzi rodziców były najczęściej dość ogólne. Stwierdzali oni, że chcą, by dzieci były szczęśliwe, miały przyszłość spokojną i „lepszą od naszej", „aby miały cele w życiu" oraz „żeby osiągnęły swoje cele" oraz „robiły to, co lubią". Część badanych nieco konkretniej określa wizje przyszłości swojego potomstwa. Pragną oni najczęściej, aby dzieci posiadały szczęśliwą rodzinę, zdrowie, dobre wykształcenie, dobrą lub interesującą pracę oraz pieniądze. Wielu rodziców stwierdza, iż chciałaby, aby ich dzieci w dorosłym życiu „były silne psychicznie", „radziły sobie z problemami", „żyły w zgodzie z własnym sumieniem" „osiągnęły harmonię", „byli szanowanymi ludźmi", „byli wrażliwi na nieszczęście", „byli uczciwi" i „mieli przyjaciół". Część rodziców wiąże szczęście swoich dzieci

[4] Zob. np. L. Dyczewski, *Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami młodego pokolenia*, w: *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, L. Dyczewski (red.), Lublin 2007, s. 12–16.

z ustabilizowaną sytuacją życiową, a część zwraca większą uwagę na określone, pozytywne z punktu widzenia społeczeństwa, postawy i cechy charakteru, które mają decydować o satysfakcjonującej przyszłości dziecka. Badani nie formułują ściśle określonych planów życiowych dla swego potomstwa, związanych z wyborem kierunku kształcenia, zawodem czy powołaniem życiowym. Wielu odwołuje się w tym względzie wyraźnie do decyzji swoich dzieci. Jest to zgodne z ogólnymi tendencjami w procesie przemian rodziny w Europie i Polsce, które znamy z prac wielu znanych badaczy (F. Adamskiego, H. Cudaka, L. Dyczewskiego, A. Janke, S. Kawuli, Cz. Kępskiego, M. Nowaka, Z. Tyszki, M. Ziemskiej i innych[5]), a mianowicie z indywidualizacją członków rodziny oraz przesuwaniem się dziecka na pozycję równorzędną z innymi członkami rodziny oraz przyznaniem mu prawa decydowania o sprawach swoich, a także rodziny.

W wywiadzie sformułowano również prośbę o określenie zalet i wad dzieci, aby zweryfikować wcześniejsze deklaracje badanych, co do systemu wartości i stawianych celów. Najczęściej wymienianymi wadami były: lenistwo, bałaganiarstwo i kłótnie. Po kilka osób wymieniało również takie, jak: niecierpliwość, brak koncentracji uwagi, nieśmiałość, zazdrość, kłamstwo, brak posłuszeństwa, brak ambicji, niepunktualność, obrażalstwo, upór, nerwowość, „mała uczuciowość", drobiazgowość, skrytość. Pojedyncze osoby wymieniły – chciwość, arogancję, wulgaryzmy, picie alkoholu, palenie papierosów. Spora grupa badanych stwierdziła, iż nie zauważa wad u swoich dzieci. Rodzice dostrzegają natomiast najczęściej następujące zalety swojego potomstwa: pracowitość i uczynność, uzdolnienia, talenty i inteligencja; dzieci są często określane także jako: miłe, dobre i grzeczne, okazujące szacunek, kochające, wrażliwe, otwarte, odpowiedzialne, uczciwe, prawdomówne i wesołe. Pojedyncze osoby wymieniały również następujące cechy: oszczędność, ambicja, wytrwałość, dokładność, cierpliwość, koleżeństwo. Jedna osoba stwierdziła, że największą zaletą dzieci jest to, że są.

Wydaje się więc, że cechy wymieniane jako zalety i wady dzieci, wskazują na pozytywne, ale nie bezkrytyczne, odniesienie większości rodziców do swoich dzieci, ale przede wszystkim na zgodność z celami i wartościami, które powinny – w opinii rodziców – być przekazywane w wychowaniu – głównie z wartościami socjocentrycznymi (np. szacunek dla drugiego, pracowitość, wrażliwość jako cechy pozytywne, a lenistwo czy kłótliwość jako negatywne). Wymieniane cechy wskazują, przynajmniej w pewnym stopniu, na objęcie rodzicielską refleksją i troską działań wychowawczych w większości badanych rodzin.

Badano również opinię dzieci na temat wartości i celów preferowanych w ich rodzinach oraz planów na przyszłość, które mówią również wiele (choć nie wprost) o preferowanych wartościach. Badani w, skonstruowanym na potrzeby

[5] Zob. np: Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002; *Rodzina polska u progu XXI wieku*, H. Cudak, (red.), Łowicz 1997; H. Cudak, *Problemy i zagrożenia współczesnej rodziny w Polsce,* w: *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, *materiały z II Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego,* H. Cudak (red.), Piotrków Trybunalski 1998, s. 46-52; *Opieka i wychowanie w rodzinie*, C. Kępski (red.), Lublin 2003; S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Toruń 2006.

badań, Arkuszu Zdań Niedokończonych (AZN - trzon 24) stwierdzali, iż w ich rodzinie najważniejsze jest: miłość, wzajemne zrozumienie, szacunek i zgoda, szczerość i zaufanie, zdrowie, rodzina i wiara. A oto przykłady konkretnych wypowiedzi: „szczerość i zaufanie", „aby wszyscy byli szczęśliwi", „babcia", „szacunek do innych osób", „wzajemna miłość i dobroć", „szczerość", „dobre zachowanie się", „dobry humor", „żeby nie kłamać", „zrozumienie i miłość", „obowiązki, sprzątanie i rozmawianie", „żeby wrócić na czas do domu", „to, że trzeba mówić prawdę", „uczciwość", „to, że rodzice i siostra mnie kochają", „nasze wspólne dobro", „zgoda", „zdrowie", „szczęście", „humor", „wspólne spędzanie czasu", „wspólne rozmowy", „każda osoba – wszyscy są ważni", „wzajemna pomoc", „spokój i cierpliwość", „wsparcie", „miłość, zgoda, zrozumienie", „bycie razem", „pomaganie sobie, miłość i szacunek", „ciepło rodzinne", „że mogę o wszystko zapytać", „aby każdy się kochał", „wychowanie mnie i siostry na dobrych ludzi", „radość", „zadania rodziców oraz Kościół i wiara", „czytanie".

Jedynie pojedyncze dzieci nie potrafią wskazać, co jest najważniejsze w ich rodzinie lub też ich wypowiedzi mogą świadczyć o zaburzonej sytuacji rodzinnej, np. „mama mówi, że pieniądze", „sprzątać i pracować", „dobrze zjeść", „trzeźwość mamy", „zapewnienie spokoju", „ja". Większość dzieci stwierdza więc, podobnie jak ich rodzice, że najważniejsze w rodzinach są wartości socjocentryczne i rodzinne, zwłaszcza: miłość, dobra komunikacja i wzajemna pomoc, sama rodzina i jej członkowie. Ta zgodność wypowiedzi rodziców i dzieci w większości rodzin świadczy z jednej strony o szczerości i rzetelności wypowiedzi badanych, z drugiej – o osiągniętym już, w pewnym stopniu, sukcesie wychowawczym. Polega on nie tylko na pozytywnym odbiorze przez młodsze pokolenie dążeń starszego pokolenia, ale na interioryzacji przez nie wartości grupowych danej wspólnoty.

Badane dzieci dzieliły się również swymi przemyśleniami na temat swojego przyszłego domu rodzinnego. W wielu wypowiedziach – jak się okazało - miał on pozostać taki, jak ich obecny dom. Świadczą o tym następujące uzupełnienia trzonu 28 w AZN, „Kiedy dorosnę w moim domu będzie...": „tak, jak teraz", „tak samo", „tak, jak jest teraz w moim domu", „tak, jak tutaj" i wiele podobnych. Prawie wszystkie dzieci mają pozytywną wizję swego przyszłego domu, wyrażając tylko swe życzenia, aby dodatkowo był w nim np: „kot i pies", „trzy koty", „basen", „duży kominek", „łóżko z baldachimem", „wielki salon", „duża sala gimnastyczna", „dużo słodyczy", „dużo obrazów" itp. Część dzieci przywiązuje większą wagę do osób i tworzonej przez nie miłej atmosfery w swojej przyszłej rodzinie, np: „będzie panować zgoda, miłość i szczęście", „będzie moja rodzina", „przyjemna atmosfera", „wszyscy będą szczęśliwi", „przytulnie i miło", „będzie wszystko, co będzie potrzebne mnie i mojej rodzinie", „będzie się prowadziło życie według wskazówek moich rodziców", „dużo ciepła rodzinnego", „żona", „dziecko", „babcia i dziadek", „córeczka". Jedynie siedmioro dzieci wyraźnie zaznacza, iż nie chce powielać wzoru swego obecnego domu i stwierdza, że w ich domu będzie „inaczej", „lepiej", „lepiej niż teraz", „nie będzie nigdy smutno", „nikt nie będzie płakał", „więcej prywatności dla każdego członka" itp. Jedno dziecko obawia się, że będzie „smutno, ponieważ rodzice umrą".

Swoje osobiste plany na przyszłość dzieci wypowiadały kończąc trzon 27

w AZN. Z wypowiedzi wynika, iż dzieci określają swoje plany życiowe w czterech płaszczyznach: zawodowej, rodzinnej, materialnej oraz rozwoju osobistego. Pierwsza grupa jest największa, wymieniane są w niej konkretne zawody, które dzieci chciałyby wykonywać. Badani chłopcy najczęściej wymieniają następujące zawody: rolnik, sportowiec, policjant, strażak, kierowca. Pojedyncze osoby chciałyby również zostać: informatykiem, weterynarzem, pilotem, żołnierzem, fryzjerem, astronautą, lekarzem, inżynierem, architektem, nauczycielem wychowania fizycznego, antyterrorystą, listonoszem, prawnikiem. Najbardziej popularne wśród chłopców zawody nie wymagają wysokiego poziomu wykształcenia, ale wiążą się raczej z pracą fizyczną, często również z umiejętnościami obsługi urządzeń technicznych. Dziewczęta natomiast pragną zostać najczęściej: nauczycielką, modelką, weterynarzem, pielęgniarką, lekarzem, fryzjerką, śpiewaczką, aktorką, tancerką. A nieco rzadziej: fotografem, instruktorką narciarstwa, kosmetyczką, stylistką, architektem, farmaceutą, projektantką mody, strażakiem. Największą popularnością cieszyły się pierwsze wymienione zawody. Przy czym, aż siedem dziewcząt stwierdza, że chciałoby studiować, czego nie zaznaczył żaden chłopiec. Dziewczęta wymieniały głównie zawody związane z kontaktem z ludźmi i pomocą oraz zawody związane ze sztuką i upiększaniem świata (ludzi i rzeczy).

Drugą płaszczyzną realizacji siebie i swojego życia w przyszłości jest – według badanych dzieci – rodzina. Badani podkreślają, że chcą mieć szczęśliwą rodzinę i własny dom, często przy tym utożsamiają się z rodzicami np: „stworzyć dom, jak moi rodzice", „mieć rodzinę", „kochać się tak, jak moi rodzice i osiągnąć to, co oni", „założyć własną rodzinę", „stworzyć miły, przytulny dom, pełen miłości".

Trzecią płaszczyzną, poprzez którą badani widzą możliwość samorealizacji w przyszłości jest stan posiadania, np: „mieć dużo zabawek", „mieć pięknego czarnego psa", „mieć ładny dom, ogród i psa", „mieć stadninę", „być bogatym, dlatego, że chcę mieć kolekcję noży", „mieć spanielka", „dużo zarabiać", „mieć dużo pieniędzy". Większość z dziecięcych marzeń na przyszłość dotyczy posiadania własnego zwierzątka oraz własnego domu, a dużo rzadziej konkretnych przedmiotów materialnych czy pieniędzy.

Czwarta, w końcu, płaszczyzna planów na przyszłość dotyczy samorealizacji poprzez stanie się kimś, przede wszystkim „takim, jak mama", „takim, jak tata" - powtarza się kilkakrotnie; ponadto: „być dobrym", „być szczęśliwym", „być lepsza niż teraz". Tych wypowiedzi jest jednak najmniej ze wszystkich.

Jak widać z prezentowanych powyżej wypowiedzi dzieci i rodziców dotyczących przyszłości młodszego pokolenia, rodzice mają względem dzieci jedynie ogólne plany i często podkreślają, iż zależą one od dzieci. Natomiast te ostatnie mają dużo bardziej sprecyzowane oczekiwania co do własnej przyszłości, które realizują się przede wszystkim poprzez uprawianie wymarzonego zawodu oraz posiadanie rodziny i domu. Co do dwóch ostatnich, zgadza się zarówno starsze, jak i młodsze pokolenie. Z wypowiedzi dzieci wynika jednak, że choć posiadają swoje wymarzone zawody, założenie własnej rodziny jest jeszcze myślą dość odległą – rzadziej wymienianą, co u dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym wydaje się dość naturalne. Niepokojący może być raczej fakt, że część dzieci

wydaje się przywiązywać stosunkowo dużą wagę do wartości materialnych, choć są one związane zwykle z wyposażeniem domu oraz wykonywaniem ulubionych czynności sportowych (np. basen, sala gimnastyczna). Jedynie kilkoro dzieci największą wagę przywiązuje do swego rozwoju osobistego, jako podstawowego ukierunkowania na przyszłość.

W powyższym artykule zaprezentowano wyniki badań dotyczące wypowiedzi dzieci i rodziców związane z zasadniczym, centralnym elementem kultury rodziny – preferowanymi wartościami i celami. Okazuje się, że są one stosunkowo zgodne w przypadku starszego i młodszego pokolenia. Obie grupy badanych deklarują, iż najważniejsze dla nich są wartości socjocentryczne i rodzinne, zwłaszcza takie, jak: miłość, szacunek, sama rodzina, dobra komunikacja (szczerość, otwartość, prawdomówność), uczciwość. Potwierdzają to zarówno plany na przyszłość czynione przez rodziców i ich dzieci, jak i wymieniane zalety i wady potomstwa. Hierarchia wartości mieszkańców wsi i miast jest zaskakująco podobna, zwłaszcza w odniesieniu do naczelnych wartości życiowych, ale także tych, przekazywanych w wychowaniu. Są to, oczywiście, jedynie wartości deklarowane przez badanych. W badaniach, których część prezentujemy, podjęty został również problem wartości realizowanych, widocznych w życiu rodzinnym i społecznym badanych rodzin, np. poprzez stosowane metody wychowawcze. Na tej podstawie można stwierdzić, że większość rodziców (około 90%) realizuje w życiu codziennym deklarowane wartości prorodzinne, choćby poprzez poświęcanie dużej ilości czasu rodzinie, zapewnienie dzieciom opieki i pomocy, wsparcie psychiczne (rozmowa, rozwiązywanie problemów), a także wdrażanie dzieci do obowiązków domowych. Nieco inaczej jednak wygląda deklarowany i realizowany stosunek do wartości socjocentrycznych i materialnych. Ramy objętościowe niniejszego artykułu nie pozwalają jednak na szczegółowe przedstawienie tych zagadnień.

Streszczenie:

Artykuł prezentuje fragment większych badań dotyczących wychowania w rodzinie. Były one prowadzone przez autorkę w latach 2006-2009 na terenie woj. Lubelskiego. W niniejszym artykule staramy się odpowiedzieć na pytania: jakie wartości i cele deklarują badane rodziny - zarówno rodzice, jak i dzieci oraz, czy istnieją w tym zakresie różnice między środowiskiem wsi i miast. Ogólnie można stwierdzić, że są to wartości socjocentryczne i prorodzinne, podobne wśród rodziców i ich dzieci oraz w środowiskach wsi i miast.

Summary:

The article presents a part of the pedagogical research, which refers to the family upbringing. The research was conducted by the author in the years 2006-2009 in Lubelszczyzna (Poland). In the article, we try to answer the question about the values in the families (declared by parents and their children) and the question about the differences between values of our families in towns and in villages. We can state, in general, that the researched families prefer the social values (such as: family, love, respect for other people). The parents' and their children's values are nearly the same. There are very small (not statistically essential) differences

between towns and villages.

Bibliografia:

Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. UJ, Kraków 2002.
Cudak H., *Problemy i zagrożenia współczesnej rodziny w Polsce,* w: *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, *materiały z II Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego*, Cudak H. (red.), Wydawnictwo Filii kieleckiej WSP, Piotrków Trybunalski 1998, s. 46-52;
Dyczewski L., *Wartości dorastającego pokolenia polaków w okresie transformacji systemowej*, w: *Trudne problemy dorastającego pokolenia,* T. Sołtysiak, I. Łabuć-Kryska, (red.), Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz 1998, s. 38-47.
Dyczewski L., *Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami młodego pokolenia*, w: *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, L. Dyczewski (red.), Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 12-16.
Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006.
Mariański J., *Postawy moralno – społeczne młodzieży płockiej (studium socjologiczne)*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1984, s. 109.
Opieka i wychowanie w rodzinie, Kępski C. (red.), Wyd. UMSC, Lublin 2003;
Ossowski S., *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, w: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Dzieła. T.3, PWN, Warszawa 1967, s. 71-76.
Rodzina polska u progu XXI wieku, Cudak H., (red.), Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Łowicz 1997.
Szymański M., *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Wydawnictwo IBE, Warszawa 1998, s. 58-89.
Świda H., *Młodzież a wartości,* WSiP, Warszawa 1979, s. 94-100.

Nota o autorze:

Justyna Truskolaska, dr, adiunkt w Katedrze Psychologii Wychowawczej i Rodziny Instytutu Pedagogiki WZNoS KUL Jana Pawła II; zainteresowania naukowe: pedagogika rodziny; pedagogika czasu wolnego (pedagogika zabawy, czytelnictwo), pedagogika przedszkolna i Marii Montessori; ważniejsze publikacje: *Osoba i zabawa*, Lublin 2007, *Wychować miłośnika książek, czyli czytelnictwo i okolice*, Tychy 2007, *Partnerstwo w rodzinie*, Lublin 2009; e-mail: justas@kul.pl.

Ewelina Borycka

Rola empatii w kontaktach rodziców z dzieckiem

The meaning of empathy in parents-child's contacts

W dobie intensywnie zmieniającego się świata, ważne jest takie zorganizowanie czasu i obowiązków, aby na pierwszym miejscu zawsze była rodzina. Kontakty wewnątrzrodzinne mają ogromny wpływ na rozwój młodego człowieka, zależnego od społeczeństwa. Jednym z ważnych zadań wychowawczych jest uczenie dzieci podstawowych umiejętności, które ułatwiają budowanie pozytywnych więzi interpersonalnych. Do takich kompetencji należy między innymi empatia.

Rodzina i jej funkcje

Rodzina jest pierwszym naturalnym środowiskiem, w którym wzrasta i rozwija się człowiek. Jako najmniejsza, wręcz podstawowa jednostka społeczna ma ona niezwykle istotne znaczenie w życiu dziecka[1]. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to rodzina daje możliwość rozwoju. Zapewnia dziecku indywidualną opiekę, od chwili poczęcia. Fundamentem działań podejmowanych przez rodzinę jest wiedza dotycząca potrzeb jednostki. Znaczącą funkcją rodziny jest wypełnianie i zaspokajanie potrzeb biologicznych, psychologicznych i społecznych[2]. Zbigniew Tyszka wyróżnia cztery podstawowe funkcje, do których należą:

1. Funkcje biopsychiczne:
   - funkcja prokreacyjna
   - funkcja seksualna.
2. Funkcje ekonomiczne:
   - materialno-ekonomiczna
   - opiekuńczo- zabezpieczająca.
3. Funkcje społeczno-wyznaczające:
   - klasowa
   - legalizacyjno-kontrolna.
4. Funkcje socjopsychologiczne:

[1] Zob. M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego,* Warszawa 1985, s. 300.

[2] Zob. M. Ziemska, *Rodzina i dziecko,* Warszawa 1979, s. 11.

• kulturalna
• rekreacyjno-towarzyska
• emocjonalno-ekspresyjna[3].

Socjopsychologiczna funkcja rodziny przygotowuje dziecko do samodzielnego pełnienia ról społecznych, wprowadza w świat kultury drugiego człowieka, uczy nawiązywania kontaktów towarzyskich oraz pozwala na zaspokojenie potrzeb emocjonalnych[4]. Dzieci we wczesnym dzieciństwie uczą się poprzez naśladownictwo. Członkowie rodziny – przeważnie rodzice – stanowią przykład dla swojego potomstwa. Przekazują wzorce zachowań i postępowania[5].

Wpływ rodziny na rozwój empatii u dziecka

Życie rodzinne wywiera niepomiernie ważny wpływ na rozwój emocjonalny dziecka. Pozostawanie w bliskim uczuciowym kontakcie z członkami rodziny umożliwia oddziaływania wychowawcze rodzic-dziecko. Dogodne warunki do przekazu psychicznego w dużym stopniu są zależne od wzajemnych związków uczuciowych między członkami rodziny, czyli od atmosfery panującej w rodzinie[6]. Mają na nią wpływ różne czynniki, wśród których warto wymienić organizację życia rodzinnego, warunki bytowe, skład osobowy rodziny, ich zainteresowania, przyzwyczajenia, cechy osobowościowe. Ponadto czynnikami tymi są wykształcenie rodziców, ich pozycja społeczna, czy też stosunki panujące między nimi. Dobre wychowanie może zaistnieć w pozytywnej i stałej atmosferze. Na rozwój emocjonalny w negatywnym wymiarze, może mieć wpływ także zakłócona atmosfera. Zaistniałe konflikty i próby ich rozwiązywania często mają odbicie w zachowaniu dziecka.

Na proces wychowania jaki dokonuje się w środowisku rodzinnym składają się także działania niezamierzone. Dziecko od urodzenia przyzwyczajane jest w naturalny sposób do zachowywania pewnych norm[7]. Podobnie jest z rozwojem emocjonalnym. John Bowlby jest twórcą koncepcji, według której dziecko od urodzenia ma skłonność do wysyłania i odbierania sygnałów niosących ładunek emocjonalny[8].

Jednostka rozwijająca się w domu rodzinnym, pod nadzorem rodziców, a więc bliskich jej uczuciowo osób, otrzymuje możliwość aktywnego udziału w kontaktach interpersonalnych, a zatem, zdaniem Urie Bronfenbrennera uczestniczy w prymarnym kontekście rozwoju[9]. W rozwoju tym ważną rolę

---

[3] Zob. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny,* Warszawa 1979, s. 61-69.
[4] Zob. Tamże.
[5] Zob. T. Gordon, *Wychowanie bez porażek,* przeł. A. Makowska, E. Sujak, Warszawa 1994, s. 33.
[6] Zob. M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój,* w: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa (red.), *Psychologia rozwoju człowieka,* Warszawa 2002, s. 126.
[7] Zob. Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży,* Warszawa 1987, s. 57.
[8] M. J. Kliś, *Pojęcie empatii we wcześniejszych oraz współczesnych koncepcjach psychologicznych*, „Psychologia wychowawcza" 1998, nr 1, s. 20.
[9] Zob. M. Tyszkowa, dz. cyt., s. 124.

odgrywa zdolność do: «wczuwania się w stany uczuciowe innych osób»[10], « współodczuwania, emocjonalnego porozumiewania z innym człowiekiem»[11], «współbrzmienia emocjonalnego»[12] zwanego empatią.

Wyróżniamy dwa główne aspekty empatii: emocjonalny i poznawczy.

Empatia emocjonalna (afektywna) uwydatnia odczucia innych ludzi. Opiera się także na umiejętności uchwycenia cudzych uczuć i zrozumieniu ich. Zatem wczuwanie się w psychikę drugiego człowieka i reagowanie na jego emocje pozwala lepiej zgłębić stany psychiczne, czy społeczne, zachowań innych ludzi[13].

Tatiana Gawriłowa rozpatruje empatię emocjonalną z dwóch punktów widzenia:

- rozumiejąc ją jako współodczuwanie, czyli przejmowanie cudzych uczuć poprzez obserwację[14]. Tylko pod takim względem empatię rozpatrywał Karl D. Smith. Twierdził, że aby wywołać współodczuwanie, najlepiej wejść w sytuację nacechowaną dużym ładunkiem emocjonalnym[15];
- traktując ją jako współczucie, czyli bezinteresowne wejście w emocje drugiej osoby. Przejęcie emocji w bardziej swobodny sposób, bez odczuwania ich w takim samym stopniu, jak drugi człowiek.

Autorka uważa, że współodczuwanie, jako niższa forma empatii, jest domeną młodszych dzieci. Wyższą formę natomiast, czyli współczucie przypisuje dzieciom starszym, bardziej rozwiniętym intelektualnie[16].

Przejawem empatii afektywnej jest odczuwanie takich stanów emocjonalnych m.in. jak radość, zadowolenie, satysfakcja, ale i lęk, strach, współczucie[17].

Empatia poznawcza (kognitywna) bazuje na użyciu procesów poznawczych, a więc zmysłów, myśli, działania. Zapewnia podstawową wiedzę o świecie, który jednostka poznaje poprzez wrażenia i spostrzeżenia. Empatia poznawcza jest umiejętnością spojrzenia na otoczenie z punktu widzenia drugiego człowieka w taki sposób, aby przyjąć jego sposób bez zaburzania własnego. W takim rozumieniu empatia może być traktowana na dwa sposoby, jako: (1) przyjęcie roli drugiej osoby poprzez przewidywanie jej afektów oraz przy użyciu wyobraźni. Zrozumienie drugiego człowieka wymaga zastanowienia się nad tym, jak czulibyśmy się w tej sytuacji i na miejscu tej osoby; (2) utożsamianie się z drugą osobą poprzez wejście w cudze położenie, przyjęcie jego perspektywy[18].

Wchodzenie w empatię z drugim człowiekiem, nie należy do łatwych procesów. Inaczej będzie przejawiała empatię osoba, która była w niej

---

[10] Hasło: *Empatia*, w: *Słownik pedagogiczny,* Cz. Kupisiewicz, Warszawa 2009, s. 45.
[11] Hasło: *Empatia*, w: *Słownik psychologii,* N. Sillamy, Katowice 1998, s. 68.
[12] Hasło: *Empatia*, w: *Słownik psychologii*, J. Siuta, Kraków 2005, s. 85.
[13] Zob. A. Gasiulowa, *Wrażliwość empatyczna dzieci z dysfunkcją narządu ruchu a ich środowisko rodzinne,* Bydgoszcz 1993, s. 8.
[14] Zob. J. Rembowski, *Empatia. Studium psychologiczne,* Warszawa 1989, s. 50.
[15] Zob. H. Hamer, *Empatia w kilku odsłonach,* „Psychologia w szkole" 2004, nr 1, s. 63.
[16] Zob. J. Rembowski, dz. cyt., s. 50.
[17] Zob. H. Hamer, dz. cyt., s. 64.
[18] Zob. A. Gasiulowa, dz. cyt., s. 10.

wychowywana, niż ta, która nie miała z nią częstego lub żadnego kontaktu. Pewne jest, że relacje ludzi empatyzujących będą nacechowane większą otwartością i tolerancją. Umiejętność korzystania z empatii umożliwia nawiązanie bliższego kontaktu interpersonalnego[19].

Zagadnieniem empatii zajmuje się wielu badaczy. Pomimo tego, że jest to zjawisko niemłode, bo terminu empatia użyto już w 1909 roku, nadal nie jest do końca wiadomo, w jakim stopniu dyspozycja ta jest wrodzona, a w jakim wyuczalna[20]. Wedle niektórych, empatia ma podłoże genetyczne. Przeciwnicy twierdzą, że empatyzowania można się nauczyć, tak jak dobrych manier.

Martin L. Hoffman uważa, że empatia: «ma podstawy biologiczne i stanowi biologiczne podłoże zachowań prospołecznych u ludzi»[21]. Wciąż jest zbyt mało badań, skoncentrowanych na tym problemie. Dotychczasowe, uprawdopodobniają związek postaw rodzicielskich z poziomem empatii u dzieci. Jak, bowiem twierdzi Nancy Eisenberg: « istnieją pewne dowody powiązania między empatią u dziecka a ciepłym, empatycznym wychowaniem rodzicielskim lub miłością rodziców ». [22]

Rodzice w sposób zamierzony, bądź nie, wskazują na cechy, zachowania, uczucia, które są akceptowane w większym stopniu od innych przez społeczeństwo. Starają się wpoić dzieciom zasady postępowania, próbując ograniczać, czy eliminować odnoszenie się w niestosowny sposób, również przy użyciu niepożądanych emocji, względem innych osób. Zwracają uwagę na to, co mogą spowodować wyrażane przez nie emocje, a także intensywność ich okazywania. Swoją postawą, mową ciała, czy ogólnym postępowaniem, tworzą w oczach dziecka swego rodzaju obraz. Dzieci bowiem łatwiej i szybciej zapamiętują i przyswajają to, co widzą, niż to, co słyszą[23]. Postępowanie takie prawdopodobnie spowoduje, że dziecko nauczy się zachowywać w oczekiwany sposób, co prowadzi do wniosku, że empatia, a więc współodczuwanie, emocjonalne reagowanie, jest wyuczalna[24].

Pogłębianie empatii może przynieść wyraźne skutki jeżeli znajdzie się osoba, bądź osoby, mające u dziecka autorytet i potrafiące w odpowiedni sposób na nie wpłynąć. Skuteczne może być przede wszystkim dawanie dobrego przykładu. Jak już bowiem wspomniano dzieci, szczególnie w młodszym wieku uczą się przez naśladowanie. Innym sposobem będzie zapewnienie odpowiednich warunków dla rozwoju empatii. Ponieważ jest to zdolność do wczuwania się w emocje i uczucia innego człowieka, należy zapewnić jak najwięcej pozytywnych bodźców w postaci miłości, dobroci, bliskości. Oba te sposoby, w połączeniu z konsekwencją w działaniu, czyli pochwałą przy pożądanych zachowaniach i zwracaniu uwagi przy pojawieniu się niechcianych (dyscyplina indukcyjna), niewątpliwie

[19] Zob. H. Hamer, dz. cyt., s. 65.
[20] Zob. M. Wirecka- Zemsta, *Empatia drogą do innego i do siebie,* „Charaktery" 2004, nr 1, s. 11.
[21] Zob. N. Eisenberg, *Empatia i współczucie,* w: Lewis M., Haviland- Jones J.M. (red.), *Psychologia emocji,* Gdańsk 2005, s. 859.
[22] Zob. tamże, s. 860.
[23] Zob. tamże, s. 861.
[24] Zob. tamże.

przyniosą oczekiwane następstwa[25]. Metodom tym sprzyja środowisko rodzinne, które rozwija sferę emocjonalną dziecka, wzbogacając spektrum uczuć; wpaja zasady postępowania, ucząc właściwego traktowania innych ludzi (również posiadających uczucia), jednocześnie eliminując egocentryzm[26].

Hanna Hamer w artykule pt. *Empatia w kilku odsłonach*, wyciąga wnioski z wyników badań kilku badaczy, którzy sprawdzali: «czy różnice w poziomie empatii mogą wynikać z odmiennych technik rodzicielskich». Okazało się, że dom rodzinny wypełniony właściwymi postawami rodzicielskimi[27], do których Maria Ziemska zalicza: akceptację dziecka, współdziałanie z dzieckiem, postawę rozumnej swobody, uznanie praw dziecka, stwarza dziecku przestrzeń do wzmagania empatii. Z kolei nieprawidłowe postawy rodzicielskie, czyli: odtrącanie, unikanie i przesadne wymagania[28], a nawet kary fizyczne i groźby powodują mniejszą empatię.

Jak już wspomniano, wpływ środowiska rodzinnego na empatię jest przedmiotem dociekań wielu badaczy, erudytów. Jednakże skupiają się one głównie na jednym aspekcie empatii – empatii emocjonalnej. Mark H. Davis poruszył tematykę badań, przeprowadzonych przez Barnett, a także Eisenberg- Berg, Mussen, które sprawdzały co może przyczynić się do wzrostu empatii u dziecka. Okazało się, że na rozwój empatii mogą mieć wpływ bliskie i pozytywne stosunki wewnątrzrodzinne, szczególnie między rodzicami i dzieckiem, a więc przejawianie życzliwości, ciepła, poświęcanie wystarczającej ilości czasu[29]. Józef Rembowski zwraca uwagę na istotę komunikacji werbalnej, co popiera wynikami badań Raush i Bordin. Autorzy stwierdzają, że dzięki przeprowadzanym rozmowom i dyskusjom, wzrasta umiejętność empatyzowania w dziecku (głównie dzięki rozmowom dotyczącym spraw uczuciowych i sposobów wyrażania uczuć)[30].

Zainteresowanie empatią dotyczy również problemu obniżania jej poziomu. Hinchey i Gavelek oraz Straker i Jacobs sformułowali wniosek, że przyczyną może być dom rodzinny, w którym dochodzi do przemocy wobec dziecka, bądź wobec jednego z rodziców[31]. Do śmielszych konkluzji posuwa się Goleman. Twierdzi on, że empatia może całkowicie zniknąć! Taką tezę wystosował na podstawie badań, którymi została objęta grupa dzieci, maltretowanych przez rodziców. Ponadto Goleman uważa, że empatia jest wyuczalna, dlatego dzieci, które nie mają odpowiednich wzorców, mogą się jej nigdy nie nauczyć. Co więcej, negatywne postawy przejawiane wobec nich mogą być przenoszone z pokolenia na pokolenie[32].

Empatia w myśl tego, że jest zdaniem niektórych badaczy wyuczalna,

---

[25] Zob. H. Hamer, dz. cyt., s. 65.

[26] Zob. E. Kulawska, Rozwój i funkcje empatii u dzieci (przegląd problematyki), „Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej" 1995, tom 3, nr 3, s. 32-34.

[27] Zob. H. Hamer, dz. cyt., s. 65.

[28] Zob. M. Ziemska, dz. cyt., s. 156.

[29] Zob. M.H. Davis, *Empatia. O umiejętności współodczuwania,* przeł. J. Kubiak, Gdańsk 1999, s. 86.

[30] Zob. J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii,* s. 132.

[31] Zob. M.H. Davis, dz. cyt., s. 88-89.

[32] Zob. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna,* przeł. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 308.

musi mieć odpowiednie podwaliny. Martin L. Hoffman w latach 80. XX wieku przedstawił cztery etapy powstawania zdolności do empatii, na które składają się:

1. Brak zdolności rozróżniania „ja" od „nie ja", odbieranie cudzych problemów jako swoje.
2. Nabycie umiejętności oddzielania tych pojęć, ale bez zastosowania odpowiedniej pomocy, bo dobieranej pod swoją osobę.
3. Doznawanie współczucia i przykrości na skutek reagowania na uczucia drugiego człowieka, znajdującego się obok.
4. Okazywanie uczuć empatycznych względem osób nieobecnych[33].

Jarl J¸rstad opisaů natomiast fazy budowania sić w nas empatii w pierwszych trzech latach życia:

1. Dziecko w pierwszym roku życia obdarzone dobrocią, serdecznością i miłością ze strony rodzica, głównie matki, tworzy pozytywny obraz świata. Przyczynia się to, do powstania podwalin własnej wartości oraz empatii. A to z kolei, do pozytywnego sposobu pojmowania samego siebie i innych ludzi.
2. Od pierwszego do drugiego roku życia, dziecko pod wpływem dotychczasowego rozwoju i przeświadczenia o swojej wyjątkowości, wkracza w fazę egocentryzmu. Postrzegając siebie jako wszechmogące, tak jak do tej pory czuło się traktowane przez rodziców. Oznacza to, że dziecko uważa, że cały świat skupia się tylko na nim. Ważna na tym etapie jest postawa rodzica. Wbrew pozorom, nie może on zachwiać rozwoju dziecka, ani zniszczyć tego kreowanego przez rok obrazu. Wręcz przeciwnie musi w dalszym ciągu utwierdzać je w tym przeświadczeniu, mając na uwadze, przelotność tego stanu.
3. W drugim i trzecim roku życia, dziecko w coraz mniejszym stopniu traktuje siebie jako najważniejsze ogniwo. Zmienia się również dotychczasowy obraz doskonałych rodziców[34].

Autor podkreśla, że każdemu etapowi musi sprzyjać właściwa atmosfera rodzinna. Dziecko potrzebuje bezgranicznej miłości i wsparcia. Jednakże zauważa, że rodzice nie mogą też zbyt długo ograniczać i ubezwłasnowolniać dziecka. Do poprawnego rozwoju potrzebuje samodzielności i zdobywania własnych doświadczeń. Wychowanie bywa jednak pojmowane, jako stwarzanie dziecku idealnych warunków do wzrastania, przez które dziecko uczy się jednostronnych zachowań. Potrafi brać, ale nie dawać, czuje, ale nie odczytuje afektów innych ludzi. Nie ma zatem potrzebnych podstaw do wkraczania w dalsze okresy życia, gdzie wychowanie nabierze innego charakteru[35].

Do wyżej wymienionych faz budowania się empatii doskonale pasują dwa kolejne punkty, opracowane przez Nancy Eisenberg. Twierdzi ona, że:

- wiek dzieciństwa do czasu wejścia w okres adolescencji charakteryzuje się wzrostem empatii, zwiększającym się równolegle z rozwojem dziecka

[33] Zob. H. Hamer, dz. cyt., s. 64.
[34] Zob. J. Jřrstad, *Zrozumieć siebie zrozumieć innych,* przeł. J. Kubitsky, Gdańsk 1998, s. 45-46.
[35] Zob. Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży,* Warszawa 1987, s. 58.

- od początku etapu dorastania, empatyzowanie ogranicza się do wymiaru afektywnego (emocjonalnego). Autorka zauważa, że przejawianie empatii przez dojrzewające osoby, opiera się na odczuwaniu dyskomfortu drugiego człowieka. Ponadto dodaje, że dziecko uczy się «empatycznego reagowania» w miarę rozwoju, dzięki aspektowi kognitywnemu (poznawczemu) empatii[36].

Analiza wyników badań własnych

Przy okazji badań własnych prowadzonych od września 2007 roku do maja 2008 roku, które miały na celu wyłonienie czynników warunkujących poziom akceptacji wzajemnej u dzieci w młodszym wieku szkolnym, zadałam kilka pytań, związanych z sytuacją rodzinną. Badaniami była objęta grupa 52 dzieci ze środowiska wiejskiego. Grupa była zrównoważona pod względem płci (27 chłopców i 25 dziewczynek). Dla osiągnięcia zamierzonego celu w badaniach posłużyłam się metodą sondażu diagnostycznego. Jako technikę badawczą wykorzystałam zaś kwestionariusz ankiety. Pytania miały na celu sprawdzenie kontaktów na linii rodzic-dziecko, dotyczyły miłości rodzicielskiej, komunikacji językowej oraz zadowolenia z ilości spędzanego czasu z rodzicami.

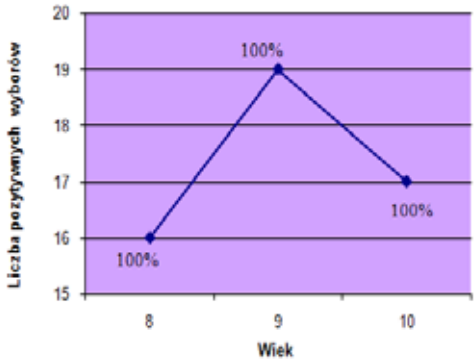

Wykres 1. Liczba dzieci czujących miłość ze strony rodziców i zadowolenie z ilości przeprowadzanych z nimi rozmów (w zależności od wieku dziecka).

[36] Zob. N. Eisenberg, *Empatia i współczucie,* w: M. Lewis, J.M. Haviland- Jones (red.), *Psychologia emocji,* przeł. M. Przylipiak, Gdańsk 2005 s. 854.

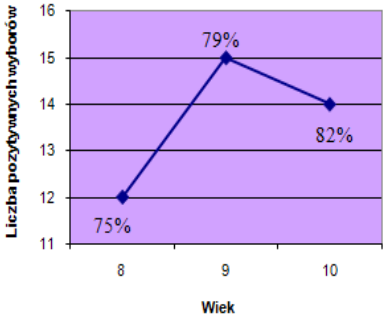

Wykres 2. Zadowolenie z ilości spędzanego czasu z rodzicami (w zależności od wieku dziecka).

Na podstawie otrzymanych odpowiedzi wnioskuję, że badane dzieci w młodszym wieku szkolnym uważają się za kochane przez rodziców. Odczuwają również satysfakcję z ilości i częstości rozmów z rodzicami (wykres 1). Znaczna część grupy, bo 79 proc. badanych dzieci chciałoby jednak, aby poświęcano im więcej czasu (wykres 2)[37].

Obecnie prowadzone przeze mnie badania mają na celu sprawdzenie umiejętności empatyzowania dzieci ze szkoły podstawowej, które: (1) uczęszczają do klasy pierwszej i dopiero wkroczyły w wiek szkolny; (2) są uczniami klasy czwartej, a więc są na drugim etapie edukacyjnym. Ponieważ badania te są prowadzone nadal, to przedstawiam poniżej jedynie wyniki cząstkowe, dotyczące grupy 32 dzieci. Podobnie jak wcześniej posługuję się tutaj (prócz innych metod) metodą sondażu diagnostycznego. Wstępne badania polegały na wyłonieniu osób, które mają największy udział w wychowaniu dzieci. Na podstawie swobodnej wypowiedzi oraz kwestionariusza ankiety, została wyłoniona jednoznaczna odpowiedź. Największy wkład w wychowanie, zdaniem badanych dzieci ma rodzina, następnie nauczyciele, osoby świeckie, koleżeństwo ze szkoły i spoza niej. Natomiast, sugerowane media, w opinii dzieci, nie mają żadnego wpływu na ich wychowanie (wykres 3).

[37] Zob. E. Borycka, *Czynniki warunkujące poziom akceptacji wzajemnej u dzieci w młodszym wieku szkolnym (na przykładzie klas I-III SP im. Poetów Doliny Wilkowskiej w Świętej Katarzynie)*, niepublikowana praca licencjacka, Kielce 2008, s. 50-51.

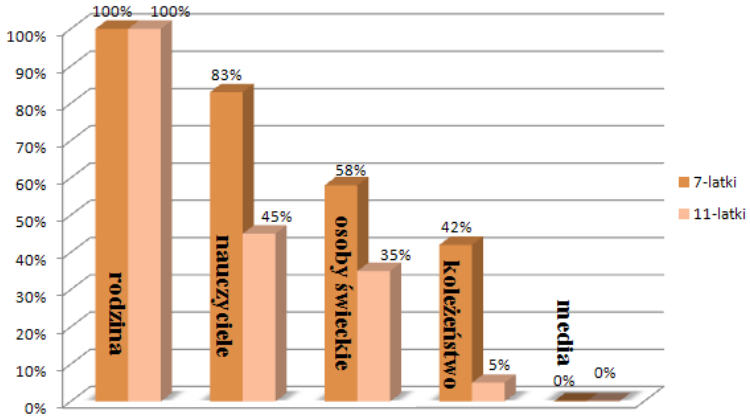

Wykres 3. Osoby mające wpływ na wychowanie dziecka (w zależności od wieku dziecka).

Powyższy wykres obrazuje wyniki, gdzie 100 proc. badanej grupy wskazało rodzinę, co potwierdza prezentowany aspekt teorii, określający rodzinę podstawową komórką socjalizującą.

Wśród wymienionych osób z rodziny, najczęściej w obu grupach wiekowych wskazywani byli rodzice, a następnie dziadkowie. W przypadku rodzeństwa, czwartoklasiści, wskazywali na nie ze znacznie mniejszą częstotliwością od pierwszaków (wykres 4).

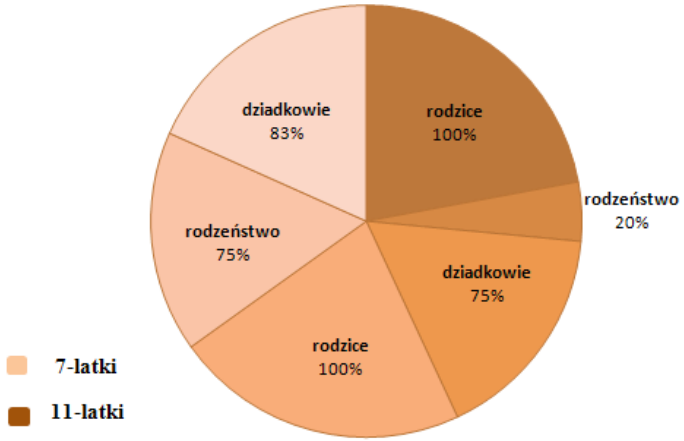

Wykres 4. Członkowie rodziny mający wpływ na wychowanie dziecka (w zależności od wieku dziecka).

Z danych zawartych w wykresie 4 wynika, że to rodzice są osobami przekazującymi normy i wzory zachowań, wymagane do właściwego

funkcjonowania w społeczeństwie. Obie grupy w 100 proc. podkreśliły znaczenie rodziców w ich wychowaniu[38].

Wnioski

Stosunki międzyludzkie są uzależnione od wielu czynników. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje środowisko rodzinne, które od najmłodszych lat uczy dziecko prawidłowego postępowania. Wśród zachowań wzmaganych przez rodzinę znajduje się również empatia. Mówiąc zatem o kontaktach rodziców z dzieckiem, należy uznać ją za fundamentalną. Osoby posiadające umiejętność, czy jak twierdzi Goleman nawet talent do empatii, nie będą mieć problemów z komunikacją. Jednostki takie są bowiem otwarte, bardziej uczuciowe, skore do pomocy. Takie cechy osobowości zapewniają same korzyści. Dzięki temu, uczucia względem empatyzującej osoby charakteryzują się życzliwością i serdecznością. Dobrze rozwinięta empatia zwiększa szanse na odniesienie życiowego sukcesu.

Rola empatii w kontaktach rodziców z dzieckiem jest więc bardzo znacząca, czego dowodzi fakt, iż: .

1. rodzina jako pierwotna grupa społeczna przekazuje dziecku wszystkie najistotniejsze wzorce zachowań
2. wzajemne związki uczuciowe między członkami rodziny stanowią o rozwoju emocjonalnym dziecka
3. wciąż nie wiadomo, w jakim stopniu empatia jest wrodzona, a w jakim wyuczalna
4. istnieje większe prawdopodobieństwo, że jednostka doświadczająca pozytywnych uczuć w domu rodzinnym będzie bardziej empatyczna niż ta, która ich nie zaznała
5. relacje ludzi empatyzujących będą nacechowane większą otwartością i tolerancją.

Streszczenie:

Empatia ze względu na wieloaspektowy wymiar jest trudnym do zbadania zjawiskiem. To jednak, że ciągle nie jest zbadana powoduje, że jest fascynująca dla badaczy. W życiu codziennym empatia nabiera szczególnego znaczenia, jeśli chodzi o wszelkie sytuacje społeczne, zwłaszcza kontakty interpersonalne.

W opracowaniu podjęto próbę ukazania związku między empatią a kontaktami rodziców z dzieckiem. Opisano rodzinę jako podstawową komórkę społeczną oraz funkcje jakie pełni. W sposób bardziej szczegółowy omówiono wpływ rodziny na wychowanie emocjonalne. Nacisk położono na empatię, zaznaczono jej dwa główne aspekty. Znaczna część tekstu dotyczy tego, czy empatia jest dyspozycją wrodzoną, czy wyuczoną. Zastanawiano się również nad tym, czy empatia jest zależna od odmiennych technik rodzicielskich. Cała praca jest przeplatana badaniami, które posłużyły do poparcia teorii oraz pokazania jak intrygującym zjawiskiem jest empatia.

[38] Zob. E. Borycka, *Składniki zachowań empatycznych u dzieci w klasie I i IV i ich charakterystyka,* niepublikowana praca, Kielce 2010.

Summary:

Empathy is the phenomenon difficult to investigate, because of its wildcard. However, empathy is fascinating phenomenon. In everyday life empathy acquires particular importance as regards to any social situations, especially interpersonal contacts.

The relation between empathy and parents-child's contacts were undertakes to highlight in the essay. In the essay I pay my attention especially to the relation between empathy and parents- child's contacts. Family was described as the basic unit with her social functions. With more details it was discussed the family's impact on the emotional education. The entire work is interspersed with researches which are served as the support for theory to demonstrate how the phenomenon of empathy is intriguing.

Bibliografia:

Borycka E., *Czynniki warunkujące poziom akceptacji wzajemnej u dzieci w młodszym wieku szkolnym (na przykładzie klas I-III SP im. Poetów Doliny Wilkowskiej w Świętej Katarzynie)*, praca niepublikowana , Kielce 2008.

Borycka E., *Składniki zachowań empatycznych u dzieci w klasie I i IV i ich charakterystyka,* praca niepublikowana , Kielce 2010.

Davis M.H., *Empatia. O umiejętności współodczuwania,* przeł. J. Kubiak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.

Eisenberg N., *Empatia i współczucie,* w: Lewis M., Haviland- Jones J.M. (red.), *Psychologia emocji,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 849 - 865.

Gasiulowa A., *Wrażliwość empatyczna dzieci z dysfunkcją narządu ruchu a ich środowisko rodzinne,* Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993.

Goleman D., *Inteligencja emocjonalna,* przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 1997.

Gordon T., *Wychowanie bez porażek,* przeł. A. Makowska, E. Sujak, Instytut Wydawniczy „PAX", Warszawa 1994.

Hamer H., *Empatia w kilku odsłonach,* „Psychologia w szkole" 2004, nr 1, s. 63-70.

Jřrstad J., *Zrozumieć siebie zrozumieć innych,* przeł. J. Kubitsky, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1998.

Kliś M. J., *Pojęcie empatii we wcześniejszych oraz współczesnych koncepcjach psychologicznych*, „Psychologia wychowawcza" 1998, nr 1, s. 17-26.

Kulawska E., *Rozwój i funkcje empatii u dzieci (przegląd problematyki)*, „Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej" 1995, tom 3, nr 3, s. 30-34.

Kupisiewicz Cz., *Słownik pedagogiczny,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Przetacznik-Gierowska M., Makiełło-Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego,* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1985.

Rembowski J., *Empatia. Studium psychologiczne,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.

Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii,* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne , Warszawa 1986.
Sillamy N., *Słownik psychologii,* Wydawnictwo „Książnica", Katowice 1998.
Siuta J., *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005.
Skorny Z., *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży,* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987.
Tyszka Z., *Socjologia rodziny,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój,* w: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa (red.), *Psychologia rozwoju człowieka,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 124-130.
Wirecka-Zemsta M., *Empatia drogą do innego i do siebie,* „Charaktery" 2004, nr 1, s. 10-11.
Ziemska M., *Rodzina i dziecko,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.

Nota o autorze:

Ewelina Borycka obroniła magisterium z Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Przedszkolnej z nauczaniem języka angielskiego na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach. Działała w Studenckim Kole Naukowym „Cogito" na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym. Współpracuje z prof. Pufal-Struzik. E-mail: eborycka@gmail.com

Posłowie

Recenzja wydawnicza pracy zbiorowej pt.: *Rodzina, wartości, przemiany,* pod red. Magdaleny Ewy Ruszel

Głębokie zmiany polityczne, gospodarczo-społeczne i kulturowe, dokonujące się w kręgu cywilizacji zachodniej, w tym także w polskim społeczeństwie, nie pozostają bez wpływu na stan rodziny i system wartości. Ponieważ rodzina stanowi podstawową komórkę każdego społeczeństwa, a w naszym narodzie znajduje priorytetowe miejsce w hierarchii wartości, dlatego mnożą się znaki zapytania, rosną obawy o przyszłość rodzin, a nawet całej naszej cywilizacji. Zdawkowe odpowiedzi polityków czy publicystów już nie zadowalają. Poszukuje się odpowiedzi solidnych, opartych na naukowych przesłankach. Toteż z satysfakcją należy przyjąć propozycję wydania pracy zbiorowej pod redakcją Magdaleny Ruszel, zatytułowanej: *Rodzina, wartości, przemiany.* Temat pracy trafia w samo sedno zainteresowań osób, którym dobro rodziny i ludzkości, a zwłaszcza naszego narodu leży na sercu.

Praca składa się z dwóch części. Część pierwsza traktuje o wartościach, które w kontekście przemian społeczno-kulturowych w większym czy mniejszym stopniu oddziałują na rodzinę, na jej strukturę i funkcje. W części tej znajduje się 12 oddzielnych artykułów, z których każdy podejmuje jakiś jeden szczegółowy temat. Druga zaś część podejmuje problemy, z którymi rodzina styka się na co dzień i które musi rozwiązywać. Składa się ona z 15 artykułów, w tym 4 w języku słowackim, napisanych przez pracowników naukowych Uniwersytetu im. św. Cyryla i Metodego w Trnavie. Chcąc ocenić znaczenie recenzowanej pracy, trzeba podać kolejno autorów poszczególnych artykułów oraz, przynajmniej w wielkim skrócie, zasygnalizować tematykę każdego artykułu.

Część I. *Wybrane wartości w procesie przemian społeczno-gospodarczych*

Dr Bogdan Więckiewicz przedstawia zmiany wartościowania dziecka w rodzinie polskiej w miarę dokonujących się przemian gospodarczo-społecznych w ciągu kilku minionych wieków. Mgr Magdalena Ruszel analizuje pojęcie inteligencji duchowej oraz uzasadnia znaczenie czynnika duchowego dla rozwoju ekonomicznego współczesnego społeczeństwa. Ks. dr Jan Dąbek ukazuje chrześcijański model narzeczeństwa i proces deprecjacji tego modelu w świadomości młodzieży polskiej oraz proponuje działania mające na celu restytucję wartości narzeczeństwa. Mgr Magdalena Ruszel przeprowadza refleksję nad uwarunkowaniami pracy zawodowej kobiet: ekonomicznymi,

rodzinnymi, zawodowymi, psychologicznymi i społecznymi. Ks. prof. dr hab. Marian Wolicki analizuje zmniejszanie się prokreacji w Polsce w ostatnim 50-leciu, a następnie przytacza argumenty teologiczne, antropologiczne i społeczne za prokreacją. Dr Jan Mróz ukazuje znaczenie rekreacji i sportu w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych i kulturowych. Dr Leokadia Szymczyk pisze o znaczeniu rodziny w wychowaniu dzieci przedszkolnych. Zwraca uwagę na potrzebę odpowiedniej więzi w rodzinie oraz umiejętności prowadzenia przez rodziców rozmów z dziećmi. Ks. prof. dr hab. Jan Zimny przedstawia wartość sakramentu małżeństwa oraz zagrożenia dla małżeństw i rodzin wynikające ze zmian kulturowych w dziedzinie seksualności, życia małżeńskiego i rodzicielstwa. Ks. dr Jerzy Zamorski analizuje wpływ transformacji politycznej i gospodarczej po 1989 r. na transformację wartości według modeli zachodnich, zwłaszcza na moralność i praktykę sakramentu pokuty. Dr Ewa Sęk pisze o tańcu jako kodzie życia społeczności, przekazującym pewne treści. Stwierdza, że taniec narodowy określa tożsamość i służy patriotyzmowi. Apeluje o podtrzymanie tego dziedzictwa kulturowego. Mgr Magdalena Ruszel analizuje wartość wykształcenia w kontekście zmian gospodarczo-społecznych w oparciu o badania OBOP. Stwierdza, że wzrost wykształcenia nie zawsze prowadzi do zmiany sposobu myślenia i postępowania. Dr Barbara Wolny prowadzi refleksję nad kształtowaniem się współczesnej koncepcji edukacji zdrowotnej. Stwierdza, iż edukacja ta powinna być realizowana w toku integralnego wychowania, opartego na istotnych dla człowieka wartościach.

Część II. *Wybrane problemy w procesie przemian społeczno-gospodarczych*

Ks. prof. dr hab. Marian Wolicki ukazuje rolę identyfikacji dziecka z rodzicami w procesie internalizacji wartości. Stwierdza, że udana identyfikacja zawsze prowadzi do prawidłowej internalizacji. Dr hab. Edmund Juśko na przykładzie powiatu tarnowskiego ukazuje pozytywny wpływ edukacji, zwłaszcza na poziomie ponadgimnazjalnym, na rozwój lokalnych społeczności. Edukacja wytwarza bowiem kapitał ludzki (umiejętności i postawy) odpowiedni dla rozwoju. Mgr Magdalena Fatyga analizuje wpływ zmian polityczno-gospodarczych po 1989 r. na funkcjonowanie rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne. Stwierdza, iż mimo pewnych pozytywnych zmian (wzrost świadomości społecznej, integracja) konieczne jest nieustanne wspomaganie rodziców i dzieci niepełnosprawnych przez społeczeństwo oraz organizacje rządowe i pozarządowe. Mgr Róża Herdzik przedstawia szereg czynników środowiska rodzinnego, wpływających na rozwój postawy twórczej u dzieci oraz zasady wychowawczego postępowania w celu rozwoju ich uzdolnień. Dr Dorota Luber w oparciu o własne badania, przeprowadzone wiosną 2010 r. wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Mysłowicach, ukazuje stan praktyk religijnych i akceptacji norm moralnych śląskiej młodzieży. Mgr Agnieszka Szewczyk analizuje komunikację interpersonalną w rodzinie z perspektywy wspierania twórczego rozwoju dziecka. Stwierdza, że potrzebna jest komunikacja polegająca na rozmawianiu z dzieckiem, a nie mówieniem do niego. Ks. dr Andrzej Dańczak zwraca uwagę na zadania rodziny w dziedzinie ekologii. Uzasadnia, że rodzina jest

uprzywilejowanym miejscem tzw. wczesnej edukacji ekologicznej, zawierającej w sobie nauczanie i wychowanie. Iwona Dudzik, w oparciu o przeprowadzone wiosną 2010 r. badania wśród studentów w Jarosławiu, podejmuje zagadnienie kryzysu wartości współczesnej rodziny w warunkach głębokich przemian społecznych i kulturowych. Dr Ján Danek podejmuje problem współpracy w rodzinie w związku z wykonywaniem zawodu i orientacją na wartości. Dr Timea Zatková omawia kilka szczegółowych kwestii dotyczących kształtowania przez rodzinę moralnej świadomości u młodzieży. Mgr Mariana Sirotová, w oparciu o badania empiryczne, analizuje czynniki wpływające na ustosunkowanie się studentów do wartości. Zwraca tu uwagę na wpływ z jednej strony rodziny, a drugiej środowiska uniwersyteckiego. Dr Eva Frydková zajmuje się wpływem społeczno-ekonomicznego statusu rodziny na kulturalną kondycję środowiska rodzinnego. Stwierdza, że znaczący wpływ wywiera tu nie tylko szkolne wykształcenie, ale całokształt życia osób. Dr hab. Roman Pelczar pisze o kształtowaniu wartości religijnych i moralnych u uczniów szkół parafialnych w okresie od XVI do XIX wieku. Stwierdza, że kształtowanie to zajmowało pierwsze miejsce w pracy dydaktyczno-wychowawczej tych szkół. Dr Justyna Truskolaska prezentuje fragment większych badań przeprowadzonych na Lubelszczyźnie w latach 2006-2009, dotyczący wartości i celów wychowania preferowanych w rodzinach. Stwierdza, że preferowane są wartości socjocentryczne i prorodzinne, podobne wśród rodziców i dzieci oraz w środowiskach wsi i miast. Mgr Ewelina Borycka ukazuje związek między empatią a kontaktami rodziców z dzieckiem. Wiele przy tym miejsca poświęca samej empatii, jej pojęciu i aspektom.

Zasygnalizowane tu artykuły nie wyczerpują całej problematyki rodzinnej i aksjologicznej, o czym świadczą już same tytuły obydwu części: *„Wybrane wartości ...”, „Wybrane problemy ...”*. Jednakże to, co jest zawarte w tych 27 artykułach, stanowi wielkie bogactwo treści. Toteż wydanie drukiem recenzowanej książki nie tylko nie podlega zakwestionowaniu, ale jest bardzo potrzebne i wskazane.

Ks. prof. zw. dr hab. Kazimierz Bełch

Recenzja wydawnicza
pracy zbiorowej pt.: *Rodzina, wartości, przemiany,*
pod red. Magdaleny Ewy Ruszel

W świecie zmieniających się wartości, a jakże, w imię tak zwanego „postępu", nie sposób nie przytoczyć słów Aldousa Huxley'a: „Trzeba wam bowiem pamiętać, że w owych czasach ordynarnej rorodczości żyworodnej, dzieci wychowywali rodzice, nie zaś państwowe ośrodki warunkowania. [...] Aż w końcu umysł dziecka sam jest tymi treściami, które mu są sugerowane, a suma tych treści jest umysłem dziecka. I nie tylko dziecka. Także umysłem dorosłego – na całe życie. Umysłem, który ocenia, pragnie i wybiera – cały złożony z owych treści. Jednakże wszystkie te treści są naszymi treściami! – dyrektor niemal krzyczał w uniesieniu. – Treści państwowe"[1].

Niejednokrotnie już w historii rodzina stawała się „polem eksperymentalnym" dla wielu totalitaryzmów (m. in. Rewolucja Francuska, komunizm, hitleryzm). Wszak aby wychować sobie „odpowiedniego" obywatela, należało proces dezintegracji rozpocząć od...rodziny. Ojciec Święty Pius XI przestrzegał przed takimi manipulacjami dokonywanymi w rodzinie i na rodzinie: „Nauka, która nie dostrzega w życiu ludzkim nic świętego ani duchowego, musi z konieczności uważać małżeństwo i rodzinę za instytucję wyłącznie świecką i dowolną, za rezultat określonego systemu gospodarczego. Nie uznaje więc małżeństwa zespolonego więzami prawno-moralnymi, niezależnymi od woli jednostek lub społeczności, i odrzuca nierozerwalność związku małżeńskiego. W szczególności zaś komunizm sprzeciwia się istnieniu jakiejś specjalnej więzi kobiety z rodziną i domem. Głosząc zasadę emancypacji kobiety spod władzy męża, wyrywa ją z życia domowego i opieki nad dziećmi i rzuca, na równi z mężczyzną, w wir życia publicznego, zaprzęga ją do pracy w produkcji kolektywnej, a troskę o gospodarstwo domowe i potomstwo przerzuca na społeczność. Na koniec wydziera się rodzicom prawo wychowywania dzieci, przypisując je wyłącznie społeczności. Rodzice zatem, jeśli mogą wychowywać dzieci, to tylko w jej imieniu i z jej polecenia. [...] Ponieważ małżeństwo i naturalne prawa małżeńskie pochodzą od Boga, dlatego również instytucja rodziny i podstawowe jej prawa nie zależą od ludzkiej samowoli ani od czynników gospodarczych, lecz wywodzą się bezpośrednio od samego Stwórcy wszechrzeczy"[2]. Cóż, słowa Ojca Świętego Piusa XI brzmią bardzo współcześnie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż we współczesnym świecie rządzi pokolenie marksistowskiej rewolucji „Roku 1968". Wszak owocem ich rządów w niektórych krajach jest zakaz używania słowa „matka" lub „ojciec" (w imię tolerancji, politycznej poprawności etc.),

[1] A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, Muza SA, Warszawa 2009, s. 26 i 30.
[2] Pius XI, *O bezbożnym komunizmie „Divini Redemptoris"*, nr 11 i 28.

a wprowadzenie jakiegoś dziwnego okreslenia „rodzic A" i „rodzic B".

Z wielką radością należy przyjąć fakt, iż pojawia się publikacja, pod redakcją Magdaleny Ewy Ruszel, P. T. Naukowców z różnych środowisk akademickich, a której celem jest ukazanie wartości rodzinnych w procesie przemian spoleczno-gospodarczych. Książka podzielona została na dwie części: *Wybrane wartości w procesie przemian społeczno-gospodarczych* i *Wybrane problemy w procesie przemian społeczno gospodarczych*.

W pierwszej części publikacji, P. T. Autorzy ukazują fundamentalne wartości dla rodziny i w rodzinie. Podstawową wartością pozostaje zawsze osoba ludzka w jej odniesieniu do Boga – najwyższej wartości. To właśnie osoba ludzka – osoba-kobieta, osoba-mężczyzna – są adresatami i podmiotami życia małżeńskiego i rodzinnego. To nie Państwo, i jego aparat przymusu biurokratycznego, jest fundamentem wartości w rodzinie, ale osoba ludzka. Jak słusznie zauważa Ks. Jan Zimny w swoim artykule: „Zauważyć należy, że zarówno małżeństwo jak i sakrament małżeństwa są z ustanowienia Bożego. Przy czym małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, który posiada charakter doczesny. Celem małżeństwa są głównie cele ziemskie, do których należy m.in. wzajemna pomoc zarówno w organizowaniu codziennego życia, jak i w harmonijnym rozwoju ducha i ciała, przekaz życia i wychowanie dzieci. Oczywiście małżeństwo tworzy dom potrzebny do wychowania dzieci. I jak zapewne wiemy, od samego początku małżeństwo jest monogamiczne i nierozerwalne. Monogamiczne, to znaczy jeden mężczyzna posiada jedną żonę. Jest to wyraźnie objawione na kartach Pisma Świętego" (s. 86). Tak więc u podstaw małżeństwa znajduje się stwórczy zamysł Boga, a nie „łaska" państwowego ustawodawcy. I z tej prawdy wynika cała reszta.

W drugiej części publikacji, P. T. Autorzy koncentrują się na wybranych problemach związanych z życiem rodzinnym, a wynikających ze zmian społeczno-gospodarczych. Szczególnie cenną jest rzeczą odwołanie się do doświadczeń lokalnych społeczności, w których żyją rodziny. Osobiście, jako pokorny czytelnik, bardzo interesującym znalazłem artykuł Pani D. Luber, który dotyczy wychowania religijno-moralnego w rodzinach śląskich. Jak pisze P. T. Autorka, „wychowanie religijne w głównej mierze dokonuje się w domu rodzinnym, gdzie poprzez słowo, przykład, przez codzienne kontakty i gesty, rodzice dają swoim dzieciom podwaliny życia wiarą. Ponieważ zaś wiary nie da się nauczyć ani też nie można do niej nikogo zmusić, stąd też autentyczne świadectwo wiary w Boga jest najwartościowszym wkładem, jaki rodzic może wnieść w swoje dziecko" (s. 194). Społeczeństwa, ich systemy wartości zmieniały się na przestrzeni wieków. Jednak pozostawał pewien fundament, na którym opierało się i opiera się życie normalnej rodziny – żywa wiara.

Owszem, dzisiaj istnieją tendencje do wyeliminowania Boga z życia społecznego i rodzinnego. Powstaje jednak pytanie: co w zamian? Jeśli przykazanie Dekalogu „czcij ojca swego i matkę swoją" uważa się za staroświeckie, obskuranckie i opresyjne wobec osobowości dziecka – to cóż w zamian? Może parafraza w stylu: „czcij swoje państwo, które ci zastąpiło rodziców", albo „traktuj

jak partnera, który musi cię słuchać, swojego rodzica A i rodzica B”?

Podsumowując, ośmielam się wyrazić opinię, iż niniejsza publikacja będzie stanowiła bardzo cenny głos w dyskusji nad przemianami kondycji rodziny w świecie współczesnym. Systemy polityczne, państwowe i gospodarcze zmieniały się na przestrzeni wieków. Ale wśród tych wszystkich zmian pozostawała niezmienna jedna instytucja, wspólnota życia – rodzina, czyli związek mężczyzny z kobietą oraz owoce ich miłości – dzieci. I to właśnie dzięki rodzinie ród ludzki jeszcze istnieje, a młode osoby w rodzinach przygotowywane są do podjęcia różnych zadań, kiedy będą już dorosłe. Po co? Odpowiem słowami św. Tomasza z Akwinu: „aby człowiek nie był ignorantem i nie obrażał innych swoim zachowaniem”.

Sac. Prof. Dr Hab. Artur J. Katolo

Pontificia Facoltŕ Teologica dell’Italia Meridionale – ISSR, Rende (Cs)
– Departament Filozofii i Teologii Moralnej

“Ateneum” Szkoła Wyższa, Gdańsk – Wydział Nauk Edukacyjnych, Pedagogika i Nauki o Rodzinie

Bisignano (Cs), 24.09.2010

Rodzina
Wartości
Przemiany

ISBN 978-83-86916-72-9